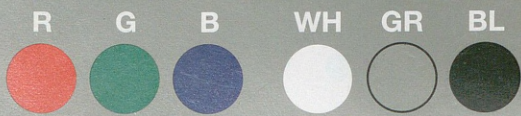


Part Code
ST1316



Grey Scale #13



DANES
-PICTA
.COM

A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19





BIBLIOTEKA SPÓŁDZIELCZA Nr. 16

D-r. STEFAN SURZYCKI

profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego

ORGANIZACJA
PRACY SPOŁECZNEJ
ROLNICZEJ

WARSZAWA 1931

Wydawnictwo Spółdzielczego Instytutu
Naukowego

KSIEGA
ROLNIOZA
Warszawa, Mazowiecka 10,

31096/2



~~~~~  
Zakłady Graficzne Pracowników Drukarskich  
Sp. z o. o.      Warszawa, Nowy-Świat 54. Tel. 15-55 i 242-40



*ŻONIE — PRZYJACIELOWI*







## PRZEDMOWA

Organizacja pracy społecznej na wsi obejmuje zarówno życie kulturalne jak i gospodarcze. Szczegółowa organizacja pracy społecznej tylko rolniczo-kulturalnej stanowi przedmiot niniejszej książki, organizacja zaś i wyniki pracy społecznej gospodarczej omawianą jest szczegółowo w monografiach o organizacji związków spółdzielczych Tadeusza Kłapkowskiego, Kazimierza Weydlicha i wielu innych oraz w pracach Stanisława Wojciechowskiego (Ruch spółdzielczy).

Będą więc tu omawiane różne stosowane metody organizacji pracy społecznej tylko rolniczo-kulturalnej na wsi, ich braki, błędy i zalety na podstawie ich wyników, gdyż posiadamy już pewne doświadczenie z naszego polskiego własnego życia, oraz długoletnie próby i wyniki z różnych zrzeszeń rolniczych zagranicą prowadzonych. Będziemy zastanawiać się nad związkiem przyczynowym między wynikiem prac tych zrzeszeń, a ich metodą działania, a stąd wyprowadzać pewne wytyczne dla oceny działania społeczno-kulturalnego na wsi. Organizacja zaś pracy społecznej kulturalnej wsi — n i e r o l n i c z e j będzie w przyszłości stanowić przedmiot odrębnego studjum.

---







## TREŚĆ:

|                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                     |           |
|---------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----------|
| WSTĘP .....                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                         | Str.<br>1 |
| WSTĘPNE POJĘCIA O ZRZESZENIACH, ICH ROLI I STOSUN-<br>KU DO PAŃSTWA I SAMORZĄDU .....                                                                                                                                                                                                                                                                               | 1         |
| a) Rola państwa (1), b) Samorządy lokalne i zrzeszenia (5),<br>c) Życie kulturalne i gospodarcze wsi w odróżnieniu do życia<br>kulturalnego i gospodarczego miasta (10), d) Rola zrzeszeń<br>gospodarczych, a kulturalnych rolniczych (14), e) Rola zrze-<br>szeń w zakresie czynników produkcji rolniczej i ich koniecz-<br>ność dla rozwoju tejże produkcji (16). |           |

## CZĘŚĆ I.

|                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                   |    |
|-----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|----|
| PRACA SPOŁECZNA (ZRZESZEŃ), JAKO PRZEDMIOT NAU-<br>KOWEGO BADANIA I KSZTAŁCENIA .....                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                             | 25 |
| I. PRACA SPOŁECZNA JAKO PRZEDMIOT NAUKO-<br>WEGO BADANIA .....                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                    | 27 |
| Z a g r a n i c ą .....                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                           | 28 |
| 1. Die Zentralstelle für Volkswohlfahrt w Berlinie (29). 2. In-<br>ne instytucje badawcze w Niemczech i zagranicą (32). 3. Ame-<br>rykański Instytut Spółdzielczy w Waszyngtonie (35).                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                            |    |
| W P o l s c e .....                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                               | 36 |
| 1. Towarzystwo popierania pracy społecznej w Warszawie<br>(36). 2. Spółdzielczy Instytut Naukowy (43). 3. Towarzystwo<br>Kooperatystów w Warszawie (58). 4. Instytut Gospodarstwa<br>Społecznego w Warszawie (59). 5. Muzeum Społeczne w War-<br>szawie (61). 6. Towarzystwo pielęgnowania nauk społecznych<br>w Krakowie (62). 7. Polskie Towarzystwo Polityki społecznej<br>w Warszawie (63). 8. Towarzystwo popierania ruchu spółdziel-<br>czego przy Uniwersytecie Lubelskim (63). 9. Instytut Nauko-<br>wej Organizacji Pracy w Warszawie (63). 10. Wydział Ekono-<br>miki Drobnych Gospodarstw Państwowego Instytutu Nauko- |    |



wego w Puławach (67). 11. Wydział Oświaty Pozaszkolnej Ministerstwa W. R. i O. P. (69). 12. Instytut Oświaty Dorosłych (69). 13. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, Główny Urząd Statystyczny i Związki Samorządowe (70). 14. Studium pracy społeczno-oświatowej (71).

## II. PRACA SPOŁECZNA JAKO PRZEDMIOT KSZTAŁCENIA I NAUCZANIA ..... 72

### A. PRZYGOTOWANIE PRZYSZŁYCH PRACOWNIKÓW W ZAKRESIE PRACY SPOŁECZNEJ GOSPODARCZEJ (SPÓŁDZIELCZEJ).

#### I. *Przez szkoły.*

#### a) W wyższych zakładach naukowych ..... 77

##### Z a g r a n i c ą ..... 77

1. Niemcy (78). 2. Francja (81). 3. Włochy (81). 4. Szwajcarja (81). 5. Anglja (82). 6. Czechosłowacja (82). 7. Rosyjski Instytut Spółdzielczy w Pradze (82). 8. Rosja Sowiecka (83).

##### W P o l s c e ..... 84

1. Wyższy Naukowy Kurs Spółdzielczy w Uniwersytecie Jagiellońskim (86). 2. Wyższa Szkoła Handlowa w Warszawie (88). 3. Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie (89).

#### b) W zakresie średniego wykształcenia szkolnego ..... 89

##### Z a g r a n i c ą ..... 89

1. Anglja (90). 2. Niemcy (90). 3. Szwecja (92). 4. Inne państwa (93).

##### W P o l s c e ..... 93

1. Szkoła państwowa spółdzielczości rolniczej w Nałęczowie (93). 2. Postulaty Związku Spożywców (94). 3. Postulaty Zjednoczenia Związków Spółdzielni Rolniczych (96).

### II. *Przygotowanie przyszłych pracowników spółdzielczych w zakresie pozaszkolnym.*

#### Z a g r a n i c ą ..... 102

1. W Anglii (103). 2. W Niemczech (107). 3. We Francji (110). 4. W Szwecji (111). 5. W innych krajach (112).

#### W P o l s c e

1. Przed wojną i w czasie wojny (113). 2. Po wojnie (117).

### B. PRZYGOTOWANIE PRZYSZŁYCH PRACOWNIKÓW SPOŁECZNYCH W ZAKRESIE PRACY KULTURALNEJ.... 131

#### I. *Przygotowanie pracowników społecznych przez szkoły .... 133*



478

|                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                  |     |
|--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----|
| Z a g r a n i c ą .....                                                                                                                                                                                                                                                                                                                          | 134 |
| 1. W Niemczech (135). 2. W Belgji (136). 3. W Czechosłowacji (136). 4. We Francji (140). 5. Szkoły Społeczne angielskie i amerykańskie (142).                                                                                                                                                                                                    |     |
| S z k o ł y S p o ł e c z n e w P o l s c e .....                                                                                                                                                                                                                                                                                                | 146 |
| 1. Kursy Społeczne Warszawie (147). 2. Wydział Społeczny na Kursach im. Baranieckiego w Krakowie (151). 3. Szkoła Pracy Społecznej (154). 4. Wyższe Kursy Szkoły Społecznej w Warszawie (156). 5. Katolicka Szkoła Społeczna w Poznaniu (158). 6. Studium pracy społeczno-oświatowej w Warszawie (167). 7. Inne Szkoły społeczne zawodowe (176). |     |
| II. <i>Przygotowanie pracowników do pracy społecznej kulturalno-oświatowej ogólnej w zakresie pozaszkolnym</i> .....                                                                                                                                                                                                                             | 177 |
| 1. Rodzaje kursów przygotowujących: a) informacyjno-propagandowe, b) metodyczno-organizacyjne (178). 2. Kursy Zjednoczenia Polskich Towarzystw Oświatowych (181). 3. Kursy Federacji Oświatowej Organizacji Społecznych (185). 4. Kursy innych Towarzystw Kulturalno-Oświatowych (189).                                                          |     |
| C. PRZYGOTOWANIE PRACOWNIKÓW DO PRACY SPOŁECZNEJ ROLNICZEJ .....                                                                                                                                                                                                                                                                                 | 193 |
| I. <i>Przygotowanie pracowników społecznych rolniczych przez szkoły</i> .....                                                                                                                                                                                                                                                                    | 195 |
| Z a g r a n i c ą .....                                                                                                                                                                                                                                                                                                                          | 197 |
| 1. W Ameryce (Stany Zjednocz.) (197). 2. W Anglii (205). 3. W Niemczech (207). 4. W Szwajcarji (211). 5. W Belgji (215). 6. W Danji (216). 7. Holandji (217).                                                                                                                                                                                    |     |
| W P o l s c e .....                                                                                                                                                                                                                                                                                                                              | 218 |
| 1. Państwowa Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego w Cieszyźnie (218). 2. Dział Agronomji Społecznej w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie (222).                                                                                                                                                                                        |     |
| II. <i>Przygotowanie pracowników społecznych rolniczych w zakresie pozaszkolnym</i> .....                                                                                                                                                                                                                                                        | 229 |
| Z a g r a n i c ą .....                                                                                                                                                                                                                                                                                                                          | 239 |
| 1. W Ameryce (230). 2. W Anglii (232). 3. W Niemczech (232). 4. W Danji i Holandji (234). 5. W Belgji (234). 6. W Szwajcarji (235).                                                                                                                                                                                                              |     |
| W P o l s c e .....                                                                                                                                                                                                                                                                                                                              | 236 |
| 1. Do czasu powstania niepodległej Polski (236). 2. Po wojnie (239).                                                                                                                                                                                                                                                                             |     |



## CZEŚĆ II.

## METODY I WYNIKI PRACY SPOŁECZNEJ ZRZESZEŃ ROLNICZYCH.

|                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                   | Str. |
|---------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|------|
| I. KLASYFIKACJA ZRZESZEŃ ROLNICZYCH .....                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                         | 253  |
| II. ZRZESZENIA ZAWODOWE ROLNICZE KULTURALNE BEZ CELÓW PRZEDSIĘBIORCZYCH) .....                                                                                                                                                                                                                                                                                                                    | 266  |
| A. DOBRÓWOLNE TOWARZYSTWA ROLNICZE (KULTURALNO-OŚWIATOWE) .....                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                   | 266  |
| Z a g r a n i c ą .....                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                           | 268  |
| 1. Królewskie Angielskie Towarzystwo Rolnicze (Royal Agricultural Society of England) (268). 2. Narodowy Związek Farmerów (National Farmers Union) w Anglii (275). 3. Francuskie Towarzystwo Rolnicze (Société des Agriculteurs de France) (281). 4. Towarzystwa Rolnicze w Niemczech (285). 5. Duńskie Towarzystwo Rolnicze (297).                                                               |      |
| T o w a r z y s t w a R o l n i c z e w P o l s c e .....                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                         | 299  |
| I. Zabór rosyjski .....                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                           | 301  |
| 1. Towarzystwo Rolnicze w Król. Polskiem (303). 2. Towarzystwo Kredytowe Ziemskie (310). 3. Sekcja Rolna (311). 4. Centralne Towarzystwo Rolnicze (C. T. R.) (315). 5. Centralny Związek Kółek Rolniczych (325). 6. Centralny Związek Osadników (327). 7. Zjednoczenie Związków, Kółek i Organizacyj Rolniczych (328). 8. Centralne Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych w Warszawie (328). |      |
| II. Zabór pruski .....                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                            | 330  |
| III. Zabór austriacki .....                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                       | 340  |
| 1. Towarzystwo Gosp. we Lwowie (340). 2. Towarzystwo Rolnicze w Krakowie (343). 3. Towarzystwo Kółek Rolniczych we Lwowie (344). 4. Małopolskie Towarzystwo Rolnicze (348).                                                                                                                                                                                                                       |      |
| B. ZRZESZENIA KLASOWE (STANOWE) .....                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                             | 355  |
| Związki Ziemian .....                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                             | 355  |
| C. PRZYMUSOWE ZRZESZENIA ROLNICZE .....                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                           | 361  |
| Izby Rolnicze .....                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                               | 361  |
| D. ZWIĄZEK POLSKICH ORGANIZACIJ ROLNICZYCH ....                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                   | 370  |
| E. TEZY .....                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                     | 370  |
| INDEKS OSOBOWY .....                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                              | 373  |
| INDEKS RZECZOWY .....                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                             | 377  |
| WAŻNIEJSZE OMYŁKI .....                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                           | 385  |



## W S T Ę P .

---

### Wstępne pojęcia o zrzeszeniach, ich roli i stosunku do państwa i samorządu.

#### a) *Rola państwa.*

Współczesna organizacja życia kulturalnego i gospodarczego na wsi zależną jest w mniejszym lub większym stopniu od następujących czynników:

- 1) w pierwszej linii od państwa;
- 2) od najbliższego związku komunalnego, do którego wieś należy;
- 3) od zrzeszeń zawodowych wiejskich, mających na celu interesa kulturalne i gospodarcze wsi, których charakter jest tak bardzo swoisty i różny od miejskich, jako od organów pracy społecznej.

Od właściwego unormowania stosunku tych trzech czynników zależy rozwój organizacji życia wiejskiego.

Zarysowały się tutaj trzy kierunki:

- 1) za najszerszą i najgłębszą ingerencją państwa w życie gospodarcze i kulturalne kraju;
- 2) za usunięciem prawie zupełnem tej ingerencji i oparciem życia gospodarczego i kulturalnego przeważnie na samem społeczeństwie t. j. na samorządzie i zrzeszeniach;
- 3) i наконец pośredni, przyznający tym trzem czynnikom: państwu, samorządom i zrzeszeniom, każdemu odmienną sferę działania, uzasadnioną pożytkiem, jaki życie gospodarcze i kulturalne i jego rozwój od działania każdego z tych czynników w pożądanym zakresie odnosi.



W tych państwach, gdzie samorząd lokalny wiejski jest silnie oddawna rozwinięty, jak w Anglii, tam ingerencja państwa w życie kulturalne wsi jest niewielka i ogranicza się tylko do zapewnienia bezpieczeństwa tego życia. Samorządu rolniczego, w znaczeniu naszych lub niemieckich izb rolniczych, które mają poniekąd charakter urzędów rolniczych, w Anglii niema. Izby rolnicze przybierają tam charakter instytucyj prywatnych raczej zrzeszeń rolniczych. Wynika to z tego głębokiego poczucia konieczności i pożytku działania samorządu, oraz zrzeszeń w tym zakresie społecznym, które jest cechą angielskiego umysłu, przeciwnego mieszanu się urzędów to jest państwa w te sprawy, które należą do społeczeństwa. Przeciwnie u nas, także w Niemczech, izby rolnicze robią konkurencję zrzeszeniom (Towarzystwom rolniczym), obejmując wiele ich funkcyj dotychczasowych, a także i samorządowi powiatowemu. Wynika to z mylnych poglądów zasadniczych o roli państwa i społeczeństwa.

Należy więc ustalić zasadniczo, jakie dziedziny należą przede wszystkim do państwa, a jakie do dwóch innych czynników t. j. samorządu (związków komunalnych) i zrzeszeń. Otóż niezawodnie są pewne dziedziny, które powinny należeć do państwa: — więc przede wszystkim działalność administracyjna w zakresie zapewnienia ogólnego ładu i porządku, a więc i na wsi, oraz w zakresie życia wiejskiego działalność, dotycząca stworzenia i wprowadzenia w życie ustalonej przez społeczeństwo (t. j. jego przedstawicieli), struktury gospodarczej rolnictwa. Dalej należeć tu będzie szereg działań, dotyczących stosunków społecznych, ich regulacji, jak np. organizacja emigracji rolnej, zabezpieczenie bytu pracowników rolnych i t. p. W sprawach tych samorządy i organizacje rolnicze powinny zabierać głos i wydawać swoje opinie, ale uskuteczniania tych spraw nie mogą brać w znacznej części na siebie, tak dla braków środków, jak i egzekutywy. Ingerencja państwa w tym zakresie jest konieczną i bezsporną.

Natomiast wkraczanie państwa w dziedzinę życia kulturalnego i gospodarczego czy to prywatnego, czy to społeczno-przedsiębiorczego, nazywane etatyzmem, nie powinno mieć miejsca, gdyż państwu brak sprężyny interesu przedsiębiorczego osobistego, jakim z reguły ożywione jest każde przedsiębiorstwo, a cze-



go nie można żądać od najlepszych nawet urzędników państwa. Np. Towarzystwa Ubezpieczeń organizowane przez państwo dają raczej przeważnie gorsze rezultaty, gdyż brak tu szybkiego i sprężystego działania, kierowanego interesem przedsiębiorczym, a jest praca szematyczna idąca trybem biurokratycznym, powolnym, zawisłym od poleceń szeregu instancyj. Państwo powinno mieć tu głos, a więc kontrolę, lecz kierownictwo powinno raczej spoczywać w prywatnym lub społecznym przedsiębiorczym ręku. Powolną i bez zmysłu przedsiębiorczości okazała się administracja państwowa nawet w zarządzie lasami państwowymi, to jest w gospodarstwie, które z natury rzeczy wymaga o wiele mniej sprężystości, niż inne działy. Jednak już w takich sprawach, jak sprzedaż drzewa, administracja państwa wykazuje często swą małą ruchliwość i nieudolność handlową. Wynika to z ciężkości maszyny biurokratycznej, która nie jest zdolną często do wykorzystania momentów sprzyjających danej koniunkturze. To też w państwach zachodnich Europy i w Stanach Zjednoczonych państwo pozostawia takie sprawy inicjatywie prywatnej. Zabieranie bowiem inicjatywy przedsiębiorczej społeczeństwu przez państwo pozbawia społeczeństwo jego najistotniejszych wartości, utrzymuje je zawsze w stanie niezaradności i niewyrobienia, czyni zeń masę bierną, zdaną tylko na działanie czynników biurokratycznych i zawsze żądającą od państwa pomocy.

Ta bierność społeczeństwa, która przy takim kierunku etatystycznym państwa stale wychowuje się, ujawnia się już odrazu często w organizacjach społecznych, których pierwszym czynnikiem po założeniu jest pobranie od państwa subwencji. Taka instytucja społeczna, zgóry już można być pewnym, skazana jest na szybkie zamarcie, lub co najwyżej wieść będzie kulawy żywot. Subwencje, z którymi państwo tak nieopatrznie często śpieszy, są w tym wypadku darem Danaów.

Potwierdzają to fakty z życia naszych zrzeszeń społecznych. Najświetniejszy rozwój Krakowskiego Tow. Rolniczego i Tow. Gospodarskiego we Lwowie przypada raczej na czas, gdy zrzeszenia te tylko własnymi środkami pracowały. W tym czasie T. G. ufundowało szkołę rolniczą w Dublanach, Krak. Tow. Roln. w Czernichowie, prowadząc je własnym kosztem na dosyć wyso-



kim poziomie. Gdy jednak z nastaniem ery autonomicznej w Galicji zakłady te przeszły na koszt kraju (Sejmu) i stąd odpadły tym Towarzystwom znaczne koszty ich utrzymania i gdy następnie ze Skarbu Krajowego i od Rządu Centralnego poczęły iść na rzecz tych Towarzystw coraz większe subwencje wówczas zmniejszyła się znacznie ofiarność społeczeństwa; składki członków wynosiły zaledwie np. w Tow. Krak. 1914 r. przed wojną kilkanaście tysięcy K., zaś dotacje rządu na samą tylko hodowlę wynosiły blisko miliona K. Za to pomimo braku subwencji państwowych dobrze rozwijało się Centralne Tow. Rolnicze w Królestwie, oraz Centralne Tow. Gospodarskie w Poznaniu. Tow. Centralne Rolnicze w Warszawie przyczyniło się w owym czasie także do założenia wyższych kursów przemysłowo rolniczych, z których powstała później Główna Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego, oraz do założenia 30 stacyj i zakładów doświadczalnych, i przeszło tysiąca kółek rolniczych włościańskich, co wymagało bardzo znacznych funduszy na prowadzenie tych instytucji i zakładów. To też stojąc na takich zdrowych własnych podstawach C. T. R. utrzymało swe czynne życie przez czas wojny, gdy Towarzystwa Rolnicze Małopolski, oparte na subwencjach, w znacznej części musiały wówczas ograniczyć działalność swą.

Podobnie działało w Centralnem Tow. Gospodarskiem Poznańskim, którego organizacja znana była ze swej owocnej działalności; nie tylko nie pobierało żadnych zapomóg od rządu pruskiego, lecz przeciwnie, walczyć musiało z wieloma z jego strony przeciwnościami, polegając tylko na własnych środkach.

Tembardziej ze względu na nasz dosyć miękki charakter narodowy, który dopiero pod naporem ucisku mężnieje i twardnieje, powinno się w społeczeństwie rozwijać ducha inicjatywy i przedsiębiorczości, oraz samodzielności, gdy bowiem otrzymujemy pomoc z zewnątrz, to opuszczamy się w pracy, ciągle oglądając się na łatwe źródło pomocy. Widać to już niestety i teraz także po roku 1919, gdy dawniej ruchliwe Towarzystwa Rolnicze pracują nie tyle o własnych siłach, ile opierając swój byt raczej na subwencjach rządowych, co oczywiście zmniejsza ich samodzielność, niezależność i przedsiębiorczość.

Płynie stąd wniosek, że czynnik państwowy powinien poma-



gać zrzeszeniom w zakresie pracy społecznej tylko w pewnej ograniczonej formie, zostawiając raczej większość pracy kulturalnej i gospodarczej zrzeszeniom społeczno-gospodarczym i kulturalnym i ich inicjatywie.

Z doświadczeń też z zagranicy widać, że największy wpływ na życie społeczno-rolnicze wywarły te zrzeszenia, które stały o własnych siłach i najmniej lub wcale subwencji z zewnątrz nie pobierały. Jak wielkie one do tego przywiązują znaczenie poznać można stąd, że np. w Niemczech Deutsche Landwirtschaftliche Gesellschaft, w Anglii Królewskie Towarzystwo Rolnicze, oba najbardziej rozwinięte i sprawnie samodzielnie działające zrzeszenia na żadnych dotacjach nie polegają, a nawet je wykluczają. Należy więc teraz ustalić zakres działania słuszny i korzystny dla sprawy publicznej, samorządów i zrzeszeń, przeciwstawiając konieczną ich pracę kulturalną i gospodarczą — etatystycznej działalności państwa, w tych dziedzinach nie konieczną.

#### b) *Samorządy lokalne i zrzeszenia.*

Gminy jako instytucje samorządu istnieją już w najdawniejszych czasach. Na wsi były one pierwotypem organizacji samorządowej w gospodarczym znaczeniu, stanowiły przez długie wieki jednolitą pod względem zawodu organizację członków, którymi byli oczywiście wówczas jedynie rolnicy. Pozwalało to wówczas na przeprowadzanie przez gminę wielu zarządzeń, których dziś gmina przeprowadzić w tym stopniu nie może, będąc często zawodowo już i na wsi zróżniczkowaną. Wchodzą bowiem często teraz do jej składu już nie tylko sami rolnicy, lecz rzemieślnicy, kupcy, robotnicy fabryczni, oraz przedstawiciele wolnych zawodów, chociaż rolnicy stanowią, zwłaszcza w oddaleniu od miast jeszcze większość. Ma to obecnie duże znaczenie dla życia gospodarczego, gdyż gmina wiejska, nie będąc już, jak dawniej, jednolitą, nie może być instancją jak dawniej tak wyłączną w rozstrzyganiu wszystkich swoich spraw gospodarczych. Pozostaje wszakże jeszcze bardzo wiele wspólnych spraw, obchodzących wszystkich członków gminy, które na swoim terenie gospodarczym gmina musi jednolicie normować i rozstrzygać dla wszystkich. Gdy zaś niektóre sprawy obchodzą pewną grupę



bezpośrednio zainteresowanych mieszkańców, stanowiących odrębny zawód w pracy gospodarczej lub kulturalnej, to powstają wówczas różne zrzeszenia właśnie z odczucia korzyści łączenia się w jednym zawodzie, albo dla obrony wspólnych interesów i tym podobnych celów. Korzyści tego łączenia się w obrębie gminy w odrębne grupy zawodowe były i są tak duże, że tam, gdzie państwo zbyt nie ciążyło i swoją wyłącznością nie przytłaczało zbiorowych poczynań, lub tam, gdzie zbyt indywidualizm nie chciał się podporządkować pod kierunek zbiorowy, tam te grupy zawodowe — zrzeszenia odegrały już nawet w przeszłości pewną często wybitną rolę <sup>1)</sup>).

W Grecji jednakże i w Rzymie, gdzie, jak w Grecji silny indywidualizm, a w Rzymie przewaga centralizmu państwowego, najwybitniej zaznaczyły się w ustroju politycznym, społecznym i gospodarczym, oba te momenty stały na przeszkodzie rozwojowi idei zrzeszonego działania. Odmienne uwypukla się za to podział stanowo-zawodowy *s r e d n i o w i e c z a*: cechy, bractwa, gildje były właśnie niczem innym, jak zrzeszeniową formą łączenia się celem obrony interesów gospodarczych pojedynczych ludzi, należących do pewnej grupy, do jednego zawodu.

To samo widzimy na wsi w rolnictwie. Już zdawna istniały organizacje zawodowo - stanowe. I tak w Rosji była nią „Obszczyna“, „spółnota“, zaś „zadruga“ u południowych Słowian, jako organizacje zawodowo-stanowe. Istniejące już wtedy Mark- i Dorf-Genossenschaften były znów wyrazem tych stosunków zrzeszeniowych w warunkach ówczesnych gospodarczych niemieckich. W Polsce wsie, założone na prawie niemieckiem, posiadają podobne wspólne urządzenia: część gruntów wydzieloną zostaje jako wspólne pastwisko, albo jako inne użytki należące do całej wsi. Charakter prawny tych spółnot jest różny: mogą one być albo publicznym użytkiem całej gminy, albo prywatnym, wspólnym majątkiem pewnych członków gminy. Widzimy więc, jak to podnosi Meitzen w swojej pracy <sup>2)</sup>, że tą naturalną przedstawicielką wspólnych stanowych

<sup>1)</sup> Buchenberger—Agrarwesen und Agrarpolitik. — Lipsk 1893. Tom II str. 486 — 489.

<sup>2)</sup> Meitzen A. Der Boden und die landwirtschaftlichen Verhältnisse in Preussen. Tom III str. 441.



i zawodowych interesów ludności, posiadającej ziemię — była wówczas tylko gmina wiejska, jako taka, i gmina ta ze swoją odrębną prastarą, swoistą organizacją tworzyła, jakby samostne, w pewnym zakresie samorządne państewko z własnem prawem i zwyczajem; ona to automatycznie rozwijała poczucie obywatelskich i społecznych obowiązków, utrzymywała pewien gospodarczy porządek np. w zakresie trójpółowki i nawet ściśle regulowała sposób prowadzenia gospodarstwa członków gminy (Dorf - Genossen). Później nawet tworzą się stowarzyszenia dla ściślej określonych celów np. we Francji spółki wodne, groblowe, leśne i t. p. nawet w XVI wieku związki włościańskie dla wspólnego gospodarowania.

W ten sposób gmina przetrwała aż do nowych czasów w swojej dawnej konstrukcji; nie popadłszy w zupełną niewolniczą zależność, umiała utrzymać życie wewnętrzne, wyrosłe ze stosunków zwyczajowych. Pełnej jednak swej autonomji gmina zatrzymać już nie zdołała, ze względu na ogólne interesa nowożytnego państwa, które zrobiło gminę swą najniższą komórką administracyjną, ale pozostała zawsze organizacją prawną, jako związek prawny, głównie dla popierania celów gospodarczych swych członków; obecnie ten cel gospodarczy przejawia się przeważnie w jej działalności, a więc, w zakładaniu i utrzymywaniu wspólnych dróg, policji polowej, w zarządzie wspólnych gruntów gminnych lub gromadzkich, w organizacji materiału hodowlanego dla użytku członków gminy, w uporządkowaniu targów gminnych, wreszcie w urządzaniu różnych instytucyj, mających na celu ogólny pożytek, jak kasy pożyczkowe gminne, biblioteki ludowe gminne, szpitale gminne, rzeźnie gminne i t. p. Jednak w wielu gminach wiejskich zagubiła się po części ta dążność do dokładnego wnikania w tę stronę gospodarczej działalności. W związku z coraz większemi wymaganiami podatkowemi gminy na cele szkolne, sanitarne i t. p. występowała coraz bardziej trwożliwa niechęć i rozczarowanie, a stąd i rezerwa co do obszaru tych zadań gospodarczych, co oczywiście ujemnie wpłynęło na ducha wspólnej pracy. Wprawdzie pomieszanie się rolników z innemi zawodami, które powoli na wsi rozpowszechniły się (robotnicy fabryczni, kupcy, rękodzielnicy), a interesa których działały odśrodkowo, tłumilo również wyłączone poczucie jedności interesów



rolniczego zawodu, jakiego wyłącznie trzymały się dotąd całe wsie, gdyż ci obcy zawodowcy nie byli zainteresowani bardzo często w ogólnych sprawach rolniczych, to jednakże gmina i teraz pozostała jeszcze najbardziej naturalnym związkiem większości posiadaczy ziemi, związanych silnie z sobą przez gminę celem poparcia swych interesów gospodarczych. Dlatego często należy rozważyć, czy zanim przyjdzie tworzyć osobne gospodarcze związki, korporacje dla pewnych gospodarczych celów, czy cel, o który chodzi, nie mógłby być prościej, łatwiej i z mniejszym nakładem środków, sił i czasu, także osiągnięty przez odpowiednie istniejące organa gminy. Jest to tem bardziej aktualne tam, gdzie w sprawach podobnych, np. (Biblioteka gminna) nie może być oporu mniejszości członków gminy, zwłaszcza, gdy ci inni członkowie gminy, pracujący w jakimbądź innym, niż rolniczy, zawodzie, posiadają oprócz tego kawałek ziemi, co zmusza poniekąd do pewnej solidarności z rolnikami.

W gminie wszakże, w której pewne znaczniejsze grupy jednostek mają więcej swoich odrębnych interesów, musi nastąpić z czasem zróżnicowanie. Krąg interesów danych grup rośnie; następuje to także nawet w obrębie samych rolników, z których jedni interesują się więcej pewnemi zagadnieniami i interesami, drudzy znów innemi. Rosną przeszkody utrzymania dotychczasowej wspólnej jednej tylko gminnej organizacji, a tem bardziej wyłania się konieczność wytworzenia specjalnych organizacji: — z r z e s z e ń, niezależnych od gminy, a opartych na zasadzie osobistego porozumienia się zainteresowanych daną sprawą członków gminy. Często instytucja taka — z r z e s z e n i e — zanim pociągnie większość gminy za sobą, musi okazać swą żywotność przez osiągnięcie dodatniego wyniku; działając bowiem bez nakazu gminy, a jedynie na podstawie zrozumienia korzyści, płynących z danej instytucji, można powoli pozyskać nowych członków, a nawet całą gminę. Instytucja taka wówczas ma niekiedy znaczenie przejściowe, zanim stanie się gminną.

Doświadczenie wszakże wykazało, że gmina często ze względu na znaczną ilość swoich obowiązków, wynikających z poruczonego działania, przekazanego jej przez państwo, jak również ze względu na szereg lokalnych obowiązków, które tylko gmina posiadająca swoją egzekutywę spełnić może dla dobra wszyst-



kich członków, nie jest w stanie sprawnie załatwić tych spraw, które są właściwie przedsiębiorstwami; tu bowiem potrzeba przede wszystkim szybkiej decyzji, umiejętnego dostosowania się do danej konjunktury gospodarczej. Administracja gminna zbiurokratyzowana i zajęta bezpośrednio sprawami gminy, nie potrafi sprawnie prowadzić takich przedsiębiorstw. Wówczas organizacje specjalne o charakterze gospodarczym wysuwają się na pierwszy plan.

Myśl ta, z r z e s z a n i a bezpośrednio zainteresowanych uczestników jednego zawodu, lub sposobu zarabkowania, która początkowo najszybciej znalazła zastosowania w gminach miejskich, powoli przenika do gmin wiejskich i stosownie do zróżniczkowania już zawodowego ludności wytwarza tu szereg zrzeszeń, które przerosły dawne zadania i cele gminy, zwłaszcza, gdy dla jakiegoś zagadnienia żywotnego nie można było od razu gminy pozyskać lub, gdy sprawa dana mogła przy biurokratyzmem załatwianiu przez gminę stracić.

Niewystarczalność więc pracy komunalnej wobec zmieniających stosunków gospodarczych, coraz bardziej przerastających siły i środki samych gmin, następnie przeszkody, wynikające ze zmiany układu stosunków ludności, która utraciła swój pierwotny, jednolity, zawodowy charakter, a nabyła mieszanego charakteru różnego zawodu współmieszkańców, mających swe odrębne interesy, niezgodne z interesami rolniczej ludności, na koniec konieczność wniknięcia w cały kompleks spraw obchodzących tylko poszczególne zawodowe grupy, względnie dotyczących choćby w rolniczej grupie tylko sfery specjalnych produkcyjnych lub konsumpcyjnych gałęzi — wszystko to razem sprawia, że konieczność pracy społecznej, uosobionej w osobnych z r e s z e n i a c h r o l n i c z y c h na wsi, potrzeba zrzeszeń wiejskich, ogarniających najrozmaitsze gałęzie produkcji i najrozmaitsze interesy producentów rolnych, jako takich, względnie tychże, jako konsumentów pewnych przedmiotów, niezbędnych dla rolniczej produkcji, staje się coraz bardziej naglącą.

Dziś poprostu niepodobna sobie wyobrazić jakiegokolwiek społeczeństwa rolniczego, jakichkolwiek grup rolniczych ludności w jakimkolwiek kraju, które mogłoby się obejść bez zrzeszeń rolniczych, choćby nawet państwo starało się wypełnić swoje za-



dania, przedstawione powyżej z największą skrupulatnością, choćby chciało przyjąć na siebie wszystko, co tylko może mieć związek z rozwojem rolniczej produkcji; choćby nawet gmina wiejska mogła w obecnym swym składzie, w obecnym swem stadium rozwoju i środków podejmować szereg zadań ogólnego znaczenia. Muszą jednak te oba czynniki sięgnąć obecnie po pomoc społeczeństwa, po pomoc zrzeszeń rolniczych, których rola wobec tego nie może maleć, lecz musi rosnąć z każdym nowym etapem rozwoju gospodarczych stosunków.

Należy więc teraz uwydatnić rolę i znaczenie zrzeszeń rolniczych w najogólniejszym ich zakresie dla narodowego, państwowego kulturalnego i gospodarczego życia i tem bardziej podkreślić, że niekiedy dają się odczuwać prądy w sferach rządowych, które zdają się niedoceniać tego znaczenia zrzeszeń i chcą wszechwórczą siłę w rozwoju stosunków kulturalnych i gospodarczych przypisywać albo tylko państwu, albo głównie państwu.

Przedtem wszakże należy uwydatnić różnicę życia gospodarczego i kulturalnego na wsi i w mieście, dla którego te zrzeszenia pracują, ażeby odrębny charakter zrzeszeń rolniczych od zrzeszeń miejskich wyjaśnić.

c) *Życie kulturalne i gospodarcze wsi w odróżnieniu od życia kulturalnego i gospodarczego miasta.*

Swoisty charakter życia gospodarczego i kulturalnego wiejskiego, różny od życia gospodarczego i kulturalnego miejskiego sprawia, że nie wszystko co ma zastosowanie w mieście da się przenieść na wieś, wymaga więc odmiennego, odrębnego traktowania gospodarczych i kulturalnych spraw wiejskich przez powyższe trzy czynniki: państwo, gminę i zrzeszenie. Gospodarstwa bowiem wiejskie i miejskie wychodzą z innych założeń, posiadają inne potrzeby, stąd też odrębną posiadają psychikę swoich kierowników i posiadaczy. Życie gospodarcze, przemysłowe miejskie wymaga od państwa przede wszystkim jaknajlepszej organizacji zewnętrznych warunków swego rozwoju t. j. rynków zbytu produktów przemysłowych, natomiast w mniejszym stopniu, z wyjątkiem rękodzieł, w zakresie techniki przemysłowej wymaga opieki i ingerencji państwa, gdyż same przedsiębiorstwa przemysłowe fabryczne są zazwyczaj na



tyle silne i skoncentrowane w danej gałęzi wytwórczej, aby temu zadaniu technicznemu we własnym zakresie podołać. Dla życia gospodarczego wsi i produkcji rolnej punkt ciężkości stosunku do państwa leży gdzieindziej, a to ze względu na odmienny ustrój gospodarstw wiejskich. Są to bowiem przedsiębiorstwa bardzo liczne, w stosunku do przemysłowych drobne, i słabsze, nie biorąc pod uwagę nielicznych większych jednostek gospodarczych), niewyspecjalizowane, jak przemysłowe, w swej produkcji, lecz z natury swej prowadzące mniej lub więcej wielostronne gospodarstwo. Jest to bowiem właściwością gospodarki rolnej, że pomimo ogólnej dążności do specjalizacji w pewnym kierunku, przeprowadzić się tutaj ona nie da w tym stopniu, co w przemyśle, gdyż istota gospodarstwa wiejskiego wymaga współrzednego istnienia w temże gospodarstwie gałęzi pomocniczych, wzajem wspomagających się. Jedynie w ogrodnictwie specjalizacja może posunąć się dalej, choć i tu dla uniknięcia ryzyka muszą być prowadzone i inne działy, poza główną gałęzią.

Natomiast w gospodarstwie rolnem, (obojętne w wielkości, czy w małym warsztacie), obok zwykłej produkcji zbóż i to kilku różnych, musi istnieć pewna choćby niewielka uprawa roślin okopowych, pastewnych, a więc produktów w istocie swej zupełnie odmiennych, obok tego często, w rozmaitych rozmiarach produkcja ogrodnicza, albo hodowlana i to jeszcze zróżnicowana w trzech kierunkach: opasowym, mlecznym, lub czysto hodowlanym. Prócz tego istnieć może w gospodarstwie rolnem cały szereg gałęzi przemysłowych jak: cukrownie, gorzelnie, krochmalarnie, płatkarnie, mleczarnie i t. p. Wszystkie te gałęzie rolnictwa wzajem uzupełniają się i zazębiają, co wywiera wielki wpływ na wewnętrzną organizację gospodarstwa, oraz produkcji rolnej. Przedewszystkiem w stosunku do państwa, od którego rolnictwo żąda inaczej jak przemysł, nie tyle organizacji rynków zbytu, ile pomocy w organizowaniu i usprawnianiu wewnętrznych technicznych warunków rozwoju produkcji, oraz regulacji struktury rolnej gospodarstw, gdy jest zła.

Chociaż przemysł łączy się w duże związki, by z pomocą państwa nawet móc opanować rynki zbytu zewnętrzne, lub wewnętrzne, chociaż interesa przedsiębiorstw przemysłowych



jednej gałęzi pozornie tylko są wspólne, to w gruncie rzeczy polegają one na ostrej konkurencji, oraz na tajemnicy zawodowej. W rolnictwie momenty te prawie nie występują. Kwestja tajemnicy zawodowej nie istnieje tu wcale, wprost przeciwnie w interesie rolnika leży, jak największe rozpowszechnienie i ujawnienie udoskonalonych metod produkcji; organizacja zbytu, choć ważna, głównej roli jednak nie odgrywa i nie kryje w swem łonie sprzecznych interesów, jak w wypadku przemysłowych gospodarstw miejskich. Karteli i trustów w rolnictwie zwykle niema i niema potrzeby ich tworzenia.

Widzimy więc, że niema w rolnictwie momentów powodujących trudności lub niemożności zrzeszenia się. Natomiast jest wiele dążeń wspólnych, akcentujących konieczność łączenia się. Istnieje powszechne zainteresowanie wiedzą techniczno-rolniczą, ułatwiającą produkcję, która nie jest strzeżona zazdrośnie jak np. wynalazki w przemyśle przez pewne jednostki gospodarczo-przemysłowe, lecz ma wszelkie cechy powszechności, do czego też samo rolnictwo usilnie zdąża. Warunki ekonomiczne i polityka ekonomiczna (taryfy kolejowe, organizacja handlu rolnego, wolnoćłowość lub nie) mają wybitny charakter czynników zachęcających do assocjacji. Stąd też psychika rolników nastawiona jest wybitnie tak w sensie ekonomicznym, jak przedewszystkiem kulturalnym na wzajemne porozumienie się.

Mimo tylu zbieżnych punktów organizacja w rolnictwie napotyka na duże trudności, które ogólnie za powód swój mają: naturę fizyczną gospodarstw i wynikające stąd ich fizyczne odosobnienie, oraz trudności komunikowania się z sobą. To znowuż sprawia zasklepianie się gospodarstw w jednym kierunku, wytwarzanie się rutyny, co zwykle jest przyczyną słabszego stanowiska w produkcji oraz ujemnych skutków ze stanowiska ekonomiki gospodarczej. Wciągnięcie takich odosobnionych zasklepiłych w swej rutynie gospodarstw w obręb wciąż zmiennych interesów i spraw rolnictwa światowego napotyka zwykle na duże bardzo trudności i wymaga wiele czasu na ich pokonanie przez pracę społeczną.

Z powyżej podanych powodów ogół rolników przedstawia psychicznie element ciężki, mało ruchliwy, konserwatywny



w swych zapatrywaniach i mało pochopny do życia zbiorowego. Zrzeszenia więc rolnicze muszą pokonywać te przeszkody w imię wspólnych interesów. Jakkolwiek konserwatyzm wsi broni ją przed częstymi lokalnymi wstrząśnieniami gospodarczymi, tem jednak silniej odbijają się na takim gospodarstwie światowe kryzysy rolne, choć nieco później na wieś trafiają. (np. kryzys uprawy buraka cukrowego spowodowany konkurencją trzciny cukrowej.) Gospodarstwa rolne niezorganizowane, finansowo słabe, ponoszą wskutek tego dotkliwe straty. Jest więc szerokie pole dla pracy społecznej, dla wszelkich zrzeszeń i to nie tylko o typie gospodarczo-spółdzielczym: spółdzielnie wprawdzie dużo dają rolnictwu, jednak nie są one jedyną wskazaną formą organizacji zrzeszeniowej i niezawsze mogą objąć wszystkie platformy życia rolniczego. Zasadniczym bowiem warunkiem tej formy organizacyjnej, jaką jest zrzeszenie jest pewien podkład i moment ideowy t. j. pewne wyrobienie duchowe, wymagające poddania interesów jednostki sprawie ogółu. Oczywiście nie zapomina się w tych instytucjach o stronie kapitalistycznej, jest ona bowiem bardzo ważnym czynnikiem pracy gospodarczej. W braku wyrobionych spółdzielczo ludzi, potrzeba często wpierw innych, opartych na osobistym interesie, nawet kapitalistycznych, zrzeszeniowych organizacji, któreby przygotowały spółdzielniom, przez samo zrzeszenie ludzi, teren ich pracy. Więc nie same spółdzielnie, lecz i inne zrzeszeniowe organizacje kulturalne i gospodarcze (spółki udziałowe, akcyjne i t. p.) mają w życiu rolniczem wiejskiem także swoje uzasadnienie. Słusznie Stefczyk, ten pionier naszej spółdzielczości, mówiąc na Kongresie I-szym Rolniczym Polskim w 1924 r. „o stanowisku spółdzielczości w rolnictwie“, podkreślił, że „nie wyobraża sobie, jako bezwzględne, panowania spółdzielczości i nie uważa tego za pożądane: monopol nie jest w żadnej sferze ludzkich stosunków czynnikiem postępu i zdrowego rozwoju. Obok spółdzielczości pozostaną niewątpliwie, jako czynnik równouprawniony także i nadal kapitalistyczne formy organizacji i pracy gospodarczej, ponieważ liczyć się trzeba z naturą ludzką, w której interes i miłość własna są i pozostaną silnym, a nawet cennym motorem pracy i twórczości“.



d) *Rola zrzeszeń gospodarczych, a kulturalnych rolniczych.*

Ażeby sprostać tym ciężkim warunkom, w jakich żyją zwykłe słabe, odosobnione gospodarstwa rolne, potrzebują one zrzeszeń gospodarczych, łączących je dla pewnych celów i zadań produkcji, oraz zrzeszeń kulturalnych, szerzących wiedzę rolniczą.

Poszczególnym czynnikiem produkcji pomocne są w pierwszej linii różne gospodarcze zrzeszenia, mające na celu bezpośredni materialny zysk członków. Zastrzec tu jednak należy, że niesłusznym jest twierdzenie, jakoby tylko zrzeszenia gospodarcze w przeciwieństwie do kulturalnych miały przynosić korzyści, wyrażające się w efektach materialnych, co ludzi do nich najwięcej pociąga. Przyznać tylko trzeba, że ta forma organizacji społecznej rolnictwa jest łatwiejszą do przeprowadzenia. Znacznie bowiem łatwiej tworzyć zrzeszenia, które mają bezpośredni widoczny materialny pożytek członków swoich na widoku. Zysk bowiem gospodarczy jest uchwytne nawet dla rolnika, pozbawionego instynktu zbiorowego, społecznego.

Często też idąc w kierunku mniejszego oporu, starano się najpierw tego rodzaju zrzeszenia gospodarcze stwarzać. Jednakże nie mniej ważną, choć trudniejszą i powolniejszą sprawą jest zakładanie rolniczych zrzeszeń kulturalno-oświatowych, obejmujących całość spraw rolniczych, a służących wychowaniu społecznemu ogółu rolniczego. Zrzeszenia te osiągają i zmierzają do tych samych celów, co pierwsze — t. j. do podniesienia kultury rolniczej, robią to jednak w sposób gruntowniejszy, pobudzając niesłychanie ważną dla społeczeństwa inicjatywę i przedsiębiorczość rolników w podniesieniu techniki rolniczej.

To też na podniesienie rolnictwa w kraju, często większy wpływ mają stowarzyszenia wychowawcze, kulturalno-oświatowe, niż inne o charakterze czysto gospodarczym. Potwierdzają to spostrzeżenia i badania czynione na podstawie wieloletniej pracy różnych towarzystw: i jakkolwiek może się to wydawać paradoksem, jednak życie jest tego dowodem. Angielskie towarzystwo Rolnicze rozciągało swoją działalność tylko w zakresie popularyzowania wiedzy rolniczej, opartej na praktyce, które realizowało przez urządzenie odczytów, kursów, oraz wystaw i pokazów, mających przedstawić zdobycze nauki w praktyce, praca ta podnio-



sła kulturę rolniczą w Anglii bardzo wysoko. I ta właśnie łączność teorii z praktyką w towarzystwach rolniczych kulturalno-oświatowych wszędzie ma kolosalny wpływ pośredni na całe życie gospodarcze, choć ta działalność idzie nie drogą tworzenia instytucji, bezpośrednio organizujących życie gospodarcze. Podobnie pracowały w Poznańskim Kółka Rolnicze, jako ośrodki szerzące przede wszystkim kulturę rolniczą w tysiącach wielkopolskich gospodarstw włościańskich.

Jest to wprawdzie praca bardzo trudna, jednak bardziej zasadnicza, zmierza bowiem do pogłębienia kultury i oświaty, wżerając się głęboko w duszę człowieka.

Istnienie towarzystw kulturalno-oświatowych bynajmniej nie sprzeciwia się działalności instytucji gospodarczych, są one bowiem ich uzupełnieniem. Tam, gdzie one istnieją, zawsze wychodzi przeważnie od nich inicjatywa założenia zrzeszeń gospodarczych. To też częstą jest współpraca obu typów towarzystw, w tym sensie, że stowarzyszenia gospodarskie, jako pochodne kulturalno-oświatowych, finansują je. Gdzie jednak jest niski poziom kulturalny ludności i towarzystwa oświatowe nie miałyby szans rozwoju, tam dla wyrobienia społecznego wielkie będą miały znaczenie stowarzyszenia o charakterze gospodarczym, jako te, których działalność polega na natychmiastowym i namacalnym tworzeniu zysków materialnych. I to jest główną różnicą obu kategorii towarzystw. Jedne dają rezultaty natychmiastowe, wyrażające się w zysku gospodarczym członków, choć nie tak trwałym, jak wyniki pracy instytucji drugich — kulturalno-oświatowych, obliczonych na podniesienie poziomu umysłowego i ducha inicjatywy, a więc na tworzenie wartości stałych i dla rozwoju kulturalnego każdego społeczeństwa bardzo ważnych, wprost niezbędnych.

Oceniając doniosłość zrzeszeń i kulturalnych i gospodarczych, podejmowano próby łączenia ich w jedną instytucję. Rezultaty jednak zawsze były złe. Ten błąd popełniono też w Kółkach Rolniczych w Małopolsce przed 40-tu laty. Skutek był taki, że momenty kulturalne zostały odsunięte wówczas raczej na drugi plan, na pierwszym zaś planie pozostała działalność gospodarcza, uzewnętrzniająca się w sklepikach wiejskich, prowadzących naogół wegetacyjny żywot. Lepsze zaś rezultaty osiągnęły wspomniane



Wielkopolskie Kółka Rolnicze dzięki temu, że szły w jednym kierunku — kulturalno oświatowym, przyczem osiągnęły obydwa cele: podniesienie poziomu wiedzy, oraz bujny rozwój towarzystw — spółek gospodarczych, powstających lokalnie zwykle z inicjatywy Kółek Rolniczych.

Płynie stąd nauka, że metody działania zrzeszeń winny zostać odrębnymi dla każdego z tych typów, bo nie jest celowem łączyć w jednym towarzystwie całość życia wsi, gdyż instytucje kulturalno oświatowe mają inne tempo pracy, inny jest jej charakter, niż w instytucjach gospodarczych, a jednolitość akcji w danym zrzeszeniu wyjść może na korzyść nie tylko życiu wsi, ale też samemu towarzystwom, tak kulturalnym, jak gospodarczym.

e) *Rola zrzeszeń w zakresie czynników produkcji rolniczej i ich konieczność dla rozwoju tejże produkcji.*

Wybitną i owocną jest działalność całego szeregu zrzeszeń w zakresie tej pracy społecznej twórczej, która podlega na podniesieniu wartości, jakości i sprawności produkcyjnej czynników produkcji rolnej tj. ziemi, kapitału i pracy.

Czynniki produkcji rolniczej przy współpracy zrzeszeń są lepiej obsłużone, co ma znaczenie nie tylko przy zorganizowaniu warsztatu rolnego jako żywiciela ludności, lecz w pierwszym rzędzie dla pomocy słabszym gospodarczo warsztatom.

Rozpatrzmy najpierw działalność zrzeszeń gospodarczych w odniesieniu do podstawowego czynnika produkcji, jakim jest ziemia, będąca najistotniejszą częścią kapitału rolniczego, jako kapitał gruntowy.

A. Ziemia (kapitał gruntowy).

a) Wzmocnienie tego kapitału przez organizacje zrzeszeniowe kredytu hipotecznego datuje się przeważnie od czasu wojen napoleońskich, t. j. od chwili założenia t. zw. Towarzystw Kredytowych Ziemskich. Cechą tych Towarzystw było i jest oparcie się na wzajemności, tzn., że ogół członków ręczy wzajemnie za siebie. Zwykle władze państwowe współdziałały tu przez udzielanie pomocy w ściąganiu rat pożyczkowych, oraz biorą na siebie zwierzchnią kontrolę. Kredyt udzielany jest w formie długoterminowych pożyczek, zabezpieczonych na własności grun-



towej ogółu stowarzyszonych. Towarzystwa są instytucjami o charakterze dobrowolnym, nieprzymuszonym. Świadczenia ze strony państwa ograniczają się do gwarancji ogólnej. Znaczenie tych zrzeszeń dla rolnictwa było i jest olbrzymie, dość powiedzieć, że przetrwały one wszelkie burze dziejowe, ekonomiczne, różne reformy i klęski elementarne, których przyroda nigdy nie szczędzi.

Celem zrzeszeń kredytu długoterminowego hipotecznego jest pożyczanie pieniędzy na niski procent tym rolnikom, którzy chcą kupić ziemię, mają sploty rodzinne lub potrzebują pieniędzy na większe meljoracje ziemi (drenowanie, nawadnianie i odwadnianie i t. p.) oraz na przemysł rolny.

W Królestwie powstało w r. 1825 Towarzystwo Kredytowe Ziemskie obsługujące jednak prawie wyłącznie większą własność. W Niemczech powstałe po wojnach napoleońskich *Land-schaften* miały również na celu tylko gospodarstwa folwarczne. Drobną własność ziemską znajdowała w tych towarzystwach małą pomoc, bowiem organizacja kredytu doznawała tu trudności zarówno dla braku uregulowanej hipoteki, jak niskiego poziomu umysłowego właścicieli drobnych gospodarstw oraz, jak później w Królestwie Polskiem dla względów politycznych. O ile Tow. Kredyt. Ziemskie w Kongresówce wydatnie wspomagało większą własność, chroniąc ją przed bankructwem, o tyle chłop nie mógł z tego źródła kredytu długoterminowego korzystać, gdyż rząd rosyjski sztucznymi przepisami prawnymi nie dopuszczał do tego. Tak więc drobni właściciele ziemscy musieli ratować się kredytem dla rolnictwa nie odpowiednim — krótkoterminowym, osiąganym w zakładanych ad hoc instytucjach kredytu krótkoterminowego lub na lichwiarski procent, pobierany przez niesummiennych handlarzy.

Powoli jednak, już przed wojną albo powstawały instytucje włościańskiego kredytu długoterminowego — Bank Włościański w Królestwie, Włościański Bank Parcelacyjny w Galicji i t. p. — albo też Towarzystwa Kredytowe Ziemskie zaczęły udzielać pożyczek długoterminowych większym włościańskim gospodarstwom. Stworzona przez Sejm Galicyjski przy Wydziale Krajowym Komisja dla Włości Rentowych, uruchomiła w ciągu kilku lat swego istnienia przed wojną ok. 1.000 nowych osad wło-



ściańskich rentowych, zwanych Włościami Rentowemi na bardzo dogodnym kredycie, gdyż stopa procentowa wraz z amortyzacją kapitału wynosiła 4 — 4½%.

Poza Tow. Kredyt. Ziemskimi działały też przed wojną różne spółki, jak w Wielkopolsce ziemskie i parcelacyjne, mające na celu powiększenie kapitału gruntowego, dzięki którym sprawa nabycia ziemi szczególnie przez włościan została rozwiązana, przez co one bardzo skutecznie umiały przeciwstawić się akcji Komisji Kolonizacyjnej. Działały tu w tym celu w Małopolsce i Spółki Stefczyka, przeznaczone przedewszystkiem dla celu kredytu krótkoterminowego — w braku zaś spółek dla kredytu długoterminowego, starały się go w pewnej mierze zastąpić.

Osobne spółki służą kapitałowi meljoracyjnemu. Tu należą spółki wodne, drenarskie i inne meljoracyjne, zawiązywane doraźnie. Te służą też do podniesienia wartości kapitału gruntowego, czyniąc go bardziej dochodowym.

W Polsce niepodległej utworzono Państwowy Bank Rolny, zadaniem którego jest udzielanie kredytu przedewszystkiem drobnej własności ziemskiej na dogodnych warunkach. Jest to instytucja państwowa, której kredyt służy nietylko utrzymaniu kapitału gruntowego, lecz w pierwszym rzędzie podniesieniu wartości kapitału gruntowego (kredyt meljoracyjny długo i krótkoterminowy, np. na drenowanie, nawozy pomocnicze i t. p.). Jakkolwiek z równem powodzeniem zadania P. B. R. mogłaby spełniać instytucja prywatna, to jednak obecnie dla braku kapitału prywatnego a, co zatem idzie i słabego zainteresowania się z jego strony kredytem długoterminowym, państwo musiało samo tę akcję zorganizować.

b) K a p i t a ł b u d o w l a n y, jako druga część kapitału gruntowego, również znajduje pomoc w zrzeszeniach gospodarczych. Działalność tych zrzeszeń idzie tu w dwóch kierunkach w organizacji:

1. spółek budowlanych oraz
2. towarzystw asekuracyjnych.

S p ó ł k i b u d o w l a n e tworzą się celem nabycia materiałów budowlanych lub wykonania technicznego budynków, albo wreszcie udzielając pożyczek na budynki. Ten typ spółek



jest u nas mało znany, natomiast w Niemczech jest dość rozpowszechniony.

Drugi rodzaj zrzeseń nieco odmienny — zrzeczenia zabezpieczające ten kapitał, to tzw. *Towarzystwa Ubezpieczeń od ognia*. Mają one wielkie znaczenie dla kapitału budowlanego, będąc szeroko rozprzestrzenionymi, zwłaszcza, że w Polsce istnieje też przymus ubezpieczenia rządowego. Zależnie od charakteru tych towarzystw co do kapitału, znamy trzy ich rodzaje:

1. zrzeczenia wzajemne ubezpieczeniowe rolnicze,
2. towarzystwa kapitalistyczne,
3. przymusowe ubezpieczenia z kapitałem państwowym, jak w Polsce Państwowa Dyrekcja Ubezpieczeń.

Zrzeczenia rolników (wzajemnych ubezpieczeń) są najkorzystniejszą dla nich formą ubezpieczeń, na które sami mają wpływ, natomiast towarzystwa kapitalistyczne mogą mieć tendencję do ignorowania interesów ubezpieczonych, zbyt kładąc uwagę na zyski płynące z przedsiębiorstwa. Przymusowe ubezpieczenie wprowadził Rząd Polski przez utworzenie Państwowej Dyrekcji Ubezpieczeń, aby uchronić posiadaczy budynków przed zbyt niemi stratami, jakie im rokrocznie ogniem wyrządza.

**B. Kapitał produkcyjny** (Kapitał ten składa się: I ze stałego i II obrotowego).

**I. Kapitał produkcyjny stały** obejmuje 1. inwentarz żywy i 2. martwy. Praca zrzeseń nad tym kapitałem idzie w kierunku **powiększenia** tego kapitału, **podniesienia** jego wartości (jakości) oraz **ubezpieczenia**.

1. a) Odnosnie do pracy nad podniesieniem wartości kapitału inwentarza żywego mamy do zaznaczenia działalność całego szeregu towarzystw kulturalnych popierających hodowlę. Są to specjalne **związki hodowlane**, oraz **sekcje chowu** przy Towarzystwach Rolniczych, w których zasiadają fachowcy w tej dziedzinie pracy. Tylko taka zrzeczona praca jest celową, bo rozporządza dostatecznymi funduszami i zapewnia fachowość opieki, oraz dostateczną obronę interesów zrzeczonych, podczas gdy jednostka sama jest zbyt słaba, by tę



go rodzaju zadania fachowe o własnych siłach przeprowadzić mogła. To też dzięki tym towarzystwom wartość inwentarza na terenach przez nie objętych podnosi się niejednokrotnie tak pod względem ilości, jak i jakości.

Przy hodowli bydła, koni, świń, owiec chodzi przede wszystkim o odpowiedni materiał hodowlany, a więc o rasowe buhaje, ogiery i t. p. i o rasowe matki, jak i o możliwość pewnego nabycia rozplodników, w czym też kredytowa pomoc finansowa zrzeszeń niepoślednią odgrywa rolę.

b) Działalność naszych Tow. Rolniczych w kierunku podniesienia jakości inwentarza przed wojną była w tym kierunku bardzo owocną i nie ograniczała się tylko do subwencjonowania kupna buhaji i t. p., lecz szerzyła znajomość hodowli przez pokazy, wystawy, premje, tworząc równocześnie stacje kopulacyjne (ośrodki hodowlane). Dzięki n. p. Krakowskiemu Tow. Rol. stworzono ulepszoną rasę bydła czerwono-polskiego, podniesiono wysoko pogłowie i jakość bydła nizinnego. Jest to jednak praca żmudna, napotyka na duże trudności i już z racji natury swej obliczona jest na dłuższy przeciąg czasu. Należy tu wspomnieć jeszcze o związkach kontroli obór, jako o zrzeszeniach działających także wybitnie w kierunku podniesienia jakości (a więc i wartości) inwentarza. Praca nad powiększeniem kapitału inwentarza żywego, jak widzimy, spleta się z działalnością nad wzmożeniem jego wartości.

c) Ubezpieczenie inwentarzy przez zrzeszenia, choć bardzo korzystnie wpływa na jego ilość i stan i obchodzenie się z nim rolnika, jest trudne do przeprowadzenia dla wielkiego ryzyka, jakie w sobie kryje. Zasada wzajemnej odpowiedzialności za poniesione straty daje bardzo dobre rezultaty, gdyż rozkłada ryzyko na większą ilość członków, przez co zmusza do starannego obchodzenia się z inwentarzem, oraz każdą stratę czyni mniej dotkliwą dla jednostki. Wadą tych organizacji zrzeszonych jest jednak często bezradność wobec większych epidemii z braku większych środków. Przed taką odpowiedzialnością uchylają się jednak nawet silne towarzystwa kapitalistyczne ubezpieczeniowe. Tu ubezpieczenie państwowe ma większe pole do działania ze względu na potrzebne duże środki finansowe.



2) Wzmożenie ilości i wartości kapitału i n w e n t a r z a m i a r't w e g o zależne jest także od zrzeszeń rolniczych i to zarówno zawodowych kulturalnych, jak i specjalnie stowarzyszeń gospodarczych zarobkowych, umyślnie w tym celu zakładanych. Gdy zrzeszenia zawodowe kulturalne (Tow. rolnicze) przyczyniają się do rozszerzania w praktyce dobrych narzędzi przez pokazy, urządzone na wystawach, próby narzędzi, przez dawanie premji i t. p., to znów spółdzielnie maszynowe mają za zadanie bezpośrednio przeprowadzić te wzmożenie kapitału martwego drogą wspólnych zakupów, kredytu, przez tworzenie spółek maszynowych. Sam rolnik, zwłaszcza drobny, nie mógłby kupić niejednej maszyny na własny wyłączny użytek, — umożliwiają mu to spółki maszynowe, tworzone podobnie także dla większej własności w wypadku bardzo drogiej maszyn lub narzędzi.

II. K a p i t a ł p r o d u k c y j n y o b r o t o w y. Powyższe kapitały, specjalnie gruntowy, opierały się na kredycie długo — względnie średnioterminowym, zaciągającym w specjalnych instytucjach kredytu długoterminowego, natomiast kapitał obrotowy zadawalnia się kredytem krótkoterminowym, jednorocznym a nawet kilkomiesięcznym. Kredyt ten najczęściej oparty jest na wzajemności (kasy zaliczkowe, gminne, parafjalne, oraz specjalne spółki. Krótkoterminowość kredytu, jakim posługuje się kapitał obrotowy, wynika z jego natury, obroty jego bowiem są szybsze (w stosunku na przykład do kapitału gruntowego) nie rozciągają się na dłuższy okres niż jeden rok. Do najpowszechniejszych zrzeszeń kredytu krótkoterminowego należą kasy raiffeisenowskie (Stefczyka), Schultzego z Delitsch, oraz inne kasy oszczędnościowe. Bardzo często też wspomagają kapitał obrotowy spółki handlu zbożem, udzielając pożyczek krótkoterminowych pod zastaw produktów rolnych. Żyją pod tym względem działalność rozwinęły w Poznańskim Rolniki, trudniące się kupnem i sprzedażą płodów rolnych. W Małopolsce działają w tymże kierunku Spółdzielnie Rolniczo - handlowe, Syndykaty rolne i t. p.

Instytucje te, poza kredytem, przyczyniają się do obniżenia cen produktów, zakupywanych przez rolników dla produkcji



rolnej, a to drogą organizowania wspólnych zakupów, również wspomagają kapitał obrotowy przez dostarczanie lepszego gatunku nasion, pasz treściwych itp. Akcja ta jest bardzo dla rolnika korzystną, gdyż zrzeszenia, usuwając drogich pośredników, dostarczają często towar nie tylko tańszy, ale zarazem lepszy, nie mają bowiem na oku wyłącznie swego interesu, ale i interes swych rolników, jako swoich członków.

### C. P r a c a.

Poza ziemią i kapitałem praca jest trzecim czynnikiem produkcji. I ona jest obsługiwana przez specjalne zrzeszenia rolnicze jako spółki wytwórcze i przetwórcze. Technicznie są pierwsze (wytwórcze) bardzo trudne do przeprowadzenia z powodu rozproszenia warstatów produkcji rolnej, co też jest powodem małego rozpowszechnienia tych spółek na wsi. W mieście, gdzie z trudnością tą nie trzeba się liczyć, spółki wytwórcze np. rękodzielnicze rozwijają się lepiej, niż na wsi rolnicze. Tu bowiem względ na przestrzeń, zależność od różnic gleby, klimatu i t. p. czasami wprost uniemożliwia zorganizowanie jednolitej produkcji. To też nieliczne spółki prawdziwie wytwórcze np. nasienne, oraz inne zasadniczy nacisk kłaść muszą raczej na organizację zbytu produktów, wytwarzanych indywidualnie, a więc jako pryncypialny moment w tych spółkach występuje bardziej strona handlowa, a nie techniczna.

Kardynalnym bowiem warunkiem właściwej spółki *wytwórczej*, jest zbiorowe lokalne wytwarzanie produktów, co w produkcji rolnej nie może fizycznie być przeprowadzone, gdyż jest ona wybitnie indywidualną z powodu rozrzucenia i odosobnienia warsztatów produkcji. Poza tem każde gospodarstwo posiada inną organizację, którą trudnoby nagiąć do pracy spółkowej, pomijając to, że każde gospodarstwo rolne, specjalnie drobne, nastawione jest na konsumowanie większości swych produktów. To, co ono sprzedaje jest przeważnie produktem jego wytwórczości już dalszej, przetwórczej, jak jaja, mleko, masło itp. tak, że miejsca na wspólne właściwe wytwórstwo, to już niema, także zadaniem spółki raczej jest spieniężanie dostarczonych i wytworzonych osobno przez każde gospodarstwo artykułów lub przetwarzanie wspólne wytworów na inne bardziej skoncentro-



wane i cenne, a także jedno i drugie. Za to spółki *przetwórcze* rolnicze są częstsze, jak mleczarnie, gorzelnie, cukrownie, krochmalnie, rzeźnie i t. p.

Również ważnym momentem wszelkiej wytwórczości spółkowej jest obsługa warsztatu przez samych zrzeszonych. I to w rolnictwie, specjalnie wt. zw. spółkach produkcyjnych jest technicznie nie możliwe do przeprowadzenia. Weźmy np. spółkę mleczarską przeróbki mleka. Spółka taka musi zatrudniać osobnego fachowca, obeznanego z techniką przetwórstwa, oraz osobnego technika handlowego.

Nawet Spółki nasienne, może najbardziej zbliżone do typu spółek wytwórczych w właściwym znaczeniu również nie mogą być przeprowadzone przez członków samych rolników - producentów, lecz zatrudniają osobnych fachowców, poświęconych tylko gospodarstwu nasiennemu. Punkt styczny tych spółek z wytwórcami leży w tem, że musi tu być naogół zachowana jedność warsztatu, a więc jakieś osobne gospodarstwo jest przeznaczane dla takiej spółki np. produkcji elit, choć i tu produkt powinien być wypróbowany w szeregu różnych gospodarstw, zwykle udziałowców, zanim dostanie się na rynek z b y t u, który jak we wszystkich spółkach rolniczych, tak i tu jest celem i przedmiotem największej troski organizacyj gospodarczych.

Powyższe spółki przetwórcze rolnicze, jak mleczarnie, rzeźnie spółkowe, gorzelnie, cukrownie spółkowe, przeróbki lnu i konopi i t. p., byt i powodzenie swoje uzależniają w pierwszym rzędzie także od dobrej o r g a n i z a c j i h a n d l o w e j przedsiębiorstwa, oraz od regularności dostaw surowca, który, podlega przeróbce, oraz od jego jakości.

Niestety, leży tu często powód upadku nielicznych naszych większych przemysłowo - rolnych spółek np. gorzeln, krochmalarni, cukrowni. Nic innego jak tylko brak bowiem k u l t u r y h a n d l o w e j i solidarności kupieckiej członków spowodował np. upadek istniejącej przed wojną gorzelni spółkowej włościańskiej w Siedliskach, pow. brzeskim: brak regularnej dostawy, a co za tem idzie, wzrost kosztów produkcji pociągnął za sobą nieopłacalność przedsiębiorstwa, w końcu jego zamknięcie. Przykład dobrego funkcjonowania tych spółdzielni przetwórczych, a jest już w zakresie mleczarskim osiągniętem, gdyż spół-



w innych krajach, jak np. w Czechach, wskazuje, że i u nas przy podniesieniu poziomu kultury, będzie to możliwem w przyszłości, a jest już w zakresie mleczarskim osiągniętemu gdyż spółki mleczarskie włościańskie przeważnie funkcjonują u nas bardzo dobrze.

Podobne trudności choć w mniejszym stopniu (nie mówiąc o technicznych) posiadają wszystkie spółki rolnicze. przetwórcze, czy to będą mleczarnie, krochmalarnie, olejarnie spółkowe, czy piekarnie i t. p. Ponieważ jednak dla rolnictwa problem istnienia spółek przetwórczych jest kwestją powiększenia zysku z produkcji, a więc zagadnieniem najbardziej żywotnem, przeto działalność ich stała się przedmiotem prób i doświadczeń, mających wykazać racjonalność ich istnienia i sposoby przeprowadzenia ich założeń w życiu. Jako zagadnienie stosunku kapitału do pracy, towarzystwa - spółki rolne przedstawiają bardzo ważny i ciekawy materiał, który dał podstawę dla badań naukowych, prowadzonych bardzo sumiennie.

W szeregu krajów powstały nawet instytucje specjalne, zajmujące się naukową stroną tych zagadnień zrzeszeń, jak również naukowem przedstawieniem metod pracy społecznej zrzeszeń na podstawie materiału, obejmującego już sto lat działalności społecznej zrzeszeń kulturalnych i gospodarczych, oraz odpowiedniem postawieniem sprawy kształcenia pracowników - praktyków społecznych i teoretyków ruchu zrzeszeniowego ogólnego i specjalnie rolniczego.



## C Z Ę Ś Ć I.

**Praca społeczna (zrzeszeń), jako przedmiot naukowego  
badania i kształcenia.**







## I. Praca społeczna, jako przedmiot naukowego badania.

Zrzeszenia, których działalność jako organów pracy społecznej wkracza, jak widzieliśmy, we wszystkie prawie dziedziny życia rolniczego — kulturalnego i gospodarczego, zarazem uzupełnia względnie nawet nieraz zastępuje działalność państwa i związków komunalnych, musiały eo ipso stać się przedmiotem naukowego badania co do swoich zadań, określania ich celowości, oraz metod co do techniki wykonania i przeprowadzenia tych zadań przez różne zrzeszenia. Podstawą badań są zarówno rozważania ogólne, teoretyczne i spekulatywne ujęcie przez nich kwestji, jak i badanie konkretne materiału porównawczego, zbieranego systematycznie z wyników ich działalności, a stąd skuteczność i ich metod działania, krytycznie ocenionych.

Te instytucje, które wzięły sobie za zadanie pracę społeczną, pojętą jako „wolną działalność, zmierzającą ku socjalnym ulepszeniom, które przez samo jedynie działanie prawa nie mogą być osiągnięte“<sup>1)</sup>, wiedzą, że wszelka praca i opieka społeczna (Wohlfahrtspflege) musi polegać przede wszystkim na uprzednim badaniu naukowem zjawisk społecznych, gdyż dopiero poznanie źródeł i krytyczne ich osądzenie może dać podstawę do wskazania właściwego kierunku działania społecznego i wynale-

---

<sup>1)</sup> Definicja pracy społecznej: „Eine freie Thätigkeit zu einer socialen Besserung die durch besondere Rechtseinwirkungen gerade nicht erreicht werden kann“.

Porównaj: „Stammler — Recht und Wirtschaft nach den materialistischen Geschichtsauffassung; tenże: Vortrag auf den ersten Konferenz der Zentralstelle für Volkswohlfahrt — Jena 1903.

<sup>2)</sup> v. Erdberg — die Wohlfahrtspflege.

<sup>3)</sup> Monografia „Wohlfahrtspflege“ — w Handwörterbuch der Staatswissenschaften Jena“ 1911 r. tom VII, str. 876.



zienia odpowiednich środków do usunięcia samego zła społecznego. Te niedomagania i szkody społeczne mogą dotyczyć: zdrowia i życia ludzkiego, gospodarczej egzystencji człowieka, jego moralnego i duchowego życia, oraz równouprawnienia społecznego różnych klas i stanów społecznych. To też obszar całej pracy społecznej jest olbrzymi i bardzo różnorodny, obejmuje bowiem wszystkie moralne i umysłowe, kulturalne i gospodarcze dziedziny życia ludzkiego. W życiu nie są one tak rozdzielone jak w teorii, lecz wkraczają jedne w drugie, często wzajemnie są uzależnione w swoim rozwoju. Niepodobna często wprost określić, gdzie kończą się skutki braków socjalnych w dziedzinie gospodarczej, a gdzie zaczynają się niedomagania natury moralnej, czy fizycznej, tak że te dziedziny w skutkach swoich braków i niedomagań są ze sobą związane bezwzględnie.

Jednak badania naukowe muszą się starać, dla wykrycia źródeł zła społecznego, wyodrębnić i rozdzielać te dziedziny, aby otrzymać rezultat jaśniejszy i pewniejszy, nie zaciemniony oddziaływaniem innych równorzędnych momentów, choćby niemniej ważnych, jednakże odrębnej natury będących. Środki bowiem działania, wskazane przez naukę, muszą dostosować się do właściwego źródła zła gospodarczej, moralnej, fizycznej lub umysłowej natury.

Te środki działania podejmuje bądź państwo, bądź związki komunalne, bądź coraz bardziej zrzeszenia, i dlatego badania naukowe, obok tamtych dwu czynników, obejmować muszą pracę społeczną, podejmowaną przez zrzeszenia.

#### z. Z A G R A N I C A :

Tę pracę badawczą naukową nad zrzeszeniami, która stara się przeprowadzić gruntowną analizę motywów, celów, zadań i wyników działalności społecznej różnych zrzeszeń, podejmując s p e c j a l n e o r g a n i z a c j e, mające na celu systematyzowanie materiału, zbadanie i oświetlenie systematycznie gromadzonych danych i przedłożenie ich do publicznej wiadomości i użytku.

Organizacje tę mają niekiedy nawet p ó ł - u r z ę d o w y charakter, to jest są zespołem wspólnej pracy czynników rządowych oraz czynników społecznych (przedstawiciele organi-



zacyj i związków społecznych), albo są zupełnie urzędowym organem władzy, powołanym także i do spełniania opieki nad pracą społeczną. Są to utworzone przy rządzie organy lub wprost ministerstwa, jak np. w Francji, Anglii, a także i w Polsce Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, do którego zadań należy też kontrola nad zrzeszeniami pracy lub opieki społecznej. Ministerstwa te są dorobkiem powojennym.

# 1. Die Zentralstelle für Volkswohlfahrt w Berlinie.

Jako przykład organizacyj półoficjalnych, mających na półspołeczny charakter, dzięki współpracy w nich żywiółów, rekrutujących się ze społeczeństwa, może służyć utworzona w Prusiech instytucja półoficjalna pod nazwą: „Die Zentralstelle für Volkswohlfahrt“ w Berlinie<sup>1)</sup>. W roku 1891 ówczesny minister handlu Baron v. Berlepsch dał inicjatywę do utworzenia t. zw. „Die Zentralestelle für Arbeiterwohlfahrtseinrichtungen“ i oddał ją pod kierownictwo Prof. Dra Posta, który oddawna zajmował się sprawami pracy i opieki społecznej. W roku 1904 hr. Douglas postawił w sejmie pruskim wniosek o utworzeniu Ministerstwa Pracy i Opieki społecznej (Wohlfahrtsministerium), które miałyby skoncentrować całą opiekę społeczną. Jednakże wówczas nie doszło do skutku projektowane ministerjum, lecz sprawy opieki społecznej przeniesiono do wspomnianej Zentralstelle i nadano jej nazwę ogólną „Die Zentralstelle für Wohlfahrtspflege“. Zadania tej instytucji, określone statutem, są następujące:

- 1) dążyć do wytwarzania porozumienia między różnymi, wolnymi organizacjami, działającymi na terenie pracy społecznej, popierać ich rozwój, dawać inicjatywę do koniecznych ulepszeń, przeciwdziałać szkodliwemu rozpraszaniu sił, środków i spowodowywać tworzenie nowych urzędów w razie ich konieczności,
- 2) badać rozwój pracy i opieki społecznej w kraju i zagranicą, gromadząc dotyczące tej kwestji druki, memorjały i t. p.,
- 3) udzielać na zapytanie swoich rad i opinij w sprawie organizacji instytucji pracy i opieki społecznej,

<sup>1)</sup> Handwörterbuch der Staatwissenschaften Jena 1911 Tom VII str. 863 — 872.



- 4) dostarczać rządowi stałych sprawozdań o rozwoju tych kwestyj w kraju i zagranicą,
- 5) na żądanie rządu udzielać swoich opinii, opracowywać dla rządu odpowiednie przedstawienia i wnioski i współdziałać przy opracowywaniu projektów praw i rozporządzeń rządowych,
- 6) starać się przyczyniać do rozpowszechniania wiadomości o pracy społecznej przez czasopisma, książki, wykłady, konferencje, kursy i t. p., których organizację ma inicjować,
- 7) praktycznie współdziałać w wytworzeniu i urobieniu najlepszych, celowych metod działania w dziedzinie pracy społecznej. Oczywiście praca społeczna na wsi jest jednym z zagadnień, któremu instytucja poświęca dużo sił.

Organami Zentralstelle są: 1) Ogólne zebranie członków, 2) Rada, 3) Zarząd, 4) Kierownik biura.

Część członków Zarządu mianuje rząd pruski, pozostałych wybiera ogólne zebranie; członków Rady mianuje częściowo rząd pruski, częściowo rząd pruski, resztę zaś dobiera zarząd. Zarząd ma prawo uzupełnić się sam przez dobranie delegatów tych państw związkowych, które odpowiedni udział ponoszą w kosztach utrzymania Instytutu. Przed wojną należeli do Zarządu oprócz delegatów Prus, delegaci Bawarii i Badeni. W ten sposób państwom ma zapewniony znaczny wpływ na tę instytucję, łożąc na nią równocześnie wielkie sumy, jako subsydja.

Organizacja samego biura „Zentralstelle“ jest następująca: Biuro zostało podzielone na Sekcje, których w r. 1911 było cztery t. j.:

- 1) Sekcja pracy i opieki społecznej,
- 2) Sekcja zdrowotności,
- 3) Sekcja pracy i opieki moralno - obyczajowej,
- 4) Sekcja oświaty i kultury ludowej.

Każda Sekcja posiada powołaną przez Zarząd Komisję, złożoną z fachowców z danej dziedziny, która ma zadanie dopomagać swoją Radą Sekcji. W ten sposób jest zapewnione współdziałanie z tą instytucją najwybitniejszych specjalistów, pracujących na różnych terenach pracy społecznej. „Zentralstelle“ spełnia swoje zadanie: 1) przez corocznie zwoływane specjalne konferencje w najważniejszych kwestiach pracy społecznej, w których specjaliści biorą udział i które w założeniu swoim i przeprowadzeniu mają zawsze praktyczny cel i wynik. Na tę konferencję bowiem przygotowuje się obszernie opracowane referaty, które mają przedstawić cały materiał dotyczący danej kwestji i służyć za podstawę do późniejszych dyskusji. Wyniki i wnioski tych konferencyj podlegają rozważaniu w specjalnych fachowych komisjach i, jako wnioski sformułowane ściślej, zostają po omówieniu przez Radę w ostatecznej formie zatwierdzone i podane do powszechnej wiadomości przez specjalne biuletyny, pisma ulotne i t. d.



W ten sposób odróżniają się powyższe konferencje przez swoje praktyczne oddziaływanie na różne kwestje pracy społecznej od innych konferencji, mających bardziej teoretyczne znaczenie.'

2) Następnie Zentralstelle pełni swe zadanie przez podróże i formyacyjne, które podejmują osoby, zajmujące się praktycznie pracą społeczną w zarządach komunalnych, państwowych, przedsiębiorstwach przemysłowych, lub towarzystwach społecznych, a które mają głębszy interes zapoznania się z rozmaitymi urządzeniami społecznymi w kraju i zagranicą.

3) Przez wydawnictwo najróżnorodniejszych pism, biuletynów, pism ulotnych i t. d. Oprócz publikacji wyników powyżej omówionych konferencji, Zentralstelle w swoich organach:

- a) „Concordia“ zajmuje się wszelkimi tematami pracy społecznej,
- b) „Ratgeber für Jugendvereinigungen“ podaje materiał dotyczący opieki społecznej nad młodzieżą,
- c) „Volksbildungsarchiv“ zajmuje się krytycznym badaniem wszelkich zamierzeń, kierunków w zakresie wolnego ludowego wykształcenia,
- d) „Zeitschrift für Wohnungswesen“ sprawą mieszkaniową pod względem technicznym i finansowym.

4) Przez udzielanie wszystkim członkom swoim wszelkich wiadomości, informacji z zakresu pracy i opieki społecznej, z czego znaczny użytek czynią zwykle władze państwowe, komunalne, towarzystwa i osoby prywatne.

5) Przez swój udział w kongresach poświęconych tym kwestjom i przez udział praktyczny swych urzędników w pracy różnych towarzystw społecznych.

Działalność Zentralstelle rozciąga się na całe Niemcy. Obok niej istnieje wszakże cały szereg poszczególnych central i związków tegoż rodzaju w poszczególnych prowincjach i okręgach. Oprócz tego każde miasto i większa gmina posiada swoje organa zajmujące się opieką społeczną a osobna organizacja: Zentralstelle des Deutschen Städtetages w Berlinie ma na oku specjalnie urządzenia społeczne miejskie. W instytucjach tych przeważa żywioł społeczny, nie biurokratyczny, tak, że nie są zbyt ograniczone przez rząd, to też wszelkie poczynania posiadają znamię żywotności i znajomości życia (projekty ustaw itp.), zaś udział czynników rządowych zapewnia tej instytucji sprężystość działania.



## 2. Inne instytucje badawcze w Niemczech i zagranicą.

Oprócz omówionych instytucji, mających charakter oficjalny, państwowy, lub komunalny, a obejmujących jednak żywioły społeczne, sprawą naukowo - teoretycznego badania kwestyj społecznych, a między nimi i pracy społecznej na wsi, zajmują się specjalną towarzystwa, których przykładowo kilka wymienimy. Takim jest w Niemczech „Verein für Socialpolitik“ jako instytucja czysto naukowo teoretyczna, która składa się z żywiołów naukowych, fachowych i zajmuje się badaniem kwestji społecznej, a także i sprawą zrzeszeń: przede wszystkim ogłasza oddzielnie monografie (Schriften des Vereins für Soc. pol.), których wyszło już sto kilkadziesiąt tomów; — siedzibę posiada w Berlinie. Jest to instytucja jak na Niemców dość obiektywna, dość przytoczyć fakt, że umieszczono przed wojną, pracę polaka Karpińskiego, dotyczącą jednego z miast polskich: Gniezna, jakkolwiek treść książki raczej przeciw Niemcom się skierowywała; traktowała ona o kwestji nieudanego niemieczenia Gniezna.

Również ogólny cel badania naukowego spraw społecznych, a między nimi i zrzeszeń, zwłaszcza ważne zadanie gromadzenia materiałów sprawozdawczych mają takie organizacje jak (jest ich b. wiele, podajemy tu ważniejsze przykładowo):

- 1) Gesellschaft für Sociale Reform w Berlinie, głównie uwzględnia stosunki pracy,
- 2) Institut für Gemeinwohl we Frankfurcie n-M. — badanie spraw gospodarczych w ścisłym związku z praktyką,
- 3) Sociales Museum także we Frankfurcie n-M. — ma na celu utrzymanie i prowadzenie archiwum dla wszystkich kwestyj społecznych, a między nimi i zrzeszeń,
- 4) Podobne instytuty znaczniejsze są w Monachjum, Norymbergu, Cassel i Bremie, oraz mniejsze w każdym prawie większem mieście,
- 5) Deutscher Verein für ländliche Wohlfahrts u. Heimantspflege“ w Berlinie zajmuje się specjalnie sprawą organizacji pracy społecznej na wsi w Niemczech, — założony przez głównego w swoim czasie działacza (koniec XIX w. początek XX w), w kierun-



ku pracy społecznej na wsi Henryka Sohnreya. Zadaniem tego towarzystwa było gromadzenie materiałów, dotyczących metodyki pracy społecznej na wsi, ich systematyczny przegląd i rozbiór, udzielanie wskazówek na zwrócone pytania w tej kwestji, opracowanie, wydawanie pism i książek poświęconych tej sprawie, zwoływanie konferencyj z przedstawicielami korporacyj i ludzi fachowych, dla omówienia pracy społecznej na wsi i t. d.

Organem tego towarzystwa było czasopismo „Land“ w Berlinie.

Oprócz tych towarzystw, które z o g ó ł n e g o stanowiska sprawy pracy społecznej traktują, wymienić należy również i towarzystwa i organizacje, które zajmują się nią ze stanowiska w y z n a n i o w e g o, a to:

- 1) Centralna organizacja k a t o l i c k a: Charitasverband für das katholische Deutschland we Freiburg iB.
- 2) Volksverein für das katholische Deutschland w Gladbach, który pracuje w związku z towarzystwem „Arbeiterwohl, Verband für Kultur sociale u. Wohlfahrtspflege“, które wydają swój organ „Sociale Kultur“ w Gladbach.
- 3) We Wiedniu takież zadania mają o wyznaniowem zabarwieniu Zenstralstelle des katholischen Volksbundes.
- 4) i Reichsverband kartholischer Wohltätigkeitsorganisationen, (przed wojną).

E w a n g e l i c k i wyznaniowy charakter mają przedewszystkiem:

- 1) Zenatralausschuss für die innere Mission der deutschen evangelischen Kirche — olbrzymia, centralna organizacja, oparta na prowincjonalnych wydziałach ze swoim centralnym organem prasowym, wydawanym w Hamburgu pod tytułem „die innere Mission im evangelischen Deutschland“.
- 2) Ewangelisch — socialer Kongres (Rummelsburg — Berlin), z organem „Ewangelischsocial“.
- 3) Freie kirchlich — socjale Konferenz w Berlinie z organem „Kirchlich Sociale Blätter“.

Także gminy wyznaniowe ż y d o w s k i e utworzyły — der Deutsch-Israclitische Gemeindebund dla zajęcia się sprawami opieki społecznej swoich współwyznawców.



Przytoczyliśmy tu tylko przykładowo organizacje, mające ogólny charakter badania sprawy organizacji pracy społecznej, a wśród nich organizacje pracy zrzeszeniowej, pomijając wszystkie związki centralne najrozmaitszych typów, poświęcone poszczególnym gałęziom pracy społecznej w kierunku gospodarczym, oświatowym, moralno-obyczajowym, higienicznym, gdyż tych w Niemczech jest bardzo wiele i każde z nich ma swój zakres badania, zbierania materiałów, ogłaszania publikacji i t. d. Dla obchodzącej nas bezpośrednio sprawy organizacji pracy społecznej na wsi ma znaczenie głównie wspomniany już Deutscher Verein für landliche Wohlfahrts u. Heimatspflege, który w wydawnictwach swoich stara się sprawę organizacji pracy społecznej na wsi oświecić i na praktycznym gruncie postawić. — Sohnrey, ów wyżej wspomniany główny działacz tego związku, wydał nawet specjalną książkę, która daje wyraźne wskazówki i rady jak tę pracę w poszczególnych warunkach praktycznie prowadzić pt. „Wegweiser für ländliche Wohlfahrts u. Heimatspflege—Berlin 1908 r.

W innych krajach istnieją również podobne instytucje, które zajmują się badaniem sprawy organizacji pracy społecznej, oczywiście także i na wsi i które podobnie, jak w Niemczech Zentralstelle, albo bardziej praktyczne zagadnienia wysuwają na plan pierwszy, albo też znów, jak inne np. Musee Social w Paryżu bardziej naukowy, teoretyczny kierunek wytknęły sobie.

Jednakże i w instytucjach, które praktycznie zagadnienia wysuwają na pierwszy plan, praca badawcza, teoretyczna, o charakterze naukowym jest również prowadzona, a te zagadnienia praktyczne z tej strony są także oświeclane. Oprócz owego:

1) Musee Social w Paryżu o charakterze naukowym, istnieją następujące w innych krajach instytucje tej sprawie badania pracy społecznej poświęcone,

- 2) Britisch Institut of Social Service w Londynie,
- 3) American Institut of Social Service w New Yorku,
- 4) Centralvorbundet für social Arbete w Stokholmie,
- 5) Social Sekretariat u. Bibliotek w Kopenhadze,
- 6) Centrale Bureau voor sociale Advesen w Amsterdamie,
- 7) Museo Social w Barcelonie.
- 8) Sociales Museum w Budapeszcie,



### 9) Zentralstelle für sociale Literatur in der Schweiz w Zurychu.

Wszystkie te instytucje mają za zadanie badanie wogóle spraw społecznych, jednakże sprawom zrzeszeń, a między niemi rolniczych, poświęcają też pewną uwagę.

### 3. A m e r y k a ŋ s k i I n s t y t u t S p ó ł d z i e l c z y w W a s z y n g t o n i e.

Oddzielne miejsce zajmuje wśród tych instytucji, poświęconych sprawie naukowego badaniapracy społecznej A m e r y k a ŋ s k i I n s t y t u t S p ó ł d z i e l c z y<sup>1)</sup>. (The American Institute of Cooperation).

Założony został niedawno w roku 1925 w Waszyngtonie z inicjatywy kierowników ruchu spółdzielczego, wzorujących się tu na Instytucie politycznym w Viliams College; jest więc nieco późniejszy co do czasu założenia i w organizacji swej i zadaniach odmienny, niż polski Instytut spółdzielczy, (1929), o którym będzie poniżej. Członkami Instytutu są naczelne organizacje rolnicze, centralne organizacje zawodowo-rolnicze oraz towarzystwa naukowe i zawodowe organizacje urzędników. Celem jego jest organizacja spółdzielcza rolnictwa, jako też i b a d a n i e z j a w i s k s p ó ł d z i e l c z o ś c i tak ze strony jej działalności gospodarczej, jak i teoretycznej. Ma on pomagać zarazem ruchowi spółdzielczemu w organizowaniu się na podstawach naukowych.

Jako realne zadanie tej organizacji jest w istocie wywarcie wpływu na producentów rolnych i konsumentów, by obie strony przez usunięcie nadmiernego pośrednictwa umożliwiły sobie kontakt w sprawach kupna i sprzedaży, przez co strony wiele mogłyby zyskać. zaznaczyć bowiem należy, że instytucja ta nie idzie w kierunku ściśle teoretycznym, lecz, jak wogóle inne instytucje amerykańskie, stara się zdobyć wiedzę wykorzystać dla praktyki.

Spółdzielczość w Ameryce nie jest rozumiana w jej pojmowaniu europejskiem (spółdzielnie kredytowe, reifeisenki i t. p.); tam spółdzielnie zajmują się przeważnie handlem i posiadają raczej charakter spółek.

<sup>1)</sup> Biuletyny Instytutu Naukowego Spółdzielczego — Warszawa Marzec 1928 str. 136—138.



Amerykański Instytut Spółdzielczy odbywa co roku kongresy, gromadząc na nich zarówno teoretyków jak i praktyków różnych kierunków spółdzielczości. Kongres toczy swe obrady przez 4 tygodnie co roku w innem mieście. Referaty obejmują wszystkie dziedziny pracy producenta, oraz handlowo-przemysłowe, i opracowane są z punktu widzenia praktyki. Program kongresu jest ściśle przygotowany i każdy przedmiot obejmuje kilka lub kilkanaście referatów. Jako sprawozdanie tych prac, dyskusyj i uchwał Kongres wydaje rok rocznie sprawozdanie w 2 tomach każdy objętości kilkuset stron. Pierwszy kongres odbyty w Filadelfji obejmował 17 zagadnień, z których każde opracowane było w kilkunastu referatach. Zagadnienia te obejmowały następujące dziedziny:

1) Zadanie Instytutu, 2) Podstawy spółdzielczości, 3) Wychowawcze i społeczne perspektywy, 4) Zagadnienie oświaty spółdzielczej, 5) Rozwój ustawodawstwa o spółdzielniach, 6) Zagadnienia finansowe, 7) Prowadzenie przedsiębiorstw i rachunkowość spółdzielcza, 8) Polityka rynku i cen, 9) Stosunki z innymi organizacjami, 10) Spółdzielcze zakupy, 11) Sprzedaż mleka i produktów mleczarskich, 12) Klasyfikacja mleka i ceny mleka, 13) Sprzedaż drobiu i jaj, 14) Sprzedaż bydła i trzody, 15) Sprzedaż owoców i warzyw, 16) Sprzedaż zboża, 17) Sprzedaż bawełny.

Prace Instytutu są zakrojone na bardzo szeroką skalę. Sesje Instytutu stały się przez to wyższą szkołą dla kierowników ruchu spółdzielczego.

### β. W P O L S C E:

U nas w Polsce oprócz oczywiście dawnych towarzystw rolniczych, które od stu lat przeszło sprawie tej i pod względem także samego badania i wyjaśniania organizacji pracy społecznej na wsi poświęcały część swej działalności, utworzona została specjalna organizacja w 1907 r. t. zw.

#### 1. Towarzystwo popierania pracy społecznej w Warszawie.

Celem (jak określa statut) jest popieranie prac i instytucji pożytku publicznego w dziedzinie ekonomicznej i s p o ł e c z -



n e j zapomocą naukowych badań i technicznego opracowywania materiałów, ustaw, projektów danych statystycznych, jak również dla wspólnych obrad nad aktualnymi, ekonomicznymi i społecznymi kwestjami. Dla wykonaniatych prac zostało założone przez Towarzystwo — Biuro pracy społecznej (Warszawa Kopernika 30), które prowadziło tę pracę w dwu kierunkach<sup>1)</sup>:

- 1) gromadziło materiały, akta, dokumenty i książki w celu możliwie lepszego zorganizowania i ulepszenia swego archiwum i biblioteki, ażeby stworzyć z nich podstawę dla stałej instytucji znanej na zachodzie pod nazwą „Muzeów społecznych“ lub „Archiwów społecznych“ i niezbędnej do kształcenia na przyszłość sił fachowych na polu pracy społecznej;
- 2) Zorganizowało sekcje i komisje, w których badanoby potrzeby i zagadnienia społeczne w naszym kraju z punktu widzenia teorji i praktyki społecznej, posługując się zbieranymi w archiwum i bibliotece materiałami.

Biblioteka Biura pracy społecznej z początkiem 1908 r. posiadała już przeszło 2.270 tomów, przeważnie z zakresu wiedzy społecznej w różnych językach. Archiwum zaś, które w początkowych latach przedwojennych gromadziło głównie druki parlamentarne rosyjskie i memorjały krajowe, dotyczące przeważnie spraw będących na porządku dziennym w prawodawczych izbach rosyjskich dla użytku Kół polskich parlamentarnych. Obecnie, gdy część tych materiałów straciła swoje aktualne znaczenie, gromadziło w czasie wojny materiały, dotyczące ustawodawstwa okupacyjnego, a obecnie polskiego.

Rozróżnić należy w działalności Towarzystwa 3 okresy: 1) przedwojenny — 1905 do 1915; 2) wojenny — 1915 — 1918; powojenny, obecny po 1918 roku.

1) Mimo zakresu pracy, ograniczonego ramami statutu przed wojną, działalność Towarzystwa wybiegała poza swój program, ująwszy w swe ręce całą pracę pomocniczą polityczną dla kół polskich w Dumie i Radzie państwa w Petersburgu, jako jedyna

<sup>1)</sup> Vide: Sprawozdanie z działalności Biura Pracy Społecznej — Warszawa 1918 r. oraz Rzecz o Towarzystwie popierania pracy społecznej — Warszawa 1916.



instytucja zorganizowana na szerszą skalę w Król. Polskiem. Chodziło wówczas o rzeczy niezmierniej wagi, bo o obronę bytu narodowego, to też nie dziwnego, że Towarzystwo wbrew swemu założeniu przemieniło się poniekąd w kuźnię pracy o charakterze politycznym.

W czasie przedwojennym, gdy posłowie polscy w Dumie Rosyjskiej walczyli o prawa narodu polskiego musiał im ktoś dostarczać materiału wiarygodnego i danych statystycznych, na których mogli oprzeć swe żądania lub odpierać godzące w podstawę bytu narodowego ataki imperjalizmu rosyjskiego. Przyszła sprawa chełmska i znów trzeba było odeprzeć cios wymierzony w najżywotniejszy interes narodu, rolę tę objęło Tow. popierania pracy społecznej. Zbierało ono materiał faktyczny, urządzało ankiety i t. p. słowem objęło cały ogrom niezorganizowanej dotąd pracy do statystyki narodowej.

Równocześnie, gdy podjęto walkę w Dumie o wprowadzenie samorządu miejskiego i wiejskiego na terenie Król. Polsk. gromadziło to Towarzystwo materiały, potrzebne do organizacji samorządu, opracowując je, aby móc wskazać żądania, dlaczego i jak samorząd ten miałby być przeprowadzonym. Praca ta była tak gruntowna i wszechstronna, że do dziś dnia posiada ona duże znaczenie.

2) Za czasów okupacji wojennej (1915—1918) gdy można było już przewidywać powstanie państwa polskiego, Towarzystwo to zajęło się znowu przygotowaniem administracyjnym pracowników do przyszłej państwowości polskiej, urządzając cały szereg kursów przygotowujących przyszłych urzędników państwa polskiego, mających zapełnić pierwsze kadry polskiej biurokracji. Równocześnie wrzała praca w komisjach różnych działów, gdzie opracowywano najistotniejsze sprawy, zwłaszcza dotyczące organizacji przyszłej, państwowości polskiej. Wielu pracowników ówczesnego Tow. stanęło później na czele kierowniczych urzędów z chwilą powstania Polski.

3) Po wojnie Towarzystwo wróciło do swojej statutowej skromnej działalności — badania spraw społecznych.

Pod względem finansowym Tow. oparte było wyłącznie na składkach jednostek, oraz instytucyj przemysłowych, zainteresowanych w pracach Tow. Budżet Tow. wynosił kilkadziesiąt ty-



sięcy rubli. Działacze Tow. byli przeważnie honorowi, choć istniały i płatne stanowiska stałych współpracowników.

Wiele z tych zebranych wówczas materiałów okazało się przydatnymi dla polskich instytucji państwowych w początkach ich pracy. Liczba not archiwalnych w początkach 1918 roku przekraczały 10.000. W zakres zaś prac sekcji i komisji zorganizowanych przez biuro wchodziło badanie ustrojów państwowych, ocenianie wychodzących ustaw prawnych pod względem ich potrzeby praktycznej i prawnej struktury, zapoznanie się ze sprawami administracji kraju, oświeclanie teoretyczne potrzeb gospodarstwa krajowego, a następnie badanie kwestyj finansowych, które wysuwała potrzeba praktyczna. Również prowadzonym było badanie form i potrzeb naszego samorządu lokalnego, a zwłaszcza zapoznanie się z jego wzorami i rozwojem w krajach zachodnich, jak nie mniej studjowanie ustroju i postępów rolnictwa i oświaty, a także i spraw społecznych.

W pierwszym okresie działalności Tow. i Biura pracy społecznej od roku 1908 do 1915 Biuro podzielone było na dwie główne sekcje: s p o ł e c z n o - p r a w n ą i s p o ł e c z n o - e k o n o m i c z n ą, przy których znów wykonywały pracę poszczególne k o m i s j e pod ogólnym kierunkiem rady i komitetu Tow. Ze względu na zwiększoną w kraju działalność społeczną i na doniosłą potrzebę opracowania referatów, dostosowano je do zmieniających się w owym czasie warunków naradzającego się naszego nowego życia państwowego. Biuro z początkiem 1916 r. podzielone zostało wobec zwiększenia pracy już na 5 sekcji, a do każdej z nich przydzielono po kilka komisji stałych. Zorganizowano sekcje i komisje, jak następuje (dla naszej kwestji organizacji pracy społecznej na wsi znaczenia miały sekcja ekonomiczna i sekcja stowarzyszeń):

I. S e k c j a p r a w n a kierowała pracami następujących komisji:

- 1) prawa międzynarodowego,
- 2) prawa państwowego,
- 3) prawa administracyjnego,
- 4) prawa cywilnego i handlowego,
- 5) prawa karnego,
- 6) komisji sądowej, czyli organizacji sądów i postępowania sądowego.

II. S e k c j a e k o n o m i c z n a ześrodkowywała w sobie sprawy gos-



podarstwa krajowego i odpowiednio do jego głównych gałęzi została podzielona na komisje, do których zaproszono wybitniejszych ekonomistów:

- 1) Komisja finansowa,
- 2) Komisja kredytowa (tu zajmowano się też towarzystwami i spółkami kredytowymi,
- 3) Komisja handlowo-przemysłowa (spółki handlowe),
- 4) Komisja agrarna,
- 5) Komisja komunikacyjna,
- 6) K o m i s j a s p ó ł d z i e l c z a,
- 7) Komisja ubezpieczeń,
- 8) Komisja emigracyjna,
- 9) Komisja robotnicza.

III. S e k c j a s a m o r z ą d o w a zgodnie z głównymi rodzajami samorządu lokalnego i jego spraw żywotnych podzieliła się na pięć komisyj:

- 1) samorządu miejskiego,
- 2) samorządu ziemskiego,
- 3) samorządu gminnego,
- 4) finansów lokalnych,
- 5) techniczną do spraw techniki fachowej w samorządzie.

IV. S e k c j a o ś w i a t o w a badała zagadnienia z zakresu ogólnej oświaty i rozwoju poszczególnych rodzajów szkolnictwa przy udziale pedagogów i znawców urządzeń szkolnych i podzieloną była na następujące Komisje:

- 1) Organizacji oświaty,
- 2) Szkół Wyższych,
- 3) Szkół Średnich,
- 4) Szkół Niższych,
- 5) Szkół Specjalnych,
- 6) Instytucyj naukowych.

Najważniejszą i najbliższą naszemu tematowi jest:

V. S e k c j a S t o w a r z y s z e ń, utworzona ze względu na wzmoczenie się w kraju ruchu stowarzyszeniowego i konieczność badania tej ważnej sfery życia społecznego, stanowiącej także szkołę samorządu lokalnego i działalności państwowej; podzieliła się ona na następujące Komisje podług głównych typów stowarzyszeń:

- 1) Towarzystw dobroczynności publicznej,
- 2) Tow. kulturalnych,
- 3) Tow. zawodowych,
- 4) Tow. ekonomicznych.

Powyższa organizacja Biura obejmowała Komisje stałe, które w razie potrzeby mogły tworzyć Podkomisje tymczasowe do badania spraw poszczególnych. Poza tem przy Biurze działały trzy Komisje samodzielne (poza Sekcjami).



- 1) Komisja pracy kobiet, istniejąca od roku 1913,
- 2) Komisja statystyczna ,
- 3) Komisja Archiwalna,
- 4) Komisja Indemnizacyjna ,która się później zlikwidowała).

Do tych 5 Sekcyj i około 30 Komisyj należało kilkudziesięciu znawców i referentów poszczególnych gałęzi wiedzy społecznej. Obok pracy dokonywanej w Komisjach przez osoby należące do nich i pracujące mniej lub więcej dorywczo, posiadało Biuro pracy społecznej s t a ł y c h r e f e r e n t ó w, stale na miejscu zatrudnionych w określonej dziedzinie pracy, których obowiązkiem było stałe porozumiewanie się ze swoją Komisją w sprawie prac bieżących i wykonywanie poszczególnych opracowań. W niektórych Komisjach rola referentów Biura pracy społecznej szczególnie się rozwinęła, stawali się oni niekiedy inicjatorami ważnych prac. Często praca referentów w wypadkach, gdzie Komisje stykały się z zagadnieniami życia bieżącego, uniezależniała się od Komisji i opracowania referentów szły do niezwłocznego użytku danych instytucyj, samorządu lub państwa.

Ilość referentów, ze względu na rosnące wciąż zagadnienia życia bieżącego i na znaczenie fachowej pracy referentów, wzrastała. Referenci ci tworzyli niekiedy Komisje, złożone wyłącznie z nich samych, z odpowiednim ich pracy podziałem wewnętrznym.

Do takich należały Komisje redakcyjne poszczególnych wydawnictw, z ogólniejszych zaś Komisja Administracyjna i Skarbowa, z których pierwsza podejmowała w porozumieniu z sekcją prawną lub samodzielnie prace większe o zakresie teoretycznym, jako materiał przygotowawczy dla budowy i organizacji Państwa polskiego, a druga pracę nad przyszłym urządzeniem skarbowości, w związku z pracą ówczesnego Departamentu Skarbu. Do opracowań tych tematów Biuro posiadało odpowiednie zebrane i przygotowane materiały.

Osobny poniekąd wydział stanowił Referat Statystyczny, w którym dokonywano opracowań statystycznych, sporządzano mapy, przygotowywano materiały liczbowe i kartograficzne dla wydawnictw Biura, oraz gromadzono bieżący materiał statystyczny. Opracowano w nim statystykę narodowościową ziem



polских, sprawę chełmską, statystykę lasów, stosunki rolne Królestwa i Galicji (dla przyszłego Ministerstwa Rolnictwa), oraz liczne drobne opracowania.

Z Komisyj bliskich naszemu tematowi wymieniono już Komisję Spółdzielczą, a z Sekcyj — Sekcję Stowarzyszeń. Komisja Spółdzielcza zajęła się zebraniem materiałów w zakresie kooperatyw polskich, co stanowi pierwszy, najważniejszy krok na drodze badania tej sprawy.

Sekcja Stowarzyszeń zajęła się również gromadzeniem materiałów: ustaw stowarzyszeń i związków według powyższych czterech grup stowarzyszeń. Biuro Pracy społecznej prowadziło, obok tych wszystkich prac organizacyjnych, badawczych i obok przygotowywania opracowań dla użytku władz i instytucyj publicznych, także dosyć żywą działalność wydawniczą, zwłaszcza po roku 1915 z chwilą ustąpienia władz rosyjskich. W epoce 1908 — 1915 r. Biuro wydało kilka broszur i książek, zawierających przeważnie teksty nowych ustaw (jak np. prawo o samorządzie miejskim w Królestwie Polskiem w 1915. r., lub o nauczaniu powszechnem i zakładaniu szkół ludowych r. 1913, albo materiały statystyczne np. do sprawy chełmskiej 1911. r., Rocznik statystyczny za rok 1913). Główna wszakże praca była wykonywana w postaci licznych referatów, drukowanych wyłącznie na użytek członków Komisyj i Towarzystwa, względnie Koła Polskiego w Dumie.

Natomiast po roku 1915 wydawnictwa Biura Pracy społecznej wychodziły przeważnie we formie dzieł, przeznaczonych dla szerszej publiczności; wyszło ich przez te trzy lata (1916 — 1918) 16, dotyczyły one aktualnych bieżących spraw, jak np. organizacji miejskiego kredytu komunalnego, samorządu miejskiego, organizacji pośrednictwa pracy, sejmików powiatowych, rozwoju terytorjalnego narodowości polskiej i t. p.

Poza tą, jak widzimy, tak płodną i żywą działalnością, Biuro pomagało w pracy innym: w lokalu Biura korzystali z materiałów archiwalnych i biblioteki liczni pracownicy instytucyj rządowych i społecznych, którym udzielano wszelkich ułatwień i pomocy w pracy. Z udziałem referentów Biura odbywały się również kursy dla urzędników komunalnych, miejskich i skarbowych.



Wielu ze współpracowników Biura względnie jego Komisj i Sekcyj zajęło następnie wysokie urzędy, (premier Grab-ski, viceminister Skarbu Markowski i t. d). w nowopowstających instytucjach państwowych, wielu urzędników przeszło przez pracownię Biura Pracy społecznej, przez co Biuro spełniało doniosłą rolę Uczelni pracy społecznej.

Jak wynika z powyższego przedstawienia organizacji Biura Pracy społecznej i podejmowanej przez nie w owych latach działalności, sprawa badania samych zrzeszeń rolniczych stała, jak dotychczas, stosunkowo do innych dziedzin pracy społecznej, na dalszym planie działalności tego Biura, co wobec nagromadzenia wielu innych kwestyj społecznych, wymagających opracowania, wyjaśnienia i to ze względu na potrzeby chwili, czy to w czasie działalności Koła Polskiego w Dumie Petersburskiej, czy później w czasie budowania państwowości polskiej, było zupełnie naturalnym objawem. Ten stan rzeczy oczywiście musiał skłaniać tem bardziej tych, którzy sprawą zrzeszeń zwłaszcza gospodarczych a zwłaszcza spółdzielczych zajmowali się, ażeby wytworzyć osobną organizację, której celem byłoby „pogłębianie i wzmacnianie ruchu spółdzielczego na ziemiach polskich, z jednej strony przez rozkrzewianie wiadomości, zasad i idei spółdzielczej wśród najszerszych sfer społeczeństwa, a z drugiej strony przez popieranie nauki o spółdzielczości i kształcenie ludzi uzdolnionych do należytej pracy na różnych stopniach i w różnych typach zrzeszeń i związków kooperacyjnych“.

Powstała dla spełnienia tych zadań z jednej strony b a d a w c z y c h, dotyczących różnych metod pracy spółdzielczej i ich usprawnienia, a z drugiej strony i zadań w y c h o w a w c z y c h to jest przygotowania należycie wykształconych pracowników tak naukowych jak i praktycznych do tej pracy społecznej w zakresie gospodarczym i kulturalnym, jaką jest praca spółdzielni — i n s t y t u c j a n a u k o w a, b a d a w c z a, w części wychowawcza — Instytut Naukowy Spółdzielczy.

## 2. Spółdzielczy Instytut Naukowy.

W ruchu spółdzielczym, jednym z najpoważniejszych ruchów społecznych na ziemiach polskich, który zaznaczył się



z początkiem XX wieku powstaniem różnorodnych zrzeszeń spółdzielczych, coraz bardziej odczuwanym był brak przygotowanych teoretycznie i praktycznie pracowników na różnych stopniach pracy spółdzielczej, zwłaszcza kierowniczej. Tłómaczono książki i broszury obce, gdyż własnych oryginalnych prawie że nie było, tworzone doraźnie krótkotrwałe kursy, pogadanki, przez które starano się ten brak przygotowania uzupełnić, oraz spopularyzować zasady spółdzielczości w szerszych masach. Różne większe zrzeszenia spółdzielcze: kredytowe, handlowe, spożywcze, jakie wytworzył z biegiem czasu nasz coraz bardziej rozwijający się przed wojną ruch spółdzielczy, starały się każde w swoim zakresie, na swoim terenie, tej naglącej potrzebie zaradzić. Jednakże nie mogło to wystarczyć na długo. Nie mogło zastąpić samodzielnego wytwarzania i pogłębiania własnej myśli spółdzielczej to wzorowanie się na zagranicy, to powtarzanie koncepcyj, wyrosłych w innych, niż nasze, warunkach i przystosowanych do innych, niż nasze gospodarczych stosunków. Zrozumienie potrzeby kształtowania metodycznie własnej myśli polskiej spółdzielczej szczególnie jasno przedstawiało się w umyśle jednego z pierwszych pionierów polskiej spółdzielczości Franciszka Stefczyka, który zrozumiał, że im większe są rozmiary praktycznej działalności spółdzielczej, tem więcej potrzeba myśli, któraby jej towarzyszyła, dźwigała ją i uświadamiała, tem więcej potrzeba związania jej z nauką, ze studjami krytycznemi, badawczemi metodycznemi. To też już w tej myśli Stefczyk zorganizował w 1911 r. w Krakowie cykl wykładów spółdzielczych o poziomie akademickim, na których szereg najtęższych spółdzielców polskich, na podstawie już uzyskanych rezultatów i doświadczeń, pracy spółdzielczej, oraz szereg ekonomistów teoretyków uniwersyteckich, wobec licznych słuchaczy, przeważnie studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego dał krytyczny obraz naszych usiłowań ówczesnych spółdzielczych i wskazywał wytyczne na przyszłość. Już wówczas wysunęli się w Polsce, jako teoretycy spółdzielczości: Dr. Edward Taylor, ówczesny docent Uniw. Jagiell. (obecnie prof. Uniw. w Poznaniu) ze swoją oryginalną naukową pracą „Pojęcie spółdzielczości“, który też i współpracował ze Stefczykiem przy organizacji tych wykładów, dalej Edward



Milewski we Lwowie, pionier w Małopolsce przed wojną ruchu spożywczo-spółdzielczego, autor dziełka „Koopercja i jej znaczenie w Polsce“, a także Edward Abramowski w Warszawie: byli to naówczas prawie że jedyni pracownicy naukowscy spółdzielczości, po za licznym szeregiem popularyzatorów spółdzielczości, niezmiernie pożytecznych dla sprawy rozszerzenia idei spółdzielczych w Polsce, dla pracy wychowawczej i oświatowej, ale stojących po za terenem badań ściślejszych metodycznych teoretycznych naukowych, gdyż działalność praktyczna spółdzielcza zupełnie im życie wypełniała.

Doraźne te wykłady, które przedstawiały zespół myśli teoretyków ekonomicznych uniwersyteckich, oraz praktycznych działaczy spółdzielczych, nasunęły już wówczas Stefczykowi myśl założenia stałej instytucji naukowej spółdzielczej.

Ta instytucja miałaaby za zadanie być ogniskiem polskiej naukowej badawczej myśli, oraz wychowywać nowe pokolenia przewodników i pracowników spółdzielczości polskiej. Oba te cele, naukowy-badawczy oraz wychowawczy, zdaniem Stefczyka, doskonale mogły się pogodzić w jednej instytucji, społecznej, bo dźwigniętej i utrzymanej siłami samych spółdzielni wszystkich kierunków, — jak ją wówczas już przed wojną nazywał w rozmowach swoich, — w Instytucie Naukowym spółdzielczym. Marzył On, że taki Instytut zdoła z czasem usunąć te braki, które widział i odczuwał w ówczesnym ruchu spółdzielczym: brak teoretycznych badaczy i brak naukowo przygotowanych praktycznych kierowników spółdzielczych związków, oraz zdoła zespolić w łonie swoim rozbieżne kierunki spółdzielcze, dając im w Instytucie zupełną swobodę naukowego badania. Instytut Naukowy Spółdzielczy w marzeniach Stefczyka miał być kopułą wspólnej naukowej świątyni spółdzielczości, ogarniającą wszystkie kierunki spółdzielcze, istniejące na ziemiach polskich.

Gdy wojna światowa otwierała możliwości powstania Polski zjednoczonej i niepodległej, wydawały się te marzenia bliskimi realizacji, gdy nie będzie już kordonów, utrudniających wspólne działania narodowe; nie trudnem powinno było być utworzenie wspólnymi siłami takiej instytucji. W tej myśli



opracował Stefczyk już w 1917 r. i ogłosił program pracy takiego Instytutu w Krakowskim Tygodniku Rolniczym oraz w osobnej broszurze pod charakterystycznym dla ówczesnej chwili tytułem „Współdzielczy Instytut Naukowy, jako doniosła potrzeba ludu i narodu polskiego“. Opracował także wówczas statut Towarzystwa mającego utrzymywać Instytut, oraz zarys organizacji wewnętrznej samego Instytutu, gdyż jako prawdziwy spółdzielca i społecznik chciał oprzeć jego byt głównie na poparciu samych spółdzielni i to wszystkich kierunków, a nie na dotacjach państwowych. Siedzibę Instytutu projektował w Krakowie, jako mieście uniwersyteckiem, na pograniczu trzech zaborów, o doskonałej starej kulturze naukowej polskiej, posiadającym zarazem dobrą Akademię Handlową oraz szereg central instytucyj spółdzielczych z wyrobionymi siłami kierowniczymi gospodarczymi, — co wszystko mogło ułatwiać, prowadzenie kursów wyższych naukowych spółdzielczych, badania naukowe oraz zgromadzenie licznych słuchaczy ze sfer akademickich i pracowników społecznych.

W przewidywaniu rychłego powołania do życia Instytutu zbierał już w czasie wojny fundusze wśród spółek patronackich, podległych jego kierownictwu, a stąd i wpływowi, i zdołał wówczas przed końcem wojny zebrać 110.000 koron na fundusz zakładowy, który chciał doprowadzić do miliona koron, zamierzając wybudować duży gmach w Krakowie, jako siedziskę Instytutu i różnych central spółdzielczych. Ponieważ od początku patrzył na Instytut, jako na instytucję ogólnopolską, a nie dzielnicową, skorzystał więc ze zwołanego do Lublina w lutym 1918 pierwszego Zjazdu przedstawicieli spółdzielczości polskiej, mającego na celu określenie warunków wspólnej pracy spółdzielczej poszczególnych kierunków spółdzielczych we własnem wolnem państwie, ażeby na nim postawić, wśród innych zagadnień, także i sprawę organizacji naukowej i wychowawczej spółdzielczej — pod postacią utworzenia wspólnymi siłami Instytutu Naukowego Spółdzielczego.

Ponieważ sprawa ta była przez Stefczyka doskonale przygotowana i opracowana, nie tylko w założeniach, ale i w szczegółach organizacyjnych, i ponieważ potrzebę pracy naukowej badawczej i jej organizacji wszystkie kierunki wówczas jedna-



kowo, zdaje się, odczuwały, przeto przedstawione przez niego poniższe rezolucje nie spotkały wówczas żadnego oporu, przeciwnie jednomyślne uznanie Zjazdu:

1. Konferencja uznaje pilną potrzebę ogólnopolskiego Spółdzielczego Instytutu Naukowego dla popierania polskiej nauki kooperacji, propagowania zdrowego i zwanego ruchu spółdzielczego, oraz kształcenia sił, należycie uzdolnionych do porządnej pracy w spółkach i ich związkach.
2. Instytut ten powinien powstać i utrzymywać się przez samopomoc zrzeszonych kooperatyw polskich i stanowić wyraz ich zbiorowej siły, tudzież ożywiającego je ducha w dążeniu do wspólnych celów.
3. Zanim powstanie Związek polskich kooperatyw i uzna utrzymanie Spółdzielczego Instytutu Naukowego za jedno z naczelných swych zadań, ustanawia konferencja przewodników polskiej kooperacji Tymczasowy Komitet założycielski, poruczając mu podjęcie wszelkich kroków w celu zebrania potrzebnych funduszy i najrychlejszego wprowadzenia w życie projektowanego Instytutu.
4. Konferencja przewodników polskiej kooperacji apeluje do zarządów wszystkich związków polskich stowarzyszeń spółdzielczych, aby starały się o solidarne, wydatne, czynne i moralne poparcie zabiegów ustanowionego przez konferencję Komitetu w celu ufundowania i zapewnienia bytu Spółdzielczego Instytutu Naukowego.

W zgodnym nastroju wybrano do Komitetu założycielskiego przedstawicieli głównych kierunków ruchu spółdzielczego: ks. Stanisława Adamskiego (z zaboru pruskiego), Zygmunta Chmielewskiego, Romualda Mielczarskiego, Dr. Antoniego Rządę i Stanisława Śliwińskiego (z zaboru rosyjskiego), i Stefczyka (z zaboru austriackiego), uchwalono przedstawione przez Stefczyka projekty statutów: T-wa opiekującego się Instytutem, oraz samego Instytutu. Wydawało się wówczas słusznem i celowem to hasło wszystkim uczestnikom konferencji, choć zdawano sobie sprawę z różnic i w zasadach i w metodach działania różnych ugrupowań i kierunków, hasło, rzucone na Zjeździe tym przez Stefczyka: „nic nie mówić o tem, co nas dzieli, ale wydobywać to, co nas łączy, z przekonaniem, że tego wystarczy nie tylko dla dorywczego współdziałania, lecz i dla tworzenia wspólnych instytucji“. Pod temi instytucjami rozumiano: Związek polskich Kooperatyw, Centralny Bank Spółdzielczy dla wszystkich rodzajów kooperatyw, oraz Spółdzielczy Instytut Naukowy. Z tych wspólnych zamierzeń tylko Spółdzielczy Instytut Nauko-



wy został zrealizowany, inne dotychczas pozostają piątem desiderium dla przyszłości, gdyż różnice ideologiczne pomimo zaznaczonych na Zjeździe lubelskim dążeń do wspólnego działania, zbyt silnie się jednak zaznaczyły w niedługim już czasie po Zjeździe, doprowadzając, w kilka lat potem do przeciwstawienia się sobie czynnych obecnie trzech ugrupowań: Zjednoczenia, Unji, i Związku spożywców, chociaż one wówczas na Zjeździe lubelskim i jeszcze kilka lat po nim zgodnie uznawały potrzebę wspólnego Instytutu spółdzielczego i zgodnie go wówczas silniej lub słabiej finansowo popierały.

Wypadki wojenne odwlekły zorganizowanie Instytutu do lipca 1919, gdyż dopiero 4 lipca 1919 odbyło się pierwsze konstytucyjne Zebranie T-wa Instytutu, które wybrało pierwszą Radę Zawiadowczą. Do niej znowu zgodnie wybrano 12-u przedstawicieli wszystkich kierunków pracy spółdzielczej, uzupełniając powyższy skład Komitetu założycielskiego jeszcze wyborem ks. Bolta (z zaboru pruskiego), Antoniego Wieniawskiego (z zaboru rosyjskiego), Antoniego Poznańskiego i Dr. Jana Michejdy (z zaboru austriackiego) — z prezesem Rady i, kuratorem Instytutu na czele — Stefczykiem. Jednakże dopiero po wojnie bolszewickiej w 1920 r. Instytut począł faktycznie swoją działalność, starając się, kierowany niestrudzoną ręką Stefczyka, urzeczywistniać stopniowo zadania swoje, zakreślone przez Stefczyka w Statucie.

Wyraźnie w § 2 Statutu stwierdzone zostały trzy główne zadania Instytutu: 1) popieranie i rozwijanie nauki o spółdzielczości, 2) kształcenie ludzi, uzdolnionych do należytej pracy w różnych stopniach i różnych typach zrzeszeń i związków kooperacyjnych; 3) rozkrzewianie wiadomości, zasad i idei spółdzielczych wśród najstarszych sfer społeczeństwa, — a więc zadania naukowe, wychowawcze i propaganda idei spółdzielczych, — zadania bardzo rozległe, wprawdzie często styczne, ale jednak odmienne, które wymagały stąd współpracy wielu ludzi różnych typów i uzdolnień, a zarazem oczywiście wielkich środków finansowych, jeżeli miały być istotnie spełnione. Do spełnienia pierwszego zadania naukowego badawczego o miały służyć w pierwszej linii Biblioteka Spółdzielcza, Muzeum Spółdzielcze oraz Czytelnia naukowa spółdzielcza, które



miały zawierać zbiór spółdzielczych dzieł, broszur, czasopism, statutów, regulaminów, sprawozdań, zamknięć rachunkowych, kartogramów, planów i kosztorysów budynków i urządzeń spółdzielczych, słowem cały materiał źródłowy, na podstawie którego mogliby przyszli badacze naukowcy tworzyć i rozwijać naukę o spółdzielczości polskiej. Również do tego celu miały prowadzić wydawnictwa naukowe Instytutu, prowadzone przez osobny Oddział Wydawniczy Instytutu, który zarazem miał wydawać organ naukowy Instytutu. Zadanie drugie wychowawcze przede wszystkim spełniać miały znów szeroko omówione i w Statucie T-wa i regulaminie organizacyjnym samego Instytutu różnego stopnia kursa, poczynając od wyższego o charakterze akademickim 6-miesięcznego kursu, mającego na celu naukowe systematyczne kształcenie pracowników znaczniejszych stowarzyszeń, związków i instytucji spółdzielczych oraz popieranie naukowego studjum ruchu spółdzielczego przez przygotowanie naukowe swoich uczniów, następnie 3-miesięczny kurs lustratorski, który miał być jakby emanacją poprzedniego kursu, stanowiąc uzupełnienie dla ukończonych byłych uczniów tegoż, dalej 3-miesięczny kurs nauk społecznych dla krzewienia wiadomości potrzebnych dla skutecznej pracy społecznej w duchu pokrewnym pracy spółdzielczej, i na koniec przez naukowe, a nie finansowe współdziałanie z Patronatami i Związkami Spółdzielczymi w urządzaniu praktycznych kursów specjalnych dla pracowników poszczególnych typów spółdzielczych, jak np. zawiadowców Spółek Kredytowych, Stowarzyszeń spożywczych, mleczarskich i t. d. Zadanie trzecie — propagandy idei spółdzielczych wśród szerszych mas miał Instytut spełniać przez wykłady i odczyty wędrowne z zakresu kooperacji, oraz przez wydawnictwa broszur i ulotek popularyzujących ideje spółdzielcze, przez stały popularny organ spółdzielczy, przez gęstą sieć zastępców Oddziału Wydawniczego i Księgarni Spółdzielczej, głównie przy stowarzyszeniach, należących do T-wa Instytutu Spółdź. i przez popieranie, zakładanie i utrzymywanie bibliotekzek spółdzielczych przy spółdzielniach. Dla ufundowania i utrzymywania Instytutu utworzone było Towarzystwo Instytutu Spółdzielczego, które w razie utworzenia ogólnego Związku



polskich stowarzyszeń spółdzielczych (projekt Zjazdu), miało się rozwiązać i przekazać swój majątek i swoje zadania temu Związkowi. Członkami T-wa Instytutu miały być przede wszystkim stowarzyszenia spółdzielcze polskie, a wyjątkowo osoby fizyczne. Fundusze miały się tworzyć z wkładek rocznych członków t. j. towarzystw (co najmniej 100 koron), z własnych przedsięwzięć, (wydawnictwa) i dotacji prywatnych i publicznych. Organami zawiadowczymi T-wa były prócz ogólnego Zebrania Towarzystwa, Rada zawiadowcza T-wa z 12 członkami z prezesem T-wa na czele, Wydział wykonawczy (z 6 członków) dla spraw administracyjnych, Komisja naukowa z poza Rady zawiadowczej pod przewodnictwem Kuratora instytutu — a zarazem prezesa T-wa, dalej Dyrektor Instytutu ze stałym kolegum profesorskim (najmniej 4 profesorów), oraz Oddział Wydawniczy, wybranych z grona profesorów, i na koniec Sekretariat T-wa i Instytutu. Oto główna osnowa organizacyjna Instytutu, pomyślana przez Stefczyka i częściowo stopniowo przez niego realizowana<sup>1)</sup>.

Na pierwszym planie postawionem tu zostało istotnie słuszenie, zadanie wychowawcze, choć na pierwszym miejscu mówi się w statucie o popieraniu i rozwijaniu nauki o spółdzielczości przez badania, a potem o kształceniu ludzi uzdolnionych do pracy spółdzielczej. Tych to bowiem ludzi o poziomie akademickim był największy brak i z pośród nich to mogli wyjść powoli późniejsi badacze naukowcy, a więc pośrednio zbliżano się i do spełnienia zadania naukowego. Mógł być Instytut wówczas także i siedliskiem badań naukowych, gdyby na sposób amerykański zgromadzono szybko tak potężne fundusze, że pozwoliłyby zaprosić na stałe i odpowiednio uposażyć choćby kilku profesorów, zbliżonych swymi badaniami do zakresu spółdzielczości i temu tylko oddanych, dostarczyć im całego aparatu naukowego w postaci bogatej biblioteki, odpowiedniej ilości sił pomocniczych nauko-

---

<sup>1)</sup> Jako Dyrektor Instytutu Spółdzielczego od początku jego istnienia do 1927, a następnie Prezes jego Rady zawiadowczej, poniżej przedstawiam poszczególne fazy działalności Instytutu, z czego okaże się, co z zadań postawionych przez Stefczyka Instytutowi wykonaniem zostało w granicach rozporządzalnych środków, w czym rzeczywistość okazała się daleką od idealnych zamierzeń Stefczyka i w czym były pewne braki jego organizacji.



wych, dostatnio urządzonych seminarjów i t. d., aby rozszerzyć znacznie poza 6-miesięczny okres studja spółdzielcze. Tego „gdyby“ niestety u nas nie było, a w tym okresie powstawania i budowania Polski Odrodzonej nawet i nie mogło być tej skali amerykańskiej. Ale zdawało się Stefczykowi, że jeżeli spółdzielnie polskie wszystkich ugrupowań zrzeszą się w tym kierunku, jak to uroczyście na Zjeździe Lubelskim zapewniały, to przy dziesięciu tysiącach spółdzielni ówczesnych w Polsce będzie możliwem zebranie nie miliona amerykańskiego, ale przynajmniej 100.000 złotych rocznie dla spełnienia owych celów naukowych Instytutu, które mogły wówczas wystarczyć. Kraj jednak, a z nim i spółdzielnie przechodził i przechodzi ciężki kryzys gospodarczy, hamujący jego poczynania kulturalne; trzeba było odbudowywać kraj ze zniszczenia wojennego, trzeba było tworzyć niezbędne instytucje inne, na które z trudem zdobywało się Państwo, ale przede wszystkim trzeba było, ażeby te dziesięć tysięcy spółdzielni choćby w połowie swojej stanowiły istotny zwarty zespół, rozumiejący potrzebę takiego Instytutu Naukowego i pragnący jak najszybciej jego realizacji. Bo podobny Instytut o milionowym rocznym budżecie można stworzyć w Polsce. Miałem to szczęście, że byłem organizatorem przedtem drugiego Instytutu Naukowego — Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego dla celów b a d a w c z y c h naukowych w Puławach w 1916—1920, wraz z prof. Marchlewskim i pomimo wielkich trudności, zwłaszcza co do doboru ludzi, a także co do funduszy, udało się nam stworzyć wielki Instytut Naukowy o kilkunastu Wydziałach (obecnie 16) — z milionowym budżetem; ale pieniądze tych dostarczyło i dostarcza Państwo Polskie, ludzi społeczeństwo naukowe polskie. A więc w Polsce utworzenie takiego Instytutu było i jest możliwem, ale przy pomocy Państwa. Stefczyk marzył i wierzył, że stworzy Instytut Spółdzielczy Naukowy same społeczeństwo spółdzielcze, operujące poważnemi środkami. Wszak sam z początku przed powstaniem Instytutu zebrał sto tysięcy koron, a nawet po powstaniu jeszcze kilkaset tysięcy, — ale był to jednorazowy odruch, a nie ciągły i stały wysiłek zorganizowanej rozumiejącej tą potrzebę masy. I w tem się zawiódł. Podtrzymały Instytut głównie spółdzielnie Jego typu i dotąd pod-



trzymują. Inne kierunki spółdzielcze, poza początkowem poparciem, nie podtrzymały go dalej.

Tem się tłumaczy, że niepodobna było przy tych funduszach zorganizować z Instytutu placówki naukowej w pełnej mierze; nie można więc było zaangażować stałych sił naukowych do kolegium profesorskiego, nie można było stworzyć im warsztatu naukowego, trzeba było zastąpić profesorów stałych—wykładowcami, związanymi z innymi instytucjami na stałe, a tu oddających tylko część swego czasu, nie można było i studjów spółdzielczych dla uczniów owych kursów, rozszerzyć odpowiednio do celu naukowego, bo na wszystkie te cele nie starczyło odpowiednich funduszy. Ta troska ciągnęła o fundusze paraliżowała wciąż zamierzenia Stefczyka i moje.

Trzeba było tworzyć z konieczności surogaty istotnych zamierzeń, choć i w tem był już pewien krok naprzód na zupełnej tabula rasa. Ponieważ najpilniejszą ówczesną potrzebą życiową było przygotowanie odpowiednich instruktorów i lustratorów spółdzielczych, bo ich był brak, zaczęto pracę w Instytucie od zrealizowania wychowawczego zadania, a mianowicie od zorganizowania 3-miesięcznego kursu lustratorskiego od 12 kwietnia do 16 lipca 1920 r. Program, opracowany przez Stefczyka i przeze mnie, utrzymany był na poziomie akademickim i obejmował 354 godzin wykładów i ćwiczeń. Wykładowcami byli profesowie Uniwersytetu Jagiell. (Krzyżanowski, Wróblewski, Lulek i Surzycki), Poznańskiego (Taylor), Akademii Handlowej w Krakowie (Bolland, Gołąb, Sarna i Żabiński) oraz najwybitniejsi kierownicy instytucji spółdzielczych (Stefczyk), Dębski, Poznański, Kania, Kolarz z Małopolski, ze Spółek poznańskich—Seydlitz, ze Spółek spożywczych warszawskich — Franciszek Dąbrowski). Słuchaczy było 44, z nich 24 było zarazem na Uniwersytecie, 10 już skończyło Uniwersytet, a reszta miała matury gimnazjalne lub seminaryjne. Z tych 44 już 20 pracowało w różnych spółdzielniach jako lustratorzy lub kierownicy spółek. Koszt kursu wynosił 70.540 marek; przeważna część kończących znalazła od razu zajęcie w instytucjach spółdzielczych. W następnym roku 1921, zgodnie z programem wychowawczym Instytutu, zorganizowano Wyższy kurs 6-miesięczny spółdzielczy, który skrócono nawet do 5 miesięcy, od 1 marca do 31 lip-



ca 1921 r. Kurs ten obejmował już, przy tym samym zespole prelegentów, 500 godzin wykładów, bardzo mało ćwiczeń, miał więcej teoretyczny charakter o poziomie także akademickim, przyjmowano tylko studentów Uniwersytetu lub z maturą gimnazjalną i seminaryjną — było uczniów 98 — zdało około 60, którzy znaleźli miejsce w spółdzielniach. Wydatki na Kurs wyniosły 362.591 marek.

Już na konferencji wykładowców po ukończeniu kursu podniesiono, że ten termin półroczny nie może wystarczać dla dostatecznego przygotowania nowych pracowników dla większych spółdzielni, nawet przy wytężonej ich pracy. Dlatego Instytut, choć środki finansowe jego, przy słabnącym dopływie dotacji ze Związków spółdzielczych, były coraz szczuplejsze, przystąpił w jesieni 1921/2 do rozszerzenia Kursu półrocznego na roczny. Nauka objęła już 800 godzin wykładów. Na Kurs zapisało się 92 słuchaczy o poziomie akademickim (przeszło połowa posiadała nawet już studia uniwersyteckie) — było, wśród nich 30% wojskowych czynnych. Skończyło 51 słuchaczy, którzy poszli też do spółdzielni, dość zaś znaczna ilość odpadła z powodu coraz większych trudności mieszkaniowych i życiowych w Krakowie. Koszta kursu przy powolnej dewaluacji marki wynosiły już 1.707.762 marek, co stwarzało coraz większe trudności finansowe dla Instytutu do prowadzenia dalszego kursu rocznego. Prawie wszystkie rozporządzalne środki pochłaniał taki kurs. Na tworzenie Biblioteki, Czytelni pozostawało bardzo niewiele, a o działalności wydawniczej marzyć już nie można było. Poparcie spółdzielni innych kierunków, niż rolniczy — Stefczykowski, skupiający się przy Centralnej Kasie Spółek Rolniczych, słabło coraz bardziej. Pomimo uchwał Zjazdu przedstawicieli spółdzielczości polskiej w Poznaniu, 1921, a potem we Lwowie, 1924, wzywających wszystkie spółdzielnie do poparcia Instytutu i pokrywania wydatków budżetowych Instytutu w myśl deklaracji przystąpienia, coraz mniej związków spółdzielczych wpłacało swoje wkładki na rzecz Instytutu: po Zjeździe w Poznaniu w 1921 jeszcze wpłacały stosunkowo skromne wkładki na Instytut: Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu, Hurtownia Związku Spożywców w Poznaniu, Centrala Spółdzielni Rolniczo - Handlowych w Warszawie, Związek Polskich Spółdzielni

Spożywców w Warszawie i Zw. Spółdzielni Kólek Rolniczych w Krakowie; po Zjeździe we Lwowie w 1924, jeszcze wpłaciły: Związek Spółdzielni Mleczarskich w Warszawie, Związek Jajo w Krakowie, Małopolski Związek Mleczarski w Krakowie i oczywiście stale płaciła Centralna Kasa Spółek Rolnych w Krakowie, która również ofiarowała i lokal dla Instytutu w Krakowie. W 1925 przestają płacić, oprócz Centralnej Kasy Spółek Rolnych, wszystkie inne Centrale. Unja wówczas stawia sobie zadanie utworzenia własnej takiej instytucji naukowej, a Związek Spożywców uzależnił poparcie od przeniesienia Instytutu do Warszawy, jako centrali wszystkich spółdzielni, co jednak wobec braku wówczas lokalu w Warszawie, było niemożliwem.

Widząc to, uważaliśmy ze Stefczykiem, że niepodobna nam w takim stanie przy braku większych funduszy, ciągnąć dalej Wyższego kursu spółdzielczego, przy koniecznem wówczas zaniechaniu innych zadań: wydawniczych, naukowych i popularyzacyjnych, że trzeba, korzystając z ówczesnej przemiany Studium Rolniczego na Wydział Rolniczy i reformy studjów rolniczych, dążyć do upaństwowienia Kursu Spółdzielczego w ramach Wydziału Rolnego U. J., którego wówczas byłem pierwszym dziekanem, gdyż kurs nasz z braku poparcia innych kierunków coraz bardziej dostosowywał się do popierającego go kierunku rolniczego, a Wydział Rolniczy Un. Jag., za moją inicjatywą, zgodził się włączyć do swego programu studjów i studja spółdzielcze. To też już w 1923 r. nie urządziliśmy Kursu przez Instytut, starając się o Kurs państwowy w Uniwersytecie i z dniem 1 października 1924 po zatwierdzeniu przez Ministerstwo W. R. i O. P. powstał Wyższy Kurs Spółdzielczy Państwowy pod opieką Wydziału Rolniczego Un. Jag., który zarazem program jego przejął, gdy wprowadzona została specjalizacja dla IV-go roku Wydziału Rolniczego, także dla nowego Działu Ekonomiczno-Spółdzielczego na IV-ym roku. W ten sposób został uratowany jeden z celów Instytutu wobec braku poparcia przez spółdzielnie, i już obecnie w ramach uniwersyteckich jest ustalony i zapewniony, jako jedyny w Polsce państwowy uniwersytecki zakład naukowy spółdzielczy, który powinien z czasem rozwinąć się w szersze Studium spółdzielcze.



Uwolniony w ten sposób od ponoszenia znacznych ciężarów finansowych na prowadzenie własnego Wyższego Kursu Naukowego, Instytut mógł realizować inne zadania, nie wymagające narazie tak znacznych, rocznych dotacji, a mianowicie: zorganizował szereg kursów krótkich popularyzacyjnych oraz 2 specjalne kursy zbożowe i krótki kurs lustratorski. W tymże roku, 1923, gdy nie było kursu wyższego, odbyły się 3 kursa popularyzacyjne: w Wilnie — 28, 29 października, w Kowlu (na Wołyniu) — 24 listopada i w Katowicach — 11 grudnia, następnie 6-dniowy od 1 — 6 listopada kurs spółdzielczy dla kierowników spółdzielni i lustratorów spółdzielczych celem ujednostajnienia ich z obecnym stanem kooperacji i z nowymi metodami działania spółdzielczego. W dniach zaś 28, 29 listopada 1923 w Warszawie, a 7, 8 grudnia t. r. w Krakowie odbyły się 2 k u r s a z b o ż o w e celem obznajomienia kierowników spółdzielni rolniczo-handlowych z metodami organizowania spółdzielczego zbytu produktów rolniczych. W kursie warszawskim wzięło udział 168 słuchaczy, w krakowskim 74.

Jak z powyższego wynika, Instytut, w miarę swoich skromnych sił i środków finansowych, spełniał swoje zadania wychowawcze, niestety nie stale, tylko doraźnie, bo ludzi i pieniędzy do wykonania brakowało, a przytem trzeba było pamiętać o realizacji utworzenia Biblioteki, Czytelni i Oddziału Wydawniczego. Te zadania też spełnił. Zorganizował więc i posiada własną Bibliotekę Spółdzielczą, obejmującą zbiór dzieł i wydawnictw spółdzielczych i zbiór materiałów surowych, który dochodzi obecnie do 1500 numerów i już posłużył po części, jako źródło, dla 2 opracowań naukowych doktorskich spółdzielczych (Dr. Kłapkowskiego i Dr. Weydlicha). Celem powiększenia zbiorów bibliotecznych o wydawnictwa zagraniczne, nawiązał Instytut łączność z szeregiem poważniejszych związków spółdzielczych zagranicznych i stąd otrzymywał i otrzymuje znaczną ilość wydawnictw i pism periodycznych, które zasilają jego Czytelnię, w której znajduje się 15 polskich i 19 obcych czasopism spółdzielczych.

Zarówno w celach naukowych, jak i niemniej dla popularyzowania wiedzy spółdzielczej, przystąpił Instytut w 1924 r. (po

oddaniu swego kursu Uniwersytetowi) do wydawniczej działalności pod nazwą „Biblioteka Spółdzielcza“.

- № 1. Bujak Franciszek: Rozwój gospodarczy Polski w krótkim zarysie to samo w osobnej książce po angielsku: *Polands Economic-Development (a short sketch)*.
- № 2. Franciszek Stefczyk: Początki i ogólne warunki rozwoju spółdzielczości w Polsce (jego ostatnia praca).
- № 3. Albin Żabiński: Księgowość spółdzielcza, część I.
- № 5. Kazimierz Weydlich: Ruch spółdzielczy w Polsce 1914—1926.
- № 6. Marjan Szromba: Polska literatura spółdzielcza.
- № 7. Tadeusz Kłapkowski: Patronackie spółdzielnie rolnicze w Małopolsce.
- № 8. Marjan Szromba: Przegląd bibliograficzny obcej literatury spółdzielczej.
- № 9. Tadeusz Kłapkowski: Współpraca spółdzielni rolniczych ze spółdzielniami spożywców.
- № 10. Tadeusz Kłapkowski: Zrzeszenia rolnicze w Szwajcarji.
- № 11. Stefan Surzycki: Spółdzielczy Instytut Naukowy (10-lecie istnienia 1919—1929).
- № 12. Tadeusz Kłapkowski: Współpraca spółdzielni rolniczych z zawodowymi organizacjami rolniczymi.
- № 13. Jan Bielecki: Kasy gminne wobec spółdzielni rolniczych.
- № 14. Stanisław Wojciechowski: „Ruch spółdzielczy“.

Wydawnictwo tych prac pochłonęło znów poważną kwotę, wskutek czego trzeba było znowu na pewien czas wstrzymać wydawnictwo nowych prac, zwłaszcza, gdy Rada zawiadowcza Instytutu uznała za ważniejsze i pilniejsze wydawanie perjodycznie Biuletynów Instytutu Spółdzielczego w formie kwartalnika, ażeby w nim omawiać w sposób wyczerpujący i naukowy aktualne problemy spółdzielcze Polski. Zarazem chciano wydawnictwo tych Biuletynów złączyć z pozyskaniem nareszcie dla Instytutu stałej siły naukowej spółdzielczej, któraby mogła poświęcić swą pracę wyłącznie Instytutowi, w charakterze Dyrektora Instytutu i Redaktora Biuletynów.

Taką siłę uzyskał Instytut w osobie profesora Stanisława Wojciechowskiego, b. prezydenta Rzeczypospolitej, znakomitego spółdzielcy, który się zgodził w połowie 1927 r. na objęcie funkcji Dyrektora Instytutu i na zorganizowanie i prowadzenie Biuletynu Instytutu od 1928 w Warszawie. Z tego względu koniecznem się stało przeniesienie Instytutu do Warszawy, pozostawiając wszakże jego filję w Krakowie. Biuletyny Instytutu, jako



kwartalnik zaczęły wychodzić od marca 1928 pod redakcją prof. Wojciechowskiego, pod którą wyszło ich pięć zeszytów. Olbrzymią swą pracę w nie włożył sam redaktor, opracowując większą część artykułów, gdyż niestety, zgłosiło się niewielu współpracowników, na których możnaby stale liczyć. Redagowane znakomicie, gdyż podnosi w niemiernie wnikliwy i obiektywny sposób aktualne problemy spółdzielcze w Polsce, stargały siły redaktora, który ze względów zdrowia ustąpił w połowie 1929 roku ze swego stanowiska, gdyż praca była i jest ponad siły jednego człowieka.

Wybrany prezesem Rady Zawiadowczej w 1927, jeszcze raz ponowiłem próby zjednania dla współpracy w Instytucie Unji Stowarzyszeń Spółdzielczych oraz Związku Polskich Spółdzielni Spożywców, proponując, ażeby te dwa ugrupowania wraz ze Zjednoczeniem Stowarzyszeń Spółdzielczych, które dotychczas stale a od 1924 głównie opiekowało się Instytutem, utworzyły rodzaj kooperacji złożonej, jakby z 3 udziałowców, reprezentujących równorzędnie owe trzy ugrupowania spółdzielcze. Zdawało się, że te rokowania na podstawie przedłożonego przezemnie Statutu dadzą wynik pomyślny. Niestety, dość duże różnice programowe pomiędzy Unją a Związkiem Spożywców nie doprowadziły wówczas do porozumienia i w rezultacie tak Unja, jak i Związek Spożywców przysłały wówczas odmowne odpowiedzi. Trzeba więc było nadal, aby nie dopuścić do likwidacji Instytutu, pozostać pod opieką Zjednoczenia, które ofiarowało się dalej popierać finansowo Instytut w nadziei, że w przyszłości da się pozyskać poparcie i tamtych 2 ugrupowań. Statut Towarzystwa został też w tym kierunku zmieniony 29 czerwca 1929, utrzymując wszakże z dawniejszego ideowe wszystkie założenia i zadania, jak również poczęści i organizację, opartą też na spółdzielniach, jako na członkach, z zachowaniem Komisji Naukowej, jako decydującej o kierunku naukowym Instytutu. Wydawnictwo Biuletynu powierzono Dr. Kłapkowskiemu, a kierownictwo administracyjne p. Dyrektorowi Zjednoczenia Rudzińskiemu. Myśl więc Stefczyka została utrzymana po odpadnięciu tego, co ciężkich wymogów życia współczesnego w Polsce nie wytrzymało. Nadzieje te co do współpracy z innymi kierunkami spółdzielni nie zostały zawiedzione. W 1930 r. — Związek Polskich Spółdzielni Spożywców



uznał za wskazane przystąpić do Instytutu Spółdzielczego, popierać go moralnie i finansowo podobnie, jak Zjednoczenie i brać udział we współpracy naukowej Instytutu. Jest więc dalsza nadzieja, że z czasem i reszta spółdzielni polskich przystąpi do tej współpracy i urzeczywistni się w ten sposób myśl Stefczyka:— połączenia w zgodnej naukowej, badawczej pracy w Instytucie Naukowym Spółdzielczym wszystkich kierunków myśli spółdzielczej polskiej. Działalność Instytutu obecnie będzie się koncentrowała przeważnie w pracy najważniejszej, bo naukowej wydawniczej: Biuletynów Instytutu oraz oryginalnych prac naukowych spółdzielczych aż do czasu, gdy zwiększone środki finansowe i wyrobienie nowych pracowników spółdzielczych pozwolą na powrót do spełnienia także innych dawnych zadań, wychowawczych i popularyzujących spółdzielczych, oraz na popieranie specjalnych badań naukowych nad metodami pracy spółdzielczej. Dotychczas Instytut Spółdzielczy Naukowy jest jedyną tego rodzaju instytucją w Europie.

Obok Instytutu Naukowego Spółdzielczego szeregi innych instytucji i organizacji w Polsce wśród swoich różnych zadań podejmuje także badania naukowe, dotyczące zagadnień społecznych oraz pewnych dziedzin pracy społecznej, a mianowicie:

### 3. Towarzystwo Kooperatystów w Warszawie.

Założone jeszcze w 1906 r. z oddziałami prowincjonalnymi dla szerzenia propagandy i oświaty spółdzielczej, wśród swoich statutowych zadań ma silnie też podkreśloną pracę naukową i współdziałanie w tym celu z wyższymi uczelniami; urządza odczyty naukowe z zakresu spółdzielczości i pokrewnych dziedzin. W ostatnim roku odbyły się odczyty: prof. Kurnatowskiego, prezesa Towarzystwa „O faszyzmie, a spółdzielczości“, dra Rosego „O kryzysie rolniczym“, prof. Wojciechowskiego „O organizacji zbytu zboża“ i t. d.; wydaje też Towarzystwo książki i broszury spółdzielcze. Prowadzi też pewną badawczą działalność w zakresie zagadnienia kooperacji pracy zagranicą. Oparte jest na członkach fizycznych. Z inicjatywy Towarzystwa powołany został do życia „Centralny Komitet Dnia Spółdzielczości“ dla urządzania obchodów.



#### 4. Instytut Gospodarstwa Społecznego w Warszawie<sup>1)</sup>.

Początkowo istniał od 1920 r. jako Sekcja Towarzystwa Ekonomistów polskich, od 1926 r. istnieje, jako jednostka prawna. W tym Instytucie powstały osobne trzy sekcje oraz Biuro Naukowe, które opracowało i wydało: 1) Wyniki prac i wnioski Komisji Ankietowej badania warunków produkcji i wymiany i 2) Nieszczęśliwe wypadki przy pracy w Polsce. Sekcje zaś trzy, które pracują osobno i są samodzielne, są następujące<sup>2)</sup>: 1) Sekcja badań nad budżetami domowymi, opracowała w latach 1927-1929 pod kierunkiem prof. Krzywickiego i Krzeczowskiego obszerną monografię, opartą na materiałach ankiety o warunkach życia robotniczego w Warszawie, Łodzi i Zagłębiu Dąbrowskim, 2) Sekcja Drobnych Gospodarstw Rolnych powstała w 1925 r. zajęła się badaniem potrzeb gospodarczych i społecznych drobnych gospodarstw i podjęła się badania nad poglądami rolników na sprawę dziedziczenia, oraz nad wpływem melioracji na podniesienie wydajności gospodarstw i 3) Sekcja Wczasów (to jest urlopów, wakacji), mającą na celu działalność badawczą, informacyjną, instruktorską i inicjatorską w zakresie kulturalnej organizacji wczasów i urzędzeń społecznych, zwłaszcza dla ludności pracującej, w Polsce i zagranicą. Ma zorganizowaną w tym kierunku Bibliotekę i Czytelnię, gdzie kompletuje zbiór wydawnictw, czasopism, broszur i materiałów z zakresu organizacji życia kulturalnego, następnie także ma Poradnię, która udziela informacji tym, którzy są zainteresowani zagadnieniem organizacji wczasów i na żądanie Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej opracowała dwa projekty ustaw: 1) O ogródkach działkowych, 2) O Społeczno-kulturalnym Funduszu Górniczym, oraz projekt organizacji wczasów młodzieży pracującej; udziela stypendiów młodym pracownikom społecznym na badanie warunków bytu ludności pracują-

<sup>1)</sup> „Przewodnik Oświaty Dorosłych“ pod redakcją A. Konewki i K. Korniłowicza, 1928. — Str. 192.

<sup>2)</sup> „Ekonomista“ — rocznik XXX, t. I, 1930, str. 158. Sprawozd. z dział. I. G. Społ.

cej, oraz organizacji życia kulturalnego; na koniec prowadzi wydawnictwa z zakresu organizacji czasów. W r. 1929 wydała trzy wydawnictwa: 1) M. Kuropatnickiej — Ogrody działkowe i kultura miast, 2) K. Kornilowicza — Akcja kulturalno-społeczna w górnictwie angielskim, 3) W. Szternerowa i M. Błaszczkowska — Młodzież robotnicza w Austrii (ochrona pracy organizacja urlopów). Na cele powyższe Instytut Gospodarstwa Społecznego otrzymuje subwencję roczną z Wydziału Opieki nad dorosłymi w Departamencie Opieki Społecznej Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. Pierwsze 2 lata po założeniu: 1920 i 1921 wypełniła działalność propagandystyczna, zmierzająca do ugrupowania podstaw gospodarczych państwa polskiego. Wydawał wtedy Instytut także dla zaznajomienia sfer ekonomicznych w Europie „Buletin polonais“, potem też we francuskim języku „Viribus Unitis“, a następnie książkę informacyjną o Polsce w języku francuskim i angielskim p. t. „Almanach polski“, także Instytut Gosp. Społ. zajął się wówczas propagandą ścisłych informacji o Górnym Śląsku (prace Faberkiewicza i Dziewulskiego Stefana). W 1920 r. z chwilą objęcia przewodnictwa Instytutu przez prof. Krzywickiego ukazują się 5 zeszytów „Biuletynów Instytutu Gospodarstwa Społecznego, również oddzielne zbiorowe wydawnictwa, a mianowicie: „Rosja Sowiecka — Tom I pod redakcją Krzywickiego), praca zbiorowa „Skarb Rzeczypospolitej“ pod redakcją prof. Tenenbauma, potem Młynarskiego „Walka o naprawę Skarbu“, i Szturm de Sztrema „Prace zarobkowe w okresie dewaluacji pieniądza“. Instytut podjął się też wówczas opracowania bibliografii ekonomicznej ogólnej w języku polskim. W 1925 r. wydaje książkę Jastrzębskiego: „Organizacja pracy fizycznej, oraz osobne wydawnictwo p. t. „Sprawy robotnicze“, w które wchodziły następujące oddzielne prace:

Krahelska K. — Łódzki przemysł włókienniczy wobec ustawodawstwa pracy — 1927 r.;

Landau W. — Ośmiogodzinny dzień pracy — 1927 r.

Rychliński — Czas pracy w przemyśle polskim.

Krahelska praca dzieci i młodocianych w Polsce — 1928 r.

Rychliński — Płace i zarobki robotników przemysłowych.

Pozatem wydał Instytut w 1929 r. zbiór artykułów ś. p.



dra Zielińskiego w zakresie polityki społecznej pod tytułem „Higiena pracy“, Kozłowskiego „Warunki bytu pracowników bankowych w Polsce w latach 1920-1927 (1928) i Sterlinga K. „Międzynarodowa organizacja pracy i jej działalność (1928)“.

Jak z powyższego widać, działalność tej instytucji opiera się głównie na opracowywaniu oraz wydawaniu prac monograficznych z różnych dziedzin polityki gospodarczej i społecznej. Oprócz tego Instytut gromadzi zbiory książek, broszur, czasopism oraz dokumentów, mogących służyć dla badań naukowych także i w sprawach społecznych. Biblioteka liczyła z początkiem 1930 r. 3889 tomów, a czytelnia czasopism — 145, z tych więcej niż połowa w obcych językach. Jest więc Instytut ważną i czynną placówką naukową, także i w zakresie spraw społecznych.

#### 5. Muzeum Społeczne w Warszawie.

Istnieje już lat 9 jako Towarzystwo, celem jest głównie zbieranie książek, broszur, pism i materiałów archiwalnych, dotyczących zagadnień społecznych i pracy społecznej i udostępnienia dla korzystania z nich pracownikom społecznym i opracowywanie tych materiałów. Członków ma 78, w tym czynnych 38, popierających 32, sprzyjających 5 i korespondentów 3. W styczniu 1930 posiadało już skatalogowanych książek i broszur 12.344 (tomów 12.845), pism (tytułów) 3.508, materiałów archiwalnych 15.337, fotografii 562 — ogółem numerów 31.791. Oprócz tego było 25 skrzyń książek, broszur, pism i materiałów archiwalnych nieskatalogowanych. Korzystało z Muzeum w 1926 r. — 777 osób, 1927 — 1594, 1928 — 2.141 i 1929 — 2.694 osób, co wskazuje na coraz większe zapotrzebowanie. Wśród korzystających 42% osób skierowanych tu zostało przez profesorów wyższych uczelni, 23% przez instytucje społeczne, 14% przez Związki zawodowe, 14% stanowili członkowie Muzeum, a 8% prasa. Prezesem Rady Towarzystwa jest prof. Krzywicki. Utrzymuje się głównie z subwencji ministerjalnych, Banku Gospodarstwa Krajowego i innych.

W 1930 roku przychód wynosił 19,172 zł 66gr — rozchód

---

<sup>1)</sup> Sprawozdanie Muzeum Społecznego za rok 1929 — Warszawa 1930.

15,052. Subwencji otrzymano: 1.500 zł z Banku Gospodarstwa Krajowego, 5.500 zł z Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, 2.600 zł z Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, 1.500 z Dyrekcji Loterii Państwowej, 300 zł od Towarzystwa Tomaszowskiej Fabryki Sztucznego Jedwabiu; na rozchód składają się głównie prace pracowników Muzeum. Dąży Muzeum do zdobycia własnego gmachu, oraz do przyznania mu obowiązkowego otrzymywania egzemplarza pism i druków ulotnych. Zamierza prace naukowe w zakresie opracowania historii socjalizmu i ruchu robotniczego w Polsce, zaczynając od opracowania bibliografii prasy socjalistycznej, zwłaszcza nielegalnej od początku ruchu.

Należy jeszcze wspomnieć o działalności kilku Towarzystw, które zagadnienia pracy społecznej, względnie zagadnienia polityki społecznej wzięły także za cel swojej działalności, a więc:

#### 6. Towarzystwo pielęgnowania nauk społecznych w Krakowie<sup>1)</sup>.

Towarzystwo utworzone z końcem 1902 r. w Krakowie, miało za cel, wytknięty w Statucie, szerzenie wiedzy w dziedzinie nauk społecznych: a) przez systematyczne kursa i odczyty z różnych działów socjologii, ekonomii społecznej, historii, prawa oraz nauk pokrewnych, b) przez wydawanie tak dzieł naukowych, jak i popularnych, a nadto w miarę możliwości zakładanie czytelni, wypożyczalni książek, c) dyskusje naukowe i popularne, d) udzielanie wskazówek bibliograficznych i rad w sprawie samokształcenia się swych członków, e) przez wydawanie opinii na żądanie władz i ciał ustawodawczych w bieżących sprawach społecznych, i f) udzielanie subwencji i stypendjów ludziom, poświęcającym się badaniu nauk społecznych. Zgromadziło wybitnych ludzi naukowo zajmujących się zagadnieniami społecznymi, bez różnicy zapatrywań politycznych — na czele jego stanęli jako prezes prof. Władysław Leopold Jaworski, wiceprezes Zygmunt

---

<sup>1)</sup> Sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego pielęgnowania nauk społecznych od r. 1903 do 1 stycznia 1910 — Kraków, 1910 r.



Balicki, sekretarz Stanisław Grabski, jednak pomimo usilnych swoich starań przez liczne odczyty, nie zdołano wzbudzić większego zainteresowania szerszej wykształczonej publiczności. Po 2 latach przyszła kilkoletnia stagnacja, starano się w 1908 r. stworzyć już tylko łącznik dla szczupłej garści ludzi, oddających się pracy naukowej w dziedzinie nauk społecznych bez różnicy poglądów politycznych, ale i to napotkało na duże trudności, gdyż coraz bardziej rozszerzające się walki polityczne zwracały uwagę na bieżącą politykę bardziej, aniżeli na zagadnienia społeczne. Po wojnie część zadań Towarzystwa w zakresie ekonomicznym przejęło Towarzystwo ekonomiczne, a dawne Towarzystwo pielęgnowania nauk społecznych przestało istnieć.

#### 7. Polskie Towarzystwo Polityki społecznej w Warszawie.

Utworzone po wojnie również niema dotąd szerszego poparcia. W 1926 r. miało — 78 członków. Towarzystwo stara się przez odczyty propagandowe dla szerszej publiczności, zwłaszcza robotniczej i pracowniczej wywołać większe zainteresowanie problemami społecznymi, n. p. zagadnieniem bezrobocia, jak również przez wydawanie broszur na tematy socjalno-polityczne, a także przez utrzymywanie stałego stosunku z Międzynarodowym Związkiem Polityki Społecznej.

#### 8. Towarzystwo popierania ruchu spółdzielczego przy Uniwersytecie Lubelskim.

Także skromną choć coraz bardziej żywotną działalność rozwija głównie przez wydawnictwo broszur i odczyty.

Osobne zajmują miejsce instytuty, które w pracy swej badawczej zajmują się pośrednio pracą społeczną. Takim instytutem jest:

#### 9. Instytut Naukowej Organizacji Pracy. w Warszawie<sup>1)</sup>.

Założony w 1925 r. na podobieństwo podobnych instytutów zagranicą, jest on według § 1. Statutu, instytucją naukową

<sup>1)</sup> Instytut Naukowej Organizacji Pracy. Warszawa 1925, str. 22.

„użyteczności publicznej, której celem jest szerzenie, popieranie i rozwój naukowej organizacji, mającej za zadanie wskazywanie najlepszych metod do osiągnięcia najwyższej sprawności w wykorzystywaniu materiałów, mechanizmów i urządzeń, energii przyrody, czasu i pracy ludzkiej“.

Poza swojemi zadaniami n a t u r y t e c h n i c z n e j, ma on niewątpliwie także i zadania i d e o l o g i c z n e s p o ł e c z n e, i w stosunku do pracy społecznej, a to przez ustalenie ogólnych z a s a d p r a c y z b i o r o w e j, przez jej h a r m o n i z a c j ę i przez jej dążenie do o s i ą g n i ę c i a n a j d a l s z y c h k o r z y s c i c y w i l i z a c y j n y c h dla całego społeczeństwa, których, według tej ideologii, nie można osiągnąć w całej pełni, dopóki pracodawca, pracownik i konsument, którzy składają razem społeczeństwo, nie zrozumieją, że niema sprzeczności w ich interesach i że droga do dobrobytu całego społeczeństwa prowadzi przez tę ulepszoną, sprawną i c h w s p ó ł p r a c ę, a nie przez walkę. Dla osiągnięcia swych celów Instytut skupia wybitne siły naukowe i techniczne, pracujące w dziedzinie organizacji pracy i rozwija działalność następującą:

a) prowadzi naukowe systematyczne badania warunków i czynników, dotyczących przemysłu, rolnictwa, komunikacji, rzemiosł, handlu i innych dziedzin pracy zbiorowej i zorganizowanej, oraz badania przyczyn, powodujących stratę i obniżających wydajność pracy;

b) na podstawie badań i zasad nauki organizacji opracowuje metody i plany działania, zmierzające do usuwania strat, podniesienia sprawności i zmniejszenia wydatków;

c) gromadzi materiały statystyczne, sprawozdawcze i wydawnicze, utrzymuje pracownie, tworzy księgozbiory z zakresu Naukowej Organizacji Pracy i dziedziny pokrewnych;

d) b a d a w a r u n k i pracy ludzkiej z punktu widzenia fizjologii, psychologii i higieny w celu przystosowania tych warunków do wymagań organizmu ludzkiego, wyboru urządzeń technicznych i narzędzi, doboru ludzi odpowiednio uzdolnionych do zawodu i ustalenia metod pracy, zapewniającej najwyższą jej sprawność, przy najlepszym zachowaniu sił i zdrowia pracowników;

e) b a d a w ł a ś c i w o ś c i fizyczne i umysłowe oraz uzdolnienia ludzkie w celu porad przy wyborze zawodu;

f) b a d a s p r a w y wynagrodzenia za pracę w celu ustalenia systemów płac najlepiej przystosowanych do warunków pracy i zawodów, a zachęcających do pracy wydajnej;



g) udziela porad we wszystkich sprawach, dotyczących organizacji, kontroli zarządzenia i zwiększenia sprawności pracy na podstawach naukowych;

h) prowadzi studia nad rozwojem nauki organizacji, fizjologii i psychologii doświadczalnej w zastosowaniu do pracy zawodowej;

i) szerzy wiedzę z dziedzin powyższych zapomocą kursów, wykładów, odczytów, pokazów, ćwiczeń praktycznych, wydawnictwa książek, czasopism i t. d.;

j) utrzymuje stosunki z instytucjami, mogącymi przyczynić się do rozwiązywania powyższych zadań lub zastosować wyniki pracy Instytutu;

k) przedstawia władzom państwowym i samorządowym wnioski i projekty, zmierzające do podniesienia sprawności gospodarczej państwa i poszczególnych gałęzi wytwórczych, a także instytucji publicznych i społecznych i stawia wnioski, zmierzające do polepszenia warunków pracy.

Z chwilą powstania Instytutu stał się on ośrodkiem całego ruchu na tem polu w Polsce. Działalność jego rozwija się bardzo pomyślnie. Stopniowo powstają sekcje specjalne i komisje zajmujące się zagadnieniami w poszczególnych dziedzinach życia gospodarczego<sup>1)</sup>. Obecnie istnieją już s e k c j e: 1) rolnicza, 2) administracyjna biurowa, 3) gospodarstwa domowego, 4) ekonomiczna, mają być uruchomione jeszcze dwie: 5) Budownicza, 6) Kolejowa; komisje: 1) Komisja normalizacji obliczenia kosztów własnych, 2) Komisja wykładowa, 3) Komitet redakcyjny, 4) Komisja porad w sprawie organizacji. Poza tem Instytut posiada Laboratorium do badania ruchów przy pracy w połączeniu z Laboratorium kinematograficznym do wytwarzania filmów na potrzeby nauczania organizacji. Żywą jest działalność wydawnicza Instytutu. Z początkiem roku 1926 przejął od Komitetu Wykonawczego Zrzeszeń Naukowej Organizacji, które poprzedziły powstanie Instytutu, całą akcję wydawania książek, których już wyszło około 30 pierwszorzędnej wartości, przez niego wydanych. Prócz książek wydaje Instytut stale 3 czasopisma: „Przegląd Organizacji“ (miesięcznik), „Organizacja pracy w rolnictwie“ (2 miesięcznik) i „Organizacja gospodarstwa domowego“ (miesięcznik). Co do swej wewnętrznej or-

---

<sup>1)</sup> Prof. Karola Adamieckiego: „Krótki zarys historii rozwoju Naukowej Organizacji w Polsce na tle jej historii w innych krajach — w Przeglądzie Organizacji Rok IV. Nr. 5 — Maj — 1929, str. 159 oraz Przegląd Organ. R. V. Maj 1930, Nr. 5, str. 123.

ganizacji Instytut stoi do pewnego stopnia na poziomie Akademii, gdyż stosownie do § 4 Statutu: „na członków Instytutu mogą być powoływane osoby, które się odznaczyły wybitnymi pracami naukowymi lub praktycznymi w dziedzinie organizacji pracy i usprawnienia procesów wytwórczych“. Instytut posiada 100 członków, wśród których poważną część stanowią członkowie zagraniczni, wszyscy o wszechświatowej sławie, jako zasłużeńi działacze na polu naukowej organizacji. Instytut utrzymuje żywy kontakt z pokrewnymi instytucjami i organizacjami zagranicą: łącznie z Polskim Komitetem Naukowej Organizacji zorganizował Instytut delegację na IV Międzynarodowy Kongres Naukowej Organizacji, który się odbył w czerwcu 1929 r. w Paryżu; Polacy przybyli w licznej delegacji, wygłosili 9 referatów, które wzbudziły ogólne duże zainteresowanie, obecnie zaś przystąpił Instytut do pracy nad udziałem Polski w V Międzynarodowym Kongresie Naukowej Organizacji, mającym się odbyć w r. 1932 w Amsterdamie. Urządził poza pierwszym Zjazdem Naukowej Organizacji w 1924 r., który przyczynił się do powołania do życia Instytutu, II Polski Zjazd Naukowej Organizacji w maju 1928, który uwydatnił pracę na polu Naukowej Organizacji: wygłoszono 80 referatów na tym Zjeździe, w którym wzięło udział przeszło 1.000 uczestników, co jest dowodem nie tylko poważnego naukowego dorobku, ale i dużego zainteresowania szerokich warstw społecznych. Ważnym działem pracy Instytutu są wykłady urządzane przez cały rok. Wykłady te są prowadzone jako cykle po 40 do 80 godzin i obejmują grupy przedmiotów z działu ogólnych zasad organizacji oraz zastosowań do poszczególnych zakresów pracy i produkcji. W 1929 r. odbyło się takich cykli sześć (cykle XVII do XXII) z frekwencją od 100 — 200 osób każdy (3 cykle ogólne, jeden rolniczy, jeden organizacji biurowości, jeden organizacji administracji handlowej). Ponieważ zjawiała się potrzeba szkolenia specjalistów z zakresu naukowej organizacji, Instytut prócz powyższych wykładów przystąpił w tym roku do zorganizowania rocznego Studium Naukowej Organizacji Pracy, to jest specjalnych studjów seminaryjnych z ćwiczeniami praktycznymi dla ograniczonej liczby osób, mających już odpowiednie przygotowanie teoretyczne i praktyczne, ażeby wyszkolić z nich specjalistów, mogących



z jednej strony stanąć do pomocy w charakterze asystentów w pracach Instytutu, a z drugiej strony podejmować się p o r a d n i c t w a w instytucjach, w których pracują, lub które o reorganizację swych placówek do Instytutu się zwracają. W związku z tem ważnym jest rozwój placówek, zajmujących się badaniami z zakresu p s y c h o l o g j i p r a c y, ważnych ze względu na ważność doboru odpowiednich ludzi do danych zajęć. Badania te rozwinęły się w 2 kierunkach: j e d e n ma na celu badanie uzdolnień danego osobnika, do jakich zawodów najlepiej się nadaje, to jest — p o r a d n i c t w o z a w o d o w e, d r u g i kierunek ma za zadanie sprawdzenie, czy uzdolnienia danego osobnika odpowiadają wymaganiom i warunkom danego zawodu — czyli s e l e k c j a z a w o d o w a. Tych placówek psychotechnicznych jest już w Polsce szereg: w Warszawie (kilka), Łodzi, Lwowie, Lublinie, Poznaniu i Krakowie. Placówki te, a z niemi i Instytut w dalszym swym rozwoju muszą się zająć podstawami psychologicznymi także p r a c y s p o ł e c z n e j, a w tem oceną sił ludzkich, charakterystyką człowieka w różnych fazach rozwoju w zależności od otoczenia, badaniem wpływu zdrowia i choroby, podnietami i brakiem podniet, badaniem psychiki grup i środowisk, wyborem pracy społecznej, twórczością, badaniem typu przodownika i jego stosunku do gromady i t. p.

#### 10. Wydział Ekonomiki Drobnych Gospodarstw Państwowego Instytutu Naukowego w Puławach.

Powyższy Wydział należy do tych instytutów naukowych, które biorą pewien udział w badaniach nad z a g a d n i e n i a m i s p o ł e c z n e m i naszych drobnych gospodarstw, a także nad p r a c ą s p o ł e c z n ą i jej usprawnieniem. Jakkolwiek bowiem głównem zadaniem tego Wydziału są badania nad organizacją drobnych gospodarstw rolnych, badania nad ustaleniem programu reorganizacji tych gospodarstw, któryby był następnie propagowany przez zrzeszenia rolnicze, szkoły rolnicze i instruktorów rolniczych, i następnie badania nad organizacją pracy i zagadnieniem nadmiaru rąk roboczych w tych gospodarstwach, to jednakże te badania nie wyczerpują zakresu jego zainteresowania. — Jest on znacznie szerszy, gdyż Wydział ma

też poddawać badaniu i ocenie wszelkie urządzenia i zagadnienia, dotyczące społecznego i gospodarczego i kulturalnego życia wsi, a więc należy tu np. badanie roli spółdzielczości w życiu wsi i dostosowania charakteru spółdzielni do istniejących warunków, zwyczajów i potrzeb ludności wiejskiej (jest ogłoszona o tem praca dra Kłapkowskiego o pracy spółdzielni rolniczych), następnie, badanie zwyczajów spadkowych włościan w Polsce w związku z działami ziemi, badanie psychologii społecznej chłopów, gdyż niedostateczna znajomość tej psychologii, a stąd i nieumiejętne sposoby zachęty do zrzeszania, do zmiany sposobu zagospodarowania na lepsze i wiele innych społecznych zagadnień, wszystko to wymaga także podjęcia badawczej pracy. Wydział Ek. Dr. Gosp. w tym kierunku już wiele dokonał. Nie tylko ustalił metody do prowadzenia badań w zakresie dochodowości gospodarstw drobnych, nie tylko przeprowadził tą metodą badania i ogłosił wyniki nad rentownością blisko 1.000 już obecnie gospodarstw włościańskich typowych, ale też przeprowadził badania nad zwyczajami spadkowymi w 5 obszerne pracach na podstawie obszernego (przez 1.200 kwestjonariuszy) materiału ze wszystkich dzielnic polskich, badania nad rolą spółdzielczości rolniczej, nad oddziaływaniem na wsi mleczarni, w porównaniu do wsi bez mleczarni (praca: Rybna i Kaszów — dra Sowińskiego), nad oddziaływaniem komasacji (praca Gortata), badał także udział w pracy społecznej gospodarzy prowadzących rachunkowość i ich wykształcenie (są wykresy dotyczące tych kwestyj). Przeszło dwadzieścia kilka prac badawczych, które otwierają nowe horyzonty na potrzeby gospodarcze, kulturalne i społeczne naszych włościan i mogą dać nowe kierunki naszej pracy państwowej i społecznej w rolnictwie — stanowi plon zaledwie 4-letniej pracy (od 1.VII 1926 r.). Wydziału, prowadzonej do przeszłego roku pod kierunkiem profesora Bujaka, a obecnie profesora Staniewicza. W przyszłości niepodobna się będzie obejść w pracy społecznej rolniczej bez doniosłych wyników badań Wydziału Ekonomiki Drob. Gosp. Instytutu Puławskiego, który coraz więcej będzie gromadził koło siebie pracowników społecznych, rolniczych i ich dalej kształcił.



## 11. Wydział Oświaty Pozaszkolnej Ministerstwa W. R. i O. P.

Poza temi instytucjami i organizacjami społecznymi należy jeszcze kilka słów powiedzieć, gdy się mówi o organizacji b a d a ń n a d p r a c ą s p o ł e c z n ą, oświatowo-kulturalną, o instytucjach, które częścią swojej obszernej działalności ogarniały też i pracę badawczą w tej dziedzinie. Takiemi instytucjami są: Wydział Oświaty Pozaszkolnej w Departamencie Szkolnictwa Ogólno-kształcącego Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, który utrzymuje, poza innemi swemi pracami w zakresie inżynieratu oświaty pozaszkolnej, jeszcze P r a c o w n i ę O ś w i a t y P o z a s z k o l n e j, która ma służyć jako warsztat prac b a d a w c z o - n a u k o w y c h w zakresie oświaty pozaszkolnej. Księgozbiór pracowni liczy 5.142 dzieła, oraz 34 stale abonowane czasopisma specjalne krajowe i zagraniczne oraz zbiór materiałów archiwalnych, które są dużą pomocą we wszystkich pracach badawczych z zakresu oświaty dorosłych. Z instytucji tej w roku 1927/28 korzystało 729 osób.

## 12. Instytut Oświaty Dorosłych.

Przekształcony niedawno z Centralnego Biura Kursów dla dorosłych, powstałego w 1929 r. znów z inicjatywy Kursów Warszawskich, które po wyjściu wojsk re-syjskich Komitet Obywatelski m. Warszawy powołał do życia. Celem tego Instytutu obok głównego zadania o r g a n i z o w a n i a i o g n i s k o w a n i a prac instruktorskich w dziedzinie oświaty dorosłych jest także organizowanie i prac b a d a w c z y c h w tej dziedzinie.

Nakoniec badania urzędowe: badania te w dziedzinie o p i e k i s p o ł e c z n e j są dokonywane przede wszystkim przez urzędy, zainteresowane w tej sprawie<sup>1)</sup> a mianowicie:

<sup>1)</sup> Służba Społeczna w Polsce. — Wydawnictwo Komitetu Polskiego Międzynarodowej Konferencji Służby Społecznej. Warszawa 1928, str. 35.

### 13. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, Główny Urząd Statystyczny i Związki Samorządowe.

Pierwsze wydaje roczne sprawozdania, podające obraz działalności państwa i społeczeństwa w zakresie służby opiekuńczej. To Ministerstwo celem uporządkowania fundacyj opiekuńczych w roku 1923 dokonało specjalnej ankiety, w roku 1919 rozpoczęło specjalną ankietę względem domów ludowych i powtórzyło ją w 1923 r. Dokonywana przez to Ministerstwo rejestracja stowarzyszeń opiekuńczych i stowarzyszeń wzajemnej pomocy dostarczyła mu dalszych materiałów, a obecnie obowiązkowe sprawozdania roczne instytucyj, przez Ministerstwo wspieranych, dostarczają mu i dostarczą mu jeszcze więcej wiadomości o stanie tych instytucyj społecznych. Drugim urzędem, zbierającym dane jest Główny Urząd Statystyczny, który w swoich Rocznikach daje statystykę stanu zdrowia i szpitalnictwa, przegląd ruchu w Kasach Chorych, statystykę biur pośrednictwa pracy, bezrobocia, a także wydatków komunalnych na opiekę społeczną. To samo robią i Wydziały Statystyczne większych naszych miast, które zamieszczają w swoich wydawnictwach materiał lokalny z zakresu opieki społecznej, a także co do niektórych zadań kulturalno-oświatowych, także robią to niektóre Związki Samorządowe. Nakoniec Sprawozdania Central różnych Towarzystw Oświatowych, Kulturalnych, Rolniczych i Dobroczynnych zawierają bogaty materiał, mało jeszcze zużytkowany przez badania naukowe. Odnośnie do pracy społecznej rolniczej sprawozdania te dostarczają materiał dla charakterystyki metod działania naszych zrzeszeń rolniczych omawianych w tej książce.

Nakoniec ażeby zakończyć już ten rozdział, omawiający choć w zarysie pracę społeczną, jako przedmiot naukowego badania, zanim się przejdzie do następnego rozdziału, poświęconego rozważaniu pracy społecznej, jako przedmiotu kształcenia i nauczania przyszlých pracowników społecznych, należy na tem miejscu powiedzieć też o instytucji, która wprowadzie, jako głów-



wny swój cel, postawiła stworzenie uczelni stałej, systematycznie przygotowującej fachowców do różnorodnych prac społecznych, ale która już w czasie studjów na swoich seminarjach prowadzi także pewną pracę naukową badawczą, przejawiającą się w pracach dyplomowanych uczniów. Instytucją tą jest:

#### 14. Studium pracy społeczno-oświatowej.

Założone w 1925 r. na Wydziale Pedagogicznym Wolnej Wszechnicy Polskiej, o którym w następnym rozdziale, gdy będzie mowa o szkołach społecznych, obszerniej powiemy, tu zaznaczamy poniekąd wspólny charakter tej instytucji badawczej i kształcącej w pracy społecznej.

## II. Praca społeczna jako przedmiot kształcenia i nauczania.

*Dobrowolni ideowi działacze w zrzeszeniach, a funkcjonariusze.*

Praca społeczna, jako przedmiot kształcenia przyszłych pracowników społecznych, traktowana jest 1) albo systematycznie w szkołach, specjalnie dla kształcenia tych pracowników zorganizowanych i to z rozróżnieniem rodzaju tej pracy społecznej, dla której ma się przygotować przyszłych pracowników, albo 2) w formie mniej lub więcej dorywczej poza szkołę, to jest poza ramami systematycznego szkolnictwa. Pominąć tu muszę, choć łączy się to z rozpatrywanym przeze mnie tematem, wszystkie formy szkolne i pozaszkolne oświaty ogólnokształcące, w których nie brak często momentów z dziedziny pracy społecznej, a ograniczę się tylko do rozważania pracy społecznej wiejskiej zrzeszeniowej tak w zakresie gospodarczym jak i kulturalnym przyszłych pracowników. Gdy dawniej, jeszcze przed kilkunastu laty, na to przygotowanie do pracy społecznej nie zwracano żadnej prawie uwagi, uważając, że zapał i dobra wola każdego oddania tej pracy społecznej wystarczyć na to mogą zupełnie, to dzisiaj z jednej strony ciężkie doświadczenie, zdobyte w tej pracy, jak z drugiej strony ogromny, coraz powiększający się zakres pracy kulturalnej i gospodarczej zmusza do coraz większego posługiwania się pomocą nie tylko samych ideowych wolontariuszy-działaczy, lecz także i specjalnie do tego działania wyszkolonych pracowników, przeważnie pracowników płatnych, wykonywujących swe obowiązki społeczne systematycznie, jako codzienne obowiązkowe czynności, jako funkcjonariusze społeczni różnych kategorii, którzy w wielu zrzeszeniach już obecnie dźwigają prze-



ważną część pracy społecznej tych zrzeszeń. Jest w tem przetrzuceniu tej pracy społecznej od ideowych działaczy na barki płatnych funkcjonariuszy społecznych duże niebezpieczeństwo zbiurokratyzowania samej pracy społecznej ze wszystkimi złymi konsekwencjami tej biurokratyzacji, to jest zmniejszenia inicjatywy, przedsiębiorczości i rzutkości pracy samych zrzeszeń, zwłaszcza wtedy gdy sami członkowie tych zrzeszeń odgrywają coraz bardziej — bierną rolę widzów, niż współdziałaczy, co doprowadzić może do powolnego przekształcania się zrzeszeń w pewien urząd, coraz bardziej tracących charakter społecznej instytucji, a co następnie doprowadza do jego powolnego zaniku. Ale niepodobna nie liczyć się znów z faktem, że wobec ogromnego powiększenia się rozmiarów pracy społecznej, a niestety zmniejszania się ilości niezależnych materialnie działaczy społecznych, a także i wobec wśród nich często i mniejszego obecnie zapału i wytrwałości w pracy społecznej, występuje konieczność pracy stałych funkcjonariuszy, pomimo ich biurokratyzmu, coraz silniej tembardziej, że i korzyści ich systematycznej i uporządkowanej pracy codziennej są niewątpliwie znaczne, pomimo niekiedy pewnego obniżenia poziomu ideowego i pomimo zmniejszenia często inicjatywy i przedsiębiorczości, a popadnięcia w mechaniczne załatwianie biurowych kawałków. To też najbardziej owocnymi w swej pracy społecznej są te zrzeszenia, które umiały i umieją zachować wśród swych członków święty zapał i wytrwałość w społecznej pracy, w której sami owi członkowie, jako samodzielni działacze społeczni, przeważnie inicjatywę dają, a tylko posiłkują się pracą pomocniczą stałych swych funkcjonariuszy, nie odgrywając tu roli naczelnej. Gdy jest odwrotnie, znamionuje to często upadek danego zrzeszenia, gdyż nigdy i nigdzie funkcjonariusze zrzeszeń nie są i nie byli w stanie sami, gdy na nich spada główny ciężar tych społecznych obowiązków zrzeszeń, podtrzymać na czas dłuższy życia społecznego tych zrzeszeń, które powoli same też zanikały i znikają. Nie jest moim zamiarem dyskwalifikować pracę stałych funkcjonariuszy społecznych, którzy w wielu wypadkach przejawiają wielką ideowość i oddanie tej pracy społecznej, ale trzeba się liczyć, niestety, przy tego rodzaju pracy tych funkcjonariuszy, zwłaszcza w życiu rolniczem, z następującymi momentami, że

1) nie mogą być oni tak zainteresowani i związani z interesami produkcji rolniczej, jak sami producenci rolni-właściciele warsztatów rolniczych, gdyż, nie będąc sami tymi przedsiębiorcami-wytwórcami, nie posiadając swoich własnych warsztatów, nie ponoszą faktycznie przy produkcji rolniczej żadnego ryzyka, żadnej odpowiedzialności, nie mają też koniecznej podniety, tej sprężyny do pracy, co znów przeciwnie prowadzić musi u każdego producenta-rolnika do podjęcia koniecznej inicjatywy w ratowaniu swych interesów, rozwinięcia przedsiębiorczości, energii i rzutkości i tem samem do odczuwania w większej mierze wszelkich zmian, jakie się w produkcji dzieją, a ztąd do szybszego dostosowywania się do tych zmian, 2) ponieważ nie są zwykle, przy braku środków naszych zrzeszeń, dostatecznie materialnie zabezpieczeni, są zmuszeni często do zmiany swych społecznych stanowisk na inne, lepiej płatne i wówczas ten kapitał doświadczenia, jaki zdołali już w czasie swoich dotychczasowych funkcji społecznych, zebrać, często bezpożytecznie się marnuje, gdy przechodzą na inny odmienny postereunek. Tutaj emerytalne zabezpieczenie i lepsze uposażenie tych pracowników mogłoby w części polepszyć sytuację, nie zmieniłoby wszakże tego faktu częstych zmian w pogoni za lepszym uposażeniem, co zawsze jest i będzie w przyszłości związane z powyższem większem lub mniejszem marnowaniem lub niewyzyskaniem zdobytego na dawnej placówce społecznej kapitału doświadczenia co do użycia właściwych metod działania, a także i marnowaniem zdobytego już kapitału zaufania wśród danego ośrodka, które następcy dopiero powoli muszą zdobywać. 3) Łączy się z powyższemi powodami i trzeci, że oddziaływanie z konieczności zmienne-go funkcjonariusza społecznego na ludność będzie zwykle z natury słabszem od takiegoż oddziaływania o s i a d ł e g o d o b r e g o d z i a ł a c z a s p o ł e c z n e g o zwłaszcza, gdy posiada tenże swój warsztat rolniczy, ponieważ przykład tegoż d z i a ł a c z a na swoim warsztacie rolniczym, jako przedsiębiorcy producenta, ryzyko, jakie tenże ponosi, stosując odpowiednie środki podniesienia produkcji, daleko mocniej działają i większe zaufanie wzbudzają ze względu na tę właśnie większą materialną i społeczną odpowiedzialność d z i a ł a c z a, aniżeli oddziaływanie i wpływ najlepszego f u n k c j o n a r j u-



sza społecznego, który za doradzane środki nie ponosi żadnej odpowiedzialności. Im niżej umysłowo stoi dane otoczenie, wśród którego pracują działacze społeczni-samodzielni producenci i funkcjonariusze społeczni, tem silniej działa słowo, a bardziej jeszcze przykład działacza-producenta, a słabiej tylko słowo funkcjonariusza społecznego — i odwrotnie. Stąd więc na opuszczonych, względnie na nie ogarniętych dotychczas żadną pracą społeczną terenach, które kulturalnie i gospodarczo stoją dosyć nisko, najtrudniej w początkach pracować funkcjonariuszom społecznym, bez pomocy miejscowych osiadłych działaczy, obdarzonych zaufaniem ludności. Dlatego ma tak niezmiernie znaczenie dla pracy społecznej zrzeszeń, jej wpływu i wyników wśród ludności, gdzie działa dane zrzeszenie, w spółudziało-sobisty samych członków, właścicieli warsztatów rolniczych, tak większych, jak i mniejszych, a można nawet powiedzieć, że pomimo walk politycznych, klasowych i stanowych, jeszcze nawet w obecnych stosunkach jeszcze często wpływ większych właścicieli warsztatów, jako społecznych działaczy, oddanych tej pracy stale, systematycznie i bezinteresownie, czyto w samorządzie czy w zrzeszeniach, daje się silnie odczuwać i przez ludność wiejską naogół jest chętnie przyjmowany, co wskazuje dowodnie, jak wielki jeszcze kapitał zaufania ci działacze wiejscy posiadają. Dla kraju zaś jest niezmiernie ważnem, ażeby ten kapitał zaufania, który jest zarazem kapitałem kulturalnym, został zużytkowany w interesie podniesienia kultury kraju i przez bezczynność lub celowe odsunięcie z powodów partyjnych, klasowych, lub stanowych nie został zmarnowany z dużą szkodą kraju.

Ma to znaczenie dla każdego kraju, ale jeszcze większe dla Polski, która nie posiada nadmiaru sił intelektualnych, zwłaszcza w rolniczej działalności. To też i teraz jeszcze wszędzie, w każdym kraju, oprócz może Stanów Zjednoczonych, kraju z inną strukturą społeczną, w zrzeszeniach rolniczych wpływ tych społecznych czynników jest chętnie widzianym i przyjmowanym, bo się w nim słusznie widzi wielką siłę społeczną danego zrzeszenia i na tem tle niema nigdzie współzawodnictwa i walki, przeciwnie, jest w spó-ł-

praca i w s p ó ł d z i a ł a n i e, polityczne zaś momenta, które oczywiście wszędzie działają i mają swoje znaczenie, tutaj w znacznie mniejszym stopniu są na teren zrzeszeń rolniczych przenoszone, aniżeli w Polsce, gdzie niższość politycznej kultury i społecznego wyrobienia sprzyja często przenoszeniu do tych zrzeszeń walk politycznych i to często w najgorszym, demagogicznym stylu, bez żadnej korzyści dla postępu rolniczej kultury. W Stanach Zjednoczonych północnej Ameryki, w których struktura społeczna, wskutek ruchu osadniczego, jaki ją stworzył, jest zupełnie odmienna, niż w starej Europie (struktura ta bowiem jest daleką od ustalenia wiekowego pewnych odrębnych warstw i klas, posiadających warsztaty rolnicze, jakie się zbiegiem stuleci wytworzyły w Europie), jest zupełnie inaczej, co prowadzić musi do tego, że w braku tych społecznych więzów, jakie się w Europie we wszystkich krajach wytworzyły, niema tam miejsca na społecznych działaczy-właścicieli ziemi, a jest raczej szerokie pole do działania — właśnie dla funkcjonariuszy społecznych i to nietyłe zrzeszeń, co poszczególnych urzędów rolniczych w poszczególnych Stanach, które, uposażone często w ogromne środki finansowe, prowadzą ogromną d z i a ł a l n o ś ć d o r a d c z ą dla swoich farmerów przez tych właśnie swoich fachowych funkcjonariuszy. Wątpliwem byłoby wszakże ztąd przenoszenie bezkrytyczne tych wzorów amerykańskiej działalności społeczno-rolniczej, wyrosłych w innych warunkach społecznego rozwoju, do europejskich stosunków, innych, bo inaczej przez wieki całe sformowanych, a także do polskich stosunków, nastawionych także społecznie inaczej.

Jakkolwiek więc uważam, że należy patrzeć na rolę i znaczenie pracowników społecznych-funkcjonariuszy w Polsce, raczej, jako na niezmiernie ważne, ale jako na p o m o c n i c z e s i ł y w p r a c y s p o ł e c z n e j, jakkolwiek uzasadniam, jako g ł ó w n ą rolę normalną w tej pracy społecznej, pracę samych d z i a ł a c z y - p r o d u c e n t ó w, to jednak przygotowanie do tej pracy społecznej przyszłych pracowników, czy to jako samych działaczy, czy jako funkcjonariuszy, jest problemem niezmiernie ważnym, gdyż od należytej organizacji tego przygotowania, od poznania dotychczasowych me-



to tej pracy, zależy rozwój i siła samej pracy społecznej! Należy więc rozpatrzyć teraz organizację przygotowania przyszłych pracowników społecznych lub też dokształcenia obecnych, jak się to przedstawia w innych krajach i w Polsce tak w zakresie szkolnym, jak i pozaszkolnym.

## A. Przygotowanie przyszłych pracowników w zakresie pracy społecznej gospodarczej (spółdzielczej).

### I. Przez szkoły.

Potrzeba wyszkolonych pracowników społecznych zaznaczyła się z początku najbardziej w zakresie *p r a c y s p o ł e c z n e j g o s p o d a r c z e j*, a że spółdzielczość była właśnie tym ruchem społecznym w zakresie gospodarczym, więc też ona najpierwej przystąpiła do *o r g a n i z a c j i p r z y g o t o w a n i a* swoich pracowników *s p ó ł d z i e l c z y c h* i to we wszystkich trzech stopniach wykształcenia: *w y ż s z y m*, *ś r e d n i m* i *n i ż s z y m*, starając się zarazem o wprowadzenie spółdzielczości, jako przedmiotu wykładanego na wyższych uczelniach państwowych. I w jednym i w drugim kierunku osiągnięto już pewne rezultaty: stworzono swoje własne uczelnie spółdzielcze dla wykształcenia swoich pracowników społecznych i przez swoich wybitnych naukowych pracowników wprowadzono spółdzielczość do szeregu dyscyplin naukowych uniwersyteckich, względnie innych wyższych zakładów naukowych. Szkoły społeczne o ogólnym kulturalnym zakresie tymczasem wówczas nie były organizowane.

#### a) *W y ż s z y c h z a k ł a d a c h n a u k o w y c h.*

#### α Z A G R A N I C Ą:

Co do wprowadzenia nauki o spółdzielczości do wyższych zakładów naukowych, to jako pierwszą próbę podaje znany spółdzielczy pisarz, prof. Totomianz w swoim artykule p. t. „Hochschule und das Genossenschaftswesen“<sup>1)</sup> swoje wykłady o spół-

<sup>1)</sup> Prof. Dr. V. Totomianz „Hochschule und Genossenschaftswesen“ w Internationales Handwörterbuch des Genossenschaftswesens — Verlag von Struppe Winkler, Berlin 35, T. IV, str. 444 — 451.

dzielczości na t. zw. Wyższych Kursach prof. L e s h a f t a w 1904 r. w P e t e r s b u r g u, oraz w tymże roku w Paryżu w Rosyjskiej Wyższej Szkole, założonej przez prof. M. Kowalewskiego. Dopiero jednak w 1910 r., gdy Totomianz zdał magisterski egzamin w Charkowskim Uniwersytecie, mógł, jak sam pisze, być dopuszczonym do wykładu uniwersyteckiego i to w Wyższej Szkole Handlowej w Petersburgu. Jako ciekawy, charakterystyczny szczegół dla tej sprawy wprowadzenia spółdzielczości do wykładów uniwersyteckich i to na Wyższych Szkołach Handlowych, podaje Totomianz, że zawdzięczać to należy przede wszystkim prywatnej inicjatywie (a więc nie samych uczelni) i to przeważnie ze strony przedstawicieli przemysłu i handlu, przeciw którym, jako zbędnym pośrednikom, najbardziej zwracała się spółdzielczość, zwłaszcza spożywców. Tak było nie tylko w Akademjach Handlowych w Petersburgu (1910), ale i w Moskwie (1912), Berlinie (1907 i Medjolanie (od 1918), gdzie nauka o spółdzielczości najpierw w Akademjach Handlowych wprowadzoną została. (W Medjolanie, dzięki inicjatywie Bocconiego, znanego właściciela wielkiego domu towarowego w Medjolanie).

### 1. N i e m c y.

W Niemczech nawet, według Totomianza, dopiero na kilka lat przed ostatnią wojną została nauka o spółdzielczości, jako regularnie wykładany przedmiot, wprowadzona w trzech wyższych szkołach: w Akademji Handlowej w Berlinie i w Uniwersytecie w Halli oraz w Akademji Rolniczej Bonn-Poppelsdorf jeszcze w r. 1905, gdy prof. Wygodziński powołany tam został tymczasowo, tylko jako honorowy profesor do wykładów spółdzielczości i polityki agrarnej, a dopiero w r. 1914 jako profesor zwyczajny. Właściwie więc dopiero po wojnie światowej, a nawet ściślej w ostatnich latach zaczęto organizować normalne regularne wykłady i seminarja spółdzielcze w wyższych uczelniach niemieckich i to więcej w akademjach technicznych i handlowych, aniżeli w uniwersyteckich, a mianowicie:

a) w A k a d e m j i H a n d l o w e j w B e r l i n i e pierwszym docentem, który wprowadził naukę o spółdzielczości, był Dr. Crüger, główny kierownik organizacyj spółdzielczych



Schultze-Delitsch'a. Prowadził on zarazem i seminarjum spółdzielcze. Po jego śmierci w r. 1927, w tejże Akademji Handlowej wykłady i ćwiczenia seminaryjne spółdzielcze objął Dr. E. Meyer, a oprócz niego Dr. Hilderbrand „O organizacji i prowadzeniu spółdzielni“ i prof. Dr. Totomianz „O teorji i praktyce zagranicznego ruchu spółdzielczego“;

b) w Akademji Rolniczej w Berlinie od r. 1927/28 poświęcone są 8 godzin tygodniowo w zimowym semestrze wykładom spółdzielczości, wraz z seminarjum, które prowadzi Dr. Hillringhaus;

c) w Akademji Handlowej w Mannheim od r. 1927/28 prowadzi 2 godzinne wykłady z ćwiczeniami p. Schön, przedtem prof. Dr. Maier, który założył tu spółdzielcze seminarjum;

d) w Akademji Handlowej w Królewcu prowadzi od r. 1927/28 1-godzinne wykłady o prawie spółdzielczem Dyrektor Związku Spółdzielni, Huguenin i 1-godzinne seminarjum spółdzielcze, oraz Dr. G. Schack 1 godzinę wykładu o teorji spółdzielczości;

e) w Akademji Technicznej w Monachjum od r. 1927/28 — 2-godzinne wykłady o spółdzielczości miał prof. Dr. Morgenroth i

f) nakoniec w Akademji Rolniczej Bonn-Poppelsdorf wyklada praktykę spółdzielczą (1 godz.), Dyrektor Kasy Spółdzielczej w Kolonji, Feldmann. Oprócz tych 6-ciu akademij handlowych, rolniczych i technicznych, tylko w następujących uniwersytetach niemieckich są już od r. 1927/28 prowadzone oddzielne wykłady i seminarja spółdzielcze:

g) w Berlinie od r. 1921 prowadził wykłady (2 godz.) i ćwiczenia spółdzielcze (2 godz. tygodniowo) prof. Dr. August Müller b. podsekretarz Stanu w Urzędzie Gospodarstwa Rzeszy, dawny socjalistyczny publicysta i redaktor czasopisma spółdzielczego „Konsumgenossenschaftliche Rundschau“; h) w Kolonji jest szereg wykładów spółdzielczych: Dr. Vleugels'a wraz z seminarjum (wstęp do nauki spółdzielczości i o praktyce spółdzielczej), Dr. Fuchs'a o prawie spółdzielczem (2 godz.) i Roberta Schloessera o spółdzielczości spożywców, wraz z se-

minarjum; i) we W r o c ł a w i u był w r. 1927/8 wykład 2 godz. Dr. Seraphima o istocie spółdzielczości; k) we F r e i b u r g u n/B., miał wykłady 2 godz. Generalny Dyrektor Spółdzielni Dr. Aengenheister, l) w J e n i e w 1927/8 (2 godziny) o spółdzielczości miewał prof. Dr. Hans Müller, znany w literaturze, przedstawiciel zasady neutralności w spółdzielczości; m) w K r ó l e w c u wspomniany powyżej Dyrektor Huguenin prowadził w r. 1927/8 wykłady o historycznym rozwoju rolniczej spółdzielczości i o organizacji spółek rolniczo-handlowych; n) może najbardziej systematycznie prowadzone są wykłady i seminarjum w uniwersytecie w H a l l i przez prof. Dr. Grünfelda, wydawcę 4-tomowego „Handbuch des Genossenschaftswesens“, zarazem kierownika fachowego spółdzielczego czasopisma (od 1923) „Genossenschafts - Korrespondenz“ (Halberstadt). Seminarjum to i żywa działalność naukowa prof. Grünfelda przyciąga stale pewną ilość słuchaczy i z zagranicy. Zwrócić jeszcze należy osobną uwagę na s e m i n a r j u m s p ó ł d z i e l c z e przy uniwersytecie w K o l o n j i, założone przez Reichsverband Deutscher Konsumvereine. Seminarjum to powstało przy założeniu naukowego wydziału tego Reichsverbandes w celu, ażeby ułatwić funkcjonariuszom spółdzielni spożywczych wykształcenie, względnie doksztalcenie w zakresie spółdzielczości spożywczej. Prace w seminarjum trwają tylko 4 tygodnie, ale z roku na rok są rozszerzane. Dopuszczalna ilość pracujących w seminarjum w danym okresie jest 24 członków, przedmiotem studjów jest zarówno ideologia ruchu spółdzielczego, jak i sprawy organizacyjne i administracyjne spółdzielni, na które jest zwrócona specjalna uwaga. Prowadzi się praca w seminarjum głównie przez zadawanie pytań i dawanie odpowiedzi. Referentami są specjaliści, tak teoretycy, jak i praktycy. Kierownictwo Seminarjum leży w rękach kierownika Naukowego Wydziału tego Reichsverbandu, był nim wspomniany wyżej wykładający spółdzielczość w uniwersytecie w Kolonji R o b e r t S c h l o e s s e r, znany działacz w ruchu spółdzielczym spożywczym niemieckim, a zarazem płodny pisarz naukowy w tym kierunku.

Jak z powyższego zestawienia wynika, znaczna większość uniwersytetów i akademij niemieckich nie wprowadziło jeszcze



wykładów spółdzielczości w zakres studiów uniwersyteckich, gdyż wielu jeszcze starszych profesorów ekonomistów zajmuje dotychczas chłodne stanowisko wobec spółdzielczości.

Także i w innych krajach nauka o spółdzielczości w wyższych uczelniach bardzo powoli zdobywa sobie należne miejsce.

## 2. Francja.

We Francji dopiero od r. 1921 datuje się wprowadzenie spółdzielczości do dyscyplin uniwersyteckich, gdy została utworzona specjalna katedra spółdzielczości w *College de France* dla słynnego ekonomisty francuskiego, a zarazem gorącego propagatora spółdzielczości *Karola Gide'a*, który ma tam 3-godzinne tygodniowo wykłady z różnych gałęzi spółdzielczości, i wykłady jego są publikowane przez Związek francuskich spółdzielni spożywczych. Oprócz tego prowadzi Collegium o spółdzielczości w paryskiej Wyższej Szkole Nauk Społecznych *E. Poisson*, jeden z najczynniejszych organizatorów francuskiego ruchu spółdzielczego, spożywczego, wiceprezydent Międzynarodowego Związku Spółdzielczego, oraz wyklada o spółdzielczości w paryskiej Akademji sztuk i przemysłu prof. *Simiand*.

Na prowincji ma spółdzielcze wykłady w Uniwersytecie w *Lille* uczeń *Gide'a*, redaktor „*Revue des etudes cooperatives*“ prof. *B. Lavergne*, oprócz tego mają miejsce wykłady spółdzielcze także w uniwersytetach w *Nancy*, *Aix-Marseille*, *Lyonie* i *Bordeaux*.

## 3. Włochy.

We Włoszech jedynie, jak wspomniano wyżej, znalazły się wykłady o spółdzielczości w Akademji Handlowej (od 1918) w Medjolanie, założonej z inicjatywy właściciela wielkiego domu towarowego w Medjolanie *Bocconiego*, oraz w *Rzymie* została założona przez *L. Luzatti'ego*, byłego ministra, wielkiego zwolennika ruchu spółdzielczego — typu *Schultze Delitsch* — specjalna Wyższa Szkoła Spółdzielcza.

## 4. Szwajcaria.

W Szwajcarji pierwsze wykłady spółdzielczości wprowadził do uniwersytetu w Zurychu wspomniany już prof. *Hans Müller*.

ler w r. 1916, który przeniósł się potem do uniwersytetu w Jenie. W politechnice Zurychskiej prowadzi wykłady spółdzielcze prof. Turnmann. Oprócz tego można uważać Sekretariat Szwajcarskiego Związku Włościańskiego w Brugg, w skład którego wchodzi ogromna większość organizacji spółdzielczych i zawodowo-rolniczych, prowadzony od 1898 r. przez prof. Laura, poza jego wybitną działalnością badawczą naukową, także jako instytucję, kształcącą nie tylko pracowników społeczno-rolniczych szwajcarskich, ale również i cudzoziemców, zjeżdżających z różnych stron do Brugg, dla zapoznania się z metodami pracy organizacyjnej Sekretariatu, w zakresie zawodowo-rolniczym i spółdzielczym, na gruncie szwajcarskim.

#### 5. Anglja.

W Anglii jest utworzona przez Związek Spółdzielni osobna szkoła wyższa spółdzielcza (jakby uniwersytet spółdzielczy) w głównej siedzibie kooperacji angielskiej w Manchester i 3 średnie szkoły spółdzielcze, (o czym później). Do szkoły w Manchester zjeżdżają się studenci nawet z Australji, Indji i t. d.

#### 6. Czechosłowacja.

W Czechach są prowadzone poszczególne wykłady spółdzielcze w wyższych szkołach rolniczych (akademjach), oraz utworzona została Wyższa Szkoła Spółdzielcza w Pradze, zarządzana przez Kuratorjum, złożone z przedstawicieli czeskich związków rolniczych spółdzielczych. Szkoła ta ma za zadanie przygotowywać nie tylko funkcjonariuszy spółdzielni, ale i kierowników większych przedsiębiorstw spółdzielczych. Wykładane są w ciągu jednorocznego kursu wszystkie przedmioty, które stoją w jakimkolwiek stosunku do spółdzielczości.

#### 7. Rosyjski Instytut Spółdzielczy w Pradze.

Oprócz tego istnieje w Pradze Rosyjski Instytut Spółdzielczy Rolniczy, założony przez politycznych emigrantów w r. 1921. Początkowo miał on służyć tym, którzy już w spółdzielczości praktycznie pracowali; później, gdy skład słuchaczy zmienił się przez to, że zmniejszyła się liczba tych praktycznych byłych spół-



dzielników, a zaczęli wstępować posiadający tylko ogólne i średnie wykształcenie, czas studjów rozszerzył się na 3 lata, tak, że teraz tworzy normalne Wyższe studjum rolnicze, z a r a z e m Spółdzielcze o 6 semestrach, programem obejmujące 35 przedmiotów z 2.664 godzinami wykładów i ćwiczeń, podzielonych na 3 oddziały (grupy): spółdzielczy, kupiecki i rolniczy. Pierwszy rok jest wspólny, po którym słuchacze rozdzielają się na powyższe 3 oddziały, prowadzone przez odpowiednich specjalistów. Przedmioty wykładane należą do 5 grup zasadniczych:

1) o g ó ł n o - k s z t a ł c a c a grupa nauk obejmuje matematykę, fizykę, chemję, mineralogję, botanikę, anatomję i fizjologję zwierząt, wszystko w rozmiarze potrzebnym dla agronomji, 2) r o l n i c z e p r z e d m i o t y stanowią: ogólna i specjalna nauka uprawy roli, ogólna i specjalna nauka hodowli zwierząt, rolnicze maszynoznawstwo, technologia rolnicza i budownictwo rolnicze, 3) p r a w n e p r z e d m i o t y obejmują: ogólna teoria prawa, prawo państwowe, administracyjne, cywilne, handlowe i skarbowość, 4) e k o n o m i c z n e p r z e d m i o t y: ekonomja polityczna, statystyka, teoria i organizacja gospodarstwa, geografia gospodarcza i rachunkowość kupiecka, 5) s p ó ł d z i e l c z e p r z e d m i o t y stanowią: historia i teoria spółdzielczości, organizacja spółdzielni kredytowych, rolniczych, spożywczych i przemysłowych, prawo spółdzielcze, organizacja lustracyjna, działalność instruktorska. Wykłady odbywają się po rosyjsku. W ciągu 6-letniego trwania Instytutu było więcej, niż 500 słuchaczy, z których 274 skończyło cały 3-letni kurs, nietylko z szeregów rosyjskiej emigracji, lecz 25% było nie rosjan: bułgarzy, serbowie, czesi, litwini i rusini. Przy końcu każdego semestru odbywają się egzamina, po skończeniu których i przygotowaniu osobnej piśmiennej pracy dyplomowej, otrzymują absolwenci dyplomy.

Studenci nie płacą czesnego. Utrzymywany był z początku Instytut w części przez Związki Spółdzielcze rosyjskie, które się nie zbolszewizowały, ale głównie przez subwencję rządu czeskiego. Dyrektorem jest prof. Marakujew <sup>1)</sup>.

## 8. R o s j a S o w i e c k a.

W Rosji Sowieckiej jeszcze przed wojną prowadzono wykłady spółdzielcze w uniwersytetach, akademjach rolniczych, technicznych i politechnikach w Moskwie, Petersburgu, Charko-

<sup>1)</sup> Sprawozdanie prof. Marakujewa w Internationales Handwörterbuch des Genossenschaftswesens, t. IV, str. 773.

wie i w Kijowie. Ale i teraz istnieją oprócz tego jeszcze specjalne szkoły spółdzielcze w Moskwie, Leningradzie, Charkowie, Rostowie, Kijowie i w Odesie, wspomagane lub utrzymywane przez rząd i związki spółdzielcze. Największe są w Moskwie i w Kijowie, w którym szkoła wyższa spółdzielcza o 3-letnim kursie liczy powyżej 1.000 studentów.

Oprócz powyżej wymienionych krajów, gdzie wyliczyliśmy wyższe uczelnie ze zorganizowanymi już wykładami spółdzielczymi, są jeszcze zorganizowane pojedyncze wykłady spółdzielcze na wyższych uczelniach w Wiedniu (prof. Neudörfer), Budapeszcie, Bukareszcie, Sofji, Brukseli, nawet w Pekinie i w New-Yorku i w innych kolegiach amerykańskich powoli tych zakładów przybywa. Ale wogóle jak w Niemczech, tak i w innych krajach jeszcze konieczność organizacji wyższych studiów spółdzielczych w uniwersytetach nie zdobyła sobie ani w rządowych, ani w parlamentarnych kołach uznania i zapewne jeszcze przez jakiś czas słusznymi będą gorzkie słowa wyrzeczone w 1925 r. na kongresie francuskich parlamentarzystów spółdzielczych, że jeszcze więcej myśli się o sporcie i jego organizacji, aniżeli o organizacji studiów spółdzielczych, zwłaszcza w Anglii, jakkolwiek i w Anglii co raz bardziej o tem myślą.

### β W P O L S C E.

A jakże było i jest w Polsce. Oczywiście od czasu odzyskania niepodległości nie było mowy o studiach spółdzielczych w wyższych zakładach naukowych, wówczas zrusyfikowanych, nie odznaczających żadnego związku ze społeczeństwem polskim i z jego ruchem społecznym, jakim jest spółdzielczość. Po odzyskaniu niepodległości, jak widzieliśmy powyżej, pomyślano zaraz już na Zjeździe kierowników spółdzielni w 1918 r. w Lublinie, o zorganizowaniu nie tylko ogniska badań naukowych w Instytucie Naukowym Spółdzielczym, ale i centralnego miejsca dla kształcenia pracowników społecznych nietylko spółdzielczych, ale i dla innych prac społecznych przez urządzenie osobnych kursów o charakterze uniwersyteckim. W program ówczesny Instytutu wchodził także i 3-miesięczny kurs nauk społecznych, którego



celem miało być krzewienie usposobienia i wiadomości, potrzebnych dla skutecznej pracy społecznej w interesie dobra publicznego w duchu pokrewnym pracy spółdzielczej. Kurs ten miał być od czasu do czasu urządzany. Program każdego Kursu Nauk Społecznych miał być układany przez Dyрекcję Instytutu w porozumieniu z kolegum profesorskim, stosownie do potrzeby społecznej w danym czasie stwierdzonej, zawsze miał być oparty na podstawach naukowych wspomagających gruntowność w każdej pracy społecznej bez tłumienia twórczej działalności na tem polu.

W latach 1920 — 1924 Spółdzielczy Instytut Naukowy urządził następujące czasowe Kursy:

I. Kursa o charakterze akademickim: a) 3-miesięczny kurs dla lustratorów i instruktorów spółdzielczych (r. 1920 — 354 godzin wykładów i ćwiczeń — 44 słuchaczy, z których 35 ukończyło kurs pomyślnie);

b) 5-miesięczny kurs naukowy (r. 1921 — 500 godzin wykładów i ćwiczeń — 98 słuchaczy, z których 59 ukończyło kurs pomyślnie);

c) 9-miesięczny kurs naukowy wyższy (r. 1921/22 — 800 godzin wykładów i ćwiczeń — 92 słuchaczy, z czego 51 ukończyło kurs pomyślnie).

II. Kursa informacyjno-propagandowe w r. 1923 w Wilnie, Kowlu i Katowicach.

III. Kursa specjalne, między nimi kursa handlu zbożowego w Warszawie (listopad 1923), w Krakowie (grudzień 1923) i we Lwowie (marzec 1924). Kursu społecznego nie urządzono czasowo.

W r. 1923 i następnym nie urządzono już wyższego kursu naukowego z obawy przed hyperprodukcją sił zawodowych spółdzielczych, wobec tego, że w ciągu 3 lat Instytut wypuścił około 150 ukwalifikowanych pracowników.

Wyższy naukowy kurs spółdzielczy, jaki poprzednio urządzany i prowadzony był wyłącznie przez Instytut Spółdzielczy w Krakowie, został jednak w r. 1924, dzięki staraniom Dyrektora Instytutu, prof. Surzyckiego, upaństwowiony w formie stałego rocznego Naukowego Kursu Spółdzielczego przy Wydziale rolniczym Uniwersytetu Jagiellońskiego, a więc Kurs ten stał się integralną częścią Wydziału Rolniczego, a stąd i Uniwersytetu.

# 1. Wyższy Naukowy Kurs Spółdzielczy w Uniwersytecie Jagiellońskim.

Stało się zaś to w następujący sposób: przy reorganizacji Wydziału Rolniczego na Uniwersytecie krakowskim z dawnego Studium Rolniczego, został między innymi wprowadzony na IV roku studjów Wydziału Rolniczego Un. Jag. wśród innych Działów specjalnych także **Dział specjalizacji w kierunku ekonomiczno-spółdzielczym**, przyczem przyjęty został dla niego bez zmian istotnych program nauk dawnego wyższego naukowego kursu spółdzielczego. Obecnie zatem na Uniwersytecie Jag. nauki spółdzielcze w obszernym zakresie są oficjalnie traktowane, na IV roku Wydziału Rolniczego, jako przedmioty obowiązkowe w Dziale Ekonomiczno-Spółdzielczym tych słuchaczy Wydziału Rolniczego, którzy poświęcają się specjalizacji ekonomicznej i spółdzielczej i którzy z niej chcą uzyskać Dyplom Inżyniera Rolnictwa.

Gdy to zostało uzyskanem i przez Ministerstwo Wyznań i Ośw. Publ. zatwierdzeniem — Rada Wydziału Rolniczego, na wniosek swego Dziekana, prof. Surzyckiego postanowiła na podstawie odrębnego statutu zatwierdzonego przez Senat Uniw. Jagiel. utworzyć przy Wydziale Rolniczym oprócz tego, osobny roczny naukowy kurs spółdzielczy, do którego przyjmowani są, jako słuchacze zwyczajni, tylko maturzyści, jak również słuchacze innych wydziałów uniwersyteckich. Celem jego jest naukowe, systematyczne kształcenie pracowników znacniejszych stowarzyszeń, związków i instytucji spółdzielczych, oraz popieranie naukowego studjum ruchu spółdzielczego. Stoi on na poziomie wymogów uniwersyteckich, uwzględnia jednakże obok kategorii słuchaczy zwyczajnych, od których wymaganiem jest posiadanie świadectwa maturalnego (egzaminu dojrzałości) szkoły średniej ogólnokształcącej lub zawołowej, lub matury seminarjalnej, ażeby udostępnić naukę spółdzielczości nauczycielom szkół powszechnych, także kategorię słuchaczy nadzwyczajnych t. j. takich, którzy ukończyli co najmniej 6 klas gimnazjalnych lub licealnych, lub pracują jako praktyczni spółdzielcy, za pozwoleniem Dyrekcji Kursu. Program Kursu tego co do przedmiotów, związanych ze spół-



dzielczością, jest prawie identycznym z programem Działu Ekonomiczno-Spółdzielczego na IV roku Wydziału Rolniczego, dlatego też uczniowie Kursu słuchają wspólnie przedmiotów spółdzielczych wraz ze słuchaczami IV roku Wydziału Rolniczego z Działu Ekonomiczno-Społecznego. Dyrektorem Kursu został wybrany przez Radę Wydziału Rolniczego jego organizator prof. Surzycki.

Wykłady i ćwiczenia odbywają się w salach wykładowych Wydziału Rolniczego Uniw. Jag. w Krakowie przez trzy trymestry.

**T r i m e s t r I.** obejmuje następujące wykłady:

Nauka o spółdzielczości, tygodniowo 2 godz., Prez. Zw. Rewiz. Spółdz. K. Roln. Dr. Wiszniewski. Ustawodawstwo w zastosowaniu do spółdzielczości — 3 godz., adwokat Dr. Kosch. Rachunkowość kupiecka i spółdzielcza — 6 godz., Dr. Żabiński, prof. Wyższego Studium Handlowego. Nauka kalkulacji i rachunków kupieckich — 3 godz., Dr. Żabiński, prof. Wyższego Studium Handlowego. Biologiczne podstawy spółdzielczości — 2 godz., Prof. U. J. Dr. Rouppert. Geografia gospodarcza — 3 godz., Dyr. Szkoły Ekon.-handlowej Dr. Weigt. Organizacja pracy społeczno-rolniczej — 2 godz., Prof. U. J. Dr. Surzycki. Technika handlowa — 3 godz., Prof. W. S. H. Dr. Sarna. Nauka o handlu rolniczym — 3 godz., Prof. Szkoły Ekon.-Handl. Dr. Wroniewicz. Ekonomia polityczna — 2 godz., Doc U. J. Dr. Schmidt.

**T r i m e s t r II.**

Nauka o spółdzielczości, tygodniowo 4 godz., Dr. Wiszniewski. Ustawodawstwo w zastos. do spółdzielczości — 3 godz., Dr. Kosch. Rachunkowość kupiecka — 3 godz., Prof. Dr. Żabiński. Nauka kalkulacji i rachunków kupieckich — 3 godz., Prof. Dr. Żabiński. Geografia gospodarcza — 3 godz., Dr. Weigt. Organizacja pracy społeczno-rolniczej — 2 godz., Prof. Dr. Surzycki. Nauka o handlu rolniczym — 3 godz., Dr. Wroniewicz. Technika handlowa — 3 godz., Dr. Sarna, prof. Wyższego Studium Handlowego. Towaroznawstwo wraz z technologią — 2 godz., Dyr. Wyższ. St. Handl. Prof. Dr. Bolland. Ekonomia polityczna — 2 godz., Doc Dr. Schmidt. Polityka ekonomiczna (działy specjalne) — 2 godz., Doc Dr. Schmidt.

**T r i m e s t r III.**

Nauka o spółdzielczości, tygodniowo 2 godz., Dr. Wiszniewski. Organizacja pracy społeczno-rolniczej — 2 godz., Prof. Dr. Surzycki. Towaroznawstwo wraz z technologią — 3 godz., Prof. Dr. Bolland. Geografia gospodarcza — 2 godz., Dr. Weigt. Nauka o bankowości — 3 godz., Prof. Dr. Sarna. Rachunkowość kupiecka i spółdzielcza — 6 godz., Prof. Dr. Żabiński. Prawodawstwo skarbowe w zastosow. do spółdzielczości — 4 godz., st. radca skarbu Mayer. Polityka ekonomiczna (działy specjalne) — 2 godz., Doc Dr. Schmidt. Polityka agrarna — 4 godz., Doc Dr. Schmidt. Praktyka spół-

dzielcza — 4 godz., Dyr. Związku Rewiz. Spółdzielni Rolni. Strzetelski. Dr. Wroniewicz — Taryfoznawstwo — 2 godz.

Przez cały rok w soboty wycieczki geograficzno-gospodarcze i wycieczki spółdzielcze.

Z przedmiotów wyłożonych na kursie obowiązani są słuchacze zwyczajni składać egzamina bezpośrednio po zakończeniu przez profesora jego wykładu.

Świadectwa z ukończenia Kursu są wydawane jedynie tym słuchaczom zwyczajnym, którzy mają zaliczony cały rok studjów i zdali przepisane egzamina. Słuchacze nadzwyczajni mogą zdawać tylko kolokwia, z których otrzymują poświadczenie w indeksie. Osobnych zaświadczeń otrzymać nie mogą.

Wpisowe 15 złotych. — Czesne 75 złotych.

Uczniowie kursu mogą ten zasadniczo roczny program rozłożyć na 2 lub 3 lata celem gruntowniejszego jego przerobienia. Słuchaczom, którzy uzyskali pozwolenie na rozłożenie wykładów rocznych na 2 lub 3 lata, pozwalasię na dowolny wybór przedmiotów, jednakże w ciągu I-go roku muszą wysłuchać przynajmniej połowy całkowitej ilości (jeżeli rozkładają studia na 2 lata) — względnie  $\frac{1}{3}$  (jeżeli na 3 lata) i przed wpisem na rok następny złożyć egzamin z wysłuchanych przedmiotów.

W Uniwersytecie Jagiellońskim od r. 1924 mogą więc wychodzić dyplomowani inżynierowie rolnictwa ze specjalizacją po 4-letnich studiach i napisaniu pracy dyplomowej z zakresu ekonomiczno-spółdzielczego, oraz absolwenci Wyższego Naukowego Kursu Spółdzielczego po jednorocznych względnie dwuletnich studiach.

## 2. Wyższa Szkoła Handlowa w Warszawie.

Oprócz Wyższego Kursu Naukowego Spółdzielczego przy Uniwersytecie Jagiellońskim Polska posiada drugą placówkę naukową wyższą, kształcącą — a to w Wyższej Szkole Handlowej w Warszawie, mającej uprawnienia państwowe. Szkoła ta o 3-letnim kursie, chociaż nie posiada formalnego Wydziału Spółdzielczego, ma jednak Dział Spółdzielczy, na którym wykładają spółdzielczość prof. Wojciechowski Stanisław, (były prezydent Rzeczypospolitej) i Marjan Rapacki, naczelny dyrektor Związku Spółdzielni Spożywców. Słuchacze tego Działu słuchają całego szeregu przedmiotów fachowych na niższych



dwóch latach, razem ze słuchaczami innych działów, a poza tem osobno przedmioty specjalne, a mianowicie:

- |                               |                  |                |
|-------------------------------|------------------|----------------|
| 1) Teorię historii kooperatyw | — 2 godz. tygod. | przez 2 semes. |
| 2) Kooperacje pieniężne       | — 1 „ „ „        | 2 „            |
| 3) Technikę zrzeszenia        | — 1 „ „ „        | 2 „            |
| 4) Prawo celne                | — 1 „ „ „        | 1 „            |
| 5) Prawo kolejowe             | — 2 „ „ „        | 3 „            |
| 6) Prawo handlowe             | — 2 „ „ „        | 3 „            |
| 7) Towaroznawstwo             | — 2 „ „ „        | 2 „            |

Oprócz tego duży nacisk kładzie się na pracę w Seminarjum Spółdzielczem.

### 3. Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie.

W Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie prowadzi się osobne Seminarjum Spółdzielcze (prof. L. Ludkiewicz i Dr. T. Kłapkowski), oraz wykłady ze spółdzielczości dla specjalizujących się w Agronomji Społecznej (prof. S. Wojciechowski).

*W zakresie średniego wykształcenia szkolnego.*

#### α Z A G R A N I C A:

### 3. Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie.

Jest nieco lepiej, jakkolwiek i tutaj szkolnictwo państwowe średnie, poza poleceniem w niektórych krajach, jak np. w Prusach, w szkołach średnich rolniczych, wykładów dosyć szczupłych o spółdzielczości, nie posunęło się dotąd dalej. Więcej zato jest tutaj usiłowań ze strony społecznej, to jest Związków Spółdzielczych, zwłaszcza spożywczych, do samodzielnego zorganizowania własnymi siłami normalnego stałego szkolnictwa o średnim poziomie, to znaczy przygotowania nie teoretyków, a praktyków spółdzielczych, względnie do zorganizowania niestałych, dorywczych mniej lub więcej krótkich kursów spółdzielczych na tymże średnim praktycznym poziomie, o których będzie mowa nieco później, przy rozważaniu przygotowania pracowników spółdzielczych w zakresie pozaszkolnym. Materiał co do szkol-

nictwa o poziomie średnim praktycznym jest dosyć szczupły i przedstawia nam dotychczas następujące dane:

### 1. Anglja.

W Anglii<sup>1)</sup> istnieją (poza wspomnianym „Uniwersytetem Spółdzielczym“ w Manchester) — 3 stałe szkoły spółdzielcze praktyczne: w Scarbourough, Folkestone i Plymouth, dla szkolenia dorosłych kooperatystów, przeważnie pracowników stowarzyszeń spółdzielczych. Nadto założono dwie szkoły specjalne dla młodzieży, zwłaszcza dla młodocianych kooperatystów. Jedna to Hild End Home położona w pobliżu Burley, druga Shornells Woolwich — obydwie mieszczą się w domach spółdzielczych. Mają na celu wychować, zapomocą specjalnie opracowanego programu, nowe pokolenie przeniknięte ideą spółdzielczą. Poza tem szereg dorywczych kursów, wykładów, odczytów, o których później w dziale pracy pozaszkolnej.

### 2. Niemcy.

W Niemczech organizacje spółdzielcze tak spożywcze, jak i rolniczo-handlowe doprowadziły do utworzenia dwóch własnych szkół praktycznych stałych o średnim poziomie — dla dorosłych, utrzymywanych siłami społecznymi. Pierwszą jest stała, a) Szkoła spółdzielcza<sup>2)</sup>, utworzona przez Związek Centralny Niemieckich spółdzielni spożywczych (Genossenschaftschule des Zentralverbandes Deutscher Konsumvereine) w Hamburgu w 1920 roku — z półrocznym kursem zimowym. Zrozumiano, że dorywcze kursy nie mogą wystarczyć i zastąpić regularnej szkoły. Utworzona została po: 1) z nagłej potrzeby zastąpienia wielu poległych spółdzielców w wojnie światowej i 2) wychowania nowego narybku wykształconego już nowocześnie w metodach pracy spółdzielczej. Uczniami są młodzi pracownicy w wieku od lat 25 — 35, którzy w możliwie najkrótszym czasie ma-

<sup>1)</sup> Władysław Wolert: Demokracja i kultura — praca oświatowa zagranicą. Warszawa 1930 — str. 67.

<sup>2)</sup> Robert Schloesser: Genossenschaftschule des Zentralverbandes deutscher Konsumvereine — w Internationales Handwörterbuch des Genossenschaftswesens II Lieferung, str. 339.



ją pogłębić swoje wiadomości i którzy są do tego uzdolnieni — stąd więc dosyć surowy wybór kandydatów przy przyjęciu do szkoły. Nauka skierowana jest przede wszystkim na t. zw. praktyczne spółdzielcze przedmioty, na które przeznacza się 448 godzin, gdy na t. zw. teoretyczne 282. Wśród praktycznych przeważa nauka rachunkowości z bilansami — 200 g, nauka o ubezpieczeniach — 660, towaroznawstwo — 42, administracja, kalkulacja i kontrola — 38 godzin, reszta na bankowość, sprawy podatkowe, taryfowe i t. d. Wśród teoretycznych przedmiotów przeznaczono na historię spółdzielczości, jej istotę i stan — 120 godzin, na prawo — 73 g, reszta na ekonomję polityczną, ruch międzynarodowy i t. d. Przedmioty wykładane są przez działaczy-praktyków ruchu spółdzielczego spożywczego, którzy ujmują przedmioty bardziej z życiowego, praktycznego punktu widzenia. W 1927 r. — odbył się już po raz szósty taki kurs półroczny.

b) Związek niemieckich spółdzielni rolniczych (Reichsverband der Deutschen Landwirtschaftlichen Genossenschaften) stworzył w Berlinie<sup>1)</sup> początkowo w 1904 roku 5-tygodniowy kurs, już w następnym roku został rozszerzony do półrocznego stałego kursu, jako stała szkoła praktyczna, dla przygotowania pracowników w spółdzielniach: dwie trzecie uczniów tej szkoły zostało tu przysyłanych przez Centrale Spółdzielcze, reszta przez oddzielne spółdzielnie, zwłaszcza mleczarskie. Przedmioty wykładane stanowią: nauka o spółdzielczości, prawo spółdzielcze, rachunkowość, znajomość zestawiania bilansów i administracja spółdzielcza, sposoby dokonywania rewizji i kontroli, prawodawstwo podatkowe, towaroznawstwo, nauka o handlu i kredycie, organizacja pracy społecznej (właściwie opieki społecznej) Wohlfahrts-Pflege) i organizacja różnych typów spółdzielni: kredytowych, handlowych, produkcyjnych, mleczarskich i innych. Dla bezpośredniego wyszkolenia się w praktyce spółdzielczej zawiązują uczniowie każdego roku osobną kasę spółdzielczą oszczędności, którą prowadzą przez czas kursu i zamykają (likwidują) z końcem każdego rocznika. Dotąd do 1927 roku odbyło się

<sup>1)</sup> Dr. Wartner-Halle: Das genossenschaftliche Bildungswesen in Deutschland — w Internat. Handwörterb. Genossenschaftswesens I Lieferung str. 114.

16 półrocznych kursów w tej szkole, gdyż w czasie wojny nauka była przerwana, a bezpośrednio po wojnie także ograniczona. Korzystało z niej dotąd 477 uczniów. Oprócz tego tenże Związek Spółdzielni Rolniczych utworzył jeszcze w 1898 r. w Brehna specjalną zawodową szkołę mleczarską spółdzielczą także z półrocznym kursem, gdzie obok zawodowych przedmiotów mleczarskich wykłada się i przedmioty spółdzielcze, dotyczące organizacji i zarządu spółdzielni mleczarskich.

### 3. Szwecja

Odrębną, bardzo oryginalnego ustroju szkołę spółdzielczą stworzył w Szwecji Szwedcki Związek Spółdzielczy<sup>1)</sup> (Kooperativa Förbundet) niedawno, bo w 1824 r. Znajduje się ona w miejscu kąpielowym Soltsjöbaden — 25 m jazdy tramwajem od Sztokholmu, w 2-ch wspianych willach, zakupionych na 160 tysięcy koron i otoczonych prześlicznym parkiem, — 3,5 hektarów obszaru. Sale tych will zostały dostosowane do potrzeb szkoły: znajdują się w nich więc sale wykładowe, mała wystawa urządzeń spółdzielczych, biblioteka, sale jadalne, mieszkania dla dyrektora i nauczycieli, oraz uczniów. W szkole tej odbywają się wciąż rozmaitej długości kursa (od 8-dniowych do 5-tygodniowych), na które zapisuje się do 400 słuchaczy rocznie. Uczniami są wyłącznie kierownicy spółdzielni, należących do Związku Spółdzielni, a mianowicie członkowie zarządów, kierownicy biur, lustratorowie spółdzielni, magazynierzy i t. d. Przedmiotem zaś wykładów są praktyczne wykłady spółdzielcze, dotyczące organizacji zarządu, rachunkowości, kontroli spółdzielni, oraz nauka o bankowości, prawodawstwie spółdzielczym i t. p. Uczniowie przez czas pobytu na kursie otrzymują bezpłatnie całe utrzymanie. Ze szkołą tą jest połączony zarazem Instytut, udzielający wykształcenia spółdzielczego przez korespondencję, tworząc w tym celu osobne kółka, w 1926 r. korzystało z tego 400 kółek, w które się łączą jednostki z różnych spółdzielni, w tej drodze pragnące nabyć potrzebnej im spółdzielczej wiedzy.

<sup>1)</sup> Paul Olberg: Genossenschaftsschule in Schweden — w Internat. Landwörthb. des Genossenschaftswesens. IV Lieferung, str. 815.



#### 4. Inne państwa.

W południowych bałkańskich krajach poszczególne centra le spółdzielcze również wytworzyły dla kształcenia swoich pracowników spółdzielczych praktyczne szkoły spółdzielcze: w J u g o s ł a w i i<sup>1)</sup> Centralny Związek Kredytowych Spółdzielni zorganizował w Lublanie taką szkołę i spowodował wprowadzenie spółdzielczości jako przedmiotu wykładowego do Seminarjum Teologicznego i Seminarjum Nauczycielskiego w Lublanie, w B u ł g a r j i<sup>2)</sup> w Sofji przez rząd utworzona Szkoła Spółdzielcza z 2 letnim kursem dla wykształcenia kierowników spółdzielni. w B u k a r e s z c i e w 1919 r. jednoroczna<sup>3)</sup> Szkoła spółdzielcza, nosząca nawet tytuł wyższej, a oprócz tego jest w Rumunji jeszcze 6 szkół dla wykształcenia buchalterów spółdzielczych. W C z e c h a c h<sup>4)</sup>. — Unja Stowarzyszeń Spółdzielczych, utworzona w 1924 r. przez jeden ze swoich oddziałów, zajmujący się specjalnie wykształceniem, zorganizowała stałą wieczorową spółdzielczą szkołę, którą skończyło już 845 słuchaczy. Oto mniej więcej wszystko, co dało się powiedzieć o organizacji szkół spółdzielczych praktycznych o ś r e d n i m p o z i o m i e z a g r a n i c ą. Jak widać z tego tworzone są one wyłącznie przez same Centrale Spółdzielcze, najczęściej samoistnie z własnych środków bez pomocy (z wyjątkiem Bułgarji) państwa.

#### ß W P O L S C E:

W Polsce organizacja szkolnictwa s p ó ł d z i e l c z e g o n a p o z i o m i e ś r e d n i m i niższym praktycznym, podobnie jak zagranicą, jest dopiero w początkach a mianowicie:

1. Szkoła państwowa spółdzielczości rolniczej w Nałęczowie.

Ministerstwo Rolnictwa, jak podają Biuletyny Spółdzielczego Instytutu Naukowego<sup>5)</sup>, założyło w Nałęczowie Państwo-

<sup>1)</sup> l. c. Int. Handw. Lieferung, str. 519.

<sup>2)</sup> l. c. I Lieferung, str. 146.

<sup>3)</sup> l. c. IV Lieferung, str. 762.

<sup>4)</sup> l. c. IV Lief., str. 898.

<sup>5)</sup> Biuletyny Spółdzielczego Instytutu Naukowego, rok II, zeszyt 3 i 4, str. 191.

wą Szkołę Spółdzielczości Rolniczej, zakupując w tym celu w sierpniu 1929, od Towarzystwa Przemysłu Ludowego koszt 100 tysięcy złotych nieruchomość, w której przed wojną nieściła się szkoła koszykarska. W szkole odbywają się: a) kursa krótsze dla nauczycielstwa i b) kursa dłuższe ( $5\frac{1}{2}$  — 11 miesięczne) dla męskiej młodzieży wiejskiej, która ukończyła ludową szkołę rolniczą, lub conajmniej 7 klas szkoły powszechnej. Te dłuższe kursy będą kształcić pracowników dla spółdzielni. Kierownikiem szkoły jest pionier spółdzielczości rolniczej w b. Kongresówce inż. Zygmunt Chmielewski.

## 2. Postulaty Związku Spożywców.

Obecnie zainteresowało się sprawą szkolnictwa spółdzielczego i Ministerstwo Oświecenia Publicznego, które rozesłało ankietę w początkach 1930 r. w sprawie szkolnictwa zawodowego, obejmując tem mianem i potrzeby szkolnictwa spółdzielczego. W odpowiedzi z dn. 21 lutego 1930 r.<sup>1)</sup>, na pytania postawione w ankiecie, Związek Spółdzielni Spożywców Rz. Polskiej wskazuje, że w spółdzielniach należących do Związku odczuwa się brak należyte przygotowanych i wyszkolonych pracowników w następujących dziedzinach i na następujących stanowiskach:

Roczne zapotrzebowanie wynosi:

- a) kierowników-administratorów spółdzielni wielosklepowych z działami wytwórczymi (wykształcenie wyższe) — 15 osób,
- b) kierowników jedno lub kilkosklepowych spółdzielni (wykształcenie średnie) — 40 osób,
- c) sklepowych ekspedjentów odpowiedzialnych (wykształcenie 3-letnie szkoła zawodowa) — 100 osób,
- d) rachmistrzów-korespondentów spółdz. spożywczych — 15 osób,
- e) majstrów piekarnianych — 100 osób.

Istniejące szkoły handlowe średnie nie są zorganizowane tak, ażeby mogły zadowolić wymagania potrzebne dla przyszłych pracowników spółdzielczych, gdyż absolwenci tych szkół nie są obznajomieni ze specjalnymi metodami i zasadami gospodarki,

---

<sup>1)</sup> Odpowiedź Związku Spółdzielni Spożywców Rz. Polskiej, Wydziału Społeczno-Wychowawczego na ankietę Min. W. R. i O. P. Warszawa, z 21 lutego 1930.



i administracji organizacji spółdzielczych, wreszcie nie są obznajomieni ze stroną społeczną ruchu spółdzielczego, z metodami i sposobami pracy w dziedzinie społeczno-organizacyjnej (jednanie nowych członków, podnoszenie świadomości spółdzielczej już zorganizowanych), które to czynności również wchodzą w zakres obowiązków pracownika spółdzielczego. Wskutek tego akcję dokształcenia i przeszkolenia już zatrudnionych pracowników prowadzi Związek jako centralna organizacja w formie kursów bezpośrednich (od 1½ do 5 miesięcy) i kursów korespondencyjnych (o czym poniżej będzie mowa). Z powodu trudności finansowych akcja ta dokształcenia obejmuje tylko około 10% zatrudnionych pracowników w organizacjach Zw. Związek więc uważa, że do programów w s z y s t k i c h s z k ó ł h a n d l o w y c h należy wprowadzić naukę o s p ó ł d z i e l c z o ś c i, a mianowicie: jej historję, zasady organizacyjne, przepisy ustawodawcze i prawodawcze, oraz rachunkowość spółdzielczą. Również należy wprowadzić naukę spółdzielczości do programów seminarjów nauczycielskich, a mianowicie: historję, zasady, organizację i podstawy rachunkowości tak, aby nauczyciel mógł wprowadzić naukę spółdzielczości do szkół powszechnych, oraz mógł wykorzystać zdobyte wiadomości w nauce z dorosłymi i w praktycznej swej pracy w spółdzielniach. Najważniejszym zaś naszym (Związku Spożywców) postulatem w stosunku do przygotowania nowych potrzebnych kadr pracowników — jest powołanie do życia d w ó c h s p e c j a l n y c h 4 - l e t n i c h s z k ó ł s p ó ł d z i e l c z y c h w Warszawie i Krakowie. Przytoczyliśmy ważniejsze wyjątki odpowiedzi na ankietę Ministerstwa W. R. i O. P. ze strony Związku Spółdzielni Spożywców R. P. skonkretyzowane tak co do wprowadzenia nauki spółdzielczości do szkół handlowych średnich i do seminarjów nauczycielskich, oraz zawierające postulat utworzenia 2 szkół specjalnych spółdzielczych. W wyniku tej ankiety odbyły się potem już konferencje w kuratorjach w sprawie tych szkół, czy je tworzyć jako oddzielne szkoły (co byłoby b a r d z i e j c e l o w e m), czy jako oddziały spółdzielcze w szkołach średnich handlowych. Sprawa jest dalej otwartą, ale prawdopodobnie już w niedługim czasie będzie rozstrzygnięta.

i spółdzielczość polska nareszcie zdobędzie swoje ś r e d n i e s z k o ł y i wprowadzi naukę o spółdzielczości, jako przedmiot do innych szkół.

### 3. Postulaty Zjednoczenia Związków Spółdzielni Rolniczych.

Zjednoczenie występowało kilkakrotnie do państwowych władz szkolnych w sprawie uwzględnienia potrzeb spółdzielczości rolniczej w państwowym programie nauczania zarówno na poziomie akademickim, jak też średnim i niższym, w szkolnictwie ogólnokształcącym i zawodowym. Poniżej pomieszczamy w skróceniu tekst dwu memorjałów złożonych do Ministerstwa W. R. i O. P., z dnia 7 maja 1929 w sprawie utworzenia katedry spółdzielczości w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie i z dnia 27 lutego 1930 w sprawie ogólnych potrzeb spółdzielczości rolniczej w zakresie szkolnictwa.

DO

#### MINISTERSTWA WYZNAŃ RELIGIJNYCH I OŚWIECENIA PUBLICZNEGO.

w W a r s z a w i e.

Niniejszem zwracamy się z propozycją i usilną prośbą o utworzenie katedry spółdzielczości w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, co uzasadniamy jak następuje:

...W Polsce spotykamy pierwsze wysiłki w kierunku zorganizowania wyższego szkolnictwa spółdzielczego jeszcze przed wojną światową, kiedy za staraniem prof. Czerkawskiego uruchomiono na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie kilkomiesięczny kurs naukowy spółdzielczy. Wojna światowa przerwała te zamierzenia.

W okresie powojennym podjął inicjatywę w tym kierunku Spółdzielczy Instytut Naukowy, założony staraniem ś. p. Dr. Stefczyka, który to Instytut poczynając od roku 1920 urządził kilka kursów spółdzielczych o charakterze akademickim. Staraniem ówczesnego dyrektora Instytutu a jednocześnie dziekana Wydziału Rolniczego Uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. Stefana Surzyckiego został roczny Naukowy Kurs Spółdzielczy upaństwowiony w r. 1924 na Uniwersytecie Jagiellońskim, jako stały roczny Wyższy Naukowy Kurs Spółdzielczy przy Wydziale Rolniczym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Na Kursie wykładaną jest, pomiędzy innemi, także nauka spółdzielczości (dr. Wiszniewski). Wraz z kursem prowadzony jest dział ekonomiczno-spółdzielczy dla studentów IV roku Wydziału Rolniczego tegoż Uniwersytetu.



W Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie wprowadzono w obręb grupy specjalizacji z polityki agrarnej i ekonomicznej osobne seminarjum spółdzielcze (prof. Ludkiewicz), zaś w grupie agronomii społecznej wykłady i ćwiczenia ze spółdzielczości (prof. Wojciechowski). W Wyższej Szkole Handlowej w Warszawie istnieje na III roku osobny dział specjalizacji w spółdzielczości, na którym prowadzone są wykłady wraz z seminarjum (Rapacki i Wojciechowski).

Niestety w żadnym wypadku nie jest nauczanie spółdzielczości na wyższych uczelniach w Polsce oparte o specjalne katedry spółdzielczości. W całej Polsce niema dotychczas ani jednej katedry spółdzielczości.

Potrzeba oparcia nauki spółdzielczości na wyższych uczelniach o specjalne katedry spółdzielczości wynika zarówno ze względu na potrzebę systematycznego rozwijania i pogłębiania nauki spółdzielczości, jak również ze względu na potrzeby samego ruchu spółdzielczego, będącego tak ważnym czynnikiem twórczym w życiu gospodarczym i społecznym Państwa Polskiego.

Zadania katedr spółdzielczości wyrażają się z jednej strony w pracy oświatowej (wykłady, ćwiczenia i seminarja), z drugiej zaś strony w pracy naukowej (naukowe opracowanie i ujęcie podstaw ruchu spółdzielczego oraz zbadanie warunków jego rozwoju). Zadaniom powyższym nie są w stanie odpowiedzieć wykłady zleczone, które jakkolwiek prowadzone niejednokrotnie przez pierwszorzędną siłę fachową, nie ujmują całokształtu nauki spółdzielczości w sposób ciągły i systematyczny. Wykładowcy, poświęcający najczęściej większość swego czasu prac w ruchu spółdzielczym, muszą z konieczności traktować swe prace pedagogiczne, jako zajęcie uboczne, w sposób dorywczy, nie mówiąc już wogóle o jakiegokolwiek poważniejszej systematycznej działalności naukowej z ich strony w zakresie spółdzielczości.

Powyższe względy znalazły już kilkakrotnie swój wyraz w postulatach i uchwałach zarówno organizacyj rolniczych i spółdzielczych, jak również zjazdów i kongresów krajowych i międzynarodowych. Jeszcze w lutym 1918 r. na pierwszym zjeździe przewodników polskiej spółdzielczości uchwalono na wniosek prof. Głabińskiego i Surzyckiego postulat zakładania katedr spółdzielczości w wyższych uczelniach. Ponownie w lutym 1927 na konferencji Rządu ze sferami rolniczymi i spółdzielczymi w sprawie potrzeb drobnego rolnictwa i spółdzielczości rolniczej domagał się w swym referacie inż. Chmielewski, w imieniu spółdzielczości rolniczej tworzenia katedr spółdzielczości. Podobną uchwałę podjęła Międzynarodowa Konferencja Ekonomiczna w Genewie w maju 1927 r. domagając się od rządów poszczególnych państw wprowadzenia katedr spółdzielczości.

Postulat Zjednoczenia Związków Spółdzielni Rolniczych w kierunku utworzenia katedry spółdzielczości w obrębie Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie znajduje swe uzasadnienie w tem, że jakkolwiek spółdzielczość rolnicza stanowi tylko jedną wielką gałąź całości ruchu spółdzielczego, to jednak spółdzielczość w rolnictwie posiada swe swoiste cechy



i potrzeby, które także w nauce spółdzielczości muszą znaleźć swój wyraz. Utworzenie zaś katedry spółdzielczości w Szkole Głównej G. W. dałoby tę pewność, że działalność naukowa profesora, asystentów i uczniów, uwzględniając całokształt nauki spółdzielczości, miałaby jednak potrzeby rolnictwa polskiego w pierwszym rzędzie na uwadze.

Przechodząc z kolei do szczegółowego rozpatrzenia organizacji nauczania spółdzielczości w Szkole Głównej G. W. uważamy, że powinno ono obejmować wszystkie dyscypliny naukowe, wchodzące w skład nauki spółdzielczości, a więc:

- 1) historję spółdzielczości,
- 2) teorję spółdzielczości,
- 3) praktykę spółdzielczą obejmującą:
  - organizację i zarząd spółdzielni,
  - rachunkowość i statystykę spółdzielczą wraz z ćwiczeniami,
  - ustawodawstwo w zastosowaniu do spółdzielczości,
  - prawodawstwo skarbowe w zastosowaniu do spółdzielczości.

Historja spółdzielczości zajmuje się ruchem spółdzielczym w jego historycznym rozwoju, teorja spółdzielczości bada socjologiczne i ekonomiczne podstawy spółdzielczości, jej cechy i znamiona, krystalizuje formy pracy spółdzielczej, bada warunki rozwoju tejże pracy, jakoteż typy organizacyjne i stosowane przez nie metody.

Organizacja i zarząd spółdzielni obejmuje praktyczną stronę działalności organizacji spółdzielczych, a więc organizację kapitałów i pracy w poszczególnych typach spółdzielni, zakładanie i prowadzenie spółdzielni, poszczególne rodzaje czynności wraz z techniką bankową i handlową. W ścisłym związku z tem pozostaje rachunkowość i statystyka spółdzielcza.

Ustawodawstwo i prawodawstwo skarbowe w zastosowaniu do spółdzielni ujmują ramy prawne, wśród których działalność spółdzielni się odbywa.

Odnośnie programu nauczania uważamy, że historja spółdzielczości i teorja spółdzielczości powinna być wprowadzona do programu wykładów III roku Wydziału Rolniczego i IV roku Wydziału Ogrodniczego, jako przedmiot obowiązkowy wraz z egzaminem, zaś dla IV roku Wydziału Leśnego, jako przedmiot nadobowiązkowy, obejmujący wykład dwugodzinny przez cały rok (2 semestry).

Na IV roku Wydziału Rolniczego uważamy za wskazane utworzenie osobnej grupy specjalizacji w spółdzielczości, obejmującej wykład organizacji i zarządu spółdzielni (1 godzinę przez cały rok), wykład rachunkowości i statystyki spółdzielczej (1 godz., w półroczu zimowym), i ćwiczenia z rachunkowości (1 godz. w półroczu zimowym i 2 godz. w półroczu letnim), ustawodawstwo i prawodawstwo skarbowe (2 godz. w semestrze letnim). Nadto uważamy za konieczne wprowadzenie dla specjalizujących się w spółdzielczości proseminarium spółdzielczego na roku III (przez 2 godz. w półroczu letnim) i seminarjum spółdzielczego na IV roku (przez 2 godz. w półroczu zimowym).



Równocześnie należałoby prowadzić w grupie agronomji społecznej wykłady organizacji i zarządu spółdzielni oraz rachunkowości i statystyki spółdzielczej wraz z ćwiczeniami. Studenci, specjalizujący się w grupie spółdzielczej i agronomji społecznej składaliby egzamin z całego kursu spółdzielczości dopiero z końcem IV roku nauki.

Wobec powyższego program nauki spółdzielczości w poszczególnych latach i grupach przedstawiałby się w sposób następujący:

| Rok III.                                                               | P ó ł r o c z n e |           |         |           |
|------------------------------------------------------------------------|-------------------|-----------|---------|-----------|
|                                                                        | zimowe            |           | letnie  |           |
|                                                                        | wykłady           | ćwiczenia | wykłady | ćwiczenia |
| Historja i teoria spółdzielczości                                      | 2                 | —         | 2       | —         |
| Proseminarium spółdzielcze (dla specjalizujących się w grupie spółdz.) | —                 | —         | —       | 2         |
| Rok IV                                                                 |                   |           |         |           |
| <b>Grupa spółdzielcza:</b>                                             |                   |           |         |           |
| Organizacja i zarząd spółdzielni                                       | 1                 | —         | 1       | —         |
| Rachunkowość i statystyka spółdz.                                      | 1                 | 1         | —       | 2         |
| Ustawodawstwo spółdz. i prawodawstwo skarbowe                          | —                 | —         | 2       | —         |
| Seminarjum spółdzielcze                                                | —                 | 2         | —       | —         |
| <b>Grupa agronomji społecznej:</b>                                     |                   |           |         |           |
| Organizacja i zarząd spółdzielni                                       | 1                 | —         | 1       | —         |
| Rachunkowość i statystyka spółdz.                                      | 1                 | 1         | —       | 2         |

Liczymy na przychylny stosunek Ministerstwa w powyższej sprawie i oczekujemy rychłej decyzji.

(Odpowiedź Zjednoczenia Związków Spółdzielni Rolniczych na ankietę M. W. R. i O. P. w sprawie szkolnictwa zawodowego).

#### POTRZEBY SPÓŁDZIELCZOŚCI ROLNICZEJ W ZAKRESIE SZKOLNICTWA.

Potrzeby spółdzielczości rolniczej w zakresie szkolnictwa dadzą się ująć w dwu grupach:

- 1) kształcenia pracowników dla instytucji spółdzielczych,
- 2) wychowania spółdzielczego społeczeństwa i zaznajamiania go z ruchem spółdzielczym.

Ruch spółdzielczy — jako ruch społeczny oparty na podłożu ideowym — wymaga szerokiego uświadomienia społeczeństwa odnośnie celów, zadań, i metod działania i korzyści pracy spółdzielczej, zaś co się tyczy pracowników spółdzielczych, to wymaga od nich szczerzego oddania się idei, której służą.

Powyższe zasady winny stanowić myśl przewodnią przy uwzględnianiu spółdzielczości w programie szkolnictwa publicznego.

A. W ruchu spółdzielczym odczuwa się brak należycie przygotowanych i wyszkolonych handlowców, a mianowicie kierowników i pracowników

spółdzielni roln.-handlowych oraz ich central. Natomiast w słabym tylko stopniu odczuwa się brak personelu biurowego, oraz lustratorskiego. Ten ostatni przygotowują w dostatecznym stopniu Wyższa Szkoła Handlowa w Warszawie (ze specjalnością w dziale spółdzielczym) i Wydział Rolniczy Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie (prowadzący Wyższy Naukowy Kurs Spółdzielczy).

B. Roczne zapotrzebowanie sił nowych w obrębie całego zespołu Zjednoczenia Związków Spółdzielni Rolniczych można w przybliżeniu ustalić na 30 pracowników z akademickim wykształceniem handlowym i rolniczym, oraz 50 — 80 pracowników ze średnim przygotowaniem handlowym — spółdzielczym, częściowo dla uzupełniania luk, częściowo zaś dla zastąpienia nieodpowiednich pracowników jednostkami należycie przygotowanymi do spełniania poruczonych im czynności.

C. W spółdzielniach, centralach i ich związkach należących do Zjednoczenia pracuje już obecnie dość poważna liczba absolwentów szkół akademickich, zwłaszcza rolniczych i handlowych, a także politechnicznych i prawniczych oraz średnich szkół handlowych. Dokładnych cyfr w tej dziedzinie nie posiadamy.

Należy zaznaczyć, że w organizacjach spółdzielczych odczuwa się znaczny brak pracowników spółdzielczych o typie niższym jak mleczarzy, kierowników i rachmistrzów dla spółdzielni wiejskich (np. Kas Stefczyka) i t. d. Ponieważ przygotowywanie tego typu pracowników należy do fachowych szkół mleczarskich, lniarskich, czy ludowych szkół spółdzielczości rolniczej — które należą do resortu Ministerstwa Rolnictwa — w tem miejscu bliżej tej sprawy nie poruszamy.

D. Dla należytego przygotowania pracowników spółdzielczych zwłaszcza handlowych, jest rzeczą zasadniczego znaczenia ułatwienie absolwentom szkół korzystanie z praktyk w spółdzielniach, centralach i związkach, co przy dzisiejszym ciężkim stanie finansowym spółdzielni, przeżywanym w związku z istniejącym kryzysem rolniczym nie da się skutecznie bez wyznaczenia wydatnych subwencji na ten cel z funduszy skarbowych. Konieczne jest również udzielanie stypendjów na praktyczne studia w zagranicznych organizacjach spółdzielczych.

E. Przeszkalanie i doksztalcanie pracowników zatrudnionych w organizacjach spółdzielczych jest nie tylko celowe, ale nawet niezbędne. Już obecnie urządza się za staraniem Zjednoczenia Związków Sp. Roln. kurs mleczarski dla lustratorów i innych pracowników spółdzielczych, związki prowadzą specjalne kursy doksztalcające o poziomie akademickim dla swych lustratorów, oraz liczne kursy dla rachmistrzów Kas Stefczyka i t. p. Brak środków finansowych nie pozwala jednak na rozszerzenie powyższej akcji.

F. Zgodnie z zasadą na wstępie wysuniętą uznajemy za nieodzowną potrzebę uwzględnienia w programach szkolnych wychowania spółdzielczego społeczeństwa i zaznajomienia go z metodami pracy spółdzielczej..



Przechodząc do szczegółowego przedstawienia potrzeb w zakresie szkolnictwa spółdzielczego, mamy zaszczyt w imieniu polskiej spółdzielczości rolniczej przedłożyć Ministerstwu następujące postulaty:

1) Wydziały rolnicze szkół akademickich nie uwzględniają dotąd w dostatecznej mierze w swych programach nauczania rachunkowości kupieckiej, organizacji pracy społecznej na wsi oraz organizacji gospodarczej rolnictwa (kredyt rolniczy, handel rolniczy, przemysł rolny) ze szczególnem uwzględnieniem spółdzielczości (za wyjątkiem specjalizujących się w dziale ekonomiczno-spółdzielczym na IV roku Wydziału Rolniczego U. J. w Krakowie). W następstwie absolwenci wydziałów rolniczych wykazują często brak elementarnych podstaw w wyżej wyszczególnionych dziedzinach.

Dlatego uważamy za konieczne a) wprowadzenie do programu nauczania dla wszystkich studentów obowiązkowo wykładów rachunkowości kupieckiej, z ćwiczeniami, organizacji pracy społecznej i spółdzielczości wraz z organizacją gospodarczą rolnictwa, opierając te ostatnie o specjalne katedry, b) wprowadzenie na IV roku studjów specjalnych wykładów i seminarjum ze spółdzielczości dla studentów specjalizujących się w tym zakresie (dla kandydatów na pracowników spółdzielczych i nauczycieli spółdzielczości w szkołach rolniczych średnich i innych).

2) Wyższe szkoły i studia handlowe nie uwzględniają dotychczas w dostatecznej mierze organizacji pracy społecznej, nauki o kredycie i handlu rolniczym, oraz nauki spółdzielczości (wyjątek stanowi Wyższa Szkoła Handlowa w Warszawie, prowadząca na III roku studjów osobny dział spółdzielczy).

Dlatego uważamy za konieczne a) wprowadzenie do programu nauczania dla wszystkich studentów obowiązkowo wykładów organizacji pracy społecznej i spółdzielczości wraz z nauką o kredycie i handlu rolniczym, opierając o specjalne katedry, b) wprowadzenie na III roku studjów specjalnych wykładów i seminarjum ze spółdzielczości dla studentów specjalizujących się w tym zakresie (dla kandydatów na pracowników spółdzielczych i nauczycieli spółdzielczości w szkołach średnich i niższych).

3) Ze względu na potrzebę zaznajamiania czołowych pracowników i działaczy publicznych i społecznych z zagadnieniami pracy społecznej i spółdzielczej, uważamy za konieczne uwzględnienie w programach nauczania na wydziałach prawniczych i ekonomicznych w Uniwersytetach oraz w szkołach nauk politycznych obowiązkowo dla wszystkich studentów wykładów organizacji pracy społecznej i spółdzielczości.

4) W zakresie średnich szkół handlowych uważamy za konieczne uwzględnienie w obrębie nauki o handlu zagadnień kredytu i handlu rolniczego, oraz wprowadzenia nauki organizacji pracy społecznej wraz ze spółdzielczością.

5) W celu przygotowania dostatecznego zastępu pracowników handlowych uważamy za konieczne założenie specjalnych średnich szkół spółdzielczych w Warszawie i w Krakowie (w sprawie założenia szkoły spółdzielczej w Warszawie wnieśliśmy jeszcze w r. 1929 memoriał do Ministerstwa

W. R. i O. P., zaś w sprawie szkoły spółdzielczej w Krakowie składamy obecnie, na życzenie Kuratorjum w Krakowie, memoriał do tegoż Kuratorjum).

6) Ze względu na potrzebę przygotowania nauczycielstwa szkół powszechnych do nauczania spółdzielczości i organizacji pracy społecznej w szkołach powszechnych — uważamy za konieczne wprowadzenie do programu nauczania seminarjów nauczycielskich specjalnego przedmiotu z tego zakresu.

7) Spełniając podstawowy warunek wychowania obywatelskiego społeczeństwa, opartego na zasadach spółdzielczej pomocy — uważamy za konieczne uwzględnienie w programie nauczania szkół powszechnych spółdzielczości i organizacji pracy społecznej, nie tyle jako specjalnego przedmiotu, ile raczej w związku z nauczaniem języka polskiego, historii, rachunków i t. p.

## II. Przygotowanie przyszłych pracowników spółdzielczych w zakresie pozaszkolnym.

### a Z A G R A N I C A :

W zakresie pozaszkolnym działalność spółdzielcza, przygotowująca przyszłych pracowników i działaczy spółdzielczych rozszerzana jest we wszystkich krajach i w bardzo rozmaity sposób. Już twórcy ruchu spółdzielczego <sup>1)</sup> wskazywali obok materialnych korzyści, jakie daje spółdzielnia, także na moralne i wychowawcze wartości, jakie z sobą przynosi, gdyż w istocie spółdzielczości jako w ruchu społecznym gospodarczym leży też wychowawczy moment, dający pojedynczym jednostkom silniejsze oparcie przez zrzeszanie się, a zarazem zapewniający równie i swobodę ich głosów i opinii przez demokratyczną strukturę zrzeszeń, z poddaniem się równoczesnemu woli większości. Ten wychowawczy moment spółdzielczości został też wykorzystany obszernie przez organizacje spółdzielcze, które powoli wytworzyły i swój własny system wychowawczy wykształcenia spółdzielczego, mający na celu trzy zadania:

1) udział w ogólnym oświatowym ruchu, dającym ogólną oświatę, 2) wychowanie na spółdzielców, 3) zawodowe przygo-

<sup>1)</sup> Dr. H. Wartner-Halle: Das genossenschaftliche Bildungswesen — w Internationales Handwörterbuch des Genossenschaftswesens I Lieferung, str. 109 — 117.



wanie pracowników spółdzielców w różnych specjalnych kierunkach. Pierwsze 2 zadania dotyczą wszystkich spółdzielców, ostatnie zaś tylko tych spółdzielców, którzy występują jako funkcjonariusze, względnie są kierownikami ruchu spółdzielczego, w zarządach i radach nadzorczych spółdzielni. Tutaj zajmujemy się głównie tem ostatniem zadaniem, jakkolwiek i tamte dwa pierwsze również posiadają często charakter przygotowawczy dla wyrobienia przyszłych działaczy spółdzielczych.

## 1. W A N G L J I:

1) Najdawniej, najszerzej i najgłębiej sprawa wykształcenia spółdzielczego w szerokich sferach została ujętą w kraju najpierwszej działalności spółdzielczej, — kraju roczdalskich pionierów, przez tamtejszy spożywczy ruch spółdzielczy. Już wtedy w 1849 r. został stworzony przez ruch po raz pierwszy, fundusz oświatowy, na rzecz którego miały stale płynąć  $21\frac{1}{2}\%$  nadwyżki (zyski) spółdzielczego obrotu. Władysław Wolert w swym obszernem dziele <sup>1)</sup>, o pracy oświatowej zagranicą, podaje, na tle olbrzymiego ruchu oświatowego dla mas pracujących, działalność kooperatyw angielskich, zdumiewającą jak mówi, swą różnorodnością i nakładem pracy. Ta praca zorganizowana jest w następujących kierunkach:

a) w kierunku pierwszych dwóch zadań — ogólnej oświaty i ogólnej wiedzy spółdzielczej: 1) Każde stowarzyszenie spółdzielcze i obecnie, jak było za czasów pionierów roczdalskich, zachowało zwyczaj przeznaczania swych  $21\frac{1}{2}\%$  zysków na sprawy oświatowo - wychowawcze. Fundusz ten idzie na specjalny wydział oświatowy, który powinien być prowadzony przez stałego sekretarza,

2) przez zakładanie specjalnych księgozbiorów o treści ekonomicznej wtedy, gdy biblioteki nie są w stanie zadośćuczynić potrzebom w tej dziedzinie, 3) przez organizowanie specjalnych kursów dla kobiet, 4) zapomocą ściągania z członków specjalnych opłat („podatku szkolnego“), tworzenia stypendjów, które umożliwiają potrzebującym skończenie kursów technicznych lub wogóle nauki na wyższym poziomie, 5) przez zebrania wycho-

<sup>1)</sup> Władysław Wolert — Demokracja i kultura — praca oświatowa zagranicą, Warszawa 1930, str. 62.

wawcze, odczyty, wieczornice, połączone, o ile to możliwe, z dobrą muzyką, a urządzane podczas miesięcy zimowych przez poszczególne stowarzyszenia, przez tworzenie chórów spółdzielczych, organizowanie spółdzielczych koncertów i t. p., 6) pozostawanie w ścisłej łączności z innymi instytucjami oświatowymi.

b) W kierunku zaś z a w o d o w e g o p r z y g o t o w a n i a pracowników spółdzielczych i funkcjonariuszy spółdzielczych należy według angielskich spółdzielców zorganizować specjalne kursy: 1) dla buchalterów, 2) dla kierowników handlowych, 3) dla urzędników kooperatyw, 4) wogóle przygotować funkcjonariuszy do tego, aby na zebraniach spółdzielczych mogli być pożyteczni. Kursy zaś ogólno-oświatowe spółdzielcze winno prowadzić każde dobrze zorganizowane stowarzyszenie spółdzielcze i to przynajmniej, c) 2 r o d z a j e k u r s ó w: dla d o r o s ł y c h i dla m ł o d z i e ż y. Tematem nauki na tych kursach są: historia i zasady spółdzielczości, historia przemysłu, nauka obywatelstwa, nauki ekonomiczne, księgowość spółdzielcza. Każdy przedmiot powinien być wyłożony w ciągu co najmniej 14 wykładów jednogodzinnych. Są również k ó ł k a l e k t u r y, których członkowie zbierają się co tydzień. Po półgodzinnem czytaniu odpowiedniego ustępu z książki wywiązuje się półgodzinna dyskusja. Kursy oświaty o g ó l n e j dla młodzieży spółdzielczych obejmują młodzież płci obojga od lat 10 do 16. Kursy j u n i o r s obejmują młodzież od lat 10 do 13, a kursy s e n i o r s przeznaczone są dla wieku 13 — 16 lat. Na stopniu p i e r w s z y m — podręcznikiem jest książeczka J. Nicholsona *Our Story*. Dużą rolę grają tu obrazy, pokazy, opowiadania i wskazywanie na współdziałanie w różnych objawach życia. Na d r u g i m szczeblu przedmiotem nauki jest społeczna i przemysłowa sytuacja Anglii w 18-m stuleciu, powstanie spółdzielczości, historia, obrazy, poezja, lektura.

Rozwój kursów, urządzanych przez Angielską Unję Spółdzielczą przedstawiał się następująco:

|                                                             |               |     |                |        |
|-------------------------------------------------------------|---------------|-----|----------------|--------|
| w r. 1899 — 1900                                            | liczba kursów | 89  | liczba uczniów | 2,096  |
| „ „ 1903 — 1904                                             | „ „           | 163 | „ „            | 4,124  |
| „ „ 1909 — 1910                                             | „ „           | 450 | „ „            | 17,703 |
| „ „ 1914 — 1915                                             | „ „           | 543 | „ „            | 20,078 |
| po wojnie np. w r. 1923/24 dla dorosłych urządzono 443 kur- |               |     |                |        |



sów z 8.138 uczestnikami i 409 kursów dla młodzieży z 15,200 uczestnikami razem więc 23.335 osób.

W roku 1926/27 wszystkich kursów spółdzielczych było 1,087, na które uczęszczało 33 tysiące osób, z nich najwięcej uczęszczało dzieci — przeszło 20.000. W r. 1927/28 mniej więcej to samo. Na kursy specjalne, które w r. 1913/14 liczyły około 3.000 uczestników, w 1927/28 r. liczba ich wzrosła do 9 tysięcy. W r. 1928 było 9 kursów wakacyjnych, które funkcjonowały razem 15 tygodni — 915 uczestników, wśród nich jeden międzynarodowy kurs spółdzielczy w Manchester — w którym wzięło udział 120 słuchaczy z różnych krajów, również i z Polski.

Z 20.078 uczniów w r. 1914/15 największa ilość uczniów przypada na juniors, bo 15,969, na kurs średni — 743 uczniów, na kurs dla dorosłych — 405, na buchalterję 1286, na kurs dla praktykantów 260, kurs dla sklepowych 478, kurs dla kierowników — 28, dla sekretarzy — 43, dla rewidentów — 16 uczniów, dla kobiet (kooperacja i nauka o obywatelstwie) 615 uczennic. Na kursa zawodowe przypada więc tylko 1/20 kursów.

Kurs dla młodzieży starszej, traktujący o reformach społeczno - politycznych, jest całością zamkniętą, dającą nie tylko wiadomości, ale w całym znaczeniu jest to kurs wychowawczy, oparty na motywach etyczno - społecznych:

Nauka o obywatelstwie traktuje o następujących tematach: rząd reprezentacyjny, klasyfikacja państw związkowych, rząd partyjny. Stosunek wyborcy do posła, wieś i parafia, miasto, parafia i rada gminna, szkoła, oświata państwowa, oświata elementarna, pauperyzm, jego przyczyny i następstwa, opieka nad ubogimi, domy robotnicze, Rada miejska — rada hrabstwa, ochrona zdrowia publicznego, okręgi sanitarne, wartość higieny. Drogi, ulice, budynki, bruki, oświetlenie. Galerje obrazów, budynki gminne, policjant i jego obowiązki. Rząd centralny, korona, władza wykonawcza, ministerjum, parlament, izba lordów, jej powstanie i rozwój. Izba gmin, członkowie, prawo wyborcze, jego ograniczenie, głosowanie. Władze wykonawcze, wydział oświaty, samorząd, urzędy handlowe i kolonialne. Obowiązki obywatela w stosunku do władz miejscowych i centralnych, obowiązek wyborcy, podatki. Obowiązek w stosunku do oświaty i ubogich, państwo, obszar, znaczenie kolonij — udział w całości kształcie. Przemysłowe i społeczne obowiązki obywatela, wypadki życiowe, wyszkolenie techniczne, fizyczne i moralne ćwiczenia. Bogactwo. Maszyny. Stowarzyszenia robotnicze. Cechy. Związki Zawodowe. Walka pra-

cy z kapitałem, Strajki, Sądy rozjemcze. Kooperacja. Państwo i robotnicy. Ustawodawstwo pracy. Pracownicy państwowi. — Jako podręcznik służy książka D. Browninga: „Obywatel, jego prawa i obowiązki“.

Po skończeniu każdego kursu następują egzaminy, jakkolwiek nie obowiązkowe i wydaje się świadectwa. Kursy są trzy lub dwustopniowe. Na kursach dają nagrody konkursowe i premje dla wyróżniających się. Od r. 1912 Wydział oświatowy Unji Spółdzielczej urządza rok rocznie w miesiącach lipcu i sierpniu spółdzielcze kursy wakacyjne — szkoły letnie (*Co operative summer schools*) dla dorosłych, oraz ze specjalnym programem — dla młodzieży. W 1921 r. kursy wakacyjne spółdzielcze dla dorosłych odbyły się w 9-miejscowościach w Anglii i Szkocji, kursy wakacyjne dla młodzieży w tym czasie w 3 miejscowościach.

Są to kursy internatowe 2 — 3 lub 4 tygodniowe. Koszt nauki i internatu wynosił 2 funty 2 szylingi (blisko 100 złotych) tygodniowo dla dorosłych i 1 funt 15 szylingów (koło 80 zł.) dla młodzieży. Oprócz tego Wydział Oświatowy zorganizował w miesiącu sierpniu 1923 r. t. zw. szkoły obozowe (*Camp Schools*) dla młodzieży od lat 14 do 20-tu. W przeciągu jednego tygodnia przebywają tam chłopcy, w ciągu drugiego dziewczęta. Koszt na cały tydzień wynosił 30 szyl (75 zł.). Rozpowszechnione są także odczyty sobotnie dwudniowe t. zw. (*Week-end and twodeys schools*) — są to zebrania dyskusyjne, dotyczące najróżnorodniejszych tematów — grają rolę ognisk społeczno-oświatowych, w których się wytwarzają opinie i poglądy na różne sprawy. Odczyty te urządza się przy stowarzyszeniach spółdzielczych na tematy, związane z kooperacją, oświatą i ruchem społecznym, wygłaszane przez specjalnych prelegentów, a także i przez profesorów. Po odczytach dla rozwoju idei solidarności i poczucia towarzyskości urządza się wspólne wieczorynki, a także i wspólne obiady. W 1921 r. urządzono przeszło 100 odczytów sobotnich przy spółdzielniach. Oprócz tego urządza się dla członków spółdzielni koncerty, a dla dzieci zabawy. W 1908 r. urządzono 1140 koncertów i 451 zabaw.



Spółdzielczość angielska, jak z tego szkicowego przedstawienia jej działalności oświatowej spółdzielczej widać, działa en masse, zaczynając od wieku dziecięcego, gdyż przez tę pracę podstawową dąży do metodycznego wychowania nowych pokoleń w atmosferze spółdzielczości. Ostatni Kongres spółdzielczy angielski w 1928 r. w Hartlepool uchwalił specjalny nacisk położyć na: 1) działalność oświatową wśród dzieci i młodzieży, 2) kształcenie pracowników, zarówno przystępujących do pracy, jak już zatrudnionych, 3) na rozwój stałego Uniwersytetu Spółdzielczego (Cooperative College) w Manchester.

Według wzoru angielskiego rozwija się i w innych krajach działalność pozaszkolna oświatowa spółdzielcza. Prawie wszędzie Centrale Spółdzielcze posiadają dla tego celu osobne Wydziały wychowawczo-oświatowe, które rozwijają w różnorodnych kierunkach swoją działalność — przeważnie przez dorywcze kursy ogólnooświatowe z tendencją spółdzielczą, a obok tego i kursy zawodowe dla kształcenia funkcyjnarjuszy i działaczy spółdzielczych, oraz inne urządzenia oświatowe. Krótki przegląd działalności spółdzielczej oświatowej przekonywa nas o tem:

## 2. W N I E M C Z E C H:

W Niemczech<sup>1)</sup> należy pod względem kierunków rozróżniać 3 ugrupowania t. zw.: a) spółdzielnie stanu średniego miejskiego (Genossenschaften des Städtischen Mittelstandes),

b) Spółdzielnie wiejskie (Genossenschaften des ländlichen Mittelstandes),

c) Spółdzielnie spożywców.

a) Pierwsze z nich stanowią obecnie utworzony w 1920 r. Deutscher Genossenschaftsverband, łączący obok spółdzielni, należących do Allgemeiner Verband Schulze-Delitsch, także spółdzielnie z Haupt-

<sup>1)</sup> Dr. R. Wartner - Halle — Das genossenschaftliche Bildungswesen in Deutschland Internat w Handwörterbuch des Genossenschaftwesens I. Lieferung str. 112.

verband deutscher gewerblicher Genossenschaften oraz spółdzielnie, zgrupowane w t. zw. E d e k a - O r g a n i s a t i o n, która to z początkowych liter złożona nazwa oznacza E i n k a u f s g e n o s s e n s c h a f t D e u t s c h e r K o l o n i a l w a r e n h ä n d l e r, a więc ugrupowania o dosyć mieszanym i słabym pod względem ideologii spółdzielczej charakterze, co się też odbiło i na charakterze ich oświatowej działalności: chodzi tu też głównie o k u r s a f a c h o w e z r a c h u n k o w o ś c i i a d m i n i s t r a c j i, jednakowo potrzebne spółdzielniom właściwym, jak i związkom zawodowym rzemieślniczym i rękodzielniczym. To też izby rękodzielnicze głównie zajmują się temi kursami, udzielają im u siebie pomieszczenie i często je same utrzymują, starając wytworzyć typ dobrych, tęgich h a n d l o w c ó w. Poza tem zrzeszenia, należące do tego miejskiego ugrupowania, w zakresie o g ó l n e j oświaty posiłkują się o g ó l n e m i związkami oświatowymi, swoich własnych nie stwarzając.

b) Spółdzielnie wiejskie kierunku R a i f f e i s e n o w s k i e g o mając już w założeniu swoim więcej ideologii spółdzielczej, niż poprzednie miejskie, dążą nietylko do o r g a n i z a c j i k r e d y t u s p ó ł d z i e l c z e g o, lecz również w kierunku m o r a l n e g o i w y c h o w a w c z e g o o d d z i a ł y w a n i a w d u c h u s p ó ł d z i e l c z y n: na swoich członków. Reiffeisen w tym celu chciał stworzyć specjalne spółdzielnie pod nazwą „Casino“, które miały być z właściwymi spółdzielniami w ścisłym związku. Jednakże to się nie udało i Kasy Reiffeisenowskie same musiały przejąć te zadania wychowawcze, tworząc po wsiach centra, skąd szła oświatowa działalność w różnorodnym kierunku. Tworzyły więc ludowe księgarnie, wiejskie szkoły uzupełniające i ochronki, organizowały kursy domowego gospodarstwa, wieczory z odczytami i obrazami świetlnymi, śpiewackie i muzyczne kółka. Specjalne zaś z a w o d o w e w y k s z t a ł c e n i e podjęte zostało od dziewięćdziesiątych lat przez C e n t r a l e R e i f f e i s e n o w s k i e, jako kursy księgowości spółdzielczej i a d m i n i s t r a c j i dla f u n k c j o n a r j u s z y, zwłaszcza kursy rachunkowe, gdyż w Kasie Reiffeisenowskiej — księgowy (Rechner) jest funkcjonarjuszem, który łączy w sobie



wszelkie funkcje Kasy i dlatego rachunkowość, przygotowanie bilansu i administracja biurowa na tych kursach, były na głównym planie, zaś nauka o spółdzielczości, o prawodawstwie spółdzielczym, a i nauka o kredycie raczej na drugim planie. Organizowano też osobne kursy dla członków Zarządu i Rad Nadzorczych. Rocznie odbywało się 100 takich technicznych kursów, później zwrócono specjalną także uwagę na organizowanie kursów dla lustratorów, dla których od 1913 r. tworzone osobne 3-miesięczne kursy dla przygotowania nowych lustratorów i dokształcenia starych. Na nich już wystąpiły, jako główne przedmioty spółdzielcze: organizacja, prawodawstwo, podatkowość spółdzielni o rachunkowość, bilansowanie, bankowość, prawo agrarne i polityka agrarna, obok towaroznawstwa i nauki o ubezpieczeniach jako pomocniczych przedmiotów. To zaważenie na przygotowanie swoich pracowników spółdzielczych oba odłamy ruchu Reiffeisenowskiego zarówno popierały, a więc tak Generalverband des Reiffeisengenossenschaften (Neuwied), jak i Reichsverband landwirtschaftlichen Genossenschaften.

Należy tu jeszcze wspomnieć, mówiąc o organizacji wykształceniowej rolniczych spółdzielni, także o urządzeniach Centrali spółdzielczej rolniczej bawarskiego Związku Chłopskiego (Zentralgenossenschaft des bayrischen Bauernvereins), które mają na celu podniesienie całego stanu włościańskiego w Bawarii i dlatego placówki oświatowe, utworzone przez ową Centralę, mają służyć nietylko samym związkowcom, lecz całej wiejskiej ludności. Te placówki oświatowe noszą charakter katolicki, prowadzone są przez OO. Benedyktynów lub Jezuitów i znajdują się w ich klasztorach. Są to tak zwane Regensburgskie Kursy (Regensburger Kurse) i obejmują tak 5-miesięczne szkoły zimowe rolnicze (jest ich 6), jak i szkoły domowego gospodarstwa (8), połączone jedne i drugie z internatami dla uczniów i uczenic. W szkołach tych obok rolniczych i gospodarczych przedmiotów są wykłady o spółdzielczości i życiu zrzesseń. Oprócz tego w Regensburgu corocznie są prowadzone osobne kursy dla pracowników

(funkcjonariuszy) spółdzielczych, trwające 4 tygodnie, na których są wykładane wszystkie przedmioty, dotyczące spółdzielni rolniczych.

c) Jakkolwiek spółdzielnie spóżywców najpóźniej, bo od 1910 r. rozpoczęły swoją oświatową działalność, to jednakże wysunęły się wielce naprzód i rozwinęły bardzo żywą działalność, tworząc na wzór angielski osobny wydział oświatowy przy swojej Centrali (Reischverband deutscher Konsumvereine). Szczególniej zwrócono uwagę na przygotowanie sobie pracowników (funkcjonariuszy spółdzielczych). Do 1926 r. odbyło się już 30 kursów dla członków zarządów, 39 kursów dla członków Rad Nadzorczych, 2 dla sekretarzy, 16 dla kontrolerów, 16 dla piekarzy, 45 — dla magazynierów i t. d. Te 146 kursów miało 12,817 uczestników (o szkole spółdzielczej w Hamburgu było już wyżej).

### 3. W E F R A N C J I.

We Francji, chociaż akcja oświatowa ogólna prowadzona jest na wielką skalę, jak również i wychowawcza, mająca na celu podniesieniu poziomu kulturalnego, to jednak w zakresie spółdzielczym nawet spóżywczym sprawa ta stoi znacznie słabiej, niż w Anglii i Niemczech. Jeżeli strona handlowa tych spółdzielni spożywczych jest postawiona dobrze i coraz większy wykazuje postęp, to ze stanowiska zasad spółdzielczych i ich szerzenia nie stoi jeszcze na wysokości zadania. Jeden z działaczy francuskich spółdzielczych A. Daude-Bancel <sup>1)</sup>, sekretarz Generalny Narodowego Związku Spółdzielni Spożywczych wyjaśnia, że we Francji jest jeszcze mało przekonanych spółdzielców. Zostało nawet właśnie w celu rozwinięcia i szerzenia zmysłu spółdzielczości utworzone Towarzystwo dla kształcenia w spółdzielczości, ażeby, zwłaszcza młode pokolenie, wychowywać w duchu

---

<sup>1)</sup> A. Daude-Bancel — Der Französische Verband der Konsumvereine w Internationales Handwörterbuch des Genossenschaftwesens, 2 Lieferung str. 268.



spółdzielczym. W ostatnich czasach, jak referuje o tem Wł. Wolert<sup>2)</sup>, wśród francuskich sfer spółdzielczych rozpowszechnia się coraz bardziej przekonanie o konieczności nauczania kooperacji na wszystkich szczeblach nauki szkolnej. Spółdzielcza Komisja oświatowa postanowiła jeszcze w roku szkolnym 1923 przeprowadzić narady w sprawie: 1) stworzenia we wszystkich uniwersytetach państwowych kursu o kooperacji, 2) wprowadzenia nauki spółdzielczości do programu szkół powszechnych i średnich, 3) zorganizowania wyszkolenia funkcjonariuszy stowarzyszeń spółdzielczych, co wymagać będzie utworzenia kursów specjalnych, ale sprawa faktycznie nie posunęła się naprzód. W parlamentarnej grupie spółdzielczej Berthod, parlamentarzysta i członek Akademii, poruszył w swoim odczycie konieczność spółdzielczego wykształcenia. Rezultatem tego odczytu było porozumienie się Związku Spółdzielni z rektorami Uniwersytetów francuzkich co do utworzenia organizacji, któraby do t. zw. Uniwersytetów Ludowych (Universités populaires), (pierwszy utworzony został w 1900 r. w Paryżu przez Georges Deherme'a), do tych ognisk wychowania obywatelskiego, przydzielał nauczycieli przedmiotów spółdzielczych i urządził w Uniwersytetach państwowych kursa i wykłady spółdzielcze<sup>3)</sup>. We Francji ten ruch organizacyjny wychowawczy i kształcący dopiero się rozpoczyna.

#### 4. W S Z W E C J I.

W Szwecji<sup>4)</sup>, wzorem angielskim, Związek Spółdzielni (Kooperativa Förbundet), za pośrednictwem swego Wydziału Oświatowego, prowadzi od r. 1918 akcję oświatową spółdzielni. Niezależnie od kółek korespondencyjnych Związek Spółdzielczy zapomocą kursów odczytowych i kółek naukowych prowadzi dobrze zorganizowaną, głęboko pomyślaną i w szerokie ramy ujętą akcję oświaty spółdzielczej. W 1916 r.

<sup>2)</sup> Władysław Wolert — *Demokracja i kultura*, str. 36.

<sup>3)</sup> Prof. dr. Bernard Roger-Picard — *Die parlamentarische Genossenschaftsgruppe in Frankreich* w *Intern. Handwörterbuch des Gen.* str. 288.

<sup>4)</sup> Władysław Wolert l. c. str. 337.

Związek Spółdzielczy urządził w Stockholmie 6-t y g o d n i o-  
w e k u r s y d l a f u n k c j o n a r j u s z y s t o w a r z y s z e Ń  
spółdzielczych. Wypracowano dla nich system kursów 100 go-  
dzinnych, obliczonych na 12 dni, z czego 25 godzin zajmuje bu-  
chalteria, 12 godzin prawoznawstwo, 10 g. towaroznawstwo, 10  
g. organizacja i metoda pracy spółdzielczej, 5 godzin bankowość,  
10 g. teoria i historia kooperacji, 10 g. ekonomja społeczna i t. d  
Nauka odbywa się systemem wykładów, po których następuje  
dyskusja. Dyskusje te odbywają się też na temat zagadnień  
i prac związanych z kooperacją (np. dyskusje o m é t o d a c h  
p r o p a g a n d y s p ó ł d z i e l c z e j).

Oprócz tych są urządzone także krótkie kursa odczytowe,  
składające się z 4 — 5 odczytów. Często się urządza również  
krótkie kursy dla członków zarządów czy rad nadzorczych sto-  
warzyszeń spółdzielczych, oraz dla rewidentów. Oprócz kursów  
ogólnych wychowania spółdzielczego, przeznaczonych dla czyn-  
nych lub przyszłych pracowników Stowarzyszeń, prowadzone  
jest też S t u d j u m K o o p e r a t y w y S p o ż y w c z e j  
(S t u d i e t a v K o n s u m e n t - K o o p e r a t i o n e n).  
To studjum przeznaczone jest nietylko dla biorących udział  
w ruchu spółdzielczym, ale i dla interesujących się tym ruchem  
(tak zwani w Szwecji fem-procents Kooperatören — Koopera-  
tyści pięcioprocentowi). Przy stowarzyszeniach spółdzielczych  
tworzą się k ó ł k a s t u d j ó w. Podstawę nauki stanowią  
książki, które się studjuje według opracowanych programów.  
Poszczególne zagadnienia grupują się około trzech punktów wy-  
tycznych: 1) historia kooperacji, zasady i teoria ko-  
operacji, 2) organizacja spółdzielcza, 3) p r o-  
b l e m y a k t u a l n e. — Związek Spółdzielczy, jako też  
i Z w i ą z e k O ś w i a t o w y R o b o t n i k ó w, znany pod  
trzema literami A. B. F. (Arbefarnes Bildnings-Förband)  
udziela wszelkiej pomocy uczestnikom kółek. Kierownik Wy-  
działu Oświaty Związku Spółdzielczego jest w ścisłej łączności  
z biurem centralnem A. B. F.

## 5. W I N N Y C H K R A J A C H.

W i n n y c h k r a j a c h E u r o p y istnieją podobne  
urządzenia dla kształcenia czynnych lub przyszłych pracowników



Stowarzyszeń spółdzielczych, wszędzie kursa zawodowe dla funkcjonariuszy są organizowane, a osobne znów dla pociągnięcia i wyrobienia nowych zwolenników spółdzielczości. Tak jest w Czechach, Bułgarji, Jugosławji, Rumunji, gdzie są np. urządzone letnie kursy dla członków zarządów i rad nadzorczych; wszędzie, przeważnie według wypróbowanych wzorów angielskich, przygotowuje się przyszłych pracowników spółdzielczych.

### 3 W P O L S C E :

#### 1) P r z e d w o j n ą i w c z a s i e w o j n y .

W Polsce również w zakresie organizacji kształcenia czynnych czy też przyszłych pracowników spółdzielczych, rozwija się dosyć żywa działalność, prowadzona przez Związki Rewizyjne różnych typów spółdzielni, które tu tylko szkicowo i raczej przykładowo podaję z braku miejsca, nie mogąc wyczerpać całego materiału. Te Związki rewizyjne i patronaty, dbające o przygotowanie sobie kadr pracowników, urządziły i urządzają rok rocznie dłuższe lub krótsze kursa dla różnych kategorii pracowników.

1) W byłej Galicji (Małopolsce) Krajowy patronat Spółek Oszczędności Pożyczek (syst. Reiffeisena), pozostający pod kierownictwem Stefczyka, urządził od szeregu lat praktyczne kursa dla kierowców i buchalterów swoich spółek. Program tych kursów obejmował przepisy prawne skarbowe, zasady rachunkowości, księgowości w ich zadaniach społecznych dla spółek.

W Kongresówce: w dawniejszych Związkach Rewizyjnych, zanim wytworzyły się dwie centrale grup, różne Związki Rewizyjne urządziły kursa dla swoich pracowników a więc naprzykład:

2) Związek Rewizyjny Polskich Stowarzyszeń Rolniczych urządził kursy dla prowadzących rachunkowość w rolniczych towarzystwach pożyczkowych. W roku 1917 Związek urządził trzy kursy: w Radomiu, Sieradzu i w Łomżyńskiem. Uczestniczyło w nich 66 pracowników stowarzyszeń pożyczkowych. Każdy kurs trwał 6 dni, obejmując 51 godzin, w czem 32 godzin poświęco-

no na wykłady i ćwiczenia, 14 godzin na zajęcia praktyczne i 5 na repetycje. Podobny kurs urządził Związek w r. 1918 w Piotrkowie, w 1919 r. w Warszawie dla rachmistrzów już obeznanych z rachunkowością celem zaznajomienia ich z pewnymi ułatwieniami w rachunkowości, a przede wszystkim dla praktycznego przerobienia z nimi bilansu. Prócz tego w styczniu 1919 r. urządził Związek kurs dla swych instruktorów, w którym chodziło nie tyle o pogłębienie wiedzy fachowej instruktorów, lecz przede wszystkim o wyszkolenie pomocniczych sił, solidnych rachmistrzów dla rolniczych instytucyj pieniężnych.

3) **Polski Związek Rewizyjny Spółek Kredytowych**, spełniający funkcje patronackie dla spółek kredytowych w 1920 roku, od marca do 3 maja urządził 3-tygodniowy kurs dla kierowników i księgowych spółek kredytowych w szeregu miast Kongresówki, jak w Radomiu, Częstochowie, Łodzi, Zamościu, Kaliszu, Płocku i Włocławku, wreszcie w Lidzie o następującym programie:

- 1) projekt nowego prawa spółdzielczego,
- 2) podatki spółek kredytowych,
- 3) podstawy finansowej gospodarki spółek kredytowych,
- 4) zasady organizacji wewnętrznej spółek kredytowych,
- 5) rachunkowość spółek kredytowych,
- 6) operacje bankowe i handlowe.

4) **Związek Polskich Stowarzyszeń Spożywców**, który swą działalność oświatową i wychowawczą pojmuje szerzej, niż poprzednie wymienione instytucje, urządził swe kursa jako głębiej pomyślane i z większym rozmachem. Gdy tamte instytucje w swej pracy kursowej główną uwagę kładły tylko na przygotowanie sobie dzielnych fachowców, pracowników swych biur, to Związek Polskich Stowarzyszeń Spożywców akcją swą znacznie rozszerzył. Posługiwał się bowiem w swych pracach oświatowych urządzaniem kursów, odczytów, wykładów, pogadanek, organizował pokazy świetlne, wycieczki, koncerty i t. p., w końcu zakładał domy ludowe. Akcja ta szła w trzech kierunkach:

- 1) wychowania i kształcenia człowieka, t. j. ogólne podniesienie człowieka pod względem umysłowym i moralnym,
- 2) wychowanie obywateli, czyli pogłębienie ich świadomości społecznej i poczucia obowiązków obywatelskich, budzenia ducha ofiarności społecznej i miłości współobywateli,



- 3) wychowania i kształcenia kooperatysty, a więc budzenie zamiłowania do pracy spółdzielczej przez zrozumienie jej celów i zasad.

Pracą tą kieruje Wydział Społeczno-Wychowawczy Stowarzyszenia spożywców, którego zadania, dadzą się streścić w następujących punktach:

- 1) opracowywanie odczytów popularnych, oraz dostarczanie materiałów do samodzielnego opracowywania odczytów,
- 2) pomoc w urządzaniu pogadanek i kursów o kooperacji i ogólnych przez delegowanie odpowiednich prelegentów, a także opracowywanie programów kursów,
- 3) pomoc przy urządzaniu bibliotek i oddziałów księgarskich przez stowarzyszenie,
- 4) porady dla samouków,
- 5) wydawanie i rozpowszechnianie wydawnictw o kooperacji, a także krzewienie wiedzy spółdzielczej w kraju przez zakładanie katedr kooperacji przy wyższych uczelniach i t. p.

Wydział ten stawiał zasady, że żadne stowarzyszenie spożywcze oczywiście nie powinno jedynie spuszczać się na ten wydział centralny, lecz samo swoją działalność rozwijać w pierwszym rzędzie prenumerując pisma kooperacyjne dla członków, zakładając czytelnie i biblioteki kooperacyjne, następnie przez urządzanie pogadanek, dorywczych odczytów, a gdy te wykażą znaczniejsze zainteresowanie, stałych kursów wieczornych z dziedziny spółdzielczości, w czem doznają pomocy Wydziału Centralnego również przez udzielanie zapomóg na cele kształcenia spółdzielczego w specjalnych zakładach. Tak np.

a) Lubelskie Stowarzyszenie Spożywców, już od roku 1917 przeznacza na cele swego Wydziału Społeczno-Wychowawczego 20% nadwyżki swych dochodów, co umożliwiło temu Wydziałowi energiczną i rozległą działalność na tem polu. W roku 1917 odbyło się staraniem tegoż Wydziału 56 odczytów i pogadanek, których wysłuchało około 3.000 osób, z czego  $\frac{2}{3}$  przypada na członków stowarzyszeń.

Komisja Wykładowa Wydziału zorganizowała kilka systematycznych kursów; biblioteka liczy przeszło 1.500 dzieł.

b) Stowarzyszenie Spożywcze w Częstochowie „Jedność” posiada bibliotekę dla dzieci członków, zawierającą 350 tomów, organizuje wieczory dyskusyjne, kursy wieczorne dla analfabetów, ogólnie kształcące, utrzymuje cztery ochronki i progimnazjum, które ma być przekształcone

na cztero - klasową szkołę ogólnie - kształcącą z dwuletnimi kursami uzupełniającymi — rolnym, rzemieślniczym i spółdzielczym.

Związek sam próbował stworzyć w 1917 r. kursy spółdzielcze dla pracowników kooperatyw w Ołtarzewie pod nazwą: *Praktyczne kursa kooperacji imieniem Stowarzyszenia Kierbedzia*. Spółdzielczy ten kurs dla wykształcenia głównie sklepowych, urządzony od września 1917 do czerwca następnego roku, przyniósł rezultaty stosunkowo bardzo dodatnie. Uczniów na dwóch kursach (kompletach) było 78. Niestety, niepomyślne warunki, w jakich znalazły się te kursa w następnym roku, wskutek drożyzny, zmusiły Związek do chwilowego zaniechania ich prowadzenia. Jednakże w roku 1919/20 Związek zorganizował w Warszawie trojakiego rodzaju kursy spółdzielcze<sup>1)</sup> dla przygotowania:

- 1) kierowników, administratorów większych stowarzyszeń w czasie od 1/IX do 15/XII 1919 r.,
- 2) sklepowych ekspedjentów od 10/I 1920 r. początkowo projektowany do 10/IV, skrócony do 24/III 1920 r.,
- 3) rachmistrzów, korespondentów większych stowarzyszeń w czasie od 13/IV do 15/VI 1920 r.

Kurs p i e r w s z y dla kierowników obejmował — kooperację, z uwzględnieniem teorii, prawodawstwa spółdzielczego, organizacji, historii kooperacji na ziemiach polskich, oraz statystyki ruchu (75 godzin), rachunkowość rozwiniętego stowarzyszenia spożywców z uwzględnieniem działów specjalnych i wytwórczych (85 godzin), towaroznawstwo, sposoby rozpoznawania gatunków, klasyfikacja, źródła i warunki nabywania, transportu, przechowywanie i organizacja sprzedaży drobnicowej i kontroli (135 godzin).

Wykłady te obejmowały wszystkie najważniejsze działy artykułów, wchodzących w zakres kooperacji stowarzyszenia spożywców i były połączone ze zwiedzaniem poza godzinami wykładami, wzorowych urządzeń sklepów, składów, piekarni, ma-

---

<sup>1)</sup> „Społem!“ z r. 1919, str. 72 i 135.



sarni, jadłodajni, warsztatów i fabryk. Dalej korespondencja (20 godzin). Wiadomości ogólne z ekonomji społecznej i prawa handlowego (13 godzin).

Z 76 podań o przyjęcie zakwalifikowano 56, przybyło na kursy 36, a skończyło 30. Wymagane było przygotowanie z zakresu 6-ciu klas lub seminarjum<sup>1)</sup>.

Dla kursu d r u g i e g o dla sklepowych ekspedjentów<sup>2)</sup> pozostały zasadniczo te same przedmioty z wyjątkiem ekonomji społecznej, prawa handlowego i spółdzielczego oraz działów wytwórczych, przy wykładach towaroznawstwa i rachunkowości, wykłady bowiem były prowadzone w znacznie szczuplejszym zakresie. Na tym kursie wypadło dla wykładów o kooperacji 50 godzin, rachunkowość 60 godzin, towaroznawstwo 125 godzin, korespondencja 10 godzin. Na 90 podań zakwalifikowano 64, a skończyło 35<sup>3)</sup>. Wymagane przygotowanie w zakresie dwóch klas. Wreszcie na trzeci kurs<sup>4)</sup> (rachmistrzów korespondentów) składają się wykłady — rachunkowości, uwzględniającej rachunkowość rozwiniętego stowarzyszenia, a więc mającego kilka lub kilkanaście sklepów i ewentualnie działy wytwórcze (160 godzin). — Korespondencja łącznie z pisanem na maszynie (45 godzin). — Kooperacja 30 godzin. — Towaroznawstwo (terminologia wyrazów i jednostki handlowe, 5 godzin). Na ogólną liczbę podań 77, uczęszczało na kursa 24 w tem 9 kobiet.

Na wszystkie powyższe trzy kursa z powodu wzrastającej drożyzny utrzymania, przybyło i mogło uczęszczać mniej, niż się zapisało, choć nauka była bezpłatna. Wykłady odbywały się rano i popołudniu. Pozatem były zajęcia praktyczne, względnie ćwiczenia samodzielne. Po ukończeniu, słuchaczy i słuchaczki, obowiązuje bezpłatna praktyka od 1—3 mies. we wskazanym przez Zarząd Kursu Stowarzyszeniu. Świadectwa otrzymują po odbyciu praktyki.

2) D a l s z ą p r a c ę p o w o j n i e przysposobienia sobie pracowników społecznych w zakresie spółdzielczym, uwy-

<sup>1)</sup> „Społem“ Nr. 24 z r. 1919, str. 5.

<sup>2)</sup> „Społem“ Nr. 20 z r. 1919, str. 72 i Nr. 24, str. 5.

<sup>3)</sup> „Społem“ Nr. 24 z r. 1919, str. 5 i z r. 1920 Nr. 14, str. 4.

<sup>4)</sup> „Społem“ z r. 1919, Nr. 10, str. 72 i z r. 1920 Nr. 12, str. 5,

datnia następująca tablica <sup>1)</sup>, urządzonych przez 2-gie główne grupy: Spożywców i Zjednoczenia, — odczytów i kursów spółdzielczych:

| Z W I Ą Z K I                                          | w<br>latach | I l o ś ć          |            |                        |            |
|--------------------------------------------------------|-------------|--------------------|------------|------------------------|------------|
|                                                        |             | Odczyt. i pogadan. |            | k u r s ó w            |            |
|                                                        |             | w spółdziel.       | poza niemi | dla pracowników swoich | dla innych |
| Związek polskich Spółdzielni Spożywców                 | 1921        | 163                | 2          | 3                      | 15         |
|                                                        | 1923        | 138                | 40         | 2                      | 10         |
|                                                        | 1924        | 93                 | 470        | 14                     | 8          |
|                                                        | 1925        | —                  | 79         | 14                     | —          |
| Inne Związki Spożywcze                                 | 1920        | 196                | —          | —                      | —          |
|                                                        | 1921        | 29                 | —          | 3                      | —          |
| Związek polskich Spółdzielni Rolniczych „Zjednoczenie” | 1922        | 112                | —          | 1                      | —          |
|                                                        | 1923        | 164                | —          | 1                      | —          |
|                                                        | 1924        | —                  | —          | 2                      | —          |

Jak się przedstawia ta praca w ostatnich latach, można zorientować się ze sprawozdań odnośnych Związków Rewizyjnych Spółdzielczych. Według sprawozdania <sup>1)</sup>, ostatniego za r. 1929:

a) Związku Rewizyjnego Spółdzielni rolniczych w Warszawie działalność Związku w zakresie przygotowania odpowiednich ludzi do pracy spółdzielczej, podążyła w 2 kierunkach, a mianowicie: 1) chodziło o powiększenie wykwalifikowanych sił lustratorskich dla poszczególnych typów spółdzielni związkowych, 2) a następnie o przysporzenie spółdzielniom umiejętności pracowników, zarówno najemnych, jak i z wolnego wyboru. Kandydaci na lustratorów odbywali paromiesięczną praktykę w spółdzielniach związkowych, a następnie w ciągu kilku miesięcy, pracowali w Centrali, poczem następowały wyjazdy do spółdzielni na lustracje ze starszymi lustratorami. O ile dany kandydat odpowiadał wymaganiom, był przyjmowany do Związku w charakterze młodszego lustratora. Celem kształcenia personelu fachowego, ułatwiał Związek swym pracownikom wyjazdy zagranicę.

<sup>1)</sup> Kazimierz Weydlich: Ruch Spółdzielczy w Polsce w latach 1914 — 1926. Kraków-Poznań 1927, str. 265.



Urządzono w 1929 r. następujące kursy:<sup>1)</sup> W okręgach prowadzono kursy dla ilustratorów danego Okręgu, np. w Wilnie 4-dniowy kurs, 2) Oprócz tego prowadzono kursy dla rachmistrzów Kas Stefczyka bądź w Warszawie, bądź w siedzibach Okręgu na prowincji. Jeden kurs taki odbył się w lokalu wspomnianej już, przy Szkołach Spółdzielczych, Państwowej Szkoły Spółdzielczości Rolniczej w Nałęczowie. Kursy rachunkowe były 2 rodzaj: 12-dniowe dla początkujących rachmistrzów i 5-dniowe dla rachmistrzów dobrze przygotowanych, którzy pragnęli pogłębić swe wiadomości. Kursów 12-dniowych urządzono 10, a 5-dniowych — 2. 3) Urządzane też były kursy dla kierowników mleczarni, na których prowadzono wykłady w zakresie techniki mleczarskiej, trwające od 2—4 dni. 4) Kursy dla rachmistrzów mleczarni organizowane były osobno: dla rachmistrzów początkujących, których uczonopodstaw rachunkowości, oraz osobno dla rachmistrzów-bilansistów, celem pouczenia ich, w jaki sposób sporządza się zamknięcie roczne. 5) Kursy jajaarskie miały na celu przygotowanie pracowników dla zbiorów przy spółdzielniach mleczarskich. 6) Kursy gospodarki dla zarządów i rad nadzorczych, trwały po 2 dni np.: w Okręgu Wileńskim, gdzie urządzono 4 kursy z udziałem 39 słuchaczy przy ogólnej liczbie 57 godzin wykładowych. Okręg Lubelski urządził 4 jednodniowe kursy dla zarządów i rad nadzorczych spółdzielni mleczarskich, przy udziale 77 uczestników, wykładano 18 godzin. 7) Dział Spółdzielni Rolniczo-Handlowych urządził 2-dniowy kurs dla księgowych — dla 47 uczestników w 14 godzinach. Oprócz tego urządzano konferencje mleczarskie dla pracowników z wykładami o spółdzielczości.

Zestawienie tych kursów uwidocznione jest w poniższej tabelce:

---

<sup>1)</sup> Sprawozdanie Związku Rewizyjnego Spółdzielni Rolniczych w Warszawie, 1930, str. 17.

| RODZAJ KURSU                                                | Ilość kursów |           | Ilość słuchaczy |             | Godziny wykładowe |             |                        |            |
|-------------------------------------------------------------|--------------|-----------|-----------------|-------------|-------------------|-------------|------------------------|------------|
|                                                             |              |           |                 |             | ogółem            |             | w tem zajęć praktyczne |            |
|                                                             | w            | l         | a               | t           | a                 | c           | h                      |            |
|                                                             | 1928         | 1929      | 1928            | 1929        | 1928              | 1929        | 1928                   | 1929       |
| <b>I. Kursy dla rachmistrzów:</b>                           |              |           |                 |             |                   |             |                        |            |
| 1) Kas Stefczyka .                                          | 8            | 12        | 182             | 300         | 444               | 893         | 321                    | 437        |
| 2) Spół. mlecz. i jajcz.                                    | 9            | 9         | 90              | 124         | 216               | 371         | 144                    | 252        |
| 3) Spół. roln.-handl.                                       | 1            | 1         | 43              | 47          | 15                | 14          | —                      | —          |
| <b>II. Kursy gospodarki dla Zarządów i Rad Nadzorczych:</b> |              |           |                 |             |                   |             |                        |            |
| 1) Kas Stefczyka . .                                        | 1            | 4         | 16              | 39          | 8                 | 57          | —                      | 7          |
| 2) Spół. mlecz. i jajcz.                                    | 6            | 3         | 120             | 77          | 48                | 18          | —                      | —          |
| 3) Kursy mieczaisk.                                         | —            | 6         | —               | 236         | —                 | 71          | —                      | 12         |
| 4) Kursy jajczarskie                                        | —            | 3         | —               | 64          | —                 | 40          | —                      | 29         |
| 5) Konferencje mlecz.                                       | 30           | 15        | 561             | 331         | 240               | 87          | —                      | 17         |
| <b>R a z e m</b>                                            | <b>55</b>    | <b>53</b> | <b>1012</b>     | <b>1218</b> | <b>971</b>        | <b>1551</b> | <b>465</b>             | <b>754</b> |

Oprócz tego propagandę spółdzielczości prowadzą sami lustratorzy (poza swojemi urzędowemi lustracyjnymi czynnościami), a to na walnych zgromadzeniach i posiedzeniach zarządów. Wzięli oni udział w 1929 r. w 1457 Walnych Zgromadzeniach i posiedzeniach władz spółdzielni, w czasie których osobno poświęcono 720 godzin na pogadanki o spółdzielczości. Dochodzą tu jeszcze wykłady pracowników Związku w szkołach rolniczych, na różnych kursach ogólnie - oświatowych i zawodowych z okazji Zjazdów instytucji rolniczych, zawodowych i społecznych i wreszcie odczyty przez radjo. Ogółem ilość godzin wykładowych lustratorów wynosiła w 1928 r. na kursach 1674 godzin, pogadek 727 godzin, w 1929 r. na kursach 1155 godzin, pogadek 558 godzin.

Jak widać z powyższego, praca t. zw. kształcenia pracowników spółdzielczych szła głównie w tym Związku, w kierunku techniczno-zawodowym dla zaspokojenia potrzeb Związku, mniej w kierunku przygotowania sobie przyszłych pracowników działaczy, jakkolwiek i tej strony nie pomijano. Brak specjalnych, normalnych, praktycznych, stałych szkół spółdzielczych, zmuszał Związki Rewizyjne do wytyżającej pracy przy-



gotowawczej i doksztalcającej jego czynnych pracowników, bo tę potrzebę najbardziej odczuwano, a to w drodze organizowania tych dorywczych kursów.

b) W Związku Rewizyjnym Spółdzielni Kółek Rolniczych w Krakowie, który obejmuje Składnice i większe Sklepy Kółek Rolniczych, najbardziej, jak to podkreśla sprawozdanie za rok 1927<sup>1)</sup>, odczuwała organizacja brak odpowiednich kierowników handlowych i sklepowych z dłuższą praktyką w dziedzinie handlu rolniczego i spożywczego. Związek, ogłosiwszy o wolnych miejscach, zaledwie mógł skorzystać z kilku ofert, gdyż inne nie odpowiadały jego warunkom, jak również nie powiodła się próba z kształceniem praktykantów z Lwowskiej Szkoły Handlowej. Wskutek tego wiele składnic pozostało bez odpowiedniego kierownictwa. Sprawozdanie wszakże nie podaje wcale, czy reagowano na ten brak, zorganizowaniem odpowiednich do tego celu kursów, któreby mogły kształcić przyszłych pracowników. Urządzono tylko od 5 — 7 marca — 3 dniowy kurs dla czynnych dyrektorów i kierowników handlowych z następującym programem: 1) Zasady i rozwój spółdzielczości, — Dr. Wiszniewski, 2) Stan i kierunek rozwoju spółdzielni związkowych (Dr. Marszałek), 3) Dostawy dla wojska (Petrzyk), 4) Dostarczanie nawozów sztucznych i maszyn rolniczych (Firla), 5) Technika handlu zbożem (Leszczyński), 6) Seminarjum Handlowe (Szetela). Podobny kurs odbył się i w r. 1928. Dla potrzeb więc tego Związku szkoła średnia spółdzielcza praktycznie mogłaby wiele zaradzić.

c) Również Patronat Spółdzielni Rolniczych we Lwowie, należący do „Zjednoczenia“ w sprawozdaniu swem za rok 1928<sup>2)</sup> podaje, że tak, jak to było od samego początku istnienia Patronatu, urząda: 1) co roku 2-tygodniowe kursy praktyczne dla kasjerów i zawiadowców Kas Stefczyka. W 1928 r. od-

<sup>1)</sup> Sprawozdanie Związku Rewizyjnego Spółdzielni Kółek Rolniczych w Krakowie za r. 1927. Lwów 1929, str. 13 i 14.

<sup>2)</sup> Sprawozdanie z działalności Patronatu Spółdzielni Rolniczych za r. 1928. Lwów, str. 5, 7, 9, 11, 13.

były się 2 takie kursy, jeden w Krakowie dla województwa krakowskiego i kieleckiego, drugi we Lwowie. W obu tych kursach wzięło udział 60 słuchaczy — i program każdego kursu obejmował 85 godzin wykładowych, w tem: na administrację przeznaczono 35 godzin, na rachunkowość 50 godzin, ponadto były jeszcze wykłady: „O rozmaitych typach spółdzielczości (3 g.), o „Szkolnych Kasach Oszczędności“ i o „Sposobie pracy oświatowej w spółdzielniach“ (po 1 g.), — 2) urządził też Patronat celem pogłębienia i uzupełnienia wiadomości rachunkowych i administracyjnych mleczarni spółdzielczych patronackich osobne kursy dla kasjerów i zawiadowców tych spółdzielni. W 1928 r. odbyły się 3 takie kursy: 2 w Krakowie, a 1 we Lwowie — na każdy z tych kursów zgłosiło się 20 uczestników. Wykłady obejmowały: rachunkowość mleczarską, administrację, kalkulację mleczarską, objaśnienia ustawy o spółdzielniach i statutu spółdzielni oraz informacje, dotyczące różnych organizacji spółdzielczych. 3) Patronat ułatwiał też kandydatom spółdzielni mleczarskich odbycie 2-miesięcznego kursu mleczarskiego w Państwowej Szkole Mleczarskiej w Rzeszowie. 4) Celem wyszkolenia baców w serowarstwie bryndzarskiem, urządził Patronat 10-dniowy kurs gospodarstwa halnego. W kursie brało udział 6 baców i 5 instruktorów. Uczestnicy kursu zapoznali się teoretycznie i praktycznie z przeróbką mleka owczego, oraz z najważniejszymi wiadomościami gospodarki halnej, 5) w roku sprawozdawczym (1928) odbył się staraniem Patronatu, kurs jajczarski w Rzeszowie dla kierowników zbiornic jajczarskich przy spółdzielniach mleczarskich i kółkach rolniczych. Zadaniem kursu było przygotowanie nowych pracowników, którzy mają prowadzić handel jajczarski na wsi i tworzyć zbiornice przy istniejących organizacjach rolniczych, a przede wszystkim przy spółdzielniach mleczarskich. Na kurs przybyło 22 słuchaczy. 6) Oprócz tych kursów techniczno-zawodowych, wywołanych koniecznością wyszkolenia dla siebie czynnych lub przyszłych pracowników, zajął się też Patronat i sprawą ogólnej oświaty spółdziel-



c z e j, biorąc udział przez urządzenie osobnych wykładów o spółdzielniach rolniczych w kursie, urządzonym we Lwowie przez Tymczasowy Wydział Samorządowy dla pisarzy gminnych, w którym wzięło udział 139 uczestników. 7) Nakoniec do czynności, które szerzyły ideę spółdzielczości praktycznie wśród najmłodszego pokolenia i przez to przygotowywały je do wzięcia udziału później w pracy społecznej, należał udział Patronatu i jego pracowników w urządzaniu „Dnia Oszczędności“, w porozumieniu z Kuratorjum Szkolnym i inspektorami szkolnymi, a to celem propagandy i rozpowszechniania Szkolnych Kas Oszczędności przy Kasach Stefczyka. Statystyka tych Kas Szkolnych w Małopolsce i województwie kieleckim razem wykazuje 347 kas szkolnych z 8.426 książeczek i sumą oszczędności 61.692 złotych.

d) Niestety w innym Związku Spółdzielczym, a mianowicie w sprawozdaniu<sup>1)</sup> Związku Stowarzyszeń Zarobkowych i Gospodarczych we Lwowie za tenże rok 1928 nie znajdujemy, poza wzmianką, że „celem propagandy spółdzielczej pomieszczano w najbardziej poczytnych czasopismach codziennych, tudzież w czasopismach perjodycznych i fachowych szereg artykułów z dziedziny ruchu spółdzielczego“, żadnej wiadomości o jakimkolwiek kursie dla swoich czynnych lub przyszłych pracowników, ani też o jakimś kursie oświatowo-społdzielczym dla szerzenia idei spółdzielczości.

e) Również w sprawozdaniu za lata 1919 i 1920 — bardzo silnego i ruchliwego Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych w Poznaniu<sup>2)</sup> nie ma nic o takiej działalności wykształceniowej, poza wzmianką w sprawozdaniu Zarządu Centrali „Rolników“ w r. 1920, że

„brak rutynowanych kupców zbożowych, który, jak wiemy, odczuwają tak samo i „Rolniki“ nasze, wstrzymały także Patronat Związku

<sup>1)</sup> Sprawozdanie Związku Stowarzyszeń Zarobkowych i Gospodarczych we Lwowie za rok 1928. Lwów 1930, str. 21.

<sup>2)</sup> 48 i 49 Sprawozdanie Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych za lata 1919 — 1920. Poznań, 1921 r., str. 28.

Spółek Zarobkowych w dalszem rozbudowywaniu sieci „Rolników“. To też popierając gorąco projekt Patronatu stowarzyszenia szkół i kursów spółkowych, zamierza Centrala „Rolników“ stale w biurach swoich na przyszłość zatrudniać po kilku nadliczbowych urzędników zdolniejszych, którzy już przeszli praktykę w „Rolnikach“, i wydoskonalić ich przez czas jakiś u siebie, aby z nich wytworzyć zastęp przyszłych kierowników bądź to filij naszych, lub też „Rolników“.

W sprawozdaniach szczegółowych z tegoż roku innych oddziałów działów tegoż Związku (kredytowych i spożywczych) też ta sprawa jest zupełnie pominięta. W sprawozdaniu ostatniem w 7 lat potem za rok 1928<sup>1)</sup> także podane są tylko rezolucje Sejmiku Związku Polskich Stowarzyszeń Zarobkowych i Gospodarczych z dn. 20 listopada 1929, w których między innymi jest jedna rezolucja, dotycząca „Spraawy kształcenia przyszłych pracowników i kierowników „Rolników“, oraz druga podobna, dotycząca „przyszłych kierowników mleczarni parowych“, w których sejmik stwierdza, że „wobec silnego rozwoju spółdzielni rolniczo-handlowych i rozszerzenia zakresu ich działań, wzrasta zapotrzebowanie odpowiednio teoretycznie i praktycznie przygotowanych pracowników, zwłaszcza kierowników. Aby brakowi fachowców przygotowanych do pracy zapobiec, sejmik wzywa Zarządy „Rolników“, aby „zajęły się starannym doбором i kształceniem uczniów (to samo i w mleczarniach)“. Znowu więc widać, że sprawa organizacji szerszych kursów dalej poza rezolucje, stwierdzające potrzebę ich, nie postąpiła. Działalność propagandową wydawniczą ześrodkowano w „Unji Związków Spółdzielczych“ w odrębnej spółdzielni wydawniczej „Unji“, stanowiącej jakby małą hurtownię, obsługującą wszystkie związki i spółdzielnie tej grupy.

f) Najbardziej intensywnie, jak widzieliśmy to już z poprzednich przykładów przedwojennych i z czasów wojny, sprawą przygotowania pracowników społecznych na gruncie spółdzielczym, zajmuje się wciąż Związek Polskich Stowarzyszeń

<sup>1)</sup> LVII Sprawozdanie Związku Stowarzyszeń Zarobkowych i Gospodarczych za r. 1928 w Poznaniu, str. XVII.



Spożywców, zgodnie ze swoją ideologią, którą wszędzie prawie jednakowo, mocniej lub słabiej, przeprowadzają we wszystkich krajach Związki Spółdzielcze Spożywców. I tu podobnie, jak w Związkach angielskich, skandynawskich i niemieckich, istnieje osobny Wydział, szerzeniu idei spółdzielczych poświęcony, noszący tu obecnie nazwę „Wydziału propagandy“, który, jak sam podaje<sup>1)</sup>, mocniej jeszcze niż w latach poprzednich kładł nacisk na zjednanie i przygotowanie ludzi do pracy propagandystycznej i oświatowej na terenie stowarzyszeń spółdzielczych. Zwrócono specjalną uwagę na młodzież, nauczycielstwo i działaczy oświatowo-społecznych; w tym celu Wydział ten wszedł w bliższy kontakt stałej współpracy z Centralnem Biurem Kursów dla dorosłych, ze Związkiem Młodzieży Wiejskiej, ze Związkiem Nauczycielstwa Polskiego Szkół Powszechnych, to jest z organizacjami, jako radykalnemi, ideowo do siebie i do niego zbliżonemi. Wydział urządził wspólnie z dwoma pierwszymi organizacjami Kurs dla pracowników oświatowych i społecznych ze specjalnem uwzględnieniem potrzeb pracy na terenie spółdzielczym, oraz brał udział przez swoich współpracowników w wykładach z zakresu kooperacji na kursach, organizowanych przez te instytucje, i prowadził wykłady z zakresu spółdzielczości na terenie seminarjów nauczycielskich i kursach nauczycielskich. Pod koniec roku (1927) rozpoczęto organizację spółdzielczych Kół oświatowych, pozatem urządzono na terenie stowarzyszeń odczyty i brano udział w zebraniach i konferencjach, poświęconych zagadnieniom pracy propagandystycznej i oświatowo-kulturalnej. Zarazem, licząc się z tem, że nie wszędzie z żywym słowem można będzie dotrzeć, prowadził intensywną działalność wydawniczą.

W 1923 r. Wydział prowadził następujące kursy:

Kurs dla pracowników oświatowych i społecznych, urządzony wspólnie z Centralnem Biurem dla kursów dla dorosłych i Instruktorem Domów Ludowych Centralnego

---

<sup>1)</sup> Sprawozdanie Związku Polskich Stowarzyszeń Spożywczych za rok 1923, str. 44, 51 i 85.

Związku Kółek Rolniczych. Przytaczam tu program tego kursu, jako bardzo charakterystyczny. Kurs miał część wspólną i 3 działy specjalne. Kierownictwo kursu, wyłonione przez powyższe organizacje, układało plan ogólny, każdy zaś z Działów był prowadzony samodzielnie przez daną instytucję. Kurs trwał 5 tygodni. N a w s z y s t k i e 3 D z i a ł y uczęszczało 53 osoby, z tego na Dział, poświęcony p r a c y s p ó ł e c z n o - w y c h o w a w c z e j w s t o w a r z y s z e n i a c h s p ó ł d z i e l c z y c h 8 osób. Kurs obejmował 76 godzin. Na program ogólnego kursu składały się następujące zagadnienia:

Istota oświaty pozaszkolnej i jej organizacja. Dzieje pracy oświatowej. Drogi i instytucje oświaty pozaszkolnej. Przyszłość pracy. Charakterystyka oświatowca. Współczesne zagadnienia wychowawcze. I d e e s p ó ł e c z n e k o o p e r a t y z m u. Przegląd najważniejszych form pracy oświatowej pozaszkolnej. Nauka o Polsce współczesnej.

Na Dziale zaś dla pracowników W y d z i a ł ó w S p ó ł e c z n o - W y c h o w a w c z y c h Stowarzyszeń Spółdzielczych odbyły się następujące wykłady:

- 1) Praca oświatowa w organizacjach spółdzielczych zagranicą (2 g.);
- 2) Organizacja i stan pracy kulturalno-oświatowej w organizacjach spółdzielczych w Polsce (2 g.);
- 3) Strona metodyczna i techniczna przy urządzaniu kursów, odczytów, pogadanek, wieczorów dyskusyjnych, zebrań, wieców, przy kolportażu wydawnictw i prowadzeniu działów księgarskich (11 g.);
- 4) Samokształcenie w zakresie kooperacji (1 g.);
- 5) Strona metodyczna i techniczna przy urządzaniu bibliotek, czytelní, klubów, wycieczek, wieczornic, zabaw, teatrów, chórów, orkiestr przy stowarzyszeniach (3 g.);
- 6) Opieka i ubezpieczenie społeczne w organizacjach spółdzielczych (2 g.);

7) Opieka społeczna nad dziećmi w organizacjach spółdzielczych (1 g.);  
poza tem omówiono literaturę spółdzielczą, zaznajomiono słuchaczy z przeżyciami spółdzielczymi, ich użytkowaniem do różnych tematów; urządzono wycieczki do Central spółdzielczych i Warsz. Spółdzielni Stow. Spożyw., oraz słuchacze brali udział w zebraniach i wieczornicach, związanych z pracą oświatowo-kulturalną. Oprócz tego kursu dłuższego (urządzono 2 krótsze kursy:) jeden kurs s p ó ł d z i e l c z y o ś w i a t o w y —



7 d n i o w y, zorganizowany przy współudziale Okręgowego Instruktoratu Oświatowego w Zagłębiu Dąbrowskiem w Niemcach. Uczęszczало średnio 30 osób; program tego krótszego kursu był następujący:

- 1) Zagadnienie kooperacji (6 g.);
- 2) Rachunkowość spółdzielni spożywców (14 g.);
- 3) Zagadnienia pracy oświatowej (4 g.);
- 4) Jak prowadzić wycieczki i zebrania (4 g.).

Kurs odbywał się wieczorami w dnie powszednie (4 wykłady 40-minutowe) i w niedzielę rano. Drugi krótki kurs 2-dniowy przy współudziale tegoż Sekretariatu Oświatowego w Zagłębiu urządzono w Będzinie z programem: Zagadnienia kooperacji (3 g.), Praca sklepowego (2 g.), Praca oświatowa (1 g.). Na wykłady uczęszczало 50 osób.

Poza temi kursami współpracownicy Wydziału propagandy prowadzili wykłady z zakresu kooperacji na kursach innych organizacyj lub własnych okręgowych, na kursach dla nauczycieli szkół powszechnych (w 6 miejscowościach) — ogółem 32 godzin wykładowych przy 315 słuchaczach. Sprawozdanie z następnego roku tegoż Związku Polskiego Stowarzyszenia Spoż. za rok 1924<sup>1)</sup> stwierdza znaczny postęp w zakresie odczytów i pogadanek: w 1924 r. współpracownicy Wydziału propagandy wygłosili 470 odczytów, względnie pogadanek, których wysłuchało około 13 tysięcy słuchaczy, niezależnie od 93 odczytów, wygłoszonych przez współpracowników Wydziału Lustracyjnego, czyli w sumie 563 odczyty, gdy w r. 1923 (poprzednim) wygłoszono przez oba Wydziały tylko 178 odczytów. Za to z kursami idzie słabiej. Kursy krótkoterminowe dla urabiania miejscowych działaczy przeprowadzono w 22 miejscowościach przy 126 g wykładów z zakresu kooperacji i 722 słuchaczach. Z tych 22 kursów 41 przypada na bezpośredni teren spółdzielczy, organizowane przez Wydział Propagandy przy współudziale spółdzielczych organizacyj miejscowych, a 8 kursów było organizowanych przy współudziale władz szkolnych dla nauczycielstwa. Niezależnie od tej akcji ogólno-kształcącej w ideologii spółdzielczej, jak już wyżej

---

<sup>1)</sup> Sprawozdanie Związku Polskich Stowarzyszeń Spożywców za r. 1924, str. 35.

wspomniałem, akcję dokształcania i przeszkolenia już zatrudnionych pracowników prowadzi Związek, jako Centralna organizacja w formie kursów bezpośrednich (od 1 i ½ do 5 miesięcy) i kursów k o r e s p o n d e n c y j n y c h.

Według<sup>1)</sup> pisma Związku z 21 Lutego 1930 r. do Min. W. R. i O. P. przeprowadzono od 1917 do 1928 a więc w ciągu 12 lat:

1. Kursów dla kierowników 7 — z udziałem 205 osób ogółem.
2. Kursów dla sklepowych z udziałem 167 osób; 3. kursów dla rachmistrzów z udziałem 71 osób.

Kursy k o r e s p o n d e n c y j n e, zapoczątkowane w 1926/7 roku szkolnym miały uczestników:

|         |             |     |      |
|---------|-------------|-----|------|
| 1926/7  | r. szkolnym | 202 | osób |
| 1927/8  | „ „         | 246 | „    |
| 1928/9  | „ „         | 365 | „    |
| 1929/30 | „ „         | 586 | „    |

Sprawozdanie powyższe podnosi, że dane te świadczą o celowości i potrzebie dokształcania i przeszkolenia, już zatrudnionych pracowników, jednak trudności natury finansowej nie pozwalają na objęcie tą akcją dokształcania wszystkich potrzebujących; obecnie akcja dokształcania obejmuje zaledwie okokło 10% zatrudnionych pracowników w organizacjach Związku.

Słabe wyniki, jak wyraża się sprawozdanie Związku Pol. Stow. Spoż., prac Wydziałów Społeczno-Wychowawczych w Stowarzyszeniach Spożyw. na prowincji, kazały szukać przyczyny tego między innymi w systemie i metodach pracy: inicjatywa i wykonanie oddane zostały w ręce władz stowarzyszenia (na prowincji), często ludzi nie mających w tym kierunku nietylko umiejętności, ale, co ważniejsza, mocniejszych i głębszych zainteresowań oświatowych i społecznych, to też nie wykazały należytych wyników. Powołano więc do życia z końcem 1923 r. (w listopadzie), najpierw na terenie Zagłębia Dąbrowskiego, tak zwane Spółdzielcze Koła Oświatowe, które są oparte

<sup>1)</sup> Odpowiedź Związku Spółdzielni Spożywców R. P. w Warszawie, Wydziału Społeczno-Wychowawczego z 21 lutego 1930 r. na ankietę Minist. W. R. i O. P.



na innem założeniu organizacyjnem — na samorządzie i pracy bezpośrednio zainteresowanych, a więc młodzieży (dzieci członków), na której się opiera praca przedewszystkiem w tych Kołach. Do końca roku zorganizowano w Zagłębiu Koła Spółdzielczo-Oświatowe przy Stowarzyszeniach w 10 miejscowościach, zorganizowano przez nich tam 16 odczytów, 8 zebrań dyskusyjnych, — opracowano na podstawie tych doświadczeń regulamin dla wewnętrznej ich organizacji. Korzystają te Koła z materjalnego poparcia swych spółdzielni, które przekazują Kołom znaczną część swego budżetu oświatowego. W 1924 r. ruch ten Kół przerzucił się z Zagłębia i na okręg łódzki i wykazał wielką celowość i doniosłość tych Kół, jak podnosi to sprawozdanie <sup>1)</sup> Zw. Pol. Stow. Spoż. za rok 1924, gdyż okazały się one cennem uzupełnieniem poszczególnych Wydziałów Społecznych przy Stowarzyszeniach, gdyż spełniały zadanie, przekraczające siły i kompetencje tych Wydziałów. Projekt budżetu Wydziału Propagandy Centrali (niezależnie od wydatków Wydziałów prowincjonalnych) na r. 1925 ustalał Wydatki na: A. Propagandę ustną (w tem kursy i odczyty) — 32.000 zł., na B. Wydawnictwa 228.000 zł., razem 260.000 zł., na co znajdowano pokrycie w dochodach własnych z pism i wydawnictw 243.000 zł., a niedobór do pokrycia w Kasie Związku wynosił tylko 14.500 zł. O wydatkach prowincjonalnych Stowarzyszeń Spółdzielczych na działalność społeczno - wychowawczą można mieć niejaki, choć nieściśle wyobrażenie ze sprawozdania Zw. Pol. Stow. Spoż. <sup>2)</sup> za rok 1923, które kwalifikuje ją jako słabą, wskazując, że z ogólnej liczby Stowarzyszeń Związku tylko 130 spółdzielni to jest 22% podało w swych sprawozdaniach dane o działalności swej w tym kierunku: ogółem te 130 spółdzielni na działalność społeczną wydały 3.505 milionów marek, ale w sumie tej największą pozycję stanowi prenumerata pism związkowych. Stosunek wydatków na tę działalność społeczno - wychowawczą do ogólnej sumy budżetu o poszczególnych spółdzielniach przedstawiał się rozmaicie od 2%

---

<sup>1)</sup> Sprawozdanie Związku Polskich Stowarzyszeń Spożywców za r. 1924, str. 35.

<sup>2)</sup> Dtto za r. 1923, str. 85.

do 7% : najmniej, bo 80 spółdzielni (62%) dawało 2%, powyżej 7% dało 17 spółdzielni (13%). Nakoniec należy tu jeszcze wspomnieć o jednym środku propagandy spółdzielczej w celu przygotowania sobie zwolenników ideologii spółdzielczej, to jest o spółdzielniach uczniowskich, a także akademickich. Tutaj przekonano się, że praktyka przez zakładanie spółdzielni szkolnych, zwłaszcza wśród starszej młodzieży więcej działa, niż samo słowo w wykładach: Ministerstwo Oświaty przyznało Związkiowi Pol. Spół. Spoż. mandat organizowania i lustrowania spółdzielni uczniowskich — prowadzi się to od r. 1921. Odwiedza się te spółdzielnie uczniowskie, bada się ich rachunkowość i organizację wewnętrzną i zarazem ogólną działalność oświatową i towarzysko-koleżeńską, urządza się tamże pogadanki z uwzględnieniem treści zadań i zasad kooperacji, i konferencje z nauczycielem opiekunem, względnie grupą nauczycieli, interesujących się pracą tych spółdzielni i młodzieżą, prowadzącą te spółdzielnie. W r. 1923 odwiedziono 40 szkół w różnych punktach kraju, a w 1924 r. — 45 szkół, przeważnie seminarja nauczycielskie i szkoły rolnicze: z tego w 34 szkołach odbyły się wykłady z zakresu spółdzielczości w ogólnej sumie 114 godz. przy obecności około 3.000 słuchaczy z pośród młodzieży szkolnej, a 85 nauczycieli, i nakoniec wydano praktyczny podręcznik p. t. „Spółdzielnie uczniowskie“ Fr. Dąbrowskiego.

Przytoczyliśmy, choć nie wyczerpując przez to jeszcze tematu, najważniejsze momenty z działalności przygotowującej przyszłych pracowników i działaczy spółdzielczych, prowadzonej poza szkołami przez Spółdzielnie Spożywcze u nas. Wskazują one, że pod tym względem, jak i wszędzie, ruch spożywczy spółdzielczy działa stosunkowo najintensywniej, pozostawiając pod tym względem inne kierunki za sobą; jedynie dawny Patronat Spółdz. Rolniczych, prowadzony ongiś przez Stefczyka i przez niego do tej pracy wychowawczej wdrożony, stara się i w tym kierunku pracować, rozumiejąc, że w ten sposób pogłębia i rozszerza ruch spółdzielczy, jako konieczny kierunek pracy społecznej gospodarczej.



## B. Przygotowanie przyszłych pracowników społecznych w zakresie pracy kulturalnej.

(Ogólnej i zawodowej).

Widzieliśmy, jak zagranicą, oraz w Polsce odbywa się przygotowanie przyszłych pracowników w zakresie pracy gospodarczej zrzeszeń, które mają w rozumieniu społecznym, przeważnie charakter mniej lub więcej spółdzielczy, w każdym razie spółkowy, jak w tym zakresie organizują się studia naukowe spółdzielczości we wszechnicach, jak powstają szkoły spółdzielcze praktyczne o średnim poziomie i jak w zakresie pozaszkolnym przez dorywcze kursy i wykłady wychowuje się naszych społeczników - spółdzielców i dokształca już czynnych pracowników dla zrzeszeń spółdzielczych.

W zakresie pracy kulturalno-oświatowej to przygotowanie jest i dawniejsze i znacznie szersze i głębsze, zwłaszcza w oświacie pozaszkolnej, mniej w szkolnictwie, i rozpada się na trzy główne działy:

1) Dział ogóln-oświatowo-kulturalny, dążący do przygotowania pracowników oświatowych o charakterze ogóln-o-kształcącym, umiejących prowadzić placówki kulturalno-oświatowe (Koła), kursy, wykłady, biblioteki, świetlice, ochronki, czytelnie, kluby oświatowe, teatry ludowe, chóry, wycieczki, obozy i t. p.

2) Dział pracy i opieki społecznej, zajmujący się organizowaniem różnych gałęzi pracy i opieki społecznej, jak również i przygotowaniem dla tych gałęzi opieki odpowiednio przeszkolonych pracowników (funkcjonariuszy), na stanowiskach

urzędniczych: państwowych, samorządowych, oraz w dobrowolnych zrzeszeniach, a także wykształcaniem w tym celu dobrowolnych działaczy społecznych, w wykonywaniu ich obowiązków obywatelskich, a mianowicie: co do pracy: a) dla czuwania nad pracą przemysłową (inspekcja praw), nad higieną przemysłową (instruktorstwo), b) dla sprawy ubezpieczeń społecznych i na wypadek bezrobocia (w urzędach pośrednictwa pracy, zakładach ubezpieczeń, kasach przeznaczeni, w związkach zawodowych); co do opieki społecznej: c) dla opieki nad macierzyństwem i dziećmi (szkolnemi i pracującymi), d) dla opieki nad osobami, niezdolnymi do pracy (chorzy, inwalidzi), e) dla opieki nad przestępcami (zwłaszcza młodocianymi i uwalnianymi z więzień), włóczęgami i żebrakami, f) dla opieki nad wychodźcami i cudzoziemcami, g) dla walki z nierządem i alkoholizmem.

3) Dział pracy zawodowej specjalnej, gdzie chodzi o przygotowanie pracowników (instruktorów, inspektorów, kontrolerów i t. d.) różnorodnych dziedzin pracy zawodowej, rękodzielniczej, handlowej i rolniczej, najbliższej nas tutaj obchodzącej, szerzących wiedzę zawodową i podnoszących poziom kultury rolniczej, czy rękodzielniczej i t. p., na tle ogólnej kultury oświatowej.

Nie wchodząc w rozpatrywanie bardziej szczegółowe przygotowania pracowników społecznych do Działu 1-go i 2-go, jako zupełnie odrębnych dziedzin, jakkolwiek zające się często z Działem 3-cim, o ile chodzi o wiejską pracę, z działem pracy zawodowej rolniczej, przystępuję wszakże do rozważania ogólnych metod przygotowania tych, które są potrzebne także dla pracy zawodowej rolniczej, względnie do dokształcania tych pracowników już wykształconych fachowo-rolniczo, nie w ich fachu rolniczym, lecz w metodach ich pracy społecznej. Tu także należy osobno oddzielić przygotowanie przez regularne systematyczne nauczanie w odpowiednich szkołach, do tego przeznaczonych, od przygotowania poza szkolnego, które zwłaszcza teraz nabiera większego znaczenia wobec ogromnego zapotrzebowania z dołu, z mas wiejskich oświaty ogólnej i rolniczej, czemu sami wiejscy działacze nie są już w



stanie podołać bez pomocy stałych funkcjonariuszy, obecnie w tym kierunku pracy społecznej należyćie coraz bardziej wyszkolonych.

### **I. Przygotowanie pracowników społecznych przez szkoły.**

Jasnym jest, że dla działu 1-go o g ó ł n o - o ś w i a t o w e - g o i 2-go pracy i opieki społecznej, które są objęte najczęściej nazwą s ł u ż b a s p o ł e c z n a (Service social), potrzeby życia współczesnego z różnych powodów wywołały konieczność tworzenia osobnych s z k ó ł s p o ł e c z n y c h. Potrzebni są dla tych działów pracy społecznej kierownicy, wychowawcy, którzy muszą tę umiejętność pracy, nie tylko w swoim społecznym zakresie, posiadać, ale i w ogólnym, muszą poznać wogóle metody pracy społecznej. Ustawodawstwo socjalne nowoczesne powołało do życia cały szereg placówek w nowo stworzonych instytucjach rządowych i samorządowych, dotyczących pracy i opieki społecznej, które wymagają wyszkolonych pracowników; w związku z tem powstały osobne, nowe dobrowolne zrzeszenia dla różnych działów opieki społecznej, wskazanych powyżej, względnie rozszerzyły swoją działalność i ją zmodernizowały dawne także zrzeszenia, które odczuwają potrzebę zrationalizowanej pracy przez osobnych swoich funkcjonariuszy. Bez pomocy tych zrzeszeń, często subwencjonowanych przez państwo i samorządy praca placówek rządowych i samorządowych nie byłaby możliwą, nie wystarczyłaby zresztą na ogrom potrzeb społecznych. Niezależnie od tych bezpośrednich potrzeb placówek rządowych, samorządowych i zrzeszeniowych, jak słusznie podnosi p. Helena Orsza-Radlińska<sup>1)</sup>, jedna z wybitnych i pierwszych działaczek w sprawie tworzenia szkół społecznych w Polsce: „szkoły społeczne bywają zapełnione nie tylko przez zawodowców, którzy mają w przyszłości oddać się całkowicie służbie społecznej. Kształcą się w nich i ci, którzy, posiadając wyraźnie inny, zawód, związany z zagadnieniami

---

<sup>1)</sup> Helena Orsza-Radlińska: Kształcenie pracowników społecznych. Warszawa 1927, str. 12. Porównać też i drugą pracę tejże autorki: Szkoły Pracy Społecznej w Polsce. Warszawa 1928.

służby społecznej, pragną uzupełnić swoje przygotowanie fachowe (duchowni, prawnicy, lekarze, inżynierowie, pielęgniarki, nauczyciele, urzędnicy), zwłaszcza ci, którzy w swej pracy publicznej, czy prywatnej stykają się z palącymi zagadnieniami społecznymi. Liczni są też słuchacze (tych szkół) z pośród kierowników instytucji społecznych, z osób piastujących mandaty publiczne, zasiadających w komisjach rozjemczych, zarządzie funduszków bezrobocia i t. p. Zbliżają się wreszcie i jednostki żarliwe w szerzeniu ukochanej wiary, czy idei, które pragną znaleźć zadowolenie moralne w lepszym, bardziej świadomym wykonywaniu obowiązków obywatelskich“.

Dlatego te szkoły społeczne mają też i ogólne i jeszcze znaczenie wykraczające często poza właściwy ich dział ogóln-oświatowy lub opieki społecznej, są też one i interesujące i dla Działu 3-go, obejmującego dział pracy zawodowej społecznej, jak tutaj, z rzeczeniowej rolniczej, gdyż otwierając szerokie horyzonty na ogólne zagadnienia i potrzeby społeczne, na metody ich poznawania i badania, na ducha służby społecznej, nie pozwalają zacieśniać się do samego nauczania i przygotowania pracowników pod względem technicznym, które jest oczywiście konieczną podstawą działalności społecznej zawodowej rolniczej zrzeszeniowej, ale wystarczyć samo nie może. Z tego stanowiska patrząc na te szkoły społeczne, zatrzymamy nieco uwagę na nich, gdyż ich organizacja może być pomocą przy organizacji przygotowania pracowników dla naszej pracy społecznej zrzeszeniowej rolniczej.

#### α Z A G R A N I C Ą:

Jak podaje Radlińska<sup>1)</sup>, idea szkół pracy społecznej została rzucona w końcu zeszłego stulecia (przez p. Mary Richmond w 1897 r.). W r. 1899 już powstają pierwsze szkoły społeczne, jako kursy, w Berlinie i w Amsterdamie, w 1904 r. powstaje Szkoła Filantropji w Nowym Yorku<sup>2)</sup>, która

<sup>1)</sup> Helena Orsza-Radlińska: Kształcenie pracowników społecznych. Warszawa 1927, str. 10.

<sup>2)</sup> Władysław Wolert: Demokracja i kultura — praca oświatowa zagranicą. Warszawa 1930, str. 181.



ma poniekąd charakter zawodowej. Kształci specjalnych pracowników, uzdalniając ich do działalności na polu opieki społecznej; oprócz studentów uczęszczają do niej i t. zw. wolni (postronni) słuchacze w B e r l i n i e. Potem w 4 lata powstaje w 1908 r. nowa szkoła społeczna.

## 1. W N I E M C Z E C H:

W 1921 r. założono w Frankfurcie nad Menem<sup>3)</sup> A k a d e m i ę P r a c y (D i e A k a d e m i e d e r A r b e i t) na zasadzie porozumienia między pruskim Ministerjum Oświaty i Związkami Zawodowymi robotników, pracowników umysłowych i urzędników. Jest to nieco odrębny rodzaj Szkoły Społecznej, odpowiadający duchowi czasu. Zadaniem Akademii jest udzielać wyższego wykształcenia osobom ze sfer robotniczych, pracowniczych, urzędniczych dla lepszego wykazania ich działalności na polu samorządu gospodarczego, społecznego i politycznego. Po przewrocie po wojnie zwiększyło się dla robotników pole pracy społecznej, do której wszakże muszą zostać przygotowani należycie. Słuchaczami są przeważnie funkcjonariusze związków zawodowych. Kierownikiem jest znany oświatowiec niemiecki E. Rosenstock, prócz tego czterech stałych docentów. Do poszczególnych zagadnień powołuje się specjalistów akademicko-wykształconych. Sposób nauczania jest następujący: wykład,—wyjaśnienie, praca z poszczególnymi słuchaczami w grupach. Grupę tworzy 25 słuchaczy. Wykłady są wspólne dla wszystkich. Akademia ta nie daje żadnych praw i nie udziela świadectw. W pierwszym roku po założeniu następujące tematy były obowiązkowe: prawodawstwo robotnicze i regulaminy prawne, przemysł i gospodarstwo rolne, organizacja i społeczeństwo, praca i piśmiennictwo, teoria i pogląd na świat, zasady pracy umysłowej, biologja i higjena, psychologja i zasady życia osobowego. Po roku studjów zaleca się słuchaczom jeden z języków obcych, buchalterję wraz ze stenografią lub matematyką albo towaroznawstwo. Szkoła jest obiektywna z wyłączeniem czynnika partyjno-politycznego, choć słuchaczami są przeważ-

<sup>3)</sup> Loco citato, str. 678.

nie robotnicy, członkowie Związków Zawodowych, podczas gdy jak zobaczymy poniżej, belgijska szkoła: Wyższa Szkoła Robotnicza (Ecole Ouvriere Superieure) t. zw. EOS jest tendencji wybitnie s o c j a l i s t y c z n e j.

## 2. W B E L G J I:

Ta wyższa szkoła robotnicza<sup>1)</sup> zaliczona jest w Belgji na podstawie ustawy do typu Szkół pracy społecznej (Les Ecoles de Service Sociale). Szkół takich jest w Belgji 8; jedna rządowa (Ecole Centrale de Service Sociale) w Brukseli, 2 szkoły socjalistyczne (owa Wyższa Szkoła Robotnicza, francuska i flamandzka), 2 szkoły katolickie (francuska i flamandzka), 2 szkoły robotników chrześcijańskich (fran. i flam.) oraz szkoła w Antwerpii. Szkoły te mają kształcić p r a c o w n i k ó w s p o ł e c z n y c h. Studjujący specjalizują się w dziedzinie opisu nad dzieckiem, samopomocy społecznej, ognisk kulturalnych, ochrony pracy, ubezpieczeń społecznych, bibliotekarstwa. W zasadzie czas nauki jest 2-letni, ale są odchylenia, n. p. w EOS kurs roczny. Kurs I-szy ogólny w tych szkołach społecznych belgijskich ma w zasadzie program następujący:

1) prawo: cywilne i administracyjne, 2) ekonomja społeczna, 3) metody statystyki i zbierania materiałów, 4) technika pracy biurowej, 5) rachunkowość, 6) ekonomja gospodarstwa domowego, 7) psychologia społeczna, 8) higjena osobista i społeczna, 9) opieka nad chorymi, rannymi i dziećmi, 10) organizacje oraz instytucje dobroczynności i opieki społecznej, 11) Czerwony Krzyż, 12) moralność religijna i niezależna, 13) muzyka, 14) język flamandzki, 15) ćwiczenia praktyczne. Kurs II-go poświęcony jest wykładom specjalnym, które uzupełnia praktyka półroczna. Szkoły pracy społecznej otrzymują zapomogi od rządu. Środowisko rozmaite: w jednych (jak w EOS) jest wyłącznie element robotniczy, w innych młode dziewczęta ze sfer mieszczańskich, zależnie od kierunku szkoły.

Ciekawą jest organizacja i program tej Szkoły Socjalistycznej (EOS). Wyższa Szkoła Robotnicza (EOS) utworzoną została w 1921 r. <sup>2)</sup> — ma na celu przygotowanie p a r t y j n y c h r o b o t n i c z y c h p r a c o w n i k ó w s p o ł e c z n y c h. Kurs 12-miesięczny: w pierwszym półroczu w ję-

<sup>1)</sup> Władysław Wolert: l. c., str. 408.

<sup>2)</sup> Władysław Wolert: l. c., str. 406, 407.



zyku francuskim, w drugim po flamandzku. Oprócz nauki jest jeszcze 2-tygodniowa wycieczka naukowa i tydzień wakacyjny. Wykłady odbywają się codziennie, zazwyczaj zrana 3 godziny, a popołudniu zwiedzanie fabryk i t. p. oraz seminarja i repetycje. Ogółem godzin wykładowych 414 w następujących 23 przedmiotach (tematach):

1) ekonomja przemysłowa Belgji — 23 godziny, 2) organizacja pracy — 23 g., 3) historia ekonomiczna i społeczna Belgji — 23 g., 4) historia ruchu robotniczego — 23 g., 5) historia doktryn ekonomicznych i socjalistycznych — 23 g., 6) psychologia i jej zastosowanie w życiu społecznem — 23 g., 7) skarbowość — 23 g., 8) prawodawstwo społeczne — 23 g., 9) polityka gminna — 23 g., 10) historia sztuki — 23 g., 11) historia muzyki — 23 g., 12) etapy literatury powszechnej — 23 g., 13) higjena — 23 g., 14) ogólne zasady prawa — 15 g., 15) ruch zawodowy — 15 g., 16) spółdzielczość — 15 g., 17) ubezpieczenie społeczne — 15 g., 18) Język francuski — 15 g., 19) statystyka — 10 g., 20) organizacja i technika biura — 10 g., 21) mieszkania robotnicze — 9 g., 22) technika dziennikarska — 8 g., 23) Oświata robotnicza 3 g.

Wykładało w tej szkole 28 profesorów, przeważnie teoretyków i praktyków ruchu socjalistycznego, stąd wykłady te mają przeważnie charakter partyjny, socjalistyczny, ze stanowiska walki klas. Wykładają również i profesorowie uniwersytetów belgijskich, nie należący do partji. Szkoła przyjmuje uczniów tylko za pośrednictwem organizacji, która płaci za ucznia 2000 franków. Uczniowie są stypendystami, Szkoła ma charakter internatowy, obliczona jest na 26 uczniów, których wiek przeciętny jest 20 — 25 lat. Wśród uczniów są i kobiety. Na pierwszym kursie było 5 kobiet, w tem 3 internistki. Szkoła mieści się w Uccle w odległości 1/2 godziny drogi tramwajem od Brukseli. Szkoła jest zorganizowana, jako kooperatywa, co umożliwia jej nabywanie, według praw belgijskich, własności. Mieści się w dużym budynku, posiada ogród i park obszaru 5 ha, posiada dużą bibliotekę — 40.000 tomów. Budżet szkoły jest poważny — 150.000 fr. Jest pokrywany na drodze specjalnego podatku partyjnego, każdy bowiem członek partji, bądź związku zawodowego płaci 10 centymów rocznie (jest to podatek t. zw. Sou de l'Ecole). Oprócz tego korzysta z zasiłków organizacyj robotniczych, wynoszących łącznie 62 tys. franków, w tem Komisja Centr. Związków Zawod. — 25 tys. fr., Kooperatywy —

20 tys. fr. i t. d. Uruchomienie tej szkoły pochłonęło ogromne sumy. 800 tysięcy franków, potrzebnych na kupno lokalu i urządzenia w nim szkoły, zostały pokryte zapomocą ofiar i pożyczek, udzielonych przez Związek Spółdzielczy i Związek Metalowców, 100 tysięcy dał E. Solvey — fabrykant, znany filantrop i społecznik belgijski. Udziela też subwencji rząd belgijski, w którym biorą udział socjaliści. Pewną przeciwwagą tym wpływom socjalistycznym na szkolnictwo społeczne są w Belgji Uniwersytety Ludowe, jako praktyczny owoc myśli solidarystycznej, a nie jak tamte walki klas. Powstały ze współdziałania inteligencji mieszczańskiej i inteligentniejszych robotników. Uniwersytety te, poza oświatą ogólną, mają i pracę społeczną na widoku, a więc zorganizowały: porady dla matek karmiących, porady prawne i inne w zakresie samopomocy społecznej — przez odpowiednio przygotowanych wykładowców i instruktorów.

### 3. W CZECHOSŁOWACJI:

Podobnież w Czechosłowacji<sup>1)</sup> także partja socjalistyczna również kierunku międzynarodowego utworzyła swoją o charakterze partyjnym t. zw. Akademię Robotniczą (Delnická Akademje), która początkowo spełniać miała, gdy jej projekt powstał w r. 1895, raczej rolę domu ludowego, później rozszerzono jej zakres na sprawy kulturalno-oświatowe, i społeczno-zawodowe. Ideowymi założycielami Akademji byli Józef Steiner, socjalistyczny organizator rzesz robotniczych i prof. T. Masaryk. Robotnicze instytucje oświatowe miały według projektu znaleźć w Akademji Robotniczej pomoc w kwestjach społecznych, a głównie w wychowaniu przyszłych nauczycieli ludu robotczego, a więc socjalistycznych dziennikarzy, mówców, organizatorów pracy zawodowej i społecznej. Akademia Robotnicza, ponieważ powstała głównie, dzięki współdziałaniu partji socjalistycznej i związków zawodowych, stoi na stanowisku ideologii mar-

<sup>1)</sup> Władysław Wolert: l. c., str. 476, 481, 483, 486.



xowskiej. Spełnia rolę wyższej szkoły partyjnej, oraz jest instytucją kulturalno-oświatową, mającą na celu rozpowszechnić socjalizm wśród szerokich warstw społeczeństwa. Obok propagandy socjalistycznej i szkolenia zawodowego, zwraca specjalną też uwagę na wychowanie artystyczne, a także rozwinęła działalność w zakresie opieki społecznej w myśl poglądów Steinera. Potrzeba reform społecznych po wojnie, wybitny udział socjalistów w rządzie krajowym spowodował konieczność szerszego i głębszego przygotowania zarówno sfer robotniczych, jak i ich kierowników do nowych zagadnień, a ponieważ według zdania socjalistów, szkoły publiczne nie dają dostatecznej znajomości spraw społecznych, politycznych i gospodarczych, więc należy tworzyć swoje szkoły zawodowo-społeczne dla wyrobienia funkcjonariuszy i działaczy partyjnych w ruchu zawodowym, społecznym, politycznym itd. W 1925 r. więc stworzono taką wyższą szkołę socjalistyczną, której zadaniem jest przygotować sekretarzy związków zawodowych, wykształconych ekonomicznie i społecznie, pracowników na polu spółdzielczym, gdyż jest życzeniem tych ideologów tego ruchu marxowskiego socjalistycznego, ażeby działacze partyjni zastępowali demagogię przygotowaniem naukowem. Jest to więc pewien rodzaj szkoły społecznej, zwężonej w swych zadaniach do przygotowania pracowników partyjnych, także i obejmujących pracę społeczną. Oczywiście horyzont takiej szkoły jest zbyt zacieśniony do ideologii partyjnej, brak mu koniecznego naukowego obiektywizmu. Ale jest to cechą i innych szkół takich, które założyły inne czeskie partje, a które nie są pozbawione społecznego charakteru, bo bądź co bądź przygotowują pracowników także w zakresie pracy społecznej. A więc także i Narodowi Socjaliści czescy założyli t. zw. Główną Szkołę Robotniczą (Ustredni Skola Delnicka). Ta szkoła prowadzi kursy ogólno-kszącące, zawodowe, spółdzielcze, rzemieślnicze i t. p. W 1924 r. prowadziła 74 kursy — z 2.312 słuchaczy. Były między niemi kursy dla agitatorów łącznie z seminarjami: a) historii polit. i historii kultury, b) nauki obywatelskiej, c) spraw społecznych, kurs ubezpieczeń społecznych, kursy spółdzielcze (wieczorowa szkoła spółdzielcza),

kursy dla funkcjonariuszów spółdz. kurs praktyki spółdzielczej z seminarjum. Stronnictwo agrarne ma znów Wolną Szkołę Ludu Wiejskiego (Swobodne uceni selske). Ma na celu uświadomienie obywatelskie oraz uwzględnia specjalne zainteresowania wieśniaków. Składa się z 3 organizacji Wolnej Szkoły Ludu Wiejskiego: w Pradze, w Brnie i Bratislavie. W tych kursach jest cały cykl wykładów, poświęcony ludowi rolniczemu i sprawom społecznym na wsi. Oprócz tych szkół czynne są jeszcze Lidovy Akademie, organizowane przez partję ludowo-katolicką, oraz Osvetowy Klub partji narodowo-demokratycznej. Stanowi to charakterystyczną cechę stosunków czechosłowackich, gdzie wskutek znacznego rozpolitykowania życia publicznego praca oświatowa i społeczna uległa partyjnemu rozproszkowaniu także pod względem przygotowania pracowników społecznych, co odbija się ujemnie na zatraceniu obiektywności w traktowaniu pracy społecznej i ujmowaniu jej przedewszystkiem z partyjnego punktu widzenia.

Podobny charakter mają też i szkoły robotnicze, założone przez partję socjalistyczno-demokratyczną w Austrii.

#### 4. W E F R A N C J I :

We Francji, oprócz Foyers Ciriq ues, organizacji specjalnej, które mają być ośrodkami higjenu i życia społecznego oraz centrum zbiorowych wysiłków w kierunku fizycznego i moralnego odrodzenia, należy zwrócić specjalną uwagę na ogromny katolicki ruch oświatowo-wychowawczy, jaki się rozpoczął we Francji z początkiem XX w., a bardziej jeszcze rozwinął się po tej wielkiej wojnie. Zwłaszcza ruch, zapoczątkowany w 1924 r. przez Marka Sangniera, ruch odrodzenia katolickiego na gruncie republiki, zaczął rozpowszechniać drogą kursów, odczytów idee reformy społeczno-religijnej. Przenika ten ruch do różnych dziedzin działalności społecznej, które dotychczas były opanowane przez sfery, usposobione nawet wrogo do katolicyzmu,—zyskuje licznych zwolenników wśród klasy rob. franc., która dotąd była usposobiona nieprzy-

1) Władysław Wolert: l. c., str. 29 — 31.



chylnie do religji. Obecnie zaś *Confederation Francaise des Travailleurs Chretiens* liczy 125 tysięcy członków, nie licząc innych związków, n. p. kolejarzy. Zaczyna się też, zwłaszcza po wojnie wskutek głębokich wewnętrznych przeżyć na niej, zmieniać nastroj w środowiskach młodzieży uniwersyteckiej, dotąd obojętnej pod względem religijnym, i to prawie we wszystkich, nawet artystycznych, które rozpoczęły pracę nad odrodzeniem muzyki, malarstwa, dekoracji kościelnych w duchu tradycji Kościoła. Występują w działalności publicznej duże zrzeszenia, jak n. p. *Union Syndicale des Ingenieurs Catholiques*, grupujące przeszło 5.000 członków ze sfer, dotychczas racjonalistycznie i obojętnie dla religji usposobionych, a stanowiących intelektualną śmietankę francuską, wyraźnie jako katolickie, co było przedtem nie do pomyślenia, i które przeniknięte są duchem odrodzenia religijnego. W tym kierunku też zaczyna się rozwijać i akcja oświatowa i wychowawcza społeczna z nową ideologją dla pracy kulturalnej w imię solidaryzmu społecznego, a nie walki klas. Występują naprzykład: Stowarzyszenie młodzieży katolickiej (*Association catholique de la jeunesse francaise*), które za program i godło wzięło: *Piete, Etude, Action* — pobożność, naukę i czyn — i prowadzi różne kółka naukowe dla przygotowania się do pracy społecznej tak w okręgach robotniczych górniczych (we Flandrji), jak i w rolniczych (Burgundji i Normandji), przygotowując się czynnie praktycznie do szerszej pracy społecznej, zakładając dla tej ludności czytelnie, biblioteki, kluby katolickie. Czynnymi członkami są chłopcy i młodzi ludzie powyżej 25 lat — bierze w tem udział dużo inżynierów, literatów, adwokatów, urzędników i t. p. Czynne są teraz też, występującą wyraźnie pod sztandarem religijnym, — liczne Stowarzyszenia robotniczej młodzieży katolickiej (*Jeunesse ouvriere catholique*). Także wśród kobiet francuskich wre poważna społeczna praca, która odradza ich dusze. Założona przed 25

laty Liga Patrijotyczna Kobiet (*Ligue patriotique des Françaises*), licząca prawie milion kobiet, zorganizowała działalność wychowawczą i oświatową, do której wśród swoich członków przygotowuje pracowników społecznych nie tylko przez szkoły społeczne, ale przez t. zw. Kółka studjów (*Cercles d'études*), kółka doksztalające, a zwłaszcza przez t. zw. Kółka Apostolskie (*Cercles d'Apostolat*) — przez przygotowanie w nich członkiń zarządów i dziesiętniczek do pracy społecznej i religijnej na terenie Ligi, studjując encykliki papieskie, dotyczące pracy społecznej. Liga ta po r. 1918 zorganizowała Stowarzyszenie Młodych Kobiet — należy doń około 80 tysięcy członkiń (od 15 — 30 lat) ze wszystkich warstw społecznych. Zakładane są również Szkoły Gospodarstwa Domowego (*Ecoles ménagères*), w których młode dziewczęta uczą się prać, szyć, gotować i udzielać pomocy w nagłych wypadkach, kształci się instruktorki społeczne, które potem zwiedzają domy osób niezamożnych, gdzie udzielają rad, dotyczących higieny, ładu domowego i t. p. Przygotowanie więc do pracy społecznej odbywa się częściowo przez systematyczne szkolenie, a częściowo, a może i bardziej przez owe kółka samokształcenia praktycznego, które raczej wchodzą już w zakres przygotowania pozaszkolnego. Ten głęboki ruch odrodzenia religijnego, przeciwstawiający się hasłom walki klasowej, w którym praca społeczna zajmuje wybitne miejsce, przetwarza już duszę francuską bardzo wyraźnie, dając mu wyrobienie mocnego charakteru, opartego na podstawie religji katolickiej, co musi z czasem odbić się dodatnio na nastrojach i dążeniach całego społeczeństwa francuskiego, a przez nie, ze względu na wielki wpływ moralny i intelektualny, jaki Francja miała zawsze i ma na inne kraje, także i w całym świecie.

##### 5. SZKOŁY SPOŁECZNE ANGIELSKIE I AMERYKAŃSKIE.

Reasumując poszczególne urządzenia w zakresie szkolnictwa społecznego, widzimy, że zaczynają



one powoli powstawać w różnej formie, i w różnej tendencji czy neutralnej czy partyjnej, czy wyznaniowej, religijnej — wszędzie. Obecnie istnieje około 100 szkół pracy społecznej, jak podaje Radlińska<sup>1)</sup> za Dr. R. Sandem, który tej sprawie poświęcił swą pracę: „Les Ecoles de Service Social“ — w Service Social Nr. 1 — 2 w 1927 r. w Brukseli. Najwięcej według tego mają mieć Niemcy — 31, Stany Zjednoczone 23 szkoły, Wielka Brytania — 10, Belgja — 8, Francja i Holandia po 4. Szwecja, Szwajcaria, Austria po 3, Finlandja — 2, Chili, Włochy po 1. Czechosłowacja — 1, ale licząc Akademje i Szkoły Robotnicze różne partyjne — 4. Z tych szkół — 15 szkół nosi wybitnie charakter katolicki, 12 — protestancki, 5 — socjalistyczny (2 w Belgji, 2 w Czechach, 1 w Austrii). Niema prawie (1-a w Prusach) wśród nich szkół państwowych lub samorządowych, chociaż przeważnie otrzymują subwencje państwowe i samorządowe. Są szkołami albo utrzymywanymi przez związki społeczne, partyjne, zawodowe, albo też przez prywatne osoby. Przepisy organizacyjne wszędzie regulaminowo istnieją, ale ustawowo uregulowane są tylko w Belgji i w niektórych krajach niemieckich (Prusy, Saksonja, Hamburg). Przygotowują do wszystkich zawodów, mających związek z działami Opieki społecznej, które powyżej wyliczone zostały. Większość szkół posiada oparcie o instytucje społeczne, które zapewniają słuchaczom wykształcenie praktyczne. Szkoły angielskie i amerykańskie są zazwyczaj związane z uniwersytetami. Uniwersytet amerykański, jak podaje Wolert<sup>2)</sup>, jest ściśle złączony ze sprawami bieżącymi życia społecznego. Kilka uniwersytetów normalnych posiada biura informacyjne i porad we wszystkich sprawach społecznych, jakoteż dotyczących kwestyj robotniczych. Uniwersytet Colorado opracowuje kwestje, dotyczące samorządu i ogłasza swoje badania i sprawozdania. Uniwersytet w Michigan ogłasza wydawnictwa, dotyczące się kwestyj społecznych. Istnieje specjalizacja wśród nich w zakresie kwestji życia społeczno-ekonomicznego.

<sup>1)</sup> Helena Orsza-Radlińska: Kształcenie pracowników społecznych. 1927, str. 10 — 17.

<sup>2)</sup> Władysław Wolert: l. c. 119.

I dla tych szkół społecznych tam jest regułą — współpracą z instytucjami społecznymi. Dr. Sand<sup>1)</sup> po rozpatrzeniu wszystkich istniejących typów, dochodzi do wniosku, że ideałem organizacyjnym jest szkoła pracy społecznej, powstająca ze współudziałem: uniwersytetu, instytucji społecznych i władz zainteresowanych służbą społeczną. Szkoły społeczne angielskie w wykładach swych kładą duży nacisk na kulturę ogólną pracownika społecznego, kształcąc go w historii, ekonomji i filozofji i to w osobnych wykładach oddzielnie dla swoich słuchaczy. Na to wykształcenie ogólne szkoły społeczne angielskie zwracają wielką uwagę<sup>2)</sup>. Nauczanie techniki jest prowadzone przez ekspertów w porozumieniu z organizacjami społecznymi, łączy się z praktyką i wycieczkami, ale nie jest specjalnie wysuwane na pierwszy plan, gdyż doświadczenia w tych instytucjach angielskich podobno wykazały, że pracownicy społeczni, kwalifikowani, o dużej kulturze, choć kosztowniejsi, pracują wydawniej i mniej kosztownie, gdyż „umieją zająć się badaniem przyczyn zjawisk, z którymi walczą, umieją organizować działanie zapobiegawcze i wiązać wyniki, uzyskiwane na różnych polach pracy, spożytkowywać różne instytucje, koordynować wysiłki. „Student, szkolony dla określonej tylko dziedziny pracy społecznej, jak twierdzi El Macadem, sekretarka Yonit University Council for Social Studies, staje się na przyszłość kaleką; mimo wszystko wąskie jest pole działania poszczególnych zawodów społecznika; student musi się przygotować do przechodzenia z jednego na drugie“. Te oryginalne wnioski i uwagi, sprzeciwiające się uznanej powszechnie korzyści specjalizacji we wszelkiej pracy, mogą mieć słuszne znaczenie zapewne w stosunku do kierowniczych sił w pracy społecznej, dla sił zaś wykonawczych, a te przeważać zawsze będą wśród kształcących się pracowników, budziłyby poważne wątpliwości. Radlińska<sup>3)</sup>, która się oświadcza za położeniem większego na-

<sup>1)</sup> H. Orsza-Radlińska: l. c., str. 13.

<sup>2)</sup> l. c., str. 14.

<sup>3)</sup> H. Orsza-Radlińska: Studjum Pracy Kulturalnej — projekt. Nasza Księgarnia. Warszawa 1925.



cisku na ogólne wykształcenie, niż na nauczanie techniki danego zawodu społecznego, podnosi tu opinie 2 autorów amerykańskich w zakresie pracy społecznej, podnoszących także bardzo znaczenie ogólnego wykształcenia w kształceniu pracowników społecznych, a mianowicie: Tuftsa, autora dzieła o kształceniu pracowników społecznych, jak również Derin'a, który przytacza wyniki ankiety, przeprowadzonej przez fundację Carnegiego podobno wśród kilku tysięcy inżynierów, co jakoby stanowiło o powodzeniu ich w zawodzie: większość odpowiedzi stwierdzała, że 75% przyczyn powodzenia zawdzięcza się kwalifikacjom ogólnym (charakter, sprawność, rozsądek, umiejętność rozumienia psychiki ludzkiej), z pozostałych 25%—15% przypada na wykształcenie ogólne, a tylko 10% na wykształcenie techniczne, a w pracy społecznej, gdzie nieuchronnie trzeba się liczyć z nieprzewidzianymi czynnikami i sytuacjami, zdaniem Radlińskiej, kwalifikacje ogólne odgrywają większą jeszcze rolę, niż w zawodach technicznych. Z przytoczonych jednak opinii Derine'a wynika jasno, że właśnie 75% powodzenia pochodzi z kwalifikacyj ogólnych wrodzonych, względnie rozwiniętych późniejszą pracą, ćwiczeniem w danej specjalności, niezależnych od ogólnego wykształcenia, które oczywiście, jako zaostrażające zmysł analizy, zdolność badania i wyciągania wniosków porównawczych, jest także ważnym środkiem zintensywnienia tych jednak wrodzonych przymiotów. Przykład owocny organizacji F o r d o w s k i e j, najdalej posuwającej specjalizację w pracy, przemawia też za nieobniżaniem czynnika specjalizacji przy kształceniu także i pracowników społecznych, gdyż można, idąc zbytnio w tym kierunku, wykształcić zdolnych teoretyków, ale niezdolnych do praktycznego działania. Nie wszystkie też szkoły społeczne hołdują zasadzie większego uwzględniania wykształcenia ogólnego i nie wiele czasu poświęcają wprowadzeniu metody badania i myślenia w podstawy naukowe działalności społecznej; przerzucają się wówczas, oczywiście ze szkodą dla wyników wykształcenia na drugą skrajność, to jest, cały czas prawie zużytkowują na zagadnienia techniki,

na kazuistykę pracy, powierzając wówczas wielką część zadania *personelowi pomocniczemu*, to jest instruktorom, a praktykę specjalizacyjną, którą szkoły społeczne, oparte o uniwersytety angielskie, pragną przesunąć na okres po studjach akademickich, zajmującą bardzo wiele czasu, bo tyleż co nauczanie i badanie, umieszczają w *czasie studjów*, co p. Radlińska uważa za niecelowe. Przeważnie szkoły społeczne przyjmują nieco starszą młodzież, już lepiej przygotowaną i wyrobioną życiowo, a więc nie poniżej 20-tu lat, a nawet szkoły instruktorów fabrycznych podnoszą ten wiek na II-gi kurs do 25 lat. Wymagane jest przeważnie wykształcenie średnie, czasem już po przejściu paru lat uniwersyteckich, względnie żądając pewnej praktyki lub wykazywania uzdolnień do pracy społecznej, niekiedy także świadectw zdrowia. Najczęściej w tych szkołach kurs trwa dwa lata, słuchacze z dyplomami uniwersyteckimi w Anglii mogą skończyć je w rok. I kurs poświęcony jest ogólnemu wykształceniu, a II-gi kurs specjalizacji — wówczas wchodzi tu już często praktyka na placówkach społecznych, ale to jest znów niekorzystnem dla prac egzaminacyjnych, bo odrywa od nich. W szkołach tych często tworzy się ośrodki badań naukowych (w seminarjach), a także i poradni fachowych (jak w amerykańskich szkołach powyżej wskazanych), a to również dzięki posiadanym bibliotekom i archiwalnym zbiorom.

## β SZKOŁY SPOŁECZNE W POLSCE:

Na tle tej ogólnej charakterystyki szkół społecznych zagranicą, których organizacja, choć nie są to szkoły społeczne zawodowe, rolnicze, ma dla pracy społecznej rolniczej — *zrzeszeniowej* — zasadnicze znaczenie wzorów, na których można by się także opierać przy tworzeniu szkół społecznych, przygotowujących pracowników społecznych dla działalności kulturalno-zawodowej rolniczej, należy teraz przedstawić, jak wygląda organizacja i programy w Polsce naszych 4 szkół społecznych ogólnych, nie licząc tu szkół przygotowania pielegniarek, ochraniarek i t. podobnych zawodów.



## I. Kursy Społeczne Warszawskie.

Z chwilą, gdy ucisk rosyjski po wojnie japońskiej w Królestwie zwolnił, rozpoczęła się po długim tłumieniu żywa działalność społeczna: powstające nowe zrzeszenia potrzebowały wielu pracowników, a również chciano się wogóle zorjentować w pracy społecznej, do której wytknął już całemu Kościołowi drogę (1891 r.) Leon XIII bullą swoją „Rerum Novarum“. Zorganizowano więc w Warszawie w sierpniu 1907 r.:

Kursa Społeczne z inicjatywy komisji, wydelegowanej przez Arcybiskupa Warszawskiego, których zadaniem było uprzytomnić uczestnikom zasadnicze warunki pracy społecznej u nas, zgodnie z zaleceniami encykliki „Rerum Novarum“. Pozyskano w tym celu współudział najwybitniejszych na polu społecznym polskich uczonych i pracowników społecznych katolickich. W ciągu 4-ch dni (27 — 30 sierpnia 1907) odbyły się te kursy w formie wykładów, które mieli: księża Wład. Wawrzyniak, Stan. Adamski i K. Zimmerman (wtedy jeszcze nie był profesorem Uniwer. Jagiel.), znani już działacze w Wielkopolsce na polu społecznym, następnie profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego: Włodzimierz Czerkawski i Karol Klecki z Krakowa, i z Królestwa znani też działacze społeczni: Jaroszyński Edward, Suligowski Adolf, hr. Potocki Władysław i Godlewski Stefan, oraz ks. Godlewski Marceli i ks. dr. Matulewicz Jerzy. Wykłady te zostały następnie drukiem ogłoszone p. t. „Kursa społeczne, odbyte w Warszawie w dn. 27, 28, 29 i 30 lipca 1907“, stronic 290 w Wydawnictwie Biblioteki Dzieł Chrześcijańskich; obejmują one, nie mając pretensji do wyczerpania całości przedmiotu, wskazówki zarówno teoretyczne, jak i praktyczne, wyjaśniając to, co gdzieindziej, zwłaszcza w Niemczech i we Francji, na terenie pracy społecznej zostało już zrobionem. Kursy te społeczne wzbudziły żywe zainteresowanie — świadczy o tem liczba 716 uczestników, a zarazem powszechne życzenie, ażeby te wykłady ogłoszono drukiem, ażeby szersze sfery inteligentne, chętne do pracy społecznej, mogły się z ich ideami i sposobami wcielania ich w życie zapoznać. I co ciekawe, pierwszym wykładem, wprowadzającym słuchacza i czytelnika w świat, — ideologii katolickiej społecznej był wykład niezapomnianej pamięci, później profesora i rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, ś. p. Kazimierza Zimmermana, (który wtedy był jeszcze w Poznaniu prawą ręką ks. Wawrzyniaka w jego pracy społecznej<sup>1)</sup>: „O s r o d k a c h s z e r z e n i a w y k s z t a ł c e n i a s p o ł e c z n e g o w s f e r a c h k a t o l i c k i c h, a s z c z e g ó l n i e j w ś r ó d d u c h o w i e ń s t w a“, gdzie autor żąda, ażeby wykształcenie społeczne rozpoczynało się już w s z k o ł a c h ś r e d n i c h, gimnazjach męskich i żeńskich, żeby

<sup>1)</sup> Kursa Społeczne. Warszawa 1907 r., str. 2, 7, 10, 11.

doznało rozszerzenia podczas studiów na wszechnicach, gdzie są wprowadzane pewne o tem wykłady, a nawet na seminarjach ekonomicznych sprawy społeczne są rozważane, ale słabo, a zwłaszcza wysunął życzenie, ażeby plan nauk teologicznych na Wydziałach teologicznych uniwersyteckich uwzględniał te studia społeczne ze szczególnem wysunięciem praktyczno-socjalnego zadania duchowieństwa, a także, żeby uwzględniono te studia i w seminarjach duchownych z tem, ażeby klerycy uczęszczali na zebrania katolickich towarzystw zawodowych, wskazane przez swych profesorów, aby się mogli już wtedy wdrożyć w pracę społeczną. Wskazuje zarazem na potrzebę organizacji, któraby przez stały swój organ, tak zwane biuro socjalne (które w tymże roku też w Warszawie, jak powyżej widzieliśmy, zorganizowane zostało pod nazwą Biura Pracy Społecznej), urządziło kursy i cykle wykładów, posiadało prelegentów, gotowych dla towarzystw, stałych pisarzy socjalnych i redaktorów. Z ramienia tego biura, które ma się zajmować wydawaniem dzieł społecznych, pism socjalno-politycznych naukowych dla inteligencji, powinny powstawać dorywcze socjalne kursy, trwające parę dni, inne — parę tygodni, potrzebne dla patronów i prezesów towarzystw, dla redaktorów pism ludowych, dla sekretarzy biur ludowych, dla przewodniczących związków zawodowych, dla mówców, wędrujących z wykładami. Celem poinformowania się, jak podobne kursy urządzać się powinny, doradza ks. Zimmermann sięgnąć po informacje do München-Gladbach, gdzie najrozmaitsze kursy od r. 1892 w miesiącach letnich corocznie się odbywają. Oprócz tego dla członków społeczeństwa, którzy się dotąd tą sprawą nie zajmowali i teraz są przez nią zaskoczeni, jako środki wykształcenia, zaleca organizować osobne cykle wykładów. Również doradza korzystać z działów ekonomiczno-społecznych na uniwersytetach ludowych, aby podnieść doniosłość spraw społecznych i zaznajomić słuchaczy z aktualnemi społecznymi sprawami. To biuro tak zorganizowane i tak działające miało się, zdaniem ks. Zimmermana, stać najważniejszym środkiem do szerzenia wykształcenia społecznego wśród warstw średnich i najniższych. Widzimy tutaj, jak jasno i praktycznie zdawał sobie sprawę z potrzeby kształcenia pracowników społecznych i w szkołach średnich i w uniwersytetach, — ten przyszły profesor, z początku przez młodzież uniwersytecką wolnomyślną niechętnie przyjęty, a potem przez całą młodzież ukochany na katedrze chrześcijańskich nauk społecznych w Uniwersytecie Jagiellońskim, która dla niego wkrótce stworzoną została i którą aż do śmierci swej (1925) obejmował. Prowadził on w Krakowie zarazem dla uczniów swych, przyszłych księży Seminarjum Chrześcijańskich Nauk Społecznych, na którem, jak widzimy ze spisu wykładów n. p. w r. 1923/24 zajmował się: w I-ym trymestrze — Stroną



formalną pracy w Stowarzyszeniach, w II-im trymestrze — Działalnością oświatowo-kulturalną duchowieństwa, a w III-im trymestrze — Pracą społeczno-gospodarczą, jako częścią dszpasterstwa<sup>1)</sup>. Następnie w tej książce „Kursów Społecznych“, J a r o s z y ń s k i, autor dzieła „Katolicyzm socjalny“ dał „Historję akcji katolickiej społecznej — przed Leonem XIII, w której wskazał na wielkie prace inicjatora rzeczywistego ruchu katolicko-społecznego, ks. biskupa mogunckiego Emanuela Kettelera już od r. 1864 prowadzonego, na prace francuskiego działacza społecznego hr. de Mun, barona v. Vogelsanga w Austrii, dr. Dekurtiusa w Szwajcarji, — tego ruchu katolicko-społecznego, który choć w poszczególnych tych krajach miał odmienne, zarodowe cechy i nawet odmienne programy działania, to jednak pod względem fundamentalnych zasad przedstawiał się jednolicie. T e n ż e J a r o s z y ń s k i dał też tam drugi swój wykład: „Leon XIII, a chrześcijańskie zasady ustroju społecznego“, gdzie rozwinął zasady słynnej tej encykliki „Rerum Novarum“, następnie A d o l f S u l i g o w s k i mówił o pracy społecznej, opartej na organizacjach samorządowych“, S t e f a n G o d l e w s k i „O podstawach prawnych pracy społecznej w Królestwie Polskiem“, k s. d r. M a r c e l i G o d l e w s k i „O potrzebach naszej ludności robotniczej miejskiej i środkach do ich zaspokojenia“, gdzie wspominał też i o „Straży Królestwa Polskiego i Litwy“, pewnym Z w i ą z k u t a j n y m r o b o t n i k ó w c h r z e ś c i j a ń s k i c h, założonym w swoim czasie tajnie, gdy represje polityczne nie pozwalały na jawną organizację, przez samych robotników, od których wyszła do tego inicjatywa; k s. S t. A d a m s k i mówił „o organizacjach robotników niemieckich“ i opowiedział też o metodach pracy społecznej związków poznańskich; W ł a d y ś ł a w P o t o c k i mówił „o społecznych i ekonomicznych potrzebach naszego ludu wiejskiego“, a k s. W a w r z y n i a k „o społecznej organizacji rolnej w Poznańskim“, to jest o kółkach rolniczych i spółkach gospodarczych w tej dzielnicy, na koniec d w a j k r a k o w s c y p r o f e s o r o w i e mówili: C z e r k a w s k i W ł o d z. „o historii rozwoju społecznego i ekonomicznego i powstania spólczesnej kwestji rolniczej“, oraz o Marksie i jego stanowisku w socjaliźmie, a K l e c k i K a r o l „o alkoholu i jego wpływie na pracę ludzką, fizyczną i umysłową“.

Przedstawiłem nieco obszerniej owe „Kursa Społeczne“ warszawskie, ażeby uwydatnić, jak natychmiast społeczeństwo polskie tej dzielnicy, jak tylko można było w tym kierunku coś zorganizować, pochwyciło tę możliwość i odrazu z poważną inicjatywą i pracą wystąpiło. Nie były te „Kursa Społeczne“ oczywiście, ze względu na swoją dorywczość, jeszcze żadną

<sup>1)</sup> Spis Wykładów w Uniwersytecie Jagiellońskim w roku szkolnym 1923/24, str. 6.

formalną szkołą społeczną, bo nią być jeszcze nie mogły, ale kładły już jasno określoną, w tendencjach swoich moralnych, podstawę do przyszłej działalności w zakresie rozbudzenia zainteresowań wśród inteligencji sprawami społecznymi, oraz uznania konieczności kształcenia się do pracy społecznej. Dały one też początek owego *Biu ra s o c j a l n e g o*, o którym mówił ks. Zimmermann, wprawdzie niezupełnie takiego, jakie projektował, ale które, jako *Biuro Pracy Społecznej*, jak widzieliśmy powyżej, niezmiernie pożyteczne usługi dla spraw narodowych i społecznych w krótkim już czasie zaczęło oddawać, przymuszone przez ówczesne i późniejsze warunki polityczne nie tylko do budowania zrębów racjonalnej działalności społecznej i samorządowej, ale bardziej jeszcze do pomocy w budowie zrębów państwowej organizacji Polski. W tem jest wielka zasługa tych pierwszych „Kursów Społecznych“ w Warszawie w r. 1907, za którymi poszły i d a l s z e k u r s y, organizowane już dla swoich specjalnych potrzeb przez rozmaite instytucje społeczne i oświatowe, jakie ten renesans chwilowy życia politycznego i społecznego w Królestwie, po pogromie rosyjskim przez Japonję, powołał do życia — stłumiony niestety dosyć rychło potem zawieszeniem Polskiej Macierzy Szkolnej i ograniczeniem pracy innych Towarzystw kulturalnych i oświatowych.

Kształcenie pracowników społecznych w Polsce rozpoczęło się, jak to podkreśla również i H. Radlińska w swojej pracy p. t. „Szkoly Pracy Społecznej w Polsce“<sup>1)</sup>, podobnie, jak w innych krajach, od o r g a n i z o w a n i a k r ó t k i c h k u r s ó w, potem coraz dłuższych, skupiających pracowników instytucyj społecznych i oświatowych. Z kursami łączyło się wydawanie wskazówek metodycznych i podręczników. Pierwsze kursy poświęcone były metodom szerzenia oświaty w uniwersytetach ludowych, w bibliotekach — były więc kursami o g ó ł n o - o ś w i a t o w e m i dorywczymi, które i dotąd są przez wszystkie Centrale

<sup>1)</sup> Helena Radlińska: *Szkoly Pracy Społecznej w Polsce*. Wydawnictwo Komitetu Polskiego Międzynarodowej Konferencji Służby Społecznej, str. 10.



Towarzystw Oświatowych dalej prowadzone. Dla celów oświaty rolniczej Centrale Towarzystw i Kółek Rolniczych we wszystkich trzech zaborach także zaczęły prowadzić wtedy osobne kursy przygotowawcze do pracy społecznej — zrzeszeniowej — w formie kursów instruktorских rolniczych, o których później przy oświacie pozaszkolnej. Tylko też sporadycznie staraniem zrzeszeń ideowych odbywały się t. zw. kursy społeczne, które jednak były raczej, jak mówi słusznie Radlińska, zjazdami propagandystycznego danego kierunku, a także kursami dla doraźnych potrzeb dokształcania swoich funkcjonariuszy.

## 2. Wydział Społeczny na Kursach im. Baranieckiego w Krakowie.

W r. 1914 przed samą wojną<sup>1)</sup> na Kursach Wyższych dla Kobiet imienia Baranieckiego, mających dotychczas program kursów historycznych i literackich dla kobiet powstał nowy program następujący: Kursy mają Szkołę Główną i Szkołę Sztuk pięknych. Szkoła Główna obejmuje siedem grup nauk, a mianowicie: 1) Wychowawczą, 2) społeczną, 3) historyczną, 4) literacką, 5) fizyczną, 6) biologiczną i 7) gospodarstwa wiejskiego. Pierwsze dwie grupy to jest wychowawcza i społeczna tworzyć miały Wydział pracy Społecznej, dwie następne — Wydział humanistyczny, dwie przedostatnie — Wydział przyrodniczy, ostatnia siódma jest Wydziałem Gospodarczym. Kursa Baranieckiego, jak objaśniał ich Dyrektor prof. Rostafiński w wydany przez siebie ich programie, nie są Szkołą przygotowawczą do Uniwersytetu, ani nie dążą do zastąpienia go w głównym jego celu, to jest w przygotowaniu do pracy badawczej. Kursy wytknęły sobie ten cel, ażeby dać uczennicom całokształt ogólnego wykształcenia przez wykłady na poziomie uniwersyteckim. Nowo stworzony Wydział pracy społecz-

<sup>1)</sup> Wyższe Kursy dla kobiet im. Baranieckiego, istniejące od r. 1868. Wydanie 1914 r. informacje i program wydał Dyrektor Józef Rostafiński, str. 2, 6.

nej ma dwa bardzo ważne zadania przed sobą: przygotować kobietę do wychowania innego pokolenia ludzi, niż dzisiejsze: wychować ludzi samodzielných, rzutkich, umiających rychło dążyć prosto i energicznie do wytkniętego sobie celu; z drugiej strony da kobietom poważne podstawy i szeroki horyzont do brania udziału prawdziwie pożytecznego w najróżnorodniejszych pracach społecznych. Uczy je na wielu polach zadan społecznych, jak rzecz ująć, przeprowadzić, jak czujnie, a właściwie dozorować. Kursa naukowe mają być, skoro stanie gmach własny, trzechletnie. Narazie jest takim Wydział humanistyczny, inne dotychczas są dwuletnie, rok trzeci późniejszy ma być wyłącznie seminarjum. Po upływie półroczu zdaje się egzamina. Osoby z ukończoną 6 klasą szkoły średniej są uczenicami zwyczajnymi. Osoby bez świadectwa szkolnego, po egzaminie przez Dyrektora, że są należycie przygotowane, stają się uczenicami nadzwyczajnymi. Po 2 latach studjów otrzymuje się dyplom. Uczennice zapisawszy się na Wydział I Społeczny, mogły chodzić bezpłatnie na Wydział II Humanistyczny tego samego kursu i odwrotnie.

Rozkład godzin w latach i półroczach na Wydziale Pracy Społecznej był taki:

#### I. GRUPA WYCHOWAWCZA.

| Przedmioty:                           | Tygodniowa ilość godzin |         |              |         |
|---------------------------------------|-------------------------|---------|--------------|---------|
|                                       | Na kursie I             |         | Na kursie II |         |
|                                       | w p ó ł r o c z u       |         |              |         |
|                                       | zimowem                 | letniem | zimowem      | letniem |
| Higjena ciała:                        |                         |         |              |         |
| 1. Wstęp fizyko-chemiczny             | 2                       | —       | —            | —       |
| 2. Wstęp biologiczny                  | —                       | 2       | —            | —       |
| 3. Higjena domu, niemowląt i niewiast | —                       | —       | 1            | 1       |
| 4. Fizyczne wychowanie dzieci         | —                       | —       | —            | 1       |
| 5. Kurs opatrunków                    | 2                       | —       | —            | —       |
| Higjena duszy:                        |                         |         |              |         |
| 1. Wstęp. Psychologia                 | 2                       | —       | —            | —       |
| 2. Zasady logicznego myślenia         | —                       | 1       | —            | —       |
| 3. Etyka                              | —                       | —       | 2            | —       |
| 4. Pedagogja i dydaktyka              | —                       | —       | —            | 2       |
| 5. Historia wychowania                | —                       | —       | 2            | —       |
|                                       | 6                       | 3       | 5            | 4       |



## II. GRUPA SPOŁECZNA.

| P r z e d m i o t y:                                                               | Tygodniowa ilość godzin<br>w p ó ł r o c z u |         |              |         |
|------------------------------------------------------------------------------------|----------------------------------------------|---------|--------------|---------|
|                                                                                    | Na kursie I                                  |         | Na kursie II |         |
|                                                                                    | zimowem                                      | letniem | zimowem      | letniem |
| 1. Prawo codziennego życia                                                         | 2                                            | —       | —            | —       |
| 2. Ekonomia                                                                        | 2                                            | 2       | —            | —       |
| 3. Kooperatywy                                                                     | —                                            | —       | 2            | —       |
| 4. Historia gospodarcza XIX i XX w.                                                | —                                            | —       | —            | 2       |
| 5. Organizacje społeczne i urzędzenia administracyjne                              | —                                            | 3       | —            | —       |
| 6. Rachunkowość gospodarcza                                                        | —                                            | —       | 2            | 2       |
| 7. O zabytkach i pamiątkach narodowych z konserwatorstwem (wyieczki w II półroczu) | 2                                            | —       | —            | —       |
|                                                                                    | 6                                            | 5       | 4            | 4       |
| Przedmioty wspólne obu grupom                                                      |                                              |         |              |         |
|                                                                                    | Na kursie I                                  |         | Na kursie II |         |
|                                                                                    | w p ó ł r o c z u                            |         |              |         |
|                                                                                    | zimowem                                      | letniem | zimowem      | letniem |
| Język polski                                                                       | 2                                            | 2       | 2            | 2       |
| Krajoznawstwo                                                                      | 2                                            | 2       | —            | —       |
|                                                                                    | 4                                            | 4       | 2            | 2       |

Niestety, wybuchła wojna, przerwała te prace, a później choroba i ustąpienie Dyrektora prof. Rostafińskiego, którego energii zawdzięczać należy dobre prosperowanie tych kursów przez blisko 40 lat, nie pozwoliły Wydziałowi pracy społecznej rozwinąć się tak, jak on projektował; przyszły skutek wojny i po wojnie trudności finansowe. Jednakże myśl przygotowania pracowników do pracy społecznej pozostała nadal na tych kursach żywą tak, że gdy Związek byłych uczeń kursów im. Baranieckiego po wojnie przed kilku laty postanowił powołać do życia te kursy, to wobec zmienionych po wojnie warunków, wymagających, zdawało się, tem silniej pracowników społecznych, zaniechał restytuowania innych Wydziałów, oprócz Wydziału Pracy Społecznej, który otworzył w 1925 r. pod nazwą:

### 3. Szkoła Pracy Społecznej.

Szkoła Pracy Społecznej imienia Baranieckiego początkowo z kursem 2-letnim, później przeszła na roczny. Celem szkoły jest przygotowanie sił wykwalifikowanych do pracy w rządowych, samorządowych lub prywatnych instytucjach opieki społecznej. Główne zawody, do których szkoła przygotowuje, są: urzędniczek biur opieki społecznej, inspektorki fabryki i emigracyjne, sekretarki stowarzyszeń i związków, redaktorki pism związkowych, kierowniczek domów i bibliotek ludowych, prelegentki objazdowe i wiele innych. Warunki przyjęcia dla słuchaczek zwyczajnych, którym przysługuje prawo uzyskania dyplomu po złożeniu przepisanych egzaminów, są: ukończony 18-ty rok życia i przynajmniej matura licealna. Seminarja, konserwatorja, ćwiczenia, zwiedzanie przedsiębiorstw przemysłowych, zakładów dobroczynnych, instytucyj oświatowych są narzędziami pomocniczymi wykładów, które stoją na poziomie uniwersyteckim. Wykładającymi są albo docenci Uniwersytetu, albo najwybitniejsi fachowcy. Szkoła ta daje praktyczne przygotowanie pracowników do służby społecznej; co-rocennie mniej więcej 30 pracowników i pracownic kończy szkołę — dopuszczony bowiem jest od przeszłego roku wstęp i dla mężczyzn — przewagę jednak znaczną stanowią kobiety. Szkoła walczy z dosyć dużemi trudnościami finansowemi, niestety niema dostatecznych subwencyj ze strony Ministerstwa W. R. i O. P. (w tym roku nawet je zupełnie utraciła). Miasto, które dawniej kursami imienia Baranieckiego więcej się opiekowało, obecnie zapewnia jej tylko lokal; wpisy zaś i chesne uczniów i uczennic nie mogą być na tyle wysokie, żeby mogły opłacić całkowite utrzymanie szkoły, chociaż i tak wynoszą 180 zł. za semestr, czyli 360 zł. rocznie, co, ze względu na ubóstwo sfer, z których rekrutują się uczennice, jest już dość wysoką opłatą. Również trudności są znaczne, jeszcze w umieszczeniu na placówkach społecznych ukończonych absolwentek w obecnych trudnych warunkach gospodarczych, które się też odbijają na środkach zrzeszeń społecznych, które te placówki utrzymują.

W roku 1929 szkoła ta została podzielona na dwa działy:

1. Dział organizacji pracy społecznej, którego celem jest przygotowa-



nie sekretarzy i sekretarek organizacyj społecznych, prelegentów, urzędników biur opieki społecznej i t. p., z następującym programem nauki:

|                                |     |               |
|--------------------------------|-----|---------------|
| etyka społeczna                | 30  | godz. rocznie |
| nauka o państwie i admin.      | 30  | " "           |
| prawo cywilne                  | 60  | " "           |
| ekonomja społeczna             | 45  | " "           |
| ćwiczenia sprawozdawcze        | 120 | " "           |
| higjena społeczna              | 20  | " "           |
| sekretarstwo                   | 30  | " "           |
| bibliotekarstwo i czytelnictwo | 60  | " "           |
| bibliotekarstwo i czytelnictwo | 60  | " "           |
| spółdzielczość                 | 15  | " "           |
| ustawodawstwo społeczne        | 30  | " "           |
| organizacja opieki społecznej  | 20  | " "           |
| technika statystyki            | 30  | " "           |
| geografia gospodarcza Polski   | 30  | " "           |
| historja kultury polskiej      | 60  | " "           |
| księgowość                     | 30  | " "           |
| pisanie na maszynach           | 60  | " "           |
| stenografia                    | 90  | " "           |

2. Dział społeczno-handlowy, który ma dać fachowe wykształcenie handlowe i ekonomiczne, ma program następujący:

|                           |     |               |
|---------------------------|-----|---------------|
| etyka społeczna           | 30  | godz. rocznie |
| nauka o państwie i admin. | 30  | " "           |
| prawo cywilne             | 60  | " "           |
| ekonomja społeczna        | 45  | " "           |
| ćwiczenia sprawozdawcze   | 120 | " "           |
| higjena społeczna         | 20  | " "           |
| sekretarstwo              | 30  | " "           |
| księgowość                | 90  | " "           |
| spółdzielczość            | 15  | " "           |
| technika kantorowa        | 60  | " "           |
| arytmetyka kupiecka       | 75  | " "           |
| korrespondencja handlowa  | 45  | " "           |
| geografia handlowa        | 30  | " "           |
| towaroznawstwo            | 60  | " "           |
| pisanie na maszynie       | 60  | " "           |
| stenografia               | 90  | " "           |

Wykłady odbywają się systemem uniwersyteckim, rok szkolny podzielony jest na trzy trimestry.

„Kierownictwo szkoły dostarcza uczniom możliwość odbycia praktyki w organizacjach społecznych i ekonomicznych. Odbycie przynajmniej dwumiesięcznej praktyki jest warunkiem otrzymania świadectwa ukończenia szkoły.

„Szkoła pracy społecznej imienia Baranieckiego daje ściśle naukowe i bezstronne oświetlenie zagadnień społecznych. Kierunek studjów budzić musi miłość kraju i poczucie obowiązku pracy dla niego.

Szkoła posiada Kuratorium naukowe w skład którego wchodzi:

ks. prof. U. J. Grzelak, p. Konopczyńska, prof. U. J. Kumaniecki, Dr. Lewkowiczowa, prof. U. J. Marchlewski, Wiceprezes miasta Ostrowski, prof. U. J. Rostworowski, prof. U. J. Surzycki. Dyrektorem szkoły był dotąd prof. U. J. Heydel.

Drugą szkołą społeczną w Polsce są:

#### 4. Wyższe Kursy Szkoły Społecznej w Warszawie.

Wyższe kursy pracy społecznej w Warszawie, założone przez Zjednoczenie Polskich Towarzystw Oświatowych w Warszawie, Polską Macierz Szkolną i Biuro Pracy Społecznej. W programie tej szkoły czytamy: różne rodzaje pracy społecznej, jak opieka społeczna, ubezpieczenie, higiena społeczna i t. p. zadania wymagają ludzi odpowiednio przygotowanych do takiej pracy. Ponieważ jednak państwo nie może, a nawet nie powinno objąć całkowicie tej dziedziny, przeto słusznem jest, że powstała instytucja, która wzięła sobie za cel i zadanie wykształcenie ludzi, zdolnych później stanąć na czele tego ruchu i pokierować pracą w duchu wiary religijnej, która jest odwiecznym źródłem najgłębszych czynów ludzkich i która prowadzi do podniesienia skali osiągalnego dobra ogólnego, zlewającego się z dobrem narodu, w przeciwieństwie do ducha negacji i walki wewnątrz własnego społeczeństwa. Różne placówki coraz różniczkującej się pracy społecznej wymagają ludzi odpowiednio wykwalifikowanych, których wiadomości, oparte na solidnych podstawach wiedzy teoretycznej, pozwalałyby na realizację ideowo-programowych założeń pracy społecznej.

Przystosowując do tego celu swój program, Wyższe Kursy Pracy Społecznej, trwające dwa lata, podzielono na 4 semestry, obejmują wykłady i seminarja (w ilości 12 godzin tygodniowo), stojące na poziomie akademickim wyższych lat według następującego podziału:

- 1) a. przedmioty główne, obowiązujące wszystkich słuchaczy
- b. wykłady pomocnicze



2) przedmioty do wyboru słuchaczy, zależnie od obranego zakresu studiów:

- a. grupa wychowawczo-oświatowa,
- b. „ społeczno-gospodarcza.

1) Przedmioty główne:

- 1) etyka w życiu społecznym,
- 2) socjologia (główne pojęcia, socjologia stosowana),
- 3) socjologia stosowana,
- 4) nauka gospodarstwa narodowego,
- 5) rozwój stosunków społeczno-gospodarczych,
- 6) krajoznawstwo,
- 7) prawo publiczne (zagadnienia wybrane).

Wykłady pomocnicze:

- 1) zasady racjonalnej organizacji pracy społecznej,
- 2) metodyka pracy umysłowej,
- 3) podstawy finansowe organizacji społecznych,
- 4) poradnictwo zawodowe,
- 5) wiadomości ze statystyki,
- 6) sporządzanie i używanie pomocy naukowych,
- 7) umiejętność przemawiania i oddziaływania na zespoły,
- 8) historia pracy społecznej w Polsce,
- 9) antropologia (zagadnienia wybrane).

2) Przedmioty do wyheru słuchaczy, zależnie od obranego zakresu studiów:

a. grupa wychowawczo-oświatowa:

- 1. rozwój fizyczny (zagadnienia wybrane),
- 2. psychologia wieku młodzieńczego,
- 3. socjologia wychowawcza (zagadnienia wybrane),
- 4. podstawy dydaktyki,
- 5. podstawy pedagogiki,
- 6. ustawodawstwo szkolne i oświatowe,
- 7. opieka społeczna nad młodzieńcami,
- 8. metodyka pracy w organizacjach młodzieży różnego typu,
- 9. instytucje i formy społeczne pracy wychowawczo-oświatowej,
- 10. bibliotekarstwo i czytelnictwo.

b. Grupa społeczno-gospodarcza:

- 1. demografia Polski,
- 2. ustawodawstwo administracyjne i samorządowe,
- 3. ustawodawstwo społeczne,
- 4. zagadnienia prawodawstwa agrarnego w Polsce,
- 5. geografia rolnicza,
- 6. ekonomja rolnicza,
- 7. metodyka pracy oświatowo-rolniczej,
- 8. Izby rolnicze i organizacje rolnicze w Polsce,
- 9. ekonomja przemysłowa,

10. zagadnienia prawodawstwa robotniczego,
11. stosunki robotnicze w Polsce,
12. praca społeczna na terenie robotniczym: instytucje i formy,
13. organizacje handlowe,
14. organizacje rzemieślnicze,
15. spółdzielczość.

Pozatem program przewiduje — wykłady i ćwiczenia specjalne, wyieczki i zwiedzanie tychże instytucyj.

Wykłady odbywają się tylko po południu.

Przyjęci mogą być tylko Polacy (Polki) z ukończoną szkołą średnią, również pracownicy na niwie społecznej.

Do uzyskania dyplomu wymagane jest:

- 1) wysłuchanie wszystkich rocznych wykładów,
- 2) odbycie przepisanych seminarjów i kollokwiów,
- 3) zdanie egzaminu końcowego.

Nauka jest płatna. (Wpisowe 25 zł., opłata miesięczna 40 zł.).

Opisana szkoła stanowi typ wyższy, niż Szkoła Pracy Społecznej A. Baranieckiego w Krakowie, i dziś znajduje się dopiero w okresie próbnym swej pracy. Życie dopiero wykaże, czy idzie ona po zdrowej linii rozwoju, czy zostawić jej charakter teoretycznej uczelni, czy też trzeba będzie przysposobić ją do wymogów instytucyj społecznych, które odczuwają brak ludzi przygotowanych do pracy w nich, czego objawem też było założenie powyższych kursów.

## 5. Katolicka Szkoła Społeczna w Poznaniu.

Trzecią Szkołą Społeczną jest katolicka Szkoła Społeczna w Poznaniu, utworzona parę lat temu, w 1928 r. Cel Kursu tej Szkoły, jej organizacja i plan nauk szczegółowy przedstawia się, według ogłoszonego prospektu na rok 1930/31, w następujący sposób:

### CEL KURSU.

Dwuletni kurs pracy społecznej Katolickiej Szkoły Społecznej ma za cel wykształcenie teoretyczne i praktyczne w oparciu o katolickie ideały umiejętności i biegłych pracowników społecznych, szczególnie zaś ma dać gruntowne przygotowanie tym, którzy chcą obrać sobie pracę społeczną, jako zawód swego życia i mieć w niej także podstawy swego bytu materialnego.



Uwzględnia on potrzeby zarówno akcji katolickiej, jej dzieł społecznych i charytatywnych, jak i państwowych, samorządowych oraz prywatnych biur i instytucyj opieki społecznej, instytucyj ubezpieczeń społecznych, związków zawodowych, instytucyj i zrzeszeń kulturalno - oświatowych i t. p. organizacyj społecznych. Program kursu kładzie przytem szczególny nacisk na urobienie ducha religijnego i tężyzny moralnej u słuchaczy, by oznaczali się oni w swej przyszłej pracy społecznej nie tylko swą wiedzą i praktyczną biegłością, ale i wysokimi kwalifikacjami charakteru.

### ORGANIZACJA KURSU.

Na kurs przyjmuje się narazie zarówno mężczyzn, jak i kobiety. Trwa on dwa lata — jest jednak w planie jego przedłużenie o kilka miesięcy — i przewiduje w programie swym specjalizację przygotowania do pracy społecznej w dwóch grupach: 1) akcji charytatywnej i opieki społecznej (grupa A), 2) pracy społeczno - oświatowej (grupa B).

Na pierwszym roku są wykłady i ćwiczenia wspólne dla obu grup. Podział słuchaczy na grupy ma miejsce na drugim roku. Drugi rok jest poświęcony głównie przygotowaniu praktycznemu, słuchacze odbywają mianowicie nasamprzód pięciomiesięczną praktykę w odpowiednich instytucjach i organizacjach społecznych, poczem wracają do Szkoły na dalsze studia teoretyczne i praktyczne. Pozatem są słuchacze zarówno pierwszego, jak i drugiego roku zobowiązani zwiedzić kilkadziesiąt instytucyj i organizacyj społecznych.

Warunkiem przejścia z pierwszego roku studji na drugi, jest zdanie egzaminu ustnego. Pozatem zdawają słuchacze co trymestr — rok szkolny dzieli się na trymestry — kolokwja z wysłuchanych przedmiotów.

Na końcu drugiego roku składają słuchacze egzamin dyplomowy, polegający na przedłożeniu obszerniejszej pracy domowej, napisaniu dwóch prac klauzurowych i egzaminie ustnym.

Celom religijno - etycznego kształcenia służą oprócz wykładów z odnośnych nauk, egzorty i rekolekcje.

## PLAN NAUK.

## Rok I.

Apologetyka, dogmatyka i etyka. I, II i III trym. — 3 godz. tyg.

Ks. Dr. Baranowski, prof. Seminarjum Duchownego.

Podstawy religii, ich uzasadnienie; zagadnienie religii w psychologii współczesnego człowieka. — Dogmaty chrześcijańskie, ich zrozumienie, pogłębienie, znaczenie w praktyce religijnej; prądy antykatolickie. — Zasady moralne, dotyczące najważniejszych zagadnień współczesnego życia indywidualnego i społecznego. — Całokształt praktycznej religijności.

Katolicka nauka społeczna. I trym. — 3 godz. tyg.

Ks. Dr. Kozłowski, dyrektor Katolickiej Szkoły Społecznej.

Źródła. — Liberalizm i socjalizm jako doktryny społeczne. — Stosunki społeczne człowieka w ogólności. — Rodzina. — Kościół. — Państwo. — Własność prywatna. — Praca. — Kapitał. — Problemy podziału dochodu społecznego.

Lektura encyklik społecznych. I, II i III trym. — 1 godz. tyg.

Ks. Dr. Kozłowski.

Posłannictwo pracownika społecznego. I, II i III trym. — 1 godzina tygodniowo.

Ks. prof. Krawczyk.

Idea katolickiego posłannictwa społecznego w historycznym rozwoju. — Wybitne typowe postacie katolickich działaczy społecznych. — Istota, znaczenie, potrzeba katolickiego posłannictwa społecznego. — Osoba katolickiego pracownika społecznego.

Metodyka pracy umysłowej. I trym. — 1 godz. tyg.

P. prof. Szczurkiewicz.

Logika formalna. — Metodologia nauk. — Zbieranie i opracowywanie materiałów.

Ogólne zasady prawa. I trym. — 2 godz. tyg.

P. mec. Howorka.

Wstęp do nauk prawnych. — Systematyka prawa. — Pojęcia ogólne z zakresu prawa prywatnego i procesowego według wszystkich ustaw dzielnicowych.

Prawo konstytucyjne i administracyjne. II i III trym. — 2 godziny tygodniowo.

P. mag. pr. Jahnkówna, radca Województwa.

Nauka o państwie w zarysie. — Konstytucja Rz. P., ordynacja wyborcza, projekty reform Konstytucji. — Obywatelstwo Państwa



Polskiego. — Nauka administracji w zarysie. — Organizacja i zakres działania władz administracji ogólnej. — Postępowanie administracyjne i karno-administracyjne. — Postępowanie przymusowe w administracji.

Nauka o Polsce współczesnej. III trym. — 1 godz. tyg.

Ks. prof. Krawczyk.

Polska doby dzisiejszej jako teren pracy społecznej. — Sytuacja zewnętrzna Polski: naturalne warunki rozwojowe, warunki polityczne międzynarodowe. — Sytuacja wewnętrzna: Polska pod względem gospodarczym, ogólne warunki i drogi rozwoju; Polska pod względem ludnościowym, ogólna polityka ludnościowa i mniejszości narodowe; Polska pod względem kulturalnym i społecznym.

Ekonomja społeczna wraz z polityką społeczną. I, II i III trym. — 2 godz. tyg.

Ks. prof. Krawczyk.

Zasady produkcji, teoretyczne podstawy i racjonalna organizacja. — Zasady podziału dochodu społecznego z uwzględnieniem zagadnienia płacy. — Związki zawodowe, ich cel i działalność. — Ubezpieczenia społeczne. — Zasady wymiany dóbr, środki, sposoby; pieniądz i handel. — Zasady i organizacja konsumpcji, oszczędność, spółdzielczość, zbytek.

Zarys kwestji społecznej. II trym. — 3 godz. tyg.

Ks. Dr. Kozłowski.

Istota kwestji społecznej. — Kwestja społeczna w historycznym swym rozwoju. — Obecny ustrój społeczno-gospodarczy. — Kwestja robotnicza. — Kwestja rzemieślnicza. — Kwestja agrarna. — Kwestja kobieca. — Problemy współczesnej rodziny. — Problemy publicznej moralności.

Psychologja. I trym. — 4 godz. tyg.

P. prof. Szczurkiewicz.

Podział psychologii. — Psychologja ogólna, przedmiot, zadania i metody; wrażenia, uczucia i procesy wolicjonalne; psychologja myślenia; inteligencja, temperament, charakter. — Psychologja stanów anormalnych. — Psychoanaliza (teorja Adler'a).

Socjologja teoretyczna. II trym. — 4 godz. tyg.

P. prof. Szczurkiewicz.

Kierunki socjologii. — Teorja dążeń społecznych. — Teorja stosunków społecznych. — Teorja indywiduum. — Teorja grupy społecznej.

Teorja wychowania. III trym. — 3 godz. tyg.

P. prof. Szczurkiewicz.

Charakter pedagogiki i jej przedmiot. — Kierunki pedagogiki

i jej nauki pomocnicze. — Cele wychowania. — Wychowanie religijne, państwowe, narodowe.

Ustawodawstwo społeczne. I, II i III trym. — 2 godz. tyg.

Opieka społeczna — p. Wilczyński, naczelnik Wydziału w Województwie.

Ubezpieczenia społeczne — p. Barański, Dyrektor Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń.

Ochrona pracy — p. Dr. Mroczkowski, Okręgowy Inspektor Pracy.

Higiena społeczna. II trym. — 2 godz. tyg.

P. prof. Dr. Gantkowski, prof. Uniwersytetu Poznańskiego.

Nauka o powietrzu, ziemi, wodzie, odzieży, odżywianiu. — Choroby zakaźne i społeczne. — Wychowanie fizyczne.

Teorja zebrań. I trym. — 2 godz. tyg.

Ks. Dr. W. Adamski, dyrektor Zjednoczenia Młodzieży Polskiej.

Zebrań jako grupa społeczna. — Struktura zebrań. — Środki techniczne. — Prawa zebraniowe, regulaminy, porządek obrad, protokół. — Sztuka przewodniczenia. — Przygotowywanie zebrań. — Kategorie i typy grup zebraniowych. — Polskie przepisy prawne o zebraniach.

Biurowość. II trym. — 2 godz. tyg.

Ks. Dr. W. Adamski.

Biuro jako układ społeczny. — Struktura społeczna biur; techniczne środki. — Czynności biurowe podstawowe i pochodne. — Warunki tworzenia biur. — Główne kategorie i typy biur.

Technika przemawiania. III trym. — 2 godz. tyg.

P. prof. Dr. Gantkowski.

Stenografja. I, II i III trym. — 1 godz. tyg.

P. Tulisza.

Pisanie na maszynie. I, II i III trym. — 1 godz. tyg.

P. Czaprowski.

Książkowość. III trym. — 3 godz. tyg.

P. Chmielewski.

Ćwiczenia praktyczne (konwersatorja i seminarja). I, II i III trym. — 3 godz. tyg.

Zwiedzanie instytucyj i organizacyj społecznych. I, II i III trym. — 4 godz. tyg.



## Rok II.

## 1. Wykłady wspólne dla obu grup.

Istota i metody Akcji Katolickiej. 1 godz. tyg<sup>3</sup>.

Ks. Dr. Bross.

Istota, cel, konieczność i warunki Akcji Katolickiej. — Znaczenie Akcji Katolickiej. — Środki Akcji Katolickiej. — Organizacja Akcji Katolickiej.

Socjologia stosowana. 3 godz. tyg.

P. prof. Szczurkiewicz.

Przedmiot i zadania. — Teoria oddziaływania społecznego. — Wieś, miasto i miasteczko, tłum, partje polityczne, klasy i warstwy społeczne jako przedmioty oddziaływania społecznego.

Metodyka wychowania. 1 godz. tyg.

P. prof. Szczurkiewicz.

Metody wychowawcze (dydaktyczne i kształcenia charakteru). — Wierunki wychowania. — Środki wychowania. — Instytucje wychowania.

Małżeństwo i rodzina w Kościele katolickim. 1 godz. tyg.

Ks. Dr. Bross.

Małżeństwo jako umowa i Sakrament. — Cele i zadania małżeństwa. — Władza Kościoła i państwa w sprawach małżeńskich. — Zaręczyny i zapowiedzi. — Pojęcie i podział przeszkód małżeńskich.

Prawo rodzinne i opiekuńcze. 1 godz. tyg.

P. mec. Howorka.

Małżeństwo według prawa cywilnego wszystkich dzielnic. — Prawo majątkowe małżeńskie. — Stanowisko prawne dziecka. — Władza rodzicielska i opieka. — Dochodzenie roszczeń prywatnych, wynikających z stosunków prawa rodzinnego.

Nauka o dziecku i młodzieży. 3 godz. tyg.

P. Dr. Wachowski.

Znaczenie znajomości psychologii dziecka i młodzieży. — Metody badań psychologii dziecka i młodzieży. — Psychika noworodka. — Wczesne dzieciństwo. — Późniejsze dzieciństwo. — Okres wczesnego dojrzewania. — Okres właściwego dojrzewania. — Okres młodzieńczy.

Publicystyka. 1 godz. tyg.

P. red. Gutsche.

Istota, zadania, rodzaje i znaczenie prasy. — Zasadnicze cechy dziennika. — Organizacja przedsiębiorstwa prasowego. — Agencje prasowe i ilustracyjne. — Ogłoszenia i reklamy. — Technika redakcyjna. — Estetyka druku. — Prasa a zagadnienia religijne. — Prasa polska w rozwoju historycznym.

Statystyka. 2 godz. mies.

P. Dr. Rosiński.

Teoria statystyki: rys historyczny, organizacja, metody i technika; przedstawienie i analiza spostrzeżeń statystycznych, prawo wielkich i małych liczb. — Statystyka praktyczna; statystyka ludnościowa, gospodarcza, życia kulturalnego; najważniejsze dane statystyczne z szczególnem uwzględnieniem Polski.

Ekonomika organizacyjna. 1 godz. tyg.

Ks. Dr. W. Adamski.

Zastosowanie zasad ekonomiki ogólnej do pracy grup społecznych. — Organizacje zarobkowe i niezarobkowe. — Cechy planu finansowego i budżetu. — Dochody i rozchody, ich podziały, zasady ich obliczania. — Komerccjalizacja w organizacjach niezarobkowych, jej niebezpieczeństwa. — Księgowanie i zamknięcie rachunków, kontrola. — Zasady etyczne i najważniejsze przepisy prawne odnośnie do działalności ekonomicznej organizacji.

Kartoteka na usługach akcji społecznej, charytatywnej i duszpasterskiej. 2 godz. mies.

Ks. Janiak, dyrektor Poznańskiego Związku „Caritas“.

Spółdzielczość. 2 godz. mies.

\*\*\*

Ćwiczenia seminaryjne. 3 godz. tyg.

Wizytacje społeczne.

## 2. Grupa akcji charytatywnej i opieki społecznej.

(Grupa A).

Historja, istota i metody akcji charytatywnej. 2 godz. tyg.

Ks. dyr. Janiak.

Historja akcji charytatywnej. — Istota, cele i źródła akcji charytatywnej. — Akcja charytatywna, urzędowa opieka społeczna, humanitaryzm. — Czynniki wykonawcze akcji charytatywnej. — Metody pracy akcji charytatywnej. — Organizacje dobroczynne wyznaniowe i humanitarne. — Organizacja Związku, Okręgu, Wydziału parafjalnego „Caritas“.

Pedagogika specjalna. 1 godz. tyg.

P. Dr. Wachowski.

Istota i organizacja publicznej opieki wychowawczej. — Opieka charytatywna nad młodzieżą. — Wychowawcze znaczenie rodziny i opieka nad rodziną. — Usiłowania celem zastąpienia rodziny. — Pomoc wychowawcza dla dzieci rozwijających się nienormalnie. — Poradnictwo wychowawcze. — Wychowanie opiekuńcze.



Pedagogika zakładowa i organizacja zakładów opiekuńczych.  
1 godz. tyg.

\*\*\*

Historja wychowania dzieci opuszczonych. — Wybitni wychowawcy dzieci opuszczonych. — Metody wychowania dziecka opuszczonego. — Wychowanie zakładowe, jego metody i systemy. — Organizacja zakładu opiekuńczego.

Katechetyka pomocnicza. 1 godz. tyg.

Ks. Dr. Kowalski, prof. Seminarjum Duchownego.

Zadania katechezy. — Programy nauczania religji w szkołach polskich. — Koncentryczna metoda nauczania. — Metody analityczna i syntetyczna. — Nauka religji w ochronce. — Przygotowanie do Sakramentów św.

### 3. Grupa pracy społeczno - oświatowej. (Grupa B).

Historja i istota prądów i ruchów społecznych i oświatowych.  
1 godz. tyg.

Ks. Dr. Kozłowski.

Historyczne i ideowe podłoże nowoczesnych ruchów społecznych i oświatowych. — Ruch robotniczy. — Ruch kobiecy. — Ruch młodzieży. — Ruch ściśle oświatowy.

Ruch społeczny i oświatowy w Polsce. 2 godz. tyg.

Ks. prof. Krawczyk.

Historyczne podłoże ruchu społecznego i oświatowego w Polsce. — Organizacje stanowe: mężczyzn, kobiet i młodzieży. — Ruch kulturalno-oświatowy: przegląd organizacyj. — Ruch ekonomiczno-gospodarczy, ogólny i spółdzielczy. — Organizacje o charakterze społecznym. — Ruch charytatywny i abstynencki.

Zasady pracy oświatowej. 2 godz. tyg.

P. Dr. Wachowski.

Pojęcie oświaty, jej potrzeby, cele i związek z innymi działami działalności społecznej. — Podstawy psychologiczne pracy oświatowej, psychika dorosłego, różnice psychiczne między mężczyzną i kobietą, robotnik, włościanin, dziecko i młodzież wiejska, dziecko i młodzież wielkomiejska. — Socjologiczne podstawy pracy oświatowej, związki młodzieży, robotników, włościan, kobiet, emigrantów. — Metody pracy oświatowej. — Organizacja grup oświatowych o małym stopniu zorganizowania, dobór treści oświatowej, przystępność, indywidualizacja. — Pracownik oświatowy i jego stosunek do spożywcy oświatowego. — Formy pracy oświatowej, wykłady i odczyty, pogadanki i gawędy, wycieczki, porady indywidualne. — Instytucje pracy

oświatowej: stowarzyszenie, kurs, organizacja wczasów, czytelnia i biblioteka, świetlica, uniwersytet ludowy, powszechny.

Bibliotekarstwo. 1 godz. tyg.

Ks. Ludwiczak, dyrektor T. C. L.

Ustawianie, katalogowanie i wypożyczanie książek. — System dziesiętny. — Oprawa i konserwacja książek. — Urządzenie bibliotek i czytelní. — Typy bibliotek. — Propaganda czytelnictwa.

### WARUNKI PRZYJĘCIA.

Na kurs przyjmuje się w charakterze słuchaczy zwyczajnych tylko osoby, które:

1. ukończyły już 18 rok życia;
2. posiadają odpowiednie kwalifikacje moralne;
3. posiadają odpowiednie przygotowanie umysłowe, t. j. maturę średniej szkoły ogólnokształcącej lub zawodowej, w drodze wyjątku przyjmuje się też kandydatów nie odpowiadających temu warunkowi, którzy wykazą się świadectwem ukończenia conajmniej z dobrym wynikiem 6 klas szkoły średniej a z specjalnych powodów, jak np. dłuższej pracy społecznej i t. p., zasługują według uznania Dyrekcji Szkoły na uwzględnienie oraz złożą egzamin wstępny.

Na kurs dopuszcza się także słuchaczy nadzwyczajnych, posiadających według uznania Dyrekcji Szkoły należyte przygotowanie umysłowe. Mogą oni zapisywać się na cały kurs lub na poszczególne przedmioty. Są oni zwolnieni z udziału w ćwiczeniach i wizytacjach, nie mają jednak prawa zdawania egzaminów i otrzymania dyplomu.

Liczba dopuszczonych na kurs słuchaczy zwyczajnych jest ograniczona. W 1929/30 było w I-ym roku 28 słuchaczy, na II-m 17, z których 15 zdało egzamin dyplomowy.

### WPISOWE .— MIESZKANIE.

Wpisowe wynosi na pierwszym roku 210 zł. i jest płatne w 3 ratach po 70 zł. na początku każdego trymestru, na drugim zaś roku 100 zł., płatnych przy powrocie z praktyki do Szkoły. W wypadkach, zasługujących na szczególne uwzględnienie, mogą słuchacze otrzymać co do opłaty wpisowego pewne ulgi.

Szkoła nie posiada jeszcze własnego internatu. Wybór miesz-



kania względnie pensjonatu przez zamiejscowych słuchaczy podlega zatwierdzeniu Dyrekcji Szkoły.

Trzecia ta Szkoła Społeczna w Poznaniu, jak widać z przytoczonego programu ogólnego i szczegółowego poszczególnych wykładów ma charakter wybitnie katolicki i jest jedną z czynności podstawowych akcji katolickiej. Również i poprzednie 2 szkoły: krakowska imienia Baranieckiego, jak i Warszawska — Zjednoczenia Towarzystw Oświaty i Macierzy Szkolnej, chociaż nie tak wybitnie, posiadają charakter szkół społecznych w duchu religijnym prowadzonych.

#### 6. Studium pracy społeczno-oświatowej w Warszawie.

Odminną jest już pod względem kierunku swego bardziej wolnomyślnego, liberalnego czwarta Szkoła, założona w 1925 r. pod nazwą Studium pracy społeczno-oświatowej w Warszawie<sup>1)</sup> w obrębie Wydziału Pedagogicznego Wolnej Wszechnicy Polskiej (jako jednostka autonomiczna z własną Radą Naukową). Powstało z inicjatywy szeregu pokrewnych przekonaniowo Towarzystw, kształcących połączonymi siłami pracowników różnych dziedzin na 6 tygodniowych kursach. Jeszcze w 1923 rozpoczęły się wspólne kilkutygodniowe kursy dokształcające, co rok ponawiane, organizowane wspólnie przez Centralne Biuro Kursów dla dorosłych, Centralny Związek Kółek Rolniczych i Polski Związek Stowarzyszeń Spożywców. Do tych instytucyj, które sprawę zainicjowały, przyłączyły się później: Związek Bibliotekarzy Polskich, Biuro Zjazdu Samorządu Ziemiańskiego (Związek Sejmików), oraz

<sup>1)</sup> Vide: Helena Orsza-Radlińska — Kształcenie pracowników społecznych, Warszawa 1927 r., str. 17—29.

Helena Radlińska — Szkoły pracy społecznej w Polsce, Warszawa 1928 r., str. 12—34.

Studjum pracy społeczno-oświatowej — program i warunki przyjęcia, Warszawa 1925.

Przewodnik Oświaty Dorosłych — pod redakcją A. Konewki i K. Kornilowicza, Warszawa 1928, str. 115, 149, 152.

Polski Komitet Pomocy Dzieciom; wspólnie one ułożyły memoriał, (który stał się podstawą umowy tych zrzeszonych wokoło kursów), do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, uzyskały jego aprobatę i pomoc. Projekt ten przewidywał oparcie się o Wolną Wszechnicę Polską w Warszawie i o jej Wydział pedagogiczny, podobnie, jak to jest też w Szkołach Społecznych angielskich. Rada Naukowa tego Studium, autonomiczna w obrębie Wydziału pedagogicznego składa się z przedstawicieli Wolnej Wszechnicy Polskiej, z delegatów Towarzystw założycielskich i z Wykładowców. Wykładowcy pochodzą z grona profesorów Wolnej Wszechnicy Polskiej, z innych szkół akademickich i z grona działaczy praktycznych. Zaprasza ich Rada Naukowa, w razie powołania w skład Rady zatwierdza Senat Akademicki Wolnej Wszechnicy Polskiej. Rada wybiera co rok kierownika Studium. Jak podaje p. Radlińska, szereg posiedzeń Rady potwierdził spostrzeżenia angielskie o wielkiej korzyści obustronnej, jaką przynosi łączność ludzi, zbliżających się ku pracy społecznej od strony nauki i od strony praktyki.

Studjum Pracy społeczno-oświatowej więcej miejsca, niż inne szkoły, poświęca oświacie pozaszkolnej, oraz metodyce pracy instruktorskiej, gdyż według kierowników Studium, wynika to z potrzeb życia polskiego, z uwzględnienia równoczesnego potrzeb miasta i wsi, co jest zrozumiałem w kraju rolniczym, w przeciwieństwie do krajów przemysłowych, zwracających zainteresowanie społeczeństwa niemal wyłącznie ku życiu miejskiemu. Sposób założenia szkoły wpłynął na jej charakter: postawiono jako cel kształcenie ludzi, posiadających już przygotowanie naukowe i praktyczne, czynnych w pracy społecznej. Jednakże ze względu na to, że w pracy społecznej wybiło się wiele jednostek, nie posiadających h zakreślonego cenzusu (dwa lata studjów akademickich przed wstąpieniem i przynajmniej rok pracy praktycznej), otwarta to dostęp dla samouków, którzy mogą zdawać egzamin wstępny lub studjować, jako słuchacze wolni.

Potrzeby polskiej pracy społecznej i oświatowej, wyjaśnia



p. Radlińska<sup>1)</sup>, nakazały w pierwszych latach ograniczyć trwanie wykładów i zajęć, związanych z koniecznością przerwania przez słuchaczy czynnej działalności, do jednego roku. Drugi rok studjów słuchacze spędzają na placówce swej pracy, przygotowując się do egzaminów (kolokwjów), zdawanych w zimie i egzaminów końcowych i opracowują zagadnienia dyplomowe. Trzy parotygodniowe konferencje skupiają ich na omawianie trudności i postępów pracy, nowych doświadczeń i przemysłów. W praktyce, znaczna część z pośród pracujących w instytucjach warszawskich korzysta z wykładów i seminarjów, bierze w dalszym ciągu udział w zajęciach i wycieczkach.

Przy ograniczeniu trwania kursu obliczono go na intensywną pracę stypendystów lub urlopowanych: pracę całodzienną, wykluczającą możliwość równoczesnego zarobkowania.

W r. ak. 1926/27 program przewiduje możliwość specjalizacji w 4 zasadniczych grupach: A. instruktorów oświatowych i nauczycieli dorosłych, B. organizatorów życia kulturalnego i opieki społecznej, C. bibliotekarzy bibliotek powszechnych i dla młodzieży, D. pracowników opieki społecznej nad dziećmi i młodzieżą.

W ich obrębie lub przy ich kombinowaniu — istnieje możliwość składania w porozumieniu z kierownikiem indywidualnego planu studjów. Tak np. osoby, specjalizujące się w opiece nad emigrantami, mają możliwość uczęszczania na wykłady polityki emigracyjnej, studjowania geografii, języka, opracowywania na seminarjach zagadnień, związanych z emigracją.

Rok akademicki podzielony został na trimestry o odrębnym charakterze metodycznym. Pierwszy — propedeutyczny zaznajamiania przede wszystkim z podstawami i techniką ogólną pracy, przeważają w nim wykłady i ćwiczenia, zwiedzania krótkie, związane z wprowadzeniem w umiejętność obserwowania i opisywania. W drugim — przy większej dowolności w układaniu planu indywidualnego, słuchacze pracują bardziej samodzielnie. Konserwatorja, seminarja, dłuższe wycieczki, hospitacje cechują program tego trimestru. W trzecim — robota słuchaczy staje się coraz bardziej samodzielną, wszystkie prawie przedmioty są prowadzone w formie seminarjów.

Wykłady, seminarja i zajęcia praktyczne na Studium Pracy Społeczno-Oświatowej dzielą się na 1) ogólne i 2)

<sup>1)</sup> Helena Orsza-Radlińska — Kształcenie pracowników społecznych, str. 20.

specjalne.<sup>1)</sup> Z pośród 1) ogólnych obowiązują wszystkich: przedmioty propedeutyczne (technika pracy umysłowej, zasady naukowego myślenia, naukowa organizacja pracy, ze społecznych: socjologia, ekonomja, wstęp do polityki społecznej, dzieje pracy kulturalnej i społecznej w w. XIX, socjografia Polski na tle geograficznem. Niektóre są obowiązujące tylko dla kierunku organizatorskiego: (ogólna nauka o państwie i administracji, teoria i praktyka samorządu, podstawy pedagogiki społecznej, metodyka pracy instruktorskiej), lub tylko — dla kierunku wychowawczego: (psychologia, zagadnienia społeczno-wychowawcze). Ponadto dla wszystkich są zalecane zasady obradowania i ćwiczenia: w biurowości, w sporządzaniu i używaniu pomocy naukowych, w sporządzaniu statystyk, z techniki żywego słowa, z bibliotekarstwa (w zakresie skróconym).

2) Specjalizacja: A — kształcenie dorosłych i młodzieży pracującej obejmuje: ustawodawstwo w dziedzinie oświaty pozaszkolnej, organizację, typy i specjalne formy kształcenia dorosłych, dydaktykę pracy oświatowej i przegląd programów.

B — organizacja życia społecznego przewiduje przedmioty wspólne dla całej grupy (higjena społeczna, zasady spółdzielczości) oraz odrębne dla pracowników społecznych miejskich (ustawodawstwo i ochrona pracy, urządzenia społeczno-kulturalne i higieniczne, poradnictwo zawodowe) i wiejskich, (ustrój rolny i reformy rolne, instytucje społeczne ludności wiejskiej).

C — bibliotekarstwo ma z A) ustawodawstwo oświaty pozaszkolnej, a własne: bibliotekoznawstwo, bibliotekarstwo, bibliografję, naukę o książce, czytelnictwo.

D — opieka społeczna nad matką i dzieckiem oprócz niektórych wykładów wspólnych z grupą B obejmuje: opiekę nad matką i dzieckiem, psychologję dziecka (typy psychiczne dzieci, społeczeństwo dziecięce), wychowanie gromadne i przegląd ważniejszych instytucji i zagadnień z dziedziny opieki społecznej.

Seminarja dla II roku w obrębie tych samych przedmiotów, wysuwają wybrane zagadnienia (np. badanie życia robotniczego, przysposobienie społeczne, praca świetlicowa, metody badania i szerzenia czytelnictwa, badania historyczne).

Program obejmował w r. 1926/7:<sup>2)</sup>

<sup>1)</sup> Helena Radlińska — Szkoły Społeczne w Polsce, str. 22.

<sup>2)</sup> Helena Orsza-Radlińska — Kształcenie pracowników społecznych, str. 21—24.



## PRZEDMIOTY OGÓLNE:

- Z. D. Golińska — Wstęp do ekonomji społecznej I tr.  
 — Zagadnienia teorii i polityki ekonomicznej II tr. po 2 g.  
 L. Krzywicki — Socjologia (z seminarjum) 2 g. t. rocznie.  
 T. Kupczyński — Polska współczesna (stan badań, metoda i literatura)  
 II tr. 2 g. t.  
 M. Orzęcki — Ogólna nauka o państwie i administracji I tr. 2 g. t.  
 K. Krzeczkowski — Polityka społeczna I i II tr. 2 g. t.  
 H. Radlińska — Dzieje pracy kulturalnej w XIX w. I tr. 2 g. t.  
 — Współczesne formy i zagadnienia pracy społecznej i oświatowej  
 II i III tr. po 2 g. t.  
 E. Nowicki — Ustawodawstwo w dziedzinie oświaty pozaszkolnej III tr.  
 2 g. t.  
 J. Kodisowa — Zasady naukowego myślenia I tr. Psychologia II i III  
 tr. po 2 g. t.  
 St. Kopciński — Wybrane zagadnienia psychologii wychowawczej III tr.  
 2 g. t.  
 H. Radlińska — Technika pracy umysłowej (z ćwiczeniami) I tr. 4 g. t.  
 — Podstawy Pedagogiki w zastosowaniu do pracy społecznej II tr.  
 po 2 g. t.  
 M. B. Godecki — Dydaktyka pracy oświatowej I tr.  
 — Metodyka pracy instruktorskiej II tr.  
 — Seminarjum III tr. 2 g. t.  
 M. B. Godecki — Zasady prowadzenia obrad I tr. 2 g. t. Sztuka żywego  
 słowa II tr.

## Ćwiczenia:

- w biurowości i rachunkowości I tr.
  - w sporządzaniu i używaniu pomocy naukowych II tr.
  - z bibliotekarstwa i dla n i e - bibliotekarzy III tr.
- Zwiedzanie instytucji społecznych i oświatowych w Warszawie 2 —  
 4 g. t. rocznie (zbiorowo i grupami).

Wycieczki: l u t o w e na tereny przemysłowe w r. 1926 do Łodzi  
 i okolicy, w r. 1927 do Zagłębia, na Śląsk i do Czechosłowacji, m a -  
 j o w a — na tereny wiejskie (w r. 1926 do powiatu garwolińskiego).  
 Kilka wycieczek 1 — 2 dniowych do samorządów, szkół rolniczych  
 i t. p.

## PRZEDMIOTY DLA GRUP SPECJALNYCH.

## A.

- Zapraszani specjaliści: Zagadnienia organizacyjne i wychowawcze, 2 g. t.  
 I i II tr.  
 — Metodyka nauczania w oświacie pozaszkolnej 4 g. t. rocznie.  
 Hospitacje w Warszawie i poza Warszawą. Praktyczne zapoznanie się  
 z pracą instytucji oświatowych.

## B.

- M. Jaroszyński (z udziałem R. Grochowskiego) — Teorja i praktyka samorządu (z seminarjum) 2 g. t. rocznie.  
 A. Rose — Ustrój rolny i reformy rolne I tr. 2 g. t.  
 St. Boguszewski — Potrzeby kulturalne ludności wiejskiej i ich zaspakajanie 2 g. t. II i III tr.  
 K. Krzeczkowski — Badanie życia robotniczego III tr. (sem.) 2 g. t.  
 K. Kornilowicz — Organizacja czasów robotniczych II i III tr. (sem.) 2 g. t.  
 — Praca społeczno-wychowawcza (z sem.) II i III tr. 2 g. t.  
 E. Pragierowa — Ustawodawstwo pracy i opieka społeczna I tr. 2 g. t.  
 Z. Heryng — Ubezpieczenia społeczne II tr. 2 g. t.  
 Zapraszani specjaliści — Zagadnienia organizacji pracy.  
 M. Rapacki — Zasady spółdzielczości III tr. 2 g. t.  
 Zwiedzania i hospitacje.

## C.

- Zapraszani specjaliści — Książka, jako przedmiot sztuki graficznej i przemysłu.  
 H. Radlińska — Czytelnictwo 2 g. t. rocznie.  
 F. Czerwijowski — Bibliotekoznawstwo I tr. 2 g. t.  
 — Bibliotekarstwo 2 — 3 g. t. rocznie.  
 — Seminarjum z polityki bibliotecznej III tr. 2 g. t.  
 J. Muszkowski — Biblioteka ogólna 2 g. t.  
 W. Maklanowiczówna — Bibliografia szczegółowa II i III tr. 2 g. t.  
 Zajęcia praktyczne 3 g. dziennie.  
 M. Gromski — Profilaktyka społeczna I tr. 2 g. t.  
 — Opieka nad matką i dzieckiem 2 g. t. rocznie.  
 M. Bogucki — Higjena społeczna (na Wydziale Nauk Politycznych).  
 J. Cz. Babicki — Wychowanie gromadne (z seminarjum) 4 g. t. rocznie.  
 Zapraszani specjaliści — Wykłady specjalne i konferencje.  
 Zwiedzanie, hospitacje, praktyki — odrębnie dla osób z wykształceniem sanitarnem i wychowawczem.

Słuchacze Studium Pracy Społeczno-Oświatowej — wyjaśnia dalej p. Radlińska<sup>1)</sup> są dobierani inaczej niż w szkołach belgijskich i wielu obcych, poszukujących ofiarnych młodych sił dla nowych zawodów, specjalnemi afiszami przemawiającymi do uczucia i wyobraźni. Podobnie jak w wielu szkołach angielskich, niemieckich, francuskich, wymagane jest przygoto-

<sup>1)</sup> Helena Orsza-Radlińska — Kształcenie pracowników społecznych str. 23.



wanie życiowe: conajmniej rok pracy społecznej, zaświadczonej przez instytucję społeczną lub samorządową. W warunkach dzisiejszych, gdy nie ustalone są podstawy istnienia większości prac oświatowych i społecznych, zaś mnóstwo ludzi bez pracy poszukuje „jakiegokolwiek“ nowego zawodu, wydawało się organizatorom Studium sprawą szczególnie niebezpieczną werbować do szeregów pracowników społecznych ludzi, którzy nie zetknęli się jeszcze z trudnością roboty codziennej. Wszyscy niemal słuchacze pochodzą z ruchu społecznego. W obu dotychczasowych rocznikach — z instytucyj następujących:

|                                        |        |
|----------------------------------------|--------|
| Kursy dla dorosłych m. st. Warszawy i  |        |
| Koło Pomocy Kulturalnej — przy-        |        |
| słały                                  | 8 osób |
| Harcerstwo                             | 7 „    |
| Centralny Związek Młodzieży Wiejskiej  | 6 „    |
| Koło Polek                             | 6 „    |
| Związek Stowarzyszeń Spożywców         | 6 „    |
| Związek Kółek Rolniczych               | 6 „    |
| Samorząd (różne prace)                 | 4 „    |
| Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół |        |
| Powszechnych                           | 4 „    |
| Związki Zawodowe                       | 4 „    |
| Centralny Związek Osadników            | 3 „    |
| Centralne Biuro Kursów dla Dorosłych   | 2 „    |
| Polskie Stowarzyszenie Młodych Kobiąt  | 2 „    |
| Polskie Towarzystwo Emigracyjne        | 2 „    |
| Robotniczy Wydział Opieki nad          |        |
| dzieckiem                              | 2 „    |
| Związek Strzelecki                     | 2 „    |
| Biblioteka im. Zana                    | 1 „    |
| Dom Sierot                             | 1 „    |
| Jutrzenka                              | 1 „    |
| Koło Kobiąt                            | 1 „    |
| Orle                                   | 1 „    |
| Polski Komitet Pomocy Dzieciom         | 1 „    |
| Rada Opieki Kresowej                   | 1 „    |
| Rada Opiekunów Zakł. Pruszkowskich     | 1 „    |
| Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej      | 1 „    |
| Świetlica                              | 1 „    |
| Towarzystwo Przyjaciół Dzieci          | 1 „    |

|                                       |     |
|---------------------------------------|-----|
| Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego | 1 „ |
| Uniwersytet Powszechny w Wilnie       | 1 „ |

Większość osób miała poza sobą szereg lat pracy, mediana w r. 1925/6 wynosiła 5 lat, trzy osoby wykazały ponad 16 lat pracy. Wiek uczestników Studium wahał się w granicach podobnych, jak w Szkołach Zachodu: od 20 — 45 lat, Mediana wieku wynosiła w dwu rocznikach — w pierwszym 27 lat, w drugim 25 lat.

Wymagania naukowe od wstępujących ustalone zostały, jako znacznie wyższe, niż w większości szkół belgijskich, niemieckich, francuskich. Kandydaci muszą posiadać wykształcenie średnie (szkoła średnia ogólno-kształcąca lub seminarjum nauczycielskie, dwa lata praktyki, i co najmniej dwa lata studjów wyższych. Uczynione jednak zostały daleko idące ułatwienia, umożliwiające samoukom uzyskanie praw słuchaczy rzeczywistych Studium: Egzamin wstępny, w wyjątkowych wypadkach egzaminy z przesłuchanych przedmiotów, mogą zastąpić świadectwa szkoły średniej. Kolokwjum wstępne może wykazać dojrzałość umysłową w wybranej dziedzinie, zastępując świadectwo szkoły wyższej. Z dotychczasowych słuchaczy 49 osób przybyło z zaświadczeniami wykształcenia wyżej, niż średniego (27 plus 22), z tego 4 z dyplomami, 11 osób przeszło seminarjum nauczycielskie lub Państwowe Kursy Nauczycielskie, 13 osób różne szkoły średnie, 4 osoby zostały przyjęte na podstawie egzaminu wstępnego, 3 na podstawie egzaminów semestralnych, blisko 30 osób zdawało kolokwja wstępne.

Kolokwja słuchaczy ułatwiają stypendja i zapomogi państwowe i samorządowe oraz udzielanie przez instytucje całkowitych lub połowicznych urlopów płatnych. Stypendja Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej są przeznaczone dla słuchaczy grupy B. Z zapomogi Wydziału nad Dzieckiem tegoż Ministerstwa umożliwiono studia pracownikom opieki społecznej nad dziećmi. Stypendja Ministerstwa W. R. i O. P. przyznawane były osobom specjalizującym się w bibliotekarstwie i nauczaniu dorosłych. Pomoc traktowana jest jako — wspomaganie instytucyj, którym zapewnia się wykwalifikowanych pracowników.

W zasadzie stypendja otrzymywali dotychczas słuchacze I roku. Życie wysuwa konieczność podobnie jak w Anglii, udzielania części tych stypendjów słuchaczom drugiego roku.

Drugi rok spędzany przez większość słuchaczy na stanowiskach instryktorskich i kierowniczych, wykazał, zdaniem p. Radlińskiej<sup>1)</sup>, że wejście od razu do odpowiedzialnej roboty kierowniczej z mnó-

<sup>1)</sup> Helena Orsza Radlińska l. c. str. 27.



stwem nowych pomysłów i pogłębionem przygotowaniem, jest korzystne dla placówek, utrudnia jednak pracę indywidualną studentów, niektórym uniemożliwia przygotowanie się do egzaminów. Drugi rok będzie można spożytkować dla dobra pracy bez przeciążenia pracownika wówczas dopiero, gdy sieć placówek wzorcowych i doświadczalnych zostanie stworzona i zapewnione będą słuchaczom II roku stanowiska praktykantów o innych, niż codzienne obowiązках. Obecnie dąży się do zorganizowania kilku choćby placówek tego rodzaju w różnych dziedzinach. Szereg osób, specjalizujących się na podstawie dawniejszego doświadczenia do pracy instruktorskiej lub przygotowujących się do pracy badawczej, powinien mieć możliwość przedłużenia studjów o rok, prowadząc pracę praktyczną bez konieczności, które nakłada praca zarobkowa. Stypendyści z II roku mogliby pełnić obowiązki instruktorskie na Studjum, wprowadzając czynnik istniejący we wszystkich szkołach Zachodu (monitorzy, instruktorzy).

Z pośród słuchaczy, gromadzących się na konferencjach II kursu, padło już żądanie przedłużenia studjów o rok. Godzi się to najzupełniej z doświadczeniami i kierunkami Zachodu. Drugi rok, przeznaczony na specjalizację, na praktyki pod okiem instruktorów, byłby niezmiernie pożądany. W szeregu specjalizacji i zawsze dla tych, którzy żyli wyłącznie w swojej sferze towarzyskiej, konieczny byłby pobyt paromiesięczny w środowisku innym: praca fabryczna, dłuższa praktyka w zakładach zamkniętych różnego typu. Będzie to możliwe w miarę uzyskiwania przez Studjum i przez instytucje, kształcące na Studjum swych pracowników, podstaw materialnych.

Duch pionierstwa, zdobywczy i radosny, pisze p. Radlińska<sup>1)</sup>, cechować dzisiaj musi kształcenie pracowników społecznych. Idziemy rzeczywiście z radością poprzez wszystkie przeszkody. Przeładowanie pewne programu, nadmiar pracy dla niektórych słabiej przygotowanych, — ciężki; forsowne tempo wycieczek poznawczych odpowiadają potrzebie wyężdżania sił, stwarzania umiejętności pracy. Wyniki w cyfrach, świadczących o odbytych ćwiczeniach, hospitacjach, o przygotowanych referatach i pracach seminaryjnych, są znacznie wyższe, niż zazwyczaj w szkołach akademickich. W r. 1925/26 mediana wynosiła na słuchacza 5 referatów, nie licząc obowiązkowych dla wszystkich ćwiczeń i sprawozdań, w r. b. (1926/7), będzie pewnie wyższa.

Tematy wybrane, jako dyplomowe, wiążą się ściśle z robotą praktyczną. W zasadzie mają pokazać umiejętność badania środowisk dla celów planowania roboty, orjentować się w obranem zagadnieniu, zestawić wyniki prób metodycznych lub organizatorskich. Tematy są zaczerpnięte z życia. Oświeclają n. p. potrzeby kulturalne małego miasteczka i sposoby ich zaspokajania, typy pra-

<sup>1)</sup> Helena Orsza-Radlińska l. c. str. 28 i 29.

cy oświatowej, wypróbowane w paru eksperymentalnych do pewnego stopnia powiatach, typy świetlic istniejących w Warszawie, poszczególne zagadnienia organizacji wczasów robotniczych, wpływ czytelnictwa i sposoby jego organizacji, działalność wychowawczą związku zawodowego, zrzeszeń młodzieży, instytucyj spółdzielczych i t. d.

Już obecnie zarysowuje się możliwość i konieczność pogłębiania pracy naukowej nad zagadnieniami działalności społecznej. Powstają instytucje lub organizują się w istniejących instytucjach sekcje badań i poradnictwa fachowego. Dopomagać one będą wychodzącym ze Studium słuchaczom, równocześnie oni właśnie wraz z wykładającymi, stają się pracownikami tych instytucyj. Tak wygląda Studium Pracy Społeczno-Oświatowej, w oświetleniu jego głównej działaczki.

#### 7. Inne szkoły społeczne zawodowe.

Oprócz tych 4 szkół społecznych, projektowane jest utworzenie jeszcze paru szkół, o typie średnim. Jedna z nich, zainicjowana przez zrzeszenie, „Służba Obywatelska Kobiet“ miała być oparta o Szkołę Gospodarczą w Krakowie i przygotowywać pracownice gospód, domów ludowych i t. p. Specjalny typ stanowią Państwowy Kurs dla Wychowawców Zakładów Opiekunich (przy Państwowem Seminarjum dla Ochroniarek) w Warszawie i podobny kurs w Wilnie, przyjmujące młodzież z wykształceniem sześciu klas szkoły średniej na roczne szkolenie teoretyczne i praktyczne. Szkoła Zawodowa dla Kierowniczek Internatów S. S. Urszulanek w Czarnym Borze pod Wilnem daje wykształcenie gospodarcze, administracyjne i pedagogiczne.

Na polu higieny społecznej rolę kierowniczą w kształceniu pracowników wszystkich stopni objęła, Państwowa Szkoła Higieny, urządzająca kursy sanitarne, higieniczne; dłuższe, obejmujące całość polityki sanitarnej lub specjalne (poświęcone walce z gruźlicą, walce z alkoholizmem i t. p.), dla lekarzy, inżynierów sanitarnych, personelu pomocniczego, nauczycieli.

Pielęgniarki szpitalne i pielęgniarki „zdrowia“, które obejmują pracę w poradniach i ośrodkach zdrowia, higienistki szkol-



ne kształcą się w czterech szkołach pielęgniarstwa: w Warszawie (dwóch), w Poznaniu i Krakowie. Program obejmuje przeszło 2 lata kształcenia teoretycznego i praktycznego, wzorowanego na szkołach amerykańskich. Przyjmowane są kandydatki z wykształceniem conajmniej 6 kl. szkoły średniej. W Katowicach istnieje szkoła o poziomie niższym. Zakonnice, przeważające wśród pielęgniarek szpitalnych, kształcone są na kursach organizowanych przez Zgromadzenia zakonne (2-letnia w Warszawie i roczne we Lwowie).

## II. Przygotowanie pracowników do pracy społecznej kulturalno-oświatowej ogólnej w zakresie pozaszkolnym.

Nie jest zamiarem moim wchodzić w szczegółowe rozpatrywanie najróżnorodniejszych form pracy kulturalno-oświatowej, jakie się wytworzyły zagranicą i w Polsce, dla których trzeba przygotowywać pracowników, posiadających znajomość tych form pracy kulturalno-oświatowej i umiejących się niemi posługiwać przy rozszerzaniu kultury i oświaty. Leży to poza moim właściwym tematem. W wyśzłych niedawno 2 dziełach można znaleźć bogaty materiał w tej sprawie, a mianowicie: we wspomnianem już dziele Władysława Wolerta, docenta Wolnej Wszechnicy Polskiej p. t. „Demokracja i kultura — praca oświatowa zagranicą“ (Warszawa 1930), dotyczącem ruchu kulturalno-oświatowego zagranicą i w główniejszych krajach Europy i Ameryki 2) w „Przewodniku Oświaty Dorosłych“, w zbiorowej pracy pod redakcją A. Konewki i K. Karłowicza z inicjatywy Federacji Oświatowej Organizacyj Społecznych, która to praca, poza „Biblioteką Oświaty Pozaszkolnej, wydaną z tejże inicjatywy, nakładem Minist. W. R. i O. P. miała dać rzut oka na całość pracy społecznej w dziedzinie oświaty pozaszkolnej w Rzeczypospolitej Polskiej w związku z udziałem Polski we Wszechświatowej Konferencji Kształcenia Dorosłych w Cambridge (w styczniu 1929 r.). Oba te wydawnictwa wzajemnie się uzupełniają, dają obraz ogólny usiłowań i zamierzeń w zakresie pracy społecznej oświatowej zagranicą i u nas. Chodzi mi zaś tu o odcinek pracy węższy, ale

niemniej ważny, poświęcony nie propagandzie oświatowej wśród szerokiego ogółu, lecz przygotowaniu pracowników społecznych, ich kształceniu na tych pracowników. Formy pracy ogólnej oświatowo-kulturalnej są jak wiadomo liczne i różnorodne, wciąż do nich dołączają się nowe. Z obecnie używanych i zagranicą i w Polsce form wymienić należy przede wszystkim: 1) odczyty oddzielne i cykle odczytów, 2) kursy początkowe, 3) kursy dla starszych — dorosłych, złożone z szeregu wykładów, pewną myślą wychowawczą i społeczną ogarniętych, 4) kursa specjalne letnie — obozy letnie, 5) wycieczki krajoznawcze ogólne, 6) wycieczki specjalne zawodowe, 7) świetlice (zagranicą kluby i settlementy), 8) domy ludowe, 9) teatry ludowe, 10) różnorodna działalność muzyczna, 11) radio, 12) biblioteki, 13) czytelnie i wypożyczalnie, 14) kursy korespondencyjne, 15) Koła oświatowe starszych, 16) Koła Oświatowe młodzieży, 17) poradnie oświatowe, 18) Muzea, 19) Wystawy, 20) Różnego rodzaju zespoły oświatowe: jak uniwersytety powszechne, regionalne, ludowe, internatowe i bezinternatowe, 21) konferencje i zjazdy oświatowe i t. d. O w s z y s t k i c h t y c h f o r m a c h, ich technice i organizacji pracownik społeczny i oświatowy powinien mieć pojęcie, a niektóre z nich, wśród których ma potem głównie pracować, specjalnie musi poznać, przestudjować technikę ich tworzenia, sposoby ich działania na otoczenie.

#### 1. Rodzaje kursów przygotowujących:

- a) informacyjno-propagandowe.
- b) metodyczno-organizacyjne.

Przygotowanie więc przyszłych pracowników społecznych lub doksztalcenie już czynnych musi być dostosowane: 1) do celu, do jakiego sposobi się dany pracownik, 2) do czasu, jaki jest na to przygotowanie przeznaczony i możliwy, 3) do stopnia wykształcenia i zawodu dotychczasowego przyszłych lub czynnych pracowników oświatowych. W zakresie pozaszkolnym odbywa się to przygotowanie 1) albo przez kursy instrukcyjne dla pracowników, 2) albo przez konferen-



cje i zjazdy pracowników. Kursy te instrukcyjne są: 1) albo informacyjno-propagandowe dla obudzenia wśród szerszej publiczności zainteresowania sprawami kulturalno-oświatowymi i stąd przyciągnięcia do pracy oświatowej, niektórych żywszych współczujących umysłów. Chodzi o przedstawienie tym ewentualnym przyszłym oświatowcom ogólnego znaczenia pracy oświatowej, o wyjaśnienie im ważniejszych zagadnień kulturalnych i oświatowych, nie wchodząc bliżej w zagadnienia organizacyjne i metodyczne pracy oświatowej. Są to zazwyczaj kursy krótkie 3 - dniowe, które dla tego celu zupełnie wystarczyć mogą. Albo 2) są to kursy organizacyjno-metodyczne, gdzie nie chodzi już o pobudzenie propagandy do pracy oświatowej, ale nauczanie, jak to robić najsprawniej, a najskuteczniej. Te kursy są urządzone dla: 1) pracowników czynnych kategorii nauczycieli szkół powszechnych, chcących pracować, obok swojej codziennej zawodowej pracy także społecznie, 2) dla pracujących już instruktorów oświatowych, a potrzebujących tylko dokształcenia w tej umiejętności społecznej pracy i 3) dla nowo wstępujących, jako instruktorowie oświatowi. Program tych kursów musi być z tego powodu znacznie obszerniejszy i okres ich dłuższy. Muszą one wyjaśnić słuchaczom różne zagadnienia oświatowe, ażeby zdali sobie sprawę ze stanu różnych organizacji oświatowych, ich metod dotychczasowych działania, z potrzeb, jakie należy w zakresie oświatowym zaspokoić i z psychologii tej masy, na którą mają oddziaływać. To jedno zadanie kursów instruktorskich. Drugiem jest wskazanie najskuteczniejszych metod oświatowej i kulturalnej pracy zależnie od szczegółowych zadań, jakim mają ci pracownicy służyć. Tu najczęściej trzeba już kursy instruktorskie oświatowe, poza wspólnym przedstawieniem ogólnych zagadnień oświatowych, specjalizować w sześciu działach pracy: 1) w kształceniu systematycznym dorosłych (cywilnych i wojskowych), 2) w bibliotekarstwie i prowadzeniu

czyteln i wypożyczalni, 3) w organizacji teatrów ludowych i chórów muzycznych wogóle przedstawień, scenicznych, 4) w organizacji świetlic i kół oświatowych, 5) w organizacji Domów ludowych, 6) w organizacji i prowadzeniu wycieczek badawczych (krajoznawczych i zawodowych). Oczywiście zbliżone do siebie działy pracy mogą być dla tych instruktorskich kursach łączone. Poza nimi już stoją osobne kursy instruktorskie zawodowe mające przygotowywać pracowników organizacyjnych dla związków zawodowych (ich sekretarzy, kierowników i t. p.).

Sprawozdania naszych Towarzystw, Związków i Instytucji Oświatowych <sup>1)</sup> podają w każdym roku szereg cyfr co do urządzania tych 2 rodzaj kursów: 1) informacyjno-propagandowych dla szerszej publiczności, 2) ściśle instrukcyjnych i metodycznych organizacyjnych dla instruktorów tej pracy. Polskie Tow. i Związki oświatowe przeważnie zjednoczyły się w dwóch dużych grupach organizacyjnych, z których każda jednoczy zrzeszenia, ideowo do siebie zbliżone. Poza nimi jeszcze pozostaje kilkanaście osobno żyjących zrzeszeń nie sfederowanych z sobą, ale które także zbliżone do jednej lub drugiej grupy ideowej. Jedną taką grupę ideową, organizację federacyjną, połączoną nawet formalnie w t. zw. Zjednoczenie Polskich Towarzystw Oświatowych, tworzą następne towarzystwa i instytucje: 1) Polska Macierz Szkolna, pracująca w b. Kongresówce na kresach wschodnich, 2) Macierz Szkolna w Gdańsku, Macierz Szkolna Księstwa Cieszyńskiego, Polska Macierz Szkolna Ziemi Wschodnich, 5) Towarzystwo Szkoły Ludowej, 6) Towarzystwo czyteln ludowych, 7) Towarzystwo im. ks. Piotra Skargi i 8) Towarzystwo Opieki Polskiej nad rodakami na obczyźnie. Charakter tej organizacji wynika jasno z celu statutowego, wyraźnie określonego w większości tych Towarzystw; jako krzewienie i popieranie oświaty w duchu chrześcijańskim

---

<sup>1)</sup> Oprócz osobnych sprawozdań Towarzystw Oświatowych, dane podobne w Przewodniku oświaty dorosłych od str. 12 — 214.



i narodowym. Jest to t. zwana „prawica oświatowa“. Drugą grupę, odmienną ideowo, nie podkreślającą owego kierunku chrześcijańskiego i narodowego, raczej kierunku radykalno-społecznego, tak zwaną „lewicę oświatową“ jest Federacja Oświatowa Organizacji społecznych, która zrzesza następujące instytucje: towarzystwa i związki oświatowe: 1) Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, 2) Związek Młodzieży Wiejskiej Rzeczypospolitej Polskiej, 3) Związek Strzelecki, 4) Związek Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej, 5) Związek Osadników, 6) Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego, 7) Instytut Oświaty dorosłych, 8) Koło pomocy kulturalnej dla młodzieży pracującej, 9) Związek Teatrów Ludowych; Federacja ta pozostaje w ścisłym kontakcie organizacyjnym z t. zw. Skarbem Pracy Oświatowo-kulturalnej, ideowo do niej zbliżonym.

Jaką jest praca obu tych sfederowanych organizacji w zakresie przygotowania pracowników społecznych, rozpatrzymy po krótko po kolei: okres sprawozdawczy r. 1927, względnie 1926/27 lub 1927/8:

### 3. Kursy Zjednoczenia Polskich Towarzystw Oświatowych.

a) Polska Macierz Szkolna:<sup>1)</sup> urządzono 60 — 3-dniowych kursów instruktorskich, w tem 9 kursów prowadzonych przez Dyrektora Stemlera o umiejętności pracy oświatowej pozaszkolnej, 15 kursów, poświęconych sprawom teatru ludowego (prowadził wizytator Czesław Janowski), 15 kursów, poświęconych wychowaniu i kulturze, (prowadził wizytator Ludwik Skoczylas), 21 kursów teorii gospodarstwa narodowego (prowadził prof. Wincenty Lutosławski) — ogółem na 60 kursach było 15.910 słuchaczy. Pracownikami płatnymi (funkcjonariuszami) są tutaj nauczyciele (432), bibliotekarze niektórzy (wszystkich 77), wychowawcy (64), prelegenci, pracownicy Biura Zarządu Głównego (13) i inspektorzy woje-

<sup>1)</sup> Sprawozdanie Zarządu Głównego Polskiej Macierzy Szkolnej z działalności Towarzystwa r. 1927.

wódczy (niepodobna ilość). Cała praca na prowincji opiera się na h o n o r o w e j działalności członków i sympatyków Pol. Mac. Szk. Pracownikami Pol. Mac. Szk. są oświatowcy, stojący na gruncie chrześcijańskim i narodowym, ze sfer miejskich, wiejskich i robotniczych, nauczyciele szkół powszechnych, średnich i zawodowych, profesorowie uniwersytetów. Członków jest 34.576, Kół miejskich 251 i 461 filij Kół (czytelń) po wsiach. Dochody Zarządu Głównego 667.535 zł. (w tem zasiłki Min. W. R. i O. P. 14.155 zł., Magistratu Warszawy 16.635 zł.) — ogólna suma wpływów całej organizacji i z prowincji wynosiła 3.244.100 zł.

b) Macierz Szkolna w Gdańsku<sup>1)</sup> (cel: oświata w duchu katolickim i narodowym). Kursów instruktorskich nie prowadziła, pracowników — 37, w tem 7 honorowo pracujących. Nauczycieli szkół średnich 29, resztę stanowią nauczyciele szkół powszechnych, urzędnicy kolejowi i t. d. Członków 1.719, dochody 207.763 guldenów (249.760 zł.).

c) Macierz Szkolna Księstwa Cieszyńskiego<sup>2)</sup>, (cel: szerzenie oświaty i kultury polskiej) prowadzi kursy instruktorskie specjalne — 2-letnie uzupełniające, raczej szkołę, dla dziewcząt w Cieszynie dla przygotowania uczenic na nauczycielki robot ręcznych i wychowawczynie dla ochronek freblowskich; w r. 1927/8 na oba kursy uczęszczało 118 dziewcząt, a oprócz tego prowadziła kurs instruktorsko-reżyserski — 2-dniowy, poświęcony zagadnieniom teatru amatorskiego. Słuchaczy 96, Członków w Macierzy 5.148, zgrupowanych w 73 Kołach. Pracownikami są nauczyciele szkół średnich i innych. Jedna siła biurowa płatna. Dochody 147.635 zł.

d) Polska Macierz Szkolna Ziem Wschodnich<sup>3)</sup>, (cel: krzewienie i popieranie oświaty w duchu

<sup>1)</sup> Sprawozdanie Macierzy Szkolnej w Gdańsku z działalności Zarządu za r. 1927.

<sup>2)</sup> Sprawozdanie Macierzy Szkolnej Księstwa Cieszyńskiego za r. 1927, odbitka maszynowa stronic 12.

<sup>3)</sup> Polska Macierz Szkolna Ziem Wschodnich. — Sprawozdanie za r. 1927. Wilno 1928 r.



chrześcijańskim i narodowym) prowadziła 1 kurs wychowawczy przyszłych wychowawców w bur-sach i internatach. Pracowników zatrudnia: 50 nauczycieli, 58 bibliotekarzy, 12 wychowawców — razem 115 pracowników, w tem 45 całkowicie zatrudnionych, 58 częściowo (płatnych) — 12 honorowo pracujących. Członków 4.750, zgrupowanych w 37 Kołach (7 Kół w Wilnie, 30 na prowincji). Członkowie pochodzą ze wszystkich warstw społeczeństwa polskiego: duchowieństwa, wojskowych, ziemian i drobnych rolników, przemysłowców, urzędników. Dochody wynosiły 113.747 zł.

e) Towarzystwo Szkoły Ludowej działa w Małopolsce<sup>1)</sup>, (cel: podnoszenie kultury narodowej), prowadzi 3-dniowe kursy instruktorskie dla pracowników oświatowych oraz dla abiturjentów i abiturjentek seminarjów nauczycielskich, ażeby wprowadzić przyszłych nauczycieli i nauczycielki w atmosferę pracy oświatowej i wskazać główne metody i kierunki tej pracy. Taki kurs trzydniowy dla seminarzystek odbył się w Krakowie dla 170 osób, oprócz tego 2 kursy instrukcyjne dla młodzieży akademickiej — po 2 tygodnie, uczestników miały 44, oraz w Tarnopolu 3-dniowy kurs dla prelegentów. Zwrócono też specjalną uwagę na kształcenie i doksztalcanie bibliotekarzy oświatowych: w Zachodniej części kraju (Małopolska) urządzono 3 kursy jednodniowe bibliotekarskie dla nauczycieli szkół powszechnych przy sposobności konferencyj rejonowych, oraz we Wschodniej części kraju 3 — trzydniowe kursy: 1) w Stanisławowie (20 godzin) — uczestników 109, 2) w Lisku (20 godzin) — uczestników 50, 3) w Stryju (15 godzin) — uczestników 25, oraz dorywcze wykłady teoretyczne z bibliotekarstwa na ogólnych kursach oświatowych lub społecznych na 3 kursach po 3 godziny. Na kursy instruktorskie oświatowe Zarząd Główny zwrócił obecnie większą uwagę i ma ten dział rozwijać. Oprócz kursów urządzono też k o n-

<sup>1)</sup> Sprawozdanie Zarządu Głównego T. S. L. z działalności Tow. Szk. Lud. za r. 1927 str. 7, 17, 18, 22.

ferencje i zjazdy oświatowe pracowników, które miały też kształcące znaczenie dla przygotowania pracowników oświatowych — odbyła się ich 64. W 1928 roku wysłał Zarząd Główny 6 stypendystów na Uniwersytet Ludowy w Dalkach, celem wykształcenia z nich pracowników oświatowych. Członków prawie 25 tysięcy w 274 Kołach. Dochody okrążyło 2 miliony złotych.

f) Towarzystwo Czytelń Ludowych<sup>1)</sup> (działało w Wielkopolsce, na Pomorzu, na Śląsku. Cel: szerzenie oświaty i kultury narodowej wśród wszystkich warstw społeczeństwa na zasadach religijnych. Kursów instruktorskich bibliotekarsko-oświatowych od 3 — 5 dni urządziło 6: 1) Rogóźno 95 uczestników, 2) Grudziądz — 67 osób, 3) Leszno, 4) Rawa, 5) Katowice — 200 osób, 6) Międzychód. Oprócz tego prowadzi trzy uniwersytety ludowe typu duńskiego (Grundtiga), które mają też wychowawcze znaczenie, przygotowując również pracowników oświatowych, — pracuje w tych Uniwersytetach Ludowych 8 pracowników całkowicie temu oddanych z uniwersyteckim wykształceniem. Oprócz tego w Sekretariatach Wojewódzkich pracuje 20 pracowników (księża, akademicy). Bibliotekarze (a bibliotek jest prawie 1.300), z małymi wyjątkami pracują honorowo — są nimi nauczyciele szkół powszechnych i włościanie. Członków T. C. L. liczy 43.000. Obroty Centrali Towarzystwa 1.505.357. Pozostałe dwa Towarzystwa, należące do Zjednoczenia Towarzystw Oświatowych w zakresie organizacji kursów instruktorskich nie przejawiają specjalnej działalności.

Z przedstawionych powyższych sprawozdań wynika, że Zjednoczenie Polskich Towarzystw Oświatowych przeprowadziło w roku sprawozdawczym na terenie całej Polski 72 kursów instruktorskich, w czym było bibliotekarskich (głównie T. Szk. Lud.) — 6, teatralny (Macierz Cieszyńska) — 1, dla kierowników burs (M. Ziem Wscho-

<sup>1)</sup> Sprawozdanie Towarzystwa Czytelń Ludowych za czas od 1 lipca 1926 do 30 czerwca 1927, str. 16, 22, 23.



dnich) — 1, reszta oświatowe: oraz 150 t. zw. kursów obywatelskich. Dochody 6 pierwszych towarzystw wynosiły 7.218.000 zł. przeważnie z ofiarności społeczeństwa, a mało z subwencji.

#### 4. Kursy Federacji Oświatowej Organizacyj Społecznych.

Organizacja przygotowania pracowników społecznych w drugiej grupie: Federacji Oświatowej Organizacyj Społecznych, przedstawia się pokrótce tak: w największej i najwpływowszej organizacji, jaką jest:

a) Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych<sup>1)</sup>, akcję tę prowadzi jego Wydział Oświaty Pozaszkolnej (od 1924 r.), którego celem jest instruowanie nauczycielstwa związkowego w pracy oświatowo-kulturalnej. Zorganizował ten Wydział 9 krótko-terminowych kursów instruktorskich (oprócz prowadzenia Uniwersytetu Ludowego w Szycach i w Zalesiu). W pracy społeczno-oświatowej biorą czynny udział członkowie Związku w czasie wolnym od zajęć zawodowych, zwykle honorowo. W 1929 r. od 3 — 21 sierpnia w Zakopanem urządził Wydział kurs pracy społeczno-oświatowej dla nauczycieli, brało udział 31 osób. Na kursie omówiono zagadnienia socjologii, ekonomii społecznej, spółdzielczości, celów i zadań oraz form i metod pracy społeczno-oświatowej, teatru ludowego, samorządu terytorjalnego pracy wśród młodzieży i techniki życia stowarzyszeniowego. Odbyły się też i konferencje okręgowe działaczy oświatowych, członków Zw. Pol. Naucz. Szk. Powsz. i zaproszonych gości w 9 miejscowościach: Katowicach, Poznaniu, Krakowie, Równem, Kielcach, Łodzi, Toruniu, Lwowie i Brześciu nad Bugiem; na konferencjach tych delegaci Wydziału Ośw. Poż. wygłosili referaty na temat zadań, programu i organizacji pracy społeczno-oświatowej. Nadto w kilku powiatach odbyły się krótko-terminowe kursy pracy społeczno-oświatowej.

<sup>1)</sup> Sprawozdanie z działalności Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych za II półrocze 1928 i r. 1929. Warszawa 1930, str. 42, 43, 142, 147.

w e j, w których członkowie Wydziału O. Poz. brali udział w charakterze prelegentów. Poniekąd także wychowawczo-społeczne znaczenie mają tu prowadzone przez osobną sekcję pow. Uniwer. Region. tegoż Związku: t. zw. P o w s z e c h n e U n i w e r s y t e t y R e g j o n a l n e<sup>1)</sup>, dokoła których ma się skupić praca nad podniesieniem p r o w i n c j i p o l s k i e j pod względem g o s p o d a r c z y m, k u l t u r a l n y m i s p o ł e c z n y m. Działalność tych instytucyj przejawia się: 1) w organizowaniu k ó ł n a u k o w y c h tworzących ośrodki stałej współpracy badawczej, 2) w urządzaniu z j a z d ó w instrukcyjno-programowych (np. Zjazd 2-dniowy regionalny w S a n d o m i e r z u, poświęcony sprawom kulturalno-oświatowym i gospodarczym ziemi kieleckiej, 3) w miesięcznych lub 2-tygodniowych kursach wakacyjnych regjonalnych (w T r o k a c h i w Zakopanem), w wydawaniu pism regionalnych i t. d. Dotychczas powstało 8 placówek (w Sandomierzu, w Sosnowcu, w Zakopanem, w Lublinie, w Hrubieszowie, w Trokach, w Zamościu, w Rzeszowie) — mają one znaczenie poza hasłami regionalistycznymi, ze względów ogólnokulturalnych, gdyż pobudzają miejscowe społeczeństwo do czynnej współpracy badawczej, systematycznej i o ś w i a t o w e j; pobudzają zarazem nauczycielstwo do kształcenia się w metodach pracy społecznej oświatowej. Sekcja P o w s z e c h n y c h U n i w e r s y t e t ó w regionalnych liczy 630 członków — przeważnie nauczycieli szkół powszechnych oraz działaczy społecznych. Wpływy Związku Pol. Naucz. S. P. w 1929 r. wynosiły około 3 miliony złotych (2.999.023 zł.), w tem składek członków-nauczycieli 1.840.874 zł. Majątek Związku w dn. 1.I.1930 wynosił 6.315.632 zł.

b) Drugą organizacją federacyjną jest Z w i ą z e k S p ó ł d z i e l n i S p o ż y w c ó w R z e c z y p o s p o l i t e j P o l s k i e j, którego działalność dla przygotowania pracowników społecznych wyjaśniono już powyżej przy kursach spółdzielczych. Wpływy Wydziału Społeczno - Oświatowego na ten cel wynosiły 152.613 zł.

---

<sup>1)</sup> Przewodnik oświaty dorosłych, 1928. Wydawnictwo Federacji Ośw. Organ. Spół. str. 65, 67, 175.



c) Trzecią także dużą organizacją federacyjną jest Związek Młodzieży Wiejskiej Rzeczypospolitej Polskiej. Jest zrzeszeniem młodzieży wiejskiej, mającem na celu podniesienie duchowego i gospodarczego poziomu obywatelskiego swych członków i wzbogacenie kultury wsi. Był on statutowo i organizacyjnie związany z Centralnym Związkiem Kółek Rolniczych — z rzeszą przeszło 60 tysięcy osób, zgrupowanych w 2180 kołach. Przygotowanie pracowników społecznych, które Związek ten, łącznie z Centralnym Związkiem Kółek Rolniczych prowadził, dotyczy już działu następnego, rolniczego i tam też o tej pracy później powiem. Wydatki na Związek Młodzieży wynosiły w 1927 r. — 92.671 zł.

d) Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego<sup>1)</sup>, mające na celu „szerzenie oświaty i kultury“, współdziałanie w rozwoju umysłu i wyrobienie samodzielnego światopoglądu wśród robotników, prowadzi również, wśród innych oświatowych swoich prac, i Kursy instruktorskie: w roku 1927 jeden 10-dniowy kurs dla działaczy samorządowych, słuchaczy 29 ze sfer robotniczych, i jeden 3-dniowy kurs dla pracowników teatrów robotniczych, uczestników 40. Członkami (8557) T. U. R-a są robotnicy i inteligencja pracująca, przeważnie członkowie P. P. S., ugrupowani w 175 oddziałach. Współpracownikami Centrali T. U. R. są posłowie, senatorowie, nauczyciele szkół średnich. Oddziały prowincjonalne korzystają z pomocy nauczycieli szkół średnich i powszechnych — pracę organizacyjną prowadzą działacze ze sfer robotniczych; łączność między Centralą a oddziałami utrzymują instruktorowie objazdowi. Suma wpływów wynosiła 166.364 zł.

e) Instytut Oświaty Dorosłych<sup>2)</sup> (dawniej Centralne Biuro Kursów dla dorosłych, o którym już powyżej mówiłem przy pracy badawczej), ma na celu właśnie organizowanie i ogniskowanie prac instruktorskich i badawczych w dziedzinie oświaty dorosłych, liczy 140 członków-pracowników oświatowo-społecznych. W roku 1927/28 przeprowadzono: a) 1 kurs — 2 tygodniowy w Warszawie dla 43 nauczycieli województw wschodnich — godzin wykładowych 70, b) 14

<sup>1)</sup> Przewodnik oświaty dorosłych 1928, str. 171.

<sup>2)</sup> Przewodnik Oświaty Dorosłych str. 156.

kursów 5-dniowych, oraz c) 1 kurs 8-dniowy — w różnych miastach dla nauczycieli pracujących na wsi, d) 29 kursów 3 dniowych dla młodzieży seminarjów nauczycielskich oraz kursów pedagogicznych — godzin wykładowych 434, słuchaczy 2.050, dochody Instytutu wynoszą 48.373 zł.

f) **Związek Strzelecki**<sup>1)</sup>, który obok przysposobienia wojskowego, stawia sobie także według statutu za cel „zaprawianie dorastającego pokolenia do pracy społecznej“, prowadzi także kursy instruktorskie. W r. 1927 zorganizowano 6 krótkoterminowych instruktorskich kursów dla bardziej uspołecznionych członków; program obejmował organizację i metody prac społeczno-wychowawczych w środowiskach strzeleckich. Działalność wychowawcza i społeczna Związku ogniskuje się w 237 świetlicach, personel wychowawczy i oświatowy w liczbie 538 osób, składa się z nauczycieli szkół powszechnych i średnich, przedstawicieli wolnych zawodów, urzędników i t. d., pracujących bezinteresownie, płatni są specjaliści z poza organizacji. Wydatki Centrali na prace kulturalno-oświatowe wynosiły 35.473 zł. Członków ogółem jest podobno 300 tysięcy, przeważnie młodzieży od 18 — 24 lat w 3.000 oddziałach.

g) **Związek Teatrów Ludowych** — skupia 300 kół teatralnych, urządza również kursy instruktorskie prowadzenia teatrów ludowych także w organizacjach federacyjnych (o czem było powyżej).

h) **Koło pomocy kulturalnej dla młodzieży pracującej**<sup>2)</sup> — ma na celu organizowanie różnych form pomocy dla młodzieży pracującej w zakresie życia kulturalnego, opieki społecznej i wychowania publicznego — zatrudniało 9 płatnych pracowników świetlicowych i bibliotekarskich — prowadzi 4 świetlice dla młodocianych i 2 dla dorosłych, mające wychowawczo-społeczny charakter — liczba członków 148. Po raz pierwszy do czynnej współpracy stanęli wychowankowie świetlic, prowadząc samodzielnie powierzone im prace. Prowadzono

<sup>1)</sup> Przewodnik l. c. str. 204.

<sup>2)</sup> Przewodnik l. c. str. 195.



też (jako rodzaj kursu instruktorskiego) kolonję letnią dla 63 członków świetlic w Nałęczowie.

i) Związek Osadników uczestniczył w Kursach Centralnego Związku Kółek Rolniczych.

Ogółem Federacja Oświatowa Organizacyj Społecznych urządziła w r. 1927/28 63 kursów instruktorskich, 3 kursy regionalne, 9 konferencji i Zjazdów w sprawie pracy społeczno-oświatowej. Dochody 6 największych organizacyj tej Federacji wynosiły 3.504.144 zł. Razem obie grupy oświatowe prowadzą 136 kursów instruktorskich dorywczych dłuższych lub krótszych dla przygotowania sobie pracowników oświatowych.

##### 5. Kursy innych Towarzystw Kulturalno-Oświatowych.

Oprócz tego należy wspomnieć o Towarzystwach, formalnie nie należących do jednej z tych 2 grup, które też wydatną działalność prowadziły i przygotowały sobie do tej pracy pracowników społecznych. Na pierwszym miejscu należy tu powiedzieć o ogromnem Zrzeszeniu katolickiem, zbliżonem do Zjednoczenia Towarzystw Oświatowych, jakim jest:

a) Zjednoczenie Młodzieży Polskiej<sup>1)</sup>, działające w całej Polsce, oparte na 28 djeceżejalnych Związkach Młodzieży Polskiej, łączących 4.581 stowarzyszeń Młodzieży Polskiej, w tem 2.467 męskich i 2.107 żeńskich z ogólną liczbą członków czynnych w r. 1927 135.506 (w 1928 — 128.349 — przyrost roczny 7.157 członków), w tem 72.544 mężczyzn i 62.692 kobiet. Prowadząc bardzo wydatną działalność oświatowo-kulturalną, musi dbać o przygotowanie swoich pracowników społecznych. Urządzono w 1929 — 2 obozy 4-tygodniowe, męski i żeński, w których szeroko uwzględniano sprawy oświatowe i społeczne. W obozie męskim było 77 uczestników, w obwodzie żeńskim 206 uczestniczek. Celem tych 2 obozów było przygotowanie uczestników do samodzielnej pracy instruktorskiej

<sup>1)</sup> Sprawozdanie Zjednoczenia Młodzieży Polskiej r. 1929, str. 20, 35. 49.

i przodowniczej w Okręgach i Związkach. Zjednoczenie zarazem urządziło 2 kursy oświatowe w łączności z obozami, oraz odbyły się 2 zjazdy sekretarzy generalnych dycecyjnych nad sposobami prowadzenia Związków i Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej. Oprócz tego Zjednoczenie wzięło duży udział w zakresie przysposobienia rolnego, o czym poniżej będzie.

b) Związek Bibliotekarzy Polskich<sup>1)</sup> — prowadzi kursy instrukcyjne zawodowe roczne, 2-miesięczne, 1-miesięczne i 3-dniowe dla bibliotekarzy oświatowych, oraz roczne i miesięczne kursy dla pracowników obu typów bibliotek naukowych i oświatowych.

c) Instytut Oświaty i Kultury im. Staszica<sup>2)</sup> w Warszawie — urządził w r. 1927 kurs dla bibliotekarzy, w którym wzięło udział 39 uczestników z 12 województw.

d) Związek Zawodowy Pracowników Kolejowych<sup>3)</sup> Rzplitej Polskiej, urządził także kursy instruktorskie przez swój Centralny Wydział Oświatowy dla przygotowania pracowników związkowych do prac techniczno-organizacyjnych; w r. 1927 skończyło kursy — 36 osób.

e) Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza we Lwowie<sup>4)</sup> zorganizował 4-tygodniowy kurs bibliotekarski, uczestników — 24, wyłącznie robotnicy, prowadzący biblioteki związków zawodowych.

f) Związek Teatrów i Chórów Ludowych<sup>5)</sup> w Warszawie — urządził 6 kursów dramatycznych. Związek ten skupił 3.647 członków czynnych z warstwy włościańskiej, robotniczej, rękodzielniczej.

g) Towarzystwo „Kultura“ w Wilnie<sup>6)</sup> — prowadziło w 1927 jeden 8-tygodniowy kurs internatowo-oświatowo-gospodarczy — słuchaczy 30.

<sup>1)</sup> l. c. str. 185.

<sup>2)</sup> Przewodnik Oświaty Dorosłych l. c. 184.

<sup>3)</sup> loco citato str. 180.

<sup>4)</sup> Przewodnik Oświaty Dorosłych l. c. str. 160.

<sup>5)</sup> l. c. str. 190.

<sup>6)</sup> l. c. str. 168.



h) Komisja Międzyzwiązkowa Kulturalno-Artystyczna<sup>1)</sup> w Warszawie, której członkami jest 200 związków zawodowych, zrzeszających przeszło 20 tysięcy członków, organizuje sporadycznie kursy dla działaczy i kierowników kulturalno-artystycznych w związkach zawodowych.

i) Polskie Towarzystwo Krajoznawcze<sup>2)</sup> w Warszawie prowadzi kursy instruktorskie miesięczne dla przewodników po Polsce (w r. 1927 — 60 słuchaczy).

k) Związek Śląskich Kół Śpiewających<sup>3)</sup> w Katowicach urządza kursy instruktorskie dla dyrygentów i śpiewaków.

l) Towarzystwo „Świetlica“ w Warszawie<sup>4)</sup> — ma na celu prócz opieki nad młodzieżą, kończącą 7-klasową szkołę powszechną, także wychowywanie „najbardziej wartościowych jednostek z pośród ogółu młodzieży na przyszłych pracowników społecznych“. Oprócz 11 świetlic (7 w Warszawie i 4 na prowincji), w których młodzież przyucza się do pracy społecznej; starsi członkowie świetlic (od 18 do 22 lat) założyli przy świetlicy Koło przysposobienia społecznego, którego celem jest: a) samokształcenie, b) zakładanie nowych świetlic, c) prowadzenie różnych prac pomocniczych społecznych w istniejących świetlicach.

m) Katolicki Związek Polek<sup>5)</sup> w Poznaniu zorganizował 2 kursy społeczne, na których wygłoszono 46 wykładów, oraz 3 cykle wykładów na tematy społeczne.

n) Polskie Stowarzyszenie Młodych Kobiet w Warszawie<sup>6)</sup>, które przejęło placówki, założone przez amerykańską Y. M. C. A., mające na celu zrzeszenie mło-

<sup>1)</sup> l. c. str. 173.

<sup>2)</sup> l. c. str. 186.

<sup>3)</sup> l. c. str. 189.

<sup>4)</sup> l. c. str. 198.

<sup>5)</sup> l. c. str. 206.

<sup>6)</sup> l. c. str. 207.

dych kobiet wszystkich warstw społecznych na zasadach religji katolickiej i tradycji narodowych" — rozwija przygotowanie do pracy przyszłej społecznej w 2 świetlicach (klubach), (330 członków), podzielonych na 10 grup. Praca wychowawcza obejmuje 4 dziedziny: duchową, umysłową, społeczną i fizyczną. W celu uspołecznienia dziewcząt kładzie się nacisk na budzenie w nich miłości bliźniego i na umiejętność niesienia pomocy. Dziewczęta urządzają dla najbiedniejszych dzieci — choinki, zabawy, zbierają podarunki, opiekują się sierotami z przytułku lub dziećmi zaniedbanymi.

o) Towarzystwo Klubów Kobiet Pracujących w Warszawie<sup>1)</sup> — prowadzi kluby (świetlice) — 7, (2 w Warszawie, 1 pod Warszawą, 4 na Śląsku), gdzie przygotowują się także do pracy społecznej: urządziło dla członkiń tych klubów cykle odczytów: 3 higieniczne, 1 spółdzielczy i 2 społeczne (pracy kobiet w państwie, samorządzie, instytucjach społeczno - oświatowych).

p) Polski Biały Krzyż, ma na celu pracę kulturalną i oświatową dla żołnierza w celu przygotowania podoficerów do nauczania żołnierzy na stopniu I i II i prowadzi instruktorskie kursy metodyczne. W r. 1927/28 urządzono 7 takich kursów; słuchaczy było 516, zespołów 12, osób nauczających 77. Urządzane są też kursy instruktorskie specjalnie dla fachowców instruktorów oświatowych przy oddziałach i Kółkach Towarzyskich (38 Kół — 4322 członków).

Z tych 15 wymienionych Towarzystw trzy tylko ideowo zbliżone są do Zjednoczenia Polskich Towarzystw Oświatowych — reszta do Federacji Oświatowej Organizacji Społecznych. Razem więc wszystkie te zrzeszenia kulturalno-oświatowe prowadzą rocznie około 200 kursów instruktorskich, przygotowujących pracowników kulturalno-oświatowych, przeważnie dla siebie. Praca jest więc znaczna i oczywiście z każdym rokiem w miarę rozwijającej się pracy społeczno-kulturalnej coraz rosnąć będzie.

<sup>1)</sup> Przewodnik Oświaty Dorosłych l. c. str. 209.



### C. Przygotowanie pracowników do pracy społecznej rolniczej.

W poprzednich rozdziałach przedstawione zostały różne metody przygotowania pracowników do pracy społecznej oświatowo-kulturalnej tak przez szkoły społeczne, jak i w zakresie pozaszkolnym (przez kursy, konferencje, zjazdy). Koniecznem było to omówić (choć pozornie nie dotyczyło bezpośrednio przygotowania pracowników społecznych rolniczych), a to dlatego, że najpierw praca oświatowo-kulturalna jest koniecznym etapem do pracy rolniczej zrzeszeniowej i obie się tak w życiu zazębiają, że często niepodobna je rozdzielić od siebie, a również tylko na dobrze przygotowanym przez uprzednią pracę kulturalno-oświatową gruncie da się dopiero skutecznie szczepić pracę społeczną rolniczą, a nie odwrotnie. Wszędzie pracownicy społeczni oświatowcy torują i torować muszą drogę do mas społecznikom rolniczym. Gdzie nie było lub niema szkoły powszechnej, gdzie brak kursów dla dorosłych, utrwalających potem i rozwijających oświatę i kulturę dalej tam, gdzie ją skończyła szkoła ludowa, trudno odrazu szerzyć oświatę i wiedzę rolniczą, trudno prowadzić pracę społeczną zrzeszeniową rolniczą — brak jej poprostu przygotowanego gruntu, bo brak w ludności pewnej kategorii myślenia o zbiorowej, zrzeszeniowej pracy, o korzyściach, jakie daje wogóle oświata i wiedza, o sposobach, jakimi się posługiwać należy i można w tej pracy społecznej kulturalnej. To też te metody pracy społecznej oświatowo-kulturalnej, często już wypróbowanej w praktyce życiowej, —

mogą być i w pracy społecznej rolniczej wzorcami, co robić, a czego unikać należy, i dlatego należało je wskazać i objaśnić, a następnie trzeba też je często w zrzeszeniach rolniczych razem z rolniczymi zabiegami społecznymi kojarzyć i sprzęgać — celem bardziej ekonomicznego wykorzystania miejscowych sił społecznych i środków. Dlatego też dobrze będzie, jeżeli społecznik rolniczy zaznajomi się zawsze i wszędzie z metodami pracy oświatowej i jej stanem, jeżeli przejdzie kurs w szkole społecznej ogólnej lub choćby na kursie krótszym, bo wówczas pełniej będzie ogarniał całą pracę społeczną w danym środowisku, krytyczniej się do niej odnosił i pełniejszą syntezę z tej analizy w duszy swej i umyśle tworzył — i to w jednakowej mierze: zarówno dobrowolny działacz społeczny, jak i funkcjonariusz społeczny. A gdy stosunki agrarne tak się układają wszędzie, a także i u nas, że coraz bardziej ciężar pracy społecznej przesuwa się na barki funkcjonariuszy społecznych rolniczych, na agronomów społecznych, to tem więcej musi się dbać o ich wykształcenie do tej pracy społecznej, — poza ich wykształceniem fachowym, zawodowym. Nieznany przedtem termin, agronomja społeczna, jako kierunek służący najskuteczniejszemu rozszerzeniu wiedzy rolniczej, oraz służący usprawnieniu działania zbiorowego, zrzeszeniowego w zakresie rolniczym, coraz bardziej wysuwa się na-przód. Już mówi się o nim teraz często, jako o wspólnym kierunku specjalizacyjnym wyższych i średnich uczelni rolniczych, jako o kierunku, celowo ogarniającym działalność rolniczą pozaszkolną, ażeby szerokie masy rolnicze, zwłaszcza starszego pozaszkolnego pokolenia do postępu rolniczego doprowadzić i w niem je utrwalić i to jak najszerzej, najszybciej i najskuteczniej: i w rezultatach produkcyjnych ich gospodarstw i w zbiorowych poczynaniach zrzeszeniowych. Jakże wygląda i jak jest prowadzona ta praca, kształcąca pracowników społecznych rolniczych i w szkołach i w zakresie pozaszkolnym?



## I. Przygotowanie pracowników społecznych rolniczych przez szkoły.

### DWA KIERUNKI TEJ PRACY:

Sprawa ta bezpośrednio łączy się z organizacją samych szkół rolniczych, zwłaszcza wyższych jak i średnich i ze stosunkiem ich do samej nauki i do praktycznego życia rolniczego. Pod tym względem istnieją obecnie jeszcze dwa kierunki opinii: pierwszy, który patrzy na uczelnie akademickie jako zakłady, które mają tylko dwa zadania: a) rozwijanie samej wiedzy i b) wychowanie przyszłych pracowników naukowych oraz praktyków rolniczych. Stosunek jednak do życia praktycznego nie jest ściśle określony; uznaje się wprawdzie przy tym pierwszym kierunku, że potrzeba w jakiś sposób ten stosunek poddać pewnej regulacji:—dostosowanie się do potrzeb życia i reagowania na jego wymagania, ale rozwijanie samej wiedzy i wychowywanie naukowców i praktycznych rolników stanowi samo przez się tak wielkie i rozległe zadania, wymagane od uczelni wyższych, często przy ograniczonych środkach i finansowych i ludzkich, że nie czują się często na siłach, ani też umieją szukać tego kontaktu z życiem praktycznym rolników i do niego się dostosowywać. Odnosi się to nie tylko do rolniczych wyższych uczelni, — również i inne działy wiedzy i umiejętności stoją często na tem oderwanem, teoretycznym stanowisku nauki w stosunku do życia.

Drugi kierunek dołącza do pierwszych dwóch zadań naukowych i wychowawczo-naukowych (w tem i praktyków rolników) jeszcze i trzecie zadanie — rozszerzenie tej nauki możliwie, jak najszerszej, w życiu rolniczym poza szkołą. Łączy się z tem rozróżnieniem zadań ciążących na szkołach wyższych rolniczych — i większe lub mniejsze dążenie do specjalizacji, to jest do unormowania nauk rolniczych w pewne działy specjalne, odpowiadające technicznemu głównemu kierunkowi wytwórczości rolniczej, jak również ekonomicznemu ujęciu produkcji rolniczej. Ta specjalizacja w Akademjach i Wydziałach rolniczych uniwersyteckich zaczy-

na coraz bardziej wdzierać się do dawnej organizacji ogólnych studjów rolniczych: w niektórych szkołach wyższych jest ona już formalnie przeprowadzona, w innych, bądź co bądź, choćby w ogólnych programach, zaznaczona. Jest to bardzo ważny moment w rozwoju naukowym naszych szkół wyższych, gdyż ułatwia on przygotowanie późniejszych naukowych specjalistów, daje możliwość im skoncentrowania swoich studjów na danej wybranej specjalności z wielką ekonomją czasu i sił umysłowych, nie rozpraszając ich na inne olbrzymie, wciąż powiększające się działy wiedzy rolniczej. Ma on zarazem dla przygotowania pracowników pracy społecznej (rolniczej) przez to także znaczenie, że wprowadzając do pracy tej specjalistów, — daje możliwość użycia ich celowego i pewnego w danej pracy społecznej rolniczej, poświęconej pewnej gałęzi produkcyjnej, bez konieczności douczania ich w tej gałęzi (np. instruktorów hodowlanych, inspektorów hodowlanych, instruktorów rybackich, mleczarskich, nasiennych, maszynowych i t. d.), a zarazem usprawiedliwia wprowadzenie agronomji społecznej, jako oddzielnego działu wiedzy rolniczej stosowanej obok innych technicznych stosowanych działów wiedzy rolniczej. Jednakże tutaj co do stanowiska agronomji społecznej spotykamy się z różnem jej traktowaniem na uczelniach wyższych, odnośnie do przygotowania pracowników społecznych rolniczych. Podczas, gdy niektóre kraje, można powiedzieć, ich większość uważa, że nawet stojąc na gruncie drugiego kierunku, to jest koniecznego kontaktu wyższych uczelni i szkół z życiem praktycznem rolniczem, poza zadaniami teoretycznemi naukowemi i wychowawczo-naukowemi, nie ma potrzeby troszczyć się o specjalne przystosowanie do społecznej pracy rolniczej swoich uczniów, że wystarczy ich fachowe, specjalne w danej gałęzi dobre przygotowanie teoretyczne, jakie szkoła daje, to coraz więcej, jakkolwiek jeszcze słabo, zaczyna mieć posłuch i druga opinia, że nie można poprzestać na samem choćby najlepszem fachowem przygotowaniu, lecz trzeba je uzupełnić też i przygotowaniem do pracy społecznej tychże specjalistów, nauczeniem ich, jak najsprawniej mogą tę swo-



ją specjalność wiedzy na liczne rzesze rolnicze rozszerzyć, jakimi metodami pracy mogą najprędzej do nich trafić i jak je przekonać o konieczności postępu rolniczego. Z granicą jeszcze przeważa opinia, że wystarczy być dobrym specjalistą, a nawet dobrym wogóle rolnikiem - encyklopedystą, ażeby po pewnej praktyce — stać się dobrym pracownikiem społecznym rolniczym, pracującym czy to na stanowiskach samorządowych, czy też w zrzeszeniach rolniczych. W Polsce u nas zaczyna już przeważać ta druga słuszna opinia, że nie wystarczy samo fachowe przygotowanie, że należy je uzupełnić znajomością metod społecznych. Przekonać się o tem można, choćby z krótkiego, szkicowego, ze względu na brak miejsca, dalszego faktycznego przedstawienia, jak ta sprawa przygotowania wygląda zagranicą w szkołach i w pracy pozaszkolnej, a jak u nas w praktyce:

#### α Z A G R A N I C Ą:

##### 1) W A m e r y c e (Stany Zjednocz.).

Tu trzeba rozróżniać kraje angielskie w Europie i w Ameryce od reszty krajów europejskich. Mamy o tem ciekawe i pouczające przedstawienia i w polskiej literaturze na podstawie osobistego zetknięcia się z organizacją szkolnictwa wyższego amerykańskiego naszych dwóch wybitnych profesorów: Mikułowskiego-Pomorskiego i Malinowskiego. Prof. Malinowski<sup>1)</sup> w „Gazecie Rolniczej“ (Nr. 10 i 11 z 1928) mówi, że uczelnie akademickie w Ameryce Półn. (Stany Zjedn. obok 2 znanych nam zadań, to jest rozwijania samej wiedzy i 2) wychowania przyszłych adeptów nauki lub rolników praktyków, mają jeszcze trzecie, mianowicie wprowadzenie nauki do życia (extension) i w tem, zdaniem jego, leży zasadnicza różnica między organizacją ich uczelni rolniczych a u nas“. Prof. Mikułowski-Pomorski<sup>2)</sup>, zaś w wydanej

---

<sup>1)</sup> Oprócz tego w osobnej odblitzce z tegoż Warszawa 1928, prof. dr. Edmund Malinowski: Amerykanizacja rolnictwa w zakresie nauki i nauczania str. 4, 5.

<sup>2)</sup> Prof. J. Mikułowski - Pomorski: Rolnictwo, farmer i wieś Stan. Zjedn. Ameryki Północnej, odblitzka z Gazety Rolniczej z 1927 r.

niedawno pracy o rolnictwie w Ameryce nazywa przez t. zw. *Extension* — służbę doradczą oświatową poza-szkolną, przez uczelnie wyższe do tego specjalnie nawet zorganizowane, ażeby doradzanie to wyszło poza mury wszechnicy i rozszerzyło się, będąc przez nie kierowane, na masy rolnicze farmerskie, a to za pomocą ześrodkowania pod sobą działalności stacyj doświadczalnych i specjalnych agentów (instruktorów). Jak mówi prof. Pomorski, oświatą rolniczą na szerszą skalę zaczęto się zajmować w Stanach Zjednoczonych już od roku 1861. Pierwszym krokiem było utworzenie szkół rolniczych głównych (*Land grant college*) i uposażenie ich ustawą parlamentu w duże obszary publicznych gruntów. Tych szkół jest obecnie 48, w 1888 r utworzono przy każdej z nich stacje doświadczalne aktem *Hatscha* z funduszy związkowych, a aktami *Adamsa* (1906) i *Purnell'a* (1923) — znacznie powiększono ich fundusze, przeznaczając je na prowadzenie oryginalnych badań i doświadczeń, mających bezpośredni związek z rolnictwem Stanów i związanych z różnorodnymi warunkami i potrzebami dzielnic; włączono tu i takie badania naukowe, których celem jest rozwój rolnictwa lub takie badania ekonomiczne i społeczne, których celem jest rozwój i ulepszenie życia domowego na wsi i wogóle życia wiejskiego. Nad wydatkowaniem tych funduszy ma nadzór Minister Rolnictwa Stanów Zjedn. i administruje niemi osobny Wydział Stacyj Doświadczalnych (*Office of Experiment Station*) przy Ministerstwie Rolnictwa w Waszyngtonie, który je rozdziela według badanych zagadnień kilku badaczom lub kilku instytutom z dyrektywą kooperacji, ze stosowaniem daleko posuniętej specjalności. Oprócz tych stacyj doświadczalnych, przy uczelniach rolniczych ześrodkowana jest owa działalność (służba) doradcza (*Extension*), która się znów opiera na innym akcie parlamentu t. zw. akcie *Smith-Lever'a* z 1914 r. a mianowicie: celem rozpowszechnianie pożytecznych i praktycznych wiadomości z zakresu rolnictwa i gospodarstwa domowego i zachęcania do ich stosowania w życiu, wprowadza się (mówi ten akt) do uczelni rolniczych organizację służby doradczej (*Extension*), która będzie polegała na dawaniu instrukcji i pro-



wadzeniu praktycznych demonstracyj z zakresu rolnictwa i gospodarstwa domowego przez demonstracje polowe, publikacje popularne i inne sposoby; działalność ta winna być prowadzona na podstawie porozumienia Ministerstwa Rolnictwa z uczelnią akademicką, otrzymującą subsydia na podstawie aktu Smith-Levera. Tę służbę doradczą w stanie Waschington ( $11\frac{1}{2}$  miliona mieszkańców) opisuje w cytowanej broszurze prof. Malinowski tak: <sup>1)</sup> składa się ona z 64 osób, w tem 1 dyrektor, któremu podlegają: 15 specjalistów-doradców, 5 starszych instruktorów, 28 instruktorów rolnych, 14 instruktorów gospodarstwa domowego, 1 redaktor wydawnictwa służby doradczej. Specjaliści doradcy reprezentują następujące działy (10): 1) uprawa i nawożenie—2 osoby, 2) ogrodnictwo — 2 os., 3) zarząd gospodarstw rol. — 1 osob., 4) mleczarstwo — 2 os., 5) hodowla zwierząt — 1 os., 6) drobiarstwo — 1 os., 7) żywienie zwierząt — 1, 8) ochrona roślin — 2, 9) drenowanie — 1, 10) gospodarstwo domowe — 2 os. Podlegają oni owemu Dyr. Służby Doradczej przy Uniwersytecie, lecz są zarazem przydzieleni do poszczególnych Instytutów lub Stacyj doświadczalnych przy Uczelni rolniczej stanu Waschington i w związku z temi Instytucjami prowadzą swą pracę, która jest też i częściowo badawcza i jest w kontakcie z wybitnymi badaczami tych uczelni; stacje więc te nie są izolowane od uczelni. Z reguły farmer zwraca się o poradę do instruktora, który posiada ogólne akademickie wykształcenie, a, o ile ten nie może udzielić odpowiedzi, to udaje się sam do owego doradcy-specjalisty. Dyrektor Służby Doradczej jest członkiem uczelni rolniczej tegoż stanu (professor of Extension Work). Większość tych uczelni rolniczych „Land grant college“ stanowi części składowe Uniwersytetów, obejmujących zarazem to, co w Europie nazywają politechnikami; są one jednostkami autonomicznymi, jak wyjaśnia prof. Pomorski <sup>2)</sup>, zarządzanymi przez swego dziekana. Szkoła rozpada się na departamenty (oddziały). Departament n. p. mleczarstwa, skupia w sobie cały szereg profesorów, wykładających przedmioty poboczne, n. p. bak-

<sup>1)</sup> Prof. dr. Edmund Malinowski l. c. 9, 11.

<sup>2)</sup> Prof. Józef Mikułowski - Pomorski l. c. 63, 64.

terjologję, żywienie krów, a równocześnie w tym Departamencie oprócz działu nauczającego, są działy: doświadczalny (badawczy), dział nauki pozaszkolnej (instruktorzy), dział publikacji. Na czele Departamentu (Działu) stoi kierownik. Część doświadczalna Departamentu podlega też i Dyktorowi Stacji Doświadczałnej, który zajmuje się organizacją zbiorowych doświadczeń, doświadczeń dokonywanych poza szkołą, szarmonizowaniem działalności doświadczalnych prac rozmaitych Departamentów i t. p. Fachowi instruktorowie Departamentu mleczarstwa n. p. podlegają kierownikowi tegoż pod względem zawodowym, są więc w ciągłym kontakcie z pracą badawczą, ale znów pod względem organizacji pracy na prowincji podlegają kierownikowi oświaty pozaszkolnej (Dyrektorowi of Extension Work). On jest szefem sztabu, który dba o dobre i sprawne działanie całego aparatu, on dba o wyniki każdej części i całości przedsięwzięć. W ten sposób Instytucja ta, zdaniem prof. Pomorskiego, jest instytucją żywotną, pracującą w ścisłym stosunku do potrzeb życiowych, na niej rzeczywiście spoczywa cały postęp rolnictwa każdego stanu. Profesor Pomorski tu zaznacza: według europejskich pojęć ustrój amerykański zakładów rolniczych wyda się być wadliwym z powodu pomieszania kompetencji, jednakże, jak twierdzi, funkcjonuje sprawnie i opiera się na współdziałaniu różnych czynników, w kierunku jasno wytkniętych celów: obok dziekana szkoły rolniczej, który ma pieczę nad całą jej działalnością, nad studjami młodzieży roztaczają bardzo ścisłą opiekę: pomocnik dziekana i sekretarz. Działalnością doświadczalną, rozłożoną pomiędzy Departamenty różne szkoły, kieruje Dyrektor Stacji doświadczałnej, kontroli nasion i nawozów dokonywa zwykle specjalny oddział Stacji Doświad. Dyrektor Stacji doświad. ma personel biurowy i pomocniczy, n. p. do tępienia szkodników. Oświatą zaś pozaszkolną rolniczą, prowadzoną w swoim stanie, kieruje, jak wspomiano już, jej Dyrektor (Director of Extension Work); do niego należą też popularne wydawnictwa, on organizuje pokazy, wykłady, wystawy i t. p., kieruje i organizuje agentów powiato-



w y c h (counts agents): — jest to więc potężny oddział każdego College (o których później przydziałalności pęzaszkolnej powiem). Ponad College stoi jeszcze t. zw. „Graduated schol“ — nadbudówka, przeznaczona dla tych, którzy, po skończeniu normalnego 4-letniego kursu, ubiegają się o stopień naukowy magistra lub doktora. Dzięki temu uczelnie amerykańskie stały się dwupiętrowe. Pierwsze piętro, obejmujące 4 lata studjów, odpowiada 2—3 latom naszej akademickiej szkoły rolniczej, gdyż matura amerykańska odpowiada naszym 6—7 klasom gimnazjalnym. Na tem pierwszym piętrze student zaznajamia się z całością rolnictwa i poprzestaje zwykle na tem, jeżeli ma pójść w życie praktyczne. Jeżeli chce pójść drogą naukową, to wstępuje do tej, „Graduated schol“, gdzie dla zdobycia stopnia magistra potrzeba co najmniej roku pracy, a dla zdobycia stopnia doktora nie mniej, niż trzech. Znaczną część pracujących na stopnie naukowe stanowią asystenci i inni młodzi nauczyciele, zatrudnieni w College. „Graduated schol“ posiada osobnego dziekana. Ponieważ te College, jak wyjaśnia prof. Malinowski, są związane z pracami Stacyj Doświadczalnych, którym kierują profesorowie, więc studenci zdobywają dzięki zetknięciu się z pracą Stacji więcej praktycznych wiadomości, związanych z lokalnymi zagadnieniami rolnictwa, przytem od profesorów, którzy związani z własną pracą doświadczalną, mogą praktyczniej i przystępniej, jako specjaliści, wyłożyć swój przedmiot, niż gdyby brali z drugiej ręki. Oprócz normalnego kursu 4-letniego każde rolnicze College urządza szereg krótszych kursów, częściej o charakterze ogólnym, niż specjalnym, a ponieważ funkcjonuje stale, więc w czasie letnich wakacyj nauczyciele szkół niższych mogą się dokształcać. Na niższym poziomie istnieją szkoły średnie, połączone z ogólno-kształcącymi prowincjonalnymi szkołami średnimi (high schools)<sup>1)</sup> Nazywają je „Vocational agricultural schools“ dla chłopców i analogicz-

<sup>1)</sup> Prof. J. Mikułowski - Pomorski l. c. str. 66.

ne do tego szkoły gospodarstwa domowego dla dziewcząt; nauka rolnictwa odbywa się w nich przez 4 lata: pół dnia poświęcone jest przedmiotom ogólno-kształcącym, pół dnia przedmiotom zawodowym, pomiędzy którymi dużą rolę odgrywają zajęcia w warsztacie, gdzie uczniowie uczą się reperacji narzędzi i drobnych robót rękodzielniczych. Świadectwo ukończenia takiej szkoły daje także wstęp do Uniwersytetu. Integralną część nauki stanowi 6-miesięczna coroczna praktyka pod ścisłą kontrolą nauczyciela w domu rodzicielskim, skąd dojeżdżają do szkoły. — Przedmiotem praktyki jest zadanie określone ściśle, n. p. uprawa jakiejś rośliny, hodowla jakiegoś zwierzęcia, opracowanie organizacji farmy; w tym celu praktykant wydzierżawia od ojca parcelę na tę pracę potrzebną, kupuje potrzebne do uprawy rzeczy, pokrywa wydatki, a pobiera z niej zyski. W szkole takiej jest jeden tylko nauczyciel rolnictwa, który uczy wszystkich i prowadzi zajęcia warsztatowe, dozoruje praktyki t. d. Szkół takich męskich jest 3.100 — uczniów 80 tysięcy, żeńskich (gospodarstwa domowego) 1.023 z 41.500 uczennic. Te szkoły dają praktyków rolniczych; instruktorów z nich nie robią, — na instruktorów bowiem wymagają ukończenia wyższych studjów, po ukończeniu których kandydat na instruktora pracuje w którymś Zakładzie Doświadczalnym uniwersyteckim przez rok, a następnie na rok drugi wyjeżdża albo zagranicę, albo do któregoś z dominjów angielskich, ażeby nabrać szerszego poglądu na swą specjalność: dopiero po uzyskaniu takiego wykształcenia może kandydować na instruktora, gdyż inaczej, jak mówią, nie mógłby mieć wspólnego języka z doradcami-specjalistami. Prof. Malinowski takie przygotowanie uważa za konieczne, i uważa, iż nasze poglądy, że instruktor z niższem lub średniem wykształceniem rolniczem lepiej potrafi się zżyć ze wsią i zrozumieć rolników, aniżeli instruktor z wyższem wykształceniem, nie są słuszne, gdyż zdaniem jego, lepiej zrozumianym będzie zawsze ten, kto ma lepsze przygotowanie rolnicze, a wyższe jest prze-



cięż lepszem od średniego. Przedstawiłem umyślnie, choć w krótkości, według opinii prof. Malinowskiego i Pomorskiego, tę organizację amerykańską, prowadzącą przez swe szkoły akademickie, agronomję społeczną, ażeby móc zrozumieć jej metody działania, ale nie widzimy tu, niestety, żadnej prawie troski o przygotowanie społeczne, należyte do tej pracy społecznej tych instruktorów: daje się im tylko fachowe przygotowanie, pokrewne z pracą doświadczalną, do tego dochodzi podróż kształcąca — i koniec. Jest to za mało. Być może, że w amerykańskich szkołach akademickich rolniczych praktyczne metody wykładowe i praktyka doświadczalna w czasie studjów dają uczniowi tyle, że może mu to wystarczyć w amerykańskich stosunkach farmerskich, gdzie poziom wiadomości rolniczych jest wyższy, niż u nas, — do skutecznego i sprawnego przelewania tej wiedzy fachowej w umysły farmerów. Nie na tem wszakże kończy się przecież działalność i rola instruktora: musi on wprowadzić umieć i wiedzieć, jak fachowo doradzić, ale musi także wiedzieć, co i jak zrobić, żeby rolnika do wypełnienia tej rady skłonić i indywidualnie i zbiorowo, a zarazem zachęcić do działania społecznego zrzeszenia jego; — a to jest innego rodzaju praca, także fachowa, ale nie techniczna z tej lub innej gałęzi wiedzy, tylko społeczna. Brak więc tu w przygotowaniu przyszłych instruktorów tego czynnika społecznego, bez którego u nas zwłaszcza niepodobna się obejść. To jedna uwaga. Druga, dotycząca samej organizacji szkolnictwa wyższego i kierowniczej jego roli w zakresie oświaty rolniczej. Istotnie umysł europejski nie może się tak łatwo pogodzić tutaj z pomieszczeniem kompetencyj różnych czynników w tej akademickiej szkole, a również i z plastycznością umysłów uczonych amerykańskich — poddania się tak łatwo wszechpotężnemu w Ameryce momentowi praktycznemu. Umysły europejskie, przywykłe do teoretyzowania, do obracania się w dziedzinie abstrakcji, do wybiegania poza utarte drogi codziennej praktyczności, zapewne nie łatwo się dadzą tutaj okiełznać, aby wejść na

drogi praktyczne. Zarazem nie zawsze do tego będą poprostu zdolne, aby jednocześnie snuć teoretyczne projekty i zarazem wykonywać masę codziennych, koniecznych z toku tak postawionej naukowej organizacji, praktycznych zabiegów. I nie można znów twierdzić, że t y l k o z potrzeb życiowych powstają największe pomysły teoretyczne. Przeciwnie, w świecie czystej t e o r j i, bez widocznego związku z życiem praktycznym, ze spekulatywnych, oderwanych rozważań powstają często genialne, śmiałe idee, które są twórcami nowych prądów, nowych kierunków, a które wydają się, że nie mają żadnego związku z otaczającą ich rzeczywistością — są ponad nią, ale są. Nie zapoznając więc wielkiej siły zapładniającej w dziedzinie myśli, jakiej ż y c i e dostarczyć może, nie można stanąć na wyłącznym stanowisku, że w uczelni akademickiej t y l k o s p r z e g n i ę c i e m y ś l i n a u k o w e j z ż y c i e m p r a k t y c z n e m jest jedynie ż y w o t n e m i dla myśli naukowej płodnem; takie mniemanie mogłoby prowadzić do stałego obniżenia poziomu naukowego do wymogów życia praktycznego, a to mogłoby być dla rozwoju nauki fatalnem. To też to u p r a k t y c z n i e n i e n a u k i w u c z e l n i a c h a k a d e m i c k i c h r o l n i c z y c h nie wydaje mi się tak bezwzględnie p e w n e m i c e l o w e m dla rozwoju samej nauki, jak to pozornie wygląda. Musi tu być zachowana pewna miara, która, wzięwszy z życia, co jest i co może być owocnem w dobre rezultaty dla praktyki życiowej, zachowa dla samej nauki więcej samodzielności w jej pomysłach i teoriach, aniżeli to może być przy codziennem dostosowywaniu się w nich do t. zw. p r a k t y c z n o ś c i. Z poważnych naszych stron naukowych, które się także zapoznały z metodami amerykańskimi rozwoju wiedzy rolniczej, zwłaszcza w szkolnictwie, nie płynie przeświadczenie o g ł ę b s z e m g r u n c i e n a u k o w y m s a m y c h s t u d j ó w a k a d e m i c k i c h, przeciwnie, w porównaniu do europejskiego poziomu, jest on p ł y t s z y, niekiedy nawet i znacznie, stąd więc i poziom samych wykładów nie stoi zawsze na równi z europejskimi uczelniami tego stopnia. A m e r y k a ń s k i e z a k ł a d y n a u k o w e i b a d a w c z e r o l n i c z e działają wiele przez swoją m a s ę i ś r ó d k ó w i l u d z i, więcej ilościowo, aniżeli jakościowo, oczywiście pomijając liczne wyjątki, zależne, jak wszędzie, od indywi-



dualnych umysłów; — dlatego tak imponują często europejskim zakładom, mniej licznym i biedniejszym i w środki i ludzi, ale często, w pewnej mierze, dzięki właśnie temu teoretyzowaniu, tej abstrakcyjności, nie zchodzącej tak łatwo do życia praktycznego, ja k o ś c i o w o stojących wysoko pod względem naukowym, bo stwarzającym nowe kierunki umysłowe. Te zastrzeżenia wydają mi się koniecznymi, gdy się mówi i myśli o w z o r o w a n i u się na a m e r y k a ń s k i c h m e t o d a c h p r a c y n a u k o w e j przy szerzeniu wiedzy rolniczej w europejskich lub naszych środowiskach. Anglo-saski typ umysłowy i psychiczny lepiej się do tego nadaje, aniżeli romański lub słowiański, a z psychologią i umysłowością narodową trzeba się tembardziej liczyć, gdy się o przenoszeniu wzorów amerykańskich myśli.

Tak jest w Ameryce, w Stanach Zjednoczonych.

## 2) W A n g l j i :

W drugim kraju tejże rasy, w m a c i e r z y s t e j A n g l j i, idzie się wzorem doświadczeń amerykańskich w tej dziedzinie. Również i tam pojmują zadania uczelni wyższych w rozszerzonych, na wzór amerykański, ramach, nie ograniczonych tylko do tworzenia nauki i wykształcenia pracowników naukowych, oraz nauczania, ale i rozciągających się i do owej E x t e n s i o n — to jest do wprowadzenia n a u k i d o ż y c i a, do ścisłego kontaktu z życiem praktycznym. W 14 angielskich uczelniach rolniczych złączone są z niemi stacje i instytucje doświadczałne, przez co wytworzyło się w Anglii podobnie, jak w Ameryce, 14 c e n t r ó w d o r a d c z y c h. W każdym z tych c e n t r ó w d o r a d c z y c h (jak Oxford, Cambridge i t. d.), p o łą c z o n y c h z a k a d e m i c k i e m i s z k o ł a m i rolniczymi, pracują w instytutach badawczych następujący specjaliści: chemik, mikolog, entomolog i ekonomista, w niektórych centrach jeszcze dodatkowo mleczarz (9 centr.) i weterynarz (3 centra). Tam jest skoncentrowana też s ł u ż b a d o r a d c z a, sieć której jest administracyjnie skoncentrowana w Ministerstwie Rolnictwa, lecz p r a c o w n i c y s ą p r z y d z i e l e n i d o i n s t y t u t ó w b a d a w c z y c h tych 14 uczelni rolniczych. Wskutek uchwały par-

lamentu angielskiego z 1909 r., powołani zostali do rozwoju rolnictwa t. zw. k o m i s a r z e, mianowani przez króla, którzy mają do pomocy K o m i t e t y o p i n j o d a w c z e, złożone z 13 wybitnych przedstawicieli nauki rolniczej każdy, którzy administrują funduszami na cele badań rolniczych. Do zakresu działania takiego komitetu i komisarzy należy także o r g a n i z a c j a s ł u ż b y d o r a d c z e j „Advisory Service“, jak w Ameryce („Extention“). Instruktorzy, należący do tej służby doradczej, mają w y k s z t a ł c e n i e a k a d e m i c k i e i dostają t. zw. stypendja instruktorskie 2-letnie po skończeniu akademickich studjów, na pracę w Zakładzie Uczelni i na podróże zagranicę. Akademickie zaś studja są w 2 typach kursów: n o r m a l n e, prowadzące do stopnia naukowego i k r ó t s z e, kończące się t. zw. dyplomem; wszystkie wydziały rolnicze posiadają takie stałe k r ó t s z e k u r s y, kończące się dyplomem dla praktyków-farmerów. Od r. 1909 szereg uczelni rolniczych samodzielnych został w Anglii przyłączony do Uniwersytetów. O s o b n e g o p r z y g o t o w a n i a d o p r a c y s p o ł e c z n e j przyszłych instruktorów w Anglii, podobnie jak w Ameryce, n i e p r o w a d z i s i ę, dba się tylko o ich f a c h o w e n a l e ż y t e p r z y g o t o w a n i e n a u k o w e. Przypuszcza się tam, że dobre przygotowanie uprzednie naukowe i nawiązanie i utrzymanie stałego kontaktu instruktorów z Zakładami badawczymi przy uczelniach wystarcza — w czym jest, jak mówiłem, pewien błąd, mniej dotkliwy tam, niż gdyby był u nas, ze względu na bardziej praktyczne i związane z życiem praktycznym, wykształcenie fachowe i na wyższy poziom intelektualny tamtejszej ludności rolniczej. Prof. Malinowski <sup>1)</sup> na końcu swej tej bardzo interesującej broszury wyraża życzenie, ażeby podobny kontakt stały między naszymi instruktorami, a poszczególnymi Zakładami badawczymi naszych uczelni został nawiązany za pośrednictwem właśnie służby doradczej, ale sam zdaje sobie sprawę, że nie jest to jeszcze możliwe ze względu, że nasi instruktorzy mają naogół z a m a ł e p r z y g o t o w a n i e n a u k o w e i że kroki nasze w zakresie wprowadzenia u nas

---

<sup>1)</sup> Prof. Dr. Edmund Malinowski l. c. str. 20.



elementów organizacji amerykańskiej nie mogą być zbyt szybkie, ze względu na brak jeszcze ludzi odpowiednich do niej.

### 3) W Niemczech.

W Niemczech sprawa przygotowania w szkołach przyszłych pracowników społecznych rolniczych przedstawia się odmiennie, bowiem rolę naszych instruktorów spełniają tam regularnie, a nie dorywczo kierownicy i nauczyciele szkół rolniczych, do których obowiązków w Prusach, jak to wyjaśnia w doskonałym sprawozdaniu o drogach krzewienia oświaty rolniczej w Niemczech inż. Antoni Kotiużyński<sup>2)</sup>, wchodzi nietylko prowadzenie wykładów i opieka nad uczniami w czasie roku szkolnego, lecz również udzielanie porad, praca w rozmaitych organizacjach i związkach, praca nad wszystkimi potrzebami danego okręgu, gdzie jest szkoła, w zakresie oświaty zawodowej. Koniecznem więc jest odpowiednie i wszechstronne przygotowanie tych pracowników, od których postęp rolnictwa w znacznej mierze zależy. Cały bowiem ciężar pracy szerzenia oświaty pozaszkolnej spoczywa również na barkach nauczycieli tych szkół. W Bawarii, gdzie stosunki są cokolwiek odmiennie i gdzie obok szkół istnieją jeszcze osobne poradnie t. zw. Landwirtschaftstellen, czyli poprostu doradcze urzędy rolnicze, współpraca tych urzędów ze szkołami jest jak najściślejsza, a personel nauczycielski i tam również nie jest wolny od zajęć poza szkolnych. Na to przygotowanie zwrócono już w Prusach dawno uwagę, gdy jeszcze działali t. zw. nauczyciele wędrowni (Wanderlehrer), którzy spełniali wówczas rolę naszych instruktorów, a również i ówczesni fachowi nauczyciele rolnictwa w niższych szkołach rolniczych (Ackerbauschulen i Landwirtschaftlichen Winter-schulen). System ówczesnych nauczycieli wędrownych polegał na tem, że organizacje rolnicze powoływały naucz-

<sup>2)</sup> Inż. Antoni Kotiużyński — Drogi krzewienia oświaty rolniczej w Niemczech — sprawozdanie zagraniczne w Rolnictwie — grudzień 1929 r., str. 117.

cieli-wykładowców, których opiece powierzone były pewne okręgi. Każdy taki nauczycieli wędrowny organizował w swoim okręgu wykłady, pogadanki, udzielał porad gospodarzom, był tem, czem jest u nas instruktor. Dla tych nauczycieli urządzało Deutsche Landwirtschafts Gesellschaft dokształcające kursy<sup>1)</sup>, jak n.p. w Eisenach w 1910 roku 7-my z rzędu, na które organizacje rolnicze wysyłały tych swoich wędrowych nauczycieli. Sprawozdanie o tym kursie, bardzo obszerne, za stenogramem wykładów najwybitniejszych profesorów niemieckich, zawarłem jest w 167-ym zeszycie Arbeiten der Deut. Landw.-Gesellschaft pod tytułem: „Neue Erfahrungen auf dem Gebiete des Landwirtschaftlichen Betriebslehre“, (a więc tylko z zagadnień z zakresu Ekonomji Rolniczej dokształcano na tym kursie, na innych kursach rozważano inne dziedziny nauk rolniczych).

Już w 1908 roku były wydane nowe przepisy co do przygotowania nauczycieli rolniczych, bardziej podnoszące wymagania, które stawiane były w dawniejszych przepisach z 1877 r. (9 Maja). Przepisy dotyczą:

1) nauczycieli rolnictwa w Landwirtschaftlichen Schulen i 2) fachowych nauczycieli w tychże szkołach oraz nauczycieli wędrownych<sup>2)</sup>. Dla nauczycieli rolnictwa stawiają te przepisy następujące żądania: 1) Matury gimnazjalnej lub realnej, 2) odbycia co najmniej 3 letniej praktyki w dobrych gospodarstwach, 3) 3-letniego Studium w wyższych szkołach rolniczych lub w Uniwersytetach, zakończonego specjalnym egzaminem na stanowisko nauczyciela rolnictwa, (Prüfung für das Lehramt der Landwirtschaft) podwójnym, bo ustnym z 10 przedmiotów i piśmiennym (z 2 prac: rolniczej i przyrodniczej albo ekonomicznej), 4) jednorocznego studjum w seminarjum pedagogicznem, po którym uznany był kandydat za odpowiednio przygotowanego do zawodu nauczycielskiego, 5) roku próbnego,

<sup>1)</sup> Neue Erfahrungen auf dem Gebiete des landwirtschaftlichen Betriebswesens. Neunzehn Vorträge, gehalten auf dem von der Deutschen Landwirtschafts - Gesellschaft veranstalteten VII Lehrgange für Wanderlehrer zu Eisenach vom 31 März bis 6 April 1910. Berlin 1910. Arbeiten des Deutschen Landwirtschafts - Gesellschaft, Heft 167.

<sup>2)</sup> Vorschriften für die Ausbildung und Prüfung der Landwirtschaftslehrer in Preussen z 29 lutego 1908, wydane przez Min. roln. von Conrada.



jak o n a u c z y c i e l a wykładającego z dobrym wynikiem w jednej ze szkół rolniczych. Kandydatom zaś na f a c h o w y c h n a u c z y c i e l i (z innych działów) te przepisy z 1908 r. stawiały następujące żądania: 1) wykształcenia conajmniej potrzebnego dla jednoroczników wojskowych (Einjährigen freiwilligen Militärdienst), 2) conajmniej 4-letniej praktyki, 3) 3-letniego Studium w wyższych Szkołach rolniczych lub Uniwersytetach i 4) rocznego Studium w seminarjum pedagogicznym, uznanego za zadowalniające na stanowisko nauczyciela rolniczego. A więc oprócz matury, zastąpionej tu podobnem wymaganiem — odpada tylko punkt 5 — próby roku n a u c z a n i a w szkole rolniczej. Kandydatom, którzy mieli maturę gimnazjalną, wystarczyło tylko już poświadczenie z 3-letniej praktyki. Przepisy te prawie bez zmiany utrzymane zostały i po wojnie w nowym rozporządzeniu w 1923 r. w Prusach, a w Bawarii w 1921 r. z tem złagodzeniem w Prusach, że nie wymagany jest rok próby w szkole, lecz po rocznem studjum w seminarjum nauczycielskiem (pedagogicznym) (jest ich sześć — przy wyższych nie akademickich szkołach rolniczych, mianowicie w Hildesheim, Eldena, Dahme, Klewe, Weolburg i Liegnitz), zakończonem egzaminem, po którym kandydat może objąć stanowisko nauczycielskie. Przepisy, dotyczące wędrownych n a u c z y c i e l i, zostały zniesione, ponieważ przy nowej organizacji szkół rolniczych i nałożeniu na ich nauczycieli, oprócz szkolnej pracy, i pracy dawnych wędrownych nauczycieli, została sama instytucja tych nauczycieli też zniesiona.

W B a w a r j i, zamiast seminarjum, wymagana jest 2-letnia służba przygotowawcza (Vorbereitungsdienst) przy krajowych (państwowych) zakładach, przy czem pierwszy rok jest przy Szkole rolniczej pod kierunkiem starszego doświadczonego nauczyciela, d r u g i zaś rok przepisana ilość miesięcy przy rozmaitych innych zakładach, a więc:

1) 4-miesiące w Państwowym Zakładzie Hodowli Nasion lub pod kierunkiem Inspektora, 2) 4-miesiące w Państwowym Zakładzie Ochrony i Uprawy Roślin, 3) 2-miesiące w Głównym Państwowym lub powiatowym Zakładzie Doświadczalnym, wreszcie 4) 2-miesiące w biurze rachunkowości rolniczej, prowadzonem przez Izbę rolniczą. Co do t r z e c h l e t n i e j praktyki rolniczej — to zmieniono dawniejsze przepisy w ten sposób, że praktyka w gospodarstwie ojca jest niedopuszczalna; odbywa się przez 2 lata pierwsze w gospodarstwie średnio-chłopskim, najlepiej uznanem za odpowiednie przez Izbę Rolniczą. Praktyka powinna trwać 2 lata bez przerwy, ale niekoniecznie w jednym miejscu, przeciwnie pożądanem jest, ażeby w cza-

sie tych 2 lat praktykant zmieniał miejsce praktyki, lecz okres trwania pracy w jednym gospodarstwie nie może mniej, niż 6 miesięcy. Po ukończeniu tego okresu kandydat składa egzamin przed Komisją Izby Rolniczej (Lehringsprüfung). Trzeci rok praktyki zaleca się odbyć w większym gospodarstwie i na stanowisku odpowiedzialnym. Pruskie Ministerjum przyznaje słusność bawarskiemu systemowi (tej 2-letniej służby przygotowawczej), obsta je mocno jednak i słusnie przy konieczności ukończenia seminarjum, które daje kandydatowi wiadomości z zakresu pedagogiki i psychologii, tak niezbędne przy wykonywaniu jego prac zawodowych. Nie ma tego ani w Ameryce, ani w Anglii. Tu jeszcze brak w tem przygotowaniu seminaryjnym wiadomości o pracy zrzeszeń społecznych rolniczych i wogóle o pracy społecznej, widać, że przygotowuje się tu tylko przyszłych urzędników, a nie społecznych pracowników — i to jest także duży błąd, którego u nas unikać należy. Błąd ten sam Niemcy starają się uzupełnić przez osobne kursy dokształcające tych nauczycieli już czynnych, o których przygotowaniu pozaszkolnem później. Widzimy z tego, że przygotowanie kandydatów do przyszłej pracy nauczycielskiej i oświatowej pozaszkolnej jest w Niemczech bardzo gruntowne i poważne; 3 lata praktyki, 3 lata studjów wyższych, rok seminarjum pedagogicznego i także rok na zdanie dyplomu — to blisko 8 lat pracy po maturze, czyli conajmniej 26 — 27 lat ma kandydat, wstępujący na nowe swe pole pracy; — jest więc dostatecznie dojrzałym i umysłowo rozwiniętym dla prowadzenia tej pracy. Oprócz tego na osobnych kursach, o których później, urządzanych dla pracujących już nauczycieli, rozważa się właściwie drogi działania w zakresie doradztwa rolniczego.

Tych niższych zimowych szkół rolniczych 2-letnich było w Prusach w początku 1928 r. 392 — z 18,380 uczniami, na jedną szkołę wypadało więc około 50 uczniów. Obliczono, że na 1000 gospodarstw drobnych i średnich (od 5 do 100 ha) było uczniów różnie w różnych prowincjach pruskich: od 15,9 na Śląsku Górnym do 57,9 w Westfalji. Ministerstwo zaś oblicza, że ażeby każdy rolnik praktyczny otrzymał zawodowe wykształcenie, potrzebaby, aby na 1000 gospodarstw było 66,6 uczniów, a na to potrzebaby jeszcze zwiększyć liczbę szkół w Prusach do 670 (a jest 392), — nie tak więc daleko bardzo od nakreślonego ideału. Również dla prowadzenia tej wielkiej pracy pozaszkolnej przez te szkoły, musiałby być zwiększony i personel nauczycielski, przynajmniej do 3 na każdą szkołę (teraz jest Dyrektor i nauczyciel). Należy też pamiętać, że w Prusach obok



szkół rolniczych istnieją jeszcze t. zw. Szkoły dokształcające wiejskie (Ländliche Fortbildungsschulen) z 3-letnim kursem, gdzie 2 lata są poświęcone na ogólne wiadomości, a trzeci na rolnicze (6 godzin tygodniowo przez 20 tygodni); te szkoły są prowadzone z uwzględnieniem potrzeb przede wszystkim ludności na ubiedniejszej, czyli najdrobniejszych gospodarstw (Häutler). Nauczyciele tych szkół dokształcających, którzy mają także odpowiednie przygotowanie i obeznani są z rolnictwem praktycznie, zdaniem Ministerstwa, winni być użyty również do pracy w dziedzinie oświaty pozaszkolnej i doradztwa fachowego i pod tym względem podlegać kierownictwu ze strony nauczycieli szkół zimowych 2-letnich rolniczych, którzy tą akcją całą kierują. Są to więc w pewnym zakresie także pomocniczy instruktorzy. Szkół tych jest 13,000 z 273,000 uczniów. Jest to więc aparat bardzo poważny, doradczy wprowadzie, w węższym zakresie, ale także na usługi oświaty rolniczej obrócony. Stworzono więc w Niemczech system, który, jak słusznie określa inż. Kotiużyński<sup>1)</sup> nie jest Agronomją społeczną, obcą niemieckim pojęciom i stosunkom rolniczym, lecz raczej upaństwowionem Wirtschaftsberatung państwowem doradztwem gospodarczem, pozbawionem momentów społecznych, do którego przygotowuje się pracowników, jako wyszkolonych fachowych doradców-urzędników, coraz bardziej specjalizujących się w swoich czynnościach-porad indywidualnych, materialnie zabezpieczonych, ale nie społecznych i ideowych. Niemcy nie boją się widać zbiurokratyzowania sprawy oświaty rolniczej, a jednakże to już im cięży, jak o tem będzie później przy kursach.

#### 4) W Szwajcarii.

Również Szwajcaria objęta jest podobnym systemem fachowego usystematyzowanego doradztwa, jakkolwiek rozumie coraz więcej nie bez-

<sup>1)</sup> Inż. Antoni Kotiużyński l. c. str. 131.

pieczeństwo tego zbiurokratyzowania, przeciw czemu tylko większy udział w tej pracy samych zrzeszeń rolniczych mógłby to niebezpieczeństwo zmniejszyć. Sekretarjat Szwajcarskiego Związku Włościańskiego (Schweizerisches Bauernsekretariat) ogłosił w 1929 r.<sup>1)</sup> sprawozdanie swoich 2 współpracowników naukowych d-r a H o w a l d a i M a r b a c h a z podróży do innych krajów w sprawie właśnie organizacji tego d o r a d z t w a g o s p o d a r c z e g o w związku z organizacją tegoż w Szwajcarji, gdzie ci delegaci opisują, jak wyglądają różne formy szerzenia oświaty rolniczej w różnych krajach i co z tego mogłoby być zastosowaniem w Szwajcarji (Studien des Vorgehens im Auslande i Nutzenwendungen für schweizerische Verhältnisse); a więc kółka doświadczalne (Versuchsringen), poradnie — urzędy rolnicze (Landwirtschaftsstellen) w Bawarji, również w Prusach gospodarstwa przykładowe (Beispielwirtschaften), doradztwo (Wirtschaftsberatung) tamże i sprawę doradztwa w Holandji i Danji, nazywanego tam Konsulentwesen, jednakże nie wskazują, ażeby s p e c j a l n e przygotowanie pod względem społecznym tych pracowników: nauczycieli, doradców, konsulentów poza fachowem, w tych krajach było stosowaniem (z wyjątkiem Niemiec, gdzie późniejsze kursy, w czasie pracy zawodowej, ten brak przygotowania społecznego starają się uzupełnić). Dla Szwajcarji proponują wprowadzić szereg tych urządzeń, które widzieli i opisali, to jest te kółka doświadczalne, gospodarstwa przykładowe, a również za przykładem niemieckim i większy kontakt, niż dotychczas, szkół rolniczych szwajcarskich, z życiem rolniczym praktycznym i życiem samych gospodarstw rolniczych, jednakże bez obarczenia nauczycieli tych szkół masą administracyjnych biurokratycznych obowiązków (sprawozdań, raportów it.d.). To uważają za wielki błąd systemu doradczego niemieckiego, wskazując na konieczność utrzymania w rękach Towarzystw rolniczych (centralnych i lokalnych) sprawy samodzielnego prowadzenia

---

<sup>1)</sup> Neuzeitliche Bestrebungen zur Förderung der Landwirtschaft — Mitteilungen des Schweizerischen Bauernsekretariats nr. 91. Brugg 1929.



kursów i wykładów dla włościan, niezależnego finansowo, bez oddawania w ręce biurokracji, która, obawiają się, że szablonowo je wykona. Przytaczam dosłownie ten ustęp, świadczący o należytej już orientacji szwajcarskiej w tym problemie:

„Grundsätzlich sollen die Kantonalvereine das Finanzierungsorgan des bäuerlichen Kurs und Vortragswesens bleiben, weil damit eine Planmässigkeit der Arbeit gewährleistet ist, ohne das die Leitung dieser Arbeit einem uninteressierten Beamtenteume zukommt, wie das der Fall sein könnte, wenn der Staat diese Leitung gänzlich in die Hand bekäme. Die Instanzen der Kantonalvereine sollen den ganzen Apparat vor der Bureaукratiesierung bewahren“.

Centrale zaś zrzeszeń roln. powinny sprawę wykształcenia kierowników kursów (Ausbildung von Kursleitern) dla najróżnorodniejszych działów także mieć w swoich rękach. Na końcu, mówiąc o sposobie przeprowadzenia tych reform, zwracają uwagę na konieczność Ausbildung von Betriebsberatern (wykształcenia doradców gospodarczych). Doradzają zaś organizować to wykształcenie w następujący sposób: Podstawą dla tego doradztwa powinien się stać istniejący przy Związku specjalny Urząd Szacunkowy (Schätzungssamt), który ma na celu przeprowadzanie szacunku gospodarstw, należących do Związku. Ten Urząd Szacunkowy powinien zorganizować przy sobie osobny oddział doradczy (Abteilung für Betriebsberatung). Urzędnicy tego Oddziału powinni się przynajmniej wpracować przez rok I-y w nowy zakres swojej działalności i przygotować kursy dla doradców gospodarczych (Betriebsberater-Kursen). W drugim roku należałoby przeprowadzić taki kurs z nauczycielami rolniczymi i absolwentami politechniki zurychskiej, inspektorami hodowlanymi i t. d. Kurs powinien się składać z części teoretycznej, obejmującej kilka dni wykładów, obowiązkowej dla wszystkich, i z części praktycznej, trwającej kilka miesięcy, fakultatywnej. Tylko ten, kto obie części ukończy, może być uznany, jako doradca gospodarczy (Betriebswirtschaftlicher Berater). Takie kursy powinny się corocznie powtarzać. Jako obiekty kształcenia mogą służyć gospodarstwa, opracowywane w biurze rachunkowem Związku, potem mogą być i inne gospodarstwa przez uczestników kursów

opisane i opracowane. Tymczasem, zanim się te kursy zorganizuje, należy posyłać kandydatów do Urzędu Szacunkowego, jako asystentów, którzyby towarzyszyli urzędnikom Urzędu w ciągu roku w pracy przy szacunkach, inwenturach i wypracowaniu opinii szacunkowych. Gdy się nabierze w tym kierunku pewnego doświadczenia, należy przystąpić do założenia szeregu gospodarstw przykładowych, na których prowadzeniu kształciłiby się ci na kursie przygotowani kandydaci<sup>1)</sup>. Ten projekt, ograniczony tylko do doradców gospodarczych wskazuje, że w Szwajcarji również sprawa wykształcenia przyszłych doradców, odpowiadających naszym instruktorom, jest na porządku dziennym, że dotychczasowa bierność w tej sprawie uznana już została za niekorzystną i za niecelową. Ale również i tu, jakkolwiek widocznem jest przy traktowaniu wogóle sprawy oświaty rolniczej, jakie obawy istnieją już teraz przed jej zbiurokratyzowaniem, to jednak momenta społeczne odgrywają tu jeszcze, co do wciągnięcia ich w zakres przygotowania pracowników społecznych, małą i słabą rolę.

### 5) W Belgji.

W Belgji sprawa stałego doradztwa fachowego jest uregulowana przez państwo, które samo bezpośrednio bierze udział w szerzeniu postępu rolniczego przez własne organy instruktorskie, t. zw. agronomów państwowych, doradców zootechnicznych, ogrodniczych, instruktorki kół gospodyń wiejskich, jak to obszernie opisuje inż. Stan. Antoniewski w swoim dużem i cennem dziele<sup>2)</sup>:

1) Agronomowie państwowi zostali powołani w 1885 r. Zadania ich są następujące: 1) porady: wyznaczone w miasteczkach najbardziej uczęszczanych, gdzie agronomowie wyznaczają jeden dzień tygodniowo i gdzie udzie-

<sup>1)</sup> Neuzeitliche Bestrebung der Förderung der Landwirtschaft I. c. str. 76, 77, 78.

<sup>2)</sup> Inż. Rolnictwa Stanisław Antoniewski — Organizacja rolnictwa w Belgji i metody popierania jego rozwoju — Warszawa 1930, str. 159, 181.



lają porad, 2) o d c z y t y: obowiązani są do wygłoszenia 30 odczytów rocznie, które się odbywają pod patronatem organizacyj rolniczych, 3) d o ś w i a d c z e n i a: kierują polami doświadczalnymi, urządzanymi na koszt państwa, których ogólny plan jest nakreślony przez Ministerstwo Rolnictwa, 4) o p i e k a i n a d z ó r n a d o r g a n i z a c j a m i r o l n i c z e m i: teoretyczna, nie biorąc bezpośredniego udziału w ich organizacji i działaniu, zdają o nich opinię Ministerstwu co do subwencji, 5) o ś w i a t a r o l n i c z a: Ministerstwo organizuje kursy i odczyty na tematy, obchodzące rolnictwo danego okręgu. Agronomowie ustalają tu programy w porozumieniu z inspektorami i instruktorkami gospodyń wiejskich, instruktorami ogrodnictwa i delegatami stowarzyszeń i czuwają nad wykonaniem ich, 6) S p r a w o z d a n i a o s t a n i e s w o i c h o k r ę g ó w, które dzielą na 10—20 podokręgów, wyszukując dla podokręgu stałego korespondenta z nauczycieli rolniczych, z wyróżniających się prelegentów kursów i t. d., a którzy im co miesiąc przesyłają swoje raporty. Jak z tego wyliczenia zadań agronomów państwowych widać, że przeciążeni są pracą sprawozdawczą, papierową, pożyteczną z pewnością dla Ministerstwa Rolnictwa, którego są „ręką i okiem“ na wsi, ale ze szkodą dla ich działalności praktycznej, jako krzewicieli postępu rolnego. To też organizacje rolnicze odnoszą się do nich krytycznie, narzekając na to mieszanie się czynnika biurokratycznego, który formalistyką utrudnia im pracę, a sam wystarczyć nie może, wskutek czego są zmuszone do posiadania własnych instruktorów, nie otrzymując na nich żadnej subwencji od rządu.

Jako przygotowanie dla tego stanowiska agronoma wymagany jest dyplom inżyniera agronoma, a nominacja stała następuje już po roku służby. Od 1925 r. jest ich 37, po 1 na 31 okręgów, na które został podzielony kraj, reszta w Centrali w Ministerstwie. 2) Instruktorki Gospodyń Wiejskich, powstałe z dawniej istniejących instruktorek mleczarskich, tworzą od 1919 r. Instruktorjat Gospodyń (*Service des conseillères menagères*), który ma za zadanie pouczać bezpłatnie wieśniaczki o wszystkim, co dotyczy gospodarstwa

kobiecego na fermie i w domu. Spełniają one rolę analogiczną w swoim zakresie do agronomów państwowych i również, jak i oni przygotowują tylko grunt dla stowarzyszeń, nie organizując jednak bezpośrednio Kół Gospodyń. Instruktor ka wybiera prelegentów na kursy i odczyty, udziela porad w dni targowe, przyjeżdża nawet do ferm dla porady. Jest ich 9, po jednej na każdą prowincję. Podobnie się ma z instruktorami ogrodniczymi, których jest 8. Wszyscy ci agronomowie, instruktorzy i instruktorki przygotowują się do swego zawodu w wyższych zakładach naukowych, wymagane są od nich dyplomy, ale nie są przygotowani w szkołach akademickich w kierunku społecznego działania — tego tutaj również brak. Kursy dokształcające w kierunku społecznym organizowane są przez niektóre organizacje społeczne, o czym później.

#### 6) W D a n j i.

W Danji podobnie są ustanowieni przez państwo do różnych gałęzi rolnictwa, a nie ogólnie, a także i przez organizacje rolnicze doradcy — nazywani tam konsulentami, odpowiadający naszym instruktorom. W 1926 r. było zajętych 22 państwowych konsulentów i przeszło 200 zrzeszeniowych konsulentów. O ile państwowi konsulenci zajęci są więcej teoretycznymi i administracyjnymi sprawami, (np. mleczarscy — zajęci są kontrolą lustracyjną mleczarni), to konsulenci zrzeszeń zajmują się więcej doświadczeniami i poradnictwem (w zakresie nawożenia, żywienia inwentarzy i t. d.). Mają oni ścisły kontakt ze szkołami rolniczymi. Duński Związek Towarzystw rolniczych (Landbouwenforeningern) w 1927 r. obejmował w 133 sekcjach 111,000 członków, tak, że na 1 towarzystwo przypadało przeciętnie 1000 członków-włóścian; włościanie posiadający 15 — 30 ha stanowią rdzeń tej organizacji. Oprócz tych towarzystw rolniczych zamożniejszych chłopów — są jeszcze związki chałupników (Häusler), które obejm-



mują 84.000 członków i w związku z poprzednimi towarzystwami zatrudniają też konsulentów, praca więc ich jest duża, ażeby obsłużyć oba te związki. Szczególniej dużo zakładają doświadczeń w gospodarstwach włościańskich, prowadzą zaś osobno każdy swój ogród doświadczalny. Każdego wtorku od 9 rano do 4 popołudniu konsulent taki udziela w swoim biurze porad. Jeden z konsulentów podał owemu delegatowi szwajcarskiemu <sup>1)</sup>, że w 1926 r. wysłał 936 listów, druków 10.344. Rozpowszechnionem w Danji jest udzielanie przez tych konsulentów t. zw. r e c e p t n. p. z normami żywienia, z dawkami nawożenia itd. Przygotowują się oni do tych wszystkich czynności fachowych w Szkołach wyższych rolniczych, ale nie odbierają i tam przygotowania pod względem społecznym.

#### 7) W H o l a n d j i.

W Holandji mamy do czynienia też z państwowymi konsulentami z różnych gałęzi rolnictwa, a nie ogólnymi (z 69 państwowych konsulentów było 22 do uprawy roli, 17 ogrodniczych, 11 hodowlanych, 10 mleczarskich, 2 pszczelarskich, 1 do drobiu i 6 do zagranicznych stosunków). Wielu z nich, zwłaszcza do uprawy roli i ogrodnictwa są zarazem dyrektorami szkół niższych rolniczych lub nauczycielami (z mniejszą ilością godzin wykładowych w tych szkołach). Obowiązani są do udzielania porad w swoich okręgach, zakładać doświadczenia i kierować nimi w porozumieniu z towarzystwami rolniczymi, mieć wykłady na dokształcających kursach dla nauczycieli ludowych i t. d. Również poza fachowem wyższem wykształceniem nie otrzymują żadnego społecznego przygotowania.

Z przedstawionych powyżej stosunków w szeregu krajów odnośnie do przygotowania przez szkoły pracowników społecznych rolniczych, jako doradców, instruktorów, konsulentów, jest widocznem, że prawie wszędzie, a zwłaszcza

---

<sup>1)</sup> Neuzeitliche Bestrebungen zur Förderung der Landwirtschaft str. 54 i dalsze.

w Niemczech kładzie się wielki słuszny nacisk na jak najlepsze i najgruntowniejsze przygotowanie fachowe tak teoretyczne, jak i praktyczne (w Niemczech na to ostatnie osobno przeznaczają się 3 lata), nawet w pewnym stopniu także nacisk na pedagogiczne kwalifikacje (Seminaria pedagogiczne w Niemczech), ale wszędzie brak w tem przygotowaniu uwzględnienia momentu społecznego: — nauczania umiejętności oddziaływania tego pracownika społecznego na masy rolnicze, jako na członków zrzeszeń rolniczych, na spółdzielanie z zrzeszeniami rolniczymi i t. d. Jak widać ze sprawozdań szwajcarskich delegatów<sup>1)</sup>, które przytoczyłem, jednakże zaczynają już sami ten brak w wykształceniu tych doradców w tych krajach odczuwać, jak również i odczuwać biurokratyzm, jaki się w pracy tych doradców i konsulentów wytworzył, co, sami to już czują, z mniejszą siłą ich pracy i oddziaływania społecznego. Zapewne więc w przygotowaniu tych pracowników spodziewać się można w przyszłości pewnego uzupełnienia w tym społecznym kierunku, co byłoby bardzo pożądanem w interesie ogólnej sprawy postępu rolniczego.

### ß W P O L S C E:

Jak się przedstawia ta sprawa przygotowania pracowników społecznych rolniczych przez szkoły — w Polsce? Można wogóle powiedzieć, że w porównaniu z zagranicą — pod względem uwzględnienia w wykształceniu tego momentu społecznego, którego tam brak, jest u nas znacznie lepiej. Są zapoczątkowane zupełnie świadome swego celu próby zorganizowania tego przygotowania możliwie pełnego — coraz lepsze, a z pewnością najbliższe lata jeszcze bardziej rozwiną ten dział w naszych uczelniach. Chronologicznie te usiłowania tak się przedstawiają:

#### 1. Państwowa Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego w Cieszyńcu.

Pierwszą Szkołą zawodową społeczną o charakterze wyższym, kształcąca pracowników społecznych przeważnie na in-

<sup>1)</sup> l. c. str. 53.



struktorów, a wcześniej na nauczycieli szkół rolniczych jest Państwowa Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego w Cieszyńcu, która obejmuje 2 wydziały: a) rolniczy, i b) instruktorsko-nauczycielski. Prócz powyższych wydziałów istnieje jeszcze przy tej Szkole Kurs dokształcający — hodowlano-mleczarski. Dla praktycznego wykształcenia słuchaczy Szkoła posiada gospodarstwo rolne, pracownię, muzea, mleczarnię i inne zakłady przemysłowe. Całokształt nauki trwa: a) na Wydziale Rolniczym — trzy lata (sześć semestrów), b) na Wydziale instruktorsko-nauczycielskim — jeden rok (dwa semestry), c) na kursie dokształcającym hodowlano-mleczarskim — 4 miesiące. Pomijając Wydział Rolniczy, jako ściśle zawodowy, choć skończenie jego jest warunkiem do dostania się na Wydział Instruktorsko-nauczycielski, rozpatrzmy program Wydziału Instruktorskiego:

Na Wydziale instruktorsko-nauczycielskim istnieją dwie sekcje: rolnicza i ogrodnicza. Do Sekcji rolniczej przyjmowani są kandydaci, którzy przedstawiają świadectwo końcowego egzaminu Państwowej Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Cieszyńcu, lub innej szkoły agrotechnicznej typu wyższego. W razie wolnych miejsc mogą być również przyjęci absolwenci średnich szkół rolniczych, mający przynajmniej roczną praktykę instruktorską na podstawie wyniku wstępnego egzaminu z rolnictwa i hodowli. Do sekcji ogrodniczej przyjmowani są kandydaci z ukończoną przynajmniej średnią szkołą ogrodniczą i praktyką ogrodniczą na podstawie wyniku egzaminu wstępnego z przedmiotów fachowych.

Na Kurs dokształcający hodowlano-mleczarski przyjęci być mogą kandydaci, którzy udowodnią: a) że ukończyli w zupełności średnią szkołę rolniczą, b) że odbyli przynajmniej jednoroczną praktykę rolniczą, mleczarską, lub instruktorską, c) że ukończyli przynajmniej 18-ty rok życia. Wyjątkowo przyjęci być mogą ukończeni uczniowie niższych szkół rolni-

czych, o ile mają poza tem przynajmniej j e d n o r o c z n ą p r a k t y k ę instruktorską i o ile wykazać się mogą poparciem instytucji rolniczej, w której dotąd pracowali. Pod względem prawa studjowania w szkołach akademickich ś w i a d e c t w o k o ń c o w e Państwowej Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Cieszyńie jest r ó w n o r z ę d n e, co najmniej ze świadectwem dojrzałości państwowych s z k ó ł ś r e d n i c h ogólnie - kształcących matematyczno - przyrodniczych. Ukończenie Wydziału instruktorsko-nauczycielskiego daje prawo nauczania w szkołach rolniczych, względnie uprawnia do zajęcia stanowiska instruktora rolnego.

Plan studjów na Wydziale Instruktorsko - Nauczycielskim jest taki:

| P R Z E D M I O T                                        |   | Liczba godzin<br>wykłady ćwic. |  |
|----------------------------------------------------------|---|--------------------------------|--|
| S e m e s t r z i m o w y:                               |   |                                |  |
| 1. Psychologia nauczania i metodyka ogólna               | 3 | 3                              |  |
| 2. Organizacja pracy społeczno-oświatowej                | 1 | 2                              |  |
| 3. Spółdzielcze organizacje rolnicze                     | 2 | 2                              |  |
| 4. Spółki mleczarskie (tylko dla rolników)               | 1 | 2                              |  |
| 5. Popularyzowanie nauk społecznych                      | 1 | —                              |  |
| 6. Ekonomiczne potrzeby gospodarstw włościańskich        | 1 | 2                              |  |
| 7. Nawożenie i doświadczenia nawozowe                    | 1 | —                              |  |
| 8. Uprawa roślin (tylko dla rolników)                    | 1 | —                              |  |
| 9. Technika agrarna                                      | 2 | —                              |  |
| 10. Hodowla zwierząt gospodarczych (tylko dla rolników)  | 1 | 2                              |  |
| 11. Zasady zoologii i entomologii stosowanej (dla roln.) | 1 | 2                              |  |
| 12. Zasady zoologii entomologii stosowanej (dla ogrodn.) | 2 | 4                              |  |
| 13. Chemia życia codziennego                             | 1 | 2                              |  |
| 14. Technologia wina                                     | 1 | 1                              |  |
| 15. Przeróbka owoców i miodu                             | — | 2                              |  |
| 16. Pomoc weterynaryjna w nagłych wypadkach              | — | 2                              |  |
| 17. Encyklopedia prawa                                   | 1 | —                              |  |
| 18. Dzieje kultury polskiej                              | 1 | —                              |  |
| 19. Botanika (tylko dla ogrodników)                      | 4 | —                              |  |
| 20. Ogrodnictwo tylko dla ogrodników                     | 1 | 2                              |  |
| S e m e s t r l e t n i:                                 |   |                                |  |
| 1. Handel rolniczy i rachunkowość                        | 2 | 1                              |  |
| 2. Seminarium spółdzielcze                               | — | 2                              |  |



|                                                               |   |   |
|---------------------------------------------------------------|---|---|
| 3. Kwalifikowanie ziemiopłodów rolniczych (tyl. dla r o l n.) | — | 2 |
| 4. Organizacja pracy społeczno - oświatowej                   | 1 | 2 |
| 5. Organizacja gospodarstw małych rolnych                     | 2 | — |
| 6. Obowiązki instruktora hodowlanego (dla r o l n.)           | 3 | 2 |
| 7. Uprawa roślin (dla r o l n.)                               | 2 | — |
| 8. Technika agrarna                                           | 1 | — |
| 9. Sadownictwo i pszczelnictwo (dla r o l n.)                 | 4 | 2 |
| 10. Sadownictwo i pszczelnictwo (dla o g r o d n i k ó w)     | 4 | 8 |
| 11. Pomoc weterynaryjna w nagłych wypadkach (dla roln)        | 2 | — |
| 12. Ochrona roślin                                            | 2 | 1 |
| 13. Encyklopedia prawa                                        | 1 | — |
| 14. Mleczarstwo (dla r o l n.)                                | — | 3 |
| 15. Dzieje kultury polskiej                                   | 1 | — |
| 16. Radjotechnika                                             | 2 | — |
| 17. Systematyka roślin (dla o g r o d n i k ó w)              | 3 | 2 |
| 18. Miernictwo (dla o g r o d n i k ó w)                      | — | 2 |
| 19. Choroby warzyw i drzew owocowych (dla o g r o d n.)       | — | 2 |

Na kursie dokształcającym hodowlano-mleczarskim wykłady obejmują następujące przedmioty: 1) Stowarzyszenia i spółdzielnie rolnicze, 2) Hodowla zwierząt gospodarskich, 3) Pomoc weterynaryjna w nagłych wypadkach (ćwiczenia i ambulatorjum), 4) Technologia mleka łącznie z rachunkowością w spółdzielniach mleczarskich i laboratorium, 5) Uprawa łąk i pastwisk, tudzież roślin okopowych. Prócz wykładów uczniowie mają też zajęcia praktyczne, t. j. ćwiczenia grupami na folwarkach szkolnych, w oborze, w chlewni, w owczarni, przy wychowie drobiu, w mleczarni i t. p.

Wydział Instr. otwarty został w r. szk. 1923/24.

W tym I-m roku jego istnienia było słuchaczy <sup>1)</sup> 3-ch, z których skończyło 2-ch.

W r. szk. 1924/25 — słuchaczy 3 (ukończyło 2)

„ „ 1925/26 — „ 8 ( „ 6)

„ „ 1926/27 — „ 5 ( „ 5)

„ „ 1927/28 — „ 5 ( „ 5)

„ „ 1928/29 — „ 6 ( „ 6)

Pierwotnie na Wydz. Instr. przyjmowani byli absolwenci P. S. G. W. w Cieszylinie lub innej szkoły agrotechnicznej typu wyższego.

Następnie dopuszczono absolwentów średnich szkół rolni-

<sup>1)</sup> Według informacji udzielonych mi łaskawie przez p. Prof. Maciejowskiego z Cieszyzna.

czych o ile odbyli poprzednio 1-roczny kurs przygotowawczy w P. S. G. W. w Cieszynie lub inny uznany za równorzędny.

Taki kurs przygotowawczy istniał w latach 1927/28 i 1928/29 (obejmował przedmioty 4. i 5. sem. wydz. Rolniczego), lecz został następnie zniesiony.

Od roku szkol. 1929/30 na Wydz. Instr., który obejmuje 2 sekcje: Rolniczą i Ogrodniczą, przyjmowani są obok absolw. P. W. S. G. W. w Cieszynie lub innej szkoły agrotechn. typu wyższego — w razie wolnych miejsc — absolwenci średnich szkół roln. (wzgl. ogrodniczych — na sekcji ogrodniczej) mający przynajmniej roczną praktykę instruktorską, na podstawie wyniku egzaminu wstępnego z rolnictwa i hodowli — na sekcji rolniczej (lub z przedmiotów fachowych ogrodniczych na sekcji ogrodniczej).

W roku szk. 1929/30 zapisanych było na Wydz. Instr. na sekcji rolniczej słuchaczy — 10 (ukończyło 7), na sekcji ogrodniczej — słuchaczy 14 (ukończyło 10).

## 2. Dział Agronomji Społecznej w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie.

Gdy w październiku 1927 r. wygłaszał przemówienie rektorskie w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego na inauguracji roku akademickiego prof. Władysław Grabski, wybrany Rektorem tej Szkoły, poruszył w tem przemówieniu temat sprawy Agronomji społecznej, wywołany, jak mówił, tym faktem, że w czerwcu tegoż roku (1927) stu studentów Szkoły Głównej Gosp. Wiejsk. zwróciło się do jej Senatu o zaprowadzenie dla kończących studia i specjalizujących się studentów osobnego działu Agronomji społecznej. Dział ten w postaci szeregu osobnych wykładów i ćwiczeń został też wkrótce przez Szkołę Główną zaprowadzony, a przemówienie inauguracyjne stało się tego zapowiedzią i rodzajem programu, wskazującego cele Agronomji społecznej.

W Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, utworzonej w 1918 r., jako zastępczyni założonego jeszcze



w 1906 r. za zaboreczych czasów Wydziału Rolniczego przy Kursach Naukowych w Warszawie, zmienionego później w 1911 r. w Kursy Przemysłowo-Rolnicze przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie, a w 1916 w Wyższą Szkołę Rolniczą, ustanowiono początkowo 2 Wydziały: rolniczy i leśny, a w 1921 trzeci Wydział Ogrodniczy. Już w tem był początek pewnej specjalizacji. Na Wydziale Rolniczym jednak dalszej specjalizacji nie było; jeszcze trzyletni kurs studjów ówczesny na specjalizację nie pozwalał; dopiero, w 1923 zmieniono ten 3-letni kurs na 4-letni. Tymczasem ten kierunek specjalizacyjny, zapoczątkowany przez Wydział Rolniczy Uniwersytetu Jagiellońskiego w 1923/4 r., który doprowadził wówczas w Krakowie do utworzenia na 4-tym roku Wydziału Rolniczego tamże 7 działów, a potem (obecnie) 8 działów specjalnych, a mianowicie: 1) Ogólnego, 2) Ogrodniczego, 3) Hodowli roślin, 4) Doświadczalnictwa, 5) Produkcji roślin, 6) Produkcji zwierzęcej z Poddziałem Mleczarstwa, 7) Rybackiego (produkcji ryb), 8) Ekonomiczno - Spółdzielczego (wraz z Wyższym Naukowym Kursem Spółdzielczym, o którym powyżej była mowa), ten kierunek specjalizacyjny oddziałal i na i n n e w y ż s z e uczelnie rolnicze, a to przez odbywane wspólne konferencje przedstawicieli tych szkół dla zbliżenia programów swych szkół. To też w Spisie wykładów Warszawskiej Szkoły Głównej G. W. na r. 1926/7 <sup>1)</sup> widzimy, zaznaczenie tego dążenia do specjalizacji już w tem ogłoszeniu, że Wydział Rolniczy Szkoły Głównej Gosp. Wiejsk. obejmuje następujące grupy specjalności na roku IV-tym: 1) rolnictwo, 2) hodowlę, 3) przemysł rolny, 4) ichtiobiologję i rybactwo, 5) ekonomikę i administrację, 6) politykę agrarną, a również i Wydział Leśny i Ogrodniczy też swoje kierunki zawodowe wówczas zaznaczyły. W szczegółowym wykazie wykładów Szkoły Głównej wskazane zostały wtedy zarazem wykłady i ćwiczenia, seminarja zaś pozostawiono wolnemu wyborowi studenta, zależnie od obranej grupy specjalizacji. Każ-

---

<sup>1)</sup> Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie — Spis wykładów i skład osobowy w 1926/7 roku akademickim — Warszawa 1926, str. 9, 16, 17.

dy następny rok akademicki jeszcze bardziej utrwał i rozwijał tę ideę specjalizacji: w każdej grupie specjalizacyjnej ustalał się coraz bardziej ścisły program studjów z tą może różnicą od krakowskiego pogramu, że ten obligatoryjnie zobowiązywał studenta do słuchania *w s z y s t k i c h w y k ł a d ó w d a n e g o d z i a ł u*, zdawania z nich egzaminu, odbywania wszystkich ćwiczeń i seminarjum tego działu, gdy znów, według programu Szkoły Głównej, student mógł dokonywać wyboru wykładów, seminarjów, practicum w porozumieniu z profesorem, u którego wykonywał pracę dyplomową, jak o tem wyraźnie mówią przepisy, ogłoszone w Spisie wykładów za rok 1929/30<sup>1)</sup>, które tu w wyjątkach przytaczam. Przybyła tu właśnie po 1927 r. do dawnych 6 grup — VII G r u p a A g r o n o m j i S p o ł e c z n e j. Program ten tak się przedstawia:

#### WYDZIAŁ ROLNICZY.

##### *Program studjów na czwartym roku.*

1. Czwarty rok studjów na Wydziale R o l n i c z y m przeznaczony jest na studia w obranej specjalności, których rozpoczęcie uwarunkowane jest przepisami zawartymi w 10 artykule „Planu i Regulaminu Studjów“.

2. Studja specjalne odbywać można w grupach następujących:

- I. Grupa rolnicza (produkcja roślinna),
- II. Grupa hodowlana (produkcja zwierzęca),
- III. Grupa przemysłowo rolna,
- IV. Grupa ekonomiczno-administracyjna,
- V. Grupa ichtiobiologiczno-rybacka,
- VI. Grupa polityczno-agrarna i polityczno-ekonomiczna,
- VII. Grupa agronomji społecznej.

3. Studja specjalne każdej grupy prowadzone są w pracowniach i seminarjach Zakładów naukowych Szkoły lub na terenie pól i stacyj doświadczalnych i zakładów Przemysłowo-Dowiadczalnych Szkoły, pod kierownictwem i wskazówkami Profesora, Kierownika Zakładu.

4. Program studjów specjalnych obejmuje następujące cztery zasadnicze pierwiastki, wchodzące w skład szczegółowego planu każdej grupy:

A. P r a c t i c u m w dziedzinie metodyki badań, B. W y k ł a d y, specjalne, wyznaczone jako obowiązujące dla danej grupy, C. S e m i n a r -

<sup>1)</sup> Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie — spis wykładów i skład osobowy w 1929/30 — Warszawa 1929 r., str. 17, 18, 36, 37.



jum w z g l. k o n w e r s a t o r j u m, w których wymagany jest czynny udział przez wygłoszenie referatu, *D. W y k o n a n i e p r a c y d y p l o m o w e j.* Wyboru wykładów, seminarjów, practicum, dokonywa student w porozumieniu z profesorem, pod którego kierownictwem wykonywać będzie pracę dyplomową.

5. Warunki przyjęcia i uczestnictwa w pracach poszczególnych zakładów, ich pracowni, w seminarjach, w pracach pól i stacyj doświadczalnych są normowane przez ich własne regulaminy. Ze względu na ograniczoną liczbę miejsc w pracowniach Zakładów, wskazane jest wcześnie zgłaszanie się do studjów specjalnych w celu zapewnienia sobie przyjęcia.

6. Do właściwych s t u d j ó w s p e c j a l n y c h, do których przystępują studenci z początkiem VII semestru, należy przygotować się częściowo już w okresie trzech pierwszych lat studjów drogą odpowiedniego doboru wykładów i ćwiczeń z grupy przedmiotów nieobowiązujących ogółu studentów, które jednak pozostają w bliskim związku z kierunkiem przyszłych studjów specjalnych. Szczególnie wskazane jest zapisywanie się już na niższych semestrach na lektoraty języków obcych, których znajomość jest koniecznym warunkiem opanowania fachowej literatury naukowej we wszystkich grupach studjów specjalnych.

## VII. PLAN STUDJÓW SPECJALNYCH W GRUPIE AGRONOMJI SPOŁECZNEJ.

1) Studja specjalne w grupie A g r o n o m j i s p o ł e c z n e j mają na celu danie teoretycznych podstaw do pracy instruktorskiej, oświatowej w dziedzinie rolnictwa.

2) Studja w grupie Agronomji społecznej podlegają tym samym zasadniczym przepisom, co w innych grupach. Pracę dyplomową można robić z przedmiotów wyszczególnionych w grupie nauk ekonomiczno-społecznych u profesorów S. G. G. W. w zakresie zarówno przez nich wykładanym, jak i stanowiącym przedmiot wykładów zleconych.

3) W grupie Agronomji społecznej obowiązuje szereg wykładów i ćwiczeń, ujętych w t r z y g r u p y, z których pierwsza (pedagogiczna) ma na celu zaznajomienie słuchaczy z ogólnymi zasadami pedagogiki, a w szczególności przygotowanie ich praktyczne do technicznej sprawności w dziedzinie oświaty rolniczej. Druga grupa (społeczno-ekonomiczna) ma zadanie uzupełnienia już poprzednio nabytej w Szkole Gł. Gosp. Wiejsk. wiedzy ekonomiczno-społecznej przez pogłębienie znajomości stosunków gospodarczych Polski i Jej potrzeb w zakresie rozwoju ekonomicznego i społecznego, w szczególności w si polskiej i drobnych gospodarstw. Trzecia grupa ma na celu zespolenie wiadomości z zakresu ogólnych dziedzin nauk rolniczych takich, które dla szerzenia wiedzy rolniczej mają szczególne znaczenie i które dlatego wymagają bliższego zaznajomienia.

WYKŁADY I ĆWICZENIA OBOWIĄZUJĄCE W ROKU AKADEM.  
1929/30.

*I. Przedmioty z zakresu pedagogiki.*

| Wykładowcy    |                                                                   | Semestr I<br>wykł. ćwicz. | Semestr II<br>wykł. ćwicz. |
|---------------|-------------------------------------------------------------------|---------------------------|----------------------------|
| S. Schayer    | 1. Zasady psychologii ogólnej<br>i stosowanej                     | — —                       | 2 1                        |
| S. Schayer    | 2. Zasady pedagogiki                                              | — —                       | 2 1                        |
| J. Włodarski  | 3. Dydaktyka praktyczna                                           | 2 —                       | — —                        |
| J. Pomorski   | 4. Metodyka nauczania przed-<br>miotów zawodowych rol-<br>niczych | — —                       | 2 —                        |
| J. Pomorski   | 5. Metodyka oświaty rolni-<br>czej pozaszkolnej                   | 2 —                       | — —                        |
| St. Godecki   | 6. Technika żywego słowa                                          | — 2                       | — 2                        |
| W. Miśkiewicz | 7. Technika środków demon-<br>stracyjnych                         | — 2                       | — —                        |
| Razem         |                                                                   | 4 4                       | 6 4                        |

*II. Przedmioty z zakresu nauk ekonomiczno - społecznych.*

|                   |                                                                        |     |     |
|-------------------|------------------------------------------------------------------------|-----|-----|
| Wł. Grabski       | 1. Rozwój stosunków gospo-<br>darczych                                 | 2 — | — — |
| Wł. Grabski       | 2. Wieś polska, jej historia<br>i potrzeby gospodarcze<br>i kulturalne | 2 2 | 2 2 |
| Wł. Grabski       | 3. Rozwój polityki gospodar-<br>czej Polski                            | — — | 1 1 |
| Wł. Grabski       | 4. Seminarjum z polityki eko-<br>nomicznej                             | — — | — 2 |
| Z. Ludkiewicz     | 5. Praca organizacyjna i o-<br>światowa w rolnictwie                   | — — | 2 2 |
| W. Ponikowski     | 6. Ekonomika drobnych go-<br>spodarstw                                 | 2 2 | 1 1 |
| St. Wojciechowski | 7. Współdzielczość w rolni-<br>ctwie                                   | 1 1 | — — |
| St. Wojciechowski | 8. Zakładanie i prowadzenie<br>współdzielni rolniczych                 | — — | 1 1 |
| T. Zakrzewski     | 9. Ćwiczenia z rachunkowości<br>spółdzielni rolniczych                 | — 2 | — — |
| St. Moszczeński   | 10. Naukowa organizacja pra-<br>cy                                     | — — | 2 — |
| Razem             |                                                                        | 7 7 | 9 9 |



III. Przedmioty z zakresu ogólnych nauk rolniczych.

|                   |                                                          |    |    |    |    |
|-------------------|----------------------------------------------------------|----|----|----|----|
| St. Biedrzycki    | 1. Ręczne ćwiczenia praktyczne                           | —  | 2  | —  | 2  |
| Wł. Staniszkis    | 2. Uprawa roślin w związku z pracą społeczną             | —  | —  | 1  | —  |
| J. Rostański      | 3. Organizacje społeczne hodowli zwierząt                | 1  | —  | —  | —  |
| L. Dobrzański     | 4. Organizacja weterynarji ze stanowiska społecznego     | 1  | —  | —  | —  |
| Wł. Gorjaczkowski | 5. Stan produkcji ogrodniczej i sposoby jej podniesienia | 1  | —  | —  | —  |
| St. Turczynowicz  | 6. Budownictwo wiejskie                                  | —  | —  | 2  | 2  |
| Razem             |                                                          | 3  | 2  | 3  | 4  |
| O g ó ł e m       |                                                          | 14 | 13 | 18 | 17 |
|                   |                                                          | 27 |    | 35 |    |

Widzimy tu, obok niezbędnych uzupełnień na IV roku w zakresie fachowym—uwzględnienie zasad psychologii, pedagogiki, dydaktyki, metodyki nauczania, metodyki oświaty rolniczej pozaszkolnej, oraz techniki żywego słowa i środków demonstracyjnych, stanowiące Dział I przedmiotów z zakresu pedagogiki i metodyki, dalej uwzględniony Dział II, obejmujący przedmioty z zakresu nauk ekonomiczno-społecznych, a więc poza historją wsi polskiej i jej potrzeb gospodarczych i kulturalnych, wykłady o pracy organizacyjnej i oświatowej w rolnictwie, o spółdzielczości w rolnictwie, o zakładaniu i prowadzeniu spółdzielni rolniczych, o naukowej organizacji pracy, i na koniec Dział III, obejmujący przedmioty z zakresu ogólnych nauk rolniczych, ale właśnie z punktu społecznego rozważane, a więc: uprawę roślin w związku z pracą społeczną, organizację hodowli zwierząt, weterynarji, ogrodnictwa, budownictwa wiejskiego ze stanowiska społecznego. Jest to więc istotne, w pełnem znaczeniu społeczne przygotowanie przyszłych pracowników zrzeszeń instytucji rolniczych do pracy społecznej, jakiego brak widzieliśmy w doskonałej wprawdzie pod względem fachowym amerykańskiej

organizacji uczelni rolniczych, a nawet i niemieckich, uwzględniających w prawdzie jeszcze pedagogiczną stronę zagadnienia, ale pomijających społeczną. To też z dumą możemy to podnieść, że w Polsce taki program przygotowania do pracy społecznej rolniczej istnieje nietylko w projekcie, ale już w wykonaniu. Z pewnością następne lata rozwiną ten program i uzupełnią go jeszcze, pomimo istniejących trudności. A trudności leżą nie tyle w programie, ile w możliwościach jego wykonania, leżące często poza możliwościami umysłowymi samych twórców. Ten dział Agronomji społecznej z pewnością lepiej, niż dotychczas było, wykształci szereg naszych pracowników społecznych rolniczych, ale mam pewne wątpliwości, które mnie zawsze powstrzymywały od organizacji takiegoż działu na Wydziale Rolniczym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Wątpliwości są takie: Czy profesorowie fachowi naszych Wszechnic rolniczych są i mogą być zawsze uzdolnieni do nauczania przyszłych instruktorów, nauczycieli rolnictwa i t. d., jak popularyzować tę wiedzę dla mas należy? Można bowiem być doskonałym, głębokim i poważnym uczonym w danej specjalności, a nie być zdolnym do popularyzacyjnego przedstawienia tej wiedzy i do nauczania innych tego, jak to robić: tu często może rozmijać się doskonałe ujęcie teoretyczne z przedstawieniem popularyzacyjnym tegoż dla pożytku umysłów jeszcze bardzo prymitywnych na wsi. Tu często nauczyciele szkół niższych rolniczych lub średnich możeby umieli znaleźć właściwszy język i drogę do tych prymitywnych umysłów i dlatego ich technika miałaby tu więcej do powiedzenia, niż najgłębsze opanowanie przedmiotu przez teoretycznego specjalistę-naukowca. Oczywiście, że mogą być i tak bogate natury, które te najtrudniejszą właściwość: popularyzację wiedzy, także dla mas, posiadają, ale to są wyjątki. Oprócz tego szkoła taka bez szkoły ćwiczeń w tym kierunku byłaby niepełną. Potrzeba bowiem tu także tej szkoły ćwiczeń, jak w każdym Seminarjum nauczycielskiem, ażeby na praktyce



ćwiczebnej można było się nauczyć metodyki nauczania. W uniwersyteckich studjach pedagogicznych to konieczne przygotowanie w praktyce nauczania w szkołach średnich jest w ten sposób zaspokojone, że metodyki nauczania poszczególnych przedmiotów (historji, geografji, nauk przyrodniczych i t. p.) wykładają nie profesorowie uniwersyteccy, lecz gimnazjaliści to jest dobre załatwienie. Gdyby w naszych wyższych uczelniach rolniczych można było mieć pod ręką w miastach niższe szkoły rolnicze, jako szkoły ćwiczeń i wytrawnych pedagogów starszych z tych szkół do wykładów metodycznych i prowadzenia tych ćwiczeń wykładowych, to możnaby było ten problem pożytecznie załatwić. Tego nie ma i nie może być w mieście uniwersyteckiem i stąd wynika trudność sprawnego załatwienia tej sprawy, a bez niej przygotowanie do dalszych zrozumiałych, popularyzujących wykładów będzie zawsze chwiejnem i niepełnem, żaden bowiem teoretyczny wykład tutaj wystarczyć nie może, jak tego doświadczenie w zakresie wykształcenia nauczycieli szkół niższych i średnich dowodzi. Możliwem jeszcze lekarstwem na ten brak byłoby tworzenie specjalnych seminarjów dla nauczycieli szkół niższych rolniczych, w którychby też osobny kurs dopełniający mogli przechodzić i uniwersyteccy studenci, kształcący się na przyszłych nauczycieli rolniczych, instruktorów, doradców. Dotychczasowe konferencje, przez Ministerstwa Oświaty i Rolnictwa zwoływane, jeszcze nie mogły zadawalająco tego zagadnienia skutecznie załatwić. Pozostała więc jeszcze ta luka, która w zakresie organizacji Agronomji społecznej istnieje, a która powinna być zapełnioną. Może być ten brak po części uzupełniony przez kursa dokształcające pozaszkolne, o czym teraz poniżej powiem.

## **II. Przygotowanie pracowników społecznych rolniczych w zakresie pozaszkolnym.**

Czego nie dają same szkoły w swojej organizacji szkolnictwa dla przygotowania pracowników społecznych rolniczych, można osiągnąć także przez kształcenie pozaszkolne, raczej już dokształcanie czynnych pracowników tak, jak to wi-

dzieliśmy i w zakresie gospodarczym (spółdzielczym) i w zakresie oświatowo-kulturalnym. Będzie to już doksztalcenie d o r y w c z e, ze względu często na dłuższy czas doksztalcania, płytsze, ale zato będzie się miało przed sobą już ludzi czynnych w tej pracy, mających już pewne w niej doświadczenie, które łatwiej uzupełnić na doksztalcających kursach lub konferencjach i zjazdach pracowników społecznych. Rozważmy to także, jak jest postawiona ta sprawa przynajmniej w kilku ważniejszych dla nas krajach zagranicą, a jak w Polsce.

#### α Z A G R A N I C Ą:

1) W A m e r y c e, jak już podano powyżej przy omawianiu „E x t e n s i o n W o r k“, istnieje w zakresie doradztwa osobna i n s t y t u c j a t. zw. „C o u n t y a g e n t s“, poddana owemu Dyrektorowi „E x t e n s i o n“, która się z biegiem czasu rozwinęła po 1875 r. przez u d z i a ł s z k ó ł r o l n i c z y c h w y ż s z y c h w pracy oświatowej p o z a s z k o l n e j, a to przez organizację dorywczych k u r s ó w r o l n i c z y c h (farmers institutes“), do których wykłady i demonstracje przygotowały szkoły rolnicze. Jak prof. Mikułowski - Pomorski wyjaśnia<sup>1)</sup>, z końcem XIX w. po zdobyciem doświadczeniu jednak uznano, że t e d o r y w c z e k u r s y n i e w y s t a r c z a j ą, że trzeba tę dorywczość zastąpić planową i stałą organizacją. Pობudką bezpośrednią stało się doświadczenie zrobione przez d-ra Knappa w stanie Texas pomiędzy 1903, a 1910 r. przy walce z chrząszczykiem, niszczącym plantacje bawełniane. Wtedy s p e c j a l n i a g e n c i, rozmieszczeni w zagrożonem terytorjum, przy pomocy przygotowanych do tego wybitniejszych jednostek z samych farmerów, organizowali walkę z żywiołową kłeską. Nie zadowalniali się tylko pouczeniami, c e l e m i c h p r a c y było wprowadzenie przy tej okazji i dla niej, dla uniknięcia takiej kłeski na przyszłość, do gospodarstw zagrożonych n o w e j o r g a n i z a c j i i n o w y c h m e t o d u p r a w y. Wówczas oni uzupełnili bardzo skutecznie działalność stacyj doświadczalnych i instytucyj i dali im wykonawczą siłę. Skorzystano z tego doświadczenia i ustawą Smith-Levera z 1914 r. ustanowio-

<sup>1)</sup> Prof. Mikułowski-Pomorski, Rolnictwo, farmer i wieś l. c. str. 71.



no instytucję, już nie specjalnych doraźnych dla danej gminy, ale stałych agentów rolniczych w powiatach, owych County agents. W czasie ostatniej wojny, gdy chodziło o wzmożenie rolniczej produkcji dla celów wojny, instytucja tych agentów okazała się bardzo pożyteczną. Obecnie działa 2500 agentów rolniczych powiatowych, oraz 1000 agentek dla gospodarstwa domowego i 250 agentów specjalnych dla klubów młodzieży, które mają ogromne znaczenie wychowawcze, pobudzając młodzież do współdziałania i do solidarności społecznej już w młodym wieku na wsi, oraz do wyrobienia zamiłowania do zawodu rolniczego i do wciągnięcia do pracy młodzieży nad podniesieniem rolnictwa, a to głównie przez urządzanie t. zw. konkursów rolniczych, które się także u nas teraz z wielkim pożytkiem dla sprawy rozwinęły. Zadaniem agenta powiatowego rolniczego jest podniesienie swego powiatu przez planowo zorganizowaną akcję i celowe zużytkowanie wszelkich do tego dostępnych środków — a to przez akcję nie tylko techniczno-rolniczą, lecz i kulturalną na wsi, oczywiście akcję planową, przechodząc stopniowo od jednych zamierzeń do drugich. W myśl tych zamierzeń skierowuje agent udzielane pouczenia, wykłady, pokazy i t. d., do tego celu skierowuje organizacje oświatowe, Wydziały oświaty pozaszkolnej, Collegé, stacje doświadczalne i t. d., wobec których jest on pośrednikiem lokalnym. Koszta agentów i ich biura pokrywają stowarzyszenia dobrowolne farmerskie t. zw. „Farmbureau“, które tworzą Związek Krajowy (American Farmbureau Federation w Waszyngtonie). Agent jest siłą wykonawczą takiego Farmbureau, jest doradcą rolników, urządza wykłady, wydaje czasopismo rolnicze powiatowe, a wobec Farmbureau reprezentuje znów Collegé. Stację Doświadczalną, Departament Rolnictwa swego stanu i t. d. Praca jego jest stała i ciągła, bo ją zabezpiecza istnienie stałego biura. On wyszukuje ludzi, którzy mogą się nadawać do propagowania pewnej akcji, urządza dla nich w tym celu dokształcające kursy, sprowadza z Collegé'ów specjalistów i w ten sposób działa, wychowując i kształcąc w pracy społecznej innych ludzi, w bardzo szerokim zakresie, nie będąc nawet specjalistą, lecz ogólnie rolniczo wykształconym

w wyższej szkole rolniczej człowiekiem. Nie widzimy wszakże z tego, ażeby ten agent sam się doksztalał, — jego widocznie kształci życie samo, to też w Ameryce doksztalcających kursów specjalnych dla tych instruktorów i agentów nie ma, pozostawia się to samemu życiu.

2) To samo jest i w Anglii.

3) W Niemczech jest odmiennie. Dbą się tutaj o doksztalcenie, a ściślej mówiąc, ponieważ tu chodzi o nauczycieli szkół rolniczych, występujących poza swymi obowiązkami szkolnymi, także w roli naszych instruktorów, o zaznajomienie tych nauczycieli z postępem wiedzy rolniczej. Zajmowało się i zajmuje się tem, głównie Deutsche Landwirtschafts-Gesellschaft, jak to widzieliśmy, z przytoczonego przykładu owego VII-go kursu dla nauczycieli wędrownych w Eisenach w 1910 r., a obecnie także i Izby Rolnicze w Prusach, a w Bawarii Ministerstwo Rolnictwa. Na tych kursach wykłady są poświęcone najbardziej aktualnym zagadnieniom n. p. w 1929 <sup>1)</sup> dotyczyły mechanizacji, względnie motoryzacji, rolnictwa, konserwacji pasz najnowszymi sposobami, standaryzacji, względnie podniesienia jakości produkcji.

Wspomniane już sprawozdanie szwajcarskich delegatów z podróży <sup>2)</sup> opisuje taki kurs t. zw. IX Mutterlehrgang w Jenie w zakresie włościańskiego poradnictwa. Ten kurs w tym zakresie miał za słuchaczy 24 dyrektorów i nauczycieli szkół rolniczych zimowych i trwał 4 dni. Obejmował trzy wykłady; o tem doradztwie dla włościan i o stanie gospodarstw włościańskich w Turynji. Zwiedzano wspólnie razem gospodarstwa włościańskie i omawiano ich organizację, tak, że właściwie były to uzupełniające wykłady z Ekonomiki i organizacji gospodarstw włościańskich, o których w wyższych uczelniach rolniczych niemieckich bardzo mało się mówi, wskutek czego wielu nauczycieli tych szkół odczuwa bardzo tę lukę w swym wykształceniu, którą przez taki kurs stara się wypełnić. Jeden z uczestników powyższego kursu w Jenie Dyrektor Pfannenstiel przedstawił następujące postulaty co do orga-

<sup>1)</sup> Inż. Antoni Kotiużyński I. c. str. 120.

<sup>2)</sup> Neuzeitliche Beratung i t. d. I. c. str. 51, 52.



nizacji takich dokształcających, mniejszych kursów o ograniczonej liczbie uczestników; 1) 4—5-dniowy przygotowawczy kurs, 2) 1—2 semestry dla dokształcania, przebyte jako asystent wypróbowanego, jako doradca fachowy, Dyrektora szkoły. Dla tego zaś kursu 4—5-dniowego podaje ten dyrektor następujące wskazania: a) Kurs nie ma mieć na celu dostarczenie wiedzy fachowej, gdyż tę powinni już posiadać dani uczestnicy; celem jest raczej wskazanie nowo wstępującym na tę drogę uczestnikom dróg, jakimi tę wiedzę mają udzielać innym, b) kierownikiem kursu winien być doświadczony doradca gospodarczy, bądź to kierownik Działu Doradczego w Izbie Rolniczej, bądź też doświadczony Dyrektor Szkoły Rolniczej, c) uczestnikami winni być nauczyciele rolnicy i ich pomocnicy (Hilfslehrer), zwłaszcza ci, którzy niedawno są czynni, jako nauczyciele, d) liczba uczestników takiego kursu małego winna być nie większą od 4, bo inaczej korzyść będzie niewielka, e) kurs winien odbywać się w szkole, która jest miejscem doradztwa; 3—4 wybrane w tym celu gospodarstwa włościańskie powinny służyć, jako materiał demonstracyjny, f) podział zajęć na kursie następujący: 1-go dnia wykład wstępny i wstępne omówienie pierwszego gospodarstwa, 2-go dnia zwiedzenie tego gospodarstwa i znów wstępne omówienie drugiego gospodarstwa, 3-go dnia zwiedzenie tego gospodarstwa — bez omówienia trzeciego gospodarstwa, 4-go dnia zwiedzenie i omówienie trzeciego gospodarstwa. Tenże dyrektor wskazuje oprócz tego jeszcze następujące niedomagania pracy tych dotychczasowych doradców gospodarczych: 1) nie należy ich obciążać pracami (raportami i t. d.), które zwyczajna biurowa stenotypistka może załatwić; żadne bowiem przedsiębiorstwo kupieckie nie jest tak obciążone pracą, biurową, jak owe szkoły—wskutek tego nie ma nauczyciel czasu zdać sobie sprawę z zebranego przez siebie ciekawego materiału. Temu przypisać należy, że pomimo, iż ci nauczyciele mają właśnie w swoim ręku bardzo ciekawy materiał źródłowy, zebrany ze zwiedzanych gospodarstw, wcale go nie opracowują i nie wykorzystują literacko, bo nie mają na to czasu, wskutek ogromnej biurokratycznej pisaniny. Dlatego powinny być szkoły wyposażone w osobne siły biurowe, żeby odciążyć pracę nauczycieli i skierować ją do poży-

teczniejszych zajęć. 2) należy ułatwić nauczycielom lokomocję, przez dostarczenie im dla objazdu aut, gdyż obecnie tracą bardzo wiele czasu na złe i pośrednie komunikacje. W tych postulatach nie widzimy wszakże wyraźnie żądania usunięcia tego zasadniczego braku, to jest uzupełnienia wykształcenia fachowego, przez zapoznanie się z społecznymi momentami swojej działalności.

4) To samo jest w Danji i Holandji. Jedynie zjazdy tych konsulentów, w pewnym zakresie komunikujących sobie doświadczenia ze swojej pracy, dostarczają pewnych kształcących społecznie danych.

5) W Belgji — jak informuje inż. Antoniewski w swej pracy<sup>1)</sup> o Organizacji rolnictwa w Belgji — dla prelegentów z personelu biurowego Ligi Belgijskiej Gospodyń i jej Kół odbywają się corocznie w każdej prowincji 2-dniowe kursy dokształcające (*journees d'etudes*, i takież jeden ogólny w Louvain dla wszystkich prowincyj, reprezentowanych w Lidze (Boerinnenverband) w celu utrzymania zespołu prelegentów i członków Zarządów na wysokości zadania i zapewnienia jednolitego programu akcji. W 1927 roku przy udziale 416 osób zajmowano się na tych *journees d'etudes* działalnością młodzieży w Kołach Gospodyń i pracą samych gospodyń, przyczem wygłoszono odczyty na tematy następujące: wzorowe zebranie Koła młodzieży, przykłady robót ręcznych w Kołach, muzyka i teatr tamże, wskazówki do odczytu z projekcjami, życie parafjalne młodzieży, życie jej moralne, współdziałanie Kół młodzieży w podniesieniu wydajności inwentarza, sposoby popierania przez gospodynie rozwoju ogrodnictwa, zadania członków zarządów, jako łączników między centralą i stowarzyszeniami lokalnymi. Po zamknięciu tych *Journees d'etudes* rozpoczęła się seria lekcyj, specjalnie dla odczytów przy udziale setki osób.

Personel Ligi obejmuje w wolnych szkołach, to jest należących do Stowarzyszeń, niektóre wykłady, dla zaznajomienia ucze-

---

<sup>1)</sup> Inż. Stanisław Antoniewski — Organizacja rolnictwa w Belgji itd. l. c. str. 303, 304.



nic ze swoją działalnością. Wiele absolwentek po ukończeniu nauki osiada w środowisku wiejskim, z którego społecznymi potrzebami, dzięki zabiegom Ligi, zdążyły się już zapoznać i otrzymać odpowiednie n a s t a w i e n i e. Oprócz tego Kierowniczki Kół i członkowie Zarządów są zgrupowane w 45 regionalnych K o ł a c h S t u d j ó w ( c e r c l e s d ' e t u d e s r e g i o n a u x ), które odbyły w 1927 r. 151 zebrań przy udziale 5000 osób. Koła te mają na celu uświadomienie o czynnościach administracyjnych i w y k s z t a ł c e n i e p i o n i e r e k r u c h u. Podobnie jest i w stowarzyszeniach ogrodniczych z o r g a n i z a c j ą t y c h d o k s z t a ł c a j ą c y c h k u r s ó w, jak również i w ogromnej organizacji Boerenband, to jest L i d z e C h ł o p s k i e j B e l g i j s k i e j, gdzie tę sprawę prowadzi S e k r e t a r j a t G e n e r a l n y przez Federacje powiatowe, urządzając n. p. specjalne journees d'études, ażeby ich odpowiednio społecznie nastawić: Dla 352 n a u c z y c i e l i wykładających na kursach rolniczych program i c h k u r s u d o k s z t a ł c a j ą c e g o zawierał następujące tematy 1) jak należy wykladać przedmioty o g ó l n o - k s z t a ł c ą c e w szkołach rolniczych, 2) w j a k i s p o s ó b n a u c z a n i e u ł a t w i a w a ł k ę z c h o r o b a m i i szkodnikami roślinnymi, 3) rola oświaty rolniczej w o r g a n i z a c j i i t. d.

6) Co do S z w a j c a r j i wskazałem już wyżej na p r o j e k t d o p i e r o o r g a n i z a c j i t a k i e g o s t ą ł e g o k u r s u d o k s z t a ł c a j ą c e g o, któryby miał zorganizować U r z ą d S z a c u n k o w y Sekretarjatu Związku Chłopskiego, co wskazuje, że dotychczas ta sprawa dokształcania tych doradców - konsulentów nie była jeszcze w Szwajcarji poważnie traktowaną, jakkolwiek w Szwajcarji działalność nauczycieli wędrownych jest dosyć rozległa i żywa, działa się głównie też przez szkoły, a dla nich wystarcza jeszcze dobre przygotowanie fachowe na wyższych szkołach rolniczych; n a s p e c j a l n e z a ś s p o ł e c z n e przygotowanie nie zwraca się jeszcze dostatecznej uwagi.

Reasumując powyższy stan rzeczy co do przygotowania pracowników przez ich dokształcanie pozaszkolne, n i e w i d z i m y (poza Niemcami i Belgją) tu specjalnie w i ę k s z e g o r u c h u i z a i n t e r e s o w a n i a s p o ł e c z n e g o — wystarcza jesz-

cze przygotowanie staranne fachowe. Pod tym względem Polska lepiej się przedstawia, jak to potwierdzą następujące fakty:

### β W P O L S C E:

#### Do czasu powstania niepodległej Polski.

1) Oczywiście jest rzeczą, że po powstaniu w 1863 r. w największej części Polski, w b. zaborze rosyjskim, wobec zakazu i braku wszelkich szkół rolniczych aż do początku XX wieku, trzeba było je zastąpić ich surogatem—to jest różnego rodzaju kursami dla wyższego, średniego i niższego poziomu wykształcenia, a gdy zarazem także nie dopuszczano do żadnej zrzeszeniowej rolniczej działalności, nie było więc przez długi czas nawet mowy, ani też w tych stosunkach i potrzeby dokształcania pracowników społecznych rolniczych, bo ich z początku XX wieku poprostu nie było. Dopiero po wojnie japońskiej i nastąpieniu pewnych ulg, gdy pozwolono na istnienie Centralnego Towarzystwa Rolniczego, na Wyższe kursy przemysłowe rolne i na kursy niższe rolnicze, zastępujące niższe szkoły rolnicze, musiano też pomyśleć o kształceniu pracowników społecznych rolniczych, a z czasem i o ich dokształcaniu. W początkach tej ery swobodniejszej ulgowej, gdy dopuszczono nareszcie, po 40 latach ucisku, społeczeństwo do pewnej społecznej działalności, wzięto się do tej pracy na wszystkich polach z tak wielkim zapałem dla wyładowania tej tłumionej energii społecznej i tych działaczy społecznych rolniczych okazało się tak wielu, że nie odczuwano z początku potrzeby pewnej umiejętności w tej pracy: zapał i ruchliwość zastępowały sprawność.

Jednakże, gdy rozmiary pracy Towarzystw rolniczych z każdym rokiem niezmiernie się zwiększały, a zapał, początkowo bardzo wielki, powoli ostygł, potrzeba było uciec się do pomocy stałych funkcjonariuszy społecznych (instruktorów, inspektorów, kontrolerów i t. d.) musiano więc pomyśleć o wykształceniu ich, a potem ich dokształcaniu. Początkowo przyjmowano na instruktorów głównie absolwentów szkół wyższych rolniczych, zadowalniając się ich ogólnem fachowem wykształceniem. Gdy ich dopiero rozwijają-



ce się nieliczne wówczas szkoły (Kraków, Dublany, a potem Warszawa) dostarczyć w dostatecznej ilości nie mogły, a zapotrzebowanie w miarę rozwijającej się pracy zrzeszeniowej rolniczej wciąż rosło, zaczęto przyjmować na instruktorów i z e s z k o ł y ś r e d n i e j, a nawet i do pewnych mniej skomplikowanych czynności i z e s z k ó ł n i ż s z y c h, sądząc, że ci łatwiej nawet porozumieją się z ludem wiejskim. Sprawozdania naszych zrzeszeń rolniczych, zwłaszcza C e n t r a l n e g o T o w a r z y s t w a R o l n i c z e g o wciąż o tem zapotrzebowaniu mówią i żalą się, że tylko środki finansowe poszczególnych towarzystw rolniczych okręgowych nie pozwalają na to, ażeby mieć instruktorów większą dostateczną ilość. Równocześnie, jak wspomniałem, pierwotny zapał samodzielnych działaczy z grona inteligencji wiejskiej, zwłaszcza ziemiaństwa, powoli słabnął i chętnie wyręczano się w Towarzystwach Rolniczych Okręgowych, gdzie dotąd głównie z i e m i a n i e prowadzili pracę twórczą społeczną, pomocą instruktorów z zapoznaniem tej b e z w z g l ę d n e j p r a w d y, że gdy ziemiaństwo sami ustąpią z tych stanowisk społecznych, to stracą też i swoją rolę społeczną. Oczywiście wielu ze starszych działaczy nie porzuciło tych swoich społecznych placówek, ale już prezes Centralnego Towarzystwa Rolniczego K i n i o r s k i, w niedługim czasie po uzyskaniu niepodległości, wytykał ten a b s e n t e i z m inteligencji wiejskiej w pracach Okręgowych Towarzystw Rolniczych, niewątpliwie zwiększony wskutek coraz bardziej z a o s t r z o n y c h stosunków społecznych we wsiach naszych, ale tembardziej nieusprawiedliwiony, bo, jak słusznie podniósł Kiniorski w jednym artykule, ogłoszonym do ziemian, w „Gazecie Rolniczej“: „w demokratycznym ustroju państwowym wpływy i znaczenie warstw oświeconych mierzą się jedynie sumą wartości moralnych i czynów obywatelskich, które warstwy te na ołtarzu dobra publicznego złożyć są w stanie“.

W z a b o r z e p r u s k i m, działalność Towarzystwa Centralnego Gospodarczego i Z w i ą z k u K ó ł e k R o l n i c z y c h w czasach zaborczych opierała się, można powiedzieć, p r a w i e j e d y n i e n a d z i a ł a c z a c h dobrowolnych, wicepatronach, oddanych pod przewodem patrona Jackowskiego,

pracy społecznej w kółkach rolniczych, to też tam instruktorów długo nie było widać, i nie było ztąd potrzeby myśleć o ich kształceniu i doksztalcaniu. Dopiero po odzyskaniu niepodległości, gdy odnowiona instytucja, Izby Rolnicze, przeszły z rąk niemieckich do naszych, odczuto duże zapotrzebowanie sił społecznych pomocniczych, jako funkcjonariuszy stałych w różnych swoich licznych Wydziałach i jako instruktorów, a również i udział ziemiaństwa tam też w pracy Kółkowej nieco osłabł, co wszystko prowadziło do zajęcia się sprawą kształcenia i doksztalcania pracowników społecznych.

W Małopolsce, gdzie nie tamowano rozwoju ani szkół rolniczych, ani zrzeszeń rolniczych, już oddawna zajmowano się sprawą kształcenia sił społecznych: za przykładem poznańskich Kółek wprowadzone lustracje Kółek Rolniczych i gospodarstw włościańskich wymagały stworzenia instytucji lustratorów w Towarzystwie Kółek Rolniczych jeszcze z końcem ubiegłego wieku. Później sejmowe projekty Stefczyka o instytucjach powiatowych rolniczych, niestety nie urzeczywistnione, stawiały tę sprawę na porządku dziennym; częściowo załatwione zostały te potrzeby przez oba ówczesne kierujące Główne Towarzystwa małopolskie: Krakowskie i Gospodarskie Lwowskie, a to przez utworzenie w swoich biurach szeregu miejsc dla instruktorów, inspektorów hodowlanych, kontrolerów mleczności i t. d., zwłaszcza gdy t. zw. dotacje traktatowe państwowe dostarczyły obu Towarzystwom bardzo poważnych funduszy na rozwinięcie organizacji hodowlanej, do której trzeba było zaangażować wielu nowych ludzi, jako funkcjonariuszy. Sprawa więc pracowników społecznych, stałych funkcjonariuszy, poza pomocą działaczy społecznych, wystąpiła we wszystkich zaborach coraz mocniej. Zaczęto od wyższych uczelni rolniczych domagać się także załatwienia sprawy kształcenia przyszłych pracowników na gruncie szkoły, a tymczasem tworzone osobne doksztalające kursy dla instruktorów wszędzie, jakkolwiek nie z jednakową siłą ta potrzeba w nich występowała i też niejednakowo ją załatwiono. W sprawozdaniach ówczesnych naszych Towarzystw Rolni-



czych wszędzie jest mowa o potrzebie tego doksztalcania w zakresie pozaszkolnym i o próbach załatwienia tej sprawy przez różnorodne kursy. Z braku miejsca przedstawimy tu kilka z ostatnich lat:

### Po wojnie.

2) Sprawozdanie Centralnego Towarzystwa Rolniczego z działalności w 1926 i 1927 przedstawia nam działalność Instruktorjatu Głównego Kółek Rolniczych<sup>1)</sup>, który, poza Wydziałem Oświaty Rolniczej i Sekcji Oświaty Pozaszkolnej, wskutek rozszerzonej znacznie, niż w poprzednich latach, działalności C. T. R. w zakresie poszczególnych dziedzin rolnictwa, utworzenia nowych organów wykonawczych w związku ze zwiększonymi wymaganiami życia rolniczego, ogniskującego się w Towarzystwach i Kółkach Rolniczych, — stał się w 1926 r. osią wykonawczych czynności, dokonywanych głównie przez instruktorów. Instruktorzy ci, stwierdza to sprawozdanie, stanowią podstawowy czynnik, poza wybitnymi działaczami społeczno-rolniczymi, warunkujący postęp rolniczy wśród szerokich mas ludności miejskiej. To też na należyty dobór jednostek, pragnących się poświęcić zawodowi instruktorskiemu, na powiększenie zespołu instruktorskiego i odpowiednie nastawienie go, oraz na ujednostawienie metod pracy instruktorskiej, zwrócił Instruktorjat główną uwagę w swej działalności. Podczas gdy w 1925 r. było ogółem instruktorów 93, to liczba ich wzrosła w 1926 r. do 110, w czym specjalistów hodowców, działających z ramienia Wydziału Hodowlanego było 11, specjalistów - ogrodników — 10, reszta ogólnych rolniczych, a w 1927 do 135. Z tych 110 — 94 pracowało bezpośrednio przy Towarzystwach Okręgowych Rolniczych, a 16 przy Wydziałach poszczególnych pod kierunkiem Instruktorjatu. Instruktorjat dla pogłębienia wiadomości ściśle zawodowych i społecznych swoich instruktorów przeprowadził w tym roku następujące zarządzenia i prace: I) wysłał do Danji na 3-miesięczną praktykę 3 instruktorów

<sup>1)</sup> Sprawozdanie z działalności Centralnego Towarzystwa Rolniczego w Warszawie 1926 — 1927, Warszawa 1928, str. 65 — 83.

celem zapoznania ich z kulturą i organizacjami duńskimi, 2) zwołał do Centrali 2 Zjazd instruktorów (29 — 30 kwietnia i 24 — 27 listopada), noszące charakter 3 — 4 — dniowych kursów, które objęły następujące tematy: 1) Zasady prowadzenia oświaty rolniczej pozaszkolnej, 2) sprawy spółdzielcze, 3) sprawy organizacji gospodarstw, 4) rachunkowości i 5) komasacji oraz 6) program działalności Okręgowych Towarzystw Rolniczych — poza tem odbyły się specjalne Zebrania Wydziałowe w czasie Zjazdu dla specjalistów hodowców, ogrodników oraz instruktorów Okręgów Kresowych, 3) wziął udział przez swoich 20 delegowanych instruktorów w zorganizowanym z inicjatywy Ministerstwa Rolnictwa 6 tygodniowym kursie dokształcającym od 15.X do 30.XI 1927 dla instruktorów i kandydatów na instruktorów, oraz urządził sam 2 osobne kursy. I) 25—27 kwietnia z tematami: 1) sposoby ożywienia pracy Kółek Rolniczych i 2) organizacja pracy instruktorskiej w zakresie najważniejszych potrzeb rolnictwa. W kursie tym wzięło udział 118 instruktorów i instruktorek; II) kurs odbył się 27 — 29 października, obejmował referaty: 1) profesora Grabskiego — Wydajność gospodarcza większej i małej własności rolnej, 2) prof. Biedrzyckiego — Nowe kierunki mechanicznej uprawy roli, a spółki maszynowe, 3) prof. Mikułowskiego-Pomorskiego — Rola instruktora w zakresie przysposobienia rolniczego młodzieży wiejskiej, 4) dra Rożańskiego — najważniejsze zagadnienia w dziedzinie nasiennictwa, 5) Szczekina - Krotowa — Wytyczne akcji hodowlanej na terenie okręgów i Kółka kontroli obór, 6) inż. Fijałkowskiego — Program akcji gospodarczej instruktora, 7) W. Chmieleckiego i Morris'a — Zasady organizacji gospodarstw małych i rachunkowość rolnicza. W kursie tym wzięło udział 123 instruktorów i instruktorek, 4) Zwołał konferencję wybitniejszych instruktorów celem wysondowania opinii i samych instruktorów odnośnie programów urządzanych kursów instruktorskich na przyszłość; na tej konferencji wysunęli instruktorzy następujące dezyderaty: 1) Instruktorzy pragną na Zjazdach, oprócz referatów instrukcyjnych, wysłuchać referatów naukowych z zakresu poszczególnych gałęzi rolnictwa, pragną rów-



niez brać udział w zebraniach i kursach akademickich C. T. R., 2) pragną otrzymywać zestawione perjodycznie wyniki prac zakładów doświadczalnych, oraz żywienia zwierząt gospodarskich, 3) wskazaniem jest, aby na kursach wybitniejsi instruktorzy w formie referatów dzielili się metodami i sposobami wykonywanej przez nich pracy, 4) pożądanem byłoby zorganizować kursy wojewódzkie, ograniczając się do zwoływania kursu centralnego raz do roku, 5) udzielanie instruktorom wiadomości dotyczących doświadczeń i metod popularyzowania wiedzy rolniczej oraz metod organizacyjnych, stosowanych w państwach Zachodniej Europy lub Ameryki.

Liczba instruktorów w stosunku do Kółek Rolniczych w poszczegółowych latach wynosiła zanim C. T. R. nie połączyło się z Centr. Związkiem Kół. Roln. w 1929 r.

| rok założ. C. T. R.                | Kółek było |
|------------------------------------|------------|
| w 1907 — instruktorów w centrali 1 | — 213 Kół. |
| w 1910 — „ „ 5 i 21 w okręg.       | — 622 „    |
| w 1913 — „ 32 „                    | — 1051 „   |
| w 1923 — „ 66 „                    | — 1277 „   |
| w 1924 — „ 85 „                    | — 1454 „   |
| w 1925 — „ 93 „                    | — 1724 „   |
| w 1926 — „ 110 „                   | — 1800 „   |
| w 1927 — „ 135 „                   | — 2155 „   |

3) Drugie Towarzystwo Rolnicze w b. zaborze rosyjskim— Centralny Związek Kółek Rolniczych w Warszawie w Sprawozdaniu z r. 1927 podaje też o swojej akcji w sprawie dokształcania swoich instruktorów. Instruktorzy tam po zakwalifikowaniu ich do pracy i odbycia praktyki instruktorskiej dla poznania instytucji i metod pracy instruktorskiej, korzystali z Kursów instruktorskich Dokształcających, których odbyło się w roku sprawozdawczym — dwa. Jeden w czasie 15 — 24.XI 1927. Wykłady prowadzili tu głównie profesorowie Szk. Gł. Gosp. Wiejskiego W. Grabski, Biedrzycki, Rostafiński, Moszczeński i Gorjaczkowski. Obecnych na kursie było 80 uczestników. Drugi kurs 6-tygodniowy, miał miejsce 3.XI — 18.VII 1927 r., zorganizowany przez Szkołę

Główną Gosp. Wiejsk. Kurs ten skończyło 52 uczestników, z tego połowa kandydatów z Centr. Związku Kółek Rolniczych. Wzorem lat ubiegłych byli wysyłani instruktorzy na studia praktyczne celem poznania organizacji gospodarstw i rolnictwa do Danji i Czechosłowacji: 8 do Danji, 3 do Czechosłowacji, otrzymując stypendja po 1.000 zł. do Danji, po 600 zł. do Czech.

W dziedzinie kształcenia przodowników wsi Centr. Zw. Kółek Rolniczych prowadzi samodzielnie dwie wzorowe szkoły rolnicze: 1) męską hodowlano-rolniczą w Dęblinie i 2) żeńską w Krasieninie. Przy szkole Dęblińskiej jest dodatkowy 3 miesięczny kurs kontrolerów mleczności w miesiącach zimowych. Szkołę skończyło w 1927 r. — 33 uczniów, a kurs 34 słuchaczy. Szkoła żeńska w Krasieninie miała 40 uczen. Obie te szkoły utrzymują współpracę z okolicą, z Kołami Młodzieży Wiejskiej, biorą udział w kursach, zjazdach i t. d. Oprócz tego organizowano Wojewódzkie Zjazdy Instruktorów. Ministerstwo Rolnictwa wydatnie wspierało tę działalność dokształcającą Centr. Zw. Kółek Roln.

4) W Sprawozdaniu<sup>1)</sup> Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego za lata 1925 i 1926 nie znajdujemy informacji co do kursów instruktorskich dokształcających. Prawdopodobnie trudności finansowe nie pozwalały na ich przeprowadzenie. Wspomniano tylko, że urządzono 16.III.1925 r. Zjazd instruktorów z całej Małopolski, a to celem przeglądu dokonanych prac przez instruktorów, krytycznego ich omówienia i celem wytyczenia planu pracy na przyszłość. W obecnym 1930 r. odbyły się takie trzy kursy dokształcające dla instruktorów Towarzystwa Małopolskiego, urządzone przez Biuro Współpracy z instruktorami rolnymi przy Wydziale Rolniczym Uniwersytetu Jagiellońskiego, należące do Biura organizacji dokształcania instruktorów rolnych przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie, o czym dalej powiem, jako o ostatnio przeprowadzonej organizacji tej sprawy dokształcenia instruktorów.

<sup>1)</sup> Małopolskie Towarzystwo Rolnicze za lata 1925 i 1926. Kraków 1927, str. 38 i 158.



5) Również w Sprawozdaniu Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego<sup>1)</sup> za r. 1927 nie znajdujemy informacji o tego rodzaju zamierzeniach co do dokształcania instruktorów czy sekretarzy powiatowych Towarzystwa; jest tylko wzmianka, że zapoczątkowano w roku ubiegłym we wszystkich powiatach zebrania instrukcyjne dla Zarządów Kółek Rolniczych, na których w specjalnie opracowanych referatach, podane zostały wskazówki, jak należy prowadzić pracę w Kółkach, oraz ogłoszono w tem Sprawozdaniu r e z o l u c j ę, powziętą na Walnem Zgromadzeniu Pomorskiego Tow. Rolniczego w dniu 16 marca 1928 r. tej treści: Rezolucja V: mając na względzie korzyści odniesione przez Kółka Rolnicze Pom. Tow. Rolniczego z zebrań instrukcyjnych, urządzanych przez Dyрекcję P. T. R. dla Zarządów Kółek — Walne Zgromadzenie poleca Zarządowi Głównemu, by spowodował coroczne urządzenie zebrań, ewentualnie Kursów instrukcyjnych dla działaczy kółkowych; ale nie są to kursy dla instruktorów.

6) Również w Rocznikach Pomorskiej Izby Rolniczej za 1927 i 1928 nie ma informacji, czy podejmowano jakie usiłowania co do dokształcania swoich pracowników społecznych, któremi jest w pierwszej linii personel nauczycielski 10 szkół z 2 kursami w obrębie Izby Rolniczej, oraz instruktorzy i ich pomocnicy.

6) Za to ze Sprawozdania Komitetu Towarzystwa Gospodarskiego Wschodniej Małopolski za rok 1927, które się obecnie już połączyło z Małopolskim Towarzystwem Rolniczym, widzimy, że zwrócono tam uwagę na dokształcanie swoich instruktorów. Zajmowała się tem Sekcja Organizacyjna i Instruktorów prowincjonalnych. Sekcja ta w 1927 r., podobnie, jak w latach uprzednich, urządziła, 2 z j a z d y instruktorskie, z których pierwszy 6-dniowy połączony był z kursem metodyczno-dydaktycznym, drugi zaś ze sprawozdawczym zjazdem

<sup>1)</sup> Pomorskie Towarzystwo Rolnicze — Sprawozdanie za r. 1927, Toruń 1928, str. 38, 62.

prezysów Okręgowych Towarzystw Gospodarskich. Oba Zjazdy miały na celu pogłębienie przygotowania instruktorów do pracy w Okręgach, oraz udzielenie im wskazówek i instrukcji co do kierunków, sposobów i metod prowadzenia pracy na prowincji. Zjazdy powyższe, jak wyraża się Sekeja, popchnęły sprawę wyszkolenia instruktorów znacznie naprzód; — było instruktorów w końcu 1927 — 32.

7) Zjednoczenie Młodzieży Polskiej podaje w sprawozdaniu za rok 1929, że na kursie dla kierowników przysposobienia rolniczego, urządzonym przez Muzeum Przemysłu i Rolnictwa dn. 18-23. II. 1929 z ramienia Zjednoczenia były 23 osoby na ogólną liczbę 120 osób, biorących udział w kursie.

8) Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powstecznych prowadzi we własnej fermie w Brodach 5-miesięczne kursy społeczno-rolnicze dla nauczycieli swoich szkół — 2 kursy rocznie: zimowy i letni celem przygotowania nauczycieli do pracy społeczno-kulturalnej w gospodarce.

Jak widzimy z tego krótkiego przeglądu zająć się naszych głównych Towarzystw Rolniczych sprawą dokształcania pracowników społecznych rolniczych, czy to nauczycieli szkół niższych, czy instruktorów, i t. d., nie wszędzie ta sprawa została należycie docenioną. Z pewnością najczęściej względy finansowe kosztów dosyć znacznych tych kursów dokształcających były powodem tej rezerwy. Dlatego też w kołach Ministerstwa Rolnictwa, jak również i wśród zrzeszeń rolniczych, opierających swoją pracę więcej na instruktorach, zagadnienie przeszkolenia instruktorów stało się jednym z najbardziej podstawowych i decydujących dla programu podniesienia produkcji rolniczej, jak się o tem wyraził w swoich „Uwagach o programie pracy w szkolnictwie“<sup>1)</sup> ogłoszonych w styczniu-

<sup>1)</sup> Stefan Królikowski — Uwagi o programie pracy w rolnictwie. „Rolnictwo“ zeszyt styczniowy 1929 r. Warszawa, str. 18.



wym zeszycie z 1929 r. Dyrektor Departamentu Roln. inż. Stefan Królikowski. „P o w s t a ć“, według niego, powinien organ o charakterze społecznym, któryby zorganizował systematyczne dokształcanie instruktorów przy pomocy wyższych uczelni rolniczych. Do kompetencji tego organu zaliczyłbym nietylko organizowanie kursów specjalnych (n. p. dla kierowników konkursów) i ogólnych, ale również stopniowe określanie kwalifikacji instruktorów dla pewnych metod pracy oświatowej, unormowanie praktycznego przeszkolenia kandydatów na instruktorów, prowadzenie biura pracy, oraz zorganizowanie konkursów wśród instruktorów za najlepsze wyniki pracy nad podniesieniem wytwórczości rolniczej w powiecie. Nagrody muszą być znaczne (1000 — 3000 złotych) i wydawane za skonstatowanie w ciągu roku realnych rezultatów pracy prowadzonej w sposób z góry przez uczestnika takiego konkursu wskazany“.

Prof. Mikułowski-Pomorski, powróciwszy z podróży, odbytej w 1925 r. w Stanach Zjednoczonych Ameryki Półn. ogłosił swe wrażenia we wspomnianej już wyżej swej broszurze „Rolnictwo, farmer i wieś“, gdzie podniósł współdziałanie wyższych uczelni rolniczych w organizowaniu oświaty rolniczej oraz wskazał różne instytucje amerykańskie szerzące oświatę, a między nimi organizację Klubów rolniczych chłopców i dziewcząt (Boys and Girls Clubs) z ich t. zw. przysposobieniem rolniczym<sup>1)</sup> i zaczął je propagować. W pierwszym zeszycie „Rolnictwa“ z października 1928<sup>1)</sup> pod tytułem „Z bieżących zagadnień oświaty rolniczej w Polsce“, profesor Pomorski zwrócił uwagę na te nowe metody oświaty pozaszkolnej, wskazując także, że do przeprowadzenia tego „przysposobienia rolniczego“ i wogóle dla wszystkich poczynąń w zakresie działalności oświatowej rolniczej trzeba przede wszystkim zapewnić odpowiednie siły intelektualne

---

<sup>1)</sup> Józef Mikułowski - Pomorski: Z bieżących zagadnień oświaty rolniczej w Polsce — październik 1928 r. str. 66 — 91.

w dostatecznej ilości i pierwszorzędnej jakości.

„Twórczym musi być, mówi Pomorski, badacz naukowy, ale również i nauczyciel, instruktor — pracujący szczególnie w dziedzinie zawodowej, bezpośrednio mający oddziaływać na życie, musi być w swoim zakresie twórczym, zdolnym do samodzielnego działania. Ani jeden, ani drugi nie mogą być nakręconą pozytywką, która wiecznie tę samą melodię wygrywa. W oświacie rolniczej szkolnej i pozaszkolnej potrzebujemy tęgich pierwszorzędnych sił i, oczywiście pod każdym względem dobrze przygotowanych do swych zadań. Przygotowanie to obejmować musi nie tylko podstawy teoretyczne ogólne, lecz i możliwość zdobycia doświadczenia zawodowego. Wskazaniem jest wciągnięcie w orbitę pracy nad oświatą rolniczą pozaszkolną szkół akademickich i doświadczalnictwa rolniczego, tworząc w państwie pewne terytorjalne okręgi. Przy każdym Wydziale Rolniczym powinien być powołany do życia Instytut Oświaty Rolniczej pozaszkolnej. W ten sposób zgodnie z ilością Wydziałów rolniczych miałyby Polska 5 instytutów, w którychby ogniskowała się praca nad utrzymaniem oświaty rolniczej w żywym tempie i na odpowiednim poziomie“.

W myśl tych założeń, a zwłaszcza ze względu na „p r z y s p o s o b i e n i e r o l n i c z e“ z jego konkursami rolniczymi w 1926 r. rozpoczęto pracę konkursową w 2 powiatach (sandomierskim i błońskim) początkowo przy udziale 32 członków na terenie Centr. Związku Młodzieży Wiejskiej. W roku 1927 ta organizacja zorganizowała pracę planową już z 800 członków w 5 powiatach. W 1928 roku na terenie wszystkich organizacyj była akcja z 9000 młodzieży, w 1929 — z 30.000, a w tym roku przewiduje się udział powyżej 100.000 młodzieży. Przystąpiono więc przy takim masowym ruchu w przeszłym roku (1929) do realizowania szerszej organizacji, któraby dokształcała pracowników społecznych rolniczych. Założono więc t. zw. Biuro Organizacji Dokształcania Instruktorów Rolniczych przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie; z inicjatywy Ministerstwa Rolnictwa i przy porozumieniu się z 5 Wydziałami Rolniczymi utworzono przy tych Wydziałach Biura Współpracy z instruktorami roln. danego okręgu, gdzie jest uczelnia, któraby to dokształcenie organizowała. Ministerstwo Rolnictwa dostarcza środków na opłacenie prelegentów, na koszty podróży i djet w czasie kursów



instruktorom, na biblioteki i pomoce naukowe dla tych kursów i t. d. Odbyły się już kursy takie przy wszystkich wydziałach. W Krakowie Wydział Rolniczy stworzył to biuro, składającego się, jako z rdzenia organizacji: z kilku profesorów Wydziału Rolniczego, wykładających fachowe przedmioty, z przedstawicieli Województwa oraz z przedstawicieli główniejszych zrzeszeń i organizacji rolniczych. Biuro to układa swój budżet roczny, zatwierdzony przez Centralne Biuro, za pośrednictwem którego dostaje subwencje z Ministerstwa Rolnictwa; Ministerstwo Rolnictwa całkowicie ponosi *p r a w i e* wszystkie wydatki, część ich (na koszty wyjazdów instruktorów na kursy) mają ponosić organizacje rolnicze, względnie Samorządy. W Krakowie odbyły się w tym roku (1930) już trzy kursy: (I-szy z początkiem kwietnia 1930, II-gi w czerwcu, III w listopadzie), z udziałem trzydziestu kilku instruktorów. Program pierwszego roku kursu był następujący:

#### PROGRAM KURSU.

*Poniedziałek 31 marca 1930 r., przedpołudniem.*

O godz. 9 — Otwarcie kursu przez prof. J. Włodka.

9½ — 11 — Dr. J. Przyborowski: „Obecny stan sprawy doboru odmian zbóż i ziemniaków dla obszaru Sekcji nasiennej Małopól. Tow. Roln. Kraków“.

11 — 12 — Inż. W. Lenkiewicz: „Doświadczenie a demonstracja, zasady dokonywania doświadczeń polowych“.

12 — 1 — Inż. W. Lenkiewicz: „Kwalifikowany materiał siewny i jego znaczenie“.

Popołudniu seminarjum:

4 — 6 — Dr. J. Przyborowski i inż. W. Lenkiewicz: Dyskusja na temat poruszonych przedpołudniem zagadnień.

*Wtorek, 1 kwietnia, przedpołudniem:*

9 — 10 — Prof. S. Surzycki: „Organizacja gospodarstw włościańskich dla celów ogólnie - państwowych“.

10 — 11 — Prof. S. Surzycki: „Organizacja gospodarstw włościańskich dla celów prywatno-przedsiębiorczych“.

11 — 12 — Inż. St. Kwapien: „Planowanie organizacji gospodarstw włościańskich“.

12 — 1 — Inż. St. Kwapien: „Rachunkowość w gospodarstwach włościańskich“.

## Popołudniu:

- 4 — 6 — S e m i n a r j u m pod kierunkiem prof. Surzyckiego.

*Środa, 2 kwietnia, przedpołudniem.*

- 9 — 10 — Dr. Strzemiński: „O przygotowaniu ziemniaków do sadzenia“.  
 10 — 11 — Prof. K. Rouppert: „Rak ziemniaczany Kaniańka“.  
 12 — 12 — Prof. K. Rouppert: „Środki ochrony roślin w spółkach maszynowych“.  
 12 — 1 — Seminarjum: Prof. Rouppert.

## Popołudniu:

- 4 — 6 — Dyskusja nad doświadczeniami poczynionymi z konkursami młodzieży wiejskiej — prowadził prof. Surzycki.

*Czwartek, 3 kwietnia, przedpołudniem.*

- 9 — 11 — Prof. Włodek: „Odczyn gleby i wapnowanie“.  
 12 — 12 — Dr. K. Strzemiński: „Odczyn gleby, a nawozy pomocnicze“.  
 12 — 1 Seminarjum — prof. Włodek.

## Popołudniu:

- 4 — 6 — Prof. Włodek i inż. M. Nowak: „Obornik i inne nawozy naturalne“. Wykłady i dyskusja.

*Piątek, 4 kwietnia, przedpołudniem.*

- 9 — 10 — Prof. R. Prawocheński: „Ogólne metody hodowli zwierząt domowych“.  
 10 — 11 — Prof. R. Prawocheński: „Nowoczesne zasady żywienia. — Hodowla świń“.  
 10 — 12 — Seminarjum — prof. Prawocheński.

## Popołudniu:

- 3 — 5 — Dyskusja ogólna i zakończenie kursu.

II kurs czerwcowy miał za temat organizację pastwisk. III — ogólny. Mamy więc już stałą organizację dokształcania pracowników oświatowych przez kursy, wycieczki, zjazdy, opartą o Wydziały Rolnicze naszych szkół akademickich. Zamierzonym jest szczególne zwrócenie uwagi na sprawność przysposobienia rolniczego młodzieży i dlatego mają być nawet urządzone specjalne kursy dla instruktorów organizacyjnych i ilustratorów fachowych, które winny przedstawiać (jak projekt Cen-



tralnego Biura opiewa). 1) przysposobienie rolnicze młodzieży wiejskiej na tle całokształtu metod pracy oświatowej, 2) organizację i metody pracy w tej dziedzinie ze specjalnem uwzględnieniem: a) przygotowania i zorganizowania, b) tematów, c) ilustracyj, sprawozdań, d) nagród, wystaw, e) wydawnictw; 3) następnie sprawy metody samokształcenia i dokształcania uczestników konkursu, 4) wreszcie szczegółową analizę poszczególnych konkursów: fachową i organizacyjną.

Sprawa więc dokształcania pracowników społecznych rolniczych postawioną została już teraz na pewnym gruncie i można się spodziewać z tego powodu znacznie wydatniejszej, owocniejszej i sprawniejszej pracy naszych pracowników społecznych, a stąd i większych korzyści dla postępu rolniczego.

---





## C Z Ę Ś Ć II.

Metody i wyniki pracy społecznej zrzeszeń rolniczych.

11 02380

Metody i wyniki pracy zespołu badawczego



## I. Klasyfikacja zrzeszeń rolniczych.

Przechodzę teraz do omawiania m e t o d p r a c y społecznej, prowadzonej przez zrzeszenia rolnicze, rozpatrując je w związku z wynikami, osiągniętymi przy danych metodach przez różnego typu zrzeszenia — tak zagranicą, jak w Polsce, Przedtem należy jednak ustalić klasyfikację zrzeszeń rolniczych ażeby móc łatwiej zorjentować się w tym olbrzymim materiale.

Zrzeszenia, prowadzące pracę społeczno-kulturalną na wsi, posiadają już obecnie olbrzymi materiał, który na podstawie sprawozdań tychże instytucyj staje się dostępny dla ściślejszych badań naukowych. Możliwem więc już obecnie przeprowadzić ich ś c i ś ł ą k l a s y f i k a c j ę, któraby ustalała w e d ł u g p e w n y c h, ogólnych charakterystycznych cech, podział istniejących zrzeszeń rolnych. Jest to zadaniem bardzo trudnem, gdyż zrzeszenia te tak, jak się w życiu praktycznie uformowały i jak działają, wykazują często brak c z y s t y c h t y p ó w, ale za to co do swoich celów, zadań, metod działalności i form organizacyjnych mają wiele wspólnych cech, które zaciemniają i utrudniają możność ścisłego i dokładnego zróżniczkowania każdego oddzielnego typu.

Często bowiem dane zrzeszenie rolnicze w praktyce nie wykonuje jednej pracy, lecz łączy różne jej rodzaje. Tak np. pewne zrzeszenie, pracujące przeważnie w dziedzinie oświatowo-kulturalnej, nie jest wolne od działalności gospodarczej. Takie zrzeszenie przeto nie może być zaliczone do typu zrzeszeń ściśle kulturalno-oświatowych. Podobnież zrzeszenia, mające na celu działalność gospodarczą, nie są wolne niekiedy od czynności oświatowych.

Mamy więc cały szereg typów w przejściowych lub mieszanych, stąd klasyfikacja według czystych typów jednostkowych jest trudna do przeprowadzenia.

Jednak nie tylko ze względów teoretycznych, lecz i ze względów praktycznych w działaniu nie jest to rzeczą błahą, do jakiego typu zaliczyć pewne zrzeszenie, gdyż wiąże się z tem jego organizacja wewnętrzna, która znowóż dla każdego typu zrzeszenia jest i musi być odmienna. Pomieszanie bowiem tych rzeczy w umyśle działacza społecznego, prowadzi do fałszywych założeń co do celów metod działania poszczególnych zrzeszeń. Działalność bowiem kulturalno-oświatowa, a gospodarcza — to dwa odrębne światy, oba bardzo ważne, których potrzeba w różnych terenach różnie jest odczuwana; nie oznacza to jednak, że one nawzajem wykluczają się, lecz właśnie uzupełniają się, jednakże muszą być o d m i e n n e m i metodami prowadzone, co nie jest możliwem często w tem samym zrzeszeniu, tylko w różnych zrzeszeniach, o odmiennej prawnej organizacji.

Praca naszych towarzystw i zagranicznych różni się co do metod, motywów i przedmiotów działalności. Jeżelibyśmy się chcieli przyglądać bacznie ich pracy, to spostrzeżemy, że w Polsce panuje naogół dążność do łączenia różnych dziedzin pracy i zadań w jednej instytucji, gdy natomiast zagranicą bardziej dąży się do przestrzegania jednolitości w działaniu, ale i tam są typy mieszane.

Taka rozlewność zadań naszych organizacji jest trudną do przeprowadzenia i zwykle daje gorsze wyniki. Ma to swoje uzasadnienie w odrębności prawno-organizacyjnej, jakiej wymagają różne dziedziny pracy. Innych form prawno-organizacyjnych domagać się będzie działalność gospodarczo-zarobkowa, tak pod względem statutu, władz, odpowiedzialności członków i t. p., innych natomiast działalność oświatowo-kulturalną. Nie wystarcza mieć ludzi, aby praca szła, trzeba jeszcze takiej organizacji, by siły, jakimi się dysponuje, nie rozproszyły się zbyt w różnych kierunkach. Jest to możliwe tylko wówczas, gdy instytucja ma jasno postawiony cel.

Tego właśnie przestrzega się bardzo ściśle, nieraz wprost rygorystycznie często w instytucjach zagranicznych. I tak



w Anglii Angielskiemu Tow. Rolniczemu nie wolno prowadzić żadnych spraw o charakterze gospodarczym, oraz agrarnych. Anglicy uważają bowiem, że dla działalności zarobkowej, handlowej potrzeba zupełnie odrębnej organizacji, któraby duchem i przepisami odpowiadała charakterowi przedsiębiorstwa zarobkowego. To też Tow. Roln. Ang. zawsze, gdy tego zachodziła potrzeba, przyczyniało się do powstawania podobnych instytucyj, ale nigdy nie przyjmowało ich do swego składu. Nie dlatego, iżby praca ta miała być gorszą od pracy, której Ang. Tow. Roln. poświęciło się, przeciwnie uznawało jej istnienie w równym stopniu, co i pracy kulturalno-oświatowej, lecz nie dawało się to pogodzić z głęboko zakorzenioną zasadą niełączenia różnych gałęzi działalności.

Podobnie zresztą odnosiło się Ang. Tow. Rol. do zagadnień polityki agrarnej, której doniosłość też doceniano. Ponieważ jednak sprawa ta mogła spowodować rozdział w łonie Tow., przeto nawet żadnego zgromadzenia w tej sprawie w obrębie Tow. nie dopuszczano. Ta jedność i koncentracja akcji dała wspaniałe rezultaty.

Podobnie postępowały Poznańskie Kółka Rolnicze, dzięki czemu, głównie, zdaniem mojem, rozwój ich sięgnął niebywałych rozmiarów, jak również wyniki ich pracy były imponujące.

Inaczej postępowało Towarzystwo Galicyjskich Kółek Rolniczych. Założycielom zdawało się, że i m w i ę c e j spraw będzie przedmiotem działalności danej organizacji, tem bardziej zdołają one ogarnąć c a ł o ś ć życia wsi. W praktyce spowodowało to rozstrzelanie sił i prowadziło zwykle do zaniedbania głównego oświatowego celu instytucji. To też widziało się takie sprzeczności, że to Towarzystwo, powołane głównie do podnoszenia poziomu oświaty, ten punkt swej pracy poniekąd zaniedbywało, poświęcając się przez szereg lat całkowicie prawie sprawom gospodarczym, handlowym i t. p. Wina leżała w tem, że zakres statutu był za szeroki, obejmował tyle różnych celów, iż organizacja podołać im nie mogła, z konieczności życiowej więcej uwagi poświęcając jednemu przeważnie zagadnieniu, zaniedbując pozostałe.

Tymczasem chrześcijański handel bezsprzecznie na wsi wymagał uporządkowania. Gdyby znalazła się organizacja poświę-

cona wyłącznie temu celowi, to sprawa ta wyglądałaby dziś inaczej. A sprawa podniesienia oświaty i kultury rolnej gospodarstw włościańskich w Polsce teżby lepiej na tem zyskała. Niestety popełniono tu ten sam błąd łączenia różnorodnych dziedzin pracy w jednym organizmie (oświatowych i gospodarczych).

Prawda, rzecz była utrudniona przez brak odpowiedniego ustawodawstwa, to też starano się wybrnąć z tego drogą okrężną przez stworzenie takiego towarzystwa, które wśród innych celów mogłoby przemycić działalność handlową. A jednak w b. Galicji w r. 1873 wydano ustawę dla spółek zarobkowo-gospodarczych. Kółka Rolnicze wbrew temu, zorganizowano według przepisów tej dawnej ustawy z 1867 r. Należało było z ustawy z 1873 r. dla sklepów Kółek skorzystać, a nie z ustawy 1867 dla towarzystw kulturalnych i politycznych. Kółka idąc po linii żądań ludności, chcącej wyzwolenia handlu z rąk żydów, niebacznie poszły niewłaściwą drogą, tworząc w obrębie jednej organizacji dwa różne działy: oświatowo-kulturalny i gospodarczo-handlowy, miast powołać do życia osobną instytucję, któraby mogła tylko zagadnieniom gospodarczym swe siły oddać. Rezultat był jak najgorszy. Praca oświatowo-kulturalna prawie wtedy zupełnie osłabła, na plan pierwszy wysunęła się działalność gospodarcza.

Inaczej postąpili Anglicy w tym wypadku. Wobec dążeń z dołu do stworzenia organizacji gospodarczych, powstały u nich osobne instytucje o charakterze czysto gospodarczo-zarobkowym.

Twierdzenie, jakoby sklepy Kółek Rolniczych przynosiły im dochód dla prowadzenia akcji oświatowej, nie wytrzymuje krytyki. Pomijając to, że jest to dochód minimalny, a więc mało-ważny, to strata, jaka z tem łączy się przez odciągnięcie sił od pracy oświatowej, jest nie do wynagrodzenia.

Z powyższych przykładów wynika, że zagadnienia klasyfikacji zrzeszeń mają duże znaczenie, jako ustalenie słusznych wytycznych dla różnych zadań pracy społecznej, które wymagają odmiennej, formalnej organizacji prawnej, oraz odmiennych a dostosowanych do różnych zadań — metod działania.



Wskazemy poniżej na różne próby ustalania takiej klasyfikacji, któraby była najbardziej zgodna i z życiem i ze słusznymi wymogami, co i jak należy robić.

a) Rozumiejąc pod wszelkiem *z r z e s z e n i e m* — połączenie osób, względnie kapitałów (środków), a nawet i osób i kapitałów dla pewnych wspólnych celów — możemy podzielić zrzeszenia z tego punktu widzenia na:

- 1) osobowe,
- 2) kapitałowe, — (spółki akcyjne, komandytowe, i t. p.).
- 3) mieszane (osób i kapitałów razem) — spółki zarobkowo-gospodarcze,

Jakkolwiek klasyfikacja ta wydaje się słuszną, to jednak jest ona bardzo nieściśłą. Nie można bowiem oddzielić posiadacza od kapitału, podobnie nie istnieje kapitał bezosobowy. Wszelkie spółki akcyjne i związki kapitalistyczne, choćby pozornie bezosobowe, nie są do pomyślenia bez ich właścicieli, którzy na losy tych towarzystw przemożny wywierają wpływ.

Co więcej klasyfikacja ta pomija cały szereg momentów charakterystycznych dla czynności danych instytucyj, dotyczących się ich celów, zadań i metod pracy.

b) Zadość temu wymogowi bardziej czyni *d r u g i p o p u l a r n y r o d z a j k l a s y f i k a c j i*, wedle której zrzeszenia dzielimy na:

- 1) *z a w o d o w e* (kulturalno - oświatowe) — *t o w a r z y s t w a* (Vereine);
- 2) *g o s p o d a r c z o - z a r o b k o w e* — Stowarzyszenia (Genossenschaften).

Podział ten stara się ująć najważniejsze cechy, rozróżniające te dwie kategorie zrzeszeń, ale również nie jest ani ścisłym, ani zupełnym. Rozróżnienie to oddaje dobrze język niemiecki: Vereine i Genossenschaften; przyczem pod Vereine rozumieć należy towarzystwa o charakterze kulturalnym i oświatowym, natomiast Genossenschaften — stowarzyszenia — oznaczać mają te organizacje, których celem są czynności gospodarcze i zarobkowe.

Mimo to jednak podział ten, wprawdzie bardziej popularniejszy, jak zobaczymy, nie obejmuje wszystkich zrzeszeń, gdyż

w życiu znane są takie, które posiadają cechy jednej i drugiej kategorii.

Zauważyć się to daje także u nas, szczególnie na terenie byłych zaborów rosyjskiego i austriackiego. Było to jednak wynikiem politycznego ucisku, który nakazywał omijanie ustaw szkodliwych przez tego rodzaju wybiegi. Tak np. rząd rosyjski dopiero później pozwolił na zakładanie Towarzystw roln. kulturalnych. To też Stowarzyszenia musiały początkowo prowadzić tę akcję kulturalną pod pokrywką działalności gospodarczej, która bez większych ograniczeń była dozwolona. Jakkolwiek organizacja tych Stowarzyszeń chromała, to jednak było to postępowanie słuszne wówczas i celowe, usprawiedliwione przez anormalne stosunki polityczne ówczesne.

Abstrahując jednak od warunków wyjątkowych, mamy i zagranicą towarzystwa o pomieszanym zakresie działania, które go podział ten nie uwzględnia. Tak np. Deutsche Landwirtschaftliche Gesellschaft, będące wybitnie towarzystwem kulturalno-zawodowym, posiada biuro sprzedawczy o charakterze komisyjnym, które daje mu duże zyski. Jest ono właściwie towarzystwem — Verein, a nie Genossenschaft.

Znany ekonomista polski Jeziorański w Encyklopedji rolniczej tom X str. 319 (1901 r.) bardzo trafnie charakteryzuje te dwie kategorie, na które jedynie dzielić należy według niego wszystkie zrzeszenia rolnicze: To w a r z y s t w a zmierzają do spożytkowania i upowszechnienia nabytków wiedzy i doświadczenia między ogół rolników, S t o w a r z y s z e n i a zaś dążą do osiągnięcia bezpośrednich korzyści gospodarczych i społecznych. Wytyczną dla T o w a r z y s t w r o l n i c z y c h (zrzeszeń zawodowych kulturalnych) pozostaje u m i e j ę t n o ś ć, wiedza i p o s t ę p, dla Stowarzyszeń rolniczych (zrzeszeń gospodarczych) — korzyść materialna, samopomoc i wzajemność. Dźwignią dla pierwszych będzie suma u ś w i a d o m i o n y c h członków, dla drugich najściślejsze zespolenie sił, wytwarzające osobowość zbiorową. Towarzystwa rolnicze ugaśniać się będą za d o s k o n a ł o ś c i ą, Stowarzyszenia za dochodem i z y s k o w n o ś c i ą i zawsze T o w a r z y s t w a będą miały na celu ostatecznie r o l n i e t w o, a S t o w a r z y s z e n i a r o l n i k ó w.



Przeprowadzając powyższe rozróżnienie, Jeziorański jednak sam widział, że nie jest ono ścisłym i zupełnym, gdyż, jak mówił dalej, *T o w a r z y s t w a* rolnicze niektóre, zespalając się coraz bardziej z bytem ziemiaństwa, poszły dalej jeszcze i włączyły do zakresu swych zajęć *z a s p a k a j a n i e n a j w a ż n i e j s z y c h p o t r z e b* rolnika, wkraczając tym sposobem w sferę działań Stowarzyszeń rolniczych, które ze swej strony, zastanawiając się nad pytaniami z zakresu teorii i praktyki rolniczej, spełniają poniekąd funkcje Towarzystw rolniczych. Taką wymianą ról nie przeszkadza jednak według Jeziorańskiego, temu, że przy bliższem zastanowieniu różnice pomiędzy Towarzystwem, a Stowarzyszeniem zawsze jeszcze występują.

Cały bowiem szereg zrzeszeń rolniczych nie da się podciągnąć ściśle pod jedną z tych dwu kategorii, gdyż w życiu praktycznym zrzeszenia te, albo już z góry zakreśliły sobie zadania, równocześnie należące do jednej i do drugiej kategorii, albo, choć ich wyraźnie nie określiły, to w praktyce poszły znacznie dalej ponad pierwotnie postawione sobie zadania. Bardzo rzadkiem jest zrzeszenie zawodowe, któreby obok swego głównego celu działalności oświatowo-wychowawczej, nie uprawiało choćby w małym stopniu jakiejś *g o s p o d a r c z e j* pracy, czyto nią będzie komisowa sprzedaż pewnych artykułów rolniczych dla swoich członków, czy jakieś wydawniczo-oświatowe przedsiębiorstwo. Podobnie trudno byłoby wskazać zrzeszenie t. zw. gospodarcze (zarobkowe — *Genossenschaft*), które by nie miało jednak pewnych cech zrzeszenia zawodowego, oddziałując pośrednio na charakter, psychikę i sposób pracy społecznej swych członków, a stąd i ogółu rolników.

Tak np. *s y n d y k a t y* francuskie, jako zrzeszenia *g o s p o d a r c z e* pracują również w kierunku *o ś w i a t o w o - w y c h o w a w c z y m*, *Deutsche Landwirtschaftliche Gesellschaft* — towarzystwo zawodowo-kulturalne prowadzi, jako też przedsiębiorstwo zarobkowe swe wydawnictwa oświatowe i t. p. podobnie u nas cały szereg Centralnych towarzystw nie da się podciągnąć dokładnie pod jeden z tych typów, mają one charakter pośredni.

Ta więc klasyfikacja, zdawałoby się dokładna, nie odpowiada jednak życiu; spotykamy ją pomimo tego najczęściej w litera-

turze poświęconej zrzeszeniom. Tak np. Buchenberger <sup>1)</sup> rozróżnia (Vereine — jak je nazywa towarzystwa z przeważającym charakterem instytucji dobra publicznego z przeciwieństwie do Zrzeszeń zarobkowych i gospodarczych (Erwerbs u. Wirtschaftsgenossenschaften).

Zadaniem pierwszych jest, zdaniem jego, 1) służyć ogólnym interesom zawodowym zapomocą fachowych pouczeń informacyj, 2) popierać działalność państwa, skierowaną do wzmocnienia rolniczej przedsiębiorczości i 3) przedstawiać państwu życzenia i potrzeby szerokich warstw rolniczych w zakresie ich gospodarczego życia, zadaniem zaś drugich (gospodarczych) jest bezpośrednio osiąganie celów zarobkowo-gospodarczych na gruncie samopomocy i współdziałania osobistego wszystkich członków.

c) Z autorów polskich zajął się tym tematem prof. Krzyżanowski w książce „Towarzystwa i stowarzyszenia rolnicze“. Rozróżnia on również związki rolników zawodowe i gospodarcze, z których pierwsze mają, zdaniem jego, na celu pośrednie, drugie bezpośrednio zwiększanie dochodów przedsiębiorstw rolniczych. Określenie to choć nie wyczerpujące, jednak daje dosyć dobre oświetlenie działalności tych towarzystw. Poza tym celem zrzeszeń rolniczych, zdaniem jego, może być też współdziałanie w rozwiązywaniu problemu rozdziału dochodów. Mamy tu do czynienia wówczas z trzecią kategorią zrzeszeń, zwanych związkami stanowymi. Autor niema tu na myśli jedynie przeciwstawienia, zachodzącego między związkami małych, a wielkich przedsiębiorstw, lecz związki pracodawców, a pracowników (związki właścicieli ziemskich dzierżawców, oraz Związki pracobiorców rolnych, robotników), które wykazują bardzo silne przeciwieństwa, jeśli chodzi o rozdział dochodów. Związki te mogą nabierać cech klasowych, podkreślanych przez życie, jak np. Ligi robotników, Związki ziemian, dzierżawców i t. p., przeciwstawiając się sobie wzajemnie.

Związki te nie dadzą podciągnąć się ani pod określe-

<sup>1)</sup> Buchenberger — Agrarwesen und Agrarpolitik. Tom II str. 489.



nie towarzystwa, ani stowarzyszenia, mają bowiem charakter odrębny, służąc obronie interesów rolników czy jako pracowników, czy też jako pracodawców, choćby w statucie znajdowały się punkty, mówiące o działalności i t. p.

Są jednak inne jeszcze organizacje o charakterze przymusowym, publiczno-prawne, które nie dadzą się zmieścić w żadnym z dotychczasowych podziałów: są niemi Izby rolnicze o zakresie działania podobnym do towarzystw rolniczych, stanowiące odrębny też typ organizacji.

Pozatem istnieje cały szereg innych organizacji jak np.: rolników z wyższem wykształceniem, związek b. uczniów uczelni rolniczych, i t. p., które mają na celu obronę interesów materialno-zawodowych choć nie są związkami czysto stanowymi. Są to organizacje pośrednie. Nie da się im narzucić pojęcia stowarzyszeń kulturalno-oświatowych, ani zarobkowych, choć są zbliżone do jednych i drugich; mają zadania pośrednie, a więc doszkalać przez urządzanie wykładów, aby starszych zaznajomić z postępem, lecz nie jest to praca identyczna z działalnością towarzystw rolniczych, mających szerzyć oświatę wśród najszerszych warstw. Zaliczano je niekiedy do zrzeszeń stanowych w tem znaczeniu, że reprezentują one pewien zawód (związek b. leśników i t. p.), jakkolwiek nie są one w ścisłem tego słowa znaczeniu stanowymi, jak np. związek ziemian.

d) Prof. Taylor<sup>1)</sup> w książce swej „Pojęcie współdzielczości“ daje klasyfikację zrzeszeń rolniczych, nie zupełnie wystarczającą, jednak przynosi ona pogłębienie myśli, wskazując na znaczenie w klasyfikacji formy i treści zrzeszeń. Na podstawie odrębności celów, dzieli prof. Taylor w ogóle zrzeszenia na dwie wielkie kategorie:

I) zrzeszenia dla celów idealnych, (związki polityczne, kulturalno-oświatowe, towarzyskie);

II) zrzeszenia o celach gospodarczych.

---

<sup>1)</sup> Edward Taylor — Pojęcie współdzielczości — Kraków 1916 r., str. 3 — 26, oraz w drugiej mniejszej broszurze „O istocie spółdzielczości“ — str. 2 — 10.

Zrzeszenia zaś gospodarcze rozróżnia z dwojakiego punktu widzenia:

- A) podmiotu gospodarczego,
- B) sposobu prowadzenia gospodarstwa.

A) Zrzeszenia gospodarcze z punktu widzenia podmiotu gospodarczego dzielą się według niego na:

- 1) gospodarcze zrzeszenia kapitałów,
- 2) gospodarcze zrzeszenia osób (właściwe).

Gospodarcze zrzeszenia osób (właściwie) rozróżnia:

- a) dla celów pośrednio gospodarczych t. j. zrzeszenia zawodowe, które nie podejmują z reguły konkretnych przedsięwzięć gospodarczych, a więc nie są przedsiębiorstwami; działalność ich ściśle gospodarza nawet nie stanowi bezpośredniego celu ich zrzeszenia. Tu należą wszelkie towarzystwa i związki zawodowe dla obrony i popierania wspólnych gospodarczych interesów, jak Trade - Unions, Związki rolnicze, ziemian i t. d.

Następnie i

- b) zrzeszenia dla celów bezpośrednio gospodarczych (prowadzenie przedsiębiorstwa na rachunek swych członków), te rozpadają się na zrzeszenia:

- 1) o ustroju kapitalistycznym (kooperatywy połowiczne, czyli drobno - kapitalistyczne zrzeszenia ludowe);
- 2) o ustroju spółdzielczym (kooperatywy właściwe) — tu rozróżnia autor jeszcze:

- a) kooperatywy zupełne,
- b) kooperatywy ze zboczeniami: pseudo-kooperatywy, inaczej kooperatywy formalne i
- c) zrzeszenia przygotowawcze dla kooperatyw.

B) Z punktu zaś widzenia sposobu prowadzenia gospodarstwa według Taylora rozróżnia się tylko dwie grupy zrzeszeń o celach bezpośrednio gospodarczych:

- 1) zrzeszenia kapitału — tu należą też według niego kooperatywy połowiczne, dopuszczające, wbrew zasadom spółdzielczości, kapitalistyczny rozdział zysków;



2) zrzeczenia osób, czyli kooperacje właściwe — obok tego zrzeczenia osób dla celów pośrednio gospodarczych, jak wyżej.

Ta nieco zawila klasyfikacja ujmuje jednak znacznie głębiej niż inne klasyfikacje, c h a r a k t e r y s t y c z n e c e c h y z r z e s z e ń. Przyznaje jednak Taylor, że są zrzeczenia o mieszanym charakterze, lub posiadające cechy wspólne różnym kategorjom, które przeto nie dadzą się podciągnąć ściśle pod powyższe kategorje, a o ich charakterze decydować może dopiero przewaga jednostronnej działalności, oraz jej stałość.

e) Wybitny b a d a c z G i e r k e w swem dziele: „Das deutsche Genossenschaftsrecht“, Berlin 1881 r., a za nim wielu innych (Wagner, Schmoller) rozróżniają, poza ogólnemi zrzeczeniami zawodowemi, dwa główne typy:

- 1) zrzeczenia kapitałów — Kapitalgesellschaften,
- 2) zrzeczenia osób — Personengesellschaften, które dla osiągnięcia wspólnych celów gromadzą nie jak pierwsze, kapitały, lecz własne siły stowarzyszonych, t. j. członków. Pod tę nazwę podciągają oni kooperatywy, odróżniając je od zrzeczeń kapitałowych.

Prof. Taylor jednak obala tę klasyfikację, słusznie twierdząc, że nie jest wystarczającym samo pojęcie zrzeczeń osobowych w przeciwstawieniu do kapitałowych, gdyż zrzeczenia osobowe mogą być też i kapitalistycznymi, jeżeli np. wprowadzą kapitalistyczny rozdział zysków, co nie pozwala, zdaniem jego, zaliczyć ich do kategorji zrzeczeń spółdzielczych, choćby inne cechy spółdzielczości posiadały, np. zmienny skład osób. Oba bowiem typy organizacji różnią się zasadniczo istotą gospodarczą, ustrojem, celami i skutkami swej działalności, choć są objęte jednym pojęciem zrzeczeń osobowych. Takimi są np. kasy Schultzego z Delitsch, zwane spółdzielniami, jakkolwiek nie mają charakteru czystego spółdzielczego.

Często mówi się, że są to odrębne formy spółdzielczości jak np. kasy Reiffeisena, zapomina się jednak, że sposobem podziału kapitału majątkowego i t. p. znacznie odbiegają od zasad czystych spółdzielczości, z którą mają to wspólne, że pracują wśród ludzi materialnie słabych.

Klasyfikacja Taylora, jakkolwiek n a j g ł ę b i e j u j m u j ą c a przedmiot, jest jednak za bardzo zawila.

f) Jest jeszcze klasyfikacja dotycząca tylko spółdzielni Genossenschaften postawiona przez prof. Grünfelda z Halli: 1) Genossenschaften des Städtischen Mittelstandes. 2) Genossenschaften des ländlichen Mittelstandes. 3) Genossenschaften des Konsumenten und Proletarier.

g) Przyjmujemy tu następującą klasyfikację, prostszą, zbliżoną do klasyfikacji Krzyżanowskiego, czyniąc również zastrzeżenie co do istnienia typów zrzeszeń mieszanych:

- 1) Zrzeszenia zawodowe rolnicze, przeważnie bez celów przedsiębiorczych obejmują:
  - a) Zrzeszenia dobrowolne ogólne jak: Towarzystwa rolnicze, Kółka rolnicze, związki producentów. Można tu wyróżnić oddzielną gałąź zrzeszeń zawodowych dla celów specjalnych (np. związki właścicieli gorzeln, plantatorów buraków cukr.);
  - b) Zrzeszenia klasowe (stanowe): związki ziemian, dzierżawców, robotników rolnych;
  - c) Zrzeszenia przymusowe: izby rolnicze, rady kultury krajowej, oraz inne związki przymusowe.
- 2) Zrzeszenia gospodarcze rolnicze, prowadzące przedsiębiorstwo na rachunek członków, wśród których istnieją jednak formy, łączące tu i zadania kulturalno-rolnicze:
  - a) spółdzielnie różnego typu: produkcyjne, konsumcyjne, kredytowe i t. p.;
  - b) kapitalistyczne: zrzeszenia gospodarcze, kartelee, spółki akcyjne, komandytowe i t. p.;
  - c) mieszane: banki ludowe, towarzystwa zaliczkowe i t. p.

To rozróżnienie według istoty gospodarczej, celów i zadań oraz ustroju poszczególnych kategorii zrzeszeń, ma znaczenie nie tylko formalne, lecz i merytoryczne, gdyż może ułatwić rozpoznanie, które zrzeszenia, w jakim stopniu i kierunku odchyliły się od pierwotnych założeń, lub głównych podstaw i zasad swej działalności. Mogą te odchylenia być życiowo usprawiedliwione, mogą jednak stanowić poważny błąd w metodzie



działalności lub oznaczać zanik pewnej sfery działania, najbardziej wskazanego, choć trudniejszego.

Przykładem jednolitości akcji mogą być Wielkopolskie Kółka Rolnicze, jako zrzeszenie o charakterze wyłącznie kulturalno-oświatowym. Towarzystwo pracowało przez lat 50, nie rozpraszając swych sił w żadnym innym kierunku poza działalnością oświatową, dzięki czemu może ono poszczycić się wielkimi wpływami i dużym efektem swej pracy.

Przeciwieństwem Wielk. Tow. Kólek Roln. były w swoim czasie Kółka Rolnicze Małopolskie, gdzie początkowy zamiar wstąpienia w ślady wyłącznie oświatowe Kólek Pozn. został osłabiony przez imputowanie towarzystwu także pracy gospodarczo-handlowej, co przyniosło omawiane już nikłe rezultaty dla oświatowej działalności.

Rozpatrując zrzeszenia według powyżej nakreślonej klasyfikacji, ze stanowiska zgodności danej formy prawnej i ustrojowej rozważymy, jak momenta te wpływają na zdolności spełniania zadań przez Towarzystwa, lub gdzie leży popełniony błąd. Nasz podział zrzeszeń będzie następujący:

I. Organizacje zawodowe o charakterze kulturalno-oświatowym obejmują:

- A) towarzystwa dobrowolne kult.-oświat. ogólne dla całości rolnictwa, oraz związki zawodowe specjalne, łączące niewielkie grupy rolników;
- B) zrzeszenia stanowo-klasowe;
- C) zrzeszenia przymusowe.

II. Organizacje gospodarczo-zarobkowe obejmują:

- A) kooperatywy w ścisłym tego słowa znaczeniu;
- B) towarzystwa kapitalistyczne (ściśle);
- C) mieszane, półkapitalistyczne, przybierające formę spółdzielni.

Towarzystwa zaś dobrowolne kulturalno-oświatowe kryją w sobie szereg grup, jak:

- a) towarzystwa rolnicze,
- b) nieco późniejsze Kółka rolnicze,

- c) powstałe po wojnie (dziś już często likwidowane, jako osobne zrzeszenia) związki producentów rolnych oraz związki zawodowe specjalne.

## II. Zrzeszenia zawodowe rolnicze kulturalne (bez celów przedsiębiorczych).

### A. Dobrowolne Towarzystwa rolnicze (kulturalno-oświatowe).

Historyczny zarys rozwoju towarzystw rolniczych zagranicą i w Polsce. Początki Towarzystw Rolniczych.

Są one najstarszym typem organizacyj rolniczych zawodowych, obejmujących całość spraw rolniczych. Charakter ich nie jest wszędzie jednolity.

Początek ich istnienia sięga drugiej połowy XVIII wieku. Były to wówczas raczej t. zw. związki m i ł o ś n i k ó w r o l n i c t w a (Niemcy), to jest osób, zajmujących się bardziej teoretycznie zjawiskami rolniczymi, jednakże bezpośrednio w rolnictwie nie pracujących. Należeli tu uczeni, wyżsi urzędnicy państwowi różnych resortów, mężowie stanu i t. p., a tylko w małej ilości rolnicy praktycy, o ile poziom ich wykształcenia na to pozwalał. Towarzystwa te miały charakter raczej przyrodniczy, niż ściśle rolniczy, co nawet, uwidaczniało się w nazwie pierwszych niemieckich związków rolniczych: Verein für Naturkunde und Landwirtschaft. Wysoki poziom wiedzy, oraz brak tematów z praktyki rolniczej, z drugiej strony niskie wykształcenie ówczesnego przeciętnego rolnika było powodem małego ówczesnego zainteresowania się tegoż owymi towarzystwami. W miarę jednak rozwoju teorii i praktyki rolniczej (przemiana trójpółowki ugorowej) po wojnach napoleońskich, oparcie gospodarki rolnej na nowych podstawach naukowych (Thaer: Czteropółowka), powstające szkoły rolnicze, wszystko to spowodowało większe zainteresowanie się sprawami czysto rolniczymi (praktycznymi). Odbiło się to również na charakterze dawnych towarzystw rolniczych, które opanowywać zaczęli rolnicy-praktycy, zmieniając czysto teoretyczny dotąd charakter towarzystw przez wzniesienie w ich sferę zainteresowań i spraw związanych z praktyką rolniczą.



To też z początkiem wieku XIX towarzystwa te ulegają zupełnej przemianie, stając się organizacjami służącymi prawie wyłącznie interesom praktyki rolniczej, jako zrzeszenia zawodowo-rolnicze.

Podobnie było i w Polsce.

Usiłowania w tym kierunku w Polsce prowadziły do projektu założenia przez króla Stanisława Augusta w Ujazdowie Wyższego Naukowego Zakładu Rolniczego. W r. 1801 biskup Krasicki tworzy Towarzystwo Przyjaciół Nauk, w obrębie którego znalazła się sekcja rolnicza. Jakkolwiek skład jej był nie liczny, to jednak zawierał samą elitę umysłowości polskiej. Zainteresowanie rolnictwem szło również w kierunku ogólnym; Sekcja ta miała raczej charakter rolniczo-filantropijny. Czyniła ona starania o stworzenie polskiego towarzystwa rolniczego, na co jednak rząd pruski z politycznych powodów nie udzielił pozwolenia.

Dopiero powstanie Księstwa Warszawskiego przynosi stworzenie Królewskiego Towarzystwa Rolniczego w r. 1807. Towarzystwo reprezentuje ówczesne metody pracy, posiada bardzo szeroki zakres działania, jednakże kryje w sobie poważny błąd: praca jego nie idzie w kierunku praktyki rolnej, towarzystwo bowiem uważa się raczej za tak zw. towarzystwo przyjaciół rolnictwa. Ilość członków ograniczona była do 150 osób, powołanych z pośród najwybitniejszych jednostek. Wkrótce jednak towarzystwo wychodzi z dotychczasowych ciasnych form, starając się przyciągnąć jaknajwiększą ilość z prowincji. Zmieniona zostaje jego organizacja, powstają różne wydziały specjalne rolnicze. Mimo tak szeroko i śmiało zakreślonego planu, Towarzystwo to nie może pracować wydatnie dla braku ludzi i braku większego zainteresowania wśród społeczeństwa. Organizacja okazała się się więc jeszcze przedwczesną, tembardziej, że uwaga całego narodu pochłonięta została wówczas sprawami politycznymi. Wkrótce, gdy zabrakło takich jednostek jak minister Matuszewicz, wojewoda Gutakowski, Towarzystwo upadło.

W Niemczech prawie każde większe miasto posiadało swoje towarzystwo miłośników rolnictwa. Dopiero, jednak połowa XIX wieku przynosi należytą działalność towarzystw w kierunku pra-

wdziwie rolniczym. Przemiana ta odbywa się zawsze nie bez pewnych trudności.

Rozpatrzmy rozwój kilku Towarzystw zagranicą i w Polsce.

## α ZAGRANICĄ.

### 1. Królewskie Angielskie Towarzystwo Rolnicze. (Royal Agricultural Society of England).

Założone podobno w r. 1768, działa już przeszło 160 lat. Z działalności tej, jako długoletniej, można już pewne wnioski wyciągnąć co do zakresu i metod pracy.

Z końcem wieku XVIII i wieku XIX rolnictwo angielskie znajdowało się w złym stanie, jakkolwiek gorzej jeszcze działało się na kontynencie. Jeżeli położenie to polepszyło się, to zasługa w tem przedewszystkiem Król. Tow. Roln.

Pierwszem motto jego działania było: nie występować na zewnątrz z materiałem nieprzygotowanym i nieprzemyślanym, a dalej „praktyka w parze z umiejętnością”. Dzięki temu, że tylko to było zalecane przez Towarzystwo, co ono wypróbowało na podstawie doświadczeń praktycznych, potrafiło ono zdobyć sobie ogromne zaufanie.

Drugim charakterystycznym momentem działalności Towarzystwa było trzymanie się z dala od zagadnień polityki agrarnej. Jakkolwiek doceniało ono jej znaczenie, to jednak w ramach Towarzystwa nie wolno było dotykać żadnych spraw z polityką agrarną związanych. Pojedynczy członkowie brali udział w tych pracach, jednak nie jako członkowie Towarzystwa. Zadaniem Towarzystwa było bowiem wystrzegać się wszystkiego, co może różnić członków, a przeciwnie, siły wszystkie skupić w jednym kierunku: podniesienia produkcji rolniczej. Dzięki temu przez długi szereg lat nie znało Towarzystwo Angielskie żadnych wstrząsów, rozłamów, co niestety tak często powtarza się w historii naszych organizacji rolniczych. W sprawach bowiem techniki rolnej nie było nieporozumień, mogły być różnice zdań, lecz



to nigdy nie było powodem głębszych wstrząsów, zagrażających bytowi i działalności organizacji.

Jako trzeci rys charakterystyczny dla działalności Tow. Roln. Ang., to jego ogromna samodzielność, poleganie tylko na własnych siłach. Towarzystwo nie chce pobierać żadnych subwencji od rządu, to w statucie wyraźnie jest zaznaczone. Pochodzi to z głębokiego przeświadczenia, że to, co własnymi siłami zostanie dokonane, jedynie trwale może wydać rezultaty. Jak pilnie się tego przestrzega, dowodzi fakt, że mimo bardzo nieraz ciężkich chwil, Król. Ang. Tow. Rol. nie uciekało się nigdy do złamania tego paragrafu statutu, nie tylko utrzymując się przy życiu, ale nawet rozszerzając swą działalność.

Organizacja Tow. Roln. Ang. jest zupełnie swoistą. Polega ona na dobieraniu do pracy przede wszystkim fachowców. Podkreślić tu należy sposób, w jaki towarzystwo powoływało swych członków przez dobór odpowiednich ludzi; była to jakby selekcja materiału najzdolniejszego, najbardziej nadającego się do danej pracy. Gdy działacz okazał się złym, natychmiast zmieniano go, dobrych zatrzymywano, lecz również niedługo, hołdując zasadzie ciągłej wymiany, ciągłego odświeżania sił ludzkich, bo jak się tam mówi „ludzie zdzierają się“. Dzięki ciągłemu dopływowi coraz młodszych świeżych sił Towarzystwo nie zamknęło się w sobie, nie stało się tworem skostniałym, w którym wszelkie zmiany przechodzą trudno, powodując szkodliwe wstrząśnienia.

Już z tego widać, jak różni się Ang. Tow. Roln. od podobnych instytucyj na kontynencie, gdzie panuje zasada wybierania osób o głośnych i znanych nazwiskach, choćby ignorantów w danej dziedzinie.

Rolnictwo angielskie prawie wszystko zawdzięcza temu Towarzystwu, cała bowiem praca nad podniesieniem rolnictwa spoczywała na tem Towarzystwie Rolniczem.

Udział w pracach Towarzystwa brało wielu ludzi, tak ze świata nauki, jak i praktyki, zarówno arystokracja angielska, jak przedstawiciele radykałów. Wszyscy schodzili się na terenie współpracy rolniczej, zostawiając na boku sprawy, które ich różnić mogły. W ten sposób Związek farmerów, instytucja ma-

jąca na celu walkę o naprawę ustroju rolnego i inne zagadnienia z zakresu polityki rolnej, mógł korzystać nawet z gościnności Tow. Rolniczego, gdy nie miał jeszcze własnego domu: takie stosunki wzajemnego wyrozumienia panowały w obu tych zrzeszeniach, które wcale nie dążyły do konkurencji z sobą.

Członkowie Tow. Roln. dzielą się na zwyczajnych i prezydjalnych, którzy opłacają 5 funtów wkładki, gdy pierwsi tylko 1 f. Członkowie prezydjalni mogą brać udział w naradach t. zw. *d e l e g a c j i g e n e r a l n e j*, złożonej z 50 członków, 12 radców, prezesa i 12 vice-prezesów, stojących na czele Tow. Roln.

Co roku na zjeździe majowym odbywają się wybory do owej delegacji generalnej. Prezes może być wybierany ponownie po trzech latach. Prezes wraz z Radą mianuje stałego sekretarza generalnego, wyposażonego w szerokie pełnomocnictwa, ujęte ściśle regulaminem.

Delegacja odbywa co miesiąc posiedzenia.

Członkiem Tow. zostaje się przez balotowanie; kandydatów na członków zgłaszają na piśmie członkowie wprowadzający. Kto zalega z opłatami na rzecz Tow., traci wszelkie prawa członka czynnego.

Walne Zgromadzenie członków Tow. Rolniczego odbywa się trzy razy do roku: w Londynie dwa razy i raz w miejscu, odbywającej się wystawy.

Tow. pozostaje pod protektoratem króla angielskiego.

Rozwój jego charakteryzują następujące dane:

|                 |      |                                 |
|-----------------|------|---------------------------------|
| członków w roku | 1840 | 2.800                           |
| „ „             | 1848 | 6.300                           |
| „ „             | 1879 | 7.332                           |
| „ „             | 1897 | 11.223                          |
| „ „             | 1908 | 9.758 (rok założ. tow. farmer.) |
| „ „             | 1919 | 11.348                          |
| „ „             | 1923 | 13.506                          |

Preliminarz budżetowy na rok 1923 wykazał 18.961 funtów (blisko 800 tysięcy złotych) wydatków, przyczem nadwyżka wpływów wyniosła 3.369 funtów. W r. 1924 wprowadzono nową pozycję w wydatkach — 2.000 funtów na popieranie badań rolniczych.



Tow. roln. udzielało pomocy rolnictwu zniszczonych w latach 1914 — 1918 krajów aljanckich. Wydano na ten cel 165.568 funtów.

Działalność Tow. da się streścić w następujących punktach:

- 1) urządzenie wystaw, pokazów i premjowanie eksponatów,
- 2) czynności wydawnicze,
- 3) doświadczalnictwo,
- 4) biuro porad,
- 5) pomoc weterynaryjna.

Największą wszakże i najwybitniejszą była działalność Tow. w zakresie urządzania wystaw i to w dwojakim kierunku:

- a) inwentarza żywego,
- b) maszyn i narzędzi rolniczych.

Rozmach Tow., jak każdej prawie instytucji, zależy od wysiłków jednostek. Pionierem prac z końcem XIX w. był długoletni sekretarz generalny Tow. sir Ernest Clarke. Okres jego urzędowania od r. 1887 — 1905 jest najświetniejszym w dziejach Tow. Clarke, człowiek o dużym talencie administracyjnym i szerokich horyzontach myślowych, jakkolwiek sam nie był rolnikiem, to jednak dzięki zdolnościom i wykształceniu potrafił dźwignąć pracę Tow. Roln. na wysoki poziom. Zreorganizował on działalność Tow., przystosował ją do wymogów naukowej organizacji pracy. Jako osobistość znana w kraju i zagranicą dzięki swym wiadomościom i pracom posiadał duży wpływ na radę Tow. Rolniczego, to też nie dziwnego, że wszelkie poczynania tegoż w nim brały swój początek.

Po ustąpieniu sir Clarka Tow. zmniejszyło zakres swej działalności, pozostając wiernem jego hasłu „praktyka wraz z wiedzą“.

Działalność wydawnicza Tow. polegała początkowo na wydawaniu czasopisma, obejmującego razem dwa grube tomy. Było to jedyne tego rodzaju fachowe pismo, podające bardzo cenne rady i uwagi dla praktyki; opisy gospodarstw rolnych w różnych zakątkach Anglii. Opisy były odzwierciedleniem pracy Tow. w tym kierunku, oraz pouczeniem o sposobach organizacji gospodarstw. Poruszano i inne tematy: drenowanie, ulepszanie narzędzi rolniczych, tak np. w kwestji wozów prowadziło Tow. ak-

cję w kierunku zaprowadzenia dwukółówek, jako dogodnych dla tamtejszych warunków; dalej technika hodowli, uprawy roli, oraz wszelkie inne zagadnienia ważne dla praktyki rolnej, zmierzające do podniesienia produkcji. Wydawnictwo dziennika jest kontynuowane dotychczas.

Tow. prowadzi szereg stacyj doświadczalnych rolniczych, z których członkowie mogą korzystać (np. w dziale chemji, nawozów i t. p.); w Zarządzie Tow. funkcjonujące biuro porad służy członkom swym informacjami z zakresu ochrony roślin (szkodniki), hodowli i t. p.

Pomoc weterynaryjną dla członków zorganizowało Tow. pierwszorzędnie; za niską opłatą członek otrzymuje pomoc najlepszych specjalistów, tam gdzie sam nie mógłby sobie dać rady.

Tow. udziela też premij za prowadzenie gospodarstw. Komisja premjująca składa się z 3 sędziów, którzy mają obowiązek odwiedzić gospodarstwo przynajmniej trzy razy w roku. Premje są dość duże, tak, że mogą stanowić podniętę dla właściciela gospodarstwa.

Jak znakomitą jest wogóle ta organizacja angielska, dowodzi fakt, że wszystkie Tow. na kontynencie poszły w ślady Tow. Roln. Ang. Również C. T. R. w Królestwie na niej się wzorowało.

Jednak największą zasługę położyło Tow. nie tylko dla Anglii, ale dla świata całego przez urządzenie wystawy. Myśl ta wyszła z łona tej organizacji i wkrótce stała się jednym z najważniejszych i najskuteczniejszych środków podniesienia produkcji nie tylko rolniczej, lecz przeniknęła wszędzie, do każdej gałęzi wytwórczości ludzkiej. Przedtem wystawy były mało znane, nie umiano ich organizować.

Wystawy urządzone przez Tow. są z reguły wędrownie, co roku urządza się je w innem miejscu. W tym celu Anglię podzielono na 8 okręgów, z których co roku inny ma za zadanie wystawę urządzić. Przestrzega się przytem zasady, aby w pierw urządzać wystawę w okręgach o niższej kulturze, co ma doniosłe znaczenie dla podniesienia tej kultury. Wybór miejsca wystawy należy do delegacji generalnej.

Urządzenie wystawy pociąga za sobą bardzo wielkie koszta



i nieraz spowodowywało znaczne deficyty w budżecie Tow. Z tego powodu Tow. zaniechała w r. 1903 urządzania wystaw wędrownych, próbując zamienić je na stałą wystawę pod Londynem. Jednakowoż i ta impreza dała deficyt. Okazuje się stąd, jak ciężkiem było zagadnieniem ze względów materialnych urządzanie wystaw, jeżeli nawet tak bogate i wyspecjalizowane w tym kierunku Tow. Angielskie spotykało się z wielkimi trudnościami z tego powodu. Jednakże Tow. nie uciekało się do finansowej ani organizacyjnej pomocy rządowej, wierząc, że potrafi ono taniej i sprawniej całą akcję poprowadzić. Pomoc rządowa objawia się w formie ulg kolejowych i t. p.

Podczas odbywającej się wystawy planuje się już analogiczne przedsięwzięcie na rok przyszły. W tym celu specjalna Komisja objeżdża miejscowości, które wyraziły chęć urządzania wystawy u siebie, współubieganie się o ten przywilej jest dość silne, gdyż wystawa przynosi za sobą wielkie korzyści dla okolicy. Komisja bierze następujące momenta pod uwagę:

1) wysokość zasiłku przyznanego przez daną miejscowość na urządzenie wystawy (zasiłek ten wynosi około 2.000 funtów niejednokrotnie t. j. ok. 90.000 zł.)

2) środki komunikacyjne,

3) wysokość ulg kolejowych danej miejscowości komunikacyjnej,

4) możliwość uzyskania placu pod wystawę bezpłatnie; wielkość jego waha się od 25 — 50 ha.

5) gęstość zaludnienia najbliższych okolic,

6) jeden z najpoważniejszych: stara się wybrać środek pod względem gospodarczym n a j b a r d z i e j z a c o f a n y.

Termin urządzania wystawy przypada na l i p i e c, przy czem pokaz nie trwa dłużej nigdy p o n a d 5 d n i.

Zasadą jest, by z chwilą otwarcia wystawy wszystko było na miejscu, aby nie było dodatkowego rozpakowywania, ustawiania i związanego z tem niepokoju i nieporządku. To też organizacja wystawy jest pedantycznie obmyślana i jak najskrupulatniej przeprowadzona. Już w kwietniu wszystkie deklaracje wystawców są przyjęte, ułożony i zatwierdzony całkowicie plan wystawy, w maju muszą być postawione i ogrodzone budynki, w czerwcu ułożone zostają tory kolejowe od stacji na

teren wystawy, a na tydzień przed wystawą muszą być nadesłane wszystkie okazy.

Praca rozłożona jest między kilka Komisyj: budowlaną, prowiantową, premjową, organizacyj prób, co umożliwia sprawność i szybkość wykonania. Kierownictwo wystawy spoczywa w ręku Komisji złożonej z 4 członków, z których co roku jeden ustępuje nowowybranemu, który reprezentuje ideę odświeżania sposobu działania, pozostali utrzymują łączność z tradycją i doświadczeniem.

Pierwsze wystawy, urządzone przez Tow., dały deficyty niewielkie, średnio po 600 funtów, co w porównaniu z korzyściami dla rolnictwa i gospodarstwa społecznego stanowi niedużą stratę. Ogólny koszt wystawy wahający się około 20.000 funtów pokrywa się z biletów wstępu, resztę dopłaca Tow. (poza subwencją miejscową).

Przedmiot główny wystaw angielskich: angielski i n w e n t a r z ż y w y i angielskie m a s z y n y r o l n i c z e zawdzięczają swój rozwój t y l k o w y s t a w o m. Gdy Tow. Roln. zainicjowało tę akcję przed laty, ani hodowla angielska, ani przemysł maszynowy nie miały większego znaczenia. Dzięki pokazowi wyników pracy, metod działania, dzięki akcji nagradzania i premjowania zasługujących na to okazów, zdołano podnieść klasę materiału hodowlanego do n a j w y ż s z e j n a ś w i e c i e; dzięki temu h o d o w l a a n g i e l s k a tak koni, bydła jak i owiec stanowi d z i s s z c z y t d o s k o n a ł o ś c i.

Również w zakresie h o d o w l i z b ó ż wystawy wywołały wielki przewrót, prowadząc do wytworzenia wzorów, stanowiących podstawę hodowli zbóż światowych (przenica — Square-head)

To samo należy powiedzieć o p r z e m y ś l e m a s z y n c w y m r o l n i c z y m. Początkowo fabryki maszyn angielskich były tak słabe, jak dziś to u nas jeszcze widzieć można. Kilka przedsiębiorstw walczyło o życie, ogólnie panował zastój; brak chętnych nabywców. Dopiero owe wystawy zbliżyły wytwórcę do rolnika, pokazując mu, co on osiągnąć może przy pomocy odpowiedniego narzędzia. Z okazji prób powstawało zainteresowanie maszynami, ścierały się zdania, a padające poglądy były



bodźcem do nowych udoskonaleń. Chociaż owi wystawcy maszyn początkowo byli przeciwnikami urządzania wystaw, to później idea ta znalazła w nich gorących zwolenników.

Niemniej słynne wystawy hodowlane, w czym Anglicy specjalnie celowali, przyczyniły się one do nawiązania żywszych stosunków handlowych ze światem, roznosząc wszędzie sławę angielskiego hodowcy. Wystawy angielskie rolnicze, ich metody organizacyjne — stały się wzorem dla wystaw na kontynencie nie tylko rolniczych, ale wszelkich.

Niezależnie od tego Tow. przedsiębrało corocznie próby w doświadczalnych gospodarstwach, licznie się zgłaszających. Podobnie jak wystawy, był to skuteczny sposób szerzenia postępu rolniczego, popularyzowania zdobyczy techniki rolniczej. Widzimy więc w działalności Towarzystwa Rolniczego Angielskiego celowe i konsekwentne ześrodkowanie całej działalności do pracy kulturalno-zawodowej — metodą, poglądową, pokazową.

## 2. Narodowy Związek Farmerów (National Farmers Union) w Anglii.

Odmienny od poprzedniego jest Narodowy Związek Farmerów<sup>1)</sup>. Powstanie tego Związku: Z powodu wstąpienia Anglii na drogę wolnego handlu w połowie XIX stulecia, rolnictwo ang. nie miało ochrony celnej, a oczy rządu i społeczeństwa spoczęły jedynie na przemyśle. Produkcja rolnicza przestaje się opłacać. Przychodzi do spadku produkcji, zamiany gospodarstw rolnych na pastwiska, wzrosła wędrowność ludności wiejskiej do miast. Rolnictwo angielskie nie może wytrzymać konkurencji państw obcych, to też zaczyna przystosowywać się do nowych warunków, przechodząc na produkcję jakościową odmian selekcyjnych w produkcji rolnej, materiału zarodowego również na eksport w produkcji hodowlanej. Wskutek tego spada do minimum zdolność rolnictwa angielskiego do zaspakajania potrzeb żywnościowych własnego kraju, który zwiększa niesłychanie import tychże produktów. Równocześnie zachodzi dalsza przemiana

<sup>1)</sup> Jan Lutosławski: Kartki z podróży do Anglii, Warszawa 1925, str. 37, 129.

na w ustroju rolnym: skupienie olbrzymich jednostek ziemskich w ręku landlordów, którzy majątki swe, podzielone na mniejsze jednostki gospodarcze, poddzierżawiają drobnym rolnikom. Wytwarza się typ nowego gospodarstwa farmerskiego; farmer jest długotrwałym dzierżawcą kawałka ziemi, na którym pracuje.

Siłą rzeczy wzrasta znaczenie społeczne farmera, co objawia się już w r. 1908 przez powstanie Narodowego Związku Farmerów. Myśl ta była już przedtem dojrzałą, kiedy w r. 1904 nieliczna grupa działaczy założyła w hrabstwie Lincolnshire mały związek farmerów, obejmujący zaledwie 22 osoby. Związek ten lokalny szybko rośnie, aż w r. 1908 przychodzi do stworzenia wspomnianej już organizacji ogólnej na całą Anglię.

Początkowo jednak nawet wśród farmerów samych, nie było wielkiego zainteresowania dla powstałej organizacji, to też przez kilka lat walczyła ona z obojętnością społeczeństwa pod kierownictwem znanego działacza, długoletniego prezesa Zw. Farmerów Mr. Colin Campbella.

Od początku Związek rozwija główną działalność w kierunku poparcia interesów rolnictwa na terenie parlamentarnym, i to po dziś dzień stanowi jego centralne zagadnienie, wprost przeciwnie, jak Tow. Rolnicze angielskie, które tego unika. Tu te dwa Towarzystwa wzajemnie się uzupełniają.

Związek stara się z drugiej strony o wzmożenie swych wpływów w społeczeństwie przedewszystkiem rolniczym i o pozyskanie nowych członków. Rosnąca popularność i umiejętnie przeprowadzona akcja (bankiety polityczne), przemówienia osobistości i mówców powszechnie szanowanych) przysparzają nowych członków. W r. 1910 liczy Związek 10.000 członków, w r. 1913 prawie dwa razy tyle. Czasy wojenne i wzrost znaczenia rolnictwa daje Zw. duże atuty w rękę, rozwija się on szybko i dochodzi w czasie wojny do 100.000 członków, nieznacznie tę cyfrę przekraczając po wojnie.

Organizacja Związku i jego działalność. Zw. jest organizacją demokratyczną, skupiając najszerze warstwy drobnych i średnich rolników. Na czele stoi Rada



Związku, złożona z delegatów okręgowych. Rada jest władzą wykonawczą i organem reprezentującym Zw. Jeden delegat przypada na 3.500 członków. Doroczne ogólne zgromadzenie delegatów wybiera prezesa i viceprezesa Zw. Są oni z urzędu członkami każdego Wydziału, tworząc wraz z przewodniczącymi Wydziałów stały główny Komitet Wykonawczy Zw., jako organ administracyjny.

Rada odbywa posiedzenia co miesiąc, natomiast Wydziały zbierają się częściej. Prezes może według statutu zwoływać zgromadzenia delegatów celem utrzymania łączności z życiem prowincji.

Zakreślone statutem zadania Związku Farmerów są następujące:

1) popieranie interesów rolników przez umożliwianie im łączenia się zawodowego,

2) obrona zawodu rolniczego na drodze ustawodawczej, przez popieranie ustaw, sprzyjających rozwojowi tej gałęzi gospodarstwa narodowego, oraz zwalczanie niezgodnych z jego interesami.

3) praca nad wytworzeniem współżycia klas zainteresowanych w rozwoju rolnictwa,

4) regulowanie stosunków między wielkimi właścicielami, farmerami, pracodawcami i robotnikami,

5) udział w układaniu umów o dzierżawę i najem robotników, oraz badanie tych spraw.

6) zbieranie środków materialnych na tę akcję potrzebnych.

7) udzielanie pomocy prawnej członkom,

8) statystyka dla celów związku,

Zadania te wypełnia Związek, informując czynniki miarodajne o stanie, potrzebach i warunkach pracy w rolnictwie i przez prowadzenie propagandy wśród społeczeństwa i sfer rządowych, przez urządzenie konferencji, odczytów, wykładów i prowadzenie akcji publicystycznej. Prócz tego Związek zajmuje się akcją podniesienia metod gospodarowania, oraz popierania ruchu spółdzielczego. Sprawami jednakże techniki rolnej Związek mniej się interesuje.

Po przeprowadzonej rozbudowie Związek posiada od r. 1922 12 Wydziałów:

- 1) Wydział spraw ogólnych
- 2) „ uprawy roślin,
- 3) „ hodowlany (tu należą producenci wełny) i mleczarski,
- 4) „ oświatowy,
- 5) „ chmielarski, ogrodniczy i warzywniczy
- 6) „ statystyczny,
- 7) „ pracy
- 8) „ prawny
- 9) „ dzierżaw i opłat
- 10) „ dla spraw handlu i transportu
- 11) „ organizacji
- 12) „ parlamentarny, prasowy i wydawniczy,

Oraz osobny Wydział dla spraw Walji (jest to poszanowanie tradycji angielskiej, uznającej odrębność tej prowincji).

Szczególną uwagę przykładają do spraw Wydziału parlamentarnego. Działalność bowiem tego Wydziału jest niezmiernie doniosła dla celów Związku. Polega ona na współpracy z parlamentem i rządem; na porównaniu nastrojów, w parlamencie, urabia opinię wśród ludności przychylną dla spraw rolnictwa, ale nie z punktu klasowego lub stanowego. Równocześnie prowadzi akcję prasową i wydawniczą. Miesięcznik „Biuletyn Parlamentarny“, jako pismo informujące członków parlamentu o potrzebach rolnictwa, akcji i programie Związku oraz wychodzące dwa razy na tydzień, pismo „Nevs Street“ przeznaczone dla organów prowincjonalnych Związku, są temi informatorami w kwestjach rolniczych i polityki rolnej. Organem oficjalnym Związku jest miesięcznik „The N. F. U. Record“ Pozatem wydaje Związek rocznik.

Duże znaczenie dla członków ma także Wydział prawny, dając sądom autoratywne i dokładne opinie w sprawach dzierżawnych spornych. Udziela pomocy prawnej członkom. Nierzadko zdarza się, że strony na podstawie opinii Wydziału dochodzą do porozumienia.

Również działalność Związku przez Wydział mleczarski



i Ogrodnicy, mające największe gospodarcze znaczenie, cieszy się wielkiem powodzeniem.

Związek farmerów jest nowym typem organizacji w stosunkach rolniczych Anglii. Przejął on na siebie te zadania, których nie mogło wypełnić (ze znanych powodów) Tow. Roln. t. j. zadanie naprawy stosunków rolniczych i obrona interesów rolnictwa, jako gałęzi produkcyjnej wobec przemysłu i handlu. Momenta te w czasie twojny światowej wystąpiły jeszcze silniej i całe społeczeństwo dzięki Związkowi zrozumiało, że poza przemysłem, rolnictwo jest drugą ważną gałęzią gospodarstwa narodowego. Znaczenie jego w czasie wojny wzrosło ogromnie, zwłaszcza, gdy, z powodu stosowanej przez Niemcy blokady w Anglii, dał się odczuć głód. Od tej chwili dążność Zw. Farmerów, zmierzająca do wywalczenia odpowiedniego rolnictwu stanowiska, obok przemysłu znajduje coraz więcej oddźwięku w społeczeństwie angielskiem, dotąd obojętnem dla rolnictwa.

Początkowo jednak trzeba było walczyć z wielką nieświadomością co do spraw rolniczych tembardziej, że Tow. Roln. nie w tej materji uczynić zasadniczo nie mogło. Jednakże doniosłość pracy Związku w tym kierunku w zupełności przez Towarzystwo Rolnicze była oceniana. Stąd harmonja stosunków między jedną a drugą organizacją była i jest zupełna.

Po wojnie Związek Farmerów żywo zakrzętnął się około spraw swych. Przedewszystkiem na terenie parlamentarnym. Postarano się o poparcie swych postulatów przez członków parlamentu. Związek przybiecał głosy na wyborach członkom tym tylko posłom, którzy podpiszą się za programem rolniczym farmerów. Dzięki temu Zw. miał do dyspozycji w sprawach swoich w parlamencie dużą ilość głosów, wskutek czego, każdy rząd liberalny, czy konserwatywny był zmuszony liczyć się z programem Wydziału parlamentarnego Związku.

Inne Wydziały Związku (Ogrodnicy, Mleczarski, Produkcji roślin) mają mniejsze znacznie wpływy; jakkolwiek zdawałoby się, że wchodzą w kompetencję i zakres działania Towarzystwa Roln. to jednak tak nie jest, gdyż stoją one na stanowisku organizacyjnego, a nie technicznego pojmowania swych zadań, przeto działalność ich nie konkuruje z Tow. Roln. Uwi-

dacznia się szczególnie w tem, że Zw. forsuje w tych kierunkach produkcji kooperatywy, wychodząc z założenia, że siła gospodarcza farmerów wymaga przede wszystkim zorganizowania się na zasadach spółdzielczości. Rzecz naturalna, że pewne sprawy z zakresu techniki z konieczności muszą być poruszane także tu i tam.

Z zakresu polityki rolnej Zw. podjął walkę o wprowadzenie ochrony celnej dla rolnictwa celem ochronienia go przed konkurencją z zagranicy. Wprawdzie Związek tu poparły wypadki wojenne, jednakże rzecz to trudna do przeprowadzenia wobec zakorzenienia przeciwnego poglądu w społeczeństwie angielskiem. Już natomiast sam fakt dopuszczenia tej kwestji do dyskusji ogólnej jest wielkim sukcesem Związku, który ma nadzieję, że wreszcie postulat swój w tym zakresie przeprowadzi, choć sprawa komplikuje się przez pewne zagadnienia, jak płace robotników, które czynią produkcję zbyt drogą, ewentualną zwyżką cen zbóż. Przede wszystkim jednak ma Zw. w tym względzie do przełamania tradycyjny konserwaryzm społeczeństwa.

Drugą kwestją, jaką Zw. żywo się interesuje, to naprawa ustroju rolnego. Jakkolwiek ustawa z roku 1908 o naprawie ustroju, w związku z prawem wyłączenia jest bardzo radykalna, to jednak dzięki obiektywności i wyrobieniu społeczeństwa nie pociągnęła ona za sobą żadnych przewrotów w rolnictwie. Nanowo jednak sprawa jest aktualną i choć długo była odkładana, jednak wkońcu liczyć się należy z ewentualnem jej rozwiązaniem, zwłaszcza wobec obecnego ciężkiego położenia rolnictwa. W pierwszym rządzie oczywiście jest tu powołany do zabrania głosu Zw. Farm., którego zdanie zapewne silnie zaważy.

Obie główne instytucje, ujmujące życie rolnictwa angielskiego w ramy organizacyjne, można ogólnie scharakteryzować według następujących punktów:

a) bezwzględne uchylenie się od jakichkolwiek wpływów zewnętrznych (rządu i stronnictw).

b) centralizacyjny system organizacji, oraz łącząca się z tem dążność do selekcji członków według ich klasyfikacji umysłowych i zawodowych,



c) koncentracja prac tylko w ściśle obranym kierunku, nie rozpraszania ani ludzi, ani środków swych na różnorodne cele (co pozwala osiągnąć tak imponujące rezultaty). Wzajemne uzupełnianie się przez objęcie odmiennych terenów pracy społecznej zrzeszeniowej.

Jak z tego przedstawienia wynika, oba towarzystwa są bardzo pożyteczne dla rolnictwa angielskiego, jednak połączenie ich nie byłoby pożądanem dla omówionych powodów, z których najważniejszy to chęć uniknięcia spornych punktów między członkami, co zwykle prowadzi do rozłamu w organizacji, oraz konieczność stworzenia odrębnej właściwej organizacji wewnętrznej, przystosowanej do danego zadania.

### 3. Francuskie Towarzystwo Rolnicze (Société des Agriculteurs de France).

Struktura rolnicza Francji i jej odrębna struktura agrarna włościańska spowodowały odmienną organizację Towarzystwa Rolników Francji. Założone zostało przez Edwarda Lecouteau w r. 1867. Powtarzające się poprzednio próby stworzenia jednej organizacji wspólnej nie dały rezultatów, jakkolwiek wysiłki te nie poszły na marne, pozostawiając po sobie liczne towarzystwa lokalne.

Podstawą nowej organizacji, która umiała sobie zdobyć wielkie zaufanie w społeczeństwie była; *t o l e r a n c j a* dla *p r z e k o n a ń* i n n y c h i nieprzymuszanie nikogo do przyjmowania *c u d z e g o z d a n i a*. Wszelkie niezdrowe ambicje podporządkowania sobie różnych organizacji rolniczych, narzucania im swej woli, czy programu były i są obce temu Tow., przez co unika ono niepotrzebnych tarć hamujących pracę, dając przeciwnie nawet inicjatywę do zakładania różnych, a odrębnych związków, towarzystw, zwłaszcza syndykatów rolniczych, opartych na tej samej zasadzie.

Tow. Franc. jest przeciwieństwem *s y s t e m u o r g a n i z a c j i* ang. Tow. Roln., w którym panuje wszechwładnie *i d e a c e n t r a l i z a c j i*; tu odwrotnie — hołduje się zasadom federacyjnym. W skład Tow. wchodzić prócz osób fizycznych, również i osoby prawne — lokalne instytucje róż-

norodne rolnicze. Daje to Tow. Franc. ogromną siłę i sprawia, że jest ono prawdziwym reprezentantem ogółu rolników. Ale połączenie różnorodnych tych organizacyj w jedną całość jest możliwe tylko przy zapewnieniu im swej *n i e z a l e ż n o ś c i i i n d y w i d u a l n o ś c i*. Tow. Rol. Fran. bowiem nie miesza się w ich sprawy, wewnętrzne, dbając jedynie o spójność swą i jednolitość na zewnątrz. Wszelkie sprawy, uchwalone na kongresach, zapadają większością głosów tak członków fizycznych, jak i prawnych, z których każdy ma jeden głos bez względu na liczebność swych towarzystw, które reprezentuje. To też Tow., podnosi tylko te sprawy, na forum zewnętrznym (parlament np.) za którym opowie się masa, nie tłumiąc zapatrywań mniejszości, która ma swobodę walki o swoje zapatrywania.

Dzięki stosowaniu tych zasad cały szereg najrozmaitszych mniejszych Towarzystw i Związków rolniczych, Izb Rolniczych, oraz syndykatów przystąpiło do Tow., uważając je za *s w ą C e n t r a l n ą M a c i e r z*, występującą w obronie interesów ich wszystkich. To też autorytet Tow., opiera się przede wszystkim na sile moralnej i zaufaniu, jakim je obdarzają bez zastrzeżeń sfederowane związki.

**O r g a n i z a c j a f o r m a l n a:** członkowie towarzystwa są — zwyczajni, założyciele, ofiarodawcy i honorowi. Związki rolnicze będące członkami Towarzystwa, reprezentowane są w nim przez delegatów. Każda instytucja ma jeden głos tylko;; te same prawa, co każdy inny członek fizyczny. Tow. liczy około 12 tys. członków.

Władzami Tow. są: Prezydjum, Rada Zarządzająca i ogólne zebranie członków. Prezydjum składa się z Prezesa, 6 v-prezesów, 4 sekretarzy, 1 skarbnika i bibliotekarza.

Rada zarządzająca jest organem sprawującym swe funkcje honorowo i obejmuje: prezydjum, prezesów, wiceprezesów poszczególnych sekcji, oraz 36 radców wybranych na trzy lata, jak wszystkie organa Tow. przez Ogólne Zebranie członków. Dopuszczalne jest także głosowanie przez korespondencję.

Ogólne Zebranie ma szerszy zakres działania, niż to widzieliśmy w Tow. ang., gdzie czynności jego zakończyły się na wyborze Rady Generalnej. W Tow. Franc. o g ó l n e z e b r a



nie członków uchwała budżet, wnioski postawione na sekcjach, które mają na celu przygotowanie kwestyj do rozpraw. Ogólne Zebranie dzieli się na Sekcje.

Członkowie mogą należeć z prawem głosu tylko do jednej sekcji, dopuszczalne jest zapisanie się i do innej, jednakże tylko z głosem doradczym. Sekcja trwa w pełnym składzie co najwyżej 8 dni, celem przygotowania wniosków na zebranie ogólne, poczem rozwiązuje się, wybierając stałe delegacje, które jako organy wykonawcze Sekcji urzędują aż do następnego Ogólnego Zebrania członków.

Sekcyj jest 12:

- 1) rolnicza,
- 2) hodowla bydła i mleczarstwa,
- 3) hodowla koni,
- 4) uprawy winnic,
- 5) leśna,
- 6) ogrodnicza,
- 7) inżynierji rolnej,
- 8) przemysłu rolnego,
- 9) jedwabnictwa, pszczelnictwa i hodowli ryb,
- 10) ekonomji rolniczej i prawodawstwa rolnego,
- 11) wykształcenia rolniczego,
- 12) stosunków międzynarodowych i kolonialnych.

Obrady Sekcyj odbywają się codziennie rano, po południu zaś Ogólne Zebranie. Rada Zarządzająca może wedle uznania powołać Sekcje specjalne.

Wyniki obrad i sprawozdania Sekcji ogłaszane są w stałych biuletynach Tow., zawierających prócz tego komunikaty Tow. oraz rozprawy z różnych dziedzin rolnictwa.

Organizacja Tow. ma charakter bardziej demokratyczny, co odpowiada też ustrojowi agrarnemu Francji; przeważa bowiem drobna własność, to też różnice między interesem większej, a małej własności nie są tutaj tak wielkie, jak w Anglii i Niemczech, co odbija się tam na ich mniejszej łączności na polu zawodowym. Dlatego też typ towarzystwa ang. i niem. jest bardziej centralistyczny, co też ma pewne strony dodatnie, usuwając przypadkowość w uchwałach, spowodowaną dorywczym składem delegatów na Ogólne Zebranie.

Prócz zebrania ogólnego członków odbywają się zjazdy departamentalne, będące odzwierciedleniem życia i potrzeb prowincji, co również przyczyniasię do podniesienia znaczenia Tow. oraz uwszechstronienia jego akcji. Zjazdy te przygotowują materiał dyskusyjny na Zebrania Ogólne. Członkowie mogą zawiązywać oddziały departamentalne celem większego zbliżenia się i porozumienia.

Z inicjatywy n. p. Towarzystwa powstał Związek Syndykatów rolniczych, który spełnia rolę naszego Patronatu spółek. Związek znów stworzył dla pośredniczenia w sprawach handlowych między Syndykatami „Syndykat Centralny Rolników Francuskich”. Towarzystwo jednak nigdy nie starało się o objęcie kierownictwa nad tą instytucją, a ograniczało się jedynie do opieki nad nią zapomocą stałej delegacji, pośredniczącej między Zw. Syndyk., a Tow.

Obok obrony interesów zawodowych i ogólnych dotyczących Towarzystwa, zajmuje się ono również sprawami wykształcenia rolniczego i to tak wyższego, jak i niższego. Dzięki zabiegom Tow. powstała Wyższa szkoła rolnicza w Paryżu. (Institut National d'Agriculture). Program szkoły został ułożony przez Tow. Rol. Fr. Towarzystwo rozdaje corocznie nagrody nauczycielom zasłużonym w zakresie nauczania praktycznego rolnictwa.

Również wiele działa Tow. w zakresie szkolnictwa średniego i niższego rolniczego. Nauczanie odbywa się również według programu przez Tow. ułożonego.

Tow. stara się wśród rolników rozbudzić pomysłowość i inicjatywę w zakresie postępu rolniczego, ogłaszając corocznie przez każdą ze swych sekcji konkursy z zakresu rolnictwa, hodowli, uprawy lasów, winnic, inżynierji rolnej i t. p.

Gospodarczej jednak i handlowej działalności Tow. nie łączy w sobie nawet w tym zakresie, jak Tow. Roln. Niem. zostawiając tę sprawę powołanym do tego organizacjom, t. j. syndykatom.



#### 4. Towarzystwa Rolnicze w Niemczech<sup>1)</sup>.

Sprawa zrzeszeń rolniczych kształtowała się tu odmiennie niż w Anglii, a nawet we Francji. Początkowo i tutaj czynnik społeczny był jedynym wyrazem organizacji zawodowej rolniczej: Zrzeszenia Rolnicze, których początek sięga połowy XVIII w. jedynie wówczas same reprezentowały rolników. W miarę jednak jak pojęcia państwa, jako głównego, jeżeli nie jedynego regulatora wszelkich dążeń i stosunków społecznych w myśl znanych filozoficznych dedukcji coraz bardziej od początków XIX w. ogarniać zaczęły umysły niemieckie, coraz bardziej wzrastał wpływ państwa i jego urządzeń we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, dążąc do podporządkowania wszechwładzy państwa wszelkich elementów społecznych. Pierwsze Towarzystwa Rolnicze miały, jak to stwierdzono już pierwej, raczej charakter abstrakcyjny, aniżeli praktyczny. Początkowo były to związki osób, zajmujących się bardziej teoretycznymi zjawiskami rolniczymi, interesujących się nimi, choćby bezpośrednio rolnictwem się nie zajmowali. Członkami ich byli uczeni mężowie stanu, wyżsi urzędnicy państwowi, kameralni, duchowni, a na koniec i w pewnej części i praktyczni rolnicy, o ile ich poziom wykształcenia na to pozwalał, aby w towarzystwie wyżej wymienionych osób teoretycznie się temi kwestjami zajmować. Były to początkowo bardziej *Towarzystwa Miłośników Przyrody*, aniżeli rolnicze, a nawet uwidoczniło się to w nazwie niektórych ówczesnych pierwszych niemieckich Towarzystw rolniczych, n. p. (*Verein für Naturkunde und Landwirtschaft, Die Kurpfälzische psysikalisch-ökonomische Gesellschaft in Lautern 1769*) albo o charakterze etycznym lub z programem reform agrarnych, jak: *die Gesellschaft der Sittenlehre und Landwirtschaft in Bayern (1768)*. *Die ökonomisch patriotische Gesellschaft in Breslau (1772)*, *Die Schlesische patriotische Societät (1772)*. W czasie napoleońskich wojen przybywało ich niewiele i rozwój ich był powolny; utworzone zostały wte-

<sup>1)</sup> Vide mój artykuł „Izby Rolnicze a Zrzeszenia rolnicze“ w Biuletynach Instytutu Spółdzielczego Naukowego zeszyt 14 z 1928 r. — Warszawa 1928.

dy: Landwirtschaftlicher Verein (1810) w Monachium, Die ökonomische Gesellschaft w Szczecinie (1810), w Stutgarcie (1817) i t. d.

Większość ich istnieje i dotychczas i niektóre z nich stały się ośrodkiem w danym okręgu lub prowincji dla innych później utworzonych w pomniejszych powiatowych miastach, i z nich to rozwinęły się późniejsze t. zw. *Zentralvereine*, *Zentralstellen*, albo *Hauptvereine*, które po roku 1820, gdy nastąpiły po wojnie normalniejsze, spokojniejsze czasy i ilość Towarzystw Rolniczych bardzo znacznie wzrosła, odgrywać zaczęły rolę głównych pośredników między władzami prowincji i okręgów, a pomniejszymi Zrzeszeniami Rolniczymi tychże okręgów i prowincyj. Władze bardzo sprzyjały rozszerzeniu się wpływu tych Okręgowych Centrali Zrzeszeń i o w y c h, gdyż trudno było im mieć regularne stosunki z każdym małym Zrzeszeniem. Wydany w 1811 r. edykt królewski pruski, wskazując na wielką rolę, jaką Towarzystwa Rolnicze mogą mieć dla podniesienia kultury rolnej, uznawał potrzeby stworzenia Centralnego biura w Berlinie dla utrzymania związku między temi towarzystwami.

Jednakże dopiero w 1842 r. przyszło do utworzenia takiego Centralnego Biura w formie t. zw. *Landesökonomikollegium*, mającego charakter pół urzędowy, gdyż Dyrektor, jeneralny Sekretarz i członkowie zwyczajni z łona urzędników byli m i a n o w a n i przez Ministerstwo stanu, jak również i personel urzędniczy biura; członkami n a d z w y c z a j n y m i, czyli t. zw. k o r e s p o n d e n t a m i byli też mianowani prezesi Centralnych Towarzystw Rolniczych (Okręgowych). Zadaniem tego Kollegium było udzielanie na każde żądanie Ministerstwa wszelkich opinii i służenie pomocą, jako techniczna delegacja do spraw rolniczych w wykonywaniu jego poleceń, oraz jako organ pośredniczący między Towarzystwami Rolniczymi i służący im wzajemnie swoją pomocą i poparciem. Ten charakter półurzędowy utrzymało K o l l e g i u m dosyć długo i dopiero w 1870 i 1878 r. uległo przekształceniu przez dopuszczenie do swego składu w większej mierze przedstawicieli zrzeszeń



rolniczych: miało się odtąd składać z 25 przedstawicieli Central Rolniczych, wybranych na 3 lata i z 12 członków mianowanych przez Ministerstwo Rolnictwa; prezes jego był wybieranym, a nie mianowanym. Zadaniem Kollegium miało być: stać na czele wszystkich zrzeszeń rolniczych, łącząc je z sobą, być pośrednikiem między Ministerstwem Rolnictwa, a zrzeszeniami i opiekować się sprawami rolnictwa i leśnictwa, przedstawiając Ministerstwu wszystkie jego potrzeby. Organem tej instytucji od 1843 r. było wydawnictwo p. t. „Annalen der Landwirtschaft in den könig, preussischen Staaten“, które później zmieniło się na „Landwirtschaftliche Jahrbücher“, zawierające bardzo cenne prace.

Była więc to właściwie Państwowa Rada Rolnicza, złożona z  $\frac{2}{3}$  przedstawicieli Zrzeszeń Rolniczych Centralnych w Prusach, a w  $\frac{1}{3}$  z mianowanych członków, którzy też mogli być członkami Zrzeszeń. Element społeczny przeważał. Nie było wówczas wątpliwości ani w rządzie państwa, ani w opinii publicznej, co do uprawnienia tego rodzaju przedstawicielstwa interesów rolniczych przez tych przedstawicieli Zrzeszeń Rolniczych.

Ilość Zrzeszeń Rolniczych mniejszych, miejscowych t. zw. „Orts, Zweig u. Kreis Vereine, skupionych w kilkunastu Centralach (Zentralvereine), odpowiadającym naszemu Okręgowemu Towarzystwom Rolniczym (podobnego naszemu Centralnemu Towarzystwu Rolniczemu — Związku Niemcy nie posiadali) w Prusach bardzo szybko się zwiększała z 15 w 1820 r. wzrosła w 1840 r. na 145, w 1860 r. na 541, w 1880 na 1322, a do czasu utworzenia w 1894 Izby Rolniczych w 22 Centralach było 2348 Towarzystw z 200.000 członków.

W innych państwach niemieckich potworzone zostały podobne Państwowe Rady Rolnicze pod rozmaitemi nazwami: w Bawarii nazywano je „Bayerischer Landwirtschaftsrat“, w Saksonji „Landes-Kultur-Rat“, w Wirtembergji — „Zentralstelle für die Landwirtschaft“; wszędzie złożone przeważnie z przedstawicieli owych Centralnych Tow. Rolniczych, obok kilku mianowanych przez odnośne rządy, w charakterze członków, urzędników państwowych; stanowiły one wszędzie ciałą

doradce (Beirat) dla tych rządów w sprawach rolniczych, które zupełnie wystarczało wówczas władzom niemieckim. Gdy w pięćdziesiątych latach niektóre Centralne Towarzystwa Rolnicze wystąpiły do rządu pruskiego z projektem zorganizowania urzędowego, a nie społecznego przedstawicielstwa interesów zawodowych rolnictwa w formie przymusowych Izb Rolniczych, używając nawet tego terminu, nie znalazł ten projekt poparcie ani w „Landesökonomiekollegium“, ani u rządu pruskiego i dalej trwało, jak stwierdza to Dr. Wittig w swojej książce „Die Landwirtschaftskammer“ (1885), tworzenie się dobrowolnych Towarzystw Rolniczych. W r. 1867 powstał Kongres północno-niemieckich rolników („Kongress norddeutscher Landwirte“), który w r. 1872 po zjednoczeniu Niemiec w Cesarstwo Niemieckie, przekształcił się w „Kongress Deutscher Landwirte“) ale nie obudził większego zainteresowania, ze względu, że nie miał charakteru stałego, ale wędrowny z okazji wystaw rolniczych.

Wówczas w r. 1873 dano bardziej organiczny i stały wyraz dokonaniem państwowemu i narodowemu Zjednoczeniu Niemiec po wojnie francusko - niemieckiej przez utworzenie centralnej ogólnoniemieckiej organizacji rolniczej dla całych Niemiec pod nazwą „Der Deutsche Landwirtschaftsrat. Ta nowa instytucja składała się z przedstawicieli tylko Centralnych Towarzystw Rolniczych, nie tylko z Prus ale i z innych Państw Związkowych Rzeszy Niemieckiej, w ogólnej ilości 74, delegowanych przez poszczególne kraje związkowe, w tym samym stosunku w jakim w Radzie Związkowej Rzeszy (Bundesrat) znajdowali się przedstawiciele państw związkowych, a więc od pruskich Central Rolniczych 25, a od reszty krajów 49. Delegowani do Pruskiego „Landesökonomiekollegium“ byli zarazem członkami tej nowej Centralnej korporacyjnej instytucji. Zadaniem jej było mieć opiekę nad sprawami rolniczymi całej Rzeszy, występować z projektami reform w zakresie ustawodawstwa rolniczego, jak również w razie szkodliwych dla rolnictwa projektów lub zarządzeń rządu centralnego występować bezpośrednio do kanclerza Rzeszy z zażaleniami i memorjami. Stefa więc działania tej instytucji, złożonej wyłącznie z przedstawicieli zrzeszeń rolniczych była teraz bardziej rozszerzona:



nietylko miała, jak dotychczasowe Kollegjum, udzielać swoich opinii na zapytanie rządu, lecz dawać inicjatywę do potrzebnych zmian i reform, co oczywiście znacznie jej autorytet i reprezentowanych przez nią zrzeszeń rolniczych podniosło, nie będąc w tej akcji niczem ograniczoną. Corocznie ze swojej działalności, jak i rozpraw ze swoich posiedzeń zdawała sprawę w publikacji p.t. „Archiv des deutschen Landwirtschaftsrates“, oraz w miesięczniku przez Wydział swój wydawanym p. t. „Zeitschrift für Agrar-politik“.

I w tym okresie, jak widzimy, nie zaznaczyły się jeszcze wątpliwości co do pożytku, celowości i uprawnienia do reprezentowania interesów zawodowych rolniczych przez Zrzeszenia rolnicze. Przeciwnie wszędzie przy przedstawianiu działalności Z r z e s z e ń r o l n i c z y c h niemieckich przez obiektywnych historjografów tej strony rolnictwa niemieckiego, spotkać się można z największym uznaniem dla tej działalności:

Prof. Wygodziński: w „Wörterbuch der Volkswirtschaft“ (Jena 1911) podnosi bardzo wysoko ich zasługi w ciągu XIX w. i do ostatnich czasów dla rolnictwa; od nich pochodzi założenie wielu niższych i średnich szkół rolniczych i to nietylko dzięki ich inicjatywie, ale i wydatnej pomocy finansowej; wiele też Centralnych Towarz. Rolniczych utworzyło sieć stacji doświadczalnych w Prusiech: niemniej jak 21 stacyj doświadczalnych powołanych zostało do życia przez te Centrale Zrzeszeniowe, z którymi były w stałym stosunku, chroniąc je od zbiurokratyzowania; wiele Zrzeszeń tych wydawało i wydaje swoje pisma, przeznaczone dla swojego okręgu, które szerzą postęp rolniczy, dostosowując się do lokalnych potrzeb i warunków swojego okręgu, ztąd pochodzi ciągła, żywa wymiana myśli pomiędzy członkami, chroniąca działalność tych Zrzeszeń od zastoju i skrzepnięcia. Wielkie postępy i ulepszenia, pisze prof. Wygodziński, w rolniczej praktyce zazwyczaj wychodzą od pojedynczych, szczególnie inteligentnych i czynnych mężów; jeżeli one znajdują odgłos i zrozumienie w szerokich kołach rolników, jak również praktyczne zastosowanie do lokalnych warunków, to tylko m o ż n a z a w d z i e c z a ć to Z r z e s z e n i o m r o l n i c z y m; bez nich rolnictwo w Rzeszy Niemieckiej, jak i w innych kulturalnych krajach stałoby na znacznie niższym poziomie, aniżeli to jest obecnie.

Inny autor v. Mendel-Steinfels w „Handwörterbuch des Staatswissenschaften“ (Jena 1910) w monografji, poświęconej ocenie działalności Zrzeszeń rolniczych zauważa:

Że właściwe tétno współczesnego rozwoju rolnictwa można odczuć najlepiej w dobrze prowadzonych Zrzeszeniach, gdyż właśnie rolnicy z naj-

większą otwartością i szczerością w swoich Zrzeszeniach traktują wszelkie zagadnienia postępu i wyniki praktyczne, gdy tymczasem przemysłowcy, kupcy, rękodzielnicy raczej są zmuszeni pomyślnie wyniki swojej specjalności ukrywać przed współzawodowcami, ażeby nie zaszkodzić sobie przez konkurencję tychże ze względu na zbyt swoich wyrobów; u nich słowo: „tajemnica zawodowa“ ma istotne poważne znaczenie, które u rolnika wskutek zupełnie odmiennego rodzaju zbytu jego produktów wcale nie istnieje. Ztąd odmienne znaczenie i charakter zrzeszeń przemysłowych, handlowych, rękodzielniczych, aniżeli rolniczych, które z tego względu dla swoich członków mają niezmiernie ważne znaczenie wychowawcze, kształcące i podnoszące postępek ich gospodarstw.

Jednakże, jak podaje w swej powyższej pracy Dr. Wittig już w 80-tych latach zaczęły się pojawiać początkowo sporadycznie żądania, ażeby jeszcze bardziej ożywić działalność Towarzystw Rolniczych przez pociągnięcie szerszych warstw włościaństwa. Wysuwano jako środek do tego przyznanie Towarzystwom Rolniczym prawa opodatkowania (Besteuungsrecht) wszystkich rolników (nie tylko członków) na rzecz Towarzystw Rolniczych, ażeby w ten sposób uzyskać powyższe środki finansowe, niezbędne dla przeprowadzenia wielkich zamierzeń i zadań przez te Towarzystwa. Wszakże Centrale Rolnicze na zapytanie w tej sprawie wystosowane wypowiedziały się przeważnie negatywnie, nie uważając za możliwe obciążać podatkiem poza członkami, wszystkich innych rolników. Do tej opinii przyłączył się również i Deutscher Landwirtschaftsrath i sprawa opodatkowania wszystkich rolników na rzecz Towarzystw Rolniczych w tej formie upadła. Ale stworzyła ona już pewien wyłom w ówczesnej opinii dotychczas jednolitej co do wyłączności działania przez Zrzeszenia rolnicze. Coraz bardziej wzrastająca w Niemczech wiara w celową wszechwładzę państwa wraz z rosnącą coraz bardziej w stosunku do parlamentu i społecznych czynników siłą czynników rządowych państwowych, wobec groźnego kryzysu rolniczego, spowodowanego niebezpieczeństwem amerykańskiej konkurencji zbożowej — była podstawą do coraz silniejszego zwrotu opinii publicznej rolniczej w sprawie roli Zrzeszeń rolniczych.

Rząd pruski, czując coraz bardziej swoją siłę, nie zajmował już teraz neutralnego w tej sprawie stanowiska — przeciwnie chętnie widział usiłowania ze strony pewnej części rolników,



chcące obdarzyć go większymi pełnomocnictwami w zakresie ratowania zagrożonego rolnictwa, niż było dotychczas, tembardziej, że były i przeciwnie objawy. Mianowicie znaczna część rolników starała się jeszcze na gruncie społecznej organizacji stworzyć poważną siłę korporacyjną, któraby, pozostając niezależna od rządu, mogła wywierać nań wpływ przedewszystkiem w zakresie polityki gospodarczej, pozostawiając Towarzystwom Rolniczym raczej stronę techniczną produkcji rolniczej. Oczywiście wpływ można było wywierać tylko wtedy, gdyby się udało wytworzyć organizację agrarną o masowym zespole członków, przedewszystkiem włościan, obejmującą całą Rzeszę. W tym celu, gdy, jak wspomnieliśmy Kongres niemieckich rolników, nie umiał, wskutek swej niestałości, wzbudzić większego masowego zainteresowania, z dużym wysiłkiem zdołano utworzyć w roku 1893 ogromną organizację agrarną p. t. *B u n d e r L a n d w i r t e*, opartą na masach włościańskich, o wyraźnie bojowym agrarnym charakterze dla walki o należne rolnictwu w polityce gospodarczej państwa stanowisko. *B u n d e r L a n d w i r t e* posiadał przed wojną około 400.000 członków, przeważnie włościan, podzielonych na lokalne grupy, złączone w powiatowe, a następnie krajowe, względnie prowincjonalne związki. Członkowie ci płacili 4 — 5% podatku gruntowego, względnie 15 fenigów od hektara. Organizacja ta agrarna, jakkolwiek dla zwiększenia ilości swoich członków gło si ła b e z p a r t y j n o ś ć, podlegała zupełnie prawie wpływom stronnictwa p o l i t y c z n e g o k o n s e r w a t y w n e g o, występując często bardzo ostro i bezwzględnie w obronie interesów agrarnych.

W drugim roku po utworzeniu *Bund der Landwirte* utworzył się pod patronatem stronnictwa narodowo-liberalnego nowy Związek agrarny pod nazwą: „*Der Deutsche Bauernbund*“, niezadowolony jakoby z tego, że interesa włościańskie w „*Bund der Landwirte*“ niedostatecznie były respektowane, wobec wysuniętych jakoby na pierwszy plan interesów łagodnej polityki *Bundu der Landwirte* w Poznańskim i na Pomorzu, — był to więc specjalnie hakatystyczny związek agrarny. We wszystkich innych sprawach oba Związki miały wspólny front wobec rządu.

Wobec tych objawów dość ostro zaznaczonej samodzielności

i dążenia u znacznej ilości rolników do wytworzenia organizacji zawodowej, któraby miała siłę i środki do prowadzenia polityki, reprezentującej całość interesów wszystkich rolników, rząd pruski bardzo chętnie powitał inicjatywę Saskiej Centrali Rolniczej w r. 1890 do utworzenia Izb Rolniczych w państwie, jako przymusowych Związków Rolniczych, gdyż widział w tem pewną neutralizację i zaszachowanie często niewygodnej mu polityki Bundu der Landwirte i Deutscher Bauerbundu oraz Centralnych Związków Rolniczych, łączących owe 2348 lokalnych towarzystw. Izby Rolnicze w 1894 r. zostały więc po wielkich walkach tu utworzone (o nich później).

Buchenberger tak określa zadania i zakres działalności tych istniejących dotąd lokalnych towarzystw, zjednoczonych przez owe Centrale prowincjonalne, zastąpione wkrótce przez Izby rolnicze.

1) były i są one organizacjami, dla popularyzowania wiedzy rolniczej, informowania rolników w zakresie techniki i ekonomji rolniczej przez odczyty, wykłady, kursy, wydawnictwa pism fachowych, wystawy, pokazy rolnicze, premjowanie gospodarstw, okazów i t. p.

2) były one organami pomocniczymi (i wychowawczymi) dla akcji rządowej w sprawie popierania i podnoszenia rolnictwa, czy to w akcji (rządowej) zakładania, prowadzenia i kontrolowania stacyj doświadczalnych i szkół rolniczych, czy to przez współudział przy wykonywaniu różnych ustaw agrarnych (komasacja, likwidacja serwitutów i t. p.), czy to przez wykonywanie rządowych poleceń odnośnie co do rozdziału subwencyj:

3) jako organ rzeczoznawczy dla państwa przez udzielanie rządowi opinij fachowych co do projektów rządowych w sprawach agrarnych, produkcji rolniczej, w kwestjach robotniczych, szkolnych i t. p.

Z chwilą utworzenia Izb Rolniczych funkcję 2-ą i 3-ą przejęły Izby na siebie, to też dawne Towarzystwa rolnicze Centralne ujrzały się zagrożone w swej egzystencji, zwłaszcza, że Izby Rolnicze, wyposażone w środki materialne o wiele lepiej, niż Towarzystwa rolnicze, pewniejszą nogą stały na gruncie. Z drugiej strony polityka rządu mimo jego zapewnień o ko-



nieczności współpracy Izb z Towarzystwami rolniczymi szła w kierunku zmonopolizowania opisanych zadań w ramach organizacyjnych Izb Rolniczych, a to dla zrozumiałych powodów posiadania bardziej od siebie zależnych instytucji, jakimi z natury rzeczy są Izby. Nic też dziwnego, że Centrale Towarzystw prowincjonalnych poczęły się likwidować, pozostawiając jednak Organizacje Towarzystwa lokalne t. zw. okręgowe i parafjalne, które jako łącznik rządu z ludnością były konieczne. Do likwidacji Towarzystw Centralnych przyczyniła się też rządowa polityka zdążająca do unifikacji politycznej i narodowej Rzeszy.

Ma to swoje dobre i złe strony, jednakże na ogół jest złe, jeżeli czynnik społeczny jest odsunięty od decydowania w sprawach bezpośrednio go dotyczących. Występuje brak inicjatywy oraz zbyt powolne przystosowywanie się organów rządowych do szybko zmieniających się form życia, co zawsze musi charakteryzować instytucję o charakterze biurokratycznym.

Obok tych Towarzystw Rolniczych lokalnych powstało jednak odrębne zrzeszenie jako Niemieckie Towarzystwo Rolnicze (Deutsche Landwirtschafts-Gesellschaft D. L. G., które mimo istnienia Izb rolniczych potrafiło wspañiale się rozwinąć, dzięki ściślemu rozgraniczeniu swych kompetencji i oparcia zasad pracy swojej na innych podstawach niż Izby i Towarzystwa Rolnicze lokalne.

Założyciel tego Towarzystwa Rolniczego Niemieckiego inż. Maks Eyt wzorował się na Tow. Ang. Roln., to też D. L. G. na zewnątrz w swej działalności jest zbliżone do Tow. Ang. Jak tamto zakłada ono w y s t a w y w ę d r o w n e (podzieliwszy państwo na 12 okręgów). Sę jednak i różnice: D. L. G. prowadzi bardzo wybitną d z i a ł a l n o ś ć w y d a w n i c z ą, czego nie tyle robi Tow. Ang. Posiada w swem łonie organizacje, zarobkujące na rzecz Tow. biura komisowe, czego nie widzieliśmy w Tow. Ang. Ogólny jednak kierunek jest podobny: cała d z i a ł a l n o ś ć ma charakter g ł ó w n i e o ś w i a t o w o - w y c h o w a w c z y, unika teoretycznego traktowania spraw, pozostawiając je nauce, samo zaś stara o p r a k t y c z n e - z a s t o s o w a n i e w y n i k ó w n a u k o w y c h b a d a ń. Według statutu jest D. L. G. towarzystwem prywatnem, mającem na oku wyłącznie zadania dobru

ogólnemu służące z wyłączeniem również celów politycznych i polityki agrarnej.

W szczególności zadania towarzystwa tego są następujące:

1) urządzenie coroczne wystaw wędrownych, połączonych z próbami i premjowaniem okazów (rośliny, zwierzęta, narzędzia rolnicze),

2) popieranie uprawy roślin i organizacja wspólnych doświadczeń nawozowych z roślinami i drzewami owocowymi, próby z zakresu bakterjologii gleby, doświadczenia meljoracyjne,

3) doświadczenia zbożowe, premjowanie nasion,

4) inicjowanie i kierownictwo związków hodowli zwierząt,

5) udzielanie porad z zakresu meljoracji, zakupu maszyn i narzędzi, oraz porad z innych dziedzin gospodarstwa wiejskiego,

6) badanie opłacalności gospodarstw, prowadzenia rachunkowości w majątkach przez osobne w tym celu założone biuro, planowanie organizacji gospodarstw rolnych,

7) pośrednictwo w zakupie nawozów i pasz, w zakupie i sprzedaży nasion,

8) wydawnictwo pism, broszur i książek i dostarczanie ich członkom, (z małymi wyjątkami bezpłatnie).

Działalność Towarzystwa w zakresie wydawniczym jest niezmiernie żywa, przynosząc Towarzystwu wielki rozgłos; obejmuje ona następujące wydawnictwa periodyczne:

1) rocznik towarzystwa rolniczego, (Jahrbuch d. D. L. G.) zamieszczający wybitne prace naukowe na tematy aktualne, opracowywane przez rolników praktyków na podstawach naukowych.

2) Anleitungen für den praktischen Landwirt, będące podręcznikiem dla rolnika-praktyka; traktują pewne specjalności. Corocznie wydaje się kilka.

3) Arbeiten d. D. L. G. ogłaszane corocznie w kilku tomach lub zeszytach. Poświęcone są doświadczałnictwu, budownictwu gospodarczemu i t. p.

4) Mitteilungen d. D. L. G., wychodzące jako pismo tygodniowe: sprawy bieżące, działalność towarzystwa,

5) Sprawozdania rzeczoznawców rolnych zagranicą o sta-



nie i stosunkach rolnych zagranicą nadsyłane do Min. Spraw Zagranicznych, które oddaje D. L. S. do wydania.

Są to stałe wydawnictwa Tow. Prócz tego jego staraniem wychodzi cały szereg popularnych prac, broszur, ulotek i t. p.

Tow. wydaje również:

a) wykaz nasion biura nasiennego Tow., gdzie podawane są wiadomości o jakości, gatunkach, ilości nasion i hodowli nasion, uznanych przez Tow.,

b) wiadomości Biura nasiennego (Mitteilungen Saatssuchstelle), jako dodatek do poprzedniego, zawierający przegląd wyników doświadczeń z odmianami roślin,

c) wykaz wystaw wędrownych (przeglądowy),

d) szczegółowy wykaz wystaw (próby główne, wystawy specjalne),

e) dziennik, wychodzący w t. zw. „Wielkim tygodniu rolniczym“ w czasie zebrań Tow. informujący o przebiegu obrad,

f) dziennik wystawy w czasie trwania wystawy,

g) przewodnik po wystawie,

h) wiadomości dla prasy, rozsyłane do wszystkich większych pism. Są to komunikaty rolnicze bardzo chętnie umieszczane przez redakcje, jako pochodzące z pierwszorzędного źródła. Komunikaty urabiają opinię przychylną rolnictwu i kierują nią według jednolitego planu. Owe Zeitungsnachrichten wydaje specjalne biuro Towarzystwa. Jednakże Tow. nie wkracza w zakres polityki, zostawiając te sprawy innym organizacjom, jak Bund d. Landw. czy Bauerbund.

Organizacja towarzystwa jest centralistyczna: dzieli się na 7 Wydziałów, obejmujących 33 Komisyj. Między nimi są:

- 1) Wydział nawozowy z Komisją dla zużytkowania odpadków,
- 2) „ „ nasiennoy,
- 3) „ „ rolny z Komisjami: hodowli roślin,  
nawozów zielonych,  
uprawy lnu,  
uprawy torfowisk,
- 4) „ „ hodowlany z Komis.: hodowli koni,  
„ „ bydła,  
„ „ owiec — merinosów,

- Wydział hodowlany owiec — mięsnych,  
 „ kóz,  
 „ świń,  
 zdejmowania wizerunków zwierząt,  
 zwalczania chorób zwierzęcych,  
 5) „ meljoracyjny,  
 6) „ narzędzi rolniczych z Komisją do prób z narzędzia-  
 mi roln.,  
 7) „ owocarski i uprawy winnic.

Prócz tego istnieją samodzielne Komisje, jak: rachunkowo-  
 ści, budowlana, materiałów karmnych, hodowli drobiu, rybo-  
 łóstwa, wspólnego zwiedzania gospodarstw, wystaw nabiało-  
 wych, składu nasion, składu materiałów karmnych, spostrzeżeń  
 nad mięsem bitem.

Widać stąd, że zakres działalności, głównie informacyjnej  
 pouczającej i wychowawczej jest bardzo duży. Do tego dosto-  
 sowana jest celowo organizacja bardzo systematyczna, polegają-  
 ca nie tylko na honorowej, bezpłatnej pracy ofiarnych i chęt-  
 nych do pracy społecznej członków, lecz również i n a p ł a t-  
 n y c h u r z ę d n i k a c h tak w zarządzie jak i w poszcze-  
 gólnych Wydziałach.

Zarząd Towarzystwa składa się:

- 1) z prezydium honorowego, którego członkami przed wojną  
 byli cesarz i książęta rzeszy,
- 2) prezydium urzędującego, do którego wchodzi prezes, dwóch  
 wiceprezesów, po jednym na każdy okręg rolniczy i 13 człon-  
 ków prezydjalnych.

Zarząd stanowi Dyrekcja złożona z 9 radców i Rada Zarzą-  
 dzająca, będąca również Komisją Rewizyjną z 7 członków.

Jako władza nadzorcza funguje Delegacja Generalna ze 108  
 członków złożona, pochodząca z wyboru Ogólnego Zebrania,  
 oraz 30 członków z zaproszenia delegacji generalnej. Prócz te-  
 go 30 członków stanowi biuro dla wykonania czynności wskaza-  
 nych przez Zarząd. Na czele biura stoi sekretarz generalny,  
 a obok niego sekretarze dla poszczególnych Wydziałów. Poza-  
 tem cały szereg urzędników. (W 1913 było ich 316). Zebranie  
 ogólne ma ograniczone znaczenie, podobnie jak w Anglii.



Podobnie jak w Angielskiem Tow. Roln. i tutaj panuje zasada doboru członków na podstawie osobistych kwalifikacyj. Członków jest około 20.000.

Towarzystwo opiera się na własnych środkach, pochodzących w części ze składek członkowskich (20 Mk.), co wobec tego, że Towarzystwo daje wszelkie wydawnictwa członkom prawie darmo, nie jest wystarczające dla prowadzenia tak dużej organizacji. Dlatego Tow. postarało się o fundusze z innego jeszcze źródła, a niem są przedsiębiorstwa (Geschäftsstellen). Najważniejszym jest Biuro nawozowe. W tem różni się od Tow. ang. Biuro to wprowadzie same nie trudni się sprzedażą i kupnem na swoje ryzyko, jedynie pośredniczy między członkami, a odpowiednimi organizacjami handlowymi (maszyn i narzędzi rolniczych, nawozów, nasion i t. d.). Płyną z tego duże korzyści dla stron zainteresowanych, jak i dla Tow., gdyż członkowie mają gwarancję dobroci towaru; Tow. nie poleca towaru złego, firmy mają zapewniony zbyty, a Tow. dochód dość duży (w r. 1923 było 445 tys. obrotu, 107 tys. dochodu) z komisowego procentu za nawozy.

Biurem chętnie posługują się tak firmy, jak i członkowie.

Podobnie, jak biuro nawozowe (Düngerabteilung) funkcjonują inne w analogiczny sposób zorganizowane biura: Saatstelle, Futterstelle, Gerätestelle, Buchstelle i Baustelle, zajmujące się każdy w swoim zakresie oceną i kwalifikacją, wystrzegając się pilnie, by nie stać się narzędziem reklamy.

Są to uboczne zadania Tow., służące mu tylko do zdobycia środków pieniężnych, nie są zaś przejawem kierunku pracy Tow. Gospodarczą bowiem działalnością Tow. nie zajmuje się, wpływając jedynie pośrednio na materialne podniesienie się gospodarstw.

##### 5) Duńskie Towarzystwo Rolnicze.

Obok całego szeregu lokalnych Towarzystw Rolniczych w Danji obejmuje ono swą działalnością tylko drobnych rolników. Towarzystwo istnieje już przeszło 100 lat i wybiło się na czoło innych organizacji Danji.

Tow. spełnia zadania typowe dla wszystkich towarzystw rolniczych, a to:

- 1) prowadzi działalność wychowawczo-oświatową,
- 2) jest dobrowolnym organem państwa dla opieki nad rolnictwem,
- 3) występuje jako rzeczoznawca wobec rządu, udzielając w imieniu rolników opinii o przedłożonych projektach oraz, jak franc. Tow. zastępuje interesa rolników oficjalnie wobec rządu.

Należy wszakże podnieść specjalne właściwości, które odróżniają to Towarzystwo od poprzednio omówionych typów. Tow. zajmując się sprawą szkolnego wychowania rolnego zwróciło uwagę nie na nauczanie teoretyczne (szkolnictwo wyższe, średnie i niższe, jak np. Tow. Franc., ale zajęło się praktycznem wykształceniem oficjalistów wiejskich, niższych techników rolnych, tak dla mniejszych jak i większych gospodarstw (dozorców stajennych, owczarzy i t. p.). Tak pojętego zadania nie spotkaliśmy dotychczas.

Wykształcenie to polega na odbyciu trzech-letniej praktyki w różnych wzorowych majątkach. Co pewien czas praktykant obowiązany jest składać Tow. sprawozdania ze swych czynności. Sprawozdania są zaopatrywane opinią zwierzchników. Po odbytej praktyce kandydat składa egzamin, poczem otrzymuje świadectwo. W ten sposób wykształca Tow. corocznie stu kilkudziesięciu gruntownie wyszkolonych techników rolnych. Praktyka jest bezpłatna, za utrzymanie wychowanka Tow. płaci. System ten cieszy się uznaniem nietylko w Danii, ale i zagranicą. To też corocznie uczy się w ten sposób wielu rolników z zagranicy. Również uczniowie po skończeniu szkoły są bardzo chętnie przyjmowani do każdego gospodarstwa.

Działalnością swoją zdobyło Tow. duży autorytet u rządu, który powołuje je do współpracy w szeregu spraw z rolnictwem związanych. Również w kwestjach rolniczych dla zagranicy Tow. uznane jest, jako reprezentant sfer rządowych.

Tow. prowadzi też akcję doświadczalną, próby maszyn i t. p. wydaje broszury rolnicze i t. p. Nie trudni się jednakże działalnością gospodarczą, podobnie jak i ang. Towarzystwo.

Organizacja Duńskiego Tow. Roln. przypomina przez silne



dażności centralistyczne organizacje ang. i niem. Ogólne zebranie przekazuje swą władzę Radzie, wybieranej w połowie przez Ogólne Zebranie, w połowie przez Tow. prowincjonalne. Rada jest właściwą kierowniczką i duszą Towarzystwa.

W innych krajach są podobne typy, albo przypominające Angielskie Towarzystwa Rolnicze, albo Narodowy Związek Farme-rów (n. p. w Belgji Boerenbund). Chodziło tu o przedstawienie typowych Towarzystw i ich metod.

### § TOWARZYSTWA ROLNICZE W POLSCE.

Jak już wyżej wspomniano, powstałe w r. 1800 Towarzystwo Przyjaciół Nauk jest pierwszą na ziemiach polskich organizacją, która jak inne podobne wówczas zagranicą istniejące naukowe instytucje miała zadanie ogólne na celu, a więc krzewienie wiedzy i kultury polskiej. Jednakże już tutaj starano się o stworzenie s e k c j i r o l n i c z e j, przez którą wiedza rolnicza, również z ogólnego punktu traktowana, byłaby reprezentowana. Osobne bowiem Tow. Rolnicze nie mogło być utworzone z powodu zakazów rządu pruskiego, jakkolwiek próby realizacji tej myśli kilkakrotnie wychodziły z inicjatywy członków Tow. Przyj. Nauk. Ten powód, jako też ogólny niski poziom wiedzy rolniczej, oraz brak zrozumienia potrzeby łączenia się, a dalej przyczyny specjalne: brak sił, zdolnych ludzi, którzy absorbowani byli wypadkami dziejowymi (wojny, organizacja późniejszego Księstwa Warszawskiego), sprawiały, że Tow. przez swą s e k c j ę r o l n i c z ą nie mogło wywrzeć znacniejszego wpływu na ogół rolników obywateli, ani też nie przyczyniło się do podniesienia rolnictwa.

Jednakże myśl zorganizowania stanu rolniczego nie mija bez echa, a w niedługim czasie, bo w r. 1807 powstaje K r ó l e w s k i e T o w a r z y s t w o G o s p o d a r c z o - R o l n i c z e. Pod kierownictwem wojewody Gutakowskiego gromadzi się wkrótce około 150 najwybitniejszych rolników, którzy zobowiązują się podług statutu Tow. rozszerzać przez pisma wiadomości „o prawidłach meljoracji i gospodarstwa“, oraz przykładem swoim rozszerzać w praktyce powyższe hasła. Ilość członków ograniczono do 150, której to liczby nie wolno było przekroczyć.

Organizacja Tow. obejmowała 5 wydziałów: 1) rolniczy,

2) użycia wyrobniczej pracy i siły, 3) ulepszenia i konserwacji wszelkiego bydła domowego, 4) drzew wszelkich — leśnych, owocowych i użytkowych, 5) fabryki kunsztu (przemysłu rolnego).

Na czele stała Rada Centralna, złożona z prezesa, dyrektora, oraz Rady Wydziałowej. Rada Centralna miała za zadanie kierownictwo wydziałów i miała obowiązek zrealizować projekt stworzenia zakładów gospodarczych: praktycznych szkół rolniczych, lekarskiej szkoły bydłowej (weterynaryjnej), oraz nauk chemii, hydrauliki, mechaniki, budownictwa i miernictwa. Wkrótce założono w r. 1812 organ Tow.: Dziennik Tow. Król. Gosp. Roln. Towarzystwo posiadało swoje oddziały departamentalne, jako oddziały prowincjonalne, które jednakże z wielkim tylko trudem organizowały się w ówczesnych warunkach wojennych.

Jakkolwiek Towarzystwu brakło ludzi, jednakże i w tak szczupłym gronie zajmowano się najważniejszymi dla rolnictwa sprawami, które w licznych odczytach i rozprawach starano się rozjaśnić. Tow. zajmowało się również kwestjami postępu rolniczego (reforma gospodarstw, głoszona przez Thaera, zaprowadzenie płodozmianu, produkcja cukru z buraków, fabrykacja cukru itp.), sprawa założenia Instytutu w Łomnej, majątku dzierżawionym od rządu. Duszą Towarzystwa obok Gutakowskiego był Trembecki.

Wojna 1812 — 1813, wymagająca od narodu jak największego wysiłku, przerwała te prace, niedozwalając na realizację wielu doniosłych projektów Tow. Brakło najtęższych pracowników, to też Tow. wykazywało coraz mniejszą działalność, aż w r. 1817 zamarło w niem wszelkie życie.

Historja Król. Tow. Gosp. Roln. może być dla nas nauką, że wytwarzanie rolniczej organizacji w takich czasach jest pracą ciężką, bo poprzedzone być musi zawsze zrozumieniem potrzeby organizacji i jego korzyści, co osiągnąćby się dało przez przygotowanie uprzednie kulturalne i umysłowe szerszych sfer. Wymaga to wielkiego wysiłku początkowego, licznych szkół, wytworzenia tą drogą napięcia umysłowego. Tego właśnie nie było w Polsce, gdy tworzone wprzód Tow. Przyjaciół Nauk, a potem Król. Tow. Gosp. Roln. To też Towarzystwa te zgóry były skazane na za-



marcie, a co najwyżej na pędzenie wegetacyjnego żywota. Jeżeli jednak przez tych kilka lat swego istnienia Tow. Król. Roln. wykazało dużo życia, przedsiębiorczości, to zawdzięczało z początku ono choć ograniczonej ilości członków, ale tęgich głów. Trudność położenia zwiększały nieszczęśliwe warunki polityczne. Jednakże prace obu towarzystw nie poszły na marne. W społeczeństwie obudzona została przez nie dążność do nauki. Równocześnie powstają różne instytucje naukowe, które starają się podnieść ogólny poziom umysłowy i stworzyć typ o szerszych zainteresowaniach. Jest to p r a c a p r z y g o t o w a w c z a, dzięki której możliwem było później powstanie Towarzystwa Roln. Warszawskiego w Królestwie Polskiem.

### I. Zabór rosyjski.

Rozważmy rozwój Towarzystw Rolniczych naszych dzielnicami. W r. 1818 powstaje pierwsza na ziemiach polskich, a jedna z pierwszych w Europie k a t e d r a g o s p o d a r s t w a w i e j s k i e g o przy uniwersytecie wileńskim, na której profesorem był autor wielu dzieł p r o f. O c z a p o w s k i. Jednak po powstaniu listopadowem została ona zamknięta.

W Kongresówce starano się wytworzyć specjalną szkołę rolniczą o charakterze szkoły średniej, nie uniwersyteckiej z kursem 2 — 3-letnim. W ten sposób powstaje znakomita s z k o ł a w M a r y m o n c i e, stojąca na wysokim poziomie kulturalnym jak i społecznym, oraz fachowym rolniczym. Ze szkoły tej wyszło pokolenie, które stworzyło w r. 1858 Warsz. Tow. Roln. Szkoła ta stworzona w r. 1823 odrazu staje na wysokim poziomie przez pozyskanie najlepszych sił. Tu zjawia się Oczapowski po zamknięciu katedry w Wilnie i staje na czele szkoły jako jej dyrektor; profesorem jest tu również Z d z i t o w i e c k i, znany ze swoich prac nad mineralną teorią Liebiga. Dzięki takim ludziom, którzy szli z rozwojem myśli naukowej w Europie szkoła podążała za nauką zachodnio-europejską. Pozatem wywiera wielki wpływ moralny nie tylko na swych wychowanków, lecz na całe społeczeństwo rolnicze. Tu powstają nowoczesne prądy socjalne, zmierzające do uwłaszczenia włościan.

Wielkim propagatorem tej idei jest W o j c i e c h J a s t r z ę-

b o w s k i, który w swych licznych wycieczkach po kraju starał się przekonać o konieczności tej reformy, wskazując na stan włości i nienormalne stosunki społeczne. Głosi dalej ideę zrzeszania się całego rolnictwa dla wspólnych działań. Te jego zasady nie mijają bez echa, lecz wiele z nich zostaje później zrealizowanych w zrzeszeniach naszych.

Szalony ucisk polityczny po r. 1831, nie sprzyja żadnemu ruchowi zrzeszeniowemu. Dopiero z wstąpieniem na tron cara Aleksandra II zabłysła jaśniejsza, choć krótka chwila względnej swobody. Moment ten starano się w Królestwie wyzyskać.

Znalazł się wtedy działacz wielkiej miary A n d r z e j Z a m o y s k i, którego praca wielkie wydała owoce. Zamoyski, wychowany w Anglii, przyzwyczajony do obowiązkowości i praworządności, chciał w kraju przeszczepiać te zasady. Razem ze swym generalnym administratorem b. profesorem uniwersytetu warszawskiego Kajetanem Garbińskim powziął Zamoyski plan skupienia ludzi celem przygotowania ich do wytworzenia organizacji, gdy nadejdzie sposobna pora. Wkrótce wyłoniła się potrzeba pisma, przy pomocy którego możnaby komunikować się z szerokim ogółem i powoli przysposobiać go do pracy społecznej. W ten sposób zaczynają wychodzić Roczniki gospodarstwa krajowego wiejskiego pod redakcją Garbińskiego (1844) jako miesięcznik. Zawiera on wiadomości z całego kraju, opisy gospodarstw, stosunki rolnicze krajów europejskich: na jego łamach toczą się polemiki i dyskusje. Miesięcznik ten jak na owe czasy, dawał bardzo dużo wiadomości, nadzwyczaj dokładnie i sumiennie opracowanych, nieraz swą trafnością dziś jeszcze zdumiewających. Tak np. w jednym z artykułów zostało opracowane zagadnienie pracy akordowej do dziś aktualne. Wkrótce wytwarza się koło współpracowników i czytelników, co właśnie było celem inicjatorów tego pisma i co później umożliwiło dalsze prace w kierunku zorganizowania Towarzystwa Rolniczego.

Oprócz tego Zamoyski zorganizował Z j a z d y w swoim majątku K l e m e n s o w i e, których celem było nietylko fachowe wykształcenie uczestników zjazdów, lecz również zaprawianie ich do p r a c y s p o ł e c z n e j. Zamoyski zorganizował swe gospodarstwo na wzór angielski (system dzierżawionych ferm) i wykazywał korzyści tego systemu gospodarki, pra-



gnął ją bowiem rozpowszechnić po całej Polsce. W zjazdach tych brali udział tylko ludzie zaufani, obawiano się bowiem denuncjatorów, gdyż na zjazdach omawiano cały szereg różnorodnych zagadnień, nawet politycznych, czemu oczywiście władze napewnoby sprzeciwiały się. W ten sposób Zamoyski wytwarzał wokół siebie jakby metodę pogładową pracy społecznej. Zjazdy w Klemensowie są pierwowzorem zebrani obywatelskich kół gospodarczych, choć zakresem poruszanych spraw i celami swojemi je przewyższały.

### 1. Towarzystwo Rolnicze w Król. Polskiem.

Z chwilą wstąpienia na tron Aleksandra II daje się odczuć w Królestwie nieco liberalniejszy kurs w stosunku do Polaków. Moment ten został wyzyskany do stworzenia w r. 1858 Towarzystwa Rolniczego, które formalnie powołane zostało do życia mocą ukazu carskiego z tegoż roku. Na czele Tow. stanął Andrzej Zamoyski wraz z dotychczasowemi swoimi współpracownikami ze zjazdów klemensowskich i Roczników z Ludwikiem Górskim, Goltzem, Potockim. Wpływ prac Towarzystwa był silny i na następne pokolenia, które aż do końca XIX wieku żyły tradycją pracowitego, choć krótkiego żywota tego Towarzystwa Roln., gdyż stało ono nietylko pod względem fachowym wysoko, lecz również pod względem społecznego pojmowania swych zadań<sup>1)</sup>.

Tow. Rolnicze, jako jedyna ówczesna legalna ogólnoobywatelska rolnicza organizacja polska, siłą rzeczy stało się równocześnie oficjalnym reprezentantem narodu i społeczeństwa polskiego, co wkrótce miało pociągnąć za sobą zgubne dla Tow. skutki: zlikwidowanie przez rząd rosyjski jego działalności. Było to jednak konsekwencją krętej polityki rządu rosyjskiego, który wprzód pozwolił Tow. Rolniczemu zajmować się kwestją agrarną (uwłaszczenie włościan), by w ten sposób przygotować sobie grunt dla swych w tym kierunku zamierzeń, jednakże obawiając się wzrostu wpływów politycznych Tow. Rolniczego, kwe-

---

<sup>1)</sup> Władysław Grabski: Towarzystwo Rolnicze w Królestwie Polskiem Tom I i II.

stję tę później wysunął, jako powód zamknięcia Towarzystwa Rolniczego.

Ukaz carski, zezwalający na utworzenie Tow. Rolniczego zakreślał ciasne ramy, w jakich mogła obracać się działalność Tow. W organizacji swej wzorowało się ono częściowo na zagranicznych instytucjach (angielskich), jednakże nie mogło osiągnąć tej koncentracji pracy, co tamte, nie mając żadnej innej organizacji pomocniczej, żadnej instytucji samorządowej polskiej, a statut nie dozwalał na tworzenie oddziałów prowincjonalnych. Istniał więc zarząd centralny złożony z członków, rozrzuconych po całym kraju, co przy złej komunikacji utrudniało działalność i paraliżowało jego sprawność. Brak organów prowincjonalnych zastąpiono w ten sposób, że poza Centralą po całym kraju rozrzucony członkowie korespondenci sprawowali funkcje kierowników nieistniejących formalnie oddziałów, tworząc w ten sposób łączność między prowincją a Centralą. Członkowie korespondenci gromadzili wokół siebie ludzi chętnych do pracy (były to niejako filje), rozszerzając działalność Tow. daleko poza siedzibę Centrali. Była to jednakże robota poufna, nieoficjalna, którą prowadzono dla braku wyraźnego zakazu wtymkierunku, gdyż w ten sposób Towarzystwo wykorzystywało niedociągnięcia wspomnianego ukazu carskiego: starano się robić wiele rzeczy, na które nie było oficjalnego pozwolenia, ale które nie były wprost zakazane. Tak z początku członków zarządów filji mianowano, a już w drugim roku zostali oni wybierani na terenie swoich filji przez swych członków, którzy co do wyboru porozumiewali się ze sobą również poufnie. Dzięki tak umiejętnemu postępowaniu wytworzyła się znakomicie rozgałęziona organizacja, obejmująca cały kraj siecią organów oficjalnych, pracujących razem z Centralą bardzo intensywnie, omijając umiejętnie zakazy rządowe. Członków przyjmowano bardzo ostrożnie, jedynie ludzi zaufanych, z obawy donosu do władz. Stąd też dyplom na członka Tow. był wysoko ceniony, jako odznaka pewnej godności obywatelskiej. Towarzystwo miało możność odmówienia przyjęcia na członka bez podania powodów. Początkowo liczyło Towarzystwo 6.000 członków nie tylko w pośród samych ziemian, lecz należeli tu rów-



nież liczni obywatele polscy, pragnący oddać swe usługi dla dobra narodu, a więc również inteligencja miejska.

Towarzystwo miało szereg wydziałów; plan bowiem organizacyjny był pomyślany bardzo szczegółowo, według zgóry ustalonego schematu. Istniały wydziały nie fachowe, takie, jak społeczny, ogólny, agrarny, dobroczynności i ofiar i t. p. Wszystko co miało jakieś punkty styczne z życiem na wsi było ujęte w ramy Tow. Roln., mimo, że na tem polu było wiele różnej pracy, która wymagała odrębnych organizacji, jednakże z powodu niemożności tworzenia ich starano się wszystko to skupić w Towarzystwie Rolniczem, jako jedyniej dozwolonej wówczas organizacji społecznej.

Według statutu Towarzystwo miało zajmować się zagadnieniami rolnymi, a więc starało się poznać dokładnie stan i stosunki rolnictwa krajowego, śledzić postęp rolnictwa zagranicą, a zebrane wiadomości podawać do wiadomości przez swój organ. Wpływało na członków, by zakładali doświadczenia rolnicze, których wyniki również drukiem ogłaszano. Urządzano konkursy i wystawy rolnicze, oraz rozdawano nagrody za rozpowszechnianie postępu, jako też pobudzano tą drogą pomysłowość i wynalazczość, kładąc szczególny nacisk na przedsiębiorczość rolników. Należy tu podkreślić fakta działalności społecznej, jaką rozwinęło Tow. przez kształcenie pracowników rolnych niższego typu jak: karbowi, kowale, stelmachowie i t. p., kładąc zawsze nacisk na uspołecznienie osobnika, t. j. jego działalność dla społeczeństwa, stosunek do ludzi, charakter osobisty i t. p. Była to więc robota obliczona na długą metę. To też nic dziwnego, że echo życia Tow. Rolniczego brzmiało długie jeszcze lata.

Organem Tow. były *Roczniki Gosp. Kraj.* doskonale redagowane, które stanowiły obfite źródło ówczesnej wiedzy rolniczej.

Tow. urządzało coroczne zjazdy ogólne, na których wyłaniało specjalne sekcje, oraz cały szereg komisyj, gdzie rozpatrywano zagadnienia wiedzy rolniczej, sprawy administracyjne i t. p. Tow. wzorując się na stosunkach angielskich ograniczało również zasadę wyboru władz, przy-

chylając się w kierunku d o b o r u odpowiednich członków. Organizacja była raczej centralistyczna, członkowie - korespondenci (prowincjonalni) działali z polecenia zarządu.

Poza pracami ściśle fachowymi Tow. zajęło się sprawą organizacji szkolnictwa i oświaty rolniczej na wsi oraz wprowadziło naukę pozaszkolną przez ochronek i wiejskie. Prąd tworzenia ochronek przy każdym dworze był tak silny, że przetrwał aż do czasów ostatniej wojny. Również podniesieniu oświaty wśród ludu wiejskiego służyło pismo ludowe „Czytelnia Ludowa“, wydawane przez Tow. pod redakcją Jana Kantego Gregorowicza. Zakładano biblioteki prowincjonalne, prowadzono tak popularne dziś opisy gospodarstw.

Wreszcie Towarzystwo także zainicjowało handel rolniczy przez tworzenie t. zw. „D o m ó w z l e c e ń h a n d l o w y c h“, które, jako spółki handlowo-komisowe miały posłużyć do zorganizowania zbytu produktów rolnych. Działalność ta bardzo szybko rozszerzyła się na całe Królestwo. Z inicjatywy Tow. powstała Żegluga na Wiśle, którą spławiano zboże do Gdańska.

W zakresie doświadczalnictwa poczynania Tow. były również pomyślne: założono pierwszą stację doświadczalną w Służewie, której kierownikiem dłużej czas był prof. Cichocki.

W końcu Tow. wpłynęło silnie na opinię świata rolniczego w sprawach agrarno-politycznych. Między innymi zajęło się ono przygotowaniem gruntu pod mającą nastąpić reformę stosunków pańszczyźnianych. W obrębie samego Tow. ścierały się początkowo dwie tezy: jedna, której obrońcą był sam Zamoycki, żądała urządzenia gospodarstw na wzór angielski, t. j. wydzierżawiania wieczystego gruntów chłopom i druga, zmierzająca do zupełnego uwłaszczenia włościan z wykupnem ziemi lub bez. Ten ostatni kierunek był forytowany przez rząd rosyjski, jakkolwiek z innych zupełnie pobudek. Sprawę tę starano się załatwić spokojnie, by niedopuszczyć do niepotrzebnego rozjątrzenia społecznego. W końcu w 1861 r. 8 lutego



ogłoszono rezolucję Tow., które opowiedziało się z a u w ł a s z c z e n i e m.

Równocześnie nurtujący w społeczeństwie polskim ruch polityczny przybierał coraz na sile; nie ominął on Tow., gdzie na zjazdach, czy konferencjach zaczęto również omawiać sprawy polityczne, zresztą wielkiej dla owych czasów wagi. Gdy jednak rząd spostrzegł, że pewne poczynania Tow. dostają podniecie od strony polityki, zwłaszcza, gdy weszła na tapet sprawa włościańska, na którą rząd chciał mieć monopol, zamknął on Tow. w k w i e t n i u 1861 r. Czas jakiś istniało jeszcze Tow. w likwidacji, aż ostatecznie na jesieni tego roku przestało istnieć zupełnie. Praca, mająca dotychczas swą formę oficjalną, przeniosła się w zacisze życia konspiracyjnego. Kierowali nią dawni pracownicy Tow. Rolniczego, starając się w swych poczynaniach naśladować działalność i pobudki pracy Tow. Jeszcze parę lat wychodzą Roczniki, aż ostatecznie i ich wydawnictwo zostało zwinęte.

Jakkolwiek Tow. posiadało szczupły zakres działania według uprawnień ukazów carskiego, to jednakże starało się w swoisty sposób obejść przepisy, nie ograniczając się jedynie do działalności rolniczej, lecz w braku innych instytucji, ogarnęło szeroko pracę społeczną na wsi, starając się objąć to wszystko, co gdzieindziej wykonywały bądź specjalne organa państwowe lub osobne instytucje. „Niewątpliwie Tow. — jak ocenia je prof. Grabski — było najlepszą instytucją na jaką nasze społeczeństwo, a w szczególności rolnicze zdobyć się mogło wówczas. Postawiło sobie bowiem za zadanie i w znacznej części wykonało: głęboko pojętą pracę skupienia całego obywatelstwa ziemskiego około dźwignięcia rolnictwa z przestarzałej rutyny, zaniedbania i niezaraдности, dźwignięcia ludności wiejskiej z upośledzenia ekonomicznego. Obrano do tego drogę wyrobienia rodzimego postępu rolniczego przez poznanie natury gruntów miejscowych, uszlachetnienie krajowego inwentarza, wprowadzenie doświadczałnictwa i zainteresowanie nim rolników. Prowadziło to do wyrobienia samodzielności, zrozumienia korzyści i potrzeby postępu rolniczego, wyzwolenia z bezkrytycznego naśladownictwa i szablonu. Wykształcono cały szereg

specjalistów, kształcąc zagranicą inspektorów hodowlanych, leśników, ogrodników i t. p. By zachęcić do lepszej gospodarki, urządzono cały szereg konkursów hodowlanych, a także z uprawy roślin. Akcja wydawnicza i oświatowo-rolnicza przyczyniła się do podniesienia poziomu kulturalnego i umysłowego, co było najważniejszym i najtrwalszym owocem pracy Towarzystwa.

Należy się jednak zastanowić, czy Tow. Rolnicze w Królestwie Polskiem stworzyło jaką odrębną metodę pracy i co ona wniosła nowego? Na uwagę należy wziąć to, że były to ciężkie czasy, dla innego narodu niezrozumiałe. Tow. prowadziło pracę dla dobra wspólnego, tembardziej konieczną, że ucisk polityczny nie pozwalał na żaden inny objaw życia narodowego. Miało nastąpić uwłaszczenie, co do którego społeczeństwo musiało się wypowiedzieć, boć tu przecież o nie chodziło, trzeba więc było stworzyć zrozumienie tych spraw. W zakresie oświaty trzeba było nadrobić wiele zaniedbania poprzednich lat wojen i niewoli; oświaty i nauki wymagały na równi wszystkie warstwy i tu Tow. zrobiło niesłychanie dużo, stwarzając podwaliny szkół nie tylko fachowych, ale dało też impuls i przykład pracy oświatowo-wychowawczej ludu wiejskiego, która mimo upadku Tow., miała dalej rozwijać się pomyślnie. Ta więc łączność zagadnień, już wtedy ogarniających dużą i małą własność stanowiła na owe czasy nowość, tembardziej podziwienią godną, że mało może początkowo było zrozumienia dla tych spraw i trzeba było niesłychanego wysiłku, aby je postawić, jeśli nie na czoło prac Tow., to równorzędnie z innemi zagadnieniami. Istniejące w sąsiedniej Galicji Krak. Tow. Roln. i Lwowskie Tow. Gospodarskie nie umiały się zdobyć na taką wszechstronność, stając się raczej związkiem ziemian, co wprawdzie było wynikiem tamtejszych stosunków, jednakże zacieśniało ramy działalności Tow., odejmując im to piętno postępowości, jakie miało Warsz. Tow. Roln. Pojęcia bowiem i dążenia tych towarzystw nie miały tego przesiąknięcia myślą — podniesienia i wydobywania chłopów na wyższy poziom. Te właśnie momenta w Tow. Roln. Król. Polsk. były tak sil-



nie wciąż podkreślane i pamiętane, że później, kiedy tworzyło się Centralne Tow. Rolnicze, powołano się na działalność poprzedniego Tow. Roln. i to przeważało na szali, choć nie brakło głosów za stworzeniem analogicznej instytucji rolniczej, jakie pracowały na terenie Galicji. Prócz tego Tow. Roln. w Król. Polskim odmiennie, niż wszystkie inne (angielskie czy niemieckie), do programu swego wprowadziło pracę społeczną. Podczas gdy tamte miały wyłącznie charakter zawodowy instytucji zamkniętej dla pewnej tylko grupy ludzi, chociaż bardzo licznej, to Warsz. Tow. Roln. swą szeroką akcją społeczną, promieniowało szeroko na całe społeczeństwo. Było to rzecz naturalna, wynikiem przystosowania się do warunków politycznych ówczesnych, które takiej szerokiej pracy narodowej i społecznej wymagały a innych instytucji nie miały.

Były jednakże i różnice pod względem prowadzenia fachowego Tow. Roln. w Król. Polsk. i Tow. zagranicznych. I tak wystawy Tow. Roln. Król. Polsk. były robione równie dobrze, lecz częściej niż np. Angielskiego Towarzystwa, które przecież było inicjatorem tych przedsięwzięć. Wystawy docierały w Królestwie do najgłębszych zakątków, gdyż urządzono je w wielu miejscowościach, jakby przeczuwając, że czasu mało. Na wystawach tych był dział charakterystyczny dla akcji Tow. żoln. Warsz., to jest konkursy społeczne, rzecz w Anglii prawie nieznaną. To premjowanie zasług społecznych, pobudzając szlachetną emulację stanowiło wyższość W. T. R. nad innemi ówczesnemi Towarzystwami. Podobnie jak w Anglii, prowadzi się i tu stację doświadczalną chemiczno-rolniczą, prócz tego podobnie jak w Danji, gdzie to zresztą później dopiero od nas zrealizowano, prowadzono wyszkolenie techniczne niższych wiejskich pracowników i to było również bardzo dobrze robione. Dotyczy to zwłaszcza rzemiosł wiejskich.

Wspomnieć tu wreszcie należy o usiłowaniach Tow. w kierunku usunięcia pośrednictwa w handlu wiejskim przez tworzenie Domów zleceń, podobnych nieco do obecnych poznańskich „Rolników“. Było to w owym czasie nowością. Uzupełnieniem tego było stwórze-

nie komunikacji na Wiśle, jako drogi zbytu dla płodów rolnych.

Jak widać z tego szkicu pracy Towarzystwo dzięki swej metodzie pracy potrafiło sięgnąć głęboko w różne dziedziny życia wiejskiego. Praca ta była tem kompletniejsza, że i strona naukowego badania spraw rolniczych była należycie postawiona.

Po zlikwidowaniu Towarzystwa początkowo jako pozostałość jego działalności utrzymały się jeszcze czas jakiś zjazdy sąsiedzkie, oraz wydawnictwa Roczników Gos. Kraja, które wkrótce potem też przestały istnieć. Jednak po stłumieniu powstania styczniowego zaprowadzono tak surowe represje, że nawet i te objawy zostały poniecane. Aż do wojny 1914 r. trwał właściwie w kraju stan oblężenia. Wskutek tego cała działalność jawna musiała ustać, a jeżeli co robiono, to jedynie potajemnie, opłacając sowity haracz w postaci łapówek.

Jednakże potrzeba jakiegokolwiek organizacji była już silnie zakorzeniona i wymagała zaspokojenia w jakiejbądź formie. Ale brak społecznych instytucji był tak duży, że gdy chciano powrócić do urzędzenia choćby dawnym sposobem wystaw rolniczych, to nie znaleziono żadnego Towarzystwa, któreby się takiej imprezy podjąć mogło. W końcu posłużono się Towarzystwem Wyścigów Konnych, jakkolwiek ono w innej dziedzinie pracowało. Pod egidą tegoż Tow. urządzane wystawy zaczęły się coraz bardziej rozpowszechniać, lecz tylko po miastach gubernialnych. Z okazji wystaw odbywały się zjazdy, będące łącznikiem społeczeństwa rolniczego.

## 2. Towarzystwo Kredytowe Ziemskie.

Drugą instytucją na innym terenie pracującą, którą wykorzystano dla pracy zrzeszeniowej społecznej, było Tow. Kredytowe Ziemskie, stworzone w 1825 r. przez ministra Lubeckiego, a oparte na wzajemności, jako Towarzystwo dla długoterminowych pożyczek hipotecznych, stanowiące ówczesną formę spółdzielczości na podobieństwo niemieckich Landszaftów. Gubernjalne filje (t. zw. Dyrekcje Szczegółowe) oraz ich zja-



z d y konferencyjne stały się jednym ze środków podtrzymania wówczas ż y c i a z r z e s z e n i o w e g o; nic też dziwnego, że do zjazdów tych przywiązywano bardzo wielką wagę. Zjazdy stowarzyszonych w gubernjalnych dyrekcjach odbywane dla sprawozdań czynności urzędowych, obejmowały swym programem cały szereg spraw luźnie z tem złączonych, traktując rzeczy natury ogólniejszej, społecznej. Na delegatów zjazdów wybierano odpowiednich ludzi, którzyby mogli reprezentować społeczeństwo wobec rządu. Jakkolwiek było to raczej złudą, jednakże poddawano się jej chętnie, wierząc, że w ten sposób można coś zdziałać.

### 3. S e k c j a R o l n a.

Wreszcie w r. 1885 przyszła działaczom polskim myśl porozumienia się z działaczami rosyjskimi, zrzeszonymi w „Tow. popierania rosyjskiego przemysłu i handlu“. Zaproponowano im utworzenie filji Tow. w Warszawie ze zasięgiem na całe Król. Polskie. Rząd dał zezwolenie, gdyż zależało mu na tem, aby instytucja rosyjska rozprzestrzeniać się mogła po Polsce. Centrala Tow. w Petersburgu zgodziła się również chętnie na to, dając Oddziałowi warszawskiemu zupełną autonomję. Początkowo r. 1887 między innemi przemysłowemi Sekcjami stworzono tylko s e k c j ę d l a p r z e m y s ł u r o l n e g o — cukrownictwa i gorzelnictwa, aż w r. 1890 powstała za zgodą Tow. s p e c j a l n a S e k c j a r o l n a dla Król. Polskiego, obejmująca c a ł o k s z t a ł t s p r a w r o l n i c z y c h. Sekcja miała pozwolenie zbierania się w obecnem Muzeum przemysłu i rolnictwa. Tu stworzono pracownię dla całego szeregu działów przemysłu rolnego, ogrodnictwa i t. p., tu omawiano i rozpatrywano kwestje związane z prowadzeniem sekcji tak ze strony praktycznej, jak i naukowej.

S e k c j a R o l n a na s p o s ó b a n g i e l s k i wybierała delegacje do pracy nie przez wybór, lecz назначano prezesów delegacji, a ci kooptowali sobie członków. Stworzono szereg delegacji: dla spraw hodowl, doświadczałnictwa, gleboznawstwa, handlu rolnego i t. p., to jest dla całej pracy prowadzo-

nej zwykle przez Towarzystwo Roln. Stworzono pracę ogromną, która trwała aż do powstania C. T. R. Spełniała Sekcja rolna swoje zadania doskonale, przyczem Centrala Petersburska pomagała nieraz w pewnych zamierzeniach prawodawczych. Wszystko, co Kongresówka miała wybitniejszego, zgromadziło się wówczas w tych delegacjach; przeszło przez nie całe prawie młode ówczesne pokolenie, kształcąc się znakomicie w pracy społecznej nieoderwanej, ucząc się chodzić dokoła spraw ogólnych, a nie osobistych.

Na czele Sekcji Rolnej stali początkowo działacze starego Tow. Roln. z 1861 r. Kłobukowski, prezes T. K. Z., Ludwik Górski, Kurz, Golc i t. p., potem na czele Sekcji stanął Tadeusz Kowalski, b. prof. Instytutu Pułaskiego, nadając jej kierunek pracy: był on zwolennikiem ciągłego dopominania się ichodzenia za sprawami Sekcji w Petersburgu. Delegacje bowiem opracowywały szereg memoriałów i referatów, przy pomocy których od czasu do czasu coś uzyskiwano, co dawało bodźca do dalszej takiej pracy. Jednakowoż, biorąc ogólnie, referaty te spotykały się z zupełnym najczęściej brakiem zrozumienia w sferach decydujących rządu rosyjskiego. Tak np. ukazała się wtedy jako owoc tej pracy komisyjnej cenna praca Adolfa Suligowskiego: „Produkcja rolnicza, a taryfy różniczkowe“, wykazująca jak ten system taryf kolei rosyjskich niszczy ekonomicznie Król. Polskie. Jakkolwiek społeczeństwo zainteresowało się żywo temi wywodami, jednakże w Petersburgu nie odniosły one żadnego rezultatu.

Wkrótce też podniosły się głosy przeciw temu kierunkowi (zwanemu chadatiejstwo), a zalecające zwrócenie się do pracy realniejszej w kraju, na miejscu. Na czele tej opozycji stał Chełchowski, późniejszy prezes C. T. R., autor cennej pracy o samorządzie rolniczym, napisanej na podstawie badań zagranicznych i w innych dziedzinach Polski prowadzonych.

Tymczasem wyszła w r. 1897 ustawa ramowa normalna o Stowarzyszeniach gubernialnych, pozwalająca na zakładanie stowarzyszeń gospodarczych. Jakkolwiek ustawa była stworzona bardzo szablonowo i nieliczyła się z różnorodnemi



potrzebami poszczególnych części państwa rosyjskiego, to jednakże Sekcja rolna umiała i ten moment wykorzystać dla akcji gospodarczej w kraju. Wkrótce też za jej pomocą Królestwo i całe Kresy pokryły się szeregiem Syndykatów, Spółek rolniczych po miastach nawet najmniejszych. Równocześnie starano się, aby Stowarzyszenia te przystosowywać do pracy ogólnooświatowej rolniczej. Czyniono to w ten sposób, że w statucie umieszczano punkt, który pozwalał objaśniać członków, co do pewnych bezpośrednich czynności gospodarczych, np. siewu i t. p. Dało to podstawę do działalności kulturalno-oświatowej. Było to bardzo zręczne obejście ustawy, a dla podniesienia polskości miało kolosalny wpływ; tak np. w Mińsku owe wyjaśniające dyskusje prowadzono nawet w języku polskim. Były to rzeczy przedtem jak najsurowiej karane: drukować nie wolno było również wyłącznie w języku polskim żadnych sprawozdań i t. p., lecz po rosyjsku i po polsku. W niektórych Stowarzyszeniach praca oświatowa była tak wyłączną treścią działalności, że zapoznawano niekiedy zupełnie czynności gospodarcze.

Stosunki takie trwały do roku 1898, w którym ukazała się nowa ustawa normalna o zawodowych Tow. rolniczych. Wówczas wiele syndykatów, które tylko z nazwy były stowarzyszeniami gospodarczemi, wprost przemieniło się na oddziały powstających Towarzystw roln. Tak np. Kieleckie Tow. roln. przejęło w całości swój syndykat, który właściwie pełnił funkcje Tow. Po guberniach powstają szybko Towarzystwa Roln. tworząc po powiatach swe oddziały, tak, że każdy prawie miesiąc przynosi jakąś nową organizację. Nic w tem dziwnego, gdyż prace przygotowawcze zostały wykonane już dawniej, a czekano jedynie sposobności. Gdyby nie Sekcja rolna, która ostatecznie wydała cały szereg działaczy praktycznie z tą pracą obznajmionych, może ten prąd tworzenia Tow. gubernialnych nie byłby tak żywiołowy. Ponieważ ustawa nie pozwalała na stworzenie Centrali Tow. Roln. przeto Sekcja rolna zachowała jeszcze nadal swoje kierownicze stanowisko jako póljawny organ centralny. Sekcja Rolna wydawała swój organ „Prace Sekcji Rolnej“, zawierający

sprawozdanie z działalności całej Sekcji, ogłaszane na zjazdach w Warszawie (dane o stanie hodowli bydła, koni, owiec, dane statystyczne z tego zakresu, sprawozdania z działalności poszczególnych delegacji; doświadczeńnictwa, ogrodniczej, przemysłu rolnego, służbowej, sprawozdania z jarmarków, wystaw i t. p.).

W ten sposób był już gruntownie przygotowany teren dla stworzenia mającego powstać niedługo C. T. R. mimo ciężkich warunków politycznych. Gdy po klęsce w wojnie z Japonją ucisk Rosji nieco zwolnił, te tendencje szybko wzrosły. Na czele ruchu stał Chelchowski, forsując tworzenie Kółek Roln., jako uzupełnienie rozpoczętych już prac. Pierwsze takie Kółko Roln. istniało od roku 1898 „Jutrzenka“ w Miechowie stworzone przez Godlewskiego, już na podstawie normalnej ustawy.

Tymczasem postulat Tow. Rolniczych Gubernialnych przyobleka się w realne kształty i wkrótce 11, III, 1907 r. zostaje powołane do życia Centralne Towarzystwo Rolnicze, którego założycielami byli prezesi i wiceprezesi dwunastu gubern. towarzystw rolniczych. Po długich debatach wyłoniono oblicze Tow. Początkowo bowiem ścierały się dwie koncepcje, aby pójść za przykładem Krak. Tow. Roln. to jest oprzeć się na inteligencji ziemiańskiej i drugą, której obrońcą był Chelchowski, aby organizacją objąć szerokie masy wiejskie. Ta ostatnia, dzięki zabiegom Chelchowskiego, zwyciężyła.

Centralne Towarzystwo Rolnicze uzyskało zatwierdzenie statutu przez rząd rosyjski, który jednakże nieco ograniczył ramy działalności jego szeregiem przepisów. Głównym celem Towarzystwa miała być praca nad kółkami rolniczymi, głoszona jako hasło naczelne. Każde Tow. filialne, które miało powstać, było zobowiązane do tworzenia w swoim łonie kółek rolniczych. Ponieważ praca ta już poprzednio była przygotowana, wkrótce więc powstało 1000 przeszło kółek rolniczych, podległych własnemu Wydziałowi Kółek Rolniczych w Centralnem Towarzystwie Rolniczem.

Chelchowski niestety nie doczekał się rozwoju Towarzystwa, gdyż niebawem po jego utworzeniu zmarł.



#### 4. Centralne Towarzystwo Rolnicze (C.T.R.).

W istnieniu jego można wyróżnić cztery okresy — a) od powstania do wojny (1907 — 1914); b) okres wojenny (1914 — 1918) i c) powojenny Polski Odrodzonej do 1928 r.; d) po połączeniu się z Centr. Związkiem Kółek Rolniczych w 1928 r..

a) Okres pierwszy, to organizacja tak wewnętrzna w Centrali jakoteż nowych Tow. Okręgowych. Organizacja wewnętrzna miała za zadanie stworzyć cały szereg wydziałów, sekcij i komisij, odpowiadających praktycznym potrzebom życia i rozwoju Tow., a dalej tworzenie zrzeszeń drobnych rolników jako to Kółek Roln. i Spółek Roln. Każdy rok przynosił powiększenie ich liczby. Z początkiem roku 1914 było już 38 towarzystw okręgowych, w których największą wagę położono na stworzenie Wydziałów Kółek rolniczych i pracy w nich, gdyż to miało być jednym z naczelných zadań C. T. R. Istniejące dotąd luźne Kółka Rolnicze łączą się w jedną organizację przy C. T. R. na zasadzie autonomji Centrali Kółek Rolniczych przy C. T. R. jako Centralnego Wydziału Kółek Rolniczych.

Tworzą się w Towarzystwach Okręgowych analogiczne do Centrali wydziały i Sekcje, które wysyłają po jednym delegacie do Centrali dla utrzymania z nią łączności. Kółek Rolniczych zrzeszonych w C. T. R. było z początkiem 1908 r. 700 na papierze, gdyż z tego jednakże okazało się czynnych 213 z 12.000 członkami. Z biegiem lat stan ten zwiększa się i w r. 1913 w 32 okręgach było 1051 Kółek, z których 686 nadesłało sprawozdania. Kółka czynne zrzeszały 34.924 członków, co w stosunku do ogółu ludności stanowiło 0,51%. Na jedno Kółko wypadało 1,13 gmin (obejmujących w Królestwie często kilka lub kilkanaście wsi). Zaczęto organizować wykłady i odczyty dla małorolnych, na które uczęszczało bardzo wiele słuchaczy, prunumerowano w Kółkach pisma fachowe, urządzano wycieczki, doświadczenia rolnicze i t. p. Jakkolwiek więc Centr. Tow. Roln. robiło dużo, to jednakże praca, jaka jeszcze przed niem stała, była ogromna tak w zakresie organizacji wewnętrznej, jak i w wykonaniu swych założeń. Jednakże Tow. odczuwało brak ludzi. Wprawdzie Sekcja Roln. przez 17 lat swego istnienia

przygotowała pewien zastęp ludzi do pracy, to przecież szybkiemu wzrostowi Tow. w Centrali i na prowincji nie mógł sprostać dopływ odpowiednich sił, zwłaszcza, że pewna ilość inteligencji wiejskiej trzymała się jeszcze zdala od C. T. R. Z konieczności też Tow. oprzeć musiało swą pracę po powiatach na płatnych instruktorach Kółek Rolniczych. Stanowiło to swoisty charakter pracy C. T. R., odrębny pod tym względem od sposobu, jaki przyjął się w Poznańskim, gdzie praca ta polegała wtedy wyłącznie na elemencie społecznym, na pracy dobrowolnej, niehonorowanej i to stanowiło wyższość organizacji poznańskich. Mimo nawet dużej ideowości w pracy instruktorów, z natury rzeczy działalność ich była często mniej owocną, niż inteligencji wiejskiej, miejscowej, znającej lepiej warunki swego otoczenia i posiadającej większe zaufanie miejscowej ludności. Sposób bowiem szerzenia fachowej wiedzy przez czasowych instruktorów, dorywczo dojeżdżających, nie wzbudzał zaufania ludności, ani też zainteresowania, gdy instruktor sam nie był przedsiębiorcą, który mógłby dać przykład pracy na swym gospodarstwie, lecz tylko nauczycielem rzeczy najczęściej sucho słuchaczom podawanej. To też tam, gdzie w pracy więcej był angażowany czynnik miejscowy — sami rolnicy (vide lustracje poznańskie), praca ta dawała wyniki dużo lepsze, niż w warunkach pracy, opartej głównie na instruktorach, choćby bardzo idejowych.

Ilość instruktorów w C. T. R. stale zwiększała się. W r. 1909 było ich 12, w 1911 — 27, w 1913 już 50, co uważanem było jeszcze za niedostateczną liczbę, gdyż wiele powiatów nie posiadało dla swych Kółek instruktorów. Jakkolwiek ziemiaństwo dość dużą rolę odgrywało w Kółkach Roln. (45% prezesów K. R.), to jednakże udział jego na ogół był zbyt skromny w stosunku do potrzeb, aby Kółka Roln. mogły rozwinąć żywszą działalność w całym kraju. Również praca w Centrali pochłaniała dużo inteligentnych zdolnych ludzi, pracujących bezinteresownie w różnych wydziałach. Takich wydziałów stanowiących same przez się duże organizacje było 8:

- 1) rolniczy,
- 2) hodowlany,
- 3) społeczno - ekonomiczny,



- 4) doświadczalno - naukowy,
- 5) leśny,
- 6) mleczarski,
- 7) rybacki,
- 8) wydział Centralny Kółek Roln.

Dzieliły się one znów na szereg samoistnych sekcij i komisyj, prócz tego istniały sekcje samodzielne:

- 1) organizacji gospodarstw,
- 2) statystyki rolnej, oraz dwie samoistne Komisje: 1) rachunkowości rolnej, 2) wydawnicza.

Z a d a n i a statutowe, jakie sobie C. T. R. wytknęło były liczne, następujące:

- 1) zastępować, informować i reprezentować interesa rolnictwa wobec władz rządowych, prawodawczych i administracyjnych,
- 2) wyjaśniać na zebraniach swych członków potrzeby gospodarstw rolniczych i ekonomicznych, oraz zaznajamiać z nimi koła roln. krajowe,
- 3) badać położenie różnych gałęzi gospodarstwa rolnego w kraju i zagranicą przez studia teoretyczne i wycieczki,
- 4) sprawdzać wyniki postępu rolniczego w naszych warunkach przyrodniczych i ekonomicznych, oraz zaznajamiać z nimi koła roln. Krajowe,
- 5) przeprowadzać badania w celu poznania przyrodzonych bogactw krajowych i środków ich wyzyskania,
- 6) ogłaszać dokładne studia statystyczne w zakresie gospodarstwa rolnego wchodzące,
- 7) nadawać kierunek produkcji rolniczej krajowej z uwzględnieniem specjalizacji jej w pewnych lokalnych warunkach przyrodniczych, komunikacyjnych i ekonomicznych,
- 8) oddziaływać na poprawę stosunków handlowo-rolniczych i starać się o szerzenie wiedzy rolniczej we wszystkich kołach roln., oraz wzbudzać w społeczeństwie zainteresowanie dla spraw rolniczych,
- 9) współdziałać w regulacji i poprawie stosunków służbowych i robotniczych,
- 10) gromadzić materiały pisemne i rzeczowe dla zobrazowania w przyszłości stanu naszego rolnictwa w dobie obecnej.

Środkami do spełnienia powyższych zadań są:

- 1) roztrząsanie projektów przez władze przygotowanych, orędownictwo interesów rolniczych w stosunkach urzędowych, występowanie z żądaniami nowych praw i przepisów lub reformy przepisów obowiązujących, wyjednywanie i rozdzielanie zapomóg przyznanych,
- 2) urządzanie stałych zebrań dorocznych, poświęconych ogólnym sto-

sunkom rolniczym, zebrań perjodycznych, zwoływanych w miarę potrzeby dla omówienia spraw posiadających specjalne znaczenie, organizowanie zebrań w kraju, gdzie warunki miejscowe będą temu sprzyjały,

- 3) urządzenie wycieczek zbiorowych do postępowych gospodarstw, urządzenie komisji dla badania gospodarstw i premjowania ich, urządzenie konkursów gospodarstw i t. p.,
- 4) zorganizowanie stałych wystaw wędrownych w całym kraju,
- 5) urządzenie i popieranie stacji doświadczalnych, pracowni rolniczych, pól demonstracyjnych, ogłaszanie konkursów na prace naukowe z zakresu rolnictwa, informowanie ogółu rolniczego przez cyrkularze i biuletyny o sprawach bieżących ważnych dla rolnictwa,
- 6) zakładanie i popieranie szkół rolniczych, ogólnych i specjalnych, stałych i perjodycznych kursów, tworzenie i rozdzielanie stypendjów, organizacja praktyk gospodarczych, zajęcie się losem wychowanków zakładów rolniczych, znoszenie się i utrzymywanie stałych stosunków przez swoich członków korespondentów i delegatów ze wszystkimi instytucjami naukowymi i towarzystwami, zajmującymi się rolnictwem, urządzenie bibliotek stałych, muzeów rolniczych stałych i przenośnych,
- 7) zajęcie się losem ludności, szukającej zarobku w kraju i zagranicą, pośrednictwa w wyszukiwaniu pracy oficjalistom, służbie i robotnikom rolnym, współudział w instytucjach opieki nad dziećmi pracowników rolnych, zabezpieczenie ostatnich od kalectwa, starości i klęsk losowych,
- 8) utrzymanie agentur handlowych i informacyjnych, badanie stosunków targowych, obznajomienie z nimi rolników, ustalenie norm i klasyfikacji sprzedażnych produktów rolniczych,
- 9) szerzenie i popieranie idei kooperacji rolniczej, przedewszystkiem zaś Tow. Roln. Okręg. i Kółek włościańskich, organizacji związków zawodowych,
- 10) pośredniczenie w zakupie i zbycie produktów, ułatwianie sprowadzania i nabywania pożytecznych narzędzi i maszyn i t. p.

Ten Statut pozostał co do zadań prawie bez zmiany i teraz po połączeniu z Cent. Zw. Kół. Roln. O. T. R. Według Statutu z 1917 r. C. T. R. składała się z Towarzystw Rolniczych Okręgowych (T. O. R.). Członkowie zaś O. T. R. wchodziły w skład C. T. R. Organami C. T. R. były wówczas:

Ogólne Zebranie,  
Rada Główna,  
Komitet Towarzystwa i  
Prezydium.

Okręgowe T.R.-e zachowały całkowitą samodzielność i własną organizację; na żądanie  $\frac{1}{3}$  części O.T.R., lub ogólnego zebrania, C.T.R. ma obo-



wiązek tworzyć Wydziały, poświęcone specjalnym działom pracy rolniczej, np. rybactwo, kooperacje rolne i t.p. Na czele każdego Wydziału stoi Rada Wydziałowa, złożona z przedstawicieli tych O.T.R., które do Wydziału przystępują. Rada wybiera zarząd w ilości 3 osób. Prócz zebrań Wydziału pożądanem jest, aby Wydziały urządzały zebrania dla ogółu członków C. T. R. celem poinformowania ich o wynikach swych prac.

Rada Główna składała się z członków Komitetu C. T. R. prezesów O. T. R. i ich zastępców oraz delegatów O. T. R. wybranych w stosunku 1 na 50 członków i stanowi władzę kierowniczą i rozstrzygającą wszelkie spory, dotyczące Tow. w ostatniej instancji.

Komitet Towarzystwa załatwia następujące czynności:

- a) reprezentuje Towarzystwo,
- b) zarządza majątkiem i zakładami C. T. R.,
- c) przedstawia swe wnioski Radzie w sprawie uchwał zebrań ogólnych,
- d) zdaje sprawę ze swych czynności o stanie C. T. R., jego majątku i zakładach,
- e) przedstawia bilans przychodów i rozchodów w roku sprawozdawczym,
- f) przygotowuje budżet do uchwalenia Radzie głównej na rok następny,
- g) mianuje urzędników, pomocników i służbę na wniosek Prezydium,
- h) wysyła delegatów C. T. R. do innych towarzystw,
- i) wysyła delegatów do tych okolic, gdzie niema O. T. R. lub gdzie działalność ich wymaga pobudzenia,
- j) przyjmuje i rozdaje stypendja C. T. R.,
- k) utrzymuje kontrolę nad wydawnictwami C. T. R.,
- l) wypłaca subwencje rządowe i krajowe Towarzystwom Okręgowym i poszczególnym osobom w myśl uchwał Rady głównej i kontroluje właściwe zużytkowanie tych subwencyj.

Prezes Tow. reprezentuje je nazewnątrz wobec władz, instytucyj i osób trzecich, zwołuje zebrania ogólne i prowadzi je, przewodniczy Radzie Główniej i Komitetowi, a w razie równości głosów rozstrzyga.

Fundusze Tow. pochodzą:

- a) z opłat pobieranych przez członków, a wnoszonych przez O. T. R. w wysokości, oznaczonej przez Radę Główną,
- b) z zapisów i ofiar na cele C. T. R. przeznaczonych,
- c) z procentów od sum należnych C. T. R.,
- e) z pozostałości z lat poprzednich.

Członkowie C. T. R. dzielili się na rzeczywistych, honorowych, korespondentów, czynnych i dożywotnich; członek rzeczywisty musiał należeć do jednego z tow. okręgowych, natomiast czynnym członkiem były kółka oraz osoby pojedyncze, które jednak do Kółek należeć nie musiały.

Te wszystkie prace C. T. R. wymagały poważnych środków, których dostarczyło z początku i potem w pierwszej linii samo społeczeństwo: w znacznej części pochłaniały te środki dostarczane przez społeczeństwo wydatki na Kółka Rolnicze włościańskie; na utrzymywanie dla nich instruktorów, na urządzenie pokazów na prowadzenie pól doświadczalnych, na prowadzenie różnych kursów i t. d. Z początku dawało to tylko samo społeczeństwo rolnicze — przeważnie ziemianie, później gdy te potrzeby bardzo wzrastały musiano udać się, korzystając z ogólnej ustawy rosyjskiej, do rządu o subwencje na określone cele, co po wielu staraniach, w pewnej stosunkowo dość słabej mierze uzyskano, gdyż te dotacje dla naszych poczynąń kulturalnych uzyskane, były nieznaczne w stosunku do tych ogromnych środków, jakie łożył rząd rosyjski na podniesienie rolnictwa w rosyjskich guberniach, w czym się okazała i nieżylicliwość rządu rosyjskiego dla polskich interesów rolniczych. W 1913 r. — na 162,178 rubli ogólnego dochodu, na cele związane tylko z krzewieniem wiedzy rolniczej, zwłaszcza w Kółkach rolniczych 3722 członków złożyło składek 34,106 rubli, ponadto z ofiar osób prywatnych było — 19,222 rubli, Instytucje Gospodarcze, Syndykaty i Spółki dały 21,921 — subwencje rządowe wyniosły na powyższe cele tylko 42,878 rubli (wobec milionów rubli, w guberniach rosyjskich) resztę otrzymano z własnych przedsięwzięć — stąd więc przeszło 75 tysięcy rubli złożyło samo społeczeństwo rolnicze, które obok tego powołało do życia 24 szkół rolniczych i 30 stacyj doświadczalnych, które wymagały znów osobnych funduszy. Również dzięki ogromnym wysiłkom finansowym, C. T. R. przystąpiło przed wojną do budowy własnego domu na pomieszczenie swoich biur, jak i pokrewnych organizacyj rolniczych i już w lipcu 1914 r. mogło się tam przenieść. Pomieściło się tam 30 instytucyj rolniczych poza biurami C. T. R., a wartość tego gmachu podług szacunku ubezpieczeniowego wynosi 2,042,592 złotych. Te trudne warunki, zmuszające społeczeństwo rolnicze polskie do wielkich wysiłków zwłaszcza, gdy rząd rosyjski udzielał swych dotacyj dla C. T. R. pod warun-



kiem, że miejscowe organizacje z własnych środków będą łożyły na te same cele te same co najmniej, lub większe jeszcze kwoty, nie osłabiały inicjatywy społecznej, ducha samopocy, jakby się bez tego warunku obawiać należało, przeciwnie nawet ją podnosiły, wywołując zwiększoną ofiarność jeszcze na miejscowe potrzeby rolnicze. Była to dobra szkoła samodzielności, liczenia przedewszystkiem na własne siły i środki, co w późniejszym wojennym okresie okazało się, gdy zostano bez tych małych rządowych dotacyj, jeszcze bardziej potrzebnem.

Porównywując charakter ówczesnej działalności C. T. R. z charakterem działalności różnych typów zachodnio-europejskich towarzystw rolniczych: Anglii, Francji, Niemiec i Danji, należy stwierdzić, że bardziej się ono zbliżało do typu Angielskiego Towarzystwa Rolniczo-Królewskiego i do niemieckiego (Deutsch Landw. Gesellschaft), jednakże w organizacji swej i w pracy przejawiało odrębne rodzime pierwiastki, czy to przez wytworzenie Kółek Rolniczych, których na Zachodzie nie znano, czy w organizacji praktycznych szkół rolniczych i szerzenie wiedzy rolniczej poza szkolną, która tutaj wysunęła się na pierwszy plan wskutek naszych specjalnych warunków politycznych i społecznych, jakich tamte kraje, szczególnie od nas w swej niezależności, nie miały. Tembardziej to ważnem było, gdy C. T. R. mogło się dopiero pojawić po 40-letniem przeszło przymusowem uśpieniu wszelkiej rolniczej działalności, stłumionej w brutalny sposób przez cały ten okres popowstańczy przez rząd rosyjski, gdy trzeba było nie zawińone przez nas zaniechanie na wszystkich polach pracy zawodowej rolniczej odraabiać, ażeby się jak najprędzej zbliżyć do poziomu europejskiego.

b) W chwili, gdy ta praca znajdowała się w coraz normalniejszych warunkach i w pełnym rozwoju, wybuchła w 1914 r. wojna światowa, która odrazu zasadniczo zmieniła warunki działalności C. T. R. i wskutek działań niszczących wojennych oraz wskutek okupacji niemieckiej i austriackiej kraju od 1915 do 1918 r. Trzeba było wówczas z konieczności zawiesić

działalność w wielu okręgach, trzeba było następnie przystosować ją do warunków okupacyjnych, trzeba było zwrócić główną uwagę, wobec zniszczenia kraju bezpośrednio przez wojnę, na **r a t o w a n i e m a t e r j a l n y c h ś r o d k ó w p r o d u k c j i** gospodarstw, zwłaszcza inwentarzy, chronić je ile się dało przed rekwizycjami, rejestrować straty wojenne, do czego utworzono specjalne biuro. Te Wydziały i Sekcje, które **g o s p o d a r c z ą** stronę miały w swym programie, rozwinęły ją wtedy możliwie, znacznie, o ile warunki okupacyjne pozwoliły, ale za to inne **z o ś w i a t o w ą d z i a ł a l n o ś c i ą** musiały ją skurczyć: z 30 zakładów doświadczalnych — 14 przestało funkcjonować, po części wskutek zniszczenia, po części z powodu ewakuacji, tylko w 16-m praca, ograniczona wielce, dalej prowadzoną była. Towarzystw Rolniczych Okręgowych nawet przybyło nowych 8. Budżet C. T. R. w 1918 r. przy końcu okupacji wynosił w dochodach i wydatkach około 7 2 0, 0 0 0 m a r e k, z czego połowa z **z a s i ł k ó w o d S e j m i k ó w** powiatowych, a połowa z opłat z Towarzystwa Roln. Okręg., oraz **o f i a r**, co dobrze świadczyło o coraz większej energii, potwierdzając ponownie, że tylko **o p a r c i e s i ę n a w ł a s n y c h s i ł a c h** jest najpewniejszym. C. T. R. tę próbę życiową przetrzymało dobrze i po wojnie mogło powrócić do dawnej pracy, choć zubożone w ludzi i środki, ale zahartowane dobrze w ciężkich zmaganiach z rujnąjącymi rolnictwo zarządzeniami okupantów.

c) To też w trzecim okresie powojennym Tow. szybko wraca do dawnej aktywności, starając się dostosować do nowych zmienionych warunków, jakie stwarzała powstająca Polska. Wkrótce jednakże wskutek wzmagających się rozdzźwięków społecznych dochodzi w marcu 1920 r. do oderwania się od C. T. R. pewnej ilości Kółek roln., które utworzyły odrębną organizację: Centralny Związek Kółek rolniczych. Pozostałe natomiast Kółka, a była ich większość, poszły jeszcze dalej w kierunku zespolenia swej organizacji z C. T. R. Dotychczas bowiem Kółka Roln., zrzeszone w specjalnym Centralnym Wydziale K.R. przy C. T. R. były z niem jeszcze jednak dość luźno związane. Obecnie na podstawie nowej ustawy C. T. R., Kółka Rolnicze zostają zrównane na jednym poziomie organizacyjnym z innymi członkami z inte-



ligencji wiejskiej. Zniesiona zostaje odrębność Wydziału K. R. a Kółka Roln. w charakterze członków zbiorowych na równi z O. T. R. wchodzi w skład C. T. R., stanowiąc zarazem, że każdy członek Kółka staje się przez to członkiem C. T. R. i Towarzystw okręgowych. Z tego powodu prezydjum C. T. R. obejmuje ogólne kierownictwo sprawami Kólek Roln. powołując do życia 1921 r. Biuro Organizacji Prowin. (dla O. T. R.) i Instruktorat Główny Kólek Rolniczych, jako organy pomocnicze przy Prezydjum dla załatwienia spraw organizacyjno-wychowawczych. Kółko Roln. jako takie, przez swych delegatów wchodzi bezpośrednio do Towarzystwa Okręgowego, przez co instytucja Kólek Rolniczych zostaje uznana za konieczną część całości organizacyjnej Towarzystw. Jako dalsze, ogniwa występują Towarzystwa Okręgowe składające się z Kólek i członków indywidualnych, bezpośrednio należących do Towarzystwa. W 1921 r. było przy Centrali 9 instruktorów, a 67 w okręgach, pracujących wyłącznie dla kólek rolniczych. Praca idzie prawie wyłącznie w zakresie szerzenia wiedzy rolniczej za pomocą licznych kursów, pogadanek, pokazów, konkursów i t. p. Rozłam na szczęście nie zmniejszył działalności Kólek Roln. przy C. T. R. idzie ona wybitnie w kierunku oświatowym.

O. T. R. składające się z K. R. i członków bezpośrednich indywidualnych, tworzą Rady Wojewódzkie, będące ogniwem pośrednim, administracyjnym i pomostem między Tow. Okręg. i Centralą. Jako pozostałość dawnej odrębności Kół. Roln. zatrzymano ogólne zjazdy przedstawicieli Kólek, odbywające się raz lub dwa razy do roku w Warszawie, lecz bez charakteru jakichkolwiek zebranych wyborczych, gdyż reprezentanci Kólek Roln. wchodzi już do Rady Głównej C.T.R. Zebrania te mają natomiast charakter dyskusyjny i opiniodawczy w kwestjach aktualnych danej chwili. Dzięki tym przemianom praca C. T. R. odnośnie do działalności w Kółkach Roln. zyskała na ścisłości i pogłębieniu. Pracę tę prowadzi się wszelkimi środkami, jak przez kursy, pogadanki, wybieżki, pokazy, doświadczenia i wydawnictwo pism. Początkowo wydawano dla Kólek jak dwutygodnik, a od r. 1912 jako tygodnik „Przewodnik Kólek i stowarzyszeń rolniczych“, który od r. 1924 przemianowany został na „Gazetę Gospodarską“, początkowo w 1000, obecnie w 4—12 tysiącach egzempl. Posiada on trzy

stałe dodatki: „Głos kobiet wiejskich“ (dwutygodnik), „Młody Rolnik“ (dwutygodnik), oraz „Rolnik i Gmina“ (miesięcznik). Prócz tego w r. 1926 Gazeta Gospodarska wydaje co kwartał broszury popularne, wysyłane prenumeratorom bezpłatnie.

Kursa, które za czasów rosyjskich doznawały wiele przeszkód w urządzaniu ich, obecnie rozwijają się wspaniale jakościowo i ilościowo, również wzrosła ilość instruktorów w r. 1927 — 110, a w 1928 — 135.

Oczywiście rozłam w 1920 r. zmniejszył ilość Kółek R. przy C. T. R. przejściowo z 1788 w r. 1919 i 92 tys. członków na 1839 Kółek w r. 1922. Jednakże od tego czasu ilość Kółek wzrosła ponownie przez zakładanie nowych. I tak w r. 1925 założono 260 nowych Kółek z 7.800 członków, tak, że razem było 1724 kółek i 69 tys. członków. W r. 1928 było ich 1800 i 75 tys. członków. Przy zakładaniu nowych Kółek przestrzegano się z zasady dostatecznego uspołecznienia członków nowych, aby nie tworzyć martwych kółek. W r. 1925 odbyło się 645 odczytów 32.717 słuchaczami, prócz tego 3.621 pogadanek, których wysłuchało 157.530 osób, zorganizowano 93 wycieczek z udziałem 4.769 osób. Instruktorzy dokonali 14 tys. objazdów lustracyjnych gospodarstw. Założono doświadczeń z nawozami w Kółkach 648, powstało 97 spółek wodnych z obszarem do 3 tys. ha. Z inicjatywy K. R. powstały spółki mleczarskie (21), jajczarskie (25), budowlane (74), rolniczo-handłowe (29), piekarskie (13), zbożowych (9).

Oczywiście nie wyczerpie to całkowicie prac wszystkich, jakie Tow. Central. Roln. podejmuje. Inne bowiem Wydziały C. T. R. rozwijały w swym zakresie każdy ożywioną działalność. I tak Wydział organizacji gospodarstw wiejskich prowadził pracę w 3-ch kierunkach:

- 1) pracy badawczej, polegającej na urządzaniu konkursów gospodarstw i przeprowadzaniu lustracyj,
- 2) pracy ściślej nad organizacją gospodarstw i ich planowaniem,
- 3) nad propagowaniem rachunkowości rolniczej wśród mniejszych gospodarstw.

Sekcja Tow. Roln. Ziemi wschodnich przy C. T. R. jednocy 15 Tow. Roln. z 8626 członkami, w czym 1215



małorolnych, reszta ziemian. Należy 202 Kólek Roln. 52 Kół gospodarskich; urządziła 4 większe zjazdy (1925 r.) rolnicze, 310 zebrań Tow. wsch., 18 wystaw i pokazów i t. p., 377 pól doświadczalnych, założyła 4 mleczarnie, 11 kas spółdzielczych. Zorganizowała stację torfową pod Sarnami, prowadzi stację doświadczalną w Bieniakoniach pod Wilnem, organizuje większe stacje doświadczalne na Wołyniu, stara się o podniesienie gospodarstw do wyższego poziomu.

Wybitną działalność rozwija Wydział doświadczalno-nauk. C. T. R., pod stałym kierownictwem Dr. Ignacego Kosińskiego, skupiający 12 Zakładów doświadczalnych, tworząc w wielu z nich t. zw. „Ogniska Kultury Rolniczej“, które mają zaspokajać potrzeby rolnictwa nie tylko w kierunku badawczym i oświatowym, ale także niesieniu pomocy realnej i organizując „Koła Doświadczalne“ w prywatnych gospodarstwach w poszczególnych rejonach rolniczych.

Odpowiednio do tych wszystkich prac, które tu tylko szkicowo się zaznacza, rosną i finanse C. T. R. Gdy w 1908 r. bilans zamykał się kwotą 28,272 rubli w wydatkach, to w roku 1926 bilans zamyka się kwotą 2,372,360 zł., przyczem zasiłki polskiego Ministerstwa Rolnictwa wyniosły w 1926 r. — przeszło 714 tysięcy złotych, co stanowi tylko około 36% wydatków Towarzystwa, więc samo zdobyło 64% własnych, t. j. z ofiar członków lub własnych przedsiębiorstw, wierne zasadzie, stosowanej tak wybitnie w towarzystwach rolniczych na Zachodzie, n. p. w Anglii, że należy przede wszystkim polegać na własnych siłach.

Zatrzymaliśmy się dłużej na działalności C. T. R., gdyż, jakkolwiek młodsze od innych polskich Towarzystw Rolniczych w innych zaborach, rozwinęło najszerszą działalność na największym w stosunku do innych naszych Towarzystw Rolniczych terenie, stosując podobne metody, jakie te starsze Towarzystwa przedtem zdobywały, jak również próbując i nowych metod — w zespoleniu wszystko starając się przeprowadzić w pracy tej większej i mniejszej własności rolnej.

5) Centralny Związek Kółek Rolniczych, który powstał niedawno z oderwania się na gruncie rozłamu w 1920 r. części Kółek Rolniczych z Centralnego Towarzystwa

Rolniczego poszedł przeciwnie, niż C. T. R. w kierunku organizowania tylko drobnej własności, stawiając sobie według statutu za zadanie:

1) obronę interesów drobnej własności rolnej i jej reprezentację w stosunku do władz państwowych i samorządowych, 2) organizowanie drobnych rolników w spółdzielcze zrzeszenia gospodarcze, 3) organizowanie drobnych rolników w pożyteczne zrzeszenia kulturalno-zawodowe i oświatowe, 4) prowadzenie pracy fachowej i organizacyjnej na terenie wsi w dziedzinach: I) *Ekonomiki rolniczej* (gromadzenie materiałów statystycznych i prowadzenie rachunkowości rolniczej, oddziaływanie na całokształt polityki gospodarczej w kierunku zapewnienia warunków rozwoju drobnego rolnictwa i t.d.). II) *Organizacyjnej* (organizowanie Kółek Rolniczych, kontrola pracy instruktorów i t.d.). III) *Oświatowej* (szkoły rolnicze, kursy, wydawnictwa, biblioteki i t.d.). IV) *Wytwórczości roślinnej rolnej* (poletka pokazowe z nasionami i nawozami, materiał siewny, organizacja drobnych gospodarstw i t.d.). V) *Wytwórczości ogrodniczo-opszczelnej*, VI) *Wytwórczości zwierzęcej i hodowlanej* (propaganda racjonalnej hodowli, Związki hodowlane, kontrola mleczności i t.d.), VII) *Spółdzielczej* (propaganda i zakładanie różnego typu spółdzielni), VIII) *Gospodarstwa Kobięcego* (organizowanie Sekcyj Kół gospodyń; kursów, wystaw i t.d.), IX) *Melioracyj rolnych* (Spółki wodne, parcelacja, komasacja, kredyt rolny i t.d.), X) *Racjonalnego budownictwa wiejskiego* (plany budynków gospod. Domy Ludowe i t.d.), XI) *Fermi ognisk kultury rolnej* (Rębków i Zembrzyce jako ogniska kultury rolnej) XII) *Młodzieży Wiejskiej* (Organizacja Centralnego Związku Młodzieży Wiejskiej).

Jak z powyższego widać, Związek ten miał charakter bardziej agrarny, aniżeli C.T.R. Centralny Związek Kółek Rolniczych rozwinął swoją działalność głównie w 5-ciu województwach na terenie b. Kongresówki; Białostockiem, Kieleckiem, Lubelskiem, Łódzkim i Warszawskim. W innych 3 województwach: Wołyńskim, Poleskim i Poznańskim były prowadzone tylko prace Działu ogrodniczego. Obejmował 63 Okręgowych Związków Kółek Rolniczych — w 73 powiatach z 1900 Kółkami Rolniczymi według Sprawozdania

<sup>1)</sup> Centralny Związek Kółek Rolnych w Warszawie. Sprawozdanie za r. 1927.



za rok 1927<sup>1)</sup> i rozporządzał personelem (w tem instruktorzy) w Centrali, województwach i powiatach — 260 osób.

W r. 1927/8 dochody C. Z. K. R. wynosiły 1,206,682 zł. w czem zasiłki z Ministrestwa Rolnictwa i różne wynosiły 861,786 zł. co stanowiło, aż 71% o g ó ł n e g o dochodu, a na dochody własne — reszta to jest 29% znacznie mniej niż w C. T. R. Oprócz tego Związki Wojewódzkie otrzymywały jeszcze pewne oddzielne zasiłki z Sejmików, a także i z Państwowego Banku Rolnego, który jak sprawozdanie z 1927 donosi finansował n. p. 6 tygodniowy kurs przy Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego dla kandydatów na instruktorów, ponadto Kółka Rolnicze korzystały z pracy dosyć licznych instruktorów, utrzymywanych przez Sejmiki. Ta wydatna pomoc Ministerstwa Rolnictwa, Państwowego Banku Rolnego i Sejmików, pozwoliła; na utrzymywanie tak liczego personelu (260 osób), zwłaszcza instruktorskiego w Okręgowych Związkach Kółek Rolniczych i Centrali, na 2 ogniska kultury rolnej w Rąbkowie i Zemborzycach, na 2 szkoły: Hodowlano-rolniczej w Dęblinie i żeńskiej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Krasieninie, na wydawnictwa dwu pism: „Poradnika gospodarstw wiejskich“ (głównego organu C. Z. K. R.), oraz „Siewu“ organu Związku Młodzieży Wiejskiej, na organizacje drobnych (5 dniowych) kursów lotnych (w 1927r. było ich 1218) różnego typu, na organizację pokazów hodowlanych (194), na prace organizacyjne i oświatowe w zakresie działalności na terenie Zarządu Młodzieży Wiejskiej — celem przygotowywania jej do przyszłej pracy i t. d.

Oprócz C. Zw. K. R. na terenie b. zaboru rosyjskiego istnieją powstałe już po wojnie, pokrewne organizacją swoją i tendencjami rozwoju jeszcze dwie organizacje: 6) C e n t r a l n y Z w i ą z e k O s a d n i k ó w, powstały na terenie osadnictwa wojskowego w 4 województwach kresowych, składających się z licznych powiatowych oddziałów, które znów łączą z sobą Kółka osadników wojskowych i cywilnych n. p. Powiatowy Oddział Związku Osadników we Włodzimierzu Wołyńskim — liczy 35 kół z 975 członkami, z czego 308 wojskowych, a 667 cywilnych i t. p. Związek ten Osadników, który jest związkiem samopomo-

cowym i zawodowym działa w łączności z drugą organizacją, powstałą na tymże terenie, 4-ch województw kresowych:

7) ze Zjednoczeniem Związków Kółek i Organizacyj rolniczych, który jest organizacją rolniczo-społeczną, łączącą organizacje kulturalno-oświatowe rolnicze i spółdzielcze. Organizacje te służą, drobnej własności polskiej na kresach, podobnie jak wspomniane powyżej przy C.T.R. Towarzystwa Rolnicze Kresowe ze swojemi Kólkami i Spółkami. Obecnie dały się coraz bardziej odczuć wśród tych organizacyj b. zaboru rosyjskiego, dotychczas rozbieżnie z różnych przyczyn działających, dążenie do połączenia się w jedną, któraby mogła przez to skuteczniej i wydawniej pracować nad podniesieniem rolnictwa. Dążenia te znalazły w sierpniu 1929 r. swój wyraz w doniosłej deklaracji, podpisanej przez prezesów dwóch naczelných organizacyj rolniczych: Związku Polskich Organizacyj Rolniczych, do którego należą na terenie zaboru rosyjskiego Centralne Towarzystwo Rolnicze oraz Kresowe Towarzystwo Rolnicze z jednej strony i Polskiego Związku Organizacyj i Kółek Rolniczych, łączącego na terenie b. zaboru rosyjskiego Centr. Zw. K. Roln. oraz Centralny Związek Osadników i Zjednoczenie Związku Kółek i organizacyj Rolniczych. Jest nadzieja, że to połączenie rozciągnie się nietylko na organizacje rolnicze b. zaboru rosyjskiego, lecz w przyszłości może również obejmie i 2 pozostałe dzielnice: Wielkopolskę z Pomorzem i Małopolskę, gdzie już unifikacja na gruncie tych dzielnic w znacznej części dokonana obecnie została i że wówczas powstanie jedno Polskie Towarzystwo Rolnicze.

8) Z połączenia Centralnego Towarzystwa Rolniczego z Centralnym Związkiem Kółek Rolniczych i jemu pokrewnych powstała obecnie już działająca nowa organizacja: Centralne Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych w Warszawie, którego § 1 Statutu opiewa tak:

- 1) Centralne Towarzystwo Rolnicze,
- 2) Centralny Związek Kółek Rolniczych,
- 3) Centralny Związek Osadników,
- 4) Zjednoczenie Związków Kółek i Organizacyj Rolniczych Ziemi Wschodnich,



- 5) Poleski Wojewódzki Związek Kółek Rolniczych,
- 6) Związek Kółek i Organizacyj Rolniczych Ziemi Wileńskiej,
- 7) Związek Kółek Rolniczych Ziemi Nowogrodzkiej,
- 8) Związek Kółek Rolniczych Województwa Wołyńskiego,

każda prawomocną uchwałą swoich organów naczelnych przystępuje celem zunifikowania swej działalności do powstającej na zasadach niniejszego Statutu ogólnej organizacji rolniczej pod nazwą: „Centralne Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych”. C. T. O. i K. R. przejmując cały terytorjalny i rzeczowy zakres działania połączonych stowarzyszeń.

Najważniejsze paragrafy tego Statutu opiewają:

§ 6. Centralne Towarzystwo Organizacji i Kółek rolniczych spełnia swoje zadania przez specjalne organy fachowe (wydziały, Sekcje, Komisje, oparte na zasadach autonomji związku), przy następującym systemie ogniw organizacji:

- a) Kółka Rolnicze, Koła Rolnicze o charakterze ogólnym, Koła Rolnicze o charakterze specjalnym np. Koło Doświadczalne, Koła Gospodyń Wiejskich i t. p., oraz spółdzielnie, jako swoje organizacje podstawowe.
- b) Okręgowe Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych, jako swoje organizacje powiatowe.
- c) Wojewódzkie Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych, jako swoje organizacje wojewódzkie,
- d) Organizację Centralną.

Kolejność ogniw organizacji określona w niniejszym artykule literami a, b, c, d, jest zarazem kolejnością w hierarchji organizacyjnej.

§ 8. Organami C. T. O. i K. R. są:

- a) w Kółku, Kole Rolniczem, o charakterze ogólnym, Kole o charakterze specjalnym — Walne Zebranie członków i Zarząd;
- b) w O. T. O. i K. R. — Walne Zebranie, Rada i Zarząd;
- c) w W. T. O. i K. R. — Walne Zebranie, Rada i Zarząd;
- d) w organizacji Centralnej — Walne Zgromadzenie, Rada Główna, Zarząd Główny i Prezydium.

Dla omawiania i opracowania spraw i postulatów regionalnych oraz dla obrony i opracowania zadań specjalnych, C. T. O. i K. R., ma prawo powołać do życia Wydziały oraz oparte na zasadach autonomji Związki celowe.

§ 10. Członkami Okręgowego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych mogą zostać na terenie danego powiatu, przyjęte przez Zarząd O. T. O. i K. R.:

- a) zawiązane na podstawie niniejszego Statutu Kółko, lub Koło Rolnicze o charakterze ogólnym,
- b) zawiązane na podstawie niniejszego Statutu Koło Rolnicze o charakterze specjalnym,
- c) spółdzielnie rolnicze,
- d) inne rolnicze zrzeszenia gospodarcze, przyjęte przez Zarząd O. T. O. i K. R. na mocy uchwały, zatwierdzonej przez Prezydium Centrali,
- e) Związki celowe (§ 78), mające swą siedzibę na terenie działalności O. T. O. i K. R.

§ 11. Członkami Wojewódzkiego Tow. Organizacyj i Kółek Rolniczych są przyjęte przez Zarząd W. T. O. i K. R.:

- a) organizacje okręgowe, zawiązane na podstawie niniejszego Statutu,
- b) spółdzielnie, obejmujące swą działalnością teren danego województwa,
- c) inne rolnicze zrzeszenia gospodarcze, przyjęte przez Zarząd W. T. O. i K. R. na mocy uchwały, zatwierdzonej przez Prezydium Centrali,
- d) Związki celowe (§ 78),
- e) podstawowe jednostki organizacyjne, zawiązane i przyjęte bezpośrednio przez Zarząd Wojewódzki tylko w drodze wyjątku do chwili zorganizowania odpowiedniego O. T. O. i K. R.

§ 12. Członkami Centralnego Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych są przyjęte przez Zarząd Główny:

- a) Wojewódzkie Towarzystwa, zawiązane na podstawie niniejszego Statutu,
- b) spółzilenie, inne rolnicze zrzeszenia gospodarcze, Związki celowe, obejmujące swą działalnością przynajmniej dwa województwa.

Cele i zadania tej nowej organizacji pozostały niezmienione, Przyszłość pokaże, czy zjednoczenie tych pozostających dotychczas w walce, ideowo rozbitych żywiołów, da pożądane rezultaty w zjednoczeniu całego frontu rolniczego i w wywarcu przez to większego wpływu na politykę gospodarczą państwa.

## II. Z A B Ó R P R U S K I.

Początkowo rząd pruski nie objawiał tendencji germanizacyjnych (oddał Namiestnictwo W. Księciu Radziwiłłowi), jednakże później, zwłaszcza po przygnębieniu społeczeństwa polskiego, wynikiem z przegranej wojny, w 1831 r. agresywność pruska zaczyna się wzmacniać. Zaczynają napływać koloniści, którzy jednakże w zakresie gospodarki oddziałują dodatnio na są-



siednie gospodarstwa polskie. Wogóle bowiem pod względem gospodarczym polityka Niemiec idzie po linii rozwoju tej prowincji, jakkolwiek specjalnej opiece podlega jedynie element niemiecki.

W krótkim czasie przeprowadzono uwłaszczenie łącznie ze scalaniem gruntów i likwidacją służebności gruntów.

Rewolucja 1848. r. przynosi pewne ulżenie ucisku politycznego, jednakże krótkotrwałe. Polacy uzyskują pozwolenie tworzenia Towarzystw rolniczych pod warunkiem, że będą należeli do nich i Niemcy. Gdy jednak okazało się, że wpływ polski na Niemców w tych instytucjach jest duży, zabroniono tych organizacyj. Dopiero z nastaniem ery konstytucyjnej w kilkanaście lat potem zezwolono na utworzenie Centralnego Tow. Gosp. w Poznaniu, które wkrótce utworzyło, szereg filij powiatowych. W miarę podnoszenia się gospodarczego warstwy włościańskiej, Towarzystwa rolnicze powiatowe obejmują opiekę nad chłopem, zwłaszcza, gdy wkrótce tworzą się Kółka Rolnicze (r. 1867.) z inicjatywy tegoż Centralnego Tow. Gosp. Myśl stworzenia instytucji Kółek Rolniczych podniósł dzierżawca Kraziewicz. Założył on pierwsze Kółko Roln. gromadzące chłopów, którym pokazywał skutki racjonalnej gospodarki u siebie. Jednakże to Kółko, jako organizacja dorywcza bez stałej opieki wkrótce po śmierci inicjatora rozpadło się. Faktycznie jednak powstanie stałej instytucji Kółek Roln. datuje się od roku 1873, kiedy to Maksymilian Jackowski na zebraniu Centr. Tow. Gospodarczego przyrzekł zaopiekować się i zorganizować Kółka Roln. w tej formie, w jakiej one dotąd przetrwały.

Kółka Rolnicze,<sup>1)</sup> organizacja drobna, obejmująca jedną tylko gminę były dotąd nieznane w żadnym kraju. Dopiero w 30 lat później powstają we Francji t. zw. syndykaty również małe towarzystwa. Kółka terolnicze są najlepsiej przystosowane do naszej struktury rolniej, zarówno swoją organizacją, jak zakresem i sposobem wykonywania pracy.

---

<sup>1)</sup> Sprawozdania Centralnego Towarzystwa Gospodarczego w Wielkiem Księstwie Poznańskiem i Wydziału Kółek Rolniczych za szereg lat.

Kiedy Jackowski wziął w swoją opiekę Kółka Roln. to przez przeciąg 30 lat swej pracy potrafił on zupełnie stworzyć organizację kółek, dzięki swej specjalnej metodzie. Nie szło mu bowiem o ścisłe i szerokie rozbudowanie organizacji u góry, t. j. z zarządu centralnego, z Wydziałami i Sekcjami, gdyż uważał on, że potrzeba wprzód stworzyć silną i zdrową podstawę u dołu w samych Kółkach, odmiennie, niż to zrobiono w b. Galicji, gdzie w pierw powstała Centrala. W miejsce Centrali utworzył Jackowski t. zw. Patronat, mający znaczenie nie władzy, lecz opieki. Taką opiekę sprawował Jackowski jako Patron i to tylko było zadaniem każdego patrona. Starał się ograniczyć w szelkę biurokrację do minimum. Dobrał sobie 30 vicepatronów, którzy objęli opiekę nad kółkami w powiatach, sprawując de facto władzę, choć nie opartą na żadnym statucie. Podstawą bowiem wykonywania władzy przez patronów i vicepatronów, było jedynie zaufanie, jakim ich dażyły Kółka. Cała akcja polegała na inteligentnem kierownictwie i doborze ludzi. Jackowski, doskonały znawca duszy chłopa, posiadając doskonały zmysł organizacyjny, a przy tem niesłychaną wytrwałość i konsekwencję przeprowadzenia swych zamierzeń, potrafił pozyskać zaufanie dla swej organizacji wśród całego stanu włościańskiego, to też słusznie nazywano go Królem chłopów wielkopolskich. Sam docierał wszędzie i każdą akcję starał się przypilnować osobiście, codziennie zjawiając się gdzieindziej, a zawsze obecność jego znaczyła się nowemi czynami.

Vicepatronowie rekrutowali się z pośród księży i ziemian. Każdy vicepatron miał oddany sobie powiat, na którym pracował zupełnie samodzielnie. Kółka Rolnicze, jako instytucja, nie posiadały specjalnych formalnych statutów, lecz opierały się na t. zw. Ustawie dla Kółka rolniczego, przypominającej zwykły raczej regulamin, złożonej z 14 krótkich paragrafów. Ustawa była krótkiem sformułowaniem celu Kółek oraz mówiła pokrótce o składzie władzy Kółek, obowiązkach członka, o zarządzie, składkach, sądzie rozjemczym i rozwiązaniu Kółka. Prócz tego istniał krótki „program” dla Kółek rolniczych.

Dopiero jednak znacznie później po powstaniu Kółek Roln.



pozostających pod opieką Centralnego Tow. Gosp. bo w r. 1906, umieszczono w statucie tegoż Tow. punkt stwierdzający łączność między Tow. i Kółkami Roln., które razem tworzą nierozdzielalną całość. Członkowie Cent. Tow. Gosp. mieli obowiązek należenia do najbliższego Kółka Roln.

Patron mianowany był przez C. T. G. na lat 6, a wybierany przez zebranie wicepatronów. Wicepatronów mianował patron. Na czele Kółek poszczególnych stali prezesi Kółek.

Do obowiązków prezesa Kółka należało czuwanie nad pracami Kółka, lustrowanie i krytyka wspólnie z członkami gospodarstw członków, urządzenie zebrań dyskusyjnych, wystaw i t. p. prócz tego miał on obowiązek dbać o to, by w gospodarstwach członków wprowadzane były udoskonalone narzędzia, używanie nawozów i t. p. obowiązkiem też prezesa było należeć do P o w i a t o w e g o T o w. R o l n.

Jako najważniejsze zadanie Kółek należy podnieść t a k z w a n e l u s t r a c j e, które z jednej strony stanowiły doskonały sposób poznawania różnych m e t o d g o s p o d a r k i, z drugiej przez krytykę i wytykanie wad pobudzały do wysiłków w kierunku ulepszania swego gospodarstwa. Prowadzone były raz, czasami dwa razy na miesiąc. Szczególną wagę przykładano do uprawy roli i stosowania obornika. Każdy członek był obowiązany do ubezpieczenia się od ognia. L u s t r a c j e t e — własnych gospodarstw przez Kółka nie były znane nigdzie za granicą i stanowiły s p e c y f i c z n ą p o l s k ą m e t o d ę pracy Kółek Rolniczych Wielkopolskich.

„Program pracy“ właściwie „porządek czynności“ Kółek wydany w r. 1876 pozostał dotychczas niezmienny. Wyszczególniał on dokładnie pracę nad rolą, inwentarzem domowym, podwórzem, (urządzenie obejścia i tp.) Według tego programu prowadzono obrady na zebraniach. Prezes Kółek Roln. miał obowiązek ułatwiać członkom nabywanie wspólne nawozów, narzędzi rolniczych itp. Nie była to jednakże praca gospodarcza, gdyż do tej powołane były s p e c j a l n e i n s t y t u c j e jak „Rolniki“, albo zakupy dokonywane były przez członków Kółka, a nie przez organizację, jako taką. Również z działalności Kółka wykluczona była p o l i t y k a a g r a r n a, oraz sprawy g o s p o d a r c z o - z a r o b k o w e.

Dzięki temu systemowi pracy rozwój Kółek był imponujący. Do rozwoju tego przyczyniła się również współpraca ziemian i księży. I tak w r. 1906 na 302 Kółek rolniczych, 151 prezesów pochodziło z pośród ziemian (50%), 102 było księży (34%) i 48 włościan (16%). Tworzył się więc powoli nowy zarybek inteligentny włościański.

Rozwój Kółek za działalności Jackowskiego ilustrują następujące cyfry:

w 1873 powstało 32 Kółek, a wraz z dawnymi było 45,

w 1875 było Kółek 67,

w 1876 było Kółek 74,

w 1877 przybyło nowych 31, razem było 105,

w 1897 było 197,

w 1901 kiedy Jackowski składał patronat w ręce następcy swego patronu Chłapkowskiego było 216 Kółek. Obecnie liczba Kółek sięga cyfry 500.

Dzięki też agitacji Kółek przeprowadzano rocznie drenowanie około 20.000 mórg ziemi. Kółka oparte były wyłącznie o własne fundusze, nie otrzymywały żadnych subwencji. Na urządzenie wystaw dawano osobno składki. Dopiero później C. T. G. udzielało subwencji 750 marek rocznie na ręce Patrona.

Doradcami w Kółkach byli sami włościanie członkowie kółka, a że praca ta była skuteczna dowodem jest ogromna różnica poziomu gospodarstw włościańskich niegdyś, a dziś.

W Kółkach Roln. widać było prostotę i chęć jak najszybszego dojścia najskuteczniejszą drogą i najgłębiej sięgającą w masy, do podniesienia ogólnego stanu gospodarki rolnej nie po to, by móc później pisać odpowiednie sprawozdania, bo tych było nawet mało, lecz przeważała praca szara codzienna. Rozumiano bowiem, że są pewne braki w pracy i to trzeba poprawić. Zdziałać to miało życzliwe słowo ziemian, nauczycieli, księży i prezesów Kółek. I w tem leży zasługa Jackowskiego. Rozumiał on, że jest pewien rozdział umysłowy między inteligencją, a włościanstwem. Należało więc to przezwyciężyć przez podniesienie włościanina. Jednakże bał się on, że ludzie, którzy przyjdą po raz pierwszy będą nieobznajomieni z terenem i warunkami, mogą coś niedopowiedzieć, albo kłaść nacisk na rzeczy niedostosowane do warunków miejscowych. To też wprowadził on te lustracje gospodarstw



przez samych członków kółka dokonywane według pewnego sposobu, podanego w formie prawie rozkazu. Te wglądy samych sąsiadów, znających dane warunki dawały poznać im, co i jak można jeszcze zrobić, jakimi sposobami dojść do celu. W ten sposób zaostczał się zmysł spostrzegawczy oglądających, a wzajemnie udzielane uwagi (gdyż każdy mógł co innego zauważyć) dawały dobre oświetlenie całokształtu gospodarki, tembardziej, że w lustracjach napotymano na bardzo różnorodne typy gospodarstw.

Po śmierci Jackowskiego zaczęto nie c o z a n i e d b y w a ć l u s t r a c j e, nierozumiejąc korzyści stąd płynących. Starsze gospodarstwa, w których oddawna lustracje były prowadzone, nie odczuwały już potrzeby tych oglądów, nie miały bowiem zbyt dużo momentów do krytykowania. Jednakże w p o c z ą t k a c h z w ł a s z c z a s p o s ó b ten dawał znakomite rezultaty. Lustracje te miały na celu pobudzić potrzebę lepszego gospodarowania. Tak np. gdy zauważono w pewnej wsi objawy nadmiaru wilgoci, wówczas kładziono nacisk na drenowanie; powstawała Spółka drenarska, samo bowiem Kółko takimi sprawami nie zajmowało się. Podobnie, gdy cena mleka na wsi była niska, z inicjatywy Kółka zakładano mleczarnie i t. p.

W Kółkach nie bawiono się w formalności, raz do roku ukazywały się krótkie sprawozdania, natomiast często odbywały się objazdy po Kółkach.

Jackowski założył pismo „Przewodnik Kółek Rolniczych“ prowadzony stylem jasnym. Zawierało ono porady w każdej dziedzinie, podane krótko i wyraźnie tak, że nie pozostawiało żadnych wątpliwości w czytelniku, co do sposobu ich wykonania. Pismo opłacało się doskonale, nie potrzebowało żadnych subwencji, a nawet pozwalało na b e z p ł a t n e r o z d a w a n i e prenumeratorom kalendarza i t. p. dodatków, tak, że było to nawet interesem dla czytelników. Pisane w języku polskim odgrywało po niekąd rolę polonizatorską, nie mieszając się jednak nigdy w żadne sprawy polityczne, żeby nie narażać Kółek na sekatury pruskie. W niem okazywały się sprawozdania krótkie w poszczególnych Kółek, wicepatronów i prezesów Kółek dla zachęty innych Kółek.

Kółka nie posiadały żadnych instruktorów i nie potrzebowały ich. Objazdów bowiem dokonywali wicepatronowie (bezpłatni),

referaty na zjazdy i zgromadzenia były rozbieżne przez włościan tak, że później wielu było takich, którzy sami je przygotowywali.

Prócz zjazdów powiatowych, kończących się zwykle pokazami odbywały się roczne zjazdy w Poznaniu (sala Bazaru) w lutym, które obejmowały dwa zgromadzenia. Jedno ziemian, delegatów filij powiatowych C.T.G. w liczbie około 200 osób, oraz drugie — członków delegatów Kółek Roln. A ponieważ obowiązkiem członków T. G. było należeć do Kółek Rolniczych, przeto te osobistości mieszały się i bratały, Centr. Tow. Gospod. co miało nawet znaczenie polityczne.

Metoda pracy, jak widać, niezmiernie prosta, ale też i skuteczna: ciągle w zajełne pouczanie się nie abstrakcyjne, teoretyczne, ale oparte na własnych gospodarstwach, zaczynające od własnego podwórza, roli, inwentarza i t. d., musiało doskonale wdrażać się w najmniej rozbudowane umysły, stosowane oczywiście po sąsiedzku, wyrozumiale dla poprawienia tego, co złe, a nie dla wyśmiania. To była ciągła systematyczna nauka rolnicza pogładowa z demonstracjami dla starszych, pozaszkolna, odbywana przez najlepszych, najzyczliwszych nauczycieli-sąsiadów, doskonale znających warunki tej gleby, te zasoby sąsiada, a stąd wiedzących, co i jak powiedzieć, a nie lustracje przez ludzi obcych, nie żytych z warunkami danymi, robione. W tych lustracjach sąsiedzkich wielkopolskich tkwiła wielka myśl twórcza swoista, polska, nieznana w tej formie gdzieindziej, która tak niesłychanie oddatnio wpłynęła na szybki postęp gospodarstw wiościańskich poznańskich i pomorskich, obok oczywiście i innych środków, które były tu stosowane, jak pogadanki w Kółku, pokazy, wystawy, premjowania. Ten moment dydaktyczny przez lustracje wprowadził Jackowski. To też sprawozdanie Patronatu przedwojenne np. z 1906 r. podnosi, że nie ma już ani jednego członka Kółek, któryby nie używał mniejszej lub większej ilości nawozów sztucznych, że u członków Kółek uprawa pól, dobór zboża do siewu, staranne nawożenie obornikiem jest bardzo dobre, że urodzaje członków Kółek



są znacznie wyższe, niż u nieczłonków (u członków conajmniej 10 q z morga pruskiego, u nieczłonków 6 — 7 q), używanie siewników rządowych bardzo rozpowszechnione (w 1905 r. na 13.000 członków Kółek było 3.450 siewników rządowych, czyli co 3-ci członek miał swój siewnik, a poprzedniego roku co 4-ty). Sprawa drenowania, dzięki oddziaływaniu Kółek, wciąż się posuwała (w 1905 r. oblicza sprawozdanie 280.000 m wydrenowanych, należących do członków Kółek, a w r. 1906 — już 300.000, czyli przybyło w ciągu roku 20.000 m wydrenowanych i t. d.).

To wszystko zdziałano bardzo niewielkimi funduszami i składały się na to 5-markowe opłaty od 300 Kółek, które dawały 1500 m rocznie, subwencje od Centr. Tow. Gospod. — 750 m i od Spółki Bazaru w Poznaniu — 1500 m. Przyczyna była prosta: ziemianie, duchowieństwo i zawodowa inteligencja wiejska (rządcy, nauczyciele), dawali swą bezinteresowną i dużą stałą pracę, zastępującą pracę zmieniających się płatnych funkcjonariuszy. W tym wielkim udziale inteligencji wiejskiej leży w y j a ś n i e n i e metody pracy Kółek Poznańskich i jej w s p a n i a ł y c h w y n i k ó w. Przed wojną ilość Kółek wzrosła do 400 Kółek, po wojnie do 500.

Konstrukcja i duch Kółek Rolniczych, jak z tego przedstawienia wynika, były nieco odmienne od pojęć tegoczesnych. Stosunki te przypominały nieco patryarchalność. Jednakże uważano to za rzecz drugorzędną wobec walki z wrogiem. Z chwilą jednakże, gdy ten wspólny wróg usunął się, stosunki te, zaciśnione przez wspólną walkę, poczęły rozluźniać się. Wszedł tu w grę moment jeszcze inny, wykształcający się pod wpływem zmian ogólnieuropejskich: robotnicy, którzy przedtem wyszli z poznańskiego do robót na zachodzie, zaczęli po odzyskaniu niepodległości, gromadnie powracać. Wnieśli oni ze sobą inne pojęcia społeczne, do których przywykli na zachodzie. Kiedy społeczeństwo całe pierwotnie nastawione było na walkę z germanizmem, dziś ze zmianą sytuacji powstała zmiana w naturze walki społecznej, uzewnętrzniły się tarcia społeczne, na które również wielki wpływ wywierał ów ruch powrotny Polaków z zagranicy.

Kiedy dawniej robotnicy każdy uskładany grosz posyłali do kraju, by tu za pośrednictwem vicepatronów, księży i nauczycie-

li służył walce o polskość posiadania, by za każdy grosz wykupywano kawałek ziemi z rąk niemieckich, sklepik, czy inny obiekt — dziś chcą oni także wrócić na własne zagony. Ale ci robotnicy, wychowani na zasadach stosunków społecznych zachodniej Europy, są również elementem wpływającym w tym duchu na zmianę.

W tych warunkach dziś żądano już odłączenia Kółek Rolniczych od Tow. Gospodarczego, jakkolwiek stosunek obu warstw pozostał nadal dobry. Przyszły czasy demokracji i lud zorganizowany w Kółkach Rolniczych pragnął sam o sobie pomyśleć, a nie być wciąż kierowanym z góry. Z jednej strony było to dobre, gdyż taka samodzielność zawsze może wyjść na korzyść. Zachodzi jednakże pytanie, czy to usamodzielnienie nie przyszło za prędko, czy ludzie pracujący w Kółkach, pozbawieni opieki vicepatronów, okazały się tak wyrobieni, iż dadzą dobrze sobie sami radę. Niestety, tak zupełnie nie jest. Gdy bowiem dawna organizacja patronacka rozplynęła się w j e d n e m W i e l k o p o l s k i e m T o w a r z y s t w i e K ó ł e k R o l n i c z y c h, jako organizacji pochodnej dawnego Tow. Gosp., które zlikwidowało odrębną swą organizację i Tow. Kółek Roln. zupełnie bez żadnej walki, okazało się, że brak ziemian, którzy teraz zaczęli od tej pracy stronić, daje się odczuwać ujemnie. Zmalała praca i obowiązkowość ludzi do tej pracy powołanych.

Po wojnie więc nastąpiło pewne rozluźnienie między Centr. Tow. Gospod. i Związkiem Kółek Roln., który ściślej się za to łączy z Izbą Rolniczą, oddając jej agendy fachowe (hodowlane, doświadczalne, meljoracyjne i t. d.), a zatrzymuje sobie tylko oświatową działalność. W tym czasie dla obrony interesów rolnictwa powstaje Związek Producentów Rolnych, który łączy w sobie tak ziemian, jak i włościan i z tą organizacją zawiera Związek Kółek Rolniczych umowę, w której obie te instytucje zobowiązują się popierać wzajemnie. Jest to pierwszy krok do dalszej unifikacji zrzeszeń na gruncie wielkopolskim. Centralne Towarzystwo Gosp. w 1921 r. uchwała swoje połączenie ze Związkiem Producentów Rolnych w Wielkopolskie Towarzystwo Rolnicze, które z końcem tegoż roku łączy się ze Związkiem Kółek R o l n i c z y c h — czyli przychodzi do powstania w Wielkopolsce j e d n e j t y l k o o r g a n i z a c j i posiadającej w 606



Kółkach 27.000 członków i grupującej 55% małej własności i 90% większej. Praca ta idzie w kierunku oświatowym rolniczym i obrony zawodowych interesów rolniczych.

3) Oprócz tego istnieje na Pomorzu od 1924 r. *Pomorskie Towarzystwo Rolnicze*, powstałe z połączenia Oddziału Pomorskiego Związku Producentów Rolnych z Patronatem Pomorskich Kółek Rolniczych, które posiada w 313 Kółkach — 12 tysięcy członków z podobną organizacją i działalnością, jak Wielkopolskie Tow. Kółek Rolniczych.

4) Nakoniec dla zobrazowania całości Organizacyj kulturalno-oświatowych rolniczych w dzielnicy b. zaboru pruskiego, należy wspomnieć, o Śląskim Związku Rolników w Katowicach, istniejącym od 1921 r., który posiada 136 czynnych Kółek Rolniczych z 3 tysiącami członków.

Przyczyniło się również do tego pewnego przerzucenia pracy na Izby Rolnicze w dobrowolnych Towarzystwach w b. zaborze pruskim, poczucie posiadania swych własnych instytucji państwowych, tak długo tu wyczekiwanym. Nic więc dziwnego, że ludność b. zaboru pruskiego z żywiołową siłą rzuciła się do pracy w polskich urzędach. Bo też przyjęło się tu zdanie, że władze polskie należy uważać za większą instancję, niż prywatne instytucje. Stąd też zrzeszenia rolnicze odeszły nie do wstecz, natomiast czynnikiem, gromadzącym wszystkie żywioły rolnicze stały się Izby Rolnicze. Stąd słabnie nieco ofiarność społeczeństwa na rzecz zrzeszeń dobrowolnych, duże bowiem świadczenia ściągają Izby Rolnicze. Powstała też pewna sprzeczność w rozumowaniu: że poco płacić na samorządy i prywatne instytucje, jeżeli urzędowe zrobią tę pracę lepiej. Wskutek tego jednak rozmachu, jaki cechuje pracę tamtejszego społeczeństwa, działalność tak organizacyj ziemiańskich, jak i włościańskich rozwija się dalej.

Jednakże nie w tej sprzeczności tkwi niebezpieczeństwo, chodzi bowiem o rzecz bardziej zasadniczą, aby zrzeszenia nie zrezygnowały ze swego prymatu, aby społeczeństwo rolnicze zrozumiało, że w tych własnych zrzeszeniach tkwi cała jego przyszłość i rozwój rolnictwa. Trzeba, aby powstał słuszny podział czynności między Zrzeszenia rolnicze i Izby Rol-

n i c z e: to co one mogą lepiej zrobić, powinno być Izdom oddane, a to co odpowiada charakterowi pracy Zrzeszeń rolniczych, przy nich zostać winno. Ta rzecz bowiem dziś zaczyna zacierać się, jednakże dla zdrowia społecznego równoległe istnienie c z y n n i k a s p o ł e c z n e g o o b o k I z b jest konieczne, w przeciwnym bowiem razie skamieniałby społeczny mózg rolniczy. Należy tutaj przypomnieć skutki zamknięcia Centralnych Towarzystw Rolniczych w Niemczech dzięki powstaniu Izd Rolniczych, gdy zlikwidowane wkrótce zostały i oddały swe agendy Izdom.

### III. Z A B Ó R A U S T R J A C K I.

Na terenie tego Zaboru pracowały trzy organizacje rolnicze:

- 1) najstarsze Galicyjskie Towarzystwo Gospodarskie we Lwowie;
- 2) Towarzystwo Rolnicze w Krakowie i
- 3) Towarzystwo Kólek Rolniczych we Lwowie.

Towarzystwo Gosp. Lwowskie, założone w r. 1829 i Krak. Tow. Roln. powstałe w 1851 r. posiadały początkowo charakter Towarzystw Przyjaciół Roln. i Wiedzy Roln. Miały też za zadanie reprezentować interesy rolnictwa wobec władz. W czasach absolutyzmu, to jest do roku 1867, Towarzystwa te były dość silnie skrępowane w swej działalności, jednakże jako j e d y n e o f i c j a l n e r o l n i c z e i n s t y t u c j e p o l s k i e przyciągały całą ówczesną inteligencję wiejską, wywierając silny wpływ na społeczeństwo polskie i pod względem nawet politycznym. Z nastaniem ery konstytucyjnej w działalności towarzystw rolniczych wybija się na plan pierwszy p r a c a z a w o d o w a. Przyjmują one poniekąd rolę instytucyj półurzędowych (tytuł C. k.).

1) T o w a r z y s t w o G o s p. w e L w o w i e<sup>1)</sup> zajęło się w pierwszym rzędzie krzewieniem oświaty rolniczej, oraz kultury rolnej, gromadząc w swych szeregach zarówno Polaków, jak i Rusinów. Jakkolwiek początkowo jest ono prawie wyłącznie o r g a n i z a c j ą z i e m i a ń s k ą, to jednak z biegiem

---

<sup>1)</sup> Sprawozdanie Komitetu Towarzystwa Gospodarskiego Wschodniej Małopolski za r. 1927. Lwów.



czasu charakter ten zmienia się wraz ze wzrostem udziału małorolnych w pracach Tow. Przed wojną np. Tow. Gospod. liczyło już na 4.631 członków małorol. 2.532, czyli 54%, ziemian 1.046—22%, 178 Kólek, oraz inne zawody. Wynikiem troski o oświatę i szkolnictwo rolnicze było utworzenie w r. 1856 Szkoły Rolniczej w Dublanach. Była to w owych czasach jedyna taka szkoła na ziemiach polskich. Tow. utrzymywało ją własnym kosztem, dając przytem stypendja młodzieży w tej szkole uczącej się. Szkoła w Dublanach rozwijała się świetnie (pomijając chwilowy zastój, spowodowany wybuchem powstania styczniowego, do którego poszli tak nauczyciele, jak i uczniowie). Powstają nowe katedry zwłaszcza, gdy w r. 1876 nadano szkole tytuł akademii rolniczej. Zajmowali tu katedry ludzie tej miary, co prof. Jentys, Raciborski, Godlewski, Miczyński, Pomorski i t. p. W r. 1883 Akademia Rolnicza w Dublanach przechodzi na Wydział Krajowy, który odtąd stara się o rozwój tej uczelni.

Ożywioną działalność rozwinęło też Tow. Gosp. w zakresie handlowym, szczególnie simmenthalskiego, doprowadzając do znakomitych wyników, oraz w zakresie handlowym z bóbem. Również zastępywało Towarzystwo interesy rolnictwa wobec rządu, stając się nawet później organem rządowym dla rozdziału subwencji, obficie przed wojną stamtąd płynących. Handlowej działalności bezpośrednio Tow. Gosp. nie prowadziło, stworzyło jedynie osobny oddział handlowy.

Organami Towarzystwa były:

- 1) Oddziały prowincjonalne, obejmujące dwa do trzech powiatów;
- 2) Rada Ogólna Tow. złożona z delegatów oddziałów;
- 3) Komitet Tow. jako zarząd centralny z dużemi atrybucjami.

Po wojnie Galicyjskie Tow. Gosp. przezwane Tow. Gospodarczem Wschodniej Małopolski, zostało przeorganizowane; podstawą stały się Koła Gospodarcze (było ich 419 męzkich i 31 żeńskich) ogólne i specjalne, łączące zarówno mężczyzn i kobiety wiejskie. Koła zostały uzależnione od Okręgowych Tow. Gosp. (dawne oddziały prowincjonalne). Cały teren działania Tow. Gosp. Wschodniej Małopolski (56 powiatów) podzielono na 14 okręgów z Okręgowemi Tow. Roln.

Prócz tego podległe były Towarzystwu Związki specjalne, jak hodowli bydła, trzody, hodowców drobiu. Ilość członków łącznie z organizacjami, których było 647, wynosiła 36.082. Przy każdym Okr. Tow. Roln. utworzono stałe biuro, pozostające pod kierownictwem sekcji organizacyjnej, prócz tego niektóre powiaty posiadały samostanne instruktorjaty rolnicze. W r. 1927 na terenie pracowało 32 instruktorów, którzy przeprowadzili lustrację 265 Kół Gosp., dokonali 2,715 objazdów na zebrania Kół.

Prócz sekcji organizacyjnej istnieje 15 innych Sekcyj, a to: dla hodowli 4 sekcje (koni, bydła, świń i owiec), oraz sekcja 5-ta chowu drobiu. W tej bowiem dziedzinie wojna zadała bardzo duże straty Tow. Gosp. Z 60 ogierów, tysiąca buhaji, 700 krów zarodowych, 1.400 świń zarodowych, po wojnie nie pozostało prawie nic. W r. 1927 po kilkuletniej wyteżonej pracy, mającej na celu zablížnienie ran wojennych, do Związku hodowców bydła należało już 91 obór (50 rasy nizinnej, 26 simmenthalskiej i 15 czerwonej polskiej) ze 112 buhajami, 1911 krowami, oraz 1.548 sztuk jałówek. Do 43 Kół włościańskich hodowców bydła należy 1385 członków, 346 buhaji, 1.824 krów.

Szósta była Sekcja doświadczalna, prowadząca doświadczenia polowe wśród małorolnych, Koła doświadczalne większej własności w liczbie 9, dążyły do podniesienia poziomu techniki rolnej. Przy Sekcji istnieje zakład doświadczalny „Fredrów”.

Siódma Sekcja: oświatowa, zajmowała się prowadzeniem kursów, odczytów i wykładów wśród małorolnych. W r. 1927, sekcja urządziła 249 kursów gospodarczych, na które uczęszczało 15.297 słuchaczy, 672 mniejszych pogadanek przy 28.359 słuchaczach. Osobno prowadzone były kursa weterynaryjno - hodowlane dla delegatów gmin (702 słuchaczy), 10 pszczelarskich kursów dla 527 słuchaczy, 10 jedwabniczych dla 629 słuchaczy i t. p., 15 kursów teoretycznych żeńskich dla 246 słuchaczek, 16 kursów ogólnorolniczych dla 543 nauczycieli szkół ludowych. Razem odbyło się 952 kursów i pogadanek, na które uczęszczało 47.208 słuchaczy. Tow. posiadało niższą szkołę rolniczą z półtorarocz-



nym kursem w Zagrobeli pod Tarnopolem z frekwencją 50 uczniów, którzy obok rolnictwa i hodowli uczą się rzemiosł wiejskich (stelmacharstwo, koszykarstwo, pszczelnictwo). Organem Tow. był „Rolnik“, doskonale redagowany dla inteligencji, oraz dla włościan była „Zagroda Wzorowa“ oraz dwa specjalne miesięczniki „Przegląd Ogrodniczy“ i „Bartnik postępowy“. W r. 1928 nastąpiło połączenie Tow. Gosp. z Małop. Tow. Roln. w Krakowie w jedną organizację pod tytułem Małopolskie Towarzystwo Rolnicze, o którym później.

2) Towarzystwo Rolnicze w Krakowie, powstałe później niż Tow. Gosp. we Lwowie, posiadało podobny charakter i ustrój do poprzedniego. Dbając o rozwój oświaty i wiedzy rolniczej, utworzyło Towarzystwo Szkołę Rolniczą w Czernichowie, kształcącą zrazu dozorców rolnych, przemienioną później na szkołę średnią rolniczą. Był to duży ciężar, podcinający z początku działalność Tow. w innych kierunkach. Wszakże gdy w r. 1883 Wydział Krajowy przyjął tę szkołę podobnie, jak dublańską na siebie, wówczas Tow. rozwinęło żywszą działalność zawodową, zwłaszcza w kierunku hodowlanym. Dzięki tej pracy podniesiono znacznie rasy krajowego bydła czerwonego-polskiego, które odtąd stało się przedmiotem wyteżonych wysiłków Tow. w kierunku rozwoju tejże rasy. To też na Międzynarodowej wystawie hodowlanej w Wiedniu r. 1913, bydło to otrzymało liczne nagrody. W związku z tem szła akcja mająca na celu ochronę weterynaryjną. Rozwijało też Tow. ożywioną działalność na polu doświadczałnictwa przy pomocy Zakładu doświadczałnego U. J. w Krakowie pod kierunkiem prof. Jentysa, również wśród drobnej własności rolnej, dostarczając środków na utrzymanie instruktorów doświadczałnych. Od Tow. wyszła inicjatywa zakładania Kooperatyw rolnych, Syndykatu rolniczego i spółek handlu rolnego.

Organizacja Towarzystwa Roln. Krakowskiego opierała się na Tow. okręgowych w ilości 20 odpowiadającym powiatom w Zachodniej Galicji. Natomiast Kółka rolnicze, mające swą osobną

organizację, należały tylko luźnie do Tow. Rolniczego, a stąd oddziaływanie Krak. Tow. Roln. na szerokie masy było mniejsze niż np. C. T. R. w Królestwie. W r. 1919 Krak. Tow. Roln. połączyło się z Lwow. Tow. Kółek Roln. w nową organizację: Małopolskie Tow. Rolnicze.

Oba opisane Towarzystwa spełniały w czasach niewoli doniosłą rolę konsolidacji społeczeństwa polskiego, krzewiąc zdrową zasadę samopomocy i przedsiębiorczości. Jak wielkie znaczenie dla życia ówczesnej Galicji one posiadały można pojąć, gdy się zważy, że o prezesury obu towarzystw ubiegały się najtęższe jednostki kraju. Później nawet utarł się zwyczaj, że kandydaci na marszałków krajowych musieli przejść przez ten urząd. Było to wprawdzie niekorzystnem dla działalności Towarzystwa, gdyż na stanowisko kierownicze dostawali się bardzo często ludzie, nieznający dokładnie pracy Tow. Roln. i niezbyt w ich pracy zainteresowani, czy nierozumiejący jej lub nie mający zdolności w tym kierunku, choć jako administratorzy kraju mogli okazać się bardzo tęgimi; świadczyło to jednakże o wpływie tych Towarzystw na życie i ich znaczenie u rządu.

Póki Tow. oparte były wyłącznie na składkach i ofiarach członków, póty działalność na silnych spoczywała podstawach. Później jednakże rząd austriacki, również z pewnych względów politycznych, począł dawać duże subwencje, rozdzielane przez Towarzystwa. To też coraz bardziej wzrastała ich zależność od rządu, a działalność Towarzystw prawie wyłącznie na owych, bardzo znacznych dotacjach opierała się. Okazało się to zawodnem w czasie wojny. Praca Towarzystw wtedy doznała dużego załamania. Odmienne działało się w C. T. R. W Król. i zaborze pruskim, które aż do powstania państwa polskiego prawie wyłącznie stały o własnych siłach.

3) Trzecią z kolei najpóźniejszą co do czasu powstania instytucją, działającą na terenie b. Galicji było Towarzystwo Kółek Rolniczych<sup>1)</sup> we Lwowie. Powstało ono w latach 1880 — 81 na wzór poznańskich

<sup>1)</sup> Sprawozdania Towarzystwa Kółek Rolniczych (oraz Vide w mojej książce: Rozwój wiedzy rolniczej w Polsce—odnośne ustępy).



Kółek Rolniczych. Jednakże praca i działalność zależy nietylko od wzorów zaczerpniętych, ale i to przede wszystkim od ludzi, którzy ją wykonują. Z Kółek poznańskich zapożyczono sobie statut, ale nie wzięto ducha. Metoda pracy Kółek poznańskich nie dała się tu przeszczepić dla braku ludzi, chętnych do poświęcenia swego czasu. To też zamiast lustracji wzajemnej gospodarstw i omawiania na tej podstawie ulepszeń gospodarskich, stworzono instytucję wędrownych, niezwiązanych, z terenem lustratorów, których praca dla braku środków finansowych i braku sił ludzkich była jedynie dorywczą, a więc nie mogła wywołać większego skutku dla podniesienia stanu rolnictwa.

Popelniono prócz tego inny jeszcze błąd; na terenie jednej dzielnicy Polski utworzone były 3 organizacje, działające w tym samym kierunku, o wspólnych celach i wspólnem środowisku pracy. Powstało stąd rozproszenie sił ludzkich i marnotrawstwo środków materialnych, płynących z kraju lub z dotacji urzędowych, a w konsekwencji i nikły rezultat pracy. Tem mniej zrobić mogło Towarzystwo Kółek Roln. posiadające szczupłe fundusze. W dalszym ciągu także ten rozdział wpłynął bardzo niekorzystnie na pogłębienie różnic klasowych, tak jaskrawo się w tej dzielnicy Polski zarysowujących.

Towarzystwo Kółek Rolniczych, idąc za parciem z dołu popeliło inny znów błąd, jakim było wyolbrzymienie działalności handlowej Kółek Roln. przez ich sklepiki. Towarzystwo było kulturalno-oświatowem. Musiało to zemścić się na tej stronie jego pracy. Ten mały 18-ty punkt w statucie, (zdawało się dodatkowy), dopuszczający możliwość także wśród innych licznych zadań oświatowych i kulturalnych tworzenia sklepów wiejskich wyrósł ponad inne cele Kółek Rolniczych, odciągając i ludzi i środki od właściwej akcji oświatowej, dla której Kółka powstały. Prąd bowiem idący od wsi, wymagający tworzenia i organizacji handlu chrześcijańskiego, był tak silny, że musiał być zaspokojony. Należało jednak wówczas dla sklepów i handlowej działalności stworzyć odrębną organizację.

Jakkolwiek Kółka Rolnicze Galicyjskie zdziałały dużo, to

jednak nie tyle, co Wielkopolskie, przez swe lustracje, krytykę gospodarstw, zjazdy i t. p.; tego nie było wiele w galicyjskich Kółkach Roln. Tu bowiem praca oświatowa szła od góry; lustracji b. rzadko dokonywał lustrator, przyjeżdżający na kilka godzin, który oglądał gospodarstwa, skrytykował i to było wszystkim. To też wśród ludności rolniczej nie było zrozumienia dla takiej pracy.

Działalność oświatowa K. R. zaczęła rozwijać się dopiero przed wojną nieco silniej, wyrażając się już w 1912 r. cyfrą 54.805 zebrań, przy 1.704 Kółkach o 79.161 członków. Na jedno więc Kółko przypadało w roku 30 zebrań. W bibliotekach kółek znajdowało się 79.232 dziełek, pism prenumerowanych było tylko 3.786 egz. Prócz tego każde Kółko otrzymywało znakomicie redagowany „Przewodnik Kółek Rolniczych“. Ta praca oświatowa nabierała coraz większego rozmachu przed wojną, choć zawsze przeważała działalność na polu handlowym. Na 1704 Kółek 922 (przeszło 50%) prowadziło jeszcze sklepiki.

Tak więc czynności bezpośrednio gospodarcze wybiły swe piętno na charakterze pracy Kółek. Było to, rzecz oczywista, z wielkim uszczerbkiem tak dla pracy kulturalno-oświatowej, jak i samej działalności handlowej. Zakładane sklepiki nie miały bowiem ani podstawy prawnej dostatecznej, ani podstawy organizacyjnej, ani kredytowej.

Działalność bowiem Kółek polegała na ustawie z 1867 roku o zrzeszeniach kulturalnych, niezarobkowych, która nie przewidywała w owym czasie możliwości tworzenia zrzeszeń gospodarczych. Nic więc nie jest tam powiedziane ani o odpowiednich władzach organizacji handlowej, jaką taka organizacja winna mieć, ani o odpowiedzialności finansowej członków, ani też u szczytu Kółka rolnicze nie miały władz przystosowanych do działalności ekonomicznej. Te braki natury formalnej, (organizacja) jak i rzeczowej (podstawy finansowe) odbiły się źle na działalności Kółek.

Praca ich bowiem opierała się na Zarządzie głównym, który sprawami handlowymi nie zawsze umiał się zająć, bo nie był do tego przygotowany. Na 18 członków zarządu składali się delegaci towarzystw rolniczych, delegaci duchowieństwa, sejmni



i t. p. Ludzie ci mogli prowadzić pracę kulturalno-oświatową, do tego byli przysposobieni, lecz tu gdzie trzeba było stać się centralą handlową dla tysiąca przeszło sklepów nie mogli tej pracy podołać. Musiano otworzyć więc czasami osobny oddział handlowy, choć było to niezgodne ze statutem towarzystwa, co później dopiero zostało uzgodnione. Praca ta wymagała szeregu pociągnięć, aby uzyskać liczne udogodnienia, jakie Centrala dać winna swym oddziałom. Sprowadzało to niejednokrotnie różne załamania w przy stosowaniu się do handlu wiejskiego. Również w zakresie prowadzenia sklepów nie było wyraźnych postanowień. Nie było w Kółkach udziałów, lecz wkładki, nie istniała odpowiedzialność osobista członków, to też i otrzymywanie kredytu było utrudnione.

Ludzie, przewidujący przyszłość, widząc żywiołowy ruch od dołu, żądający pracy ekonomicznej, ostrzegali, że Kółka rolnicze biorą ciężar nad siły, że dla tej formy pracy należy stworzyć odrębną zupełnie organizację. Prof. Krzyżanowski w swych studjach „O działalności handlowej Kółek Rolniczych“ wskazywał na niewłaściwość tego postępowania, że Tow. idzie w niewłaściwym kierunku, że dla działalności handlowej trzeba stworzyć odrębną organizację.

Te zapatrywania zrobiły swoje zwłaszcza, gdy sprawą tą zajął się Stefczyk. Powstała wówczas nowa organizacja, mająca na celu zorganizowanie w swych ramach całą pracę gospodarczą; Związek Handlowy Kółek Roln. dźwignięty został przez Adama Prażmowskiego, który, choć bakterjolog, wzięty z innej dziedziny życia, tu okazał cały swój genialny umysł. Prażmowski równocześnie człowiek bardzo energiczny i wytrwały kilkuletnią swą pracą doprowadził do stworzenia potężnej organizacji.

Jednak wszystkich sklepów Kółek Rolniczych nie przyłączono, jedynie większe z pośród nich, składnice Kółek Roln., jako większe hurtownie dla małych sklepów. Hurtownie te były bardzo potrzebne, dawały one towar tańszy i lepszy i silniej były związane z Centralą, to też działalność ich była bardzo pożyteczna: Trzeba jednak było, aby przyłączyły się i wszystkie

sklepy Kółek Roln. i tu znów popełniono błąd, załatwiając sprawę połowicznie.

Gdy bowiem, Tow. Kółek Roln. już sobie zorganizowało dział handlowy, nie chciało się go pozbyć, zwłaszcza, że dawało to pewne wpływy na prowincji, sklepy bowiem przynosiły niejaki dochód. Sklepy większe przeszły do Związku Handl. Kół. Roln. zmieniając się na przedsiębiorstwa udziałowe, lecz niestety było ich mało — około stu kilkudziesięciu. Większość, tysiąc prawie sklepików pozostało przy Tow. Kółek Roln. I teraz rozpoczęła się walka konkurencyjna między oboma temi organizacjami. Nie pomogły próby pojednania, czynione z różnych stron. Związek Handl. Kół Roln. poszedł w swej działalności handlowej w kierunku rolniczym, dostarczając nasion, nawozów sztucznych, maszyn rolniczych i t.p. jakkolwiek nie gardził handlem towarami spożywczymi, stanowiącymi właściwie główny produkt handlowy sklepików Kółek Roln., choć te często zajmowały się handlem innych towarów, stanowiących główny obrót sklepów Zw. Handl. K. Roln. Nastąpiły próby pogodzenia obu organizacyj na terenie ich specjalności handlowych, jednakże i to nie wydało rezultatów.

Gdy jeszcze Prażmowski stał na czele Zw. Ek. Kółek Roln. to te przeciwieństwa między obiema organizacjami nie występowały zbyt silnie. Jednakże po jego usunięciu się w zacisze pracowni uniwersyteckiej, antagonizm rozwijał się bardzo silnie. Praca Zw. Handl. Roln. przekształconego później na Związek Ekonomiczny Kółek Rolniczych o szerszym zakresie stała się mniej wydatną, również sklepiki K. Roln. funkcjonowały źle. Taki stan rzeczy przetrwał do dziś. Mimo nacisku na kółka rolnicze, nie wyodrębniły one swych organizacyj handlowych, a przeniosły je do nowo powstałej instytucji Małopolskiego Tow. Roln.

Z chwilą niepodległości Polski, ze zmianą stosunków Małopolskie Tow. Roln. zawiązane w 1919 r. na miejsce Towarzystwa Kółek Rolniczych stworzyło jedną organizację rolniczą wraz z Towarzystwem Rolniczem Krakowskim, które zlikwidowało się dla Zachodniej Małopolski, obejmując swym zakresem działalność wielką i małą własność; nie przystąpiło w tym czasie



do tego zespołu Towarzystwo Gospodarskie Wschodniej Małop. będące organizacją silną, a to z powodu pewnych różnic w statucie obu Tow. W statucie bowiem M. T. R. z r. 1919 postanowiono, że w miejsce dawnych zarządów powiatowych Kółek Roln. wchodzi Okręgowe Tow. Roln., których skład osobisty zależny jest od należenia do Kółek Rolniczych. Tak więc kto nie należał do Kółka Rolniczego na wsi, nie miał udziału w Okręg. Tow. Rolniczem. Ten moment, wywodzący się z biorącego górę prądu demokratyzacji życia, zmierzał do stworzenia przewagi liczebnej, żywołu włościańskiego w organizacjach rolniczych, ale odsuwał po części równocześnie od pracy inteligencję miejską i wiejską, której zasługi dla pracy Tow. Roln. też były nie do pogardzenia. Tow. Gosp. Wschod. Małop. nie chciało się pozbywać tego elementu inteligentnego ze swej organizacji, to też rokowania o połączenie na tym punkcie wówczas rozbiły się. Ludzie ci wprawdzie mogli należeć do O.T.R. jednakże musieli być członkami jakiegoś Kółka Roln., a nie wszędzie one po wsiach były a tembardziej nie było ich w miastach.

W dawnych Towarzystwach Rolniczych pracował zastęp inteligencji wiejskiej i miejskiej, zainteresowanej życiem rolniczym (księża, administratorzy, rządcy, adwokaci i t. p.). Członkowie ci mieli głos na zebraniach, a zachęceni bezpośredniością brania udziału chętnie się do tej pracy garnęli. Tego prawa w nowym. M. T. R. im nie przyznano, to też pewna ich liczba odpadła. Był to więc uszczerbek w dorobku organizacyj rolniczych, zwłaszcza, że i przed wojną nie można było narzekać na nadmiar pracującej inteligencji w tychże Towarzystwach. To też o pracy w Tow. zaczęły decydować więcej ręce wyciągnięte do głosowania, niż mózgi. Stąd powstały takie dziwne rzeczy, że na Studjum rolniczym Uniw. Jagiell. trzeba było stworzyć wtedy osobne sztuczne Kółko rolnicze, aby profesorowie i asystenci mogli należeć formalnie do Tow. Rolniczego.

Wśród częstych wystąpień przeciw tego rodzaju przepisowi nastąpiła wreszcie w 1928 r. zmiana tegoż punktu statutu, przy połączeniu się z Tow. Gosp. Wsch. Małop. które przytem obstawało. Wprowadzono tak zwanych członków indywidualnie

należących do Towarzystw Okręgowych, a nie przez Kółko. Zmiana ta tembardziej konieczną była, że włościanie i tak udział i większość liczbową mają zapewnioną, jakkolwiek nie zawsze chcą korzystać z przysługującego im prawa uczestniczenia w zebraniach T. R. W ten sposób nastąpiło połączenie obu Towarzystw, działających na terenie Małopolski.

Odbił się ten brak inteligencji również na jakości pracy towarzystw, o jakiej przedtem decydowała w dużej mierze inteligencja. Z tego też powodu M. T. R. musiało coraz więcej pracę swą opierać na stałym personelu urzędniczym i instruktorskim, który jednak bardzo często nie mógł sprostać w pracy. To zmusiło M. T. R. do zorganizowania stanu instruktorskiego, gdyż inaczej praca byłaby musiała ustać. Stwierdza to zresztą samo Towarzystwo w swem sprawozdaniu z r. 1922, a mianowicie:

Działalność oświatowa Małop. Tow. Roln. została przejętą od b. Tow. Kółek Roln. i prowadzona w kierunku ogólnie oświatowym, zawodowo rolniczym i organizacyjno wystawowym. Poza tym ogólnym kierunkiem brak ściślejszych informacyj, co do rozwinięcia programu, jedynie ogólnie zaznaczono, że środkami do tego celu są wydawnictwa, ksiąźnice, czytelnie, zebrania niedzielne członków K. Roln., pogadanki, kursy, odczyty. Tow. Roln. wydaje jako swój organ dobrze redagowany „Przewodnik Kółek Rolniczych“ z dodatkiem „Przewodnik gospodyń“ i „Przewodnik pszczelarz“ oraz Kalendarz Kółek Rolniczych.

Mimo pewnego wzmoczenia obecnie pracy M. T. R. wspomniane Sprawozdanie z 1922 r. Zarządu Głównego n. p. stwierdza, że rezultaty działalności realizującej wytyczony program nie odpowiadają ilości włożonej pracy i kapitału, a jeżeli idzie o dwa kierunki oświaty t. j. rolniczej i organizacyjno - wychowawczej, szerzonych zapomocą kursów, to trzeba przyznać, że w 1922 r. były małe. Wyjątek stanowią jedynie te działy oświaty, które dawały doraźne i nawet dla mało uświadomionych kółkowców widoczne korzyści, a więc kursy ścisłe zawodowe, a w szczególności handlowe. Powody tego niepowodzenia akcji oświatowej leżą tak po stronie kółkowców, jak i samej organizacji. Do pierwszych Zarząd Główny zalicza brak jeszcze wiary u włościan w pożyteczność nauki, niechęć do wszelkich nowości, obawę narażenia się na drwiny w razie niepowodzenia eksperymentów, konserwatyzm i ociężałość umysłową, do drugich — to jest ze strony samej organizacji Zarząd zalicza brak konsekwentnie i stale przez dłuższy przeciąg czasu stosowanego jednolitego programu, dorywczość i bezplanowość, ciągła zmiana miejsca i słuchania kursów, uniemożliwiająca powtarzanie i pogłębianie wykładów, ograniczenie się w poważnej ilości wypadków odbywanych kursów na samej teorii, bez równoczesnego wprowadzenia jej w czyn dla przekonania o jej słuszności, brak



środków naukowych i demonstracyjnych, oraz brak wówczas doświadczonych, stałych instruktorów, względnie prelegentów, wreszcie brak odpowiednio wysokich funduszy, jakich ta akcja wymagałaby. To też, jak stwierdza Zarząd Główny M. T. R. przy przedstawieniu programu działalności z 30 grudnia 1921 r. poza techniką kursów handlowych i kursów dla gospodyń wiejskich nie otrzymał w spadku po b. Tow. K. Roln. ani tradycji programowej, ani gruntu przygotowanego, ani środków naukowych, ani instruktorów, o ile idzie o oświatę ściśle rolniczą. Nic też dziwnego, że zaczynając pracę z niczego, nie mógł zaradzić niedomaganiom odrazu i okres pracy Zarządu Głównego M. T. R. w tym dziale można raczej nazwać okresem eksperymentalności, niż pracy celowej.

Nie mając możliwości bezpośredniego wpływu na usunięcie niedomagań od strony kółkowców dążyć musiał Zarząd Główny do usunięcia tych powodów, które leżą po stronie organizacji, a więc stworzenia programu dalszej działalności, któraby pozwoliła usunąć przynajmniej niektóre błędy na podstawie zdobytego doświadczenia. Zarząd uważał, że w tym celu należy przeprowadzić centralizację programu i metod działania przy Zarządzie Głównym, a wykonanie jego musi polegać na jaknajdalej idącej decentralizacji pracy przez Okręgowe Tow. Roln., które powinny z siebie wyłonić sekcje oświatowe, skupiające ludzi, chcących pracować w tym kierunku, winny dalej mieć do dyspozycji zawodowych instruktorów i prelegentów z miejscowej inteligencji, siły o ile możliwości jak najlepiej obeznane z tym działem wiedzy, w którym będą pracować, na koniec stworzyć u siebie powiatową centralę środków naukowych i pomocniczych. Na te cele są potrzebne odpowiednie fundusze i ludzie skorzy do pracy.

Drugim powodem ówczesnej mniejszej intensywności pracy oświatowej w M. T. R. był ten, że punkt ciężkości pracy M. T. R., chociaż w mniejszym znacznie stopniu, niż dawniej w T. K. R. leżał jeszcze w działalności handlowej. Działalność rolnicza i hodowlana została przejęta i w kierunku i w metodach działania od dawnego Krak. Tow. Roln., które handlowej działalności, jako takiej nie prowadziło, powierzając ją osobno do tego powołanym spółkom i Syndykatom rolniczemu. Tymczasem, pomimo, że statut M. T. R., oparty jest na ustawie, dotyczącej stowarzyszeń kulturalnych, a nie gospodarczych, że więc środki finansowe oparto na wkładkach, nie na udziałach, jak winno być w spółkach gospodarczych, że wskutek tego, niema zastrzeżonej odpowiedzialności, pomimo całej niezgodności samej organizacji Kółek R. jako zrzeszeń kulturalnych z wymogami koniecznymi dla zrzeszeń

gospodarczych, — M. T. R. w oświadczeniu swem programowem podkreśla, że „przejętą po Tow. Kółek Roln. działalność w zakładaniu, utrzymywaniu i kontrolowaniu sklepów Kółek Roln., jako podstawę handlu polskiego i pierwsze stadium kooperatyw, nadal jak najintensywniej prowadzić będziemy“. Błędny ten kierunek, tak słusznie krytykowany w byłem Tow. Kółek Roln. utrzymany został nadal, zamiast, żeby całą organizację handlową — sklepy kółek rolniczych przekazać całkowicie Zw. Ek. Kółek Roln. jako do tego najlepiej uzdolnionemu i zorganizowanemu, a cały punkt ciężkości skoncentrować na działalności oświatowej. Według sprawozdania M. T. R. na 2.214 Kółek Rolniczych w Zachod. Małop. było jeszcze 844 sklepów, z czego we własnym zarządzie 706 i 188 wydzierżawionych. We Wschd. Małop. na 1.339, — jeszcze 800 sklepów, czyli ogółem na 3.553 Kółek Roln. (z tych niestety wiele nieczynnych, gdyż na 2.214 Kółek zach. tylko połowa wpłaciła wkładkę do kasy), jest Kółek ze sklepami, czyli właściwie samych sklepów 1 6 9 4 t. j. połowa, a jeżeli odliczyć Kółka nieczynne, to nawet dwie trzecie, czyli znaczna przewaga strony handlowej, odciążającej ludzi, środki i czas od działalności oświatowej.

Wprawdzie M. T. R. stara się obecnie również i inne kierunki działalności równorzędnie traktować, a zwłaszcza w zakresie hodowlanym, aby utrzymać dawną tradycję Krak. Tow. Roln., to jednak działalność handlowa, którą nadal prowadzić chce, będzie zawsze kulą u nogi, hamującą rozwój normalny tamtych kierunków. Podobne stanowisko zajął zjazd przewodników ruchu spółdzielczego z 11. XII. 1921. r. w Poznaniu, które wyraziło się w następującej rezolucji: „Zjazd ponownie stwierdza, że nie jest właściwem bezpośrednio działanie organizacji zawodowo-rolniczych w dziedzinie handlu rolniczego, idącego poza przygotowanie gruntu pod budowę spółdzielczości“. Jest to stanowisko, które odpowiada meto-  
dzie działania C. T. R. w Warszawie, Poznaniu i Lwowie, które to organizacje interesują się tylko stroną teoretyczną, ale nie praktyczną tego zagadnienia, ważną dla działalności ogólnoro-  
lniczej. Ta wypróbowana droga tak w Polsce jak i zagranicą, jedynie skuteczna dla krzewienia wiedzy rol-  
niczej.



czej przez zrzeszenia zawodowo-rolnicze, powinna stać się na przyszłość wytyczną pracy M. T. R.

W ostatnich Sprawozdaniach widzi się jednak, że ta działalność w zakresie rolniczym znacznie się ożywiła; jest to dobry prognostyk na przyszłość, gdy z obecnego pokolenia wytworzy się nowy typ działaczy, którzy zrozumieją, jakie korzyści daje sama praca kulturalna. Wskazuje na to obecna praca, w której znać duży postęp i również istnieje w tym kierunku emulacja powiatów. Jest w tem dużo zasługi Ministerstwa, Roln., które przez wszczęcie konkursów przysposobienia rolnicze go młodzieży uczyniło bardzo ważny i na daleką metę obliczony krok. podobnież wiele robi się w kierunku hodowlanym. Należy to podnieść z radością, bo były już objawy (rok 1922), wskazujące na niewiarę w skuteczność działalności Towarzystwa Roln., co nawet niektórzy działacze głośno wygłaszali, twierdząc, iż należy zlikwidować Towarzystwa Roln. na rzecz Izb rolniczych.

Organizacja M. T. R. przedstawiała się z końcem 1927 r. jak następuje: w Zach. Małop. istnieje 28 Okręgowych Tow. roln. i 4 delegatury powiat. (jako forma, poprzedzająca utworzenie pełnego O. T. R.). W Małop. Wsch. 28 Tow. Roln. Okręg. oraz 16 delegatur, razem M. T. R. posiada 76 placówek powiatowych. Kółek Roln. jest na zach Małop. 1845, na wschodzie 1510, razem 3355 i 100.000 przeszło członków.

Działalność rolnicza szła w kierunku:

1) przeprowadzania doświadczeń z nawozami sztucznymi i odmianowych ze zbożami: przeprowadzono ich w tym roku około tysiąca.

2) zakładanie ferm wzorowych, służących jako przykład dla gospodarstw małych; ilość ich wzrosła do 37. — Fermi te powstały na podstawie surowej oceny M. T. R. z gospodarstw chłopskich, które musiały się poddać kierownictwu Tow., za co otrzymały pewne świadczenia ze strony M. T. R. jak opust przy zakupie nawozów, pasz, narzędzi rolniczych i t. p.

3) urządzono konkursy drobnych gospodarstw, których nagrodzono 41.

4) premjowano wzorowe gnojownie, których wybudowano w tym roku 30.

5) rozdano 13 nagród na ogłoszone konkursu pisane.

6) tworzone spółki maszynowe, których powstało kilkadziesiąt.

7) wprowadzono stację nasienną dla urządzania doświadczeń i kwalifikowania nasion.

8) prowadzono folwark Hebdów, jako ognisko kultury rolnej.

9) założono stację doświadczalną dla gospodarstw podgórskich, zwłaszcza na połoninach leżących.

10) prowadzono propagandę prac meljoracyjnych, powodując założenie w 13 gminach, na terenie 6 powiatów spółek wodnych, uzyskano pomoc Ministerstwa na udzielenie 2½% kredytu na zakup rur drenarskich, udzielono bezpłatnej pomocy technicznej w trzech powiatach, utworzono biuro meljoracyjne.

11) w zakresie ogrodnictwa zapoczątkowano zakładanie sadów wzorowych. Prowadzi się na wielką skalę sprzedaż drzewek owocowych przy pomocy Syndykatu owocarskiego, jako organu handlowego M. T. R.

Działalność hodowlana szła w kierunku tworzenia Związków hodowców włościańskich, których z końcem 1926 r. było 55 bydła czerwono-polskiego i 5 bydła nizinnego. Do ksiąg rodowodowych zapisano 3358 sztuk rasy czerwono-polskiej i 174 rasy nizinnej. Prowadzono kontrolę mleczności, urządzano przeglądy i premjowanie bydła — wydano 8438 zł. na premje. Również w hodowli koni znać postęp pod wpływem akcji Tow. Urządzono rejestrację klaczy i licencjonowanie ogierów. Założono 5 związków hodowli koni, a trzy znajdują się w stadjum przygotowania. Akcją popierania hodowli objęto też drób i trzodę chlewną, zwłaszcza, że hodowla tej ostatniej utrudnioną była przez ciągłe choroby (różyca).

Praca oświatowa polegała na urządzaniu kursów rolniczych, hodowlano-weterynaryjnych, oraz specjalnych kursów dla gospodyń i kursów handlowych. W r. 1927 urządzono 400 kursów



i 601 pogadanek, 17 gospodarstwa kobiecego, 2 koszykarskie, 4 handlowe, oraz 13 wycieczek rolniczych.

Przy M. T. R. istnieją Koła Młodzieży, które prócz pracy kulturalnej zajmują się już obecnie i pracą fachową rolniczą, co ma ogromne znaczenie dla przyszłości jako przygotowanie pracowników dla Kółek Roln. Kół Młodzieży jest 1300 z 40,000 członków.

W czerwcu 1928 nastąpiło połączenie M. T. R. z Tow. Gosp. Wschodniej Małopolski, jak wyżej.

### B. Zrzeszenia klasowe (stanowe).

Zrzeszenia stanowe mają za zadanie obronę interesów jednego stanu, zawodu. Do zrzeszeń o charakterze stanowym należą: Związek Ziemian, Zw. Dzierżawców. Zw. zaw. robotników.

1) **Z w i ą z k i Z i e m i a n** są organizacją przede wszystkim dla podtrzymania i ochrony wielkiej własności. a) Najpierw powstał w **P o z n a ń s k i e m** dla ochrony ziemi. Związek ten był tam wielką przeszkodą dla działań Komisji kolonizacyjnej. Związek ten już w  $\frac{1}{2}$  roku po założeniu zmienił statut w ten sposób, że wszelkie podejrzenia o polityczne tendencje usunięto, a zamieniono go na zwykłe Stow. Gospodarcze, o celach zarobkowych, które roztaczało opiekę administracyjną nad potrzebującymi tej opieki majątkami w Poznaniu. Tak n. p. Związek obejmował na podstawie pełnomocnictwa od właściciela zarząd pewnym majątkiem, albo na podstawie umów z właścicielami spieszył im z pomocą finansową dla inwestycji i wyznaczał dzierżawcę, z którym przeprowadzał rachunki. Aby zaś majątki po uporządkowaniu nie przechodziły w ręce niemieckie, Związek w umowach zastrzegał sobie prawo pierwokupu w razie, gdyby majątek miał być sprzedany po objęciu go ponownem przez właściciela, stąd majątek, nad którym Związek rozciągał opiekę, już był zabezpieczony przed przejściem w ręce niemieckie. Związek Ziemian był związany z Bankiem Ziemskim, udzielając mu poręki. Organizacja ta dzisiaj wobec zmienionych warunków politycznych nie potrzebuje działać dla ochrony własności ziemskiej, od przejścia w ręce niemieckie, a raczej działa

dla podniesienia rolnictwa. — W roku 1919. przetworzył się Związek w Towarzystwo Akc. o charakterze bankowym.

b) Na wzór ten zaczęto z początku formować podobne organizacje w K r ó l e s t w i e, zwłaszcza podczas wojny, wobec zniszczenia przez wojnę i zagrożenia interesów ziemian. Ewolucja szła w tym kierunku, że Kółka Rolnicze będą dla włościan, a Związki ziemian obejmą wielką własność. Podobne względy co w Poznańskim, wpłynęły już za rządów rosyjskich na tworzenie podobnych związków w Lublinie, Kaliszu, Kielcach, mających wówczas przeciwdziałać kolonizacji rosyjskiej, przychodząc z pomocą ziemianom i podnosząc ich gospodarstwa.

Najruchliwszą okazała się Spółka parcelacyjna lubelska, związki zaś kaliski i kielecki mało się zaznaczyły swą działalnością. Dopiero w czasie wojny 1915 r. postanowiono założyć Tow. samopomocy ziemian, tuż przed wkroczeniem Niemców i ułożono projekt celem przedłożenia go rządowi rosyjskiemu. Celem Tow. miało być pośredniczenie w nabyciu i sprzedaży własności ziemskiej. Wydarzenia polityczne w sierpniu 1915 roku powstrzymały pracę przygotowawczą, natomiast utworzono „Konsorcjum Wydziału Tymczasowego samopomocy ziemian“ celem spieszenia z doraźną pomocą zrujnowanym gospodarstwom ziemiańskim. Fundusz na początek otrzymano od ziemian poznańskich. Z tej doraźnej inwestycji wyrósł w roku 1916 Związek Ziemian w Kongresówce. Pod okupacją austriacką wszczęto podobną akcję, używając na ten cel sum otrzymanych przez likwidację kwitów rekwizycyjnych rządu austr. Z środków tych udzielano doraźnej pomocy, lecz myślano równocześnie o utrwalaniu organizacji samopomocy ziemian na przyszłość. Tekst statutu ustalono w r. 1917. z dostosowaniem nowych warunków prawnych. Zamierzeniem właścicieli było utrzymanie ziemi w całości w ręku ziemian przez: 1) regulację hipotecznych interesów, 2) administrację majątków, kontrolę i prowadzenie rachunkowości, 3) pośredniczenie w sprzedaży, ułatwianie melioracji, wyszukiwanie robotnika i t. p. Zadania te były za obszerne, zamiast skupiania się początkowo na jednym, by pozwoli obejmować inne zadania. Regulacja hipotek i konwersja długów były najważniejszym, ale nie można tego było przeprowadzić podczas wojny. Było też zamiarem Związku pośredni-



czenie w uzyskaniu kredytu przez utworzenie własnej instytucji ziemiańskiej kredytowej i o ile możliwości skonwertowanie długów większej własności. Jednakże w czasie wojny Związek Ziemian mógł tylko coś działać w obrębie kredytu krótkoterminowego. Co do administracji i kontroli majątków, to Związek miał ją obejmować, ewentualnie uporządkować hipotekę na podstawie osobnej umowy z właścicielem. Właściciel miał dawać pewną gwarancję, że zarządzenia podjęte przez Związek nie będą po ponownem objęciu przezeń administracji zmieniane. Dlatego do organizacji miano wybierać kuratorów Zw. po powiatach, a nawet oddziały okręgowe dla samej administracji lokalnej. Obok administracji i kontroli Związek przeprowadzać miał lustracje gospodarstw, polegające nie tylko na wytyczeniu planu, lecz na dopilnowaniu wykonania. Nakoniec miało także należeć do Związku: prowadzenie i rachunkowości przez osobne biura rachunkowe i urządzić oddział administracyjny dla wysyłania administratorów, lustratorów i kontrolerów. Wreszcie miano też zorganizować biuro porady prawnej, miano również na oku wyszkolenie rolników przez praktykę, prowadzoną pod kierunkiem Związku. Pośrednictwo w transakcjach majątkami wymagało posiadania po powiatach zaufanych ludzi, by mogli zapobiegać przechodzeniu majątków w ręce obce, czego się w ciągu wojny spodziewać należało. Ten dział administracji miał też na celu dostarczanie robotników rolnych i pośredniczenie w zbycie produktów rolnych przez inicjatywę w tworzeniu specjalnych spółek. Praca Związku, dotycząca pomocy finansowej nie była wielka, gdyż finanse Zw. były bardzo ograniczone, a udziały członków wpłacane były przez szereg lat. Pożyczek udzielano do 75% wartości zastawu, przy uwzględnieniu kosztów wpisu. Związek więc zabezpieczał ogólnie gotówkę i majątek swój na hipotekach. W Kongresówce pożyczki wynosiły zasadniczo 4.000 rubli na wólkę, jednak ponieważ zgłoszeń było dużo, Zw. udzielał tylko pożyczek w wysokości 3.000 rubli. Czynności swoje pełnił Zw. bez instytucji bankowej, Kwestja ratowania majątków przez techniczną pomoc była najpilniejszą. Administrowanie zniszczonymi majątkami, których właściciele zostali zabrani do Rosji, objęło 60 majątków, t. j. 20 w Radomskiem i kilkadziesiąt opu-

szczonych majątków w innych guberniach.—Najprędzej Zw. dał pomoc właścicielom gubernji Łomżyńskiej. Administracja tych majątków była energiczna, tak, że już w pierwszym roku majątki te wykazywały pewne zyski. Czynności więc nagle ratownicze dały bardzo dobre rezultaty. Sprzedaży majątków w tym okresie zupełnie nie podejmowano. W roku 1918 Zw. działał bardzo wydawnie i rozszerzał zadania, które sobie wytyczył. Tak w sprawozdaniach, jak w działalności Zw. nie było mowy jeszcze wówczas o kwestji agrarnej, a mianowicie o parcelacji ziemi, dlatego też nie jest słusznem twierdzenie, ażeby Zw. Ziemian zespolił się już dla ochrony ziemi, jeszcze przed podniesieniem sprawy wywłaszczenia. Związek Ziemian w Kongresówce liczył w 1917 r. 1.600 członków, którzy wpłacili udziały. Jeden udział wynosił od każdych 10 włók posiadanej ziemi 250 rubli. Obroty w tym roku wynosiły 9.000.000 marek. W lutym 1918 r. utworzono osobny oddział bankowy w Warszawie. W r. 1918 doszły obroty do 29 milionów mk. Utworzono następnie osobny oddział dla okupacji austriackiej w Lublinie. Dział finansowy podniósł swe obroty dwukrotnie. Nastąpił też okres oddawania majątków powracającym właścicielom z Rosji. W lutym 1918 po traktacie Brzeskim oddział Lubelski rozwinął cele czysto patriotycznej działalności w Chełmszczyźnie i działalność ratowniczą przez parcelację 9.000 morgów między rdzennych Polaków. Do czynności Zw. Ziemian należało także tworzenie sądów opinji nad tymi, którzyby majątki w obce ręce sprzedawali. Z chwilą jednak powstania Państwa Polskiego, gdy większa własność ziemską przez reformę rolną została zagrożona, odrazu jaskrawo wyszły na jaw różnice w społecznym układzie. Zajęto się kwestją służby folwarcznej, aby ją spokojnie załatwić, jednak wskutek strajku pracowników rolnych tę sprawę musiał rozstrzygnąć w ciągu kilku tygodni, co było rzeczą bardzo trudną przy różnicy zapatrywań politycznych. Od końca 1918 r. Związek Ziemian w kwestji służby folwarcznej zajmuje stanowisko, zmierzające do pogodzenia wymagań stanowych z potrzebami kraju. Sprawa agrarna zapanowała nad sprawą administracji, jednak nie porzucono sprawy gospodarowanych majątków. Związek w ciągu trzech lat zyskał około 3.000 członków, ilość udziałów przenosił 4.000, tak, że na jednego członka wypadało wtedy 1½ udziału.



Oddziałów bankowych przybyło kilku (6), a ich obroty wspomagały działalność Związku. Z początkiem 1919 r. stworzyły Związki Komisję dla spraw polityki agrarnej, dla obmyślenia środków przeciw wywłaszczeniu, która to Komisja przedstawiła Sejmowi do rozparcelowania 11½ milj. morgów dobrowolnie. Do tego nie były wliczone ziemie na wschód od Bugu, których było około 1½ miliona morgów, tak, że do dyspozycji Rządu oddanoby przeszło 3 miliony morgów. Rzecz ta wówczas została pominięta, bowiem Rząd nie zabrał się zaraz do parcelacji. Jako Centrala dzielnicowych Związków Ziemian powstała wówczas Rada Naczelna polskich Komisji Ziemiańskich (17 i 18 września 1919 r.) dla połączenia zamierzeń wszystkich zrzeszeń ziemiańskich w całej Polsce. Wyłoniono w niej stale czuwający Wydział w Warszawie z 3-a działami: prawniczym, ekonomiczno-agrarnym i prasowym. W skład tej Rady naczelnej weszło 20 członków z Królestwa i po 10 z Małopolski i Wielkopolski. Już na zebraniu w maju 1919 r. podjęto starania do zespolenia wszystkich Związków Ziemian, ze wszystkich dzielnic. W imieniu Rady naczelnej wysyłało się cały szereg memorjałów do Rządu. Niezależnie od tego starano się ukonstytuować organizację finansową, a mianowicie Bank Związku Ziemian, któryby przejął wszystkie interesy Banku Ziemian i ich filji w całej Polsce.

c) Organizacje Ziemian w byłej Galicji zaczynają się przystosowywać do ogólnego charakteru organizacji ziemiańskiej. Początek dało Towarzystwo Kółek ziemian, które trzeba odróżnić od Tow. Zjednoczonych Kół ziem. Tow. Kółek ziemian miało skupić elitę ziemian, zbliżonych wykształceniem, wychowaniem religijnem i t. d. Tow. miało charakter narodowy, nie gospodarczy i dlatego mogło się zmieścić w ramach każdego Tow. rolniczego. Tow. to operowało w zach. i środk. Galicji, natomiast we wschodniej powstało Tow. Zjedn. Kół Ziemiańskich. Jednym ze środków działania było wzajemne zwiedzanie gospodarstw sąsiadów, tak jak w poznańskim. Na zjazdach tych przychodziło do omawiania różnych spraw ogólniejszych, celem rozszerzenia ich na zebraniu Tow. Gospod. we Lwowie. Członek każdy musiał być przyjęty najpierw przez Kółko okręgowe, a potem na podstawie jego rekomendacji i do samego Tow. Jedne i drugie oparte były na właścicielach ziemskich, miały po części

charakter zamknięty, ale nie były czysto kastowe, tak jak w Królestwie i Poznańskim. Na tle tych zrzeszeń ziemiańskich w ostatnich czasach powstały: Związek Ziemian we Lwowie i Związek Ziemian w Krakowie. Związek miał więcej charakter zrzeszenia gospodarczego; o ile sam pewnych czynności gospodarczych nie podejmował, to popierał zapoczątkowanie pewnych przedsięwzięć, inicjując je, lub tworząc organizacje dla ich powstania. Np. Związek Zjednoczenia leśnego, Komisjonerstwo dla wojennego Zakładu Obrotu Zbożem, Biuro rejestracji szkód wojennych, Związek ten zajmował się administracją majątków zniszczonych wojną. W r. 1915 został przekształcony na Spółkę Akc. Związko- wi polecono zorganizować w roku 1916 Bank Związku Ziemian dla parcelacji, gdy groziło masowe przechodzenie ziemi w obce ręce. Do akcji tej przystąpić mieli i włościanie, lecz się cofnęli i projekt ten wówczas nie przyszedł do skutku, choć koncesję już uzyskano. Dopiero w r. 1919 i 1920 powołano w porozumieniu z Bankiem Galicyjskim dla Handlu i Przemysłu Bank Związku Ziemian, już nie tylko dla parcelacji, ale dla handlu zbożem i maszynami i innych zadań, które zaangażowały tak dalece kapitał, że o parcelacji nie można było na razie myśleć, choć Główny Urząd Ziemski udzielił koncesji na parcelację. Bank ten został później zlikwidowany. Jako urzeczywistnienie jednego z zadań, jakie sobie postawiły organizacje ziemian, by wytworzyć silne organizacje, zaopatrujące ziemian w kapitał i wówczas dopiero nastąpi podział pracy, jest właśnie organizacja własnych Banków ziemiańskich. Związek będzie inicjował też pewne przedsięwzięcia, a Bank Ziemian zajmie się ich finansowaniem.

Związek Ziemian powstał najpierw w Krakowie, potem we Lwowie. Miały na celu skupienie ziemian wobec opanowania Tow. Roln. przez włościan. Miały na celu podobne jak analogiczne zrzeszenia w Poznaniu i w Królestwie. Wprawdzie zastrzeżono w statucie, że niema przeciwstawiania się innym klasom, ale siłą rzeczy musiało to nastąpić. Stowarzyszenia te zajęły się w pierwszym rzędzie sprawami agrarnymi i przystąpiły do Rady Naczelnej Związku Ziemian. Obok tego miały inne zadania, jak: zakupowanie nasion, maszyn i t. d., prowadzą cały szereg akcji. Oba te Tow. zamiast przekazać to osobnej organizacji, tworzą osobne działy handlowe, co świadczy o pewnej chaotyczności w ich



zamierzeniach organizacyjnych. W związku z organizacją Ziemian pozostaje „Kolo Pań Wiejskich“ w założeniu analogiczne z Kółkami Ziemian z tem, że uwzględniają więcej dział gospodarski kobiecy.

*d) Zrzeszenia ziemiańskie na kresach wschodnich.*

Obok Tow. Roln. istnieją związki ziemiańskie dla obrony interesów agrarnych np. Łucki dla całego Wołynia na podobieństwo Związku Ziemian w Kongresówce, z oddz. po powiatach i reprezentacją przy Radzie Naczelnej w Warszawie, obecnie bardzo potrzebne, wobec całkowitej ruiny gospodarstw, przy podnoszeniu tychże, parcelacji, organizacji handlu drzewem na Polesiu i t. p. Wobec wielkiego wyludnienia, kolonizacja mogłaby mieć w tych stronach wielkie powodzenie, a może odciążyć te strony państwa, które są przeludnione: przy kolonizacji zaś przydatną okaże się z pewnością pomoc Związku Ziemian w tych stronach. Związki tam szybciej się odnawiają ze względu na organizację pracy folwarcznej, niż Tow. roln., zwłaszcza teraz chodzi o odnowienie warsztatów rolniczych, a na wytworzenie kultury rolniczej przyjdzie czas później; świadczy to zresztą o żywotności naszych kresów.

**C. Przymusowe zrzeszenia rolnicze.**

**I z b y R o l n i c z e.**

Potrzebę ich powstania uzasadniano koniecznością stworzenia podobnej organizacji, jaką rozporządza przemysł i handel celem przeciwstawienia tym gałęziom produkcji gospodarstwa społecznego odpowiednio zorganizowanego rolnictwa. Jednakże w Anglii w kraju, w którym punkt ciężkości gospodarczego rozwoju leży głównie w przemyśle i handlu, gdzie zatem potrzeba takich Izb wydawałaby się tem konieczniejszą, Izby Rolnicze w tem znaczeniu, jak je widzimy w Niemczech, a ostatnio i w Polsce są zakładane, nie są znane. Angielskie Izby Rolnicze mają charakter instytucyj prywatnych, od rządu niezależnych, od której to zależności jak najwięcej bronią się. Jest to zrozumiałe i dla stosunków angielskich typo-

we: tam, gdzie nad wszystko ceni się pracę społeczną i jej dobroczynne skutki, nie może być miejsca dla biurokratycznej maszyny, często gorzej, przynajmniej w wielu punktach spełniającej zadania, niż dobrowolne zrzeszenia.

Inaczej natomiast było w Niemczech. Rzucone w 80-tych latach ubiegłego stulecia, jak widzieliśmy powyżej, hasło stworzenia półpaństwowej organizacji rolniczej, któraby była reprezentantem całego rolniczego społeczeństwa, odrazu znalazło odzew, choć początkowo w małej tylko jego części. Jednakże raz rzucona myśl poczęła mimo wielu sprzeciwów coraz więcej zjednywać sobie zwolenników, aż wreszcie sprawą tą zajęły się czynniki rządowe. Z tą chwilą kwestja ta weszła w końcową fazę rozwoju, aż przyoblekła się w formy realne ustawy o Izbach Rolniczych z 1894 roku.

Złożyło się na to kilka czynników: przede wszystkim wiara społeczeństwa w wszechmocność państwa, wzrost jego potęgi przy końcu XIX wieku, wreszcie momenta okolicznościowe, jak groźba kryzysu rolnego spowodowanego nagłą konkurencją zboża amerykańskiego, różnice polityczne pewnych ugrupowań rolniczych. Jednakże w Niemczech rozumiano i doceniano rolę czynnika społecznego w pracy zrzeszeniowej, jakkolwiek może nie w tym stopniu, co np. w Anglii. Dowodem tego była dość długa walka zwolenników Izb Rolniczych z ich przeciwnikami, dowodem wreszcie zrozumienia czynnika społecznego było stworzenie w tymże czasie organizacji tylko na pracy społecznej, dobrowolnej, opartej „jaką jest „Deutsche Landwirtschafts-Gesellschaft“. Większość jednakowoż zarzutów stawianych Izdom przez ich przeciwników pochodziła nie z obawy pogłębienia przez te ostatnie ducha inicjatywy społecznej, lecz z niewiary w skuteczność zażegnania przez nie kryzysu rolnego. Dowodzi tego zresztą fakt, że kiedy organizacje podniosły obawę, iż praca towarzystw centralnych siłą rzeczy ulegnie zanikowi na rzecz Izb rolniczych, wystarczyło mało przekonywujące, a jak się później okazało, gołosłowne zapewnienie rządu pruskiego, że przeciwnie, Izby będą zdążały do podniesienia i rozwoju pracy tych instytucyj. Niestety, w krótkim przeciągu czasu, bo zaledwie kilku lat, 22 Centralne Towarzystwa musiały zlikwidować swoje agendy na rzecz Izb. Faktycznie więc Izby rolnicze stały się organami



samorządowemi z temi wszystkimi konsekwencjami, jaki etatyzm za sobą prowadzi, a więc z osłabieniem w swoich metodach działania czynników społecznych.

W Polsce ze sprawą Izb Rolniczych zetknięto się po raz pierwszy tylko na terenie b. zaboru pruskiego, gdzie ustanowione były dwie Izby — Poznańska i Gdańska. Wówczas społeczeństwo polskie trzymało się na uboczu, widząc w tem słusznie nowy akt germanizacyjny. To też, gdy po powstaniu Państwa polskiego Izby te przeszły pod polskie panowanie, społeczeństwo tamtejsze nawykłe do działalności gospodarczej Izb i znając ich pracę, bez żadnych zmian postanowiło je spolszczyć.

Należy więc zdać sobie sprawę z tego, czy Izby te — Poznańska, Pomorska i Śląska, nieco później powstała, i o ile uzasadniają obawy, przywiązane do działalności Izb pruskich, czy też starały się, pozostając z konieczności czynnikiem administracyjnym, utrzymać czynnik społeczny w pewnem dawnem napięciu i sile. Na to można już dziś dać nieco pewniej odpowiedź na podstawie ich kilkoletnich sprawozdań.

Oparte są te Izby na pruskiej ustawie z r. 1894, uzupełnionej Rozporządzeniem Ministra b. dzielnicy pruskiej z 24.II 1920 r. i 9.III 1921. Są one korporacjami prawa publicznego, mają charakter osoby prawnej i przywilej urzędowego zastępstwa interesów rolnictwa swego okręgu wobec rządu. Ustawa określa teren ich działania, dalej zadania, którym winny się poświęcić, oraz źródła dochodów, któremi są przedewszystkiem podatki, opłacane na równi z podatkami gminnymi i państwowymi przez wszystkich rolników, mających bierne prawo wyborcze (właścicieli, dzierżawców, lub użytkowników gospodarstw rolnych). Oprócz rolników powyższych, posiadających bierne prawo wyborcze, wybierane są do Izby osoby, które conajmniej 10 lat były czynne w zarządach, lub jako urzędnicy stowarzyszeń i spółdzielni rolniczych, wreszcie osoby, którym Izba dla zasług położonych koło rolnictwa nadała prawo wybieralności.

Bierne prawo wyborcze mają według ustawy z r. 1894 mężczyźni w wieku ponad lat 30. Wybór zaś do Izby, czyli członków Izby na przeciąg lat 6 dokonują sejmiki powiatowe tworzące każdy osobny okręg wyborczy, po 2 delegatów z każdego sejmiku. Wybory więc są pośrednie: rolnicy dokonują wyborów do sejmiki-

ków, te zaś do Izby. Izba ma prawo kooptować z równymi prawami aż do 10% swych członków z pośród znanych rolników, lub działaczy rolniczych swego okręgu.

Izba ma szerokie prawa, ma zupełną swobodę prowadzenia skarbowości, budżet jej nie wymaga zatwierdzenia władz nadzorczych, które zatwierdzają tylko stopę podatkową i kontrolują zużycie przez Izby subwencji państwowych, również ma zupełną swobodę w załatwianiu spraw przekazanych jej przez ustawę. Ma natomiast obowiązek posyłania rocznych sprawozdań z czynności Izby rządowi, który wysyła delegatów na obrady Izby, jednak bez udziału w głosowaniu. Władze Izby powstają z wyboru, zatwierdzenia przez rząd nie potrzebują. Władzą nadzorczą jest Minister Rolnictwa, urzędnicy Izby, według pojęć niemieckich, są pośrednio urzędnikami państwowymi z wszystkimi ich uprawnieniami co do emerytury, dyscyplinarki i t. p.

Zadania Izb Rolniczych według tych ustaw są następujące:

- 1) urzędowe przedstawicielstwo interesów rolnictwa swego okręgu wobec rządu i innych czynników; powołane są do wydania na życzenie urzędów lub sądów orzeczeń miarodajnych z dziedziny rolnictwa;
- 2) rozporządzanie otrzymanymi od rządu subwencjami na cele podniesienia produkcji rolniczej;
- 3) popieranie czynne technicznego rozwoju produkcji rolnej swych okręgów przez badanie wyników stacyj doświadczalnych, przez popularyzowanie tych wyników (fermy wzorowe), przez dostarczanie, względnie pośredniczenie w sprządzaniu nasion i inwentarzy hodowlanych (stacje reprodukcyjne nasion, hodowlane dla inwentarza), nadzór nad prawidłowością hodowli, nadzór gospodarki w lasach prywatnych, stawach i jeziorach przez popieranie ogrodnictwa i sadownictwa;
- 4) dla osiągnięcia tych celów Izby muszą popierać rozwój zrzeszeń rolniczych w swoich okręgach, jako swych organów, współdziałających i stać się dla nich oparciem technicznym i powoływać je do życia tam, gdzie ich brak;
- 5) szerzenie oświaty rolniczej przez organizację i kierownictwo



niższych szkół rolniczych, kursów wędrownych, odczytów i t. d. przy pomocy specjalnych instruktorów;

- 6) współdziałanie w wytwarzaniu zdrowych stosunków w dziedzinie handlu rolniczego.

Jak widzimy, zadania te są bardzo ważne, a zakres działania bardzo obszerny, wkraczający w obręb dotychczasowej działalności Towarzystw rolniczych. Wykonawcą tych zadań jest Biuro Izby, która w komplecie swoich członków zbiera się rzadko, tylko dla udzielania dyrektyw, przyjmowania sprawozdań, zatwierdzania budżetu, wyboru zarządu i t. d. Głównie działa Prezes Izby wraz z Zarządem przy pomocy biura t. j. z zespołem urzędników podległych Prezesowi Izby. Pierwszym urzędnikiem jest Dyrektor Izby, który kieruje w porozumieniu z prezesem, lub Zarządem Izby całym urzędowaniem. Dla prowadzenia różnych działów należących do zakresu działania Izby są utworzone w łonie biura Wydziały fachowe. Na czele Wydziałów stoją specjaliści, mający do pomocy innych urzędników. Obok Wydziałów istnieją Komisje wybrane z łona członków Izby. Komisje te mają znaczenie raczej doradcze, jednak ich opinia jest obowiązującą dla danego Wydziału po zatwierdzeniu przez Zarząd lub Prezesa Izby. Prócz tego tworzą się przy Wydziałach osobne Związki producentów, łączące praktyków specjalistów z danej gałęzi produkcji z Izbą rolniczą, która załatwia biurowe prace, oraz ich kasowość.

Gdy w 1919 r. Wielkopolska uwolniła się od władz pruskich, rozpoczęto przejmowanie i polszczenie Izb rolniczych, co było połączone z tem większymi trudnościami, że jedna z nich, jak Izba Pomorska wówczas, rozwiązała się, a papiery i dokumenty uwieszone zostały do Niemiec. W końcu r. 1926 zostaje stworzona Izba Rolnicza Śląska w Katowicach dla województwa śląskiego. W ten sposób na terenie Polski istnieją trzy Izby Rolnicze.

a) Pierwsza z nich Wielkopolska Izba Rolnicza w uwzględnieniu zmienionych warunków ekonomicznych i politycznych, postawiła sobie następujące dwa zadania na celu:

- 1) podniesienie produkcji jakościowej i stanie się dla Polski tem, czem przed wojną był dla nas zachód Niemiec, skąd czerpaliliśmy wszelkie płody uszlachetnione, a to przez utrzy-

manie naszego przemysłu rolnego na dawniejszym poziomie i przez produkcję uszlachetnionych płodów rolnych;

- 2) podniesienie oświaty rolniczej w najszerszych masach nie tylko przez wykształcenie fachowe, lecz także przez zapoznanie włościan z wiedzą i historją polską, której przed wojną poznać nie mogli.

Do tych zadań trzeba było zdobyć pracowników Polaków, których dawniej było tylko 4, na 137 urzędników. Obecnie jest już tylko 5 Niemców.<sup>1</sup>

Izba Wielkopolska posiada 11 Wydziałów, a to:

- 1) wydział centralny, administracyjno - gospodarczy;
- 2) „ ekonomiczny, sprawy ekonomiki i statystyki rolniczej;
- 3) „ hodowli i inwentarza;
- 4) „ produkcji rolnej w najszerszym zakresie z dwoma referatami: łąkowym i ogrodniczym;
- 5) „ szkolny, administrujący 13 szkołami rolniczymi męskimi oraz szkołą włościanek w Nietążkowie;
- 6) wydział nasienny;
- 7) „ wydawniczy, tu należy redakcja „Poradnika“, drukarnia i introligatornia;
- 8) „ organizacyj rolniczych, mający wszelkie sprawy Kółek rolniczych, oraz Kółek włościanek;
- 9) wydział leśny, administrujący obszarem leśnym ponad 100.000 ha;
- 10) wydział budownictwa wiejskiego;
- 11) „ ksiązkowości gospodarczej.

Prócz tego posiada Izba jeszcze instytuty i szkoły specjalne:

- 1) stację doświadczalną w Poznaniu;
- 2) pole doświadczalne w Pętkowie;
- 3) instytut i szkołę mleczarską w Bydgoszczy i
- 4) szkołę ogrodniczą z 3-letnim kursem w Koźminie.

b) Pomorska Izba Rolnicza powstała prawie w rok później. Obawiając się tego, co jest najbardziej słusznym zarzutem, podnoszonym często przeciw tym instytucjom, a mianowicie zbiurokratyzowania i skostnienia w zwykły urząd, starała się rozbudowę agend Izby bardziej jeszcze, niż Wielkopolska, oprzeć na szerokiej współpracy społeczeństwa rolniczego, aby



stworzyć z niej nie urząd, pozostający ponad społeczeństwem, lecz instytucję wnikającą rozlicznymi drogami w poszczególne gospodarstwa rolne, tworząc dla poszczególnych gałęzi wytwórczości rolnej oparcie i osiągnąć przez to możliwie żywotne połączenie Izby ze społeczeństwem, dla którego ma działać.

To współdziałanie ze społeczeństwem przy wykonywaniu zamierzeń Izby jest nie tylko uznane przez twórców Izby za konieczność, ale wprost za przesłankę dla owocnej pracy. By to współdziałanie uzyskać i wydobyć ze społeczeństwa najwięcej inicjatywy twórczej i na odwrót tej inicjatywy jaknajwięcej mu udzielić, tworzą specjalne związki producentów, których kierownikami fachowymi są kierownicy odnośnych wydziałów, a które prócz tego na mocy swych statutów są połączone z Izbą przez osobę Prezesa, którym jest zawsze każdorazowy Prezydent Izby.

Wychodząc z tych założeń, utworzono Zarząd Izby w ten sposób, że między sześcioma jego członkami było po dwóch przedstawicieli Zw. Pomorskich Kółek Rolniczych, Zw. Producentów Rolnych i Niemieckiego Landbund Weichselgau. Prócz tego powstało szereg Związków producentów przy Wydziałach Izby, jak: producentów nasion, ogrodnicy, hodowców bydła, trzody, bartników, rybacy i t. d.

Izba ta posiada 8 Wydziałów: centralny, oświaty rolnej, produkcji rolnej, hodowli inwentarza, leśny, weterynaryjny, meljoracyjny i biura rachunkowości rolniczej.

Budżet Izby w r. 1926 wynosił w dochodach 842.857 zł. w rozchodach 855.136 zł. Dochody pochodziły z podatków, subwencji państwowych, oraz były dochody z własnych czynności, mniej więcej po  $\frac{1}{3}$  z każdego z tych źródeł.

Mimo tych zamierzeń, uznających, że bez współdziałania ze społeczeństwem rolniczym musi nastąpić skostnienie Izby, nie możemy się powstrzymać od zastrzeżeń przeciw tej działalności, płynących z obaw na dalszą metę przewidzianych, przeważnie ze względu na istotę naszego narodowego charakteru. Chodzi więc o właściwy podział zakresu czynności Izby i Zrzeszeń rolniczych.

Kwestja szkolnictwa rolniczego może pozostać

w rękach Izb a nie Zrzeszeń, gdyż tu istotnie potrzeba stałej i ciągłej administracji, poprostu urzędu do kierownictwa i kontroli tych szkół. Również sprawa stacyj doświadczenia innych nadawałoby się w pewnym stopniu do stałej ingerencji Izb, jakkolwiek mogłaby być tu podniesiona wątpliwość, czy ścisły kontakt tych stacyj z towarzystwami rolniczymi, jako połączenie teorii z praktyką nie byłby pożyteczniejszy dla ich działalności. Również i Wydział ekonomiczny — mógłby być Izdom pozostawiony do zbierania danych statystycznych, opracowania materiałów i wyjaśnień dla rządu, jakkolwiek i tu towarzystwa rolnicze mogłyby zupełnie dobrze a może i lepiej pracować, gdyż nie są tak skrzepowane, jak Izby swoim stanowiskiem urzędu.

Za to inne Wydziały: meljoracyjny, częściowo leśny, budownictwa wiejskiego, a zwłaszcza Wydziały produkcyjne, jak rolniczy, nasienny, ogrodniczy hodowli zwierząt, mogłyby być w Izbach zaniechane, gdyż i tak spełniają swe czynności przez odnośne Zrzeszenia rolnicze, czy to spółki wodne, budowlane czy zwłaszcza związki producentów rolnych, które już przed powstaniem Izb istniały i rozwijały ożywioną pracę. Niema bowiem żadnego dowodu więcej, ażeby teraz w Izbie rolniczej prosperowały sprawniej, raczej więcej przyłączyłoby się tu musiało, jak w każdym urzędzie biurokratycznej pisaniny i załatwiania urzędowych kawałków.

Jeżeli chodzi o kwestje finansowe (podatki, subwencje rządowe,) to te mogłyby być również ściągane z kieszeni rolniczych, lecz nie w formie przymusowej. Że to jest możliwe wskazują na to przykłady angielskiego towarzystwa rolniczego, D. L. G., a także i u nas, naszych towarzystw przed wojną wskazują na to, że bez pomocy rządów podejmowały się one własnymi siłami kosztownych zamierzeń, (utrzymywanie akademji dublańskiej, szkoły czernichowskiej, i t. d. - i t. d.) Dlaczegożby nie mogły sprostać podobnym zadaniom i teraz.

Dodać tu jeszcze wypada, że przymusowość ta która jest podstawą istnienia Izb rolniczych nie odpowiada polskiemu indywidualizmowi, który zdolen' jest, cuda zdziałać, i który w najtrudniejszych warunkach istnienia, jakie wypadło zrzeszeniom rolniczym przeżywać w porozbiorowych czasach, umiał wykrzesać



i ochotę do pracy i zdolności organizacyjne, niestety nie u całego ogółu, ale u wielu jednostek, oddających swoją płodną inicjatywę, swoją bujną i rzutką pracę niepodzielnie i bezinteresownie na rzecz ogółu. Nie jest też małoważna obawa, że Izby rolnicze, oparte na wyborach ogólnych wszystkich rolników, przymusowo doń należących, będą składały się nie z ludzi najlepszych zawodowo i stąd najpożyteczniejszych, lecz popularnych dzięki pewnym ideom, politycznym sympatjom, jak to bywa często w instytucjach, wyrosłych z ogólnych wyborów, a nie dobieranych według zawodowych kwalifikacyj, które tu powinny być rozstrzygającym momentem. Będzie to więc często przewaga głosujących rąk, a nie lepszych mózgów.

Przewaga w Izbach z natury rzeczy biurokratycznego elementu powodować może pewną ociężałość i szablonowość w działaniu, doprowadzającą niekiedy do przewagi formalnej rutyny nad pomysłowością i rzutką inicjatywą indywidualną, jak i zrzeszeniową, a stąd i do pewnego ideowego skostnienia. W obecnych polskich stosunkach przy braku inteligentnych sił zawodowych, któreby mogły wystarczyć na zapełnienie szeregu działaczy i w stowarzyszeniach rolniczych i w Izbach, (jak to było w Niemczech), wprowadzenie przymusowych Izb tam, gdzie prosperują dodatnio dobrowolne towarzystwa rolnicze, spowodować może powolne zamieranie tych towarzystw, a stąd zamieranie ducha inicjatywy i przedsiębiorczości, we wszystkich tych ~~ag~~ach, zagarniętych wówczas przez Izby.

Dlatego narzucanie wszystkim dzielnicom i okręgom Izb w drodze ogólnego przymusu nietylko nie byłoby wskazaniem, lecz bezwzględnie szkodliwem. Jedynie fakultatywność ich tworzenia, tam gdzie same okręgi rolnicze wyraźnie sobie tego życzą, mogłaby być dopuszczona, w żadnym razie obecnie na kreścach i to z zawarowaniem w ustawie bardziej systemu dobierania odpowiednich ludzi do tej pracy zawodowej a z ograniczeniem systemu politycznego wyborczego, bezpośredniego, ogólnego, tutaj zupełnie niewłaściwego.

W 1929 roku została dekretem prezydenta Rzeczypospolitej wprowadzona nowa Ustawa o Izbach rolniczych dla całego państwa, pozwalająca w poszczególnych województwach powoływać je do życia. Niestety ustawa ta ma ten brak, że nie zapewni-



ła ustawowo funduszu na ich utrzymanie. Obecnie jest w toku organizowanie 2 Izb: Warszawskiej i Łódzkiej.

#### D. Związek Polskich Organizacyj Rolniczych.

Dla załatwienia spraw agrarnych, taryfowych, podatkowych i t. d., wogóle z zakresu polityki ekonomicznej rolniczej, które wymagały osobnego i specjalnego zespołu fachowego, Centralne Towarzystwo Rolnicze wraz z innemi Centralnemi Towarzystwami Rolniczemi Wielkopolski i Małopolski oraz szeregiem organizacji specjalnych gospodarczych, pozostających w związku z gospodarstwem wiejskiem (jak Związek cukrowni, gorzelni, przemysłu drzewnego i t. d.) powołały do życia Związek Polskich Organizacyj Rolniczych, który znakomicie spełnia swoje zadania, występując w obronie interesów rolnictwa wobec Rządu, Sejmu i innych czynników. W ten sposób dokonany został ten właśnie podział celowy, jaki widzimy w Anglii i w Niemczech, gdzie specjalne zrzeszenia rolnicze dla tych celów o naturze polityczno - ekonomicznej wyłoniły się odrębnie, pozostawiając Towarzystwom Rolniczym właściwe ich zadania — szerzenie wiedzy rolniczej.

#### E. Ostateczne tezy.

Jako syntezę powyższych rozważań stawiam następujące tezy:

1. Koniecznym jest rozdział w zrzeszeniach rolniczych pracy kulturalno-oświatowej od pracy gospodarczo-zarobkowej; pierwszą mają prowadzić Towarzystwa i Kółka Rolnicze, drugą Stowarzyszenia, Spółki i Syndykaty. Jeżeli jeszcze gdziekolwiek są te obie kategorie prac w jednej organizacji prowadzone, powinny być rozdzielone w odrębne organizacje, pierwsze oparte na składkach członków, drugie na udziałach i odpowiedzialności majątkowej udziałowców.

2. Praca w zakresie polityki ekonomicznej i agrarnej powinna być powierzona osobnym zrzeszeniom (Związkom), tej działalności tylko poświęconym.



Dlatego Związek Polskich Organizacji Rolniczych może być tą organizacją dla prowadzenia tej polityki ekonomicznej i agrarnej.

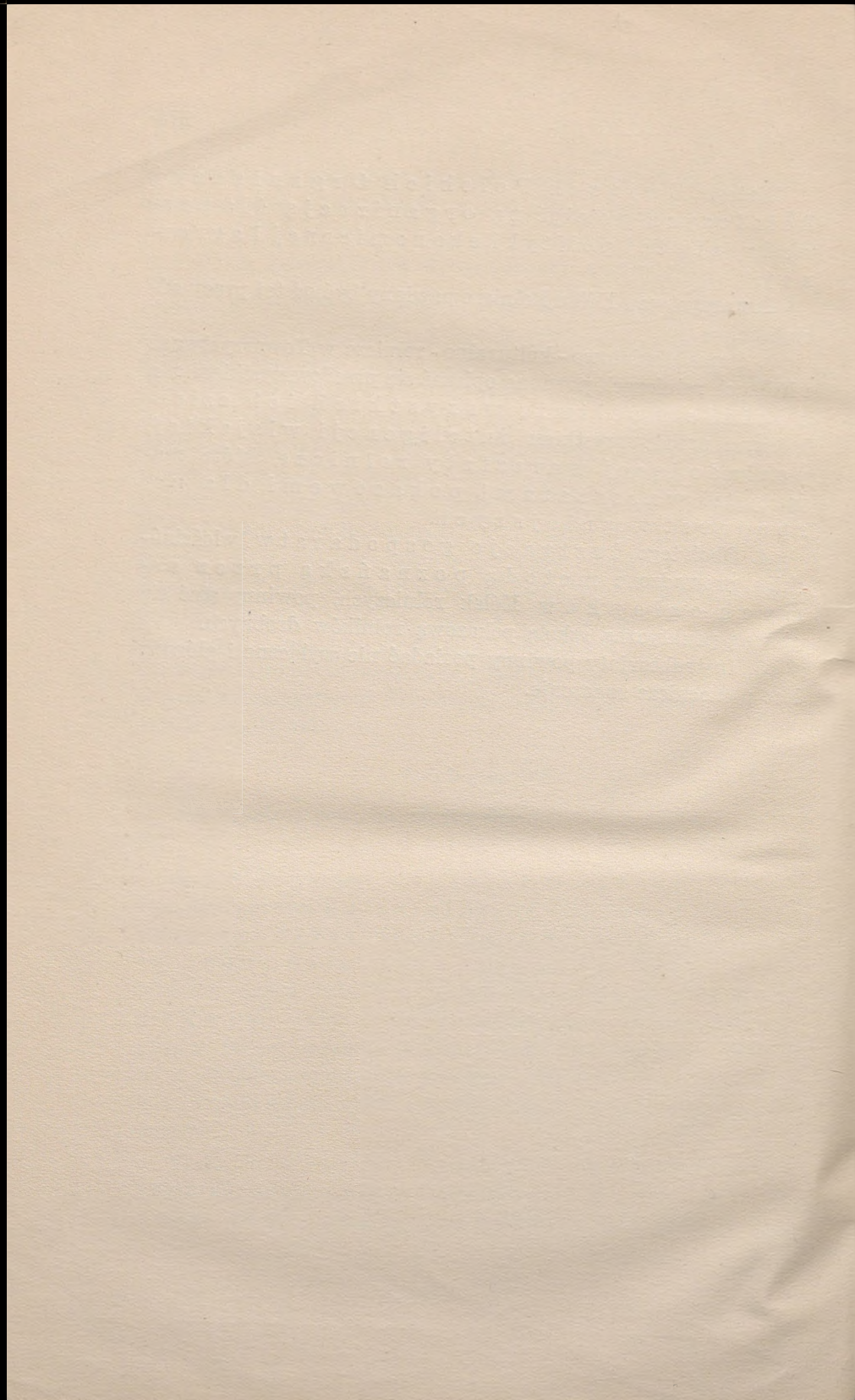
Towarzystwa i Kółka Rolnicze powinny być od tej pracy odciążone.

3. Praca oświatowo - kulturalno - rolnicza w Towarzystwach i Kółkach rolniczych powinna opierać się przede wszystkim na udziale możliwie wszystkich ich członków, a przede wszystkim inteligencji wiejskiej, posiadającej warsztaty rolnicze, które mają się stać warsztatami pokazowymi dla gospodarstw mniejszych.

4. Obok tego lustracje gospodarstw włościańskich, prowadzone metodą poznawczą przez samych członków Kółek rolniczych, powinny stać się główną praktyczną szkołą pokazową rolników drobnych.

5. Instruktorjaty powinny posiadać nie wyłączne i główne, lecz pomocnicze znaczenie.

---





## INDEKS OSOBOWY.

- Abramowski Edward 45.  
 Adamiecki Karol 65.  
 Ks. Adamski Stanisław 47, 147, 149,  
 160, 164.  
 Adler 161.  
 Dr. Aengenheister 80.  
 Inż. Antoniewski Stanisław 214, 234.  
 Babicki J. Cz. 172.  
 Balicki Zygmunt 63.  
 Ks. Dr. Baranowski 160.  
 Barański 162.  
 Baron von Berlepsch 29.  
 Berthod 111.  
 Prof. Dr. Biedrzycki St. 227, 240, 241.  
 Bielecki Jan 56.  
 Błaszczykowa M. 60.  
 Bocconi 78.  
 Bogucki M. 172.  
 Boguszewski St. 172.  
 Prof. Bolland 52, 87.  
 Ks. Bolt 48.  
 Ks. Dr. Bross 163.  
 Browning D. 106.  
 Buchenberger 6, 260, 290.  
 Prof. Dr. Bujak Franc. 56, 68.  
 Campbell Colin 276.  
 Chełchowski 312, 314.  
 Chmielecki W. 240.  
 Chmielewski Zygmunt 47, 94, 97, 160.  
 Prof. Cichocki 306.  
 Sir Clarke Ernest 271.  
 v. Conrad 208.  
 Dr. Crüger 78.  
 Czaporowski 162.  
 Prof. Dr. Czerkowski Włodz. 96, 147,  
 149.  
 Czerwijowski F. 172.  
 Dr. Daszyńska-Golińska Z. 171.  
 Daude-Bancel A. 110.  
 Dąbrowski Fr. 52, 130.  
 Deherme Georges 111.  
 Dr. Dekurtius 149.  
 Derin 145.  
 Dębski 52.  
 Dobrzański Z. 227.  
 hr. Douglas 29.  
 Dzielwski Stefan 60.  
 v. Erdberg 27.  
 inż. Ey Maks 293.  
 Faberkiewicz 60.  
 Feldmann 79.  
 Fijałkowski 240.  
 Firla 121.  
 Dr. Fuchs 79.  
 Prof. Gantkowski 162.  
 Garbiński Kajetan 302.  
 Prof. Głabiński 97.  
 Prof. Gide Karol 81.  
 Gierke 263.  
 Godecki M. B. 171.  
 Godecki St. 226.  
 Godlewski E. 314, 341.  
 ks. Godlewski Marceli 147, 149.  
 Godlewski Stefan 147, 149.  
 Goltz 303.  
 Prof. Gołąb 52.

- Gorjaczkowski Wł. 227, 241.  
 Gortat 68.  
 Górski Ludw. 303, 312.  
 Prof. Grabski Wład. 43, 222, 226, 241, 303, 307.  
 Prof. Grabski Stan. 63.  
 Gregorowicz Jan Kanty 306.  
 Grochowski R. 172.  
 Dr. Gromski M. 172.  
 Prof. Grünfeld 80, 264.  
 Ks. prof. Grzelak 156.  
 Wojew. Gutakowski 267, 299, 300.  
 Gutsche J. 163.  
 Heryng Z. 172.  
 Prof. dr. Heydel A. 156.  
 Dr. Hilderbrand 79.  
 Dr. Hillringhaus 79.  
 Dr. Howald 212.  
 Adw. Howorka 160, 163.  
 Huguenin 79, 80.  
 Jackowski M. 237, 331, 332, 334, 336.  
 Mgr. Jahnkówna 160.  
 Ks. Janiak 164.  
 Jankowski Czesław 181.  
 Jaroszyński Edward 147, 149.  
 Jaroszyński M. 172.  
 Jastrzębski 60.  
 Jastrzębowski Wojciech 301.  
 Prof. Dr. Jaworski Wł. Leop. 62.  
 Prof. Jentys St. 341, 343.  
 Jeziorański 251-259.  
 Kania 52.  
 Biskup Ketteler Eman. 149.  
 Kiniorski M. 237.  
 Dr. Knapp 230.  
 Prof. Klecki Karol 147, 149.  
 Dr. Kłapkowski Tad. 55, 56, 57, 68, 88.  
 Kłobukowski 312.  
 Kodisowa J. 171.  
 Kolarz 52.  
 Konewka 59, 167, 177.  
 Konopczyńska J. 156.  
 Kopeński St. 171.  
 Korniłowicz K. 59, 60, 167, 172, 177.  
 Dr. Kosch 87.  
 Dr. Kosiński Ig. 325.  
 Kowalewski M. 78.  
 Inż. Kotużyński Antoni 207, 211, 232.  
 Kowalski Tad. 312.  
 Kozłowski 61.  
 Ks. Dr. Kozłowski 160, 161, 165.  
 Krahelska K. 60.  
 Kraskiewicz 331.  
 Biskup Krasicki 267.  
 Ks. Dr. Krawczyk 160, 161, 165.  
 Inż. Królikowski Stefan 245.  
 Krzeczkowski K. 59, 171, 172.  
 Krzywicki L. 59, 60, 171.  
 Prof. Dr. Krzyżanowski Adam 52, 260, 264, 347.  
 Prof. Dr. Kumaniecki K. 156.  
 Kupczyński T. 171.  
 Kurnatowski 58.  
 Kuropatnicki 60.  
 Kurz 312.  
 Inż. Kwapien 247.  
 Landau W. 60.  
 Prof. Laur 82.  
 Lavergne B. 81.  
 Lecouteau Edward 281.  
 Lenkiewicz 247.  
 Prof. Leshaft 78.  
 Leszczyński 121.  
 Lewkowiczowa 156.  
 Liebig 301.  
 Min. Lubecki 310.  
 Prof. Ludkiewicz Z. 89, 97, 226.  
 Ks. Ludwiczak 166.  
 Prof. Lulek 32.  
 Lussati L. 81.  
 Lutosławski Jan 275.  
 Lutosławski Winc. 181.  
 Macadem El. 174.  
 Prof. Maciejowski 221.  
 Prof. Dr. Maier 79.  
 Maklanowiczówna W. 172.  
 Prof. Dr. Malinowski Edm. 197, 199, 201, 206.  
 Prof. Marakujew 83.



- Marbach 211.  
 Prof. Dr. Marchlewski L. 51, 156.  
 Markowski 43.  
 Dr. Marszałek 121.  
 Massaryk T. 138.  
 Ks. Dr. Matulewicz Jerzy 147.  
 Matuszewicz 267.  
 Mayer 87.  
 Meitzen 6.  
 v. Mendel-Steinfels 289.  
 Dr. Meyer 79.  
 Michejda Jan 48.  
 Miczyński 341.  
 Mielczarski Romuald 47.  
 Prof. Dr. Mikułowski-Pomorski 197,  
 199, 201, 230, 240, 245, 246, 341.  
 Milewski Edward 45.  
 Miśkiewicz W. 226.  
 Młynarski 60.  
 Dr. Morgenroth 79.  
 Morris 240.  
 Moszczeński St. 226, 241.  
 Dr. Mroczkowski 162.  
 Hr. de Mun 149.  
 Muszkowski J. 172.  
 Prof. Müller Aug. 79.  
 Prof. Müller Hans 80, 81.  
 Prof. Neudorfer 84.  
 Nicholson J. 104.  
 Inż. Nowak M. 248.  
 Nowicki E. 171.  
 Prof. Oczapowski 301.  
 Olberg Paul 92.  
 Ostrowski 156.  
 Orzęcki M. 171.  
 Petrzyk 121.  
 Pfannenstiel 232.  
 Prof. Dr. Picard Roger 111.  
 Poisson E. 81.  
 Dr. Post 29.  
 Potocki Wł. 147, 149.  
 Potocki 303.  
 Poznański Antoni 48, 52.  
 Pragierowa E. 172.  
 Prof. Dr. Prawocheński R. 248.  
 Prażmowski A. 347, 348.  
 Dr. Przyborowski J. 247.  
 Prof. Raciborski M. 341.  
 Radlińska-Orsza Helena 133, 143, 144,  
 145, 150, 151, 167-172, 174, 175.  
 Radziwiłł W. 330.  
 Rapacki M. 88, 97, 172.  
 Richmond Mary 134.  
 Dr. Rose A. 158, 172.  
 Rosenstock E. 195.  
 Dr. Rosiński 164.  
 Prof. Rostafiński Józef 149, 227, 241.  
 Prof. Rostworowski 156.  
 Prof. Dr. Rouppert K. 87, 248.  
 Prof. Dr. Rożański 240.  
 Rudziński 57.  
 Rychliński 60.  
 Rząd Antoni 47.  
 Dr. Sand E. 143, 144.  
 Sangnier Marek 140.  
 Sarna 52, 87.  
 Dr. Schack G. 79.  
 Schayer S. 226.  
 Schloesser Robert 79, 80, 90.  
 Schmoller 263.  
 Doc. Schmidt 87.  
 Schön 79.  
 Schultze z Delitzsch 21.  
 Dr. Seraphim 80.  
 Seydlitz 52.  
 Prof. Simiand 81.  
 Skoczylas Ludw. 181.  
 Solvey E. 138.  
 Sohnrey Henryk 33.  
 Sowiński 68.  
 Stammmler 27.  
 Prof. Dr. Staniewicz 68.  
 Prof. Staniszkis W. 227.  
 Stefczyk Franciszek 13, 18, 21, 44-54,  
 56, 58, 96, 113, 130, 237, 347.  
 Steiner Józef 138.  
 Stemmler 181.  
 Sterling K. 61.  
 Dr. Strzeмиński 248.  
 Strzetelski 88.

Suligowski Adolf 147, 149, 312.  
Prof. Dr. Surzycki Stefan 50-52, 54,  
56, 57, 85, 86, 87, 96, 105, 247-248.  
Szczekin - Krotow 240.  
Prof. Szczurkiewicz 160, 161, 163.  
Szetela 121.  
Szromba Marjan 60.  
Szternerowa W. 60.  
Szturm de Sztrem 60.  
Śliwiński Stan. 47.  
Prof. Dr. Taylor Edward 44, 52, 261,  
262, 263.  
Tenenbaum 60.  
Thaer 266, 300.  
Dr. Totomianz W. 77, 78, 79.  
Trembecki 300.  
Tufts 145.  
Tuliszka 162.  
Prof. Turczynowicz St. 227.  
Prof. Turnmann 82.  
Dr. Vleugels 79.  
Bar. von Vogelsang 149.  
Dr. Wachowski 163, 164, 165.  
Wagner 263.

Dr. Wartner-Halle H. 91, 96, 102.  
Ks. Wawrzyniak Wład. 147, 149.  
Dr. Weigt Her. 87.  
Dr. Weydlich Kaz. 55, 56, 118.  
Wieniawski Antoni 48.  
Wilczyński 162.  
Dr. Wiszniewski 87, 96, 121.  
Dr. Wittig 288, 290.  
Włodarski J. 226.  
Prof. Włodek J. 248.  
Wojciechowski Stanisław 56-57, 58,  
88, 89, 97, 226.  
Wolert Wład. 90, 103, 111, 134, 136,  
143, 177.  
Dr. Wroniewicz 87.  
Wróblewski 52.  
Prof. Wygodziński 78, 289.  
Zakrzewski T. 226.  
Zamoyski Andrzej 302, 306.  
Zdżitowiecki 301.  
Zieliński 61.  
Ks. Zimmermann 147, 148, 150.  
Żabiński Albin 52, 54, 87.



## INDEKS RZECZOWY.

- Agronomja społeczna w S. G. G. W.  
 222 — 229.  
 Agronomowie państw. w Belgji 214 —  
 215.  
 Akademia Handl. w Moskwie 78.  
   „       „   w Medjolanie 78, 81.  
   „       „   w Berlinie 78 — 79.  
   „       „   w Mannheim 79.  
   „       „   w Królewcu 79.  
   „   Pracy w Frankfurcie n/M.  
       135 — 136.  
   „   Robotnicza w Czechach  
       138 — 139.  
   „   Rolnicza w Berlinie 79.  
   „   Rolnicza w Bonn-Poppels-  
       dorf 79.  
   „   Sztuki i Przem. w Paryżu  
       81.  
   „   Techniczna w Monachjum  
       chjum 79.  
 Akty Adamsa i Polnella 198.  
 Akt Hotscha 198.  
 Akt Smit-Lever'a 198, 199.  
 American Institut of Social Service  
 34.  
 Amerykański Instytut Spółdzielczy  
 35 — 36.  
 Angielska Unja Spółdzielcza 104, 106.  
 Association Catholique de la Jennesse  
 Française 141.  
 Badanie zjawisk społecznych 27 — 28.  
 Bank gali.: dla Handlu i Przem. 360.  
   „   Gosp. Krajowego 61.  
   „   Włościański w Król. 17.  
   „   Zw. Spół. Zarobkowych 53.  
   „   Zw. Ziemian 359 — 360.  
 Biblioteka im. Zana 173.  
 Biuro Org. Doksztalcania Instr. Rol.  
       w Warszawie 246—249.  
 Biuro Pracy Społecznej 437—43, 156.  
   „   Rejestracji Szkód Wojennych  
       360.  
   „   Socjalne 148, 150.  
   „   Zjazdu Samorządu Ziemskiego  
       167.  
 Braki Ameryk. Uczelni Roln. 202 —  
       205.  
 British Institut of Social Service 34.  
 Bund der Landwirte 291, 292, 295.  
 „Casino“ 103.  
 Centrala Spółdz. bawarskiego Zw.  
       chłopskiego 109.  
 Centrale Bureau voor Sociale Adresen  
       (Amsterdam) 34.  
 Centralna Kasa Spółek Rol. 53 — 54.  
   „   Spółdz. Rol.-Handl. 53, 119,  
       120.  
 Centralne biuro Kursów dla Doro-  
       słych 69, 125, 167, 173.  
 Centralne Tow. Gosp. w Poznaniu  
       237, 331 — 339.  
 Centralne Tow. Org. i Kółek Roln.  
       328, 330.  
 Centralne Tow. Rolnicze w Poznaniu  
       4.  
 Centralne Tow. Rolnicze w Warsza-

- wie 4, 236, 237, 239 — 241, 272,  
 309, 312, 314—325, 326, 327, 328.  
 Centrale Zw. Rolnicze w Niemczech  
 292.  
 Centralny Bank Spółdzielczy 47.  
 „ Zw. Kółek Rolniczych w  
 Warszawie 167, 173, 187, 241 —  
 242, 315, 325, 327, 328.  
 Centralny Zw. Kółek Rolniczych 125,  
 167, 173, 187, 315, 325—327, 328.  
 Centralny Zw. Kred. Spółdz. w Lu-  
 blinie 92.  
 Centralny Zw. Osadników 173, 181,  
 183, 327, 328.  
 Centralvorbundet für social Arbete  
 (Stokholm) 34.  
 Charitasverband für d. Katholische  
 Deutschland 33.  
 College de France 81.  
 Confédération Française des Travail-  
 leurs Chrétiens 141.  
 „County agents“ w Ameryce 230—232  
  
 Der Deutsche Bauernbund 291, 292,  
 295.  
 Deutscher Genossenschaftsverband 107  
 Der Deutsche Landwirtschaftsrat 288,  
 290.  
 Dom Sierot 173.  
 Domy zleceń Tow. Rolniczych w War-  
 szawie 309.  
 Duńskie Towarzystwo Rolnicze 297—  
 299.  
 Duński Związek Tow. Roln. 216.  
 Działacze ideowi a funkcjonariusze  
 72—77.  
 Działalność Andrzeja Zamoyskiego  
 302—303.  
 Działalność Jackowskiego 331—339.  
 „Edeka“ Organizatorów 108.  
 Ekonomista 59.  
 Evang. Socialer Kongress 33.  
 Federacja Oświatowa Org. Społ. 177,  
 181, 185—189.  
 Foyers Civiques 140.  
 Francuskie Tow. Rolnicze 281—284,  
 289.  
 Freie kirchlich Sociale Konferenz 33.  
  
 Galic. Tow. Gospodarskie we Lwowie  
 3—4, 238, 243, 308, 340, 343, 344,  
 359.  
 Generalverband d. Raiffeisengenossen-  
 schaften 109.  
 D. Gesellschaft d. Sittenlehre u. Land-  
 wirtschaft in Bayern 285.  
 Gesellschaft für sociale Reform w  
 Berlinie 32.  
 Genossenschaftsschule d. Zentralver-  
 bandes Deutscher Konsumvereine  
 90.  
 Główna Szkoła Rolnicza w Czech 139.  
 Główny Urząd Statystyczny 70.  
 Gorzelnia włościańska w Siedliskach  
 23.  
 Grednated School 201.  
  
 Harcerstwo 173.  
 Hauptverband Deutscher Gewerbege-  
 nossenschaften 108.  
 Hild End Home koło Burley 90.  
 Historia rozwoju Tow. Roln. Zagra-  
 nicą 266—299.  
 Historia Tow. Rolniczych w Polsce  
 299—355.  
 Hurtownia Zw. Spożywców 53.  
  
 Institut für Gemeinwohl we Frank-  
 furcie 32.  
 Institut National d'Agriculture 284.  
 Instruktorzy Gospodyń Wiejsk. w Bel-  
 gii 215—216.  
 Instruktorowie ogrodnicy 216.  
 Instytucje badawcze w Niemczech  
 32—33.  
 Instytut Gosp. Społ. w Warszawie  
 59—61.  
 Instytut Korespondencyjny Spółdz.  
 92.



- Instytut Naukowej Org. Pracy 63—67.  
 Instytut Oświaty Dorosłych 69, 181, 187—188.  
 Instytut Oświaty i Kultury im. Staszica 190.  
 Jeunesse ouvrière catholique 141.  
 „Jutrzenka“ 173, 314.
- Kasy Raiffeisena 35, 108—109, 113, 263.  
 Kasy Schulzego z Delitzsch 21, 79, 81, 263.  
 Kasy Stefczyka 18, 21, 100, 119, 120, 121.  
 Katolicka szkoła społeczna w Poznaniu 158—167.  
 Katolicki Związek Polek 191.  
 Kierunki kształcenia prac. społ. roln. 195—197.  
 Klasyfikacja zrzeszeń rolniczych 253—256.  
 Kluby rolnicze chłopców i dziewcząt 245.  
 Koło Polek 173.  
 Koło pomocy kult dla Mł. Prac. 181.  
 Koło pomocy kulturalnej 173.  
 Komisja międzyzw. kult.-art. 191.  
 Komitety opiniodawcze rolnicze w Anglii 206.  
 Kongress deutscher Landwirte 288.  
 Konsulenci rolni w Belgii i Holandji 216—217.  
 Kooperativa Förbundet w Soltsjörba 32, 111—112.  
 Kółka rolnicze w Wielkopolsce 331—339.  
 Krajowy Patronat Spół. Oszcz. i Pożyczek 113.  
 Krakowskie Tow. Rolnicze 3—4, 20, 238, 242, 308, 314, 340, 343—344.  
 Król Tow. Rolnicze w Anglii 5, 14—15, 245, 268—275, 276, 279, 282, 293, 297, 309, 321, 368.  
 Król. Tow. gosp.-Roln. w Warszawie 267, 299—301.
- Kurs dla dyrektorów i kier. Handl. 121.  
 Kurs dla kasjerów mlecz. spółdz. 122.  
 Kurs dla pisarzy gminnych 123.  
 Kurs pracow. oświatow. i społ. 125.  
 Kurs dla wychowawców Zakł. Opiek. 176.  
 Kurs gosp. halnego dla baców 122.  
 Kurs jajczarski dla kier. zbiornic w Rzeszowie 122.  
 Kurs instrukt. spółdzielczy 52, 85.  
 Kurs mleczarski (2 mies.) w Rzeszowie 122.  
 Kurs nauk społecznych 49.  
 Kurs spółdzielczy oświatowy (7 dn.) 127.  
 Kurs Wyższy Naukowy Spółdz. w Krakowie 54, 85, 86—88, 96, 100, 223.  
 Kursy dla kasjerów Kas Stefczyka 121—122.  
 Kursy dla rachmistrzów 119—120.  
 Kursy gospodarki dla Zarządów i Rad Nadzorczych 119—120.  
 Kursy im. Baranieckiego w Krakowie 151—153.  
 Kursy korespondencyjne spółdz. 128.  
 Kursy prakt. kooperacji im. Kierbedzia 116.  
 Kursy Regensburskie 109.  
 Kursy Społeczne Warszawskie 147—150.  
 Kursy Warszawskie 69.  
 Kursy wyższe pracy społ. w Warszawie 156—158.  
 Kursy wyższe prof. Leshafta 78.  
 Kursy zakonne pielęgniarek 177.  
 Kursy zbożowe 55, 85.
- Landbund Weichselgau 367.  
 Landes-ökonomie Kollegium 286—288.  
 Landgrant College 198—1999, 231.  
 Landwirtschaftlicher Verein w Monachjum 286.  
 Landschaften 17, 310.

- Liga Belgijska Gospodyń 234—235.  
 „ Chłopska Belgijska 235, 299.  
 Ligue Patriotique des Françaises 142.  
 Lubelskie Stow. Spożywców 145.  
 Ludowa Akademia w Czechach 140.
- Łączenie Zrzeszeń Kult. i Gospodarczych 15—16, 253—266, 284, 333, 345, 346—355, 370.
- Macierz Szkolna 156, 167, 180, 181—182.  
 Macierz Szkolna w Cieszynie 180, 182.  
 Macierz Szkolna w Gdańsku 180, 182.  
 Macierz Szkolna Ziem Wsch. 180, 182—183.  
 Małop. Tow. Kółek Roln. 255—256, 265.  
 Małop. Tow. Roln. 344, 349 — 355.  
 Małop. Związek Mleczarski w Krakowie 54.  
 Mark u. Dorf-Genossenschaften 6, 7.  
 Międzynarod. Zw. Spółdzielczy 81.  
 Ministerjum Pracy i Opieki Społ. 70.  
 Musée Social 34.  
 Musée Social (w Barcelonie) 34.  
 Muzeum Przem. i Roln. w Warszawie 242, 244, 246.  
 Muzeum Społ. w Warszawie 61—62.
- Naukowy Inst. Gosp. Wiej. (Puławy) 51.  
 Narodowy Zw. Farmerów 275—281, 299.
- Obszczyzna 6.  
 Orlę 173.  
 Oświatowy Klub Partji Nar. Dem. w Czechach 140.  
 Die ökonomische Gesellschaft w Szczecinie 286.  
 Die ökonomisch patriotische Gesellschaft (Wrocław) 285.
- Państwo a Samorząd 1—5, 6, 7, 8, 9, 10, 31, 51, 133, 211, 213—214, 215, 269, 273, 280, 290—293, 339—340, 344, 361—370.  
 Państw. Bank Rolny 18.  
 Państw. Szkoła Gosp. Wiejsk. w Cieszynie 218, 222.  
 Państw. Szkoła Higjeny 176.  
 Państw. Szkoła Zawod. dla kierowniczek intern. w Czarnym Borze 176.  
 Patronat Społ. Roln. we Lwowie 121—123.  
 Polski Białym Krzyż 192.  
 Polski Komitet Pomocy Dzieciom 168, 173.  
 Polskie Stow. Mł. Kobiet 173, 191.  
 „ Tow. Emigracyjne 173.  
 „ Tow. Krajoznawcze 191.  
 „ Tow. Polityki Społ. w Warszawie 63.  
 Polski Zw. Organiz. i Kółek Roln. 323.  
 Poleski Wojew. Zw. Kółek Roln. 329.  
 Pomorska Izba Roln. 243.  
 Pomorskie Tow. Roln. 243, 339.  
 Postulaty Zjedn. Zw. Spółdz. Roln. 86—97.  
 Postulaty Zjedn. Spółdz. Roln. w sprawie szkol. zaw. 99—102.  
 Postulaty Związku Spożywców 94, 96.  
 Powszechne Uniwersytety Regionalne 185.  
 Praca społeczna, jako przedmiot nauk badania 27, 71.  
 Praca społeczna jako przedmiot kształcenia i nauczania 72, 130.  
 Przepisy dla nauczycieli roln. w Niemczech 208, 210.  
 Przewodnik oświaty dorosłych 59.  
 Przyg. prac. do pracy społ. roln. 193, 249.  
 Przyg. prac. społ. przez szkoły 133, 177.  
 Przyg. prac. społ. w zakresie pozaszk. 177 — 190.  
 Przyg. przyszłych prac. w zakr. prac.



- społ. gosp. (spółdz.) przez szkoły 77—102.
- Przyg. przyszłych prac. społ. gosp. (spółdz.) w zakresie pozaszkolnym 102, 103—120.
- Przyg. przyszłych prac. społ. gosp. (spółdz.) w zakresie kultur. 131, 192.
- Przymusowe zrzeszenia roln. (Izby) 361—370.
- Przysposobienie roln. 245—246.
- Rada Opieki Kresowej 173.
- Rada Opieki Zakł. Pruszkowskich 173.
- Reichsverband Deutscher Konsumvereine 80—110.
- Reichsverband des Deut. Landwirtschaften 91.
- Reichsverband katholischer Wohltätigkeitsorganisationen 33.
- Reichsverband landwirtschaftlicher Genossenschaften 109.
- Robotniczy Wydział Opieki n. dzieck. 173.
- Roczdalscy Pionierzy 103.
- Rola Zrzeszeń w produkcji roln. 16—24.
- w odniesieniu do a) ziemi 16
- b) kapitału 19.
- c) pracy 22.
- „Rolniki“ 21, 123, 124, 309, 333.
- Rosyjski Inst. Spółdz. w Pradze 82, 83.
- Die Schlesische patriotische Societät 285.
- Schweizerisches Bauernsekretariat 212 — 214, 235.
- Shornells Woolwich 90.
- Służba doradcza w Stanach 198—200.
- „ obyw. kobiet 176.
- Sociales Museum (Budapest) 34.
- „ „ (Frankfurt) 32.
- Social Secretariat und Bibliothek (Kopenhaga) 34.
- Spółdzielczy Instytut Naukowy 35, 43—58, 84—85, 93.
- Spółdz. Szkoła śred. w Scarbourough 90.
- Spółdz. Szkoła śred. w Folkestone 90.
- Spółdz. Szkoła śred. w Plymouth 90.
- Spółdzielcze Koła Ośw. 125, 128—129.
- Spółdzielnie uczniowskie 130.
- Spółnota 6.
- Spółki budowlane 18.
- Stowarzyszenie Mł. Kobiet we Francji 142.
- Stowarzyszenie Spożywców w Częstochowie „Jedność“ 115—116.
- Straż Królestwa Polsk. i Litwy 149.
- Studjum kooperatywy spożywców w Szwecji 112.
- Studjum pracy społ. ośw. w Warszawie 71, 167—176.
- Studjum wyższe handl. w Krakowie 87, 88.
- Syndykat centr. roln. Francuskich 284.
- Szkodliwość specjalizacji 144—145.
- Szkolne kasy oszczęd. 123.
- Szkoła filantropji w N. Jorku 134—135.
- Szkoła główna Gos. Wiejsk. 4, 89, 96, 97, 98, 222—229, 242.
- Szkoła handlowa wyższa w Petersburgu 78.
- Szkoły pielęgniarek 177.
- Szkoła pracy społ. im. Baranieckiego 154—156.
- Szkoła rolnicza w Dublanach 341.
- „ rolnicza w Czernichowie 343.
- „ w Marymoncie 301.
- „ spółdzielcza w Sofji 93.
- „ spółdzielczości roln. w Nałęczowie 93—94, 119.
- „ wyższa nauk społ. w Paryżu 81.
- „ wyższa spółdzielcza w Rzymie 81.
- „ wyższa w Pradze 82.

- „ wyższa spółdzielcza w Bukareszcie 93.
- „ robotnicza t. zw. EOS w Belgji 136—138.
- Szkoły sobotnie i dwudniowe (Week and Two Days Schools) 106.
- Szkoły obozowe (Camp Schools) 106.
- Szkoły letnie spółdzielcze (summer Schools) 106.
- Szkoły wyższe rosyjskie 84.
- Szkoła wyższa Handlowa w Warszawie 88, 97, 100, 101.
- Szwajcarski Związek Włościański w Brugg 82.
- Śląski Związek Rolników 339.
- Teorja i praktyczność w szkolnictwie wyższem 203—205.
- Tezy ostateczne 370—371.
- Towarzystwa a Stowarzyszenia 253—266.
- Towarzystwo czytelń lud. 184.
- „ Ekonomistów polskich 59.
- „ im. Piotra Skargi 180.
- „ klubów kobiet pracujących 192.
- „ Kooperatystów w Warszawie 58.
- „ Kółek Ziemian 359.
- „ Kółek rolnicz. we Lwowie 340, 344, 355.
- „ Kredyt. Ziemskie 16—17, 18, 310—311, 312.
- „ „Kultura“ w Wilnie 190.
- „ Opieki społ. nad rodakami na obczyźnie 130.
- „ Pielęgowania Nauki
- „ Społ. w Krakowie 62—63.
- „ Popierania ruchu spółdzielczego Lublin 63.
- „ Popierania pracy społ. w Warszawie 36—43.
- „ Przyjaciół Dzieci 173.
- „ Przyjaciół Nauk 267,
- 299, 300.
- „ Rolnicze w Królestwie Pol. 301—311, 312.
- „ Rolnicze Niemieckie (D. L. G.) 5, 208, 232, 258, 259, 293—297, 321, 362, 368.
- „ Rolnicze w Niemczech 285—297.
- „ Szkoły Ludowej 180, 183—184.
- „ „Świetlica“ 173, 191.
- „ Uniwersytetów Robotn. 174, 181, 187.
- „ Ubezpieczeń 19—20.
- „ Wyścigów Konnych 310
- Unja Stow. Spółdz. w Czechach 93.
- Unja Towarz. Spółdz. 47, 54, 57, 121.
- Union Syndicale des Ingenieurs Catholiques 141.
- Uniwersytet lud. w Dalkach 184.
- „ lud. w Szycach i Zalesiu 185.
- „ lud. im. Mickiewicza 190.
- „ powszechny w Wilnie 174.
- „ spółdz. w Manchester 82, 90, 107.
- „ w Colorado 143.
- „ w Lille 81.
- „ w Michigan 143.
- „ w Zurychu 81—82.
- Verband Schulze-Delitzsch 107.
- Verein für Naturkunde u. Landwirtschaft 266—267, 285.
- „ für Sozialpolitik 32.
- Vocational agricultural Schols 201—202.
- Volksverein für das katholische Deutschland 33.
- Wielkopolskie Tow. Kółek Roln. 338.
- „ „ Rolnicze 338 — 339.



Włościański Bank Parcelacyjny 17.  
Włości Rentowe 17—18.

Wolna Szkoła Ludu Wiejsk. w Czech 140.

„ Wszechnica Polska 168.

Wydział Ekonomiki drobnych gospodarstw 67—68.

Wydział Oświaty Pozaszkolnej Ministerjum 69.

Wydziały Statystyczne Miast 70.

Wyższość szkoln. polsk. roln. nad zagranicznymi 227—228.

Wyższość przygot. społ. u nas 235.

Wyższy Naukowy Zakład Roln. w Ujazdowie 267.

Yonit University Counsil for Social Studies 144.

Zadruga 6.

Zakład Obrotu Zbożem 360.

Zentralanschuss für die Innere Mission d. Ev. Kirche 33.

Zentralstelle des Deutschen Städtetages 31.

Zentralstelle des Katholischen Volksbundes 33.

Zentralstelle für Arbeiterwohlfahrtseinrichtungen 29.

Zentralstelle für Soziale Literatur in D. Schweiz 35.

Zentralstelle für Volkswohlfahrt 29, 34.

Zentralstelle für Wohlfahrtspflege 29—31.

Zdolność do popularyzacji 228—229.

Zjazdy w Klemensowie Zamoyskiego 302—303.

Zjedn. Młodz. Polskiej 189, 190, 244.

„ Pol. Towarzystw Oświatowych 156, 167, 180, 181—185.

„ Stow. Spółdzielczych 47, 57, 58, 118.

„ Zw. Kółek i Org. Rolniczych 328.

„ Zw. Kółek i Org. Rolniczych Ziem Wschodn. 328.

Zrzeszanie się 8—9, 12, 13, 14.

Zrzeszenia ziemiańskie na Kresach Wsch. 361.

Zw. Bibliotekarzy Polskich 167, 190.

Zw. Dzierżawców 355.

„ Ekonomiczny Kółek Roln. 347 — 353.

„ Farmerów w Waszyngtonie 231.

„ Franc. Spółdz. Spożywczych 81, 110 — 111.

„ „Jajo“ w Krakowie 54.

„ Kółek i Org. Rol. Ziem. Wileńskiej 329.

„ Kółek i Org. Roln. Ziemi Nowogrodzkiej 329.

„ Kółek Roln. w Poznaniu 237—238, 255, 265.

„ Producentów Rolnych 338, 339, 367.

„ Miłośników Rolnictwa 266.

„ Młodz. Wiejskiej 125, 172, 181, 187, 246, 326, 327.

„ Naucz. Szkół Powszechnych 125, 173, 181, 244.

„ Oświatowy Robotników w Szwecji (A. B. F.) 112.

„ Polskich Kooperatyw 47.

„ Polskich Organizacji Rolniczych 328, 370, 371.

„ Polskich Stow. Spożywców 114—130, 167, 173.

„ Pomorskich Kółek Rolniczych 367.

„ Producentów Rolnych 338, 339, 367.

„ Rewiz. Pol. Stow. Roln. 113—114.

„ Rewiz. Spółdz. Kółek Roln. 121.

„ „ Spółdz. Roln. 88, 118.

„ Śląskich Kół Śpiewaczych 191.

„ Spółdz. Kółek Roln. w Krakowie 54.

„ Spółdz. mleczarskich w Warszawie 54.

- „ Spółdz. Spożywców 47, 54, 57, 88,  
94 — 96, 181, 186.
- „ Spółdz. Zarobkowych gospod. w  
w Poznaniu 123—124.
- „ Stow. Zarobkowych w Poznaniu
- „ Syndykatów Rolniczych Franc. 284.
- „ Teatrów Ludowy 181, 188, 190.
- „ „ Prac. kolejowych 190.
- „ Zawod. Robotników 355.
- Związek Ziemian 355—361.
- Życie wsi a miasta 10—13, 22.
-



## WAZNIEJSZE OMYŁKI

| Str.                                                                              | Powinno być:                                      |
|-----------------------------------------------------------------------------------|---------------------------------------------------|
| 32 w. 5 od dołu Heimentspflege                                                    | Heimatspflege                                     |
| 33 w. 15 od góry Centralna                                                        | Centralna                                         |
| 34 w. 9 od góry pacy                                                              | pracy                                             |
| 35 w. 16 od góry 1929                                                             | 1919                                              |
| 58 w. 14 od dołu oddziałami                                                       | oddziałami                                        |
| 60 w. 14 od góry Buletin                                                          | Bulletin                                          |
| 62 pod linją Zarząd Główny pielęgnowania                                          | Zarząd Główny Towarzystwa Pielę-<br>gnowania      |
| 91 w. 6 od dołu Wohlfahrtspflege                                                  | Wohlfarts — Pflege                                |
| 92 w. 16 od góry na                                                               | za                                                |
| 102 w. 13 od dołu materytorjalnych                                                | materjalnych                                      |
| 103 w. 5 od góry spółdzielnic                                                     | spółdzielni                                       |
| 105 w. 11 od dołu budynku                                                         | budynki                                           |
| 109 w. 13 od góry o                                                               | i                                                 |
| 116 w. 6—7 od góry Praktyczne kursa kooperacji imieniem Stowarzyszenia Kierbedzia | Praktyczne kursa kooperacji imienia<br>Kierbedzia |
| 119 odnośnik za linją <sup>2)</sup>                                               | <sup>1)</sup>                                     |
| 119 w. 17 od dołu którychuczono-<br>podst aw                                      | których uczono podstaw                            |
| 132 w. 5 od góry praw                                                             | pracy                                             |
| 135 w. 4 od góry złuczenie w Ber-<br>linie.                                       | słuchacze                                         |
| 135 w. 5 od góry nowa szkoła spo-<br>łeczna                                       | nowa szkoła społeczna w Berlinie                  |
| 135 w. 7 od dołu gospodarstwo                                                     | gospodarstwo                                      |
| 141 w. 13 od góry rocnjonalistyczne                                               | racjonalistyczne                                  |
| 149 w. 11 od góry zarodowe                                                        | narodowe                                          |
| 149 w. 3 od góry dszpasterstwa                                                    | duszpasterstwa                                    |
| 149 w. 9 od dołu rocnjalnej                                                       | socjalnej                                         |
| 151 w. 13 od dołu bjologiczny                                                     | bijologiczny                                      |
| 170 w. 2 od góry propedentyczne                                                   | propedeutyczne                                    |
| 177 w. 10 od dołu Karłowicza                                                      | Korniłowicza                                      |

|                                         |                          |
|-----------------------------------------|--------------------------|
| 180 w. 7 od góry dla                    | na                       |
| 181 w. 1 od dołu pracownicy             | pracownicy               |
| 184 w. 3 od góry odbyła                 | odbyło                   |
| 188 w. 4 od dołu wychowczo              | wychowawczo              |
| 197 w. 5 od dołu wiedzy i 2) wychowania | wiedzy i wychowania      |
| 197 w. 6 od dołu (Stany Zjedn. obok     | (Stany Zjedn.) obok      |
| 199 w. 11 od góry doraczej              | doradczej                |
| 212 w. 12 od góry Nutzenwendungen       | Nutzenwendungen          |
| 219 w. 18 od dołu przedstawiają         | przedstawiają            |
| 254 w. 7 od góry znowóż                 | znowuż                   |
| 262 w. 10 od góry właściwie             | właściwie                |
| 279 w. 8 od góry czsie                  | czasie                   |
| 285 w. 1 od dołu psysikalisch           | physikalisch             |
| 288 w. 7 od góry poparcie               | poparcia                 |
| 288 w. 2 od dołu Stefa                  | Strefa                   |
| 305 w. 8 od góry różnej                 | różnej                   |
| 309 w. 15 od dołu roln.                 | Roln.                    |
| 312 w. 12 od góry Golc                  | Goltz                    |
| 312 w. 14 od góry kieruneż              | kierunek                 |
| 314 w. 14 od góry stwarzano             | stworzone                |
| 322 w. 13 od góry 16-m                  | 16-u                     |
| 328 w. 7 od dołu Wrszawie               | Warszawie                |
| 330 w. 13 od góry Stautu                | Statutu                  |
| 334 w. 15 od góry patronu Chłapowskiego | patronatu Chłapowskiego. |

---





31096/2